



*Listy
błogosławionej
Marii
De Mattias*

TOM II

LISTY

BŁOGOSŁAWIONEJ MARII DE MATTIAS

**ZAŁOŻYCIELKI SIÓSTR ADORATOREK
PRZENAJDROŻSZEJ KRWI PANA NASZEGO JEZUSA CHRYSTUSA**

zebrane i opublikowane staraniem Zarządu Gen. Instytutu

*Te listy były dla mego ducha wielkim
dobrem i czytając je często płakałem.
Po ich wydrukowaniu proszę o jeden
gzemplarz. Posłużą mi za lekturę
duchową.*

Słowa J.E. Przewielebnego
Mons. Giuseppe Beltrami
Nuncjusza Apostolskiego Guatemali

TOM II

WROCŁAW – 1993

WYDANO NAKŁADEM PROWINCII POLSKIEJ A.S.C.

Z oryginału włoskiego *Lettere della Venerabile Maria De Mattias*

przełożyła s. Kalista Katarzyna Zielonka ASC

Wydawca: Siostry Adoratorki Krwi Chrystusa

51-609 Wrocław, ul. K. Szymanowskiego 25

Rzym, 28 czerwca 1947

Imprimatur

† Aloisius Traglia Vicesgerens

S. Natucci Fidei Promotor Gen.

Nihil obstat

Rzym, dnio 8 lipca 1947

WPROWADZENIE DO WYDANIA POLSKIEGO

*„Wszystkie narody klaskajcie w dłonie i wykrzykujcie Bogu głosem radosnym, albowiem Pan Najwyższy objawił nam miłosierdzie swoje”.
(Z hymnu bl. Marii De Matias do Przenajdroższej Krwi)*

Ten okrzyk radości na cześć Przenajdroższej Krwi wytrysnął z serca błogosławionej Marii De Mattias, założycielki Zgromadzenia Sióstr Adoraterek Krwi Chrystusa. W swoim życiu bowiem doświadczyła ona zbawczej mocy Bożego działania. Odpowiedzią na doświadczenie było jej życie całkowicie poświęcone miłości Boga i bliźniego. W tym celu założyła Zgromadzenie zakonne, które postawiło sobie za cel:

„Odtwarzać i odzwierciedlać jak najwierniej obraz Boskiej miłości, która była przyczyną przelania Krwi i dla której ta sama Krew była i jest znakiem, wyrazem, wymiarem i rękojmią”¹.

Życie pierwszych wspólnot założonych przez błogosławioną Marię De Mattias formowane było w różny sposób. Jedną z form kontaktu była jej bogata korespondencja skierowana bezpośrednio do Sióstr, w której z matczyną dobrocią towarzyszy im w codziennym życiu. Udziela konkretnych porad duchowych, apostołskich i wspólnotowych. Dodaje otuchy i karci, jeżeli zachodzi potrzeba, a nade wszystko stawia Chrystusa Ukrzyżowanego jako wzór w ich poświęcaniu się „Bogu i drogiemu bliźniemu”.

W kontaktach z władzami kościelnymi i państwowymi troszczy się, aby Zgromadzenie rozwijało się po linii charyzmatu. Stara się odpowiedzieć na najbardziej palące potrzeby Kościoła i społeczeństwa. Czyni to ze stanowczością, taktem i miłością.

Natomiast listy skierowane do Ojca Merliniego odwołują się najgłębsze tajemniki jej duszy, gdzie tchnienie łaski zetknęło się z jej wrażliwą naturą. To spotkanie napędlęło ją zachwytem nad odkrytą Miłością i bólem z powodu własnej nędzy i grzechu. Jako odpowiedź warstawało w niej ustawiczne

¹ Za wstępu do Konstytucji z 1857 roku

dzinie potrzebowała światła, rady i pomocy, dlatego swoje wnętrze otwierała przed Ojcem Merlinim bez zastrzeżeń, z całą uległością i pokorą.

Podziwiać można duchową energię i fizyczną siłę tej prostej i słabej kobiety, która nieustraszona docierała do najuboższych miejscowości Włoch, aby moc Krwi Chrystusa mogła dokonać zbawczych dzieł miłosierdzia.

Wdzięczne jesteśmy Bogu, że to duchowe dziedzictwo zostało udostępnione Siostrom w języku polskim w 40 rocznicę istnienia naszego Zgromadzenia w Polsce. Mamy nadzieję, że wyda ono pożądane owoce wierności i gorliwości w życiu zakonnym według charyzmatu błogosławionej Marii De Mattias.

Składamy wyrazy wdzięczności Siostrze Kaliście Zielonce za trud i wysiłek włożony w tłumaczenie tych listów oraz Siostrom, które w tej pracy pomagały.

Zarząd Prowincjalny

WYKAZ SKRÓTÓW

- N. b. bł. – Niech będzie błogosławiona
Ks. – Ksiądz
O. – Ojciec
W. E. (...) – Wasza Ekscelncja Najdostojniejszy i Najprzewielebniejszy
(...) – przy opuszczeniu dalszej treści, lub przy zakończeniu listu:
– Na klęczkach (lub upadając do stóp), proszę o pasterskie błogosławieństwo, z pokorą całuję poświęcony pierścień (lub dłoń), z szacunkiem kreślę się (lub pozostaję)
W. W. – Wasza Przewielebność
– Wasza Wielebność (do osób duchownych)
– Wasza Wielmożność (do osób świeckich)

UWAGA:

Zbiór Listów Marii De Mattias drukowany był we Włoszech w roku 1947, tzn. przed Jej Beatyfikacją, dlatego używa się tytułu CZCIGODNA. W niniejszym tłumaczeniu na język polski używa się już chwalebnego tytułu BŁOGOSŁAWIONA.



Siostra M. Caterina Palombi
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Civitella

Niedostatek materialny. W nadziei ponownego spotkania zachęca do duchowej radości i większej świętości.

Chwała Krwi Jezusa Chrystusa !

Najdroższa Córko w Jezusie !

Piszę dwa zdania w pośpiechu. Niech siostra da mi znać, czy ojciec Domenici dał następnych dwadzieścia skudów. Proszę mi napisać zaraz, abym posłała Bennedetto; jestem w wielkiej potrzebie.

Przed moim powrotem do Rzymu mam nadzieję zobaczyć się z siostrą przy otwarciu szkoły w Piglio.

Bądź radośna moja córko. Jezus nas kocha, a Jego Matka jest i naszą najdroższą Matką, która pragnie naszej świętości i nie odmówi nam potrzebnej pomocy. Czy uświęcimy się? Tak, jeżeli same tego pragniemy. Po to zostaliśmy Adoratorkami Boskiej Krwi, gdyż tego chcemy. Zatem odwagi i wytrwałości. Niech Bóg siostrę błogosławi. Módlcie się za mnie. Pozostaje

Acuto, 18 lutego 1855

Najoddańsza w Panu
 Maria De Mattias

Siostra Maddalena Capone
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Palombara

Wątpi w powołanie młodej Marii Tonchei. Upoważnia do zawiadomienia o tym rodziców, aby ją zabrali do domu.

Chwała Krwi Jezusa Chrystusa !

Najdroższa Córko w Jezusie !

Pomimo moich starań nie mogłam u niej rozemnać powołania. Wydaje się, że Bóg chce ją uświęcić we własnym domu ku radości rodziców. Porozmawiaj z nimi i powiedz im, że córka jest aniołem, lecz nie dla naszego Zgromadzenia. To, że uczestniczyła w tym świętym Dziale, jest rzeczą dobrą, gdyż poznała wiele cnót. Nie chce ona wrócić, ponieważ boi się ro-

dzieców. Przemów im do sumienia, aby dodali odwagi swojej córce i niech ją zabiorą do domu. Niech porozmawiają także ze spowiednikiem. Bardzo mi jej szkoda, ale trzeba czynić wolę Bożą. Porozmawiaj więc z błogostawieństwem Pana.

Proszę się za mnie modlić, spieszę się. Pozostaję

Acuto, 20 lutego 1855

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias

399

Ks. Pietro Nardi
Gavignano

*Motywy, dla których opóźnia się z odpowiedzią księdzu Nardi. Mo-
dlitwy zadośćuczynienia za zmarłą Rosę Cipolloni i modlitwy za chorą
Marię Raffaellę. Opinia lekarzy o zdrowiu Domenici.*

Chwała Krwi Jezusa Chrystusa !

Przewielebny Księżu, Czcigodny Dobrodzieju !

Przepraszam, że tak długo nie odpowiadałam na bardzo cenny list W.W. Powodem nie był brak chęci, lecz liczne zajęcia, między innymi dnia 30 kwietnia śmierć naszej siostry konwarski, Rosy Cipolloni; inna, odesła-
na przez lekarzy, od ok. czterech miesięcy leży przykuta do łóżka, a obec-
nie może w każdej chwili odejść na spoczynek wieczny. Była ona jakiś czas
w Gavignano, nazywa się Maria Raffaella. Proszę Waszą Wielbność powie-
dzieć moim tamtejszym dobrym córkom nauczycielkom, aby za zmarłą, szyb-
ko jak tylko możliwe, dały odprawić kilka Mszy św., niech ofiarują trzy Ko-
munie, trzy Różańce i trzy Drogi Krzyżowe; za chorą niech się dużo modlą,
aby jej odejście było szczęśliwe. W tej intencji polecam się także mo-
dlitwom W.W.

Jeśli chodzi o Domenicę¹, o której mi W.W. wspominał w swym bar-
dzo cennym liście, modliłam się za nią do dobrego Jezusa i mam nadzieję,
że to nic takiego, ale jak przyjdzie, postaram się ją pocieszyć. Lekarze mó-
wią, że powietrze w Gavignano nie powinno szkodzić, ale w jej przypadku
nie umiem powiedzieć. Ufajmy bardzo Panu. Tyle było mają powinności
napisać Waszej Wielbności (...)

Rzym, 8 maja 1855

Najpokorniejsza i Najoddańsza Sługa
Maria De Mattias
Przeł. Gen. Sióstr Najdr. Krwi

¹ Siostra Domenica Mancini.

Siostra M. Giuseppa Flavoni
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Arsoli

Choroba siostry Marianny Palambi. Ofiara naszego wybrania. Naśladowanie Chrystusa i posłuszeństwo. Bóg, który wzywa do walki, udzieli także siły do zwycięstwa.

Chwała Krwi Jezusa Chrystusa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Przed kilku dniami otrzymałam list siostry. Z przykrością dowiaduję się o chorobie dobrej Marianny. Zastanawiam się, dokąd mogłabym ją posłać; nie znajduję innej bliższej miejscowości, jak Palombara. Przykro mi, że nie mogę pomóc jej osobiście, lecz nie opuszczę modlitwy za tak dobrą córkę, aby dobry Jezus udzielił jej pociechy. Niech pocieszy także siostrę, aby mogła zgodzić się na wszystko. Proszę zatem nie myśleć, że krzyż siostry jest bez zasługi. Nie, drogo córko, niech siostra sobie przypomni, że jest w Arsoli z posłuszeństwa; i to jest właśnie ta ofiara, którą uczyniliśmy z własnego wyboru: Naśladowanie Chrystusa i posłuszeństwo. Jeżeli same postępujemy dobrze, to i ludzie z nami będą obchodzić się dobrze, ale nie uważajmy, że potrafimy czynić dobrze bez łaski Bożej. Dlatego módlmy się dużo, by Bóg, który powołał nas do walki, udzielił także siły do zwycięstwa. Podczas gdy ubiegamy się o to, by dusze dziewcząt chronić przed grzechem, Bóg zbawi naszą, bądźmy pewne. Nie zapominajmy uciekać się często z ufnością do Najśw. Dziewicy. Nasze św. Zgromadzenie podobne jest do pierwszych Oblubienic Jezusa Chrystusa, które prowadziły święte życie i potrafiły obronić same siebie nawet pośród tyranów.

Przyjedzie M. Maddalena Capone na kilka dni. Mam nadzieję, że wszystko ułoży się dobrze. Bóg niech was błogosławi. Spiesz się.

Rzym, 30 czerwca 1855

Najoddańsza w Panu
 Maria De Mattias

Siostra Berenice Fanfani

Morino

Modlitwa i milczenie dla uzbrojenia się przeciw szatanowi. Cierpliwością osiąga się wszystko. Pełniąc posłuszeństwo zyskamy wiele dusz dla Jezusa. W cierpieniu dowodzimy miłości naszemu Oblubieńcowi.

Chwała Krwi Jezusa Chrystusa !

Najdroższa Córko w Jezusie !

List siostry sprawił mi wielką przyjemność. Polecam, by nie opuszczać nigdy zebrań w dni świąteczne i uzbroić się przeciwko szatanowi wzmoczoną modlitwą i milczeniem. Za pozwoleniem spowiednika niech siostra nie opuszcza nigdy Komuni św. Spowiadać się krótko i prosić o pouczenie o tym inne siostry. Mamy dużo zajęć z wychowywaniem dziewcząt i musimy znaleźć jeszcze czas na przebywanie u stóp Ukrzyżowanego, gdzie dusza nasza rozpala się miłością ku Niemu. Mamy też inne troski, aby klasztor dobrze prosperował, co jest rzeczą bardzo ważną. Odwagi, moja dobra córko, cierpliwością osiąga się wszystko. Proszę być radosną i bardzo spokojną.

Przyjedzie M. Agnese do pomocy. Ona jest bardzo dobra, a siostra niech ją poucza w poprawnej wymowie, aby pozbyła się wymowy rodzinnych stron. Bądźmy pewne, że pełniąc posłuszeństwo pozyskamy wiele dusz dla Jezusa Chrystusa. Jestem w Rzymie z posłuszeństwa i mam swój krzyż, który jest mi bardzo drogi, gdyż wypływa z posłuszeństwa. Niech będzie błogosławiony mój Pan, Jezus Chrystus, który z miłości ku nam chciał umrzeć w najokrutniejszych mękach, przelać Krew do ostatniej kropli i pozostać w Najśw. Sakramencie, by zamknąć się w naszych biednych sercach. Jeżeli mamy szczęście znosić wiele cierpień, to radujmy się, że możemy przynajmniej w ten sposób dać naszemu Oblubieńcowi wyraz naszej miłości ku Niemu.

Na razie nie piszę więcej. Niech siostrę Bóg błogosławi. Spieszę się.

Rzym, 30 czerwca 1855

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias

Siostra M. Maddalena Capone

**Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Palombara**

Zobowiązuje ją do udania się do Arsoli z powodu choroby siostry konwarski i aby zapobiec zamknięciu szkoły.

Chwała Krwi Jezusa Chrystusa !

Najdroższa Córka w Jezusie !

Proszę udać się na kilka dni do Arsoli, ponieważ jedna z sióstr konwarskich jest chora i nauczycielki są z tego powodu niezadowolone. Niech się dzieje wola Boża. Proszę mi zaraz szczegółowo napisać o wszystkim. Niech siostra stara się nie dopuścić do zamknięcia szkoły, bo prawdopodobnie do tego się dąży. Proszę porozmawiać z priorem i Ks. Wikariuszem. Bóg niech siostrę błogosławi. Spieszę się.

P.S. Jeżeli chora siostra jest w stanie podróżować, proszę ją dowieźć do Palombara. Ja zaraz tam przybędę i zobaczę, gdzie by można ją umieścić.

Rzym, 1 lipca 1855

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias

Siostra M. Giuseppa Flavoni

**Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Arsoli**

Zgłasza przybycie siostry Maddaleny Capone. Stolica Święta zatwierdziła Instytut.

Chwała Krwi Jezusa Chrystusa !

Najdroższa Córko w Jezusie !

Przybędzie do was M. Maddalena. Razem z nią zorganizujecie wszystko mądrze i na chwałę Bożą. Inne szkoły są na niższym poziomie niż ta w Arsoli. Trzeba jeszcze trochę cierpliwości. Modlitwy. Nasza biedna siostra

konwerska jest chora. „O mój Boże, wspomóż ją rychtł!" Niech Bóg siostrę błogosławi. Spieszę się.

P.S. Niech siostra postara się wysłać chorą do Palombara i nabierze otuchy. Stolica Św. zatwierdziła nasz Instytut. Bogu niech będą dzięki.

Rzym, 1 lipca 1855

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias

404

Ks. Pietro Nardi

Gavignano

Prosi o cierpliwość z siostrą, która musi pozostać tam na zastępstwie do otwarcia szkoły.

Chwała Krwi Jezusa Chrystusa !

Przewielebny Księżu, Czcigodny Dobrodzieju !

Powiadomiono mnie tutaj o bardzo cennym liście W.W. i niemal się zmartwiłam. Demon usiłuje siać niepokój, gdyż widzi dobro, które się dokonuje. Polecam się miłości i gorliwości W.W. (...), aby pokierował jak najlepiej i miał cierpliwość do panownego otwarcia szkoły. Na razie nie mam osoby przygotowanej do zastąpienia.

Ufam Miłosierdziu Bożemu, i Krwi Jezusa Chrystusa. Niech W.W. pozwoli, że ucałuję poświęconą dłoń i proszę mi błogosławić.

Pozostaję z należnym szacunkiem Waszej Wielbności (..)

Rzym, 2 lipca 1855

Najoddańsza we Krwi
Jezusa Chrystusa
Maria de Mattias

Siostra Berenice Fanfani
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Civitella

Wdzięczność za otrzymaną pomoc. Czynić dobro dla Jezusa Ukrzyżowanego i czynić to w pokoju.

Chwała Krwi Jezusa Chrystusa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Otrzymałam 8 skudów i dziękuję siostrze także za dwadzieścia paoli dla mnie; naprawdę byłam w potrzebie. Pan niech wynagrodzi za dobroć siostry. Przykro mi, że nie mogłam złożyć uszanowania Ks. Prałatowi z uwagi na pewne przeszkody. Chciałabym dla własnej orientacji wiedzieć, gdzie przebywa. Jeżeli wyjechał, niech siostra go przeprosi w moim imieniu.

Bardzo się oieszę z poprawy zdrowia siostry. Pragnę, aby siostra była spokojna i nie ulegała szatanowi. Proszę czynić dobro z miłości do Jezusa Ukrzyżowanego i czynić to w pokoju.

O. Beniamino powiedział mi, by siostra nie wątpiła. Możliwie szybko robi sonety, itd. Proszę mi podać dokładny termin, na który są potrzebne. Niech się siostra za mnie modli. Niech Bóg siostrę błogosławi. Spieszę się.

Rzym, 3 lipca 1855

Najoddańsza w Ponu
Maria De Mattias

Adresatka ta sama

Upoważnia siostrę do przyjęcia młodej dziewczyny, którą przedstawił O. Gwardian z Civitella. Poleca jej troskę o zdrowie i wielką miłość dla Jezusa.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Krwi Jezusa Chrystusa !

Najdroższa Córko w Jezusie !

Na razie proszę przyjąć młodą dziewczynę, o której mówi O. Gwardian i niech zapłaci siostrze za utrzymanie. Proszę złożyć moje uszanowanie O. Gwardianowi i prosić go o wybaczenie w moim imieniu, bo jestem bardzo zajęta. Polecam siostrze odżywiać się, aby nie dopuścić do osłabienia żołądka. Niech siostra będzie radosna i spokojna. Kochajmy naszego Pana Jezusa Chrystusa, bo w Nim znajdujemy wszystko. Nigdy nie zapomnę o siostrze, moja droga córko, ale chcę, abyś była posłuszna co do odżywiania się tak, jak powiedziałam, gdyż chcę widzieć siostrę zdrową, jak inne. Dużo modlitwy za mnie. Bóg niech was błogosławi wszystkie. Spiesz się.

Rzym, 26 lipca 1855

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias

P.S. Przed przyjęciem tych dwóch dziewcząt trzeba, aby ktoś się zobowiązał zabrać je, gdyby sobie nie poradziły. Pisemne zobowiązanie proszę przysłać do mnie.

Ks. Vincenzo Bonacci

Proboszcz w Piglio

Troska ks. proboszcza o dobro ludności. Kilka wiadomości dotyczących tamtejszego domu.

Chwała Krwi Jezusa Chrystusa !

Najdostojniejszy Przewielebny Księżu !

Potwierdzam odbiór bardzo cennego listu W.W. (...). Rzeczy nauczycielek wysłano do Acuto z zarządzeniem, aby jak najprędzej były dostarczone do Figlio.

Bez wątplenia dobrze zauważyłam szczególną roztropność W.W. (...). Dlatego właśnie chwaliłam Pana. Niech będzie błogosławiony na wieki !

Znana mi jest także troska Ks. Proboszcza o prawdziwe dobro, jakie pragnie się czynić poprzez szkołę, jak również gorliwość W.W. względem Instytutu. Niech Bóg wynagrodzi za dobroć W.W.

Reskrypt w sprawie Drogi Krzyżowej mam u siebie. Proszę mnie powiadomić, jak mam go wysłać.

Gieszyłabym się dalszymi wiadomościami o nauczycielkach i o szkole, dlatego o nie proszę. Proszę pozwolić, że ucałuję poświęconą dłoń W.W. i z szacunkiem kreślę się

Waszej Wielbności (...)

Rzym, 27 lipca 1855

Najpokorniejsza i Najwdzięczniejsza
Sługa
Maria De Mattias

408

Siostra Orsola Ricciardi
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Corchiano

Matczyna troska o słabe zdrowie siostry Orsoli, Zachęta i duchowe wsparcie. Spokój ducha i ufność we Krwi Jezusa i w Matce Najświętszej.

Chwała Krwi Jezusa Chrystusa !

Najdroższa Córkko w Jezusie !

Słyszę, że odeszła młoda dziewczyna, która siostrze pomagała. Nie smućmy się z tego powodu. Bóg się zatroszczy. Niech siostra ma odwagę w Bogu. Przykro mi, że siostra nie czuje się dobrze; proszę dbać o siebie i nie wychodzić do szkoły bez pokrzepienia się czymkolwiek; nie jest dobrze iść na czczo. Niech siostra stara się robić co może, mam nadzieję, że wkrótce przyślę pomoc. Bądź spokojna i mocno ufaj Jezusowi Chrystusowi i Matce Najśw. oraz Krwi Jezusa, która siostrę krzepi i obsypuje łaskami. To jest naszym wszystkim. Proszę nie myśleć, że siostrę opuściłam, często ją sobie wspominam, serdecznie kocham i tulę w miłującym Boku Jezusa. Prośmy, moja droga córkko, Najśw. Dziewicę, naszą drogą Matkę, aby raczyła być zawsze z nami wspierając swoją pomocą tam, gdzie własnymi siłami nie możemy podołać i bądźmy pewne, że ta dobra Matka udzieli nam największej pomocy. Wierzymy i żyjemy w paczuciu pewności. Niech Bóg siostrę błogosławi. Pozostaję z szacunkiem

Rzym, 28 lipca 1855

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias

Siostra Francesca Monti

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Orte

Pamiętać o jednoczeniu się z Bogiem. Prosić o łaskę miłowania Jezusa.

Chwała Krwi Jezusa Chrystusa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Carolina Signoretti czuje się dobrze, jest spokojna i zadowolona. Niech i siostra będzie spokojna i pozwoli swemu sercu odpoczywać w miłujących ramionach Jezusa i Maryi. Pamiętajmy, córko moja, o jednoczeniu naszej duszy z Bogiem. W Nim znajdujemy Osobę Jego Najśw. Syna, danego nam z nieskończonej miłości, który przybrał ludzkie ciało pokryte ranami i krewią, zapraszając nas do ustawicznego wpatrywania się w Niego, aby nasze serce odpowiadało na subtelność Jego najczulszej miłości. Współczuję dobremu Jezusowi, że tak niewielu ludzi Go kocha. Ufajmy i prosimy o łaskę miłowania Go.

Nie wierzyłam i nie wierzę, że siostra pragnie być przełożoną. Proszę być spokojną. O siostrze Orsola nie zapomnę. Przykro mi z powodu choroby naszych sióstr w Giove.

Rzym, 29 lipca 1855

M. D. M.

O. Ambrogio Barlesi

Ojciec Gwardian

Civitella

Dwie młode dziewczyny polecone przez Ojca Gwardiana przyjęte w Acuto. Warunki przyjęcia do Instytutu.

Chwała Krwi Jezusa Chrystusa !

Przewielebny Ojciec !

Przed kilkoma dniami pisałam do tamtejszej przełożonej z prośbą, aby przyjęła dwie dziewczyny, polecone przez W.W., lecz widząc, że tam nie miałyby szczególnej opieki, udzielałam jej pozwolenia na wysłanie ich do Acuto. Dajisij napiszę, aby zostały przyjęte. Jeśli chodzi o koszty utrzymania

nia, należy zapłacić z góry za sześć miesięcy, a ponieważ zbiory tego roku nie są obiecujące, proszę aby W.W. postarał się podwyższyć kwotę miesięczną przynajmniej o trzydzieści pięć paoli, tym bardziej, że są to osoby, które mogą płacić, a Instytut jest biedny.

Niech W.W., który ma serce litościwe, ulituje się nad tym powstającym, bardzo potrzebującym Dziełem. Mam nadzieję, że obie córki są dobre i przez Boga powołane na trud w Jego winnicy.

Uważałam, że tyle trzeba było oznajmić W.W. (...)

W.W. (...)

Rzym, 30 lipca 1855

Najpakorniejsza i najwdzięczniejsza
Sługa
Maria De Mattias

411

Siostra M. Giuseppa Flavoni
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Arsoli

Pozwala na wyjazd do Rzymu i poleca zająć się w sposób szczególny ubogimi. Uwaga na temat spowiedzi.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Krwi Jezusa Chrystusa I

Najdroższa córko w Jezusie I

Niech siostra w październiku przyjedzie do Rzymu pod warunkiem, że wróci do Arsoli. Proszę zrobić listę wszystkich ubogich dziewcząt, które uczęszczają do szkoły; jeżeli nie przyjdą, trzeba je ściągnąć. Niech je siostra dobrze przygotowuje do egzaminu. Polecam, aby spowiadać się krótko; co osiem dni pięć minut wystarczy¹.

Bóg niech was błogosławi. Spiesz się.

Rzym, 7 sierpnia 1855

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias

P.S. Na ile to możliwe nie zaniedbywać obserwacji zakonnej. Bądźmy radosne w Jezusie. Kiedy przyjedzie Ks. Biskup, proszę mu przekazać moje uszanowanie.

¹ Niech czytelnik nie dziwi się, jeżeli Błogosławiona zaleca „spieszyć się przy spowiedzi”. Przełożonych Pan Bóg zawsze oświeca i jeżeli Błogosławiona reaguje w ten sposób, jest to znak oczywisty, że chodzi o dusze skrupulatne, które nigdy nie są zadowolone ze swego wyznania win.

Siostra Nazarena Branca
Adoratora Przenajdroższej Krwi
Acuto

Prosi o wiadomości o nowicjacie i o szkole, wyznacza plan dnia. Zachęca do ufności w Bogu i sugeruje kilka intencji w ofiarowaniu modlitwy w Święto Wniebowzięcia.

Chwała Krwi Jezusa Chrystusa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Niech siostra mi wyraźnie napisze o wszystkich nowicjuszkach i o szkole. Proszę na razie robić wszystko tak, jak w Rzymie. Dbać bardzo o porządek, dokładność i milczenie. W kościele nigdy nie rozmawiać. Rano, po Oficjum Maryjnym, nowicjuszki niech uczą się pisać, po obiedzie – po godzinnej ciszy – niech odmówią nieszpory, potem haft, szycie bielizny itd.

Wieczorem, pół godziny przed kolacją, medytacja. Ok. godz. 22.30 mogą pójść do ogrodu, za porządkiem, wolnym krokiem. Ufajmy Bogu, Dawcy wszelkiego dobra.

Tych dwadzieścia skudów proszę nie dawać nikomu, a jak przyjadę, przywiozę następne. Niech siostra będzie spokojna, radosna, ufa we wszystkim Jezusowi Chrystusowi. Proszę się za mnie dużo modlić. Wyrazy mego szacunku dla Ojca Spowiednika. Pozdrawiam wszystkie we wspólnocie, a w szczególny sposób M. Celestynę i Serafinę. Niech Bóg błogosławi wszystkie. Proszę napisać coś o murarzach.

Rzym, 8 sierpnia 1855

Najoddańsza w Panu
 Maria De Mattias

W święto Matki Najśw. Wniebowziętej niech co godzinę dzwoni dzwon na kościele. Przez cały dzień niech będą odprawiane godzinne adoracje do Krwi Jezusa Chrystusa; wszystkie siostry wezmą w niej udział, ofiarując ją Trójcy Przenajświętszej przez ręce tak drogiej Matki, modląc się za Kościół święty, za Najwyższego Pasterza, za nawrócenie grzeszników, za dusze w czyśćcu, za nasz ubogi Instytut, za spowiednika, za naszego biskupa, za mnie nędzną i za naszego Przełożonego Generalnego.

Siostra Carolina Longo
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Civitavecchia

Powinności względem księżnej Wolkonsky. Zachęty i zarządzenia. Jezus błogosławi skromne wysiłki.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa córko w Jezusie !

Niech siostra będzie spokojna. Odpisałam Pani Księżnej i podziękowałam za jej troski względem nas. Dobra Pani jest pełna miłości. Chciałaby, żebyśmy wszystkie były zadowolone.

Służanie siostra zrobiła, że nie pojechała do Narni bez pozwolenia. Proszę się nie martwić tym, że obecnie dziewczynki nie przychodzą do szkoły, są to bowiem czasy bardzo uciążliwe.

Co się tyczy sprzątnięcia, to niech będzie tak, jak mówiłam ostatnio. Posprzątać spokojnie co jakiś czas. Proszę powiedzieć Teresie, niech dba o porządek. Chciałabym jeszcze, aby odzież sióstr była schludna i czysta.

Rosie Candida proszę powiedzieć, aby starała się przyciągnąć dziewczynki miłym podejściem i bez zbytecznego zamartwiania się. Jezus jest dla nas tak dobry, nie odmówi nam błogosławieństwa w naszych skromnych wysiłkach. Niech siostra często ofiaruje swoje serce Panu i powtarza: „O, mój drogi Jezu, nie pragnę niczego prócz Ciebie. Ty sam mi wystarczysz”.

Moja droga, pisałam w wielkim pośpiechu, by odpowiedzieć szybko i siostrę uspokoić. W tych dniach modłę się dużo za siostrę i wszystkie inne, aby Najśw. Dziewica okryta was swoim płaszczem i prowadziła do świętości. Módlcie się za mnie. Niech Bóg błogosławi was wszystkie trzy. Pozostaję w Ronach Jezusa, w których często spotykam się z wami.

Rzym, 10 sierpnia 1855

Najoddańsza w Panu
 Maria De Mattias
 Adoratorka Boskiej Krwi

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

Czując ciężar ziemi i swoich grzechów płacze, że obrazila Pana i pragnie Jego miłości.

Chwała Krwi Jezusa Chrystusa !

Czcigodny, Przewielebny Księżu !

Ze łzami i wdzięcznością uwielbiałam wielką łaskawość Jezusa Chrystusa. Dusza słyszała w sercu słowa swego Kierownika ze spokojem i bez wątpliwości wierzyła w jego kierownictwo. Lecz chociażby przyszedł anioł, a nawet sam Jezus Chrystus, byłoby niemożliwe uwierzyć w to, wiedząc, że dobry Jezus ma upodobanie w duszach czystych... Ona natomiast czuje ciężar ziemi i swoich grzechów..., z powodu których zawsze płacze, że obrazila nimi swego Pana. Wzdycha i szuka miłości Jezusa Chrystusa na Kalwarii, dokąd zaprowadziło ją Boskie Miłosierdzie około czterech miesięcy przed poznaniem Założyciela swego Instytutu. W tym czasie odczuwała w sercu głos swego Pana doświadczając Jego łaskawości, która ją wzywała do pójścia za Nim. Poczula tak silną więź, że płakała godzinami. Odczuwała w sercu działanie łaski, ale tego nie chciała nigdy ujawniać z powodu rozmaitych lęków... Także i teraz odczuwa lęk.. Prosiła i zawsze prosi dobrego Jezusa, aby ją ukrył w swoim Boku, i aby uczynił z nią to, co Mu się bardziej podoba. Ma nadzieję, że jej Kierownik zechce nadal polecać ją Bogu, aby się zbawiła. Także i ona miała natchnienie przed około sześciu dniami, by modlić się w szczególny sposób za wspomnianego Kierownika, co czyni chętnie, ze spokojem w swojej nędzy. Proszę mi błogosławić, a ja z należną czcią całuję konsekrowaną dłoń, pozostając W.W. (...)

Rzym, Dom S. Luigi, 10 sierpnia 1855

Najpokorniejsza i niegodna

Śługa

Maria De Mattias

Adresat ten sam

Lęki i strapienia. Łzy wielkiej czułości w rozważaniu Tajemnic.

Przewielebny Ojciec !

Przesyłam pokwitowanie, nie wiem, czy tak jest dobrze. Mam pełną głowę; wczoraj i przedwczoraj były to dni licznych strapień i lęku. Zdawało mi się, że stoję nad czeluścią piekła. Dlaczego – pisałam o tym wcześniej, ale to wszystko małoi mi umysł.

Dziś rano, w czasie odmawiania razem z innymi „Niech będzie Bóg uwielbiony”, przy słowach „Niech będzie uwielbiony Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek” – serce moje wyrwało się wprost z piersi nie miałam sił, by kontynuować i nie mogłam się powstrzymać od płaczu. Staralam się z tym ukryć. To mi się zdarza już od lat, gdy słyszę lub mówię o Tajemnicy Wcielenia. Nie wiem, czy to słabość fizyczna czy pokusa. Trudno mi o tym mówić. Piszę w pośpiechu, w tych dniach nie miałam czasu usiąść przy stoliku.

Proszę mi pobłogosławić, a ja z szacunkiem całuję Ojca konsekrowaną dłoń. Pozostaję w Panu oddana

16 sierpnia 1855

Waszej Wielebności
M. D. M.

Siostra Francesca Monti
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Orte

Zgłasza przybycie Marii Tonchei do Orte. Bóg będzie z nami, jeżeli będziemy pracować jedynie dla Jego upodobania.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Przybędzie dla siostry nowa towarzyszą, moja córka w Jezusie, Maria Tonchei. Czyńmy dobro w sposób uporządkowany. Bóg będzie z nami, jeżeli będziemy pracować jedynie dla Jego upodobania. Polecam milczenie i modlitwę, uczęszczanie do Sakramentów św., spowiedź co osiem dni. Pragnę wiedzieć, ile dziewcząt przychodzi do szkoły i na zebrania w dni świąteczne. Trudźmy się dla winnicy Jezusa Chrystusa.

Niech was Bóg błogosławi. Spieszę się.

Rzym, 20 sierpnia 1855

Najoddańsza w Panu
 Maria De Mattias

Siostra Berenice Fanfani
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Civitella

Chce mieć szczegółowe dane o dwóch młodych dziewczętach oraz wiadomości o siostrze Tozzi. Błaga ją, by żyła w łasce Bążej i czyniła dobro niewinnym duszom.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Chciałabym wiedzieć, czy wstąpiły dwie młode dziewczyny z Austrii: imię i nazwisko, data urodzenia, wstąpienia do Instytutu; wiek, imię ojca i matki, czy mają krewnych w Rzymie, gdzie mieszkają, ich usposobienie, zdolności, czy mają zamiar pozostać z nami itd.

Proszę mi dać znać, czy Tazzi odeszła do Vallepiera i jak się czuje jej brat. Mam nadzieję, że czuje się lepiej. A siostra, jak się czuje? Córnko moja, nie dajmy posłuchu szatanowi, żyjmy w łasce Bożej bez grzechu, radośnie w Jezusie Chrystusie. Wspomagajmy szkołę przez zapoznanie niewinnych dusz z Jezusem Chrystusem, ucząc je kochać Go; w końcu i my z nimi dostąpimy zbawienia i wspólnie z nimi w niebie będziemy wyspie-
wywać chwałę Boskiej Krwi.

Widzę siostrę często w uwielbionej Ronie Boku Jezusa Chrystusa i znajduję także pod płaszczem Najśw. Matki. Módlmy się gorąco do dobrego Jezusa, aby napenił nasze serca swoją najczystsza miłością.

Co robi M. Eleonora, a także wszystkie pozostałe? Niech Bóg je błogosławi. Spieszę się.

Rzym, 21 sierpnia 1855

Najoddońsza w Panu
Maria De Mattias

418

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

Pełna miłości pomoc Jezusa. Błogosławiona doznaje pokus, aby zostawić swego Kierownika, Ks. Merlini.

N.b.bł. Krew Jezusowa I

Czcigodny i Przewielebny Księżu I

Dusza udręczona, którą W.W. zna, błogosławi Boga i swego Pana Jezusa Chrystusa, jest pełna zdumienia. Dzisiaj była dręczona pokusą opuszczenia swego Kierownika i powtarzała: „Zatem mój Jezu, przyjdzie mi zaniechać kontaktowania się z Nim, gdyż jestem oporna i ociężała”. Zamierzała pisać do Niego o tej nowej udręce, która nie daje jej spokoju. Broniła się od tych myśli, starając się wypełniać to, co zaleca jej Kierownik. W związku z tym co powiedziała wyżej, bardziej odczuwała mękę przed nocą. „Ach, mój Jezu, czy to możliwe, że moja brzydota nie oddała Cię ode mnie”? tak mówiła. Tymczasem, kiedy ona usiłowała oddalić się od Niego, On, miłosierny Pan, wychodził jej naprzeciw, by jej nie zgubić. Dzisiaj taki kontrast: niespodziewanie, w sposób osobliwy, dał jej odpowiedź przez tegoż Kierownika. Przeczytawszy list, natychmiast rozradowała się, serce chciało wyskoczyć z piersi, aby biec do Jezusa. Brak mi czasu, nie mogę powiedzieć więcej. Proszę mi pobłogosławić. Nie wiem, czy wytłumaczyłam się jasno.

22 sierpnia 1855

M. D. M. y

Adresat ten sam

Duch Błogosławionej odpoczywa całkowicie w ramionach Jezusa i Matki Najświętszej.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Czołgodny i Przewielebny Księżu !

Wysyłam W.W. szkic listu, który zrobiłam dla naszej młodej nowicjuszki, nie wiem, czy tak będzie dobrze.

Wiadomości o tej duszy są następujące: po ostatnim liście od swego Kierownika uspokoiła się całkowicie. Czuje, że serce jej spowija pewien pokój, który ją prowadzi na rozmowę z Bogiem z wielką łatwością i gotowością. Obecnie jest całkowicie spokojna. Jednak obawia się, że szykują się inne strapienia. W sercu czuje wielką ufność w Jezusie Chrystusie i w Najśw. Matce Maryi. Pozostaje całkowicie w Ich ramionach.

Oto nadeszło kilka listów z poczty; są to krzyże, ofiaruję je Bogu. Nie wiem czy napisałam dobrze, męczy mnie wzrok. Proszę mi pobłogosławić. W nocy odpoczywała.

23 sierpnia 1855

M. D. M.

Siostra Nazarena Branca

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Acuto

Zarządzenie, aby siostry Paolina i M. Francesca przybyły do Rzymu. Milczenie pomaga w zdobywaniu pięknych cnót. Niech nowicjuszki nie spoufalają się z obcymi. Wszystkie niech dają dobry przykład.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Siostra Paolina niech przybędzie do Rzymu z M. Francescą Canale, do której pisałam. Polecam zebranie wszystkich dokumentów do jednego košyczka i dobrze związać. Niech siostra sprawdzi, czy nie leżą w innych

miejscach i wszystkie uporządkowane proszę przysłać do Rzymu. Bardzo kocham milczenie, ponieważ jest źródłem wielu pięknych anót. Proszę zadbać, aby było zachowywane w każdym czasie i wszędzie, z wyjątkiem godziny rekreacji i w rozmównicy.

Wszystkie niech ćwiczą się w pisaniu i proszę zadbać, aby pisały ładnie. Niech siostra mi napisze szczegółowo o wszystkim. Nowicjuszek niech nie rozmawiają z mężczyznami podczas nieobecności siostry i tylko z konieczności. Ze służbą niech nie będzie poufałości. Kiedy wychodzą razem, niech się nie rozmawia. Proszę powiedzieć wszystkim, aby dawały dobry przykład, tego się od nich spodziewam, bo są dobrymi córkami. Niech Bóg błogosławi wszystkie, i módlcie się za mnie najędniejszą.

Rzym, 27 sierpnia 1855

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias

421

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

Duszo przeniknięta lękiem. Pokój w udękach.

N.b.bl. Krew Jezusowa I

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Niech W.W. będzie tak dobry i przeczyta ten list i niech go poprawi: jeśli uzna, że może być nadany na pocztę, to o to proszę.

Ja nie mam głowy, mało pamiętam co napisałam. Oto niektóre wiadomości o tej duszy. Wczoraj, kiedy przebywała przed Jezusem w Najśw. Sakramencie, opanował ją lęk, a ona mówiła: „Chcę, Jezu mój, trwać tu u Twoich stóp”, natura się sprzeciwiała, a ona ponownie szukała swego Jezusa; ledwo wytrzymując mówiła: „Mój Boże, wspomóż mnie”. I oto w swym sercu usłyszała, że mówi do niej: „Oto moje Rany, oto moja Krew”. I wtedy serce nie wytrzymało, wybuchnęła rzewnym płaczem. Nabrała nowej siły i kontynuowała swe obowiązki; wróciła udęką, a ona nie utraciła pokoju. Nie wiem, czy wyraziłam się jasno.

28 sierpnia 1855

M. D. M.

Adresat ten sam

Nawiedzenie Jezusa. Słowa niewypowiedzianego pokrzepienia. Łzy miłości i cierpienia. „Ja sam ci wystarczę”.

N.b.bł. Krew Jezusowa !

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Oto przysyłam W.W. pewne wiadomości o tej duszy, która się zawsze lęka... Dnia 29 sierpnia miała widzenie swego ukochanego Jezusa po Komunii tak, że serce chciało wyskoczyć, nie mogła przemówić ani słowa, oblał ją pot, a oczy były pełne łez... Potem usłyszała słowa, które rozwiązały jej język” „Quid retribuam Domino pro omnibus quae retribuit mihi? Calicem salutaris accipiam et nomen Domini invocabo” (Cóż oddam Panu za wszystko, co mi uczynił? Kielich zbawienia wezmę i wzywać będę Imienia Pańskiego). Usłyszała zaproszenie na Krzyż i odpowiedziała: „Oto, mój Jezu, moje serce, moja dusza i ciało, rozporządzaj mną, jak Ci się podoba, dla mnie wystarczy, gdy będę Cię kochała”. I mówiąc tak wylewała łzy, nie mając siły na żadne słowa.

Poczuła w sercu wielki pokój i napętniła ją nowa siła. Cierpiała potem ze spokojem kiedy nadeszła okoliczność wydalenia jednej nowicjuszek, itd.

Wczoraj martwiła się bardzo z powodu jednej czy dwu osób, które od dłuższego czasu są w niezgodzie z nią. Nie mogła powstrzymać się od skargi do Jezusa i z uczuciem szacunku do tych osób mówiła: „Mój Jezu, co to znaczy? Nie przypominam sobie, abym kiedykolwiek obraziła tę osobę upamięnieniem. Ty wiesz, Panie, że ja zawsze kochałam i szanowałam, jak tylko mogłam, służyłam jej radami z całą szczerością serca”. I mówiąc tak płakała i wdychała, straciła apetyt, jadła tylko z posłuszeństwa dla Kierownika.

Tego rana, po męczącej nocy z powodu niedomagania na zdrowiu, poszła do Komunii św. z tą swoją zwykłą nędzą. Po Komunii podczas modlitwy nie mogła mówić nic innego, jak tylko przedstawiać swoje cierpienie z uczuciem pokory (anoty tej jednak nie zna, ale jej się tak wydawało) i mówiła: „Jezu mój, dopomóż mi” i wypowiedziawszy to, usłyszała w sercu te słowa: „Ja ci wystarczam”, a ona „Jezu, Jezu, Jezu bądź uwielbiony, bądź zawsze ze mną” i po tych słowach z oczu popłynęły łzy. Dalej mówiła: „Jezu mój drogi, Jezu, Jezu” i została pokrzepiona, ale męka pozostała jeszcze, nie naruszając pokoju. Nie wiem, czy wyraziłam to jasno. Pisałam podczas nauki w szkole.

Jest pokrzepiona, ale dotkliwie są przeciwności i lęki, nie wie co robi i co mówi. Cierpi też w tej chwili, opisując te sprawy swemu Kierownikowi. „Mój Boże, dopomóż mi”. Na koniec prosi o św. błogosławieństwo. Całując z szacunkiem konsekrowaną dłoń W.W. pozostaje w Jezusie Chrystusie

1 września 1855

Niegodna Sługa
M. D. M.

423

Siostra Nazarena Branco
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Acuto

Sprawy Instytutu. Polecenia dla przygotowujących się do oblóczyn zakonnych.

N.b.bł. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko !

Cieszę się, że ożujecie się dobrze. Nasze chore się trzymają, módlcie się za nie. Niech siostra zapłaci za cegłę przywiezioną do Acuto po 9 skudów za tysiąc. Murarzom proszę dać z tego tysiąc osiemset i powiedzieć im, aby zakończyli całą robotę.

Proszę mi przysłać dokumenty Domenici przez osobę pewną. Co do siostry Paoliny jeszcze trzeba poczekać. Niech się uczy pisania i proszę ją wprowadzać w obserwancję zakonną. Polecam te trzy małe, tj. Cleofę, Pepinę i Margheritę. Wszystkie pozostałe niech siostra przygotowuje do oblóczyn. Z wyjątkiem Marii Luisy, gdyż musi jeszcze odbyć nowicjat. Pragnę wiedzieć czy w dni świąteczne organizuje się zebrania i ile uczennic uczęszcza do szkoły.

Także Vincenza niech uczy się czytania i pisania. Bóg niech błogosławi was wszystkie. Pozostaje w miłości Jezusa i Maryi.

Rzym, 10 września 1855

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

Ponowne lęki duchowe. Zatopiona w rozważaniu Słowa Wcielonego. Dusza zanurzona w Jego Miłości oplakuje swoje grzechy i ufność swą pokłada w zasługach Boskiej Krwi.

N.b.bł. Krew Jezusowa !

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

W duszy, którą W.W. zna, wzmożły się lęki, że jest w błędzie i że Kierownik jej nie zna. Fizycznie czuje się osłabiona jak nigdy dotąd. Gorzej jeszcze, bo dołącza się jeszcze udręka pokusy, aby nie kontaktować się więcej z W.W., gdyż zdaje się jej, że to nie jest potrzebne. Jest więc zdecydowana cierpieć jeszcze większe męki i nie uwalniać się z tej sytuacji w jakiej trzyma ją posłuszeństwo. O, jak jest oporna...

Dziś rano po Komunii św. płakała, serce zatopilo się w tych słowach, które wypowiedział kapłan w czasie Mszy św., szczególnie te, co się odnosiły do – SŁOWO PRZEDWIECZNE. Wyobraziła sobie Jego słodką Miłość, w którą zanurzała się i widząc jeszcze swoją nicość i swoje grzechy nadal płakała, mówiąc: „Jezu mój, spuść w moją duszę jedną kroplę Twojej Krwi i uwolnij mnie od moich grzechów śmiertelnych i powszednich”. Po takim pocieszeniu powróciła do duszy udręka i dziwiła się, jak może ziemia trzymać tak brzydkiego potwora; otoczenie niewinnych dziewczynek jeszcze bardziej ją peszyło. Zaczynała pisać raz, drugi, miała pokusę nie pisać.

Proszę mi błogosławić, pozostaję oddana w Jezusie

P.S. Posyłam obligację brata Filomeny Gaddi, brakuje tej od posagu 100 skudów, którą dostarczy w tych dniach; nie wiem, czy tak dobrze.

11 września 1855

M. D. M.

Adresat ten sam

Ciężki smutek. Gorące pragnienie życia ukrytego. Pokusa odnośnie Kierownika duchowego.

P.S. Sprawy różne.

N.b.bl. Krew Jezusowa I

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Pragnę przekazać wiadomości o tej duszy, która dźwiga udrękę ciężkiego smutku, mozała się, aby wzbudzić akty wiary, nadziei i miłości, a wydaje jej się, że Bóg ją odrzuci z powodu grzechów. Nęka ją pokusa, aby podziękować i zrzec się swego urzędu, dziwi się, jak się znalazła w takiej sytuacji i tęskni za latami przebytymi w ukryciu.

Największym ciężarem jest to, że musi zarządzać... Ogólnie zdaje się jej, że przeżywa takie próby, które raczej oddalają ją od Boga. Często jej się wydaje, że znajduje się w błędzie, że wszystkie wysiłki są daremne; kierownictwo W.W. jej ciąży, ale nie mogłaby żyć spokojnie bez niego, dlatego zwalcza myśl, która jej podpowiada: porzuć Kierownika... „Matko moja Bolesna, daj mi siły i uwolnij mnie od obrazy Bożej”.

Uczyni mi W.W. wielką łaskę, jeżeli da mi krótką odpowiedź na ten list. Załączam inne pisma. Proszę mi błogosławić, pozostaję w Jezusie

23 września 1855

Najpokorniejsza Sługa
M. D.M.

P.S. Siostra, która przyszła wczoraj wieczorem nic nie robi tylko płacze i chce się wyspowiadać. Wydaje się, że byłoby dobrze, aby tym razem W.W. wyspowiadał ją i uspokoił. Byłabym rada, gdyby to miało miejsce dziś wieczorem.

Siostra M. Orsola Ricciardi
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Corchiano

Gorliwość o duszę. Pokora i pragnienie doskonałości. Normy życia codziennego.

N.b.bl. Krew Jezusowa I

Najdroższa córko w Jezusie !

Cieszę się bardzo, że czujecie się dobrze i jesteście zadowolone. Postarajcie się, aby także wszystkie dziewczynki w szkole były zadowolone. Pragnę, aby były dobrze pouczane w Nauce Chrześcijańskiej i w pracy. Służmy z całego serca Bogu Najśw. i starajmy się, by Jezus Ukrzyżowany z miłości ku nam, był poznawany i kochany przez wszystkich, a nie obrażony. Nie opuszczajmy modlitwy porannej i często wzbudzajmy akty strzeżenie — raz do Jezusa, innym razem do Maryi, naszej ukochanej Matki. Módlmy się dużo o nawrócenie grzeszników, między nimi także i za mnie, najgorszą. Córko moja, ile zgorszenia dałam moimi grzechami ! Mam jednak nadzieję, że Boskie Miłosierdzie będzie dla mnie łitościwe dla zasług Przenajdroższej Krwi naszego Pana, Jezusa Chrystusa, i będę zbawiona. Uświęcajmy się, kochając naszego drogiego Jezusa. Nie jesteśmy tego godne, ale On na to zasługuje, gdyż jest Bogiem nieskończonej dobroci. Bądźmy radosne. Chciałabym, abyście rano, po rozpaleniu ognia i zrobieniu porządków, spieszyły na świętą modlitwę, a potem na Mszę świętą. Często przystępujcie do Komunii św., a spowiadajcie się co osiem dni. Szkoła niech będzie zawsze dobrze zaopatrzona w książki, prace starannie przygotowane itd. Przyjmujcie z uprzejmością drogie uczennice, a szczególnie te ubogie.

Innym razem napiszę znowu, teraz brak mi czasu. Nie obawiajcie się, nigdy was nie opuszczę. Bądźmy zawsze zjednoczone w Jezusie Chrystusie, a ja w Nim jestem waszą, moje drogie, tymczasem proszę Pana o obfite błogosławieństwo.

Rzym, 26 września 1855

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias

Ks. Giovanni Merlini

Podziękowanie za otrzymane duchowe pokrzepienie.

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Dobrze zrozumiałam to, co mówi Borgnani¹ i już się rozpatruje całą sprawę dotyczącą przytułku. Proszę mi pobłogosławić, pozostaję z szacunkiem.

P.S. Dziękuję za wsparcie duchowe. Pan niech wynagrodzi W.W. obfitością swoich łask. Jego wołą jest, abym cierpiała. Wystarczy, że Go nie obrażam, jestem gotowa umrzeć. Ale W.W. powiada, że nie ma ukrytych grzechów, a zatem nie ma złych spowiedzi... !

4 października 1855

Najpokorniejsza Sługa
M. D. M.

Adresat ten sam

Wyraźne poznanie swojej nędzy i straszne pokusy różnego rodzaju. W takim stanie nie znajdowała się nigdy. Ufność w Najśw. Maryi Pannie.

P.S. Sprawy różne.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Przykro mi powtarzać, przede wszystkim pragnę słuchać, ale jak to zrobić, gdy nędza duszy jest tak wielka? Nienawiść, antypatie, zniechęcenia, desperacja, bunt przeciw wierze, przeciw nadziei i miłości. Wszystko oszukaństwo, uluda, pycha, próżność. Noc spędziła w trwodze, odczuwając ponadto niemoc wobec posłuszeństwa. Nie przypomina sobie, żeby kiedykolwiek była w takim stanie. Niemożliwym się wydaje, by była w łasce Bożej. Czasami błysnie nagle światełko Nadziei. Mówiąc jasno, nie chciałaby już nic mówić o swoich sprawach. Ma wszystkiego dość i czynienie tego teraz

¹ Pan Borgnani, delegat Szkoły Papieskiej „Przytułek św. Alojzego” w Rzymie.

jest jej niemałą ofiarą. Pragnie odnaleźć miłość ku Matce Najśw., lecz obawia się, że stała się niegodna tej ukochanej Matki z powodu swej grzeszności. Jest przekonana, że nie ma na świecie nikogo gorszego od niej.

Proszę mi pobłogosławić

4 października 1855

M. D. M.

P.S. Tej nocy zachorowała jedna z naszych podopiecznych na pewien rodzaj cholery, i ja, chcąc by inne mogły odpoczywać, zabrałam ją do kuchni, by się trochę ogrzała, podałam słodką oliwę, itd. Pozostałam w łóżku około czterech godzin między snem i lękami. Dokąd mnie doprowadzi ten nieszczęsny stan? Wydaje się niemożliwe, aby mnie Bóg chciał jeszcze znosić na tej ziemi.

429

Siostra M. Celestina Meyer
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Ottmarsheim (Alsazia di Francia)¹

Powody spóźnionej odpowiedzi do Matki Meyer. Radość Błogosławienia. Rozwój Instytutu we Francji. Dzieło jest Boże i będzie zawsze triumfować. Błogosławieństwo Apostolskie i drukowane Reguły.

Chwała Boskiej Krwi!

Moja Najdroższa, Najmilsza Córko w Jezusie Chrystusie
Wikario Adoraterek Boskiej Krwi!

Przepraszam Waszą Dobroć za spóźnienie z odpowiedzią, którą powinienam była dać na Wasz uprzejmy i łaskawy list z dnia 21 sierpnia 1855. Nie mogłam do dziś napisać, bo nie było mnie tutaj i musiałam objechać

¹ Siostry z Ottmarsheim przed rokiem 1850 należały do Pobożnej Wspólnoty założonej przez Xaverię Behringer dnia 8 września 1845 r. w Steinerberg w Szwajcarii pod wezwaniem „Wspólnota Sióstr Najdroższej Krwi od Adoracji Najświętszego Sakramentu”. Głównym celem Wspólnoty było „Wynagradzać za zniewagi wyrządzone Jezusowi Chrystusowi w Sakramencie Jego Miłości i, aby w tym celu nieustannie adorować Przenajdroższą Krew w Sakramencie Ołtarza i ofiarować ją Ojcu Niebieskiemu jako zadośćuczynienie za grzechy świata i za potrzeby Kościoła”.

Aczkolwiek siostry poświęcały się przede wszystkim życiu kontemplacyjnemu, kierownik duchowy, Przewielebny Ks. Carlo Rolfus, Wikariusz w Niedervihl (Baden

część Królestwa obydwu Sycylii, wizytując damy i szkoły² naszych sióstr Adoraterek Boskiej Krwi, które tam się znajdują. Wszelako proszę mi wierzyć, że miałam zawsze w pamięci i w sercu postanowienie, aby i w sposób zewnętrzny wyrazić swoje uczucia życzliwości i miłości względem Waszej godności. Przeżywałam wielką radość w Panu czytając w liście Matki, piękne i pobożne słowa opisujące powstający tam nasz Instytut, wysiłki Czcigodnego i Przewielebnego Księdza Biskupa z Coira, życzliwość Ojca Neuberta, gorliwość O.O. Misjonarzy Przenajdroższej Krwi i Ojca Przełożonego Behe. Niech będą nieskończone dzięki Najwyższemu Dawcy wszelkiego Dobra za powiększenie liczby sióstr francuskich do 32 i z trzema nowicjuszkami oraz dwiema postulankami. Nie lekaj się, mała trzódka, Dzieło jest Boże i dlatego na przekór trudnościom, niepokojom i nieszcześciom, zawsze będzie triumfować w Panu. Namiestnik Jezusa Chrystusa, Najwyższy Kapłan udzielił wiele razy swego Apostolskiego Błogosławieństwa, wyrażnie i nie-

w Niemczech), sprzyjał apostołstwu nauczania, co było drugorzędym celem dla ściśle określonej liczby sióstr.

Zarówno liczba sióstr, jak i szkół, wzrastała i dawała nadzieję na przyszłość, lecz już w 1846 r. rząd szwajcarski pod wpływem ruchu antyklerykalnego odmawiał wydania zakonnikom dyplomów uprawniających do nauczania, jeżeli nie były członkami zakonu prawnie zatwierdzonego przez władze kościelne. W tej krytycznej sytuacji ks. Rolfus zwrócił się do O. Giovanni Merliniego do Rzymu z prośbą, aby się wystarał, by Wspólnota została uznana jako Stowarzyszenie Przenajdroższej Krwi, kanonicznie erygowane pod protektorem Kardynała Franzoni. Tymczasem rząd szwajcarski stawał się coraz bardziej wrogi względem zakonnic i Przełożeni w 1847 r. wysłali 10 sióstr w ubraniu cywilnym, by szukały schronienia dla Wspólnoty w Alzacji, we Francji. Kolejne wydarzenia potwierdziły słuszność tego przedsięwzięcia; 3 czerwca 1848 r. Wspólnota w Steinerbergu uległa kasacji i otrzymała nakaz wysiedlenia.

Grupka 10 sióstr, które wyjechały w grudniu 1847 r. w cywilnym odzieniu, w drodze do Blodelsheimu na zaproszenie tamtejszego proboszcza, zatrzymały się najpierw w kościele w Ottmarsheim, by nawiedzić Jezusa w Najśw. Sakramencie. Po wyjściu z kościoła spotkały się z proboszczem Don Behe, który wielkodusznie obiecał im pomoc, jeżeli zamieszkają w jego parafii. Ta propozycja okazała się opatrnościowa, gdyż za niespełna jeden rok po wysiedleniu ze Szwajcarii wszystkich sióstr, mogły się one schronić w domu w Ottmarsheim ze swoją przełożoną Celestyną Meyer.

Kontakty, które siostry z Ottmarsheim utrzymywały z O. Merlinim i z Misjonarzami Przenajdroższej Krwi w tych krajach, przygotowały drogę do przyszłej agregacji Wspólnoty do Instytutu, założonego przez Bl. Marię De Mattias w Acuto w 1834 r. Ta Unia miała miejsce przed rokiem 1850.

Niniejszy list jest odpowiedzią Błogosławionej na list Matki Celestyny Meyer, która napisała do Przełożonej Generalnej, by podziękować za pozwolenie na otwarcie we Francji i w Niemczech trzech domów centralnych i siedmiu filialnych, zależnych od głównego Domu w Acuto, za uprzednią zgodą odpowiednich biskupów.

² W Pescasseroli, S. Donato i Morino, należących do Królestwa Neapolu.

ustannie zachęcając do kontynuacji rozpoczętego Dzieła; módlmy się aby
Go Pan zachował dla dobra Kościoła św.

Reguły nasze są wydrukowane i wysyłam Wam kilka egzemplarzy. Po-
lecam obserwancję zakonną i prosimy naszą Najśw. Matkę o pomoc. Módl-
cie się córki za mnie nędzną. Niech Bóg Was wszystkie błogosławi i niech
Was uświęca. Pozostaję w miłości Jezusa i Maryi Waszą

Październik 1855

Najpokorniejsza i bardzo zobowiązana
Maria De Mattias
Przełożona Generalna Sióstr
Adoraterek Boskiej Krwi

430

Siostra M. Caterina Palombi
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Morino

Dzieło będzie się rozwijało w cierpliwości i ufności w Bogu. Należy
przezwyciężać względy ludzkie.

N.b.bl. Krew Jezusowa I

Najdroższa Córko w Jezusie I

Bądź radosna, moja córko, gdyż sprawy potoczą się bardzo dobrze. Ze
świętą cierpliwością i ufnością w Bogu Dzieło będzie rozwijać się pomyśl-
nie. Pierwsza sprawa, którą polecam, to gromadzenie dziewczynek w mie-
siącu poświęconym duszom w czyśćcu i tak powoli należy stopniowo wpro-
wadzać wszystkie inne nabożeństwa. Zły duch usiłuje zniszczyć dobro, lecz
nie wolno nam dopuścić, by on zwyciężył.

W miesiącu poświęconym duszom w czyśćcu przeprowadźcie kwestę na
wsi. Chodźcie po dwie; trzeba przezwyciężyć względy ludzkie i oddać chwa-
łę dobremu Bogu. Kolejną kwestę można przeprowadzić podczas nowenny
do Niepokalanego Poczęcia Najśw. Panny Maryi, potem w miesiącu Dzie-
ciątka Jezus i znowu w miesiącu uświęconego kamawalu. Niech siostra po-
woła się na mnie. Jeśli chodzi o was, chciałabym, aby siostry zachowywały
się dobrze; we wszystkim miejcie ufność w Bogu. Bóg niech was błogosławi.
Pozostaję

Rzym, 14 października 1855

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias

Mons. Pier Paolo Trucchi

Biskup w Anagni

Przedstawia nauczycielki do Filettino i pokornie przedkłada swoje zdanie w tej sprawie biskupowi.

N.b.bl. Krew Jezusowa I

Ekscelencjo Najprzewielebniejszy I

Oto nauczycielki do Filettino: niech W.E. rozporządza nimi jak uważa. Mam nadzieję, że będzie z nich pociecha z powodu dobra, które pragną czynić tamtejszym dziewczynkom za łaską Bożą i troską W.E. Jeżeli jedną z nich zechce W.E. przeznaczyć do Carpineto, może to uczynić. Byłabym za siostrą Marią Clementiną, by ją przeznaczyć do Carpineto, pozostałe dwie i jedną z Acuto do Filettino, lecz powtarzam, niech W.E. zrobi tak, jak uważa za dobre w Panu.

Polecam się dobroci W.E. w sprawie kosztów podróży, co jest powinnością gminy w Filettino.

Tyle należało donieść W.E., a ja (...)

Rzym, 15 października 1855

(bez podpisu)

Siostra Nazarena Branca

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Acuto

Zarządzenia w sprawie domu w Filettino. Rozporządzenia dla szkoły w Acuto.

N.b.bl. Krew Jezusowa I

Najdroższa Córkko I

Przesyłam siostrze 20 skudów dla murarzy. Niech siostra nie daje ich wcześniej, jak po całkowitym ukończeniu pracy.

Proszę przygotować trzy łóżka do Filettino, wszystko inne jest. Domenica niech się tam uda i przygotowuje wszystko jak należy. Może z nią pójść

Emiliana, potem niech pojedą także Maria Giacinta i tymczasowo Margherita Bernardini oraz Checchina, jeśli wyzdrowiała. Bernardini niech zaraz przywdzieje habit razem z tą, o której już pisałam; habit zakonny może przyjąć także Maria Luisa, ale ojciec powinien dać jej posag, itd.

Polecam szkołę w Acuto... Jeżeli Bernardini jest odpowiednia dla Acuto, do Filettino może na krótki czas pójść Vincenza z Rzymu. Dla niej ja osobiście przysię habit; proszę jej powiedzieć, niech się przygotowuje. Niech Bóg was błogosławi, pozostaje

Rzym, 15 października 1855

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias

433

Ks. Giovanni Merlini

Zdrowie Błogosławionej. Młoda dziewczyna z Magliano z Sabina. Gotowa jest nawet umrzeć z miłości do Jezusa.

(fragment)

był lekarz i zastał mnie w gorączce. Noc miałam bezsenność z powodu trwogi, że jestem w grzechu, a także z osłabienia fizycznego. Tego rana czuję się pod względem fizycznym nieco lepiej, a resztę – Bóg wie. Idę naprzód z ufnością według wskazań kierownictwa, chociaż i ono mi ciąży.

Urządzam dom zgodnie z radą kierownictwa, ale lękam się ... czy aby robię wszystko z zasługą posłuszeństwa?

W Sabina jest jedna młoda, zdolna dziewczyna z Magliano. Powiedziałam, że może przyjść na jeden miesiąc, niech zapłaci za utrzymanie cztery skudy i złoży jedną skudę na powrót do domu. Czy zrobiłam niesłusznie? Powiedziałam, że po tej próbie po miesiącu powinna wrócić do domu, a potem się zadecyduje co do rocznej próby. Czy tak będzie dobrze? Czy spełnię wolę Boga? Gnebi mnie lęk i zostawiłabym wszystko, lecz dla Jezusa gotowa jestem umrzeć, niech Bóg mi dopomóż...! Proszę o błogosławieństwo dla siebie i dla wszystkiego tego co robię kierując Instytutem, mając na celu czynienie dobra z zasługą św. posłuszeństwa.

M. D. M.

Napiszę list do Bargnani zgodnie z życzeniem W.W.

17 października 1855

Panna Vincenza Ferri

Acuto

Życzenia i matczyne błogosławieństwa. Nakaz adjazdu. Początki dobrego zakonnego apostołstwa. Pobożne aspiracje.

N.b.bł. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Posyłam siostrze szkę (tkanina wełniana – K.Z.), którą podali mi rodzice siostry. Jest siedem cann (1 canna to pręt dł. ok. 3 m – K.Z.). Niech Bóg błogosławi dzień obłóczyn siostry i napelni swoim Duchem. Proszę powiedzieć Ojcu Spowiednikowi, aby habit poświęcił w obecności innych sióstr przy śpiewie *TÉ DEUM*.

Siostra uda się do Filettino z Palmą Felice w dniu wyznaczonym przez biskupa i niech czyni dobro dziewczynom, które czekają na chleb Nauki Chrześcijańskiej. O, moja córko, umierajmy z radością dla Jezusa Chrystusa i dla przyciągania dusz do Jego Boku, które są odkupione za cenę Jego Krwi. Polecam, aby były traktowane z największą miłością i cierpliwością. One się często naprzykrzają, ale są drogie Boskiemu Sercu Jezusowemu. Niech często wzywają słodkiego Imienia Jezusa i Maryi, np.: „Jezu, Jezu, Jezu, bądź zawsze ze mną”, „Maryjo, Maryjo, Maryjo, pragnę kochać Cię tysiącami serc!” Córko moja, ile spraw chciałabym ci przekazać, lecz brak mi czasu! Proszę się modlić za mnie biedną, bym się zbawiła. Pozostaję

Rzym, 20 października 1855

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias

Siostra Nazarena Branca
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Acuto

Zmiany personalne w kilku domach Instytutu. Śmierć siostry konwerski Marii Battistelli. Życzenia Błogosławionej.

N.b.bl. Krew Jezusowa |

Najdroższa córka w Jezusie !

Pisałam, aby Palma Felice udała się do Filettino, lecz teraz widzę, że nie może tam pójść pozostawiając szkołę w Scurgoła, z powodu śmierci naszej dobrej siostry konwerski M. Battistelli. Do Filettino niech więc pójda Margherita Bernardini i Maria Giacinta. Jeżeli zdążycie, zróbacie obłóczyny dla Vincenzy Ferri i niech idzie do Filettino z dwiema wspomnianymi konwerskami. Domenica niech przyjedzie do Rzymu, a Emiliana do Filettino. Nanna, która obecnie jest w Morolo, niech pójdzie do Morino i przeprowadzi kwestę w tej miejscowości z nauczycielkami raz w miesiącu, zależnie od tego, jak zadecyduje O. Opat z Księdzem Luigi.

Proszę powiedzieć mojej dobrej córce Cecylii Martucci, niech mi napisze list własnoręcznie. Chcę, aby wszystkie uczyły się pisać i u wszystkich chcę widzieć postępy. Niech siostra powie Benedetto, aby mi przysłał rachunek na utrzymanie Cleofy, itd. Niech Bóg was błogosławi. Pozostaje

Rzym, 24 października 1855

Najoddańsza w Panu
 Maria De Mattias

Odprawcie należne nabożeństwa według reguły za duszę naszej siostry konwerski, Marii Battistelli.

Ks. Giovanni Merlini

Inny rodzaj dręczenia ducha u Błogosławionej Założycielki.

N.b.bł. Krew Jezusowa !

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Na ile przeciwności była wystawiona ta dusza..., lecz większa jest ta, w jakiej się teraz znajduje. Słowa źle zrozumiane przez tego czy tamtego doprowadziły ją do tak męczącej pokusy nienawiści, by więcej nie pisać itd. ... W każdym razie znajduje się w stanie udręki. Więcej razy miała pokusę nie pisać... „Mój Jezu Chryste ,daj mi siły”.

Zdarza się jej coś, co także ją trapi. Niekiedy rozmawiając z innymi osobami nie może odpowiedzieć, pozbawiona jest zdolności zrozumienia sprawy, o jakiej się mówi. Innym razem czuje w sercu wszystko, ale nie ma siły mówić i ukrywając to, cierpi. Kiedy indziej mówi z wielką łatwością, objaśniając sprawy z wyrazistością. Kto słucha, nie może uwierzyć, że jest to ta sama osoba, znana jako osoba roztargniona i głupia. Nie wiem czy się jasno wyraziłam.

Zostawiam pisanie, gdyż wolają mnie do chorej, która czuje się gorzej. Proszę z łaski swej przysłać mi Pietro. Nawiedzają mnie i inne krzyże. „O mój Boże, czy się zbawię?” Ledwo się włokę, a potem – kto wie? Proszę mi błogosławić, pozostaję

24 października 1855

M. D. M.

Adresat ten sam

Głębokie zjednoczenie w uczestniczeniu we Mszy św. Poczucie nicości nappełnia Błogosławioną miłością, co wyraża się w obfitych łzach.

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Dziś rano od początku Mszy św. do Komunii miałam przeżycie, którego nie potrafię wytłumaczyć. Tak bardzo płakałam, że chusteczka była mokra od łez. Najpierw zdawało mi się, że stoję pośród tylu dobrych i świętych osób uczestniczących ze mną we Mszy św., tylko ja byłam najgorsza i dziwiłam się, jak mogę być wśród nich. Słowa kapłana głęboko przenikały moje serce, szczególnie po konsekracji jakąś siłą zostało ono parwane i złożone na ołtarzu. Moje „ja” jakby przestało istnieć i nie odczuwałam nic, jak tylko miłość... Ten stan trwał przez cały czas Mszy św. aż do po Komunii. Wtedy dotknęła mnie jedna z sióstr, która musiała coś zauważyć. Nie wiem, czy to nie było złudzenie. Komunię przyjąłam na początku Mszy św. i przez cały czas nie mogłam wymówić słowa; wszystko to działo się w moim wnętrzu, wylewałam łzy, których nie mogłam powstrzymać w żaden sposób... Kilka razy zdołałam wymówić: „Jezu mój, Chryste...!”

Odbyłam spowiedź, po której powiedziałam spowiednikowi to, co W.W. mi napisał. Doradził mi, abym była spokojna o tę szkołę. Byłoby dobrze, gdybym na miesiąc lub dwa oddaliła się. Powiedziałam mu, że zostawię siostry De Sanctis, ale on mi doradził, bym je zabrała z Rzymu, bo jest między nimi podział. Dodał, że dobrze by było, abym tu sprowadziła na kilka miesięcy Caroline Longo. Proszę mi błogosławić, pozostaje

28 października 1855

M. D. M.

Adresat ten sam

Model habitu zakonnego. Jak błogosławiona Założycielka cudem nauczyła się czytać i pisać.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Niniejszy list pisałam wczoraj, ale ponieważ potem zabrakło już czasu, posłałam bezpośrednio do Trivio¹ te rzeczy, o których tu wspominałam. Posyłam Waszej Przewielebności połowę wzoru na pelerynę dla naszych sióstr we Francji. Dałam guziki, aby pozbyć się niedogodności, gdyż często się rozpina. Także dla nas trzeba będzie zrobić to samo.

Dodaję jeszcze czepek, chustkę na szyję oraz kołnierzyk i jeszcze pas, według uznania W.W. Jeżeli zrobimy na czas, to będzie można posłać Przełożonemu w Trivio, aby stamtąd wszystko wysłać wspomnianym siostrom.

O niektórych sprawach dotyczących stanu pewnej duszy napiszę W.W. później, proszę mi bogosławić, jestem w wielkim strapieniu z powodu szkoły i kuchni. Pamiętam o obowiązku, by odpowiedzieć na liczne listy, jakie przychodzą, lecz tracę dużo czasu na różne rzeczy i w różnych miejscach, a boję się, że to robota szatana. Toteż jestem niespokojna i zmartwiona, jak już powiedziałam.

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. Posyłam także welon, żeby wiedziały, że potrzebny jest drut i jak należy uszyć. Trzeba im przypomnieć, że należy nosić pończochy i to czarne.

Przykro mi, kiedy piszę, a nie wychodzi mi dobrze czy to dla pośpiechu, albo z powodu złego zdrowia, a jeszcze bardziej z powodu braku zdolności i wpadam w zniechęcenie, że to wszystko jest miłością własną, kiedy usiłuję zrobić to lepiej. Często muszę odpędzać lęk przypominając sobie, że W.W. pisał mi, kiedy byłam w Acuto, bym sobie poprawiała styl. W domu mego Ojca często miewałam takie obawy. Raz zdawało mi się, że słyszałam w sercu głos, który mi mówił: „Będziesz pisać nie dla siebie, ale dla innych”. W pisaniu prawie zawsze odczuwam wielkie trudności. Często z odrazy pocę się cała. Jak nie piszę, niepokoi się mój duch, a kiedy czynię zadość,

¹ S. Maria in Trivio: kościół przyłączony do domu Misjonarzy Przenajdroższej Krwi w Rzymie.

serce napelnia się pokojem, nie wiem czy wyrażam się jasno. Mój Ojciec nigdy nie chciał pozwolić córkom, by nauczyły się pisać. Postawiłam pióro na kartkę, by pisać W.W., lecz nie umiałam sformułować słowa.

Co do czytania, przypominam sobie nie bez tej wielką łaskę, którą otrzymałam od Matki Najświętszej. Pewnego dnia weszłam do pokoju, w którym były dwie lub trzy osoby, otworzyłam książkę i wpadła mi w oko modlitwa do Najśw. Dziewicy. Krzyknęłam: „O, jak jest piękna, jak znam tę modlitwę”. Nic więcej nie powiedziałam. Wzięłam książkę i płakałam prawie zawsze czytając Mękę Pana naszego Jezusa Chrystusa. Widziałam siebie najgorszą i dziwiłam się, że nie jestem w piekle i nie plonę na skutek zmarnowanego czasu, w którym nie kochałam Jezusa Chrystusa. Da miłości naszego Pana pobudzała mnie coraz bardziej Jego wielką miłość ku mnie, że mnie tak długo znośił i dlatego, że widziałam w Nim Byt tak piękny...

Teraz przeżywam chwile pewnego przerażenia, że tak nieudolnie odpowiadałam na tak wielką miłość. Piszę, lecz jestem przygnębiona. Błogosław mi, Ojcie. Pozostaję

Październik 1855

M. D. M.

439

Adresat ten sam

Niepokoje, lęki i przeciwności ducha. Stan zdrowia.

N.b.bt. Krew Jezusowa !

Czciągodny i Przewielebny Księżu !

Nie myślałam, że przyjdzie na mnie podobna udręka. Niemożliwe wydaje się dźwiganie tego, jeżeli Bóg mnie nie wesprze.

Wydaje mi się, że wszyscy są przeciw mnie i szukałam ulgi, ale nie znalazłam, uosisk serca, przeciwności, lży, lęki itd. „Mój Boże, Ty wiesz, dlaczego przyjechałam te młode i jaki miałam cel”. Nie mogę wyrazić samopoczucia, w jakim się znajduję; chcę się podźwignąć, ale jak?

Wiele z tego, co mówił Kierownik, a co mi zostało przekazane, było wielką przeciwnością dla mego ducha. Rozum mi mówi: zostaw... nie wierząc. Nie szkodzi, bylebym się zbawiła.

Przyjechałam te młode nie szukając ich, całym sercem, ze łzami wzruszenia oddałam je w ręce Najśw. Matki, aby mi je strzegła i broniła, bo ja jestem niezdolna – i ile też z tego powodu. Zrobię tak, jak mi doradził W.W., aby nie mieć więcej w tym udziału i móc powiedzieć: „Nie wiem, co bym wam mogła powiedzieć”.

Nie mogę powiedzieć nic więcej, dokucza mi ból serca, przeszywa do ramienia i przeszkadza mi. Módl się za mnie Ojczy, i wierz mi dla miłości Boga; jestem rozpaczona i nie wytrzymam dłużej, jeżeli Bóg mnie nie wesprze.

Listopad 1855

(bez podpisu)

440

Adresat ten sam

*Stan rozpacz i nieustanne pokusy zadreńczają ducha Założycielki.
Szkoła dla nowicjuszek w Acuto.*

Czcigodny i Przewielebny Księżu!

Jutro De Merode¹ wręczy list Ojcu Świętemu. Co do wzoru należy nam samym go zrobić, oni są obojętni w tej sprawie.

Myślałam, że będę mogła porozumieć się z W.W., lecz Pan tak dopuścił. Jestem w desperacji, jeszcze tego brakowało. Rozum mi mówi, że wszystko to, co powiedziałam W.W., jest nieprawdą. Pomimo tego nie mogłam powiedzieć inaczej. Czuję nienawiść, nudę, zły humor. Coś mnie zmusza, aby unikać wszystkich, nie szukać nikogo. Jestem na krawędzi piekła. Wydaje mi się, że W.W. się pomylił, to nie ja byłam owa przeznaczona.

Jeden kapłan z Acuto chce udzielać lekcji nowicjuszkom. To wprawilo mnie w zakłopotanie; chcę napisać do biskupa, aby temu zaradził. Udaję się do Acuto, ale znajdę nowy krzyż. Niech mi Bóg dopomoże...

De Merode jest bardzo zmartwiony, nie wiem co się stało. Tak mi mówi Carolina. Nam jednak jest przychylny. Całuję konsekrowaną dłoń W.W., proszę mi błogosławić

17 listopada 1855

M. D. M.

¹ Mons. De Merode, delegat szkoły papieskiej „Przytułek S. Luigi” w Rzymie.

Siostra Nazarena Branca
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Acuto

Zakaz Reguły w doborze personelu nauczycielskiego. Wola Boża dla Cecylii Martucci. Miła pamięć o uczennicach.

N.b.bt. Krew Jezusowa I

Najdroższa córko w Jezusie !

Nasza Reguła zabrania zatrudniać mężczyzn jako nauczycieli, dlatego proszę powiedzieć Ks. Quirino, że nie mogę dać pozwolenia. Nam tutaj przystali jednego bardzo starego mężczyznę, i była potrzebna dyspenza od Przełożonego i Papieża.

Proszę nie robić nic bez mojej wiedzy. Do klasztoru nie wpuszczać nikogo, a szczególnie mężczyzn. Niech siostra będzie dobrej myśli i nie martwi się. Jezus udzieli sił.

Cecylii Martucci proszę powiedzieć, niech mi nie przeszkadza i da mi spokój. Niech będzie dobra, uległa i posłuszna. Zawsze bardzo ją kochałam i mam nadzieję, że będzie jedną z tych, które się uświęcą. Jest wola Boża, by została siostrą zakonną.

Spodziewam się przybyć wkrótce i zastać wszystko w porządku, a zwłaszcza czystość i porządek. Niech przyjdą wszystkie uczennice, będę miała dla nich po różańcu i książeczce.

Niech was Bóg błogosławi.

Rzym, 18 listopada 1855

Mara De Mattias

Siostra Orsola Ricciardi
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Corciano¹

Wyrazy radości i matczyne polecenia.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższa córka w Jezusie !

Dziękuję Bogu, że moja córka, dobra Maria Gluseppa wyzdrowiała, a teraz cieszy się, że wspólnie z siostrą czynicie dobro. Polecam, aby nigdy nie opuszczać medytacji i modlitw do Pana i Najśw. Matki Maryi o wytrwanie.

Córki moje, miłuję was z całego serca i proszę dobrego Jezusa, aby was uczynił świętymi. Polecam obserwację, milczenie, szkołę. Módlcie się za mnie, Bóg niech was błogosławi. Spieszę się.

Rzym, 20 listopada 1855

Najoddańsza w Panu
 Maria De Mattias

Mons. Pier Paolo Trucchi
Biskup w Anagni

Bliski powrót do Acuto. Potrzebny jest dobry nowicjat i sposób zdobywania ofiar, Uczucia oddania i wdzięczności. Codzienne ofiarowanie Krwi Boskiego Baranka.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Ekscelencjo Najprzewielebniejszy !

Na dniach spodziewam się powrócić do Acuto. Mam nadzieję, że będę miała możliwość porozmawiania z W.E. o Działach Miłosierdzia. Dano mi nadzieję, że mogłabym w Rzymie zebrać trochę jałmużny od niektórych do-

¹ Corciano w diecezji Perugia. Był pierwszym domem otwartym we wspomnianej diecezji we wrześniu 1855. Został zamknięty w 1869 roku.

broczyńców dla klasztoru w Acuto, w którym brak skrzydła domu dla nowicjatu. To jest bardzo potrzebne, gdyż tutaj w Rzymie nie można wszystkich umieścić, jak też i z tego powodu, że utrzymanie miesięczne wynosi 5 skudów, a w Acuto 3.

Aby nie tracić dobrych powołań, trzeba w Acuto założyć porządną nowicjat. Do otrzymania ofiar od dobroczyńców potrzebny jest list polecający Ks. Biskupa o treści, jako się wyda stosowna W.E.

Już z góry przesyłam gorące podziękowanie W.E. w imieniu całego Instytutu, który w sposób szczególny doświadcza życzliwości dwóch wielkich serc, tj. serca Piusa IX i serca Biskupa z Anagni, którymi Wszechmogący Bóg raczył się posłużyć dla wielkiego dobra swego Dzieła.

Boska Dobroć z pewnością Im wynagrodzi i będą mieli przed Bogiem wielkie zasługi. My wszystkie nie przestaniemy ofiarowywać każdego dnia Krew Boskiego Baranka, aby Nig pokropił dusze Ich i całą Jezusową owczarnię, by stała się Ich koroną chwały w niebie. To są nasze obietnice. Ufamy. Niech W.E. pozwoli, że ponownie wyrażę moją szczerą wdzięczność (...)

Waszej Ekscelencji (...)

Rzym, 21 listopada 1855

Najpokorniejsza i bardzo zobowiązana

Sługa

Maria De Mattios

444

Ks. Giovanni Merlini

Niepokój duszy, która nigdy nie czuje się na tyle czysta, aby podobać się Bogu.

P.S. Sprawy różne.

Czoigodny i Przewielebny Księżu !

Przesyłam W.W. zaświadczenia, nie wiem czy będą dobre.

Wiadomości o onej duszy są godne łez. Raz po raz popełnia te same błędy. Pragnie być czysta, aby podobać się swemu Bogu. Mój Boże, co za męka... drży, czy ziemia nie otworzy się pod jej stopami. Nie wie, co się z nią stanie tej nocy, boi się... Niech W.W. poleci ją Bogu.

M. D. M.

P.S. Ojciec Święty przysłał wczoraj inżyniera, aby zrobić plan wszystkich domów, znajdujących się wokół tego lokalu. Pan rozsiewa blask swego Miłosierdzia.

Wydaje mi się, że nie napisałam dobrze wyrażenia „rozsiewa blask”.

Listopad 1855

445

Siostra Maddalena Capone
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Palombara

Nadmiar zajęć opóźnia korespondencję. Sprawy rodzinne siostry Fabiani. Zachęta do miłości siostrzanej.

N.b.bł. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Liczne zajęcia nie pozwoliły mi odpowiedzieć wcześniej. Nie omieszkam zrobić wszystko, aby siostrze przywrócić pokój. Tymczasem dużo modlitwy i roztrąpności.

W Rzymie znajduje się siostra Fabiani, powinna przybyć do Palombara, aby załatwić swoje sprawy z rodziną. Niech siostra na przyszłość nie podejmuje decyzji bez posłuszeństwa. Co do wycieczki do Frascati, proszę być spokojną, ale nie idźcie tam więcej. Musimy się zgadzać we wszystkim i dążyć do świętości. Proszę mi podać imiona ojca i matki siostry konwerski Marii, która odeszła do Arsoli.

Niech siostra zatrzyma wspomnianą Fabiani z Domenicą i nie szerzyć plotek dla miłości Boga. Ona nie może pozatławić spraw tak prędko; nie może wrócić do Rzymu, aż uzgodni wszystko z rodziną, inaczej będzie musiała wrócić do domu. Bóg niech was błogosławi wszystkie. Spieszę się.

Rzym, 24 listopada 1855

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

Odpowiedź w sprawie bratanicy. Opinia lekarza dotycząca podróży do Acuto. Siostry przeznaczone do pracy w domu S. Luigi. Przypuszczenia i lęki. Przepowiednia Del Bufalo. Niepokój z powodu szkoły S. Luigi. Oblączyny pierwszej siostry konwarski.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Czaigodny i Przewielebny Księżu !

Odpowiedziałam, aby moja bratanica, nie przyjeżdżała. Nigdy mi nie przyszło na myśl, żeby ją umieścić w Rzymie w S. Luigi. Powiedziałam, że Monti prosi o jeszcze jedną i ja nie wiem, kogo bym mogła dać, kto by mógł się zgodzić z jej naturą. Wspomniana Monti zna moją bratanicę, także kilka innych sióstr. Mówią one, że byłaby dobra, gdyż jest uległa i pracuje dobrze; powiedziałam więc, że przydałaby się dla Orte. Będzie lepiej, jeżeli o tym nie wspomnę już ani słowa. Są to krewni.

W przyszły piątek odjeżdżam do Acuto. Jeżeli W.W. uważa to za wskazane, mogłabym wpaść na krótko do W.W. ale gotowa jestem postąpić zgodnie z posłuszeństwem. Myślę o nowicjuszach. Lekarz się nie sprzeciwia, ale pod warunkiem, że się nie przemęczę, a ponieważ nie ufa mojemu słowu, powiedział, że nie. Może jednak nie zmęczę się zbytnia.

Trzeba, by Longo wróciła do Civitavecchia, było to obiecać biskupowi. W S. Luigi pozostanie Pani Fanfani – przełożona, a inne będą w szkole: Signoretti będzie ekonomką, gdyż potrafi pertraktować z deputowanymi. Fanfani jest świetna dla obserwacji zakonnej, dla szkoły, a także do załatwiania trudnych spraw.

Obawiam się, że Księżna będzie niezadowolona, że nie odwiedzę szkół; myślałam także o pójściu na rozmowę z kuratorem w S. Giovanni dla lepszego rozeznania, itd.

Czy W.W. także obawiał się, że chciałam wtrącać się i naruszać pokój tutejszych sióstr? Jestem do tego zdolna i dlatego dobrze będzie, abym odjechała zaraz. Nie jestem zadowolona, napawa mnie lęk...! Nawet nie odważyłam się odwiedzić szkoły. Prosiłam je, aby miały dla mnie wyrozumiałość i umiały mi współczuć; prosiłam je także, aby nie zmieniały niczego z uwagi na mnie, niech wykonują swoje prace, a ja będę podążać za nimi, pozostając z boku, jako osoba nic nie znacząca. W.W. nie uwierzy, ile rzeczy mnie zaskoczyło. Przeżywam chwile ciemności, przypominam sobie tylko tragiczne zajścia i przeciwko mnie, itd. nienawiść – ale do kogo?

„Ach mój Boże, wspomóż mnie!” Jestem najniešťszczęśliwsza. Jestem przekonana, że nikt nigdy nie był taki, jak ja ... Wydaje mi się niemożliwym, abym się zbawiła. Będzie to cud, jeżeli się zbawię.

Czy mogłabym skorzystać z pieniężnej kwoty sióstr nauczycielek, którą otrzymują z tytułu utrzymania dla Acuto, a są w S. Luigi? Jeżeli nie można, Bóg się zatroszczy. Jest Jego Dziełem i będzie na chwałę wszystkich pozostałych domów. Odczuwam w sercu wiele razy to, że Bóg chce wślawić to miejsce; nie wiem, czy to jest uludą. Byłabym zadowolona, gdybym nie musiała wrócić do Acuto, dopóki nie pozalatwiam niektórych spraw, co przyczyniłoby się do zaprowadzenia porządku. Lecz, jeżeli posłuszeństwo tego nie chce, pozostawię wszystko pod opieką Matki Najśw., niech troszczy się o swój dom, jak się tego spodziewam. Nasz Czoigodny Ojciec, przybywszy do tej miejscowości powiedział w jednym kazaniu, że pozostawił dla teźże piękny dar. Niektóre starsze osoby, kiedy sobie to przypominają, uważają Dom Instytutu za ten dar. I ja mówię to samo, gdyż nie widziano innego domu poza klasztorem, który zaistniał wprost oudem. Mam nadzieję, że w tym, jak i we wszystkim innym nie zostanę zawiedziona, gdyż zawsze miałam przed oczyma chwałę Ukrzyżowanego i Matki Bolesnej.

Często z zaufaniem to czynię i mówię: „Mój Boże, nasi ojcowie pokładali nadzieję w Tobie i nie zostali zawiedzeni, a ja miałabym zostać zawiedziona?” I gdy to mówię, serce wybuchu rzewnym płaczem, stanę się dziewczynką, która tuli się w ramionach Matki i jestem jak dusza w czyśćcu, która chciałaby wyrwać się z więzów.

Szkoła w S. Luigi nie da mi spokoju. Dużo się módlmy, szczególnie za jednego deputowanego, by pracował sam i dał możność czynić to innym. Niech W.W. z łaski swej bardzo się modli w tej sprawie, biedak sam dużo cierpi.

Trzeba zrobić obłóczyny pierwszej siostry konwerski, tej, którą przyprowadziłam z sobą do Acuto. Jestem zdania, aby to zrobić i w ten sposób spełnić to, co jest w Regule odnośnie sióstr konwerek. Po obłóczynach wróci z Longo do Civitavecchia. Trzeba dać habit także innym, w ten sposób wybieramy co lepsze i stopniowo powierzy im się to, co do nich należy. Będziemy się modlić do dobrego Boga.

Oto więc, czym będę kierować się w przyszłości: zbadam stan rzeczy, polecę w modlitwie Bogu, zawiadomię o tym W.W. i potem zadecydujemy, a ja będę słuchać. „Panie, wspomóż mnie, ufam”.

Mój Ojciec, proszę mi wierzyć, że nie mam już ciepłowości. Nie mogę dalej, jeżeli Bóg mnie nie wspomóż. Szukam wyjścia po omaoku; co będzie ze mną... Matko moja, dopomóż mi, Błogosław mi Ojciec.

(bez daty)

M. D. M.

¹ Maria Tullio.

Siostra Nazarena Branca

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Acuto

Poleca, aby dwie nowicjuszki powróciły do rodziny z powodu słabego zdrowia. Sprawy klasztoru.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Proszę powiedzieć Ojcu spowiednikowi, niech odeśle Marię do rodziny w celu leczenia. W Rzymie nie jest to możliwe. Niech siostra przekona także Vincenzę, by wróciła do rodziny z tego samego powodu. Niech wspomniany Ojciec z łaski swej uprzednio napisze list do stryja i niech wytłumaczy, że czynimy to zgodnie z sumieniem. Przykro mi, że są chore, ale co możemy zrobić? Niech będą radosne i mam nadzieję, że to nic poważnego.

Niech siostra zachowa w rezerwie 5 skudów dla murarzy i napisze mi, czy im wręczyła i czy pracują. Proszę ich wezwać i powiedzieć w moim imieniu, że jeżeli nie skończą w ciągu dwóch tygodni, pracę powierzę innym, a dla nich już nie będzie pracy w klasztorze. Mam nadzieję wrócić do Niepokalanego Poczęcia i chcę, aby refektarz był skończony.

Proszę pozdrowić wszystkie siostry i nowicjuszki. Niech siostra powie Cecylii Martucci, by była spokojna i radosna w Jezusie Chrystusie. Bóg niech was błogosławi. Spieszę się.

Rzym, 30 listopada 1855

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias

Ks. Giovanni Merlini

Otwarcie sumienia Błogosławionej, albo raczej mała autobiografia.

Otwarcie duszy, napisane ze szczerością swemu Kierownikowi, jak najlepiej mogła i z całym spokojem.

1. W wieku lat 10 nie pamięta o sobie nic ponadto, że była dziewczynką nierozsądną i niespokojną. Jej ojciec wieczorem, aby ją uspokoić, brał ją na kolana i usypiał, potem zanosił do łóżka. Lecz ona nie chciała, aby odchodził z pokoju bez opowiedzenia jej urywka z Pisma św., i chociaż nie rozumiała, lubiła słuchać. Ojciec cierpliwie przechodził się po pokoju i opowiadał jakieś wydarzenie z Pisma św.

2. Lęk, że w dzieciństwie obrażała Boga, był powodem łez... „Najświętsza Dziewico, pomocy...”, powinna pójść do piekła... I kto wie, co z niej będzie! Ach, jaką zazdrość czuje do dusz niewinnych... „Jezu mój drogi, ile okrutnych ciosów zadano w Twoje Serce”.

3. Mając lat około 13 była bierzmowana, lecz nie знаła łaski sakramentu, nie pamięta czy w tym dniu była u spowiedzi, zdaje się, że nie, uważa to prawie za pewne.

4. W wieku lat 14 przyjęła Pierwszą Komunię i aczkolwiek uczyniła spowiedź generalną, nawet skrupulatną, nie rozumiała jednak, co robi. Była jak głupia; robiła to, co jej mówiono, jako tako... I teraz kim jestem? Czy jestem w grzechu śmiertelnym? „Jezu mój, umarłeś za grzeszników...!” Czy się zbawię? Ach, co za męka!

5. Mając lat 15, zaczęła, jak inne dziewczynki, dbać o uczesanie, ubierała naszyjniki, stroiła się w sukienki itd. Słowem, wszystko co widziała u swych rówieśniczek musiała mieć i ona, żeby móc załapnować. Nie miała z tego powodu żadnych skrupułów i nie spowiadała się z tych przywar. Tak minęło około dwóch lat. Mimo, że cechowała ją próżność, nie cierpiała widoku mężczyzn, szczególnie bliskiego kontaktu. Pewnego razu jeden młodzieniec chciał dać jej kwiatek, odmówiła przyjęcia i cała się trzęsła. Innym razem ofiarował jej napój i usiłował ją zmusić do przyjęcia; zmieszała się, złąka i zbladła. Obecna tam dziewczyna powiedziała współczująco: „Zostaw ją, ozy nie widzisz?” W podobnych sytuacjach czuła się osamotniona. Pewien kapłan zażartował z niej. Poczuła odrazę, nie mogła na niego patrzeć; inny, młody przyjaciel domu, którego darzyła pewnym uczuciem życzliwym i przyjaznym, uważając go za niewinnego, pewnego dnia dotknął jej ramienia. Zaczęła krzyczeć i uciekła. Odtąd nie chciała więcej o nim słyszeć. Na wspomnienie grzechu przerażała się i drżała, tymczasem żyła w grzechu... Biedno i co teraz będzie?

Pewnego dnia jedna z dziewcząt wzbudziła w niej ciekawość: „Mam ci coś do powiedzenia”. A ona: „Co?” Powiedziała, a to było coś brzydkiego. „To jest grzech” – powiedziała dziewczynka, a ona zbladła. „Idź do spowiedzi” – dodała tamta. Ach, jakie tży... Poszła i wyspowiadała się. Spowiednik pytał: „Czy to ty zrobiłaś?” „Nie” – powiedziała drżąc. Uspokoił ją. Było to pod koniec piętnastego roku życia. Nadal jednak lubowała się w próżnościach, przeglądając się często i długo w lustrze, układając sobie włosy.

Był tam ładny obraz Matki Najświętszej. Często spoglądała na niego i zdawało jej się, że mówi do niej: „Chodź do mnie”. A ona: „Matko moja, pomóż mi” i pozdrawiała Ją jednym „Zdrowaś Maryjo”. Z chęcią zaczęła odwiedzać ten umiłowany obraz, często zatrzymywała się przed nim zastawiając lustro, lecz niezupełnie. Czula, że wzrasta w niej wewnętrzne przywiązanie do tego drogiego obrazu, ciągnęło ją coś do niego; odchodząc, pozostawiała go w swym sercu i pragnęła znów do niego powrócić.

Bardzo lubiła rozmowy ze swym Ojcem. Pytała go, jak ma się modlić do Matki Bożej, a on: „Powiedz – Matko Najświętsza, udziel mi światła”. Mówił jej jeszcze Ojciec, że modlić się trzeba z całego serca. Chodziła przed Obraz i powtarzała często te słowa. Nigdy jednak nie była zadowolona, bo zdawało się jej, że nie mówi z całego serca. I ćwiczyła się wielkim wysiłkiem. Tymczasem Błogosławiona Dziewica sama zaczęła ją pouczać. Wszystko działa się w tajemnicy serca. Tu pouczała ją, wypominając próżność, pokazując jej swego drogiego Syna, Jego pragnienie, aby Go kochały dusze, które odkupił swoją Najdroższą Krwią. Pozostawiała bez słów z oczami pełnymi łez, utkwionymi w ukochany Wizerunek. I co chwilę powtarzała: „Maryjo, wspomóż mnie”.

Nie umiała czytać, знаła tylko kilka liter, składających się na wyrazy **ŚWIĘTY KRZYŻ**. Pewnego dnia wzięła książkę św. Alfonsa M. Liguori, wpadła jej w oko modlitwa do Najśw. Dziewicy. Krzyknęła: „Ach, umiem czytać tę modlitwę”. Od tego ozasu polubiła czytanie dobrych książek. W dalszym ciągu odwiedzała swój drogi Obraz. Chodziła do niego z myślą o piekle i drżąc cała płakała zwrócona do Matki Najśw. mówiąc: „Maryjo, pomóż mi, spraw, abym pałała miłością do Jezusa i do Ciebie. Powiedz mi, co mam czynić, aby podobać się Twojemu Synowi?” – A Ona, wskazując Kalwarię i Krzyż, wzywała ją do wstępowania na tę drogę. Drżąc cała, mówiła: „Ach Boże, jestem za słaba, nie podołam”. Największą trudnością było zaparcie się siebie, rezygnacja z przyjemności nawet dozwolonych i manifestowanie swej odmiany w oczach świata.

Chciała wszystko zachować w tajemnicy serca, lecz ach te tży... Dobra Matka krzepiła ją mówiąc: „Nie bój się, pomogę ci”. Jednego dnia (i nie myślę się) poczuła, że się lekko unosi i powierza w czyjeś pewne, bezpieczne ramiona. Pisze o tym nie bez łez, gdyż żywo pamięta, doznając w głębi serca pokaju, którego nie umie wytłumaczyć słowami. Z tego wydarzenia pamięta, że uczyniła z siebie całkowitą ofiarę Bogu przez doskonale oddanie się boskiemu żądaniu, które wyczuwała w akcie ofiary. Czula, że serce

jej zupełnie się odmieniło i napełniło odwagą. Uczyla się umartwiać samą siebie i korzystała z nadarzających się ku temu okazji. Znalazłszy pewnego dnia na schodach domu kawałek zdeptanego brudnego chleba, czuła odrazę, ale chcąc to przezwyciężyć, podniosła i zjadła. Innym razem opatrząc ranę jednej kobiety, czuła obrzydzenie i niezadowolono z tego uczucia, odważnie i, o Boże, ze spokojem wzięła plaster pełen materii i oczyściła językiem. Nie było jej nigdy dosyć, lękała się i płakała, modliła się u stóp swego ukochanego Obrazu. Pewnego dnia stoczyła walkę z samą sobą, kiedy należało towarzyszyć Panu Jezusowi w Najśw. Sakramencie do chorego, a to dlatego, że nie było zwyczaju wychodzić z domu bez służącej i należało być odpowiednio ubraną. Tymczasem była sama, z wielkim sprzeciwem swej biednej duszy, bez możliwości porozumienia się z kimkolwiek, gdyż chciała wszystko ukryć. W końcu powiedziała: „Boga potrzebuję, a nie świata; muszę starać się podobać Bogu, a nie światu”. Powiedziawszy tak, ubrała suknię na lewą stronę, przeszła przez plac i szła z wielką ulgą na duszy, towarzysząc swemu Jezusowi, który napełnił ją niebiańską słodyczą. W tych okolicznościach, obawiając się, że błędzi i może dogadza sobie, myślała o swoich grzechach i płakała... I tak powracała walka, lecz z nową ufnością do Ukrzyżowanego, Jego Krwi i do Jego drogiej Matki w świętym, ulubionym Obrazie. W duszy powstała wielka walka, bała się hipokryzji i – ileż lez...

Stan taki trwał długi czas; zazdrośna o chwałę Bożą, bardzo pragnęła mieć serce szczere. Prosiła więc swą dobrą Matkę w swym drogim obrazie, a Ta mówiła do niej: „Nie opuszczaj cię”. W swym sercu miała tarczą ochronną i czuła, że jest nią słodkie Imię Maryi. W przyszłości to Najśłodsze Imię miała zawsze na ustach; prawie z każdym oddechem wargi jej wymawiały to piękne Imię. W swym zachowaniu uzyskała pewną równowagę i w głębi serca siłę, której nie da się wyrazić. Nie była jednak nigdy wolna od ciężkich walk wewnętrznych. Nie знаła duchowego kierownictwa i z jakiejś zazdrości serca nikomu o tym nie mówiła; spowiadała się w kilku minutach i trwała nadal w swoim milczeniu. Już wtedy przybył Czcigodny Ojciec (Kasper Del Bufalo – przyp. tł.) na Misje i mogła częściej uczęszczać do Sakramentów, spowiadając się krótko – jak powiedziała wyżej.

Rozpoczęła się dalsza straszna walka z piekłem. Zdawało się jej niemożliwe wytrwanie przez dłuższy czas w takim sposobie życia, do jakiego była tak silnie zwykła. Nie sposób opisać obecnie stanów, które przeżywała jako istne męczeństwo, o jakim uprzednio nie słyszała. Z obawy przed przywiązaniem się do czegośkolwiek nie pragnęła już pociech ani duchowych, ani cielesnych. Stało się to powodem silnego załamania i nie mając sił do przetrwania, popadła w chorobę. Co do postuszeństwa – była bardzo skrupulatna. Nie wiedziała, że mogła z szacunkiem powiedzieć o swoich trudnościach, i nie mogąc podolać narastającym problemom, zachorowała. Zaczęła podupadać na zdrowiu i ani jednego dnia nie czuła się całkowicie dobrze. Zanim zachorowała, stojąc przed swoim drogim Obrazem, płakała nad swoimi grzechami i zasłużonym piekłem, przypaliła sobie palec przy

lampie palącej się przed Obrazem – rada być spalona żywcem i więcej nie obrażać Boga. Przed swoimi starała się ukrywać ranę obawiając się nadzwyczajności; zadawała sobie ranę także na ramieniu, nie wie jak. Wtedy kończyła siedemnasty rok życia.

Nie mając kierownictwa, nie mogła sobie poradzić sama ze sobą, wydawało jej się, że wszystko robi źle i obraża Boga. O, jaki żal... Niespodziewanie opanowała ją wielka melancholia, która doprowadziła ją do stanu godnego politowania. Podwajała modlitwy, i nie mogąc pozbyć się tej strasznej męki, pozostawała bez ruchu z oczami zwróconymi na swego Ukrzyżowanego i na Jego drogą Matkę, powtarzając: „Jezu drogi, przyjdź do mnie, nie patrz na moje grzechy. Tyś mnie przyprowadził do Twoich Najśw. Stóp, daj mi siłę głosić Twoje Najśw. Imię i Imię Twej Najśw. Matki. A co to znaczy? Jest znakiem, że chcesz mnie zbawić”. Wreszcie poczuła się jakby w bezpiecznych ramionach i wybuchła rzewnym płaczem... dusza pozostawała jakoby uspiona, a serce napłniona nadzieją, oparta całkowicie na Bogu Zbawicielu. W głębi duszy doświadczyła nadziemskiego pokoju. W tym chciała się umartwić i oto druga męka, tj. lęk... „Jezu mój, nie pragnę przyjemności, daj je komu chcesz, mnie udzieli łaski umiejętności cierpienia z miłości ku Tobie i śmierci dla Ciebie, jeżeli zechcesz.”

Trafiła do jej rąk książka o duszy będącej w wielkim strapieniu i był to dla niej jakby list z nieba, i była dla niej wielką pomocą. Nieprzyjacieli nie ustawał w stałym jej nękanii, ale ona nie zwracała już na to uwagi i ufała całkowicie swojemu Bogu.

W sercu odczuwała ogromny ból z powodu zguby tylu dusz; pragnęłaby oddać za nie swoją krew i życie. Zalewała się łzami... Pragnęła ukryć się do jakiegoś klasztoru jako konwerska, ach, ile też... Pewnego dnia, jakby we śnie miała widzenie, którego nie umie wytłumaczyć: widziała zastęp zakonnic, które potem rozpoznała między swoimi współtowarzyszkami i słyszała głos mówiący, że to miała być jej wspólnota. Zdawało się jej, że jest z nimi w dobrze uporządkowanym chórze; wszystkie zjednoczone z Bogiem. Ona płakała, że jest niegodna; nie mogła rozpoznać ich dokładnie. To widzenie utrwaliło jej mocno w pamięci.

Przykro mi, że to opowiedziałam. Nie wiem, czy tak dobrze. Zakonnice stały o jeden stopień wyżej, a ona na klęczkach u stóp, płakała... i mówiła: „Jezu mój, uczyni mnie godną być z nimi”. Napisałam prawdę, jak czuje w sercu, lecz o Boże, jakich doznaje sprzeczności. Boję się, że nie przedstawiłam tego dobrze.

Modlitwa w tych latach była następująca: Jak tylko uklękła, przez pewien czas pozostawała w milczeniu, potem ogarniało ją skupienie na widok Miłości Ukrzyżowanej i zalewała się łzami, nie bez ciosów silnych pokus, które odbierała jak gdyby pozostając w bezpiecznych ramionach Matki. Nie wiem czy to jest jasne.

To wszystko było oszustwem szatana i teraz podjudza mnie do nieufności – ach jaki brzydki stan! Gdzie się ukryję? Nie przerażaj się Ojczy, moim niecnym życiem. Pomóż mi, abym się zbawiła... Módl się za mną. Błogosław mi.

(bez daty)

(bez podpisu)

List Czcigodnego (Założyciela Del Bufalo – przyp. tl.) był pisany po korespondencji lekarza z moim Ojcem, któremu mówił, by ofiarował swoją córkę Bogu, z czego miałby wielką zasługę na niebo. Mój Ojciec bardzo płakał, lecz chętnie uczynił tę ofiarę. Wasza Wielebność mi pisał, bym opuściła dom około miesiąca kwietnia w 1831 r., i abym przybyła do Rzymu, następnie do Civitacastellana, potem do Spoleto, gdzie zostaną przyjęta w domu Ojca, ze Spoleto do Pievedorina, gdzie znajdę towarzyszkę do Norcia.

Odłożono potem termin podróży z powodu rewolucji w Bologni.

Nie przypominam sobie szczegółów o tym; ale to jest pełną prawdą. Około półtora roku przed odjazdem do Acuto jeden Misjonarz powiedział mi, że według proroctwa, Instytut Adoraterek miał mieć początek w trzydziestym trzecim roku.

Korespondencja z Monsignorem Lais miała początek ok. listopada trzydziestego trzeciego roku, dom dla nauczycielek, umowa, przyjęcie Dzieła – wszystko zostało dokonane 1833 r. Ja się spóźniłam czekając od W.W. pozwolenia na wyjazd, które nie przychodziło, bo W.W. chciał, aby najpierw pojechał mój brat w celu obejrzenia domu, itd., a biedna gmina już płaciła czynsz za dom.

Siostra Celestina Barlesi

Adoratorka Przenajdroższej Krwi S. Anatolia

Opatrzność dla domu w Acuto. Wielka ufność Błogosławianej i miłość Boga, którą poleca swoim córkom. Życzenia na Boże Narodzenie. Cenne rady do doskonałości.

N.b.bt. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Wystarałam się o trochę pieniędzy dla tamtejszego domu. Dziękujemy Bogu. Bądź, córko, dobrej myśli, ufajmy bardzo naszemu Panu Jezusowi Chrystusowi i przekonamy się, że nigdy niczego nam nie zabraknie. Mam nadzieję, że uda mi się zrobić wszystko, co jest w mojej mocy, aby moim córkom nie brakło rzeczy potrzebnych. Dotychczas Opatrzność Boska nie zawiodła mnie nigdy, zawierzyłam Jej bowiem całkowicie. Pamiętajmy, aby Boga kochać całym sercem, troszcząc się o potrzeby z roztropnością, nie kusząc Boga aby czynił cuda, a ujrzymy je... Ach, jaki kochany i nieskończenie dobry jest nasz Jezus... W Nim znajduję wszystko. Czuję się pewna, jestem bezpieczna. W głębi mojej nicości wszystko będę miała w Jezusie, z Jezusem i dla Jezusa, a po Jezusie w Dziewicy Maryi. Chciałabym, aby wszystkie odczuwały w sercu to, co ja czuję bez mojej zasługi w Jezusie Chrystusie, czyli z czystego Jego Miłosierdzia.

Kwotę około 40 skudów przyniesie ze sobą Maria Nazarena.

Nasz Przełożony otrzymał list siostry, mówi, żebyś była spokojna i radosna, że zatroszczy się o wszystko. Nie odpowiada, by nie mnożyć listów. Przesyłam siostrze najlepsze życzenia na Święta, pełni wszelkiego błogosławieństwa duchowego i doczesnego, a w końcu święte Niebo.

Odwagi, i nie opuszczajmy nigdy ofiarowań Najdroższej Krwi Ojcu Przedwiecznemu, za teraźniejsze potrzeby Kościoła św., za nawrócenie biednych grzeszników i za błogosławione dusze w czyśćcu. Słowem, uświęcajmy te Święte Dni, które obecnie przeżywamy, w milczeniu, modlitwie i skupieniu przy Grocie Betlejemskiej, aby adorować Dzieciątka Jezus, a szczególnie Jego nieskończoną Miłość. Proszę się modlić za mnie biedną. W Dzieciątku Jezus pozostaję najoddańsza siostrze

Rzym, 16 grudnia 1855

Mania De Mattias

Ks. Giovanni Merlini

Życzenia na Boże Narodzenie.

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Ponieważ jesteśmy tak blisko Świąt, czuję się zobowiązana żywić W.W. (...) aby w szczególny sposób przez długie lato cieszył się pokojem, który Boskie Dzieciątko przyniosło na ziemię przez swoje Narodzenie, a na koniec, by doszedł do drogiej ojczyzny niebieskiej, do której powinniśmy nieustannie dążyć. Ja, taka nędzna jaka jestem, nie omieszkam prosić Boskie Dzieciątko, aby te życzenia się spełniły.

Niech W.W. raczy je przyjąć, jako wyraz mojej należytej wdzięczności za tyle troski względem nas. (...)

W.W. (...)

18 grudnia 1855

Szkola Babuino (w Rzymie)

Najpokorniejsza i bardzo
zobowiązana Sługa
Maria De Mattias

Adresat ten sam

Uczucie wdzięczności i miłości względem Jezusa i Najśw. Dziewicy wywołują u Błogosławionej strumienie łez. Natura ludzka cierpi nie tracąc pokoju ducha.

N.b.bt. Krew Jezusowa !

Dzięki przystanemu jej listowi dusza została pokrzepiona; także ostatnia odpowiedź którą otrzymała wczoraj wieczór była bardzo pomocna. Idzie po omacku, cudem trzyma się na nogach... Jej największą pokusą jest, by nic nie mówić. Zdaje się jej, że wszystko to jest niczym... że dusze kochające Jezusa szły inną drogą. Nic – tylko płacze, szczególnie po i przed Komunią św., nie umie nic innego powiedzieć, jak: „Jezu mój, wspomóż mnie, pragnę Cię kochać, pomóż mi...! Nie chcę Cię obrażać, ach, gdybym mogła kochać Cię tak, jak Cię miłują dusze bardziej rozmiłowane, nie zadroszcze im tego szczęścia, lecz tego, że umieją kochać Cię...!”

Serce dużo mówi, duch jest w głębokim skupieniu, oczy pełne łez. Duch chciałby się uwolnić z więzienia tego świata i być może stałoby się tak, gdyby Jezus nie pomógł.

Widok grzechów nie zniechęca jej, ale dużo płacze przejęta uczułem wdzięczności i miłości do drogiej swej Wybawicielki. Najświętszej Matki Maryi.

Znajduje się potem w całkowitym unicestwieniu... O, miłości Jezusa tu miłoty, nie może wypowiedzieć tego, co serce czuje...

Więc nie jestem potępiona, jak na to zasłużyłam? Ach, słodka nadziejo...

Jest biedną niewidomą, chodzi po omacku dotykając tej prawdy, którą czuje w sercu, nie może powiedzieć inaczej, bo zdaje się jej, że jest w błędzie. Postępuje wiernie według wskazań kierownika duchowego, chociaż natura ludzka cierpi, nie traci jednak spokoju ducha. Ma pokusę zostawić wszystko... o, jak jest silna!

Wysłałam list do Ojca Świętego. Proszę się modlić w Boskiej Ofierze.

Wydać się, że powietrze dla mnie nie jest złe.

Potrzebny jest lekarz. Mógłby przyjechać jutro rano bryczką. Jest ktoś, kto zapłaci. Carmina jest bardzo chora. Smutno mi. Niech mnie Bóg wspomaga.

W ostatnim liście prosiłam o trochę hostii do listów, lecz na razie ich nie widzę. Proszę mi wybaczyć, nie mam się do kogo zwrócić.

20 grudnia 1855

(bez podpisu)

452

Adresat ten sam

Sprawozdanie o swoim duchu, trapionym dzień i noc. Lęk, że nie podobą się Jezusowi.

N.b.bt. Krew Jezusowa!

Niech W.W. wie, że znana osoba jest w sposób szczególny nekana, zastraszona, przerażona, że w nocy się zrywa, krzyczy, wzywa Jezusa i Maryję. Wczoraj wieczorem słaba fizycznie, strwożona na duchu, przez pewien czas nie mogła się odezwać, kiedy jedna z sióstr ją wołała. Bywają dni i noce, że cierpi te udreki. Na modlitwę przychodzi z oczyma pełnymi łez i wydaje się jej, że jest dla drugich przeszkodą i że zawsze powoduje zamieszanie. Wczoraj rozmawiała ze swoim Kierownikiem, ukrywając tę udrekę, chociaż była bardzo dręczona. Wszelako wszystko odczuwała w sercu i była przekonana o tym, co jej mówił i chciała postępować zgodnie z jego wskazówkami. Nekana ją myśli, że robi po swojemu i że nigdy nie będzie mogła podobać się Bogu... Więcej nie powie, ogarnia ją lęk... Błogosław mi.

(bez daty)

M. D.M.

Adresat ten sam

Po krótkim uspokojeniu, nowe walki.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Po otrzymaniu odpowiedzi od W.W., trachę uspokojona udała się na spoczynek¹. Po krótkim śnie nagle się przebudziła i drżąc cała mówiła: „O Boże, Matko Najboleśniejsza, wspomóż mnie” i przez pewien czas drżała, następnie ziana potem zaczęła płakać do tego stopnia przestraszona, że wpadała w rozpacz. Nie wie, czy ta była słabość fizyczna, czy szatan. Proszę, by W.W. miał cierpliwość z tą biedną duszą. Bywają chwile straszne, chwile ciemności. Do kogo ma się zwrócić? W.W. błogosław jej. Nie wie, czy wyraziła się dobrze.

(bez daty)

M. D. M.

Ks. Giovanni Merlini

Sprawozdanie o sprawach dotyczących Instytutu. Odczucia, jakich doświadcza Błogosławiona podczas medytacji.

(fragment)

Dla poprawienia wzroku, ponieważ bołą mnie oczy, bardzo by mi się przydał abażur na lampę. Pietruccio mógłby je kupić do obu lamp, dwa lampiony do korytarzy i jedną butelkę atramentu.

Na pocztę jest dwadzieścia paoli, wysłanych z Carpineto dla mnie.

Książkę nowicjuszek zostawię Carolinie, porozmawiamy, postaram się pospieszyć. Zależy mi na tym. Co do tego niech Ojciec będzie spokojny.

Nadeszły dokumenty Caroliny, pozostałe są u Ojca, a także te Palombi, tak mi się wydaje.

Pani Księżna obiecała trzysta skudów na kupno klasztoru dla nauczycielek w Morolo. Znane są Ojcu troski tamtejszej ludności i księdza Dziekana, który napisał również do Ojca. Proszę załatwić u Pani Księżnej wszyst-

¹ „Osoba znana” w poprzednim liście, tzn. Błogosławiona, która aby się ukryć i mówić swobodniej do swego Kierownika tak nie wyraża, jakby nie chodziło o nią.

ko, co się da. Longo wie, co obiecała. Wspomniany Dziekan pisał mi, że właściciel chętnie sprzeda za trzysta skudów. Powietrze dla chorych jest dobre, jest tam kościół itd. Nie traćmy tego dobra, proszę wpłynąć na Księżnę. Ja nie mam czasu, ale będę mogła napisać. Niech Ojciec mnie w tych sprawach u niej zastąpi. Co do Narni, po moim powrocie chętnie tam pojedę. Tymczasem wysłę.

Na wypadek, gdyby Księżna na razie nie mogła dać wszystkich trzysta skudów, proponowałabym, by wziąć sto od Fulgenzi i te, co są w kasie oszczędności, a od Księżnej przynajmniej sto i dokonać kupna. Możemy, wziąć 18 skudów od gminy, którymi płaci komorne i stopniowo zwracać pieniądze do kasy oszczędności. Nie wiem, czy mówię jasno. Wydaje się, że troska o dobro tamtejszej ludności podsunęła mi myśl, by postąpić w ten sposób. Ojciec, proszę mi napisać, czy tak jest dobrze. Napiszę do nauczycielek i do Ks. Dziekana celem zdobycia dokumentów z hipoteki. Co Ojciec o tym myśli, czy dobrze będzie zrobić ten krok dla zapewnienia kupna? Ja mówię że „tak”, chociaż jeszcze nie mamy pieniędzy w ręku. Proszę teraz o kilka słów, czy jest jasne to, o czym Ojcu pisałam w tym liście, aby nie opanował mnie lęk, że się mylę. Nie powiedziałam tego w zamiarze, aby spełniła się moja wola, lecz tylko by nie przeoczyć tej sprawy. Jestem ślepa, chodzę po omacku, potrzebuję kogoś, kto by mi pomógł. Napisałam do wspomnianego Ks. Dziekana, że jest ta Opotrznosć, obawiam się, że postąpiłam źle nie zawiadamiając najpierw Ojca, a potem do niego napisać. Napisałam, gdyż zdawało mi się, że jest to rzeczą pewną i aby dodać otuchy temu biednemu Księdzu Prałatowi, który nie przestaje mnie zachęcać do tego. Z myślą, że Ojciec nie będzie przeciwny, przypominając sobie, że uprzednio Ojcu o tym mówiłam, dla uniknięcia kłopotów lepiej jest, że napisałam. Przewycięłam się i jestem zadowolona. Jestem do niczego, ufam Bogu, szukam po omacku...

Modlitwa tego rana była jak zwykle. Nie mogę robić inaczej, tak dyktuje serce. Ukrywam, lecz nie potrafię, nie wszystko leży w mojej mocy, naruszyłabym pokój mojej duszy, która w takich chwilach chce być taką, jak jej się podoba. Nie chce także wyuczonych słów lub czytanych w książkach i często zbiera mnie niecierpliwość, ale taka niecierpliwość, która w głębi duszy nie odbiera mi pokoju. Czuwa, gdyż natura ludzka chce się wciągnąć i dlatego płacze jak mała dziewczynka, kiedy widzi psa czy coś innego, co chciałaby wyrzucić jej to, co trzyma w ręku, a nie mogąc sobie pomóc pozostaje w milczeniu, rzucając się w ramiona Boga i Matki Najświętszej. Trwa w tym spokojnym milczeniu... W końcu wybucha płaczem, gdyż nawał uczuć nie może być stłumiony i nie wytrzymałaby tego, gdyby uczyniła inaczej. Potem wszystko się układa, chociaż i w płaczu uczucie nie traci swej siły, bo dusza obawia się lekkomyślności i także w tym chce robić po swojemu. Od kiedy Najśw. Dziewica wprowadziła ją do modlitwy, nie mogła już robić żadnego przygotowania. Kiedy zaplanuję sobie jakieś rozmyślenia, dusza się nie zgadza, chce wybrać inne i oto, zachowuje się

jak wspomniana dziewczynka. W tym musi być chyba jakaś wielka ułuda „Mój Boże, wspomóż mnie!” Nie wiem, czy wyraziłam się jasno.

9 stycznia 1856

(bez podpisu)

455

Siostra Maddalena Capone

Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Palombara

Pozwolenia i ostrzeżenia. Rady do życia według ducha Instytutu Adoraterek i do naśladowania Jezusa aż na Kalwarię.

P.S. Sprawy różne.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

W czasie ładnej pogody mogą siostry pójść, z błogosławieństwem Bożym, także na wieś w towarzystwie siostry Angeliny, ale należy wrócić wieczorem przed „Anioł Pański”. W drodze (wiadomo) zawsze z modlitwą, według naszego zwyczaju i dla dobrego przykładu...

Siostra Floridy bezzwłocznie niech powróci do swego domu. Na wstąpienie jeszcze jest czas; proszę jej powiedzieć, niech posłucha bez dyskusji. Zatrzymaj u siebie jej świadectwa chrztu, bierzmowania, opinie itd.

Siostra Angelina, jeżeli chce żyć według ducha naszego Instytutu, jak jej to osobiście powiedziałam, będzie mogła zabezpieczyć swój posąg zgodnie z naszą Regułą. Niech zapłaci siostrze należność za utrzymanie i niech natychmiast powróci do Rzymu, ale ze sprawą jasno postawioną: Musimy naśladować Jezusa Chrystusa aż na Kalwarię – milczenie i modlitwa. Proszę jej powiedzieć, niech będzie dobrej myśli i ma wielką ufność w Bogu. Pieniądze z tytułu kosztów utrzymania potrzebne mi będą na ogólne wydatki Dzieła Bożego. Spiesz się.

Rzym, 9 (stycznia) 1856

M. D. M.

Proszę powiedzieć Bernardynie Maroni, niech wyśle dokumenty i przygotowuje pieniądze na utrzymanie. Tego domagają się deputowani. Niech się modli do Matki Najśw. i ufa. Tymczasem niech się dobrze uczy. Dziękuję siostrze za mękę.

Bóg niech was wszystkie błogosławi i módlcie się dużo za mnie, biedną. Jezus niech będzie zawsze z nami.

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

*Sprawozdanie ze szczęśliwej podróży, w której nie zabrakło krzyża. Wy-
lew duszy i łyz pociechy. Sposób karcenia wychowanek bez naruszania
w nich pokoju. Młoda dziewczyna z Magliano i rachunki od Federici.*

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Przewielebny Ojciec !

Nie miałam chwili czasu, by zająć się napisaniem do Ojca. To nie da-
wało mi spokoju, dlatego proszę o zrozumienie mnie. Podróż mieliśmy
szczęśliwą, bo w niej nie zabrakło krzyża: wiatr i deszcz. Biedna natura
ludzka cierpiała niemająco, gdyż jechaliśmy na wozie dwukółowym¹. Wie-
czorem odwiedziliśmy Przewielebnego Księdza Proboszcza, który przyjął nas
bardzo gościnnie. Rano poszłam do Ks. Wikariusza (Ks. Biskup leżał chory
w gorączce), bardzo oddanego naszemu Dziełu. Odwiedziłam także Kano-
nika Penitencjariusza, wobec którego jestem bardzo zobowiązana. Te kroki
poczytałam dla Jezusa i z posłuszeństwa wobec Kierownika. Miałam łaskę
załatwienia wszystkiego z łatwością, nie zabrakło mi właściwych słów. Od-
czuwałam opory, walkę i lęki jak zwykle, lecz pomogły mi otrzymane rady.
Bóg wie o wewnętrznych mekach, ale odczuwam, że mnie podtrzymuje mi-
łosierdną dłoń; dla mnie wydaje się być najcudowniejsza... Powinnam płonąć
w piekle.

Tego rana po Komunii św., nie wiem co mi się stało: w duszy byłam
rozpalona najgorętszym pragnieniem, by kochać Jezusa, bo godzien jest być
miłowanym. I oto, jak dusza szukała ujścia swemu uczuciu: „Jezu mój, Ty
wiesz, że mnie nie zadowalają same Twoje odwiedziny, spraw, obym Cię
kochała tak, jak Cię kochały i kochają dusze bardziej w Tobie rozmiłowa-
ne”. Tu urwały się słowa i ogarnął mnie rzewny płacz, jak zwykle z zanu-
rzeniem się w Bogu z nadzieją, że będę Go mogła kochać. Następnie po-
wróciły lęki... itd. Wszystko to udało mi się ukryć przed moimi współ-
siostrami.

Jestem ogromnie zajęta. Od czasu do czasu doglądam spraw w tym
św. Ustroniu. Zastalam trochę zamieszania i zaniedbania. Żadnej nie zga-
niłam. Mówię o tych sprawach z całkowitym spokojem, budząc u nich zaufa-
nie, by mogły ze mną rozmawiać swobodnie; pocieszam, zachęcam itd. Wy-

¹ Bryczka dwukółowa – dwa siedzenia, po prawej dla woźnicy.

daje mi się, że w ten sposób łatwiej osiągnąć wszystko, jeżeli nie to najlepsze, to przynajmniej wg możliwości – mniejsze zło; zawsze zgodnie z kierownictwem, chociaż jak zazwyczaj, z przeciwnościami. Nie wiem, czy powiedziałam jasno.

W niedzielę przemawiałam do wielkiej liczby osób – kobiet i dziewcząt. Chciałam się zwolnić od tego, gdyż czułam się nie najlepiej. Musiałam jednak mówić prawie półtorej godziny do tych biednych ludzi z uczuciem współczucia dla nich i z pragnieniem, by Jezus był kochany. Nie przyniosło mi to szkody dla zdrowia, Bogu dzięki.

Dobrze by było, gdyby młoda dziewczyna z Magliano, imieniem Caterina, przez pewien czas przebywała w S. Luigi. Pisałam o tym do Caroliny Longo, proszę to załatwić. Gdyby zaszła potrzeba wydalenia jej zaraz, chciałabym, by uprzednio było poddana należytej próbie.

Pragnę, by rachunki dwóch Rzymianek, Federicji Eleny i Luisy, były przejrzane. Matka wpłaciła dla nich 27 października 1855 r. 10 skudów, 16 grudnia dalszych 25 skudów; pierwsze 10 częściowo rozchodowano w S. Luigi i zdaje mi się, że wydano prawie wszystkie 25; dwadzieścia w Acuto i pięć w S. Luigi. Nie wiem, czy mówię jasno.

Acuto, 15 (stycznia) 1856

M. D. M.

457

Siostra Caterina Palombi

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Morino

Jak siostra Caterina powinna od Najśw. Dziewicy przyjąć funkcję przełożonej.

N.b.bł. Krew Jezusowa I

Najdroższa córka w Jezusie I

Niech siostra na zebraniu z innymi siostrami w Święto Ofiarowania Pańskiego, na kolanach u stóp Najśw. Matki ukorzy się aż do nicości i prosi Najśw. Dziewicę o przebaczenie, odmawiając z otwartymi ramionami „Witaj Królowo” i przyjmie od tej drogiej Matki obowiązek przełożonej. To jest ciężar, który nas czyni sługami, gdyż mamy obowiązek służyć wszystkim tym, które są nam powierzone. Odwagi i wielkiej ufności w Bogu. Uciekajmy się często do modlitwy z wiarą. Oddajmy się w ręce dobrego

Boga i nie lękajmy się. Polecam szkołę i zebrania w dni świąteczne. Chcę, aby na „Anioł Pański” zamykać furkę św. Ustronia. Niech siostra będzie radosna w Jezusie Chrystusie, zachowując z dokładnością św. Regułę. Bóg niech siostrę błogosławi. Spiesz się.

Acuto, 21 stycznia 1856

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias

458

Mons. Pier Paolo Trucchi
Biskup Anagni

Pewne wiadomości o domu w Acuto. Potrzebny jest jeszcze jeden spowiednik na święto Matki Bożej. Wezwanie do Rzymu, to „ciężki krzyż”. Obietnica księżny Walkansky na kupno domu w Marola.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Ekscelencjo Najprzewielebniejszy !

Przysyłam dwie prośby, a W.E. (...) zechce zrobić to, co uważa za dobre. List polecający W.E. w celu uzyskania jakiejś pomocy do ukończenia tego św. Dzieła pozostał w rękach O. Ambrogio, pasjonisty. Powiedział, że będzie o tym pamiętał. Miejmy nadzieję. Przy lepszej pogodzie odwiedzę inne szkoły w diecezji. Wiadomości o tym św. Ustroniu są dobre. Młode nowicjuszki sprawują się dobrze. W szkole jest pokaźna liczba dziewczynek, które chwalią i błogosławią Cenę naszego Zbawienia, Krew Jezusa Chrystusa.

Przysyłam reskrypt o odpuszczeniu. Prośmy Boga, abyśmy skorzystali z Boskiego Miłosierdzia. Byłby potrzebny jeszcze jeden spowiednik w wigilię przed świętem Matki Bożej. Proszę W.E. przysłać kogoś. O wydatkach na ten cel pamiętać będzie kilka dobrodziejek. Cofanie się nie podoba się Bogu. Szatan robi wszystko, aby przeszkodzić dobru.

Mój Monsignore, wlokę się jak mogę najlepiej, niech Bóg uczyni ze mną co chce. Przed wyjazdem z Rzymu powiedziałam Generałowi Merlini: „Teraz mogę pozostać spokojna w Acuto, bez lęku, że będę wzywana do Rzymu, co jest dla mnie twardym krzyżem...” Odpowiedział mi: „Bądźcie przygotowana...” Do czerwca, mam nadzieję, będę miała spokój. Proszę więc W.E. odpowiedzieć mi z łaski swojej, w czym mogę Księdzu Biskupowi służyć. Leży mi na sercu diecezja W.E. i proszę Boga o błogosławieństwo dla szkół. W tym mocno ufam Krwi Jezusa i Niepokalanej Matce Maryi, oraz gorliwości W.E. Pan niech udzieli zdrowia i długich lat życia. Mam nadzieję, że tak będzie...

Księżna Wolkonsky obiecała mi trzysta skudów na kupno domu w Morolo dla św. Dzieła Adoratorek. Nie może jednak dać tej sumy przed wrześniem. Trzeba by sprawdzić, czy dom jest wolny itd. Ja postaram się napisać do Ks. Dziekana, ale proszę jeszcze W.E., by zasięgnął co do tego informacji. Ksiądz Merlini cieszyłby się bardzo z takiego nabytku. Módlmy się i ufajmy Waszej Ekscelencji (...)

Acuto, 25 stycznia 1856

Najpokorniejsza i b. zobowiązana
Sługa i Córka
Maria De Mattias
od Adoratorek Przenajdroższej Krwi

459

Siostra Caterina Palombi

Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Morino

Poucza ją, by nie ustawała w wierze i uczyła się od Matki Najśw. pokory i miłości do Jezusa.

P.S. Sprawy różne.

N.b.bl. Krew Jezusowa I

Najdroższa córko w Jezusie I

Dwa zdania w pośpiechu. Niech siostra będzie spokojna, odda się w ręce Matki Najśw. I ufa. Nie ustawaj, siostra, w wierze. Uczmy się od Najśw. Matki świętej pokory i miłości do Jezusa i do duszy naszego drogiego bliźniego. Bóg niech siostrę błogosławi i uczyni świętą.

Polecam szkołę i zebrania. Trzeba uprzejmości, modlitwy, miłości i milczenia. Spiesz się.

Acuto, 28 stycznia 1856

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias
Przełożona Generalna

P.S. Niech siostra powie Emilianie, aby w posłuszeństwie przybyła do Acuto z powodu niektórych spraw, które są do załatwienia i będzie mi towarzyszyć w drodze do Carpineto. Niech się pośpieszy.

Ks. Pietro Nardi
Kapłan w Gavignano

**Odwołuje z Gavignano nauczycielkę Giansanti i siostrę konworską.
 Utność w Bogu i w Boskiej Krwi. Co zakazuje i nakazuje św. Regula.
 P.S. Sprawy różne.**

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Przewielebny Księżu, Czcigodny Dobrodzieju !

Przysyłam ten list celem odwołania nauczycielki Giansanti i oblatki Marii (tak nazywają się nasze siostry konworski). Nie traćmy odwagi. Ufajmy bardzo dobremu Bogu. Pokładam nadzieję w Boskiej Krwi. Szkoła w Gavignano zaowocuje dobrze. Modlitwy. Widać, że nie podoba się szatanowi. Złożmy ją w ręce Najśw. Matki Maryi. Polecam się Waszej Wielebności (...)

Na razie będzie jedna oblatka, która zgadza się z tamtejszą przełożoną. Wydaje się, że tak będzie lepiej i w ten sposób wszystko się dobrze ułoży. Nasze oblaski nie mogą same wychodzić po zakupy, po wodę itp. Jesteśmy zobowiązane zachowywać Regułę, która zabrania również chodzenia z jednego domu do drugiego, nakazuje także, by zamykać Dom Zakonny na kwadrans przed „Anioł Pański” i wymaga ścisłego milczenia. Spodziewam się przybyć po Wielkanocy. Tymczasem módlmy się (...)

W.W. (...)

Acuto, 30 stycznia 1856

Najpokorniejsza i bardzo zobowiązana
 Sługa

Maria De Mattias

Przeł. Gen. Adoratorka Boskiej Krwi

P.S. Przysyłam reskrypt do Drogi Krzyżowej. Nie wiem czy jest w tamtejszej szkole.

Siostra Caterina Palombi

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Morino

Matczyne zachęty i rady. Nasza ofiara dokonana na Krzyżu Jezusa.
 Ubogie uczennice są przez Matkę szczególnie umiławane.

P.S. Sprawy różne.

N.b.bt. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Pamiętajmy o tym, że jesteśmy niczym. Nie zniechęcajmy się z tego powodu. W Bogu posiadamy wszystko. Ufajmy bardzo. Jezus niech zawsze będzie naszą jedyną miłością. Jego Krew jest naszą. Módlmy się z całego serca, ze świętą cierpliwością i wytrwałością, a otrzymamy wszystko.

Wyślę siostrze Regułę, jak tylko będzie wydrukowana. Niech nasze życie będzie przygotowaniem na śmierć za Jezusa, dopełniając naszą Ofiarę na Krzyżu Jezusa.

Do lekcji przygotuj się dobrze i poleć się Matce Najśw., a potem nau-
 czaj dusze odkupione Boską Krwią. Zachowuj pokój serca i ofiaruj Bogu
 siebie samą. Wykonuj te rzeczy z dojrzałością, wznosząc często serce
 i umysł do dobrego Boga. Ubogie uczennice leżą mi na sercu. Proszę zrobić
 wszystko, aby uczęszczały do szkoły.

Emiliana może przyjść po powrocie z S. Donato. Weźmy do serca cnotę
 św. Posłuszeństwa. Często powtarzajmy akty strzeliste, jak: „Jezu mój, Ty
 jesteś wszystek mój, ja jestem cała Twoja” i inne, wypływające z serca,
 według Bożego natchnienia. Proszę się za mnie modlić. Bóg niech siostrę
 błogosławi. Spieszę się, niegodna służa

Acuto, 4 lutego 1856

Najoddańsza w Panu
 Maria De Mattias
 Przeł. Gener.

P.S. Nasza siostra Oliva Longo przeszła do lepszego życia 29 stycz-
 nia b.r. Jej piękna dusza przebywa z aniołami w niebie; pomimo tego niech
 będzie odprawiona Msza św., trzy Komunie św., Droga Krzyżowa i Różańce.

Proszę powiedzieć Emilianie, niech się zatrzyma w S. Donato aż do
 mojego przyjazdu.

Pan Michele De Mattias
Vallecora

Prosi, by przywiózł do Acuto bratanicę Albinę, która pragnie wstąpić do Instytutu.

P.S. Sprawy różne.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższy Bracie !

Przyjedźcie do Acuto i przywieźcie Albinę. Zatrzymam się tutaj przez cały Wielki Post. Powiadomcie mnie, czy mam posłać pojazd z przyczepą i dwa wierzchowce; uważam, że są potrzebne dwa z przyczepą, aby zabrać łóżko itd. Nie zważajcie na wydatki, dla Boga należy ofiarować wszystko. Przywieźcie świadectwa Chrztu i Bierzmowania. Ufam, iż Bóg pobłogosłowi. Pozdrawiam wszystkich. Spieszę się.

Acuto, 4 lutego 1856

Najoddańsza Siostra
Maria

P.S. Przywieźcie mi listy naszego Czcigodnego (Ojca Del Bufalo – przyp. tl.). Chcę znaleźć jeden, bardzo mi potrzebny.

Siostra Orsola Ricciardi
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Corchiano

Zawiadamia o śmierci siostry Olivy Longo i poleca modlitwy za zmarłą.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Z przykrością muszę znowu powiadomić o utracie jednej naszej najdroższej Siostry. Oliva Longo przeszła do wiecznego życia w szkole w Civitavecchia dnia 29 stycznia. Pociesza nas jednak jej święta śmierć. Przebywa

ona z aniołami w niebie i będzie się za nas modlić. Mimo to wypełnijmy za nią nasze należne nabożeństwa – jedną Mszę św., trzy Komunie, Droge Krzyżową i Różańce, itd.

Proszę napisać mi o szkole i za mnie się modlić.

Acuto, 4 lutego 1856

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias

464

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

Jak przywrócić dobre funkcjonowanie szkoły w S. Luigi bez uszczerbku dla szkoły w Civitavecchia. Dziecięca ufność i szczere uczucia. Traska o formację nowicjuszek.

P.S. Sprawy różne.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Co dotyczy szkoły w S. Luigi, na razie zastawmy tak jak jest i nie pogarszajmy stanu szkoły w Civitavecchia, która także należy do Namiestnika Chrystusowego.

Siostry Longo w Rzymie nie zrobiłyby więcej od tego, co czynią teraz inne. Powiedziałabym, że na krótki czas mogłaby pomóc nowicjuszka z Magliano, Gioconda Ricci, która jest lepiej wykształcona od tej, która poszła do Narni, tj. Filomena Federici. Wspomniana Gioconda podobala się De Merode. Trzeba więc dać jej strój nowicjuszki. Ma skończone trzy miesiące. Miejmy ufność. Mam nadzieję, że Jezus Chrystus nie dopuści, aby popełniła błąd. On widzi powód, mówię ze spokojem serca. Módlmy się. Do Civitavecchia na razie nie ma kogo posłać, proszę mi wierzyć.

Z dziecięcym zaufaniem powiem W.W. to, co mi powiedziano, mianowicie, że W.W. mi nie wierzy i nie ufa mi. I ma rację. Jeżeli tak jest, proszę nie obawiać się i być spokojnym co do tego. Ufajmy Jezusowi Chrystusowi i Najśw. Matce Maryi. W nich pokładam nadzieję, że Ojca nie zawiodę, do czego jestem zdolna. Zawsze moją główną troską było Dzieło Boże i w Bogu usiłuję we wszystkim zadowolić Kierownictwo. Pisałam za bardzo swobodnie, ale myślę, że Kierownictwo nie będzie mi tego miało za złe i że nie uchybiłam w szacunku, a poza tym były to sprawy, które nie miało mnie gnębiły..., by przerwać drogę komunikowania się. Dla Jezusa jednak napisałam. Przeczytam ponownie listy Ojca i na wszystko odpowiem dla spokoju W.W.

Obecnie brak mi czasu. Musiałam napisać innych 9 listów. Ojciec zrozumie. Co więcej, muszę odpowiedzieć tym, którzy o to proszą. Domagam się, aby nowicjuszek uczyły się Nauki Chrześcijańskiej, poznawały pracę, bojaźń Boga, uczyły się czytać, pisać, rachunków itd., także pod tym względem niech serce W.W. będzie spokojne. Ufam mojej drogiej Maryi, Matce Bożej...

„Mój Jezu, wspomóż mnie”. Czy się zbawię? ... wydaje się to niemożliwe. Proszę o błogosławieństwo dla mnie i tej całej ubogiej wspólnoty, składającej się z około 23 osób zjednoczonych w doskonałej miłości. Jezus i Maryja, którym je powierzyłam, pojednali je wszystkie, uspokoił i obdarzyli pogodą ducha. Módlmy się za Marinę...

Acuto, 5 lutego 1856

Najpokorniejsza i Niegodna służa
Maria de Mattias

P.S. Pani Quatrim odeszła do Filetino z powodu profesji, mamy czas, może się przygotować.

W święto Ofiarowania Pańskiego klasztor był Rajem. Miałymy wystawiony Najśw. Sakrament przez cały dzień – według zarządzenia naszego biskupa.

Na poczekaniu leży dwadzieścia paoli przystanych z Carpineto na mnie, sprzed Bożego Narodzenia. Pisałam wiele razy. Czy Petruccio nie mógłby sprawić tej przyjemności? Polecam słomiankę dla ochrony przed wiatrem.

Martwię się o nowicjuszkę z Magliano, Caterinę. Należy zadbać, by szybko wyleczyła się ze świerzb. Może to nieprawda.

Siostrzenica O. Beniamino czuje się dobrze, dzięki Bogu.

465

Siostra Maddalena Capone

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Palombara

Radzi sposób traktowania współsióstr z jak największą miłością i pokorą zachęcając do odwagi i zaufania Bogu.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Niech siostra podejmie jeszcze jedną próbę ze swoimi współsiostrami. Proszę postępować z wielką kulturą, traktując je według zasad stosowanych względem osób dystyngowanych. Zobaczymy, może z większą miłością i po-

korą oraz św. cierpliwością da się coś osiągnąć. Modlitwy, moja droga, pó-
kój niech będzie wśród was. Według mnie, dobry sposób była bardzo po-
ciąga innych. Należy częściej pomijać ich uchybienia i polecać je Matce
Najśw. Z powagą, w serdeczny sposób niech siostra zapyta jak mama, czy
czegoś nie potrzebują, czy czują się dobrze, czy je coś gnębi. Zachęcić je,
by były spokojne, że Bóg je pocieszy, zachęcając je do należytej miłości
względem Ukrzyżowanego Oblubieńca itd.

Niech siostra będzie dzielna i bardzo ufa dobremu Bogu. Módlmy się
z wiarą, a ujrzymy cuda. Proszę mnie bardzo polecać Bogu i Matce Najśw.,
aby mi udzieliły światła i siły do trwania w wierności łasce.

Bóg niech siostrę błogosławi, spiesząc się.

Acuto, 7 lutego 1856

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias
Przel. Gen.

466

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

*Zmiany dla domu Civitavecchia. Pismo, które ma być wysłane do
Ojca św. może być bardzo korzystne dla Dzieła. Falszywe wiadomości
o wypędzeniu Błogosławionej. Młoda dziewczyna z Acuto pragnie pod-
jąć życie w Instytucie. Ataki i pokusy szatana. Dwie młode dziewczyny
z Chiavano.*

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Czaigadny i Przewielebny Księżu !

Otrzymałam pieniądze i słomiankę, z serca W.W. dziękuję.

Uważałam, że te dwadzieścia paoli były z Orto, które wysłała Monté;
a więc zostały zabrane również i te z Carpineto. Dobrze.

Proszę powiedzieć Pietro, by dał Maddaleni resztę z 5 skudów. Pisała
mi Carolina z Civitavecchia, że De Merode ją ponagla, aby wróciła do
Rzymu; mam nadzieję, że Bóg zaradzi. Powinna przybyć Barlesi z jeszcze
jedną, przeznaczone do Civitavecchia. Do kogo mam je skierować po ich
przyjeździe do Rzymu? Proszę mi z łaski swojej odpowiedzieć w tej sprawie,
gdyż wspomniana Carolina ponagla mnie z powodu chorej Ferrari. Niech
Bóg będzie uwielbiony !

Pismo, które W.W. zamierza zredagować do Ojca Św. może być bardzo
pomocne Działu Bożemu. Modliłam się o to z całym spokojem i jedynym

pragnieniem, by móc oglądać spełnioną Wolę Bożą i w sercu pełnym pokoju nie odczułam żadnej przeciwności. Będę nadal się modlić, by Bóg błogosławił święte zamierzenia. Pewnego dnia przed otrzymaniem listu W.W. bardzo się modliłam do dobrego Jezusa za Dzieła i za Ojca Świętego. Zalewając się łzami pragnęłam widzieć, jak Boska Krew jest uwielbiana, adorowana i błogosławiona. Ogarnął mnie głęboki pokój. Nie mogę teraz wypowiedzieć się obszerniej o tym. Spodziewam się uczynić to w następnym liście, obecnie się spieszę. Proszę mnie zrozumieć.

Ks. Luigi Cataldi ma manię na punkcie procesowania się itd. Biedak, módlmy się.

W tych stronach mówi się, że jestem wygnana, że do Rzymu nie mogę już pojechać, gdyż zostałam wypędzona. Taką wiadomość mnie uradowała, bo pragnę żyć w ukryciu z Jezusem Chrystusem, a także i dlatego, że odczuwam trudności kiedy mam jechać do Rzymu. Co do tego wewnętrznego sprzeciwu, niechaj Bóg mnie odrzuci jak nieużyteczną rzecz, wystarczy, że Go nie obrażę...

Cieszyłaby mnie szkoła w Monticelli, módlmy się o spełnienie się najświętszej Woli Bożej.

Młoda dziewczyna z tej miejscowości pragnie podjąć życie w naszym Instytucie i wydaje się być dobra. Ma około 400 skudów posagu. Proszę mi napisać, czy mogę ją przyjąć, czy mam pozostawić decyzję w tej sprawie innym siostrze. Ja będę zadowolona, że nie muszę o tym wspominać. Powinnabym uprzedzić o pewnych perturbacjach, jakie pod tym względem przewiduję, lecz będzie lepiej milczeć, aż Bóg sam nie raczy tego ujawnić, a ja chętnie pozostanę w moim uniżeniu, że mi się nie ufa. Bóg wie o natarciu, jakiego doznałam 17 stycznia b.r., atak wymierzony przeciwko Kierownikowi. Biedna natura ludzka drżała, cała w pocie, lejąc łzy. Ten atak był skierowany nie tylko przeciw Kierownikowi, ale chciał spowodować, bym już nie patrzyła na młodych z miłością, jako posłanych przez Boga do Instytutu, lecz jako na oszukanych przeze mnie. Proszę się modlić, by Bóg mnie wspomógł. Znajduję się w największym niebezpieczeństwie, jeżeli sprawy tak się mają.

Pośród takich udręk nigdy nie zaniechałam mówić o Bogu i Jego miłości do tych biednych córek, nie robiąc różnicy. Mówiły mi Celestyna i Maria Nazarena, że dwie młode dziewczęta z Chivarno zachowują się bardzo dobrze i są uzdolnione. Nie miałam szczęścia otrzymać od W.W. błogosławieństwa dla nich, ale oto... te łzy... jest mi ich żal, są jak służące całej wspólnoty, bez uznania... pragnęłabym, by W.W. pobłogosławił i im i mnie. Co jest nie tak? Czemu zostawia mnie Ojciec w takich udrękach, i nie udzieli mi tej jałmużny? Czy Bóg nie chce tych dziewcząt? „Matko moja, wspomóż mnie”. Któregoś dnia leżałam wiele godzin w łóżku. Wywar z otrąb robi mi dobrze. Snuję się, jak mogę najlepiej.

Acuto, 17 lutego 1856

(bez podpisu)

Ks. Pietro Nardi
Kapłan z Gavignano

Przykrość z powodu stanu zdrowia Piermarini. Potrzeba cierpliwości i modlitwy. Przyśle inną nauczycielkę, gdy przełożona się uspokoi.

N.b.bt. Krew Jezusowa !

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Z szacunkiem czytam czcigodny list W.W. (...). Przykro mi z powodu sytuacji biednej Piermarini, a ja nie wiem, co robić, aby ją uspokoić. W ludzkiej naturze nieuniknione są wady. Z tamtą moją córką musieliby być aniołowie. A czy to możliwe? Na razie trzeba mieć cierpliwość i modlić się.

Te, które przebywały z nią, obecnie czynią dobro w innych szkołach ze spokojem i zadowoleniem. Niech W.W. pozwoli, że poproszę o łaskawą przysługę dla tej mojej dobrej córki, to znaczy niech się już raz uspokoi dla pokoju swej duszy i pożytku swego zdrowia, a wtedy przyśle inną nauczycielkę. Spodziewam się przybyć wkrótce. Proszę mi wybaczyć i bardzo polecać mnie Bogu w Boskiej Ofierze. Obiecuję wielką troskę o szkołę w Gavignano.

To uważałam za stosowne donieść W.W. i z największym szacunkiem pozostaję

(W.W. (...))

Najpokorniejsza i najoddańsza Sługa
 Maria De Mattias
 Przeł. Generalna

O. Giovanni Merlini

Przeniesienie siostr we wspólnotach. Różne sprawy i potrzeby. Przewidywanie podróży w celu wizytowania szkół. Szczerość i otwartość Błogosławionej. Uczucia poważania i szacunku względem swego Kierownika.

P.S. Sprawy różne.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Czoigodny i Przewielebny Księżu !

Potrzeba w Civitavecchia przynagla mnie posłania od zaraz pomocy – Monię Agostino Mannelli i Rosę Giansanti do wspomnianej szkoły, a Pillozzi do Babuino. W S. Luigi, wydaje mi się, że jest dobrze, możliwe iż będzie potrzebna szósta nauczycielka. Zobaczymy, czego będą żądać deputowani.

O. Ubaldo¹ wie, kto powinien dać 30 skudów dla Sfardelli, pieniądze na utrzymanie, które powinien otrzymać ten ubogi klasztor. Proszę W.W., by z dobroci swej odebrał tę sumę.

Proszę powiedzieć Piotrowi, niech mi przyśle naprawioną tablicę, ryzę papieru (we Włoszech 500 arkuszy – przyp. tł.), 8 arkuszy papieru złożonego, a także przypominam mu o formie z żelaza do wypiekania hostii, o czym – jak mi powiedział – miał napisać do Raffaella.

Rodzice siostry Longo chcą, aby przyjechała do Acuto, przynajmniej na 15 dni. Co powie De Merode?

Sfardella mi powiedziała, że dla otrzymania wspomnianych 30 skudów trzeba wycofać obligacje od markiza Sacchetti... Oprócz tych 30 na utrzymanie, są jeszcze te z S. Gio. Decollato². Giuseppina jest o tym poinformowana. Także te służą na jej potrzeby.

Zamierzam udać się na wizytację szkół w Królestwie³, oraz w tutejszej diecezji. Proszę o błogosławieństwo, abym mogła wypełnić wolę Bożą. Nie wiem, czy to jest wola Boża. Piszę do W.W. z otwartością. Mówi się, że Ojciec wyraził się między innymi, że ja robiłam wszystko według własnego rozumu i że nie chciałam słuchać rad W.W. ... Pozostawiam W.W. wyobrażenie sobie mojej męki, lęku, obaw, sprzeciwu... Mogę szczerze powiedzieć, że nigdy nie umniejszał się mój szacunek i poważanie dla W.W.; moją mękę wewnętrzną zna Bóg, gdy mi się wydaje, że to nie jest Dzieło

¹ Ambrosini.

² Tj. od szkoły „Przytułek S. Luigi” w Rzymie.

³ Królestwo Neapolu.

Boga, ponieważ kierowałam się własnym rozumem, albo mówiąc dokładniej – Dzieła Przenajdroższej Krwi chce Bóg, lecz nie według mojego sposobu działania.

Nie ukazuję (innym) mojej udręki i nie przestaję działać z ufnością ku Bogu i Matce Najśw., lecz w niektórych chwilach biedna natura ludzka jest tak przygnębiona, że z ledwością wytrzymuje. Czynię z tego ofiarę Bogu jak umiem najlepiej i całą drzę...

Napisałam z postuszeństwa i ufam, że moja droga Matka Maryja mnie wspomże i będzie cud, jeżeli ja się zbawię. Mam nadzieję, że dobry Bóg udzieli mi siły, by nie odłączyć się od Kierownictwa. Wierzę, tak jak znajduję napisane w Ewangelii Jezusa i ofiaruję Jezusowi straszną walkę biednego ducha tak, że niekiedy nic nie rozumiem. Od czasu do czasu duch wzmacnia się na modlitwie nadzwyczajnym pocieszeniem i nabieram sił.

Nie wiem, czy dobrze się wyraziłam. Powinna przedstawić inne sprawy, lecz teraz brak mi czasu. Proszę mnie zrozumieć. Niech W.W. z łaski swej pamięta o mnie w Boskiej Ofierze. Nie pragnę niczego innego, jak kochać Jezusa. Niech W.W. Go prosi, aby mi pomagał.

Acuto, 19 lutego 1856

M. D. M.

Proszę z łaski swej przeczytać zarządzenie, jakie wysyłam Marii Agostino, czy jest dobre. Luisotta jest zadowolona, napisała mi. Markiza wie o tym.

469

Adresat ten sam

Starania o szkołę w Palombara. Pomyślna nadzieja na nabycie klasztoru w Morolo. Posag Fulgenzi. Dusza, która ustawicznie szuka Jezusa.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Pisałam do Capone, by starała się postępować z większą cierpliwością i większą uprzejmością. Cnota jest krucha. Niektórym trzeba mówić o tym często i z wielką miłością i zadowolić się tym niewiele, na co je stać. Przy takim sposobie, jaki się stosuje, trzeba będzie powoli stopniowo odsyłać wszystkie do domu. Fabiani z Palombara wezwę razem z siostrą konworską, Bóg się zatroszczy, ona potrzebuje zachęty. Poślę ją do innej szkoły, gdzie będzie lepiej rozumiana i spodziewam się, że będzie czynić dobro. Znam jeszcze inną sprawę między nauczycielkami w Palombara: trzeba zabrać Florę – oto przyczyna. Jest bardzo zazdrosna i to zło ciągnie się już od

wtęlu lat. W każdym wypadku postaram się odczekać z wykonaniem tego, aż sprawa dojrzeje w modlitwie i z głębszym przemyśleniem, nie protegując żadnej, mając przed oczyma dobro moich córek i chwałę Bożą.

Czy W.W. się wydaje, że moje sumienie może być spokojne postępując w ten sposób? „O mój Jezu, dopomóż mi”. Chciałabym, żeby Capone miała lepsze maniere; zresztą współczuję jej, proszę Boga, by ją prowadził swoją łaską i udzielił jej siły.

Co dotyczy klasztoru w Morolo, jestem za jego kupnem za pieniądze z posagów oraz odkładanych 20 skudów komornego, które płaci gmina. Stopniowo zwróci się tych trzysta skudów za kupno. Dom jest duży, jest ogród i kościół.

Wydaje mi się, że w kasie oszczędności jest trochę pieniędzy. Giuseppe-no powinien pobrać resztę posagów.

Proszę napisać mi cośkolwiek o biednej nowicjusze Caterinie z Magliano. Posag Fulgenzy trzeba pobrać, jest 100 skudów. Księżna Luporini wie o wszystkim. Dusza pozostaje jak zwykle w udreće... Szuka Jezusa... Gdzie On jest? Co za męka...!

Acuto, 21 lutego 1856

M. D. M.

470

Siostra Cecilia Romani

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Rzym

Matyczne uczucia. Westchnienia do Przenajświętszych Ran Odkupiciela i modlitwy do Matki Najświętszej. Akty miłości i ufności ku Bogu, gdy nawiedza różną utrapień.

P.S. Sprawy różne.

N.b.bl. Krew Jezusowa I

Najdroższa córko w Jezusie I

Ucieszył mnie bardzo list od siostry. Ja nie zapominałam o Niej. I jak mogłabym to uczynić, skoro jesteś jedną z moich córek danych mi przez Jezusa Chrystusa. Proszę być spokojną. Niech siostra wznosi swoje serce ku Bogu przez akty miłości i często zamyka się w Najśw. Ranach Odkupiciela, a w Nim odnajdziemy się zjednoczone w miłości. Niech Rany Ukrzyżowanego poiaqną nasze uczucia. O, co za słodkie więzy miłości. Prośmy

bardzo naszą drogą Matkę Maryję, by łaskawie wejrzała na nasze gorące pragnienie, by Jezus był miłowany przez innych. Ufajmy mocno, wzbudzając często akty ufności do Boga i bądźmy szczęśliwe, kiedy nawiedza nas różgą utrapień. Całujmy Jego dłoń i zbliżajmy się z jak największą ufnością coraz bardziej do Niego, a na pewno nie będziemy zawiedzione.

Z Bogiem, moja najdroższa córko, módl się bardzo za mnie nieudolną, żebym się zbawiła. Pozostaję w miłości Jezusa i Maryi.

Acuto, 28 lutego 1856

Najoddańsza i bardzo wdzięczna
Sługa
Maria De Mattias

Będzie mi bardzo miło, jeżeli ten mój list da siostra naszemu Przełożonemu do przeczytania. Dzisiaj zamierzałam do niego napisać, lecz nie mogłam. Musiałam napisać innych jedenaście listów, wszystkie potrzebne i z odpowiedzią. Niech się dzieje wola Boża.

Proszę mi przysłać Rosę i niech mi przywiezie relikwie św. Józefa.

Siostrze Celestynie proszę powiedzieć, niech używa gęstego grzebienia, jak to już wie. Proszę także przekazać wyrazy szacunku panu De Merode i O. Beniamino; poprosić, siostrzo, dla mnie o błogosławieństwo od Przełożonego. Pozdrawam wszystkie pozostałe córki, niech się za mnie modlą.

Do siostry Caroliny napiszę następnym kursem pocztą.

Siostra Caterina Palombi

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Morino

Paczuska dla sióstr w S. Donato. Odwagi, cieszymy się z cierpienia dla Jezusa i Maryi. Zachowanie milczenia.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie Chrystusie !

Przysyłam siostrze paczuszkę i proszę o niezwłoczne wystanie jej do Sondonato. Zachęcajmy się, moja droga córko; dusze, dusze do Boku Jezusa Chrystusa. Dbajmy o to, żeby chwala Boskiej Krwi odnosiła zwycięstwo. Cieszymy się z cierpienia dla Jezusa i Maryi. Pracujmy gorliwie w winnicy Jezusa. Odpoczynek nasz będzie w niebie. Bądźcie zatem radosne i miejcie wielką ufność w Jezusie i Maryi. Polecam obserwację milczenia. Módlmy się gorąco. Bóg niech błogosławi siostrę, Marię Agnę i całą szkołę.

Acuto, 3 marca 1856

Najoddańsza w Panu
niegodna Sługa
Maria De Mattias

Siostra M. Giuseppa Flavoni

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Arsoli

Prosi o wiadomości i wzywa obfite błogosławieństwo dla córek. Pracować niestrudzenie, by dusze przynosiły owoce w winnicy Pańskiej. Milczenie jest ozdobą domu i zbudowaniem dla bliźniego.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Już od pewnego czasu nie mam od was wiadomości. Jak idzie w szkole? A moje malutkie, jak się czują? Nie zapominam o was, Niech Bóg zlewa obfite błogosławieństwo na nie i na was trzy, moje ukochane córki. Odwagi

w dobrym Bogu. Nie ustawajmy w naszych trudach dla Jezusa Chrystusa i w przygotowaniu dusz do godnego przyjmowania Sakramentów św., szczególnie tych młodzieńców, by w swoim czasie zaowocowały w winnicy Jezusa Chrystusa. Pokładajmy wiarę w modlitwę. Módlmy się dużo z pokorą i nie lękajmy się. Polecam rozważanie Męki Jezusa Chrystusa oraz milczenie. Jest ono zbudowaniem dla zakonnego domu i wielkim zbudowaniem dla naszego bliźniego. Jak się czuje siostra Paulina? Chcę, żeby była odważniejsza i miała większe nabożeństwo do Matki Najśw., wzywając Ją często, często. Nie chodzić po domach świeckich. Idąc drogą odmawiamy różaniec. Z Bogiem, moja droga, módlcie się za mnie. Pozostaję w Jezusie.

Acuto, 5 marca 1856

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

473

Siostra Carolina Signoretti

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Rzym

Sposób prowadzenia zebrań dla matek uczennic. Jak wychowywać do dobrego uczennice, odkupione ceną Krwi Jezusa. Cierpienie i trudy nas nie trwożą. Akty pokory i nieskończonej miłości ku Jezusowi.

N.b.bl. Krew Jezusowa I

Najdroższa córko w Jezusie !

Mam nadzieję, że siostra ma uporządkowany rejestr wszystkich imion Stowarzyszonych oraz matek uczennic, które powinno się zwalniać w każdą ostatnią sobotę miesiąca. Uważam, że te zebrania są potrzebne. Sposób prowadzenia może być następujący: w czasie kiedy się zbierają czytać życiorys św. Vittorii Fornari, następnie zaśpiewać jakąś pobożną pieśń, potem chwila medytacji z postanowieniem, na koniec koronka siedmiu Boleści Matki Bożej i modlitwa polecająca własne dzieci, z zakończeniem: „O Matko Bolesna, błogostaw z nieba nasze serca”. Zachęcać je do przyjmowania św. Sakramentów.

Zrobić także spis imienny uczennic; codziennie odczytywać obecność. Używać jak najlepszych sposobów w wychowywaniu ich do dobrego, kochać je szczerym uczuciem, są odkupione Krwią Jezusa i za cenę twardych boleści Najśw. Panny. Nasze serca niech będą przepelnione gorliwością o ich zbawienie, a nasze modlitwy zanoszone o zbawienie dusz.

Odkarujmy Boskiemu Miłosierdziu Krew Jezusa, by spełniły się nasze pragnienia, które pochodzą z Jego nieskończonej dobroci, i chce, by one przez nas były pielęgnowane, gdyż są Jego, a nie nasze. Dziękujmy Mu za nie.

Nie przerażajmy się cierpieniem i trudami, które napotykamy. Pamiętajmy, że Bóg zniósł okrutną śmierć na Krzyżu, aby nas zbawić. Z nieskończoną łaskawością wzywa nas do pomocy.

Uniżajmy się aż do nicestwa, i bardziej niż do nicestwa z powodu naszych grzechów. Złóżmy całą naszą ułność w Bogu i w Krwi Jezusa Chrystusa. Często, często przebywajmy w Ramionach Boskiego Miłosierdzia, żywiąc gotowość poniesienia śmierci dla zbawienia dusz. W ten sposób podobamy się Jezusowi i Maryi. Córkę moja, rozważaj wielką łaskawość Boga względem nas...

Gubię się, nie umiem wyrazić moich uczuć. My, trudzić się dla Jezusa?... My, cierpieć dla Jezusa?... (Nie mogę zrozumieć) My, umrzeć dla Jezusa?... My, kim my jesteśmy?...

O wielka łaskawości Boga! O wielka łaskawości Jezusa! Pamiętajmy najukochańsza córko, że przykazanie dane nam, by iść drogą cierpień i trudów nie wypływało z braku litości naszego najukochańszego Boga. Byłoby to bowiem niemożliwe, aby takie uczucia pochodziły z owego Najświętszego i Najłodsze Serca, lecz wypływa to z najsłachetniejszych uczuć i przenikającej nas miłości dla naprawienia naszych błędów i uczynienia nas godnymi Jego. Adorujmy z głęboką czcią i prawdziwym przywiązaniem najgłębszą Tajemnicę Krzyża...

Zwracając mi uwagę, że zawsze mówię o Krzyżu. Wierz mi córko, że nie jest to z przyzwyczajenia, lecz z czystego przywiązania serca i z wielkiej czci, jaką żywię ku temu uwielbienia godnemu „Vexillo” (= znak – K.Z.). I rzeczywiście możemy powiedzieć i to jest prawdą, że zawsze będzie w wielkim poważaniu ten, kto ma udział w Męce Jezusa Chrystusa.

Co do mnie (wyznaję prawdę) nic nie cierpię; wstydzę się i jestem zmieszana, kiedy stoję przed moim Jezusem Ukrzyżowanym. Irytuje mnie każda najmniejsza trudność. Módl się, córko, za mnie, by Pan uczynił mnie godną Jego gorczy.

Proszę ten list dać Przelożonemu do przeczytania i poprosić o błogosławieństwo dla mnie. Pragnę wiedzieć, jak czuje się Gioconda. Niech siostra znosi pogodnie jej wady, poleca ją Bogu i wychowuje z dobrocią w Miłości Jezusa.

Bóg niech siostrę błogosławi, pozostaje

Acuto, 6 marca 1856

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra Caterina Palombi

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Morino

Serdeczne podziękowania. Jak powinno obchodzić się ze służącą wstępującą do wspólnoty. Traska Matki o formację sióstr.

N.b.bl. Krew Jezusowa I

Najdroższa córko w Jezusie !

Ucieszyłam się bardzo listem od siostry. Z serca dziękuję za przysłane mi rzeczy, niech Bóg wynagrodzi za miłość.

Jeśli kobieta jest dobra, niech pozostanie. Nie potrzeba dawać jej nic innego, jak jedzenie, wystarczą cztery dukaty. Nie przytrzymujcie jej w domu, uprzejmie i szybko załatwcie, dając przykład dobrej obserwacji. Jeżeli niekiedy chciałaby pozostać na modlitwie, niech zostanie. Po modlitwie należy mówić po cichu, zachowując milczenie. Jeżeli Bóg pozwoli, przyjadę w końcu kwietnia. Módlmy się.

Polecam siostrze nauczyć się dobrze pisać i proszę uważać na ilość liter. Módl się, siostrzo, do Matki Najśw. Przysyłam teczkę z papierami. Niech siostrę Bóg błogosławi. Spieszę się bardzo.

Acuto, 6 marca 1856

Najoddańsza w Panu
Mario De Mattias

Pan Prior w Serrone

Przed wyrażeniem zgody na nową fundację w Serrone, podaje do wiadomości jakie są potrzeby sióstr, w nadziei, że gmina nie będzie miała z tym trudności.

N.b.bl. Krew Jezusowa I

Wielce Szanowny Panie !

Był to dla mnie zaszczyt otrzymać od W.W. bardzo cennego listu z dnia 20 lutego, który otrzymałam wczoraj. Odpowiadam z całą troską na słuszne życzenia tamtejszej Szanownej Ludności. Przed wyrażeniem zgody, proszę

dobroć W.W. powiadomić mnie, czy gmina przekazuje dom z odpowiednim umeblowaniem, jak wyposażenie kuchni w naczynia kuchenne, krzesła, dwa stoliki, dwie lampy, zegar, dzwonek do wzywania na godzinę adoracji Bożkiej Krwi, zgodnie z naszą Regulą; ławki do szkoły, Drogę Krzyżową, ławy do spania i lakierowane stoły, trzy napelnione sienniki, trzy koce, sześć prześcieradeł i sześć małych poduszek, kocioł z dwiema konchami i koszyk z dwoma dzbankami.

Mam nadzieję, że to wyposażenie nie sprawi gminie trudności, mając na względzie wielkie dobro, które stanie się udziałem tamtejszych najuboższych dziewcząt, które są mi szczególnie drogie. Ufam, iż Bóg je uświęci dla zasług Krwi Jego umiłowanego Syna Jezusa, w którym złożyłam całą moją nadzieję (...)

W.W. (...)

Acuto, 6 marca 1856

M. D. M.

476

Mons. Pier Paolo Trucchi

Biskup w Anagni

Prośba o pozwolenie na wystawienie Najśw. Sakramentu. Końcowe prace w klasztorze w Acuto. Dobre wiadomości ze wspólnoty. Zaniepokojenie o dom w Piglio.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Ekscelencjo Najprzewielebniejszy !

Przysyłam prośbę o zezwolenie na wystawienie Najśw. Sakramentu w dniu jutrzejszym, z nadzieją, że będziemy wysłuchane. Wydaje mi się, że Bóg w swoim czasie raczy wsławić ten św. Instytut, a zwłaszcza tę pierwszą fundację. Niech będzie więc chwała Bogu! Do końcowych prac należy zrobienie pieca chlebowego, jak mi to powiedział nasz spowiednik. Jak to zrobimy, musimy przedsięwziąć dalsze większe dobro, tj. poszerzenie kościoła przez rozebranie jednego muru. Koszta wyniosą około setki skudów; sześćdziesiąt mam obiecanych w Rzymie od jednego dobroczyńcy, od innego w Acuto – dziesięć, o resztę zatroszczy się Bóg. Uważam, że skuteczne byłoby jakieś słowo zachęty W.E. i do kogo uważałby, aby je wysłać w naszej miejscowości o użyczenie nam trochę pociołany (skała wulkaniczna – przyp. tl.), a zarazem pozwolenie Ks. Biskupa, na przywiezienie jej w dzień świąteczny. Ufam Jezusowi Chrystusowi i Jego Przenajdroższej Krwi oraz życzliwości W.E.

Wiadomości o tutejszej wspólnotie, dzięki Bogu, są dobre. Jest ładnie grono nowicjuszek w liczbie siedmiu, są dobre w zachowaniu i w nauce. Przygotowują mały występ na przyjazd W.E. Módlmy się dużo. Z serca polecamy się W.E., by o nas pamiętał podczas Najśw. Boskiej Ofiary.

Z całą szczerością zawiadamiam, że szkoła w Piglio mnie niepokoi. Nauczycielki potrzebują św. rekolekcji. Na razie widzę, że nie będą mogły ich odprawić. Zaczekam na odpowiedniejszy czas. Mówię o tym dla orientacji W.E. Nie mogę działać swobodnie, gdyż ukrywają przede mną sprawy. W takim postępowaniu nie może być błogosławieństwa Bożego. Były wyraźne tego dowody. Nie zamierzam przeprowadzać zmian, chcę tylko pobudzić ich ducha do lepszej pracy.

(...)

W.E. (...)

Acuto, 6 marca 1856

Najpokorniejsza, najoddańsza
niegodna Sługa
Maria De Mattias
Adoratorka Boskiej Krwi

477

Ks. Giovanni Merlini

Obawa, że Kierownik jej nie wierzy. Uczucie pokory. Brak wsparcia i wzmocnienia ze strony współsióstr. Zasady, którymi trzeba się kierować w przyjmowaniu młodych według wskazań Czcigodnego Del Bufalo. Zadanie zlecone dla Patricio.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Piszę wśród łez i mąk. Chyba czterokrotnie zaczynałam pisać i za każdym razem ulegałam pokusie, by nie pisać, ponieważ nie wierzy mi się. Wydaje się, że W.W. bardziej wierzy temu, co mówią inne. Z jednej strony jestem zadowolona, lecz jak będę mogła przezwyciężyć tę pokusę wśród tak srogich udręk mojego ducha, których przyczyną jest Dzieło kierowane przeze mnie, dla którego jestem zmuszona kontaktować się z młodymi, które chcą wstąpić do Instytutu? Jestem niepewna, nie wiem co robić i mówię: „Komu powierzyć te córki, by mogły uczyć się i być wychowywane? Kto będzie mógł badać je i doświadczać bez sympatii i antypatii?”

Byłabym za tym, by W.W. wyznaczył inną siostrę dla dobra Dzieła. Nie dlatego, że chciałabym uwolnić się od utrapień, ale dlatego, że podupadłam na siłach fizycznie i udręki stały się większe. Co mam więc zrobić? Wśród

tez skupiam myśli, aby o tym napisać do W.W. na przekór szatanowi. Polecałam się Matce Najśw., mojej Mistrzyni.

Jestem tych samych zasad jak W.W., ale między nami jest wielkie nieporozumienie i nie wiem, jak je przezwyciężyć. Nie mogę się oprzeć na moich współsiostrach i zwracam się do W.W. ... Także Longo, która przedtem była mi pomocą, spostrzegłam, że się zraziła podczas naszego wspólnego z nią pobytu w S. Luigi, po mojej rozmowie z W.W. nie mogłam dojść z nią do porozumienia co do młodych, które przyjmuję. Niech tak będzie dla miłości Boga... W tym czasie otrzymałam list od W.W., w którym mi pisze, jak postępował nasz Czcigodny (O. Del Bufalo – przyp. tł.) w przyjmowaniu nowych kandydatów. Cieszyłam się listem, lecz czułam się upokorzona i ofiarowałam to Bogu. Z zadowoleniem czytała go Longo, ale i mnie cieszyłoby z jej strony jakieś poparcie. Trudno, cierpliwości. Z powodu lez, ucisku serca i bólu głowy nie mogę napisać wszystkiego. Mimo tego nie przestaję działać, z trudem idę do przodu dla Jezusa i Maryi. Jeżeli mi się nie wierzy, to nie szkodzi, Bóg wie, czy mówię prawdę. Zdaje się być pewnym, że nie oddalam się od zasad W.W., ale jestem też przekonana, że młodym trzeba pomagać, zachęcać je, traktować uprzejmie, nie obciążać ponad siły pracami domowymi i mieć dla nich pewien wzgląd, są bowiem młodziutkie, mają zaledwie 14, 15 lat. Biedne dziewczęta, jeśli będą odpowiednio pielęgnowane, dadzą z siebie dobro. Należy być wyrozumiałym dla ich ułomności i zachęcać je serdecznie i stanowczo; polecać je z serca Matce Najśw. Co jest złego w takim traktowaniu, zamiast mówić – odesłać je do domu?

Podalam też wiele przykładów tych, które odesłałam do domu, bo nie nadawały się dla Dzieła. Ks. Biskup Annovacci bardzo zabiegał o to, by zatrzymać jedną młodą dziewczynę, ale nie było innego wyjścia, powiedziałam nie; nie; jeszcze mi groził, ale nie ustąpiłam. Mogłabym podać wiele takich przykładów, lecz komu to potrzebne? Trzymałam się tej zasady, którą mi zalecał W.W., gdy byłam jeszcze w domu rodzinnym, żeby wychowywać te, które mają dobre usposobienie. Polecałam się gorąco Najśw. Dziewicy, aby darzyła mnie swoim światłem. Tracę głowę...!

Proszę powiedzieć Petruccio, niech kupi niezwłocznie lampę, taką samą jakie są w S. Luigi, podobną do tej, którą zrobił Borgnani i niech ją da Signoretti i powie jej, że wcale mi się nie podoba to, że pozwala sobie wysyłać rzeczy do Acuto. Pani Celestino przyniosła jedną lampę z tych, które wykonał Borgnani. Bardzo proszę W.W., by zaraz kupić i tę zwrócić czym prędzej. Proszę mi błogosławić i błogosławić wszystkie.

Acuto, 11 marca 1856

M. D. M.

Siostra M. Giuseppa Flavoni
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Arsoli

Domaga się wiadomości o szkołę i o domu. Pracować, by prowadzić dusze do Jezusa.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Pisałam, a nie otrzymałam odpowiedzi, nie wiem, czemu to przypisać. Proszę mnie powiadomić jak funkcjonuje szkoła. Czy przychodzą ubogie dziewczynki? Mam nadzieję że tak. Jak się czuje Paolina? Jak się sprawuje Maria? Pamiętajmy o prowadzeniu dusz do przebitego Boku Jezusa. Ile uczennic uczęszcza do szkoły? Polecam naukę religii. Niech kochają Jezusa i Maryję.

O tym domu mam tylko dobre wiadomości, dzięki Bogu. Starajmy się postępować dobrze. Często uciekajmy się do Najśw. Dziewicy, często Ją wzywajmy... Módlmy się dużo. Niech Bóg was błogosławi. Spiesz się.

Acuto, 15 marca 1856

Najoddańsza w Panu
 Maria De Mattias

Ks. Giovanni Merlini
Rzym

Gmina w Serrone domaga się nauczycielek. Tudności Błogosławionej. Poddanie się pod decyzję Kierownika. Podróż na wizytację szkół i przeniesienie ukrycia się przed innymi.

P.S. Sprawy różne.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Gmina w Serrone, diecezja Palestrina, prosi o nauczycielki. Wynagrodzenie wynosi sześć skudów miesięcznie, dom z wyposażeniem; miejscowość jest zamożna i byłby dogodny kontakt z Piglio i Civitella, Mówią, że

Jego Eminencja tego chce — nie wiem, o kogo chodzi. Jest to dla mnie problem. Personel jest, ale nie wiem jak postąpić. Wydaje się, że ta sprawa rokuje dobre nadzieje. Moja trudność polega na tym, że są jeszcze inne szkoły do objęcia, i zdaje się, że były zaakceptowane, jak np. szkoła kard. Pecci¹, kard. Feretti i inne w diecezji Montecassino. Proszę mi powiedzieć co mam robić.

Pisze mi Longo, bym odwołała Mannelli, gdyż jest ponad liczbę. Napisałam do Signoretti, niech wyśle jedną nowicjuszkę z Marino do Acuto z Righi, ta jest dobrze przygotowana. Wydaje się, że zdrowie jej się znacznie polepszyło. Proszę z łaski swej pobłogosławić im i oddać je w opiekę Najśw. Dziewicy. Jeżeli W.W. wiedziałby coś przeciwnego, proszę mnie z łaski swojej o tym powiadomić. Pod względem ducha nadal doznaję udręk, do których dołączają się niedomagania fizyczne.

W tych dniach udam się w drogę. Pojadę do Królestwa i natchodzi mnie pokusa zatrzymania się w jakiejś nieznanej szkole i pozostania tam w ukryciu. Pokusa ta jest silna, ale nie uczynię kroku bez pozwolenia. Jestem jednak zbyt słaba. Proszę mi pobłogosławić, spieszę się.

Nie mam czasu na przeczytanie tego listu. Nie wiem, czy wszystko jest jasne.

Acuto, 20 marca 1856

Najpokorniejsza i Najoddańsza

Sługa

Mara De Mattias

P.S. Nie miałam żadnej chęci do pisania. Pisałam dla Jezusa. Nie ufam sobie, O, mój Boże, wspomóż mnie !

¹ Arcybiskup z Perugia, późniejszy papież Leon XIII.

Siostra Berenice Fanfani

Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Civittella

Serdeczne podziękowanie za list i jałmużnę. Dzięki Bogu za to, że w szkole idzie dobrze. Nowicjuszkę przebywającą w Civittella poucza, by kochała Krzyż.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Nie mogę wyrazić uczuć, jakie wzbudził we mnie siostry list i jałmużna. Niech Bóg siostrze za to wynagrodzi. Nie omieszkam modlić się za księdza razem z innymi.

Dziękuję Bogu, że szkoła dobrze funkcjonuje i że kardynał troszczy się o nią.

Co do obowiązku, zgadzam się. Mam nadzieję, że siostra nowicjuszka będzie pracować owocnie w Kościele Jezusa Chrystusa. Proszę jej powiedzieć, niech nie zapomina miłować Krzyż, u stóp którego często spotykam się z wami wszystkimi. Ja Bogu dzięki, czuję się dobrze. Bóg błogosławi temu św. Ustroniu. Nowicjuszki sprawują się dobrze. Bóg niech wam błogosławi, a szczególnie siostrze, którą czule kocham i modłę się, aby Bóg mi ją uświęcił. Spieszę się.

Acuto, 21 marca 1856

Najoddańsza w Ponu
Maria De Mattias
Adoratorka Boskiej Krwi

Siostra Palma Felice Bonamici
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Filettino

Zgłasza przybycie nowej przełożonej. Poleca szkołę i drogę jej ubogie uczennice Jezusa Chrystusa.

N.b.bl. Krew Jezusa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Przyjedzie nowa przełożona, siostra będzie z niej zadowolona. Polecam siostrze szkołę i proszę przejść obowiązki Marii Giacinty. Kładę siostrze na serce ubogie uczennice Jezusa Chrystusa, proszę im często mówić o Bogu, i niech siostra ma wiarę.

Udzielam siostrze pozwolenia na przyjęcie pensjonarki z Canistro, niech przywiezie łóżko i opłaca trzydzieści pięć paoli miesięcznie. Piszę w pośpiechu, proszę mi wierzyć.

Acuto, 29 marca 1856

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias
Adoratorka Boskiej Krwi

Siostra M. Caterina Palombi
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Morino

Pozwala siostram udzielać nauki religii biednym po modlitwie „Anioł Pański”. Należy dostosowywać się do zwyczaju miejscowości, starając się, aby wszędzie rozbrzmiewała chwała Krwi Jezusa.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Niech siostra dostosuje się do zwyczaju miejscowości i udziela Nauki Chrześcijańskiej ubogim dziewczynkom Jezusa Chrystusa po modlitwie „Anioł Pański”, ale niech będzie ściśle milczenie i skupienie. Niech sio-

stra będzie radosna i bardzo spokojna. Jezus jest z siostrą, proszę się uświęcać. Proszę często mówić o Jezusie i Maryi, a robić to tak, aby wszędzie rozbrzmiewała chwała Krwi Jezusa Chrystusa. Moja córka, wsłuchujmy się w głosy tej uwielbiania godnej Krwi wylanej z tak wielką miłością i wśród mąk. Wkrótce się zobaczymy i porozmawiamy. Bóg niech błogosławi wszystkie. Proszę powiedzieć nowicjusze, by szybko była świętą; także córka pensjonarka niech kocha Jezusa i Maryję. Spiesz się.

Acuto, 29 marca 1856

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias

483

Siostra Maddalena Capone

Adoratorka Przenajdroższej Krwi Palombara

Oblóczyny zakonne siostry konwerski Domeniki. Zdrowie siostry M. Giuseppe. Miłość, jaką powinno darzyć się nasze siostry konwerski. Informacja dla nowej aspirantki.

(N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Wczoraj wieczorem przybyła do naszego św. Ustronia Fabiani z Domeniką. Podróż miały szczęśliwą, dzięki Bogu.

Domenika dzisiaj przywdziała habit zakonnej ku wielkiej radości jej serca i na podziękę całej tutejszej wspólnoty. Obecnie mamy cztery nasze siostry oblatki, które uprzednio nazywano służącymi. Ich ubiór jest całkowicie zakonnej; chwalmy Pana.

Proszę powiedzieć rodzicom Fabiani, że przybyła szczęśliwie z siostrzenicą i czuje się dobrze.

Biedna Maria Gluseppa czuje się źle i lekarz zarządził, by zmienić klimat. Mówił, że powietrze w Palombara byłoby wskazane. Dlatego wierzę, że nie będzie sprzeciwu ze względu na miłość, jaką mamy okazywać naszym siostrom konwerskom. Mogłoby się to przydać również i nam. Flora niech się opiekuje biedną chorą; ja polegam na jej miłości.

Proszę powiedzieć Bernardinie, siostrze Elizy, że jeżeli ma odpowiednią sumę na okres nowicjatu – na razie dziewięć skudów i sześć cann scota (12 m wełnianego materiału, szkuta – przyp. tl.) niech przyjdzie 15 kwietnia.

niech przywiezie też łóżko i całą wyprawę, wg możliwości przynajmniej po sześć. Niech jej towarzyszy ktoś z rodziny.

Ja będę w Acuto do około 20 kwietnia, potem udam się do Królestwa; tym proszę się kierować. Jezus niech siostrę uświęci.

Módlmy się bardzo, bardzo. Starajmy się przyciągać dusze do przebi-
tego Boku Chrystusa. Niech Bóg błogosławi was wszystkie. Spieszę się.

Acuto, 29 marca 1856

Najpokorniejsza Sluga
Maria De Mattias

484

Mons. Pier Paolo Trucchi
Biskup Anagni

*Przysłał Reskrypt na Drogę Krzyżową, wyrażając nadzieję przychylnego
załatwienia.*

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Ekscelencjo Najprzewielebniejszy !

Przedkładam W.E. Reskrypt na Drogę Krzyżową. Pokornie prosimy o po-
trzebne zezwolenie na erekcję tego Dobra. Ojciec Kaznodzieja jest gotowy
dokonać erekcji jutro. My wszystkie tego pragniemy. W pewności, że bę-
dziemy wysłuchane, z góry wyrazimy należne podziękowanie i z całego
serca modlimy się do dobrego Jezusa w intencjach W.E.

W.E. (...)

Najpokorniejsza, Najoddańsza
Najwdzięczniejsza Sluga
Maria De Mattias
Adorantka Boskiej Krwi

Siostra M. Giacinta Palombi

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

.

Pensjonarka, która ma być przyjęta. Uczennice ubogie są drogie dla Błogosławionej. Milczenie, porządek i modlitwa.

N.b.bł. Krew Jezusowa!

Najdroższa córko w Jezusie !

Co do mego przyjazdu, trzeba mieć trochę cierpliwości. Możesz przyjąć pensjonarkę, która powinna płacić za utrzymanie trzydzieści paoli miesięcznie; spraw, aby uміłowała Jezusa i Maryję. Odwagi moja córko i wielkiej ufności do dobrego Boga, a ujrzymy cuda. Polecam siostrze ubogie uczennice, bądź cierpliwa z nimi. Jest to dla mnie cząstka wybrana. One są mi bardzo drogie. Polecam zachowanie milczenia, modlitwę i czystość duszy i ciała. Bóg niech was wszystkie błogosławi. Pozostaję w miłości Jezusa i Maryi.

Acuto, 10 kwietnia 1856

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias
Adoratorka Boskiej Krwi

Siostra Maddalena Capone

Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Palombara

Bez odbycia wyznaczonej próby nie mogę przyjąć żadnej kandydatki. macja dla O. Antonio Fabiani, Wspólnota w Acuto — to jedno serce i jedna dusza. Błogosławiona w swej pokorze uważa się za niegodną przebywać ze swoimi córkami.

P.S. Sprawy różne.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Bez odbycia wyznaczonej próby nie mogę przyjąć żadnej kandydatki. Proszę powiedzieć młodej Enrichetaie, niech mi od siebie napisze, a tymczasem módlmy się. Anieli niech siostra powie, że mam małą nadzieję i obawiam się, że nie podoła w trudach. Chcę ją pocieszyć, przyjmę ją, ale pod warunkiem, że jeżeli nie podoła, wróci do domu. Proszę jej powiedzieć, że otrzymałam jej list, ale nie odpisuję, żeby nie mnożyć korespondencji. Niech się modli. Jestem bardzo zajęta, dużo modlitwy. O. Fabiani Antonio proszę przekazać moje uszanowanie i powiedzieć mu, że jego siostra czuje się dobrze i jest bardzo zadowolona. Jest lubiana przez wszystkich i zgadza się ze wszystkimi, kocham ją czule tak jak inne.

Nasz klasztor, Bogu dzięki, prosperuje dobrze: jest nas we wspólnocie około 23 i jesteśmy jednym sercem i jedną duszą. Nie panuje nic innego poza milczeniem i chwałą Boskiej Krwi, oraz prawdziwy pokój. Jestem niegodna przebywać wśród tych drogich córek. Módlcie się. Na dniach wyjadę utworzyć dwie następne szkoły. Niech Bóg was błogosławi, pozostaję w miłości Jezusa i Maryi.

Acuto, 19 kwietnia 1856

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias

P.S. Jeżeli Enrichetta nie mogłaby zapłacić za utrzymanie za cały rok, niech zapłaci przynajmniej za trzy miesiące próby; proszę się informować, czy może zapłacić.

Siostra Teresa De Sanctis

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Rzym

Zachęca ją, by serce wznosiła do Boga. Postulantka na próbie. Instytut nie ma innego celu, tylko chwałę Ukrzyżowanego.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Niech siostra wznosi swoje serce do Boga, będzie spokojna i ma ufność. Módlmy się z całego serca i z wiarą. Peppina niech przyjedzie z siostrą. Chcę, by była na próbie i to bardzo surowej i by była pod opieką siostry, bez stroju zakonnego. Natalia niech idzie do pomocy do S. Luigi, dopóki nie przyślę inne. Przyjmujemy z miłością cierpienia dla naszego Jezusa Chrystusa. Jesteśmy w Zgromadzeniu, które nie ma innego celu, jak tylko chwałę Ukrzyżowanego. Odwagi, miłczenia i modlitwy. Niech Bóg siostrę błogosławi, spieszę się.

Acuto, 23 kwiecień 1856

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

W klasztorze pracuje się z wielką ufnością do Boga i postępy są cudowne. Akcja szatana. Siostry w Acuto są zdrowe na duchu i ciele. Opatrzność i zaufanie.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Mam okazję dodać jeszcze kilka zdań. Wydaje mi się, że ten dom zakonnny jest przykładem dobrego porządku w szerzeniu chwały Bożej, w zachowaniu naszej Reguły, skutki są wręcz zadziwiające. Nie wiem, jak przed-

stawić sprawę, aby W.W. dobrze zrozumiał. Mam nadzieję, że Jezus sam od siebie objawi swoje Dzieło. Chodzę jak nieprzytomna, lecz w sercu czuję spokojną pewność w ramionach mego Boga i nie lękam się, że będę zawiedziona.

Tutaj pracuje się z całkowitą ufnością w Bogu. Nie omieszkam wyjaśnić to lepiej, kiedy będę bardziej wolna. Mogę tylko zapewnić W.W., że po skończeniu obecnych prac w domu, biedne siostry i nowicjuszki będą zabezpieczone od ciągłego przeciągu i wilgoci. Odseparuje się też nowicjuszki od siostr i każda będzie miała pokój dla siebie; przewiduję, że będzie prawdziwy półow dusz dla nieba.

Wyrażam to, co czuję w sercu. Szatan nie przestaje mnie straszyć, jak Ojciec to już wie; ale nie odbiera mi nigdy pokoju. To, co podziwiam, to obraz wspólnoty złożonej z około 23 członkiń, stanowiący jakby jedno serce i jedną duszę, a poza tym, jak widać kwitną zdrowiem ciała i duszy, radośnie... Jak to możliwe? Czyżby to mogła być ułuda? W większości są to młodzieńkie dziewczęta o nieskalanych obyczajach; ach, jak są mile, delikatne... Lubią tylko święte rozmowy, przyjemność im sprawia chwalenie Boga w modlitwie i trudzie. Wstydę się być z nimi. O, ile też z mego nieszczęścia, że nie potrafię kochać Jezusa i Maryi, jak tylu innych...

Pisałam w wielkim pośpiechu, ale nie mam czasu na przeczytanie listu, nie wiem czy jest dobrze. Jeśli chodzi o posagi i oszczędności, zapasy są, nawet więcej niż można by przypuszczać. Poza tym są pieniądze na utrzymanie, a resztę pozostawiamy Bogu, niech działa, a my widzimy cuda. Przychód jest codziennie i czego się Ojciec obawia? I mnie się to udziela... i tyle razy drzę. Gdyby nie było Matki Bożej, rozpaczalabym. A może się mylę, może ja jestem w niełasce u Boga? Nachodzi mnie pokusa, by porzucić wszystko. Zostawiam pisanie, bo jest bardzo późno. Proszę mi błogosławić.

Maj 1856

M. D. M.

Pan Michele De Mattias
Vallecorsa

Sprawy Instytutu. Posłuszeństwo z miłości ku Bogu. Wstąpienie bratnicy Albiny nie powinna się opóźniać.

P.S. Sprawy różne.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższy Bracie !

Posyłam tę osobę, by pobrać pieniądze z procentów należących do Bartesi. Bertucci za rok 1853 nic nie dał według tego, jak mi piszecie. Na konto tego roku otrzymałam tylko dwa skudy, którymi opłaciłam wpisowe do rejestru, zmianę własności itd., za spisanie umowy prywatnej. Winien on zatem wpłacić 16 skudów za rok 1855. Serdecznie proszę postarajcie się, by nam tego nie zabrakło, jest mi bowiem bardzo potrzebne. Posłuchajcie mnie z miłości ku Bogu; zróbcie wszystko to, co mówi O. Ambrogio, który szczerze chce Waszego dobra. Nie zatrzymujcie dłużej Albiny, przyslijcie ją przy tej okazji. Możecie ją odprowadzić do Frosinone. Pozdrawiam wszystkich, spieszę się.

Acuto, 15 maja 1856

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias

P.S. Mój przyjazd jest pewny, lecz w nieco późniejszym terminie. Przeshkodą jest praca przy budowie. Niedobrze jest, że Albina się opóźnia. Powinna pójść na otwarcie nowego domu w Perugia z woli J.Em. Kardynała Pecci. Powierzcie wszystko naszej siostrze zakonnej, która przyjedzie z nią. Potrzebna mi jest jedna soma zboża (ciężar jaki zwykło się ładować na zwierzę juczne – przyp. tł.) – na rachunek. Dla miłości Boga przyslijcie mi wszystko. Zapłaćcie za przewóz Albiny. Nie czekajcie z meblami. Niech wszystko przywiezie aż do Morolo.

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

Nowa nauczycielka posłana do Merliniego. Niesprawne ramię i pomoc łaski.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Znowu przybędzie tam Celestyna, jako towarzyszką nowej nauczycielki. Chcą takiej, która małaby dobry głos i która dostosowałaby się do wszystkiego. Dlatego przysyłam nowicjuszkę Maurizję; uważam, że jest utalentowana i posiada odpowiednie cechy; polećmy ją Bogu. Z łaski swej proszę uprzedzić Carolinę, niech ją wprowadzi we wszystkie prace. Resztę dowie się W.W. od Caroliny. Czy W.W. otrzymał papiery? Nie wiem, co robić z pisaniem, boli mnie ramię, ale nie palce. Doświadczam też wielkiej pomocy łaski; kiedy mam pisać, pomimo cierpienia robię to ze spokojem ducha i w wielkiej ciszy wewnętrznej, na przekór łzom. Proszę mi pobłagostawić. Pozostaję w ramionach Najśw. Matki Maryi.

Acuto, 16 maja 1856

Najpokorniejsza Sługa i Córka
Maria de Mattias

Adresat ten sam

Troska o pewne posagi. Martwi ją brak odpowiedzi od Kierownika. Bóg objawia zadziwiające rzeczy względem fundacji. Wiadomości od administracji. Przeżycia i wizje chwały Instytutu. Pragnie wiedzieć, czy posłane nauczycielki zostały zaakceptowane.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Przewielebny i Czcigodny Księżu !

Proszę powiedzieć O. Beniamino, by upomniał się u Ojca Marii Ceccarelli o posag, albo o procent.

Ojciec Luisetty Longo i Caroliny Longo jeszcze nie dał posagu swoim córkom, jak to było obiecane przy ich profesji. Daliby przynajmniej procent. Ja nie mogę tego żądać nie okazując zatroskania, co uważam za nie wska-

zane. Poczekam, aż będę mogła to zrobić ze spokojem. Jeżeli W.W. uważa za wskazane napisać do nich parę słów, bardzo bym się cieszyła i proszę o to.

Ze spokojem serca zmieniałam tekst pełnomocnictwa. Mam nadzieję, że tym razem będzie dobrze. Dziękuję W.W., Bóg niech wynagrodzi za miłość i cierpliwość.

Nie otrzymałam ani jednego zdania odpowiedzi na to, co pisałam. Martwię się z tego powodu. Niech się dzieje wola Boża. Jeżeli W.W. sobie życzy, przestanę budować i wycofam się. Myśl, że jest to Dzieło Boże, trzyma mnie, inaczej byłabym już zostawiła wszystko. Sam Bóg wie, ile cierpię... Proszę mi odpowiedzieć cokolwiek dla mego spokoju. Jestem zadowolona, że cierpię, jeśli Bóg tego chce, wystarczy mi, że Go nie obrażam. Strapienia i lęki, zawsze te same, nekają mego ducha. Trzyma mnie wiara i ufność w Jezusa Chrystusa. Biedna natura ludzka jest bardzo przynębiona. Wczoraj leżałam w łóżku kilka godzin, by nabrać sił...

Bóg objawia rzeczy zadziwiające względem tej fundacji. Chleba, którym uprzednio żywiła się wspólnota z 18 lub 20 osób, teraz wystarczy na 29, w tym sześciu mężczyzn – murarze i robotnicy, dla których robi się zakupy. Nie mogę powstrzymać też rozrzewnienia. „Ach, jak dobry jest Pan!” Pomimo całej mojej nikczemności udziela mi tylu łask! Wzrasta we mnie coraz bardziej ufność do Jezusa Chrystusa. I co jest zadziwiające, że dla wszystkich wystarcza żywności; siostry tryskają zdrowiem, są zadowolone, spokojne i zespólone w największej miłości. Chwalą i błogosławią Pana w każdym czasie. Chore czują się lepiej na zdrowiu. Dziękujemy Bogu z całego serca. Nie brakuje Krzyży, ale umacniam się w Jezusie Chrystusie.

Policzyłam to, co z przychodów mam na utrzymanie, jest 299 skudów. Z posagów powinno wpłynąć 1510 skudów. Jak mówię, tysiąc pięćset dziesięć i z utrzymania dwieście dziewięćdziesiąt dziewięć. Są i obligacje, nie mogę wszystkich zmusić do płacenia, uczynię to w swoim czasie. Mam około 135 skudów z wolnych datków. Powiedziałam o tym dla spokoju W.W. Zasoby są, dzięki Bogu. Spodziewam się jeszcze znacznie więcej; czuję to w sercu... Chociaż mamy te wspomniane zasoby, sercem nie przywiązuję się do żadnych z nich, lecz tylko do Boga i tylko Bóg jest moją jedyną nadzieją. Czuję serdeczną wdzięczność dla tych, którzy mnie wspierają, lecz wszystko ze względu na Boga, mego Zbawiciela.

W dniu 24 ta dusza przebywała przed Najśw. Sakramentem, modliła się za tę fundację, za Instytut, itd. Kiedy poczuła się cała rozpalona pragnieniem, by zobaczyć nie tylko ten, poświęcony chwale Bożej, ale wiele innych klasztorów tego Dzieła, wszystkie uświęcone pobożną pracą tylu Dzieńwicz, a szczególnie chwałą i błogosławieństwem przez szczególny kult Ceny Naszego Odkupienia, wydawało się jej, że odczuła iż Bóg tego chce. Wyłała wiele łez, a dusza pozostawała w doskonałym pokoju, bezpieczna, że nie będzie zawiedziona i poczuła się bardzo wzmocniona. Znajdowała się w unicestwieniu i nie widziała w sobie nic innego, jak tylko samą nędzę, którą znosiła, odważna w swoim Bogu; wszelkie dobro płynęło ze stro-

ny Boga i Matki Najśw., której się polecała. Nie jest zdolna wyrazić wszystkiego. Nie wie, czy objaśniła dostatecznie. Gdy ogarniają ją ciemności, zapomina o wszystkim i powracają obawy... lęka się złudzenia...

Po takim wydarzeniu dusza pozostawała w skupieniu, odważna w działaniu i mówieniu o Bogu i o obowiązku naszego stanu, chociaż odczuwała zmęczenie. Lęki nie przestają... Proszę mnie, z łaski swej, bardzo polecać Jezusowi w Boskiej Ofierze, abym mogła kochać Go wiecznie.

Jak przyjedzie Longo, byłabym za tym, by dać jej tylko kwotę 30 skudów.

Jak tylko otrzymam jakąś ofiarę, oddam resztę i to wkrótce, a z 50 skudów 20 można przekazać do Acuto i radzić sobie z cierpliwością.

Za pracę, która została ukończona, suma wynosi około 200 skudów, muszę dać dalszych 70 i będzie już wszystko zapłacone. Suma za utrzymanie powinna nam wystarczyć i w razie potrzeby, za pozwoleniem biskupa, korzystać z posagów. Wydaje mi się, że W.W. też tak uważał; nie wiem, czy się nie mylę.

Nie wiem czy te nowe, które posłałam, zadowolily. Wydaje mi się, że powinno utożyć się dobrze. De Merode chciał inną nauczycielkę i napisała mi o tym zatroskana Signoretti. Chciał, by wzięta jeszcze kuchnię. Nie wiem, czy to byłoby możliwe, dlatego posłałam Maurizję, by mogła zrobić jedno i drugie. Chcę jednak, by ta młoda dziewczyna się uczyła, bo jest utalentowana i będzie mogła kiedyś robić dużo dobrego. Proszę mi błogosławić.

Acuto, 27 maja 1856

M. D. M.

491

Pan Michele De Mattias Vallecorsa

Prosi o pomoc pieniężną i w naturze. Ponagla wstąpienie Albiny.

N.b.bł. Krew Jezusowa I

Najdroższy Bracie I

Wobec potrzeby, w jakiej się znajduję, posyłam kolejnego człowieka z Acuto. Nie mam czym wypłacić robotnikom. Dajcie mu nie mniej niż 12 skudów. Albina niech przyjedzie natychmiast. Nie traćmy czasu. We czwartek powinna być w Acuto, a najpóźniej w piątek wieczór. Zróbcie mi

przysługę i przyslijcie trochę cytryn i trochę mydła. Nie zapominajcie dać pszenicę, przynajmniej jeden tomolo (worek)¹, jeżeli na razie nie możecie dać całego ładunku. Liczę na was. Pozdrawiam wszystkich, spieszę się.

Acuto, 27 maja 1865

Najoddańsza siostra
Maria

P.S. Potrzebny byłby mi list Czcigodnego O. Kaspra, naszego Założyciela, pisany do naszego Ojca, w którym mówi o ofierze z córek.

492

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

Pieniądze siostry Barlesi. Praca w klasztorze postępuje dobrze. Starcie między mistrzami. Walka duszy.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Pani Barlesi mówi mi, że można by zaraz podjąć jej pieniądze, które do Acuto mógłby przywieźć Ks. Kan. Ciolli, nasz spowiednik, doręczyciel tego listu. Proszę więc W.W., aby dał pobrać pieniądze, jeżeli nie ma przeszkód.

Praca w naszym klasztorze postępuje dobrze, dzięki Bogu. Nie brakuje Krzyża; mistrzowie poróżnili się między sobą, zazdraszczą sobie w pracy. Proszę W.W. o modlitwę w tej intencji. Piekło czyni wszystko, by przeszkodzić, i ach, jak walczy z tą duszą, aby ją przerazić, przestraszyć itd. Ona trzyma się tylko dzięki ufności w Jezusie Chrystusie, boi się jedynie, aby jej tego nie zabrakło. Ufa Krwi Jezusa, że nie zabraknie jej nadziei. Nie chce nie utracić tej Miłości... Stoi na brzegu przepaści: „Mój Boże, wspomóż ja!” obrażać Boga brakiem ufności; zawsze pragnie kochać Jezusa, lęka się, by Bądź dobry, Ojczy, i módl się za nią do Jezusa w Boskiej Ofierze, by się zbawiła.

Błogosław mi. Całując z głęboką cziłą poświęconą dłoń, pozostaję w Jezusie Chrystusie

Acuto, 18 czerwca 1856

Najpokorniejsza Sluga i Córka
M. D. M.

¹ Miara pojemności zboża, różna zależnie od miejscowości, około 45 l.

Siostra Maddalena Capone

Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Palombara

Decyzja siostry Agnesiny Salvucci po nieprzyjęciu jej w domach w Rzymie. Polecenia Błogosławionej.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa córko w Jezusie !

Pragnę wiedzieć, czy Agnesina przybyła do Palombara, gdyż żaden dom w Rzymie nie chciał jej przyjąć i z tej przyczyny biedaczka musiała pójść do swego domu. Mówi ona, że zamierza zdjąć habit, toteż niech siostra sprawdzi, co jest tego przyczyną. Przed podjęciem tego kroku proszę ją skłonić, niech rozważy u stóp Ukrzyżowanego, czy czyni. To, że siostra Agnesina nie była przyjęta w żadnym domu w Rzymie, nie jest niczyją winą, bo nawet ja nie mogę nigdzie pójść bez zezwolenia deputedowanych. Proszę potraktować tę sprawę z wielką roztropnością. Jeżeli siostra się przekona, że Agnesina jest zdecydowana wystąpić z Instytutu, niech tak zrobi. Nie przedłużam, spieszę się.

26 czerwca 1856

Najoddańsza w Panu
(bez podpisu)

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

Dziękuję mu, że uciszył burzę w jej duszy, lękającej się zawsze, że straci Jezusa.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Nie mam trudności przyjęcia propozycji Don Carlo. Proszę uzgodnić to z Longo na pierwsze trzy miesiące w Civitavecchia.

Gdy będę miała więcej spokoju, postaram się zdać dokładne sprawozdanie. Jedynym środkiem jest oddać się w ręce Boga jako martwa. Ostatni list W.W. uspokoił burzę. Duch cierpi w pokoju. Słabe ciało trzyma się i z trudem porusza jedynie z nadzieją w Jezusie Chrystusie. Na razie nie mogę powiedzieć więcej. Listy W.W. przyjmuje jak słowa od samego Jezusa. Zawsze się lękam, że utracę Jezusa, że obrażę mojego Jezusa; lękam się też, że w listach W.W. znajdę jakąś smutną wzmiankę, że Go utraciłam, a to starczyłoby, by mnie zabić. Proszę mi błogosławić, spieszę się.

4 lipca 1856

M. D. M.

495

Siostra Caterina Palombi

**Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Morino**

Wzywa nowicjuszkę Benedettę, ponieważ przełożeni chcą mieć nowicjat w Acuto.

N.b.bl. Krew Jezusowa i

Najdroższa córko w Jezusie i

Posyłam po nowicjuszkę Benedettę, niech przyjedzie z błogosławieństwem Bożym. Na razie przełożeni chcą nowicjat mieć w Acuto. Druga nowicjuszka, która jest w Morino, przyjedzie innym razem. Proszę jej powiedzieć, niech będzie radosna, ja nie zapomnę o niej.

Gdy przyjadę, przywiąż inną nauczycielkę. Jak tylko budowa będzie ukończona, przybędę niezwłocznie. Niech Bóg was wszystkie błogosławi. Spieszę się.

Acuto, 9 lipca 1856

**Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias**

Siostra M. Giuseppa Flavoni
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Arsoli

Starania o zdrowie siostry Marii Giuseppy. Miłość do ubogich dziewczynek.

N.b.ł. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Nie wiem, jakie powietrze jest dobre dla siostry. Proszę mi to powiedzieć dla orientacji. W Acuto we wrześniu pogoda zaczyna być przykra, z huraganami. Więc jak to zrobić? Poza tym jeszcze są murarze, którzy nie zakończyli prac, trzeba wykopać dół na wapno, jest wilgoć itd. Da siostra radę? Módlmy się gorąco do Pana, by temu zaradził. Nie mogę odpoczywać spokojnie, współczuję i proszę Boga, by dodał siostrze sił. Proszę mi odpowiedzieć i doradzić, co mam zrobić.

Siostrze Paolinie proszę powiedzieć, niech ma na uwadze moje ubogie dziewczynki i módlmy się za nie, by Pan udzielił im łask. Bóg niech was błogosławi wszystkie, spieszę się.

Acuto, 16 lipca 1856

Najoddańsza w Panu
 Maria De Mattias

Siostra Berenice Fanfani
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Civitella

Zachęca ją, by dziękowała Bogu, Dziewicy Maryi i Najdroższej Krwi za wiele dobra, które ona czyni w Civitella.

N.b.ł. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Miłość Jezusa Ukrzyżowanego niech będzie z nami. Chwalmy Boga, że tamtejsza szkoła dotąd prosperuje dobrze. Mam nadzieję, że wkrótce będzie

jeszcze lepiej. Ufajmy Najśw. Matce Maryi; często, często wzywajmy Ją, przywołujmy także do pomocy naszego Anioła Stróża: „Przyjdź, by uwielbiać, przyjdź i błogosław Najśłodsze Imię Maryi!”

On od razu jednoczy się z nami z największą przyjemnością, aby chwalić Maryję; i my nie ustawiamy w dziękowaniu mu, gdyż pomaga nam z tak wielką dobrocią. Wzywajmy też wszystkie stworzenia ziemi do miłości Maryi, a Krew Jej Najśw. Syna niech będzie na wieki uwielbiana.

Nie wiem, czy mi się uda, by siostra mogła wrócić na październik. Budowa jeszcze nie ukończona, potrzebujemy ofiar Bożej Opatrzności. Módlmy się z wiarą. Ufam, iż otrzymam wszystko. Nie ma nic innego, co by mnie podtrzymywało, poza jedyną ufnością w Jezusa Chrystusa oraz w Matce Najśw. Cieszę się, że nasza Emilia sprawuje się dobrze. Nie ustawiamy w polecaniu jej z wiarą Matce Najśw. Niech Bóg was błogosławi wszystkie. Spieszę się.

Acuto, 19 lipca 1856

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias

498

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

Prośba o nauczycielki ze strony Kardynała Pecci i Delegata z Velletri. Troska o siostry chore i ułność w Opatrzność. Przychód z domów wydzierżawionych. Zaproszenie Merliniego. Wstąpienie Albiny.

N.b.bł. Krew Jezusowa!

Czoigodny i Przewielebny Księżu!

Do Kardynała nie pisałam własnoręcznie z obawy popełnienia błędów. Boli mnie ramię. Pisał do mnie Kardynał Pecci, przypominając swoją prośbę o nauczycielki. Prosi cztery do dwóch szkół. Jeżeli W.W. sobie przypomina, W.W. przysłał mi brudnopis, bym napisała, ale minął czas i nie napisałam. Kiedy już chciałam napisać, akurat przyszedł list W.W. Oto odpowiedź. Proszę zobaczyć, czy dobrze.

Delegat z Velletri potrzebuje czterech nauczycielek do Cisterny. Daje czternaście skudów miesięcznie, dom i całe umeblowanie. Byłabym zadowolona, ale obawiam się niezdrowego klimatu. Proszę napisać co mam robić.

Chcę mi odesłać chore nauczycielki z innych szkół. Przyjmę je z otwartymi ramionami tym bardziej, że tutejsze powietrze sprzyjałoby ich zdrowiu (jeżeli nie są chore na płuca). Zasmuca mnie to, że nie wiem jak je utrzy-

mać. Zwracam się wciąż z ufnością do Boskiej Opatrzności i jak dotąd, nigdy niozego mi nie zabrakło; roztropność jednak wymaga, aby zatroszczyć się o środki. Dziękuję bardzo Bogu, że W.W. zrozumiał, że domy filialne winny dać pewien wkład do Domu Centralnego ze wspomnianego powodu, tj. dla biednych chorych i biednych staruszek. Już od lat walkuję tę sprawę, ale nigdy nie spotkałam się ze zrozumieniem, wylewałam łzy i dużo się modliłam, z miłości, jaką żywię względem tych biednych moich córek. Jest konieczne, aby wszystkie Domy Centralne były eregowane tam, gdzie jest dobre powietrze, by były dobrze zaopatrzone, a każdy dom filialny winien udzielać wsparcia.

Już od pewnego czasu chciałam prosić W.W. o zwizytowanie tutejszego klasztoru. Byłoby dobrze, gdyby to miało miejsce w październiku, połączone z wygłoszeniem dla nas wszystkich św. Rekolekcji, jak również Bractwu św. Franciszka Ksawerego. Nader pożądane byłoby, gdyby Raffaele przybył do tutejszej budowy.

Nie wiem, czy O. Beniamino zostały zwrócone pięćdziesiąt skudów; pozostałych czterdzieści mam nadzieję oddać wkrótce. Jednakże lepiej byłoby wziąć je z pięćdziesięciu, należących do Ferrari. Proszę mi napisać, czy tak będzie dobrze.

Dziewczyna z Rimini mogłaby przyjechać, jeśli pamięta o kosztach podróży, a w razie czego i tych na drogę powrotną.

Proszę błogosławić tej ubogiej wspólnocie, złożonej z dziesięciu sióstr, dziewięciu nowicjuszek, czterech sióstr konwerek i dwu pensjonarek.

Budowa postępuje pomyślnie, lecz na wykończenie tego co konieczne potrzebne są pieniądze Bożej Opatrzności... Mamy pięciu mężczyzn na utrzymaniu... Proszę się modlić do Jezusa i Maryi o pomoc dla mnie. Niech Ojciec pamięta we Mszy św. o tej udręczonej duszy.

Acuto, 17 sierpnia 1856

M. D. M.

Dla Mani Giuseppy Flavoni lekarze radzili powietrze w Palombara, lecz Capone nie chce. Co mam zrobić? Powietrze w Acuto jest dla niej zbyt łagodne. Siostra jest w Arsoli. Smucę się z powodu moich biednych chorych; niech się dzieje wola Boża. Righi wróciła zupełnie do zdrowia, chwała niech będzie Bogu. Inne, które są tutaj, czują się nieźle. Są tu jeszcze cztery spoza prowincji, potrzebujące zmiany klimatu. Jeżeli dom w Acuto nie będzie ukończony, nie wiem, gdzie je umieścić. „O mój Jezu, wspomóż mnie!”

Proszę pobłogosławić mojej bratanicy, która wstąpiła 7 sierpnia. Mówią mi te moje siostry, że ma dobre usposobienie i jest zdrowa. Przywiozła wyprawę, wszystko nowe po dziesięć i łóżka z pościelą. Posag 200 skudów; wypłaca procenty.

Z rękopisu nie można wnioskować, do której z sióstr był adresowany ten list.

Poleca miłować Najśw. Dziewicę i mówić do serc dziewczynek o piękności Jezusa i o nieskończonym Miłosierdziu Boga.

N.b.bł. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Proszę mi wybaczyć, że nie odpowiedziałam wcześniej na list siostry, jestem bardzo zajęta. Nigdy nie zapomniałam o siostrze, moja dobra córko. Pamiętaj, że jesteś ulubienicą Najśw. Matki Maryi; bądź wytrwała w częstym wzywaniu Jej z ufnością, mów do Niej, niech rozpali się całkowicie miłością do Jezusa. Niech myśli siostry będą skierowane ku Najśw. Mece Jej Syna i Jego srogich Boleści. Mów często do serc dziewcząt o nieskończonej miłości Bożej, jaką okazał dając nam swego Syna Najświętszego. Mów także i o wielkim pięknie Jezusa i Maryi, o brzydocie rzeczy ziemskich. Podejmujemy z miłością trud dla Jezusa i nieśmy z triumfem Jego Najśw. Krzyż. Z Bogiem, moja córko, niech Bóg Cię błogosławi i uczyni świętą. Proszę się za mnie modlić.

Acuto, 21 sierpnia 1856

Najoddańsza w Panu
Maria De Matias

500

Siostra Luisa Longo

**Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Rzym**

Matczyna zachęta.

N.b.bł. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Piszę dwa zdania w pośpiechu. Jak się siostra czuje w te upały? Odwagi! Jezus udzielił siły w drodze do nieba. Niech siostra dba o zdrowie i w trosce o jego zachowanie ma ufność w Jezusie Chrystusie oraz troszczy się o dusze przez Niego odkupione. Bóg niech siostrę błogosławi i uczyni świętą. Proszę się za mnie modlić. Pozostaję

Acuto, 21 sierpnia 1856

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias

Siostra Berenice Fanfani

Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Civitella

Dobre wiadomości. Młoda Emilietta. Święta radość w pięknym Sercu Jezusa i Maryi.

Niech żyje Boska Krew!

Najdroższa córko w Jezusie!

Korzystam z przybycia szwagra siostry aby powiadomić, że dzięki Bogu jestem zdrowa, a mam nadzieję, że także siostra czuje się dobrze, jak również i inne córki.

Proszę o wiadomości o sobie, o swoich współsiostrach, o szkole, która, mam nadzieję, prosperuje dobrze. Nie będę się rozpisywać i pozostaję

Acuto, 28 sierpnia 1856

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias

Dobrze, że Emilietta znajduje się w tym św. Zaczyszu, by z łaską Bożą i dobrze pouczona, przynosiła owoce na życie wieczne. Niech siostra zażywa pokoju, będzie radosna i zadowolona w pięknym Sercu Jezusa i Maryi oraz modli się za mnie nędzną. Dobry Jezus niech błogosławi wszystkie.

Siostra Vincenza Quatrini

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Filettino

Różne zarządzenia do kontynuowania zapoczątkowanego dobra w winnicy Jezusa Chrystusa. Ufność w modlitwie. Milczenie i modlitwa. Uwagi dla konwerski Domeniki i pewnej nowicjuszki.

Niech żyje Boska Krew !

Najdroższa córko !

Pan niech będzie z nami ze swoją św. Miłością !

Niech siostra będzie dzielna i ufa Matce Najśw. Proszę kontynuować dobro rozpoczęte w winnicy Jezusa Chrystusa. Polecam siostrze wszystkie, lecz w sposób szczególny ubogie. Ileż biednych dziewcząt jest opuszczonych, miejmy je w sercu. Módlmy się i pokładajmy naszą ufność w modlitwie. Często, często niech siostra powtarza: „Jezu mój, Ty jesteś całą moją nadzieją, o Jezu, oto jestem cała Twoja”. Milczenie i modlitwa...

Polecam siostrze naszą siostrę Domenikę, proszę jej powiedzieć, niech będzie posłuszna i ma wiarę. Z miłości ku Bogu niech siostra mi sprawi tę pociechę i postara się, aby ona była radosna i szczerze pracowała dla Jezusa i Maryi. Niech siostra zadba, by chadziła zawsze czysta i porządna. Nowicjuszcze, która ma przybyć, proszę powiedzieć, żeby przede wszystkim przyniosła dokumenty, a potem wszystko to, o czym pisałam uprzednio. Jeżeli będzie wam to odpowiadało, przyjdźcie, i Bóg niech was wszystkie błogosławi. Spieszę się...

Acuto, 30 sierpnia 1856

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias

Ks. Giovanni Merlini

Dzień udręk. „Żyję w tyglu ze strachem, że mogę obrazić Boga”. Duszę trapi pragnienie miłowania Jezusa.

N.b.bt. Krew Jezusowa !

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Dzisiaj jest dzień pełen utrapień, w takim udręczeniu – na duchu i na ciele – przeżyłam także noc...

Potrzebuję dużo modlitwy, by Bóg oderwał moje serce od ziemi i podtrzymał mnie wśród gorzkich utrapień...

Jestem zajęta rozmieszczaniem osób do szkół na ponowne ich otwarcie. Muszę także myśleć, gdzie umieścić biedne chore. Staram się zbadać przyczynę ich choroby. Oddaję wszystko w ręce Najśw. Matki.

Męki odczuwam do żywego. Niech się dzieje wola Boża. Prześladowaj mnie opory względem Kierownika, gdyż nie umiem się wypowiedzieć... Zostawiłabym pisanie, gdyż wiem, że jestem powodem zmartwień dla Kierownika, lecz nie mogę tego zrobić ze względu na Boga. I tak żyję trapiąca strachem, że mogę obrazić Boga, że jestem w stanie grzechu, i oto jakie okropności... jaka trwoga...

Klasztor jest mi zmartwieniem, budowa ciężarem. Myślę o szkołach, które powinnam zwizytować. Trzymam się, ale z trudem. Zanudzają mnie murarze. Powtarzam często: „Panie, dla Ciebie czynię ofiarę z mojego życia, czyń ze mną to, co Ci się podoba, udziel mi łaski, bym nie grzeszyła”. I ach, te łzy z powodu lęku. Dusza znajduje się jakby w więzieniu; krzyżuje ją pragnienie miłowania Boga i z dnia na dzień jest silniejsze, a jej się zdaje, że się oddala od Boga, wydaje się jej, że osoby, z którymi przebywa są wszystkie czyste i święte, wzbudzają w niej zazdrość. Dąwi się, że ziemia ją jeszcze nosi...

Zalewa się łzami, wzrok słabnie. Nie przestaje mówić o Bogu. Modli się nieustannie i wpaja Naukę Bożą nowicjuszkom. Cieszy ją, jak ją powtarzają, lecz jest zdziwiona, że nie czerpie z tego żadnej korzyści dla siebie.

Cieszę się, że dom w Porto¹ już przed zamieszkaniem jest dobrze zaopatrzone. Otrzymałam na rękę od listonosza 41 skudów. Nie przestanę pro-

¹ Portorecanati.

się Boga, by wynagrodził cierpliwość W.W. Proszę błogosławić mnie i całej tutejszej ubogiej wspólnoty.

Mówi mi Maria Agostina Monnelli, że wystąpi W.W. różne dokumenty.

Acuto, 3 września 1856

Najpokorniejsza i Najoddańsza
niegodna córka
Maria De Mattias

Proszę z łaski swej przejrzeć dokumenty Serafiny Rossi, by zorientować się w sprawie posagu. U siebie niczego nie znajduję.

504

Adresat ten sam

Regula z przypisami. Zainwestowane kapituły i posagi, które należy zwrócić. Nowa szkoła w Monticelli. Zawsze te same strapienia ducha.

N.b.bt. Krew Jezusowa !

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Regulę z przypisami przysię okazją; co do niej, nie mam nic więcej do powiedzenia. Także praktyka mnie zapewnia, że jest dobrze. Będzie lepiej zaniechać z oblatkami, i jak chodzi o profesję, dobrze jest, że odłożono do kongresu. Cieszę się, że pragną jej młode nowicjuszki.

Sto skudów od Fulgenzi zostało zainwestowanych w działkę, której chciało wielu; jest wielki zbiór winogron, oliwek, zboża, fig, ale potrzebne jest dalszych sto skudów. Właściciel czeka już prawie drugi rok.

Muszę zwrócić następujące posagi: Mannelli, Firmani i Morbiducci. Jednak mam nadzieję, że wytrwają i nie będą musiały tego oddawać.

Biskup z Tivoli mi pisze, abym tam przybyła dla załatwienia sprawy szkoły w gminie Monticelli, by była otwarta w dniu św. Karola tego roku: miesięczna zapłata wynosi 12 skudów. Jest dom i wszystko inne co jest potrzebne. Proszę mi dać znać, co mam robić. Jeżeli wyjadę do Królestwa, nie wiem czy zdążę na czas. Wspomniany prelat prosi mnie, bym przyjechała w połowie października.

Nie mogę napisać więcej, brak mi czasu, poczta odjeżdża. Jestem zajęta rozpatrywaniem tego, co mi ze strony Kierownika zostało zlecane, by wcielić wszystko w praktykę, ale jestem jak zwykle trapiąca na duchu; wśród tej trwogi nie tracę odwagi. Obawiam się, że Kierownik nie zauważył brzydoty, jaka jest we mnie. Proszę o błogosławieństwo.

Tych czterdzieści skudów może Ojciec posłać przez Carmenę.

14 września 1856

M. D. M.

505

Siostra M. Giuseppa Flavoni

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Arsoli

Dyspozycje dla wyjeżdżających sióstr z Arsoli.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa córko w Jezusie !

Piszę w pośpiechu tych kilka zdań, by siostra czym prędzej złożyła wizytę wszystkim Osobistościom i Deputowanym w Arsoli, a następnie z wszystkimi rzeczami niech siostry przyjadą przez Subiaco do Acuto. Zabierzcie wszystko, co jest nasze i zwróćcie wszystko to, co należy do gminy. Proszę, niech siostra się pośpieszy. Tyle miałam do zakomunikowania i błogosławiąc wszystkie, pozostaję

Acuto, 18 września 1856

Najoddarńsza w Panu
Maria De Mattias

P.S. Proszę uważać, aby nie obrazić jakimś słowem ludności w Arsoli, bardzo przeze mnie umiłowanej, a zwłaszcza ubogich, których niech siostra bardzo, bardzo serdecznie pozdrowi.

W Subiaco wstąpcie do domu Księdza Wikariusza, stryja Vincenzy Quatrini, naszej siostry; rzeczy, które weźmiacie ze sobą, pozostać mogą w domu wspomnianego księdza, a potem się po nie pośle.

Pan Michele De Mattias
Vallecorso

Wiadomości o bratanicy Albinie.

P.S. Sprawy różne.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższy Bracie !

Albina jest bardzo zadowolona i wszystkie ją lubią; mam nadzieję, że zawsze będzie się dobrze sprawować. Jej oblóczyny odbędą się już w październiku; być może, że pójdzie do Rzymu.

Z łaski swojej przekażcie czym prędzej tych sto Ojcu Ambrogio; już pisaaliśmy o tym i nie ma trudności. Przyslijcie resztę z procentów, a siostra Celestina da poświadczenie na całość.

Wkrótce przyślę po nauczycielkę Salvucci, by skierować ją do innej szkoły; wyślę ją zaraz. Pozdrawiam Ninę, niech będzie radosna w Jezusie i Maryi. Mamy nadzieję, że zjednoczymy się wszyscy w niebie. Spieszę się.

Acuto, 22 września 1856

Najoddańsza siostra
 Maria

Zróbcie mi przysługę i zapłaćcie na mój rachunek szwagrowi Carmeny. Byłoby lepiej, gdyby to zapłaciły moje siostry. Napiszę im, tymczasem im powiedzieć.

Po uświadomieniu sobie, że siostry cierpią niedostatek, pomyślałam sobie, by im nic nie mówić o przewozie. Zróbcie to Wy.

Albino napisze do Matki pocztą. Prosi o błogosławieństwo.

Siostra Nazarena Branca

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Acuto

Obserwancja, modlitwa, milczenie. Bóg chce naszej ofiary.

N.b.bl. Krew Jezusowa I

Najdroższa córko w Jezusie I

Proszę mi napisać zaraz, możliwie najszybciej, jakie są posagi w Alatri, które należy pobrać i które były pobrane.

Niech siostra powie chorym, aby ufali Jezusowi Chrystusowi, że wkrótce wyzdrowieją. Niech będą radosne. Polecam obserwancję, modlitwę, milczenie i czytanie przy stole. Bóg chce naszej ofiary. Pracować zjednoczone wspólną intencją i zawsze się modlić. Bóg niech was błogosławi. Piszę w pośpiechu.

Acuto, 23 września 1856

Najoddańsza w Jezusie
Maria De Mattias

Siostra Berenice Fanfani

Civitella

Ciesz się z dobrych wiadomości. Trochę cierpliwości wobec siostry Vivaldi będzie to wyraz wielkiej miłości. Ufność w Krwi Jezusa.

Przeczytałam list siostry skierowany do Izabelli. Doznałam prawdziwej radości słysząc, że siostra cieszy się dobrym zdrowiem, jak również i pozostałe siostry. Z serca dziękuję dobremu Bogu.

Jak przyjedzie Ks. Kardynał¹, proszę mu powiedzieć, że z mojej strony zostało zrobione wszystko, jeśli chodzi o siostrę Vivaldi i nie można było ruszyć jej z Raiate. Będzie to wyrazem miłości mieć dla niej trochę cierpli-

¹ Kardynał Amat, arcybiskup w Palestrina.

wości, by nie popadła w desperację. Dowiaduję się, że chciano ją wziąć do innej szkoły. Robi się starania o dobre załatwienie tej sprawy. Dużo modlitwy, odwagi w Bogu i ufności w Krwi Jezusa. Bóg niech błogosławi wszystkie. Pozostaje

Acuto, 25 września 1856

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias

509

Ks. Giovanni Merlini

Poleca siostrę Marchetti. Sprawy Instytutu. Pozwolenie dla młodej dziewczyny z Filettino i dla tej z Cascia. Nauczycielki, które czują się nie najlepiej ze zdrowiem. Liczba nowicjuszek. Błogosławiona znosi w milczeniu cierpienia fizyczne. Duch jest trapiiony jak zwykle. Zatraskanie siostrami z Piglio.

N.b.bf. Krew Jezusowa !

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Bardzo mi jest żal biednej Marchetti; obawiam się, że Luisetta jej nie przyjmie. Potrzebuje leczenia. Polecam się W.W. Jest to dobra członkini Instytutu. W Acuto powietrze jest za łagodne.

Przyszeli pracownik po 40 skudów. Nie mogę pobrać posagów i żadna się o to nie troszczy. Są różne oferty żyznej ziemi; byłoby to opatrzałościowe, gdyby pan Serafino Federici dał resztę posagu swojej córce Elenie. Spróbuję poprosić o to listownie. Polecam się W.W. także w tej sprawie.

W tym roku zrobiliśmy około 30 baryłek wina; dodaliśmy wody, ale jest dobre. Oto, co znaczy posiadać ziemię. Na przyszły rok, o ile będzie urodzaj winogronu, zrobimy 100 baryłek i to dobrego. Wydajność zboża i kukurydzy wynosi około cztery rubli, poza tym jarzyny, owoce, olej itd. Jeżeli będziemy mogli nabyć więcej ziemi, jak nam się proponuje, będziemy mieli zapewnione większe zbiory.

We wspólnocie jest nas 29 osób, wszystkie zadowolone, powietrze wpływa dobrze. Nie ma już, dzięki Bogu, wilgoci.

Zapomniałam poprosić o pozwolenie dla młodej dziewczyny z Fitettino. Przykro mi, często zapominam. Zatem proszę o błogosławieństwo dla tej młodej Marii Clementyny. Pewnie W.W. otrzymał już dokumenty. Jest też inna młoda z Chiavano di Cascia, Rita Silvesni, także i ta jest dobrą córeczką.

Oplaca utrzymanie, ma posag 50 skudów, łóżko, bieliznę itd. i jest dobrego zdrowia. Proszę o pozwolenie na przyjęcie jej na próbę.

Pod moją opiekę oddano wszystkie nauczycielki słabego zdrowia. Polecam je Jezusowi i Maryi i mówię im, by miały wiarę. Te, które słuchają z ufnością, wracają do zdrowia. Niech się dzieje wola Boża. Nie tracę odwagi, ale serce cierpi. Celestyna choruje, ma nieprzyjemny oddech. Już jest 15 dni i nie ma poprawy. Nowicjuszki jest 10, czują się dobrze. Uczą się prac ręcznych i katechizmu. Od wielu dni cierpię fizycznie, ale znoszę to w milczeniu. Często powtarzam Jezusowi, że jeżeli zażąda ofiary życia, jestem gotowa nawet dziś...

Mój duch jest trapiiony jak zwykle. Mówię Jezusowi, że boję się utraty ufności do Niego. Jeśli udzieli mi łaski nieustonnej nadziei i ufności w Jego obietnice, to zniosę te udręki w przeciwnym razie ogarnie mnie rozpacz. Widzę siebie jako piekielne monstrum. Podziwiam, że te dobre siostry znoszą mnie z cierpliwością i prawie nigdy nie mogę pozostać sama. Bez przerwy chciałyby słuchać o Bogu, dlatego często mówię o Nim do ich serc.

Nie okazuję na zewnątrz tego, co cierpię wewnątrz. W samotności z Bogiem daję upust memu sercu, wylewając łzy. Jeżeli się zbawię, będzie to triumf wielkiego Miłosierdzia Bożego i nie rozpaczam, by nie obrażać dobrego Boga, którego pragnę kochać przez całą wieczność. Nie mogę dokładnie wyrazić tego, co cierpi moje serce, że nie potrafi kochać Jezusa Chrystusa bardzo, bardzo... Serce mi pęka i te łzy! Czy będę mogła oglądać Go w niebie? O, jakże chciałabym ugasić to pragnienie!

De Merode mówi, że przybędzie do Acuto, czy to prawda?

Martwię się trochę nauczycielkami z Piglio. Nie chcą mnie słuchać, lubią robić po swojemu. Ks. Wikariusz ich broni, napisał mi też, że potowarzyszy im do Palombara. Nie mogę pisać więcej, ręka jest zmęczona. Proszę mi pobłogosławić.

Acuto, 26 września 1856

M. D. Mattias

Pan Michele De Mattias
Vallecorsa

Sprawy Instytutu. „Posługujmy się zwyczajnymi środkami, których nam Opatrzność Boska udziela, do wzajemnego uświęcania się”.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższy Bracie !

Napisał O. Ambrogio, że gotów jest zapłacić podatek, starczy tych 100 skudów. W swoim imieniu zafatwi to u Vicegenerała w Anagni. Siostra Celestina ozuje się źle i jej choroba nie ustępuje. Dla miłości Bożej przybądźcie jak najprędzej i przywieźcie tych 100; siostra Celestina da Wam poświadczenie z procentu za wszystkie ubiegłe lata, a także za 50 skudów. Jeżeli nie przyjedziecie, sprawa mogłaby mieć zły obrót.

Napiszcie możliwie jak najszybciej do O. Ambrogio, dziękując mu za tyle dobroci, itd. Proście go, by przyjął tych 100 skudów. Polecajcie się jego modlitwom. Mój Bracie, posługujmy się zwyczajnymi środkami Boskiej Opatrzności, których nam udziela dla wzajemnego uświęcania się.

Albina czuje się dobrze i jest bardzo zadowolona. Pozdrawiam Ninę i wszystkich. Módlmy się, by dobry Jezus potoczył nas w niebie. Spieszę się.

Acuto, 29 września 1856

Najoddańsza siostra
 Maria

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

Odpowiedź biskupa z Agatopoli. Szkoła w Cisterna.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Przysyłam W.W. odpowiedź biskupa z Agatopoli¹. Napisałam mu, że musiałam otworzyć inne szkoły i zabrakło personelu, ale on ponownie napisał list, który załączam. Myślałam o otwarciu szkoły w Cisterna. Trzymam w pogotowiu trzy osoby, którym nie zaszkodzi ostre powietrze, a przeciwnie – zrobi im dobrze. Utrzymanie mają dobre, otrzymają 14 skudów na miesiąc. Dom przewiewny z całym potrzebnym wyposażeniem. Pragnę pełnić wolę Bożą, niech W.W. mi ją objawi i będę spokojna. Przygotowane siostry są tu w klasztorze i jest nas ponad liczbę.

Nie odpisuję Ks. Prałatowi, dopóki nie otrzymam odpowiedzi od W.W., jak mam postąpić. Tymczasem sprawę proszę polecać Bogu. Niech W.W. modli się za znaną duszę i błogosławi jej.

Acuto, 4 października 1856

M. D. M.

Siostra Berenice Fanfani

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Civitella

Przygotujmy nasze serce na łaskę podjęcia pracy w winnicy nam powierzonej.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Przy tej okazji śię dwa zdania. Jak poszło w tym roku w szkole? Czy był Kardynał? Mam nadzieję, że dzięki łasce Bożej wszystko poszło dobrze.

¹ J.E. Bp Gesualdo Vitali, biskup tytularny Agatopoli (Azja Mniejsza) i sufragan Velletri.

Bądź odważna ! Przygotujmy nasze serce na łaskę podjęcia pracy w winnicy nam powierzonej z jak największą gorliwością. Kochajmy bardzo, bardzo Jezusa Chrystusa i powinniśmy mieć Go zawsze w naszym sercu.

Niech Bóg siostrze błogosławi, spieszę się.

Acuto, 8 października 1856

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias

513

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

*Na jakich warunkach przyjmuje kandydatkę z Rimini. Domaga się go-
dziny adoracji do Przenajdroższej Krwi. Broni honoru swoich siostr
Marii Domenici Spinetti, Rity Silvestri, Marii Clementiny Consalvi.*

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Caoigodny i Przewielebny Księżu !

Cieszę się z przyjęcia młodej kandydatki z Rimini, lecz pod warunkem, że z tych 30 skudów, które ma jako posag, przynajmniej dwadzieścia przeznaczy się na utrzymanie, a pozostałych dziesięć pozostawi na podróż na wypadek, gdyby okazało się, że nie nadaje się do Instytutu. Przeto, jeżeli po próbie sześciu miesięcy lub jednego roku nie poradzi sobie w Zgromadzeniu, wróci do domu, nie rosząc pretensji do wspomnianej sumy.

Proszę dać polecenie, aby sporządzić pisemne zobowiązanie, by rodzina zabrała ją z powrotem, jeżeli byłaby niezdolna do pozostania.

Odnosnie szkoły w Perugia uważam, że jest możliwe, by posłać tam siostrę Olivę, a siostra Agostina niech wróci do Acuto. Gdyby to okazało się niemożliwe, to niech idą te, które były wyznaczone, i mam nadzieję, że wszystko wypadnie dobrze.

Od aspirantek z Terracina nigdy nie otrzymałam żadnej prośby. W regule, jeśli W.W. uważa że trzeba coś skrócić, proszę to zrobić, wystarczy, jeżeli nie skreśli mi Adoracji. Dla osób z zewnątrz może W.W. ustalić, według swego uznania, jakieś terminy w roku, lecz zawsze w tym czasie, kiedy Instytut urządza św. rekolekcje dla tych, którzy chcieliby skorzystać, np. w karnawale, w Wielkim Tygodniu, w Zielone Świąta, w Boże Ciało, w Oktawie Dusz Zmarłych, Boże Narodzenie, itd. Dla nas chciałabym, aby adoracje odprawiano zawsze.

Wydaje mi się, że rozdział o dobrach doczesnych jest dobry. Trzeba tylko ustalić wkład roczny domów podlegających domowi centralnemu na utrzymanie sióstr, niezdolnych do pracy, itd., jak mi to W.W. pisał.

Słyszę, że Maunizia nie może tam ćwiczyć się w pisaniu, robótkach, itp. Jeśli tak jest, to proszę niech wróci do mnie, by mogła się uczyć. Do S. Luigi pošię jedną z naszych konwerek, nadającą się do prac kuchennych.

Proszę załatwić sprawę z Księżną w ten sposób, bym nie musiała wysłać jej nauczycielki, bo nie mogę.

Jestem bardzo zazdrosna o honor moich córek; jeśli widzę, że uchybiły, chcę je upomnieć, by się poprawiły, ale chcę utrzymać honor choćby za wszelką cenę. Czynię to kosztem własnego cierpienia, którego nie mogę unikać. „Ach Miłosierdzia, ach Miłosierdzia!” W ilu podobnych okolicznościach się znalazłam, lecz we wszystkim naprawiło się mocą Krwi Jezusa, bez płótek, i oto dlaczego biedny Instytut rozwija się.

Jeżeli Maria Domenica przyjedzie do Rzymu, może przybyć do Acuto z Maurizją.

Otrzymałam koszyk od Celestiny Palombi. Młoda Rita Silvestri została przyjęta przed uprzednim powiadomieniem o tym W.W. Już jej byłam napisałam, że W.W. przysłał jej błogosławieństwo i dla Marii Clementyny Consalvi, która już przyszła. Przysłałam W.W. jej dokumenty.

Acuto, 4 października 1856

M. D. M.

514

Miedzy innymi listami lwzględniamy niniejsze notatki Błogosławionej, by ukazać, że kult adoracji Przenajdroższej Krwi P.N.J.Chr. w duchu wynagrodzenia był specyficzną charakterystyką Instytutu od samego początku jego fundacji.

Notatki o godzinie adoracji w klasztorze w Acuto

W 1834 r. siostry Adoratorki zainicjowały adorację Boskiej Krwi codzienną godziną adoracji. W roku 1837, a dokładnie w czasie Uświęconego Karnawału, rozpoczęły tę pobożną praktykę osoby zaproszone z zewnątrz, nazywane Adoratorkami w „Auxilium”, ponieważ pomagały Pannom Adoratorkom. Z czasem wzrosły w wielką liczbę i zbierały się w różnych okresach roku: w miesiącu Dzieciątka Jezus, Uświęconym Karnawale, w miesiącu Maryi, w czerwcu, w dni świąteczne, a szczególnie podczas ostatnich dziesięciu dni wymienionych miesięcy, kończących się zawsze przystąpieniem do Najśw. Sakramentów — za zgodą ks. biskupa. Imienny spis Adoratek w Auxilium znajduje się w archiwum w Acuto. Zapisano także sposób odbywania się tej adoracji.

Pożądanym jest, by to dzieło przyjęło się także w Rzymie, jeżeli Bóg tego chce.

W dniu 27 lipca 1855 Przełożona Adoraterek rozmawiała z Przełożonym Generalnym, który powiedział, by ta godzina odbywała się w czasie prowadzenia nauki w szkole; Przełożona nie była z tego zadowolona i odpowiedziała, że będzie się modlić do Boga o pomoc w tej sprawie.

W dniu 4 sierpnia tego samego roku siostry na zebraniu postanowiły, że na przygotowanie się do Uroczystości Dziewicy Wniebowziętej, tę godzinę adoracji oznajmi się biciem zewnętrznego dzwonu i w czasie której ofiarować będą w sposób szczególny Krew Boskiego Syna na podziękowanie za wiele otrzymanych dobrodziejstw, a osobiście za pośrednictwem Jego Świętości papieża Piusa IX, który w oktawie tej uroczystości wydał dekret, ofiarując Dom S. Luigi wspomnianym siostrom. W dniu 7 sierpnia Przełożona rozmawiała ponownie z Przełożonym Generalnym, który zaaprobował na te święte dni to pobożne ćwiczenie. Na przyszłość, po pewnym czasie próby zdecydować się, czy wystarczy zadzwonić tylko dzwonkiem wewnątrz klasztoru.

515

Siostra Berenice Fanfani

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Civitella

Dokumenty Giuditte Miccoci. Polecenie dla Marii Gaetani. Ufnosć w Jezusie.

N.b.bl. Krew Jezusowa I

Najdroższa córko w Jezusie I

Czym prędzej niech siostra pošle Przełożonemu dokumenty Giuditte Miccoci. Proszę szybko napisać do Matki i nie wysyłać na mój adres, bo jutro wyjeżdżam. Proszę mi dać z tym spokój. Biedny Przełożony tyle razy upominał się o te dokumenty, że już się wstydzę. Niech się dzieje wola Boża. Jestem pewna, że siostra nie zaniedba i wkrótce wyśle.

Polecam siostrze Marię Gaetani i proszę się postarać, aby nauczyła się dobrze czytać, pisać, różnych robótek itd., jak również dobrych manier, mówienia poprawnie po włosku oraz gruntownej znajomości Prawd Wiary. Módl się siostro dużo za mnie przez cały ten czas, kiedy będę poza domem, wizytując szkoły. Ufajmy bardzo Jezusowi Chrystusowi. Spiesz się.

Acuto, 19 października 1856

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias
od Krzyża

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

Wyjeżdżając na wizytację szkół, prosi o błogosławieństwo dla siebie i dla współtowarzyszek.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

W tej chwili wyjeżdżam, proszę błogosławić mnie, moim współsiostrom i polecać mnie Bogu. Moje strapienie jest ogromne. Nie chcę obrażać Boga; bez Jego łaski niczego nie dokonam. Zdrowie mam słabe; ponownie oddaję się w ręce Matki Najświętszej i w ramiona Jezusa oraz Józefa. To jest moje towarzystwo. Piszę w pośpiechu. Pozostaję

Acuto, 21 października 1856

Najpokorniejsza córka w Jezusie
Mania De Mattias

Adresat ten sam

Cierpienia w podróży. Plan podróży. Rzeczy siostry Fanfani i zwrot należności klasztorowi. Siostra Agostina i siostra Oliva.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Dzięki Miłosierdziu Bożemu oto przybyłam do szkoły w Filettino; w drodze doświadczyliśmy przemarznięcia, buntowały się trochę nerki i głowa, niech będzie Bóg uwielbiony; uanaję to wszystko za szczególne Miłosierdzie Boga Zbawiciela. Jutro – 22, zatrzymam się w tej szkole, czwartek 23 – wybiorę się znowu w podróż przez góry do Morino, a potem kolejno do S. Donato, następnie do Vallerotonda. Jeżeli otrzymam od Ks. biskupa z Sory list polecający, spróbuję wybrać się na małą kwestę. Niech W.W. pomodli się w Boskiej Ofierze, abym mogła spełnić wolę Bożą.

Proszę rzeczy siostry Fanfani, które są pod opieką W.W. w Anagni, nie dawać do sprzedaży, jak to uzgodniłam. Jeżeli będziemy mogli pobrać po-

sagi, to nie mamy w co inwestować. W tej miejscowości jest mała posesja. Klasztor potrzebuje stałego dochodu i mam nadzieję, że Bóg się zatroszczy.

Chciałabym, by siostra Agostina wróciła do Acuto, a na jej miejsce poszła siostra Oliva. Gdyby jednak było to niemożliwe, to Pan się zatroszczy. Niech W.W. się nie martwi, że siostry nauczycielki wyznaczone do Perugi są młode. Zobaczysz na faktach i ufajmy Jezusowi Chrystusowi. Nie mogę powiedzieć nic więcej. Proszę o błogosławieństwo.

Filetino, 21 października 1856

Najpokorniejsza Sługa i córka
Maria De Mattias

518

Adresat ten sam

Nauczycielki wyznaczone do Perugi. Wyjazd do Marino.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

W tej chwili przeczytałam list kardynała z Perugi. Prosi na razie dwie nauczycielki, a następne dwie niech będą przygotowane. Przesyłam W.W. wspomniany list kardynała i zawiadomienie wyjazdu nauczycielek tam wyznaczonych. Są to M. Clementina Righi, Spinetti Oliva i towarzysząca im do pracy domowej Caterina Finiti, gdyż nie mogą być tylko we dwie. Inne niech wrócą do Acuto, potrzebne są do innych szkół. Nie mogę ich posłać do Narni; bo są za młode. Do innych szkół oczywiście nie są za młode, będą uchodziły tam za starsze. Za chwilę odjeżdżam do Marino. Proszę się za mnie modlić. Czuje, że droga będzie bardzo trudna, niech się dzieje wola Boża. Jestem gotowa umrzeć. Proszę o błogosławieństwo.

Filetino, 23 października 1856

Najpokorniejsza Sługa i córka
Maria De Mattias

Adresat ten sam

Przybycie do S. Donato. Sprawozdanie z podróży i ze szkoły. Pozwolenie na przyjęcie trzech młodych dziewczyn z tej miejscowości. Szkoła w Vallerotonda i niektóre panie z diecezji. Nowe cierpienia duchowe. Dwie młode z Morino. Siostry, które pragną złożyć profesję zakonną.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Dzięki Bogu już jestem w S. Donato po niebezpiecznej podróży, odbytej złą drogą wśród samych gór, pieszko, przez około czterech do pięciu godzin. Teren bardzo wilgotny, bez słońca, a życie ciężkie. To wszystko zdawało się być złą wróżbą, ale Bogu dzięki nie stało się nic złego. Pomóż mi, Ojczy, dziękować Boskiemu Miłosierdziu. Podróż trwała trzy dni, nie licząc dni, które spędziliśmy w Filettino i Morino. Te dwie szkoły zastałam w porządku; Bóg błogosławi, a mam nadzieję, że będzie jeszcze lepiej.

W tutejszej szkole S. Donato można by zrobić dom centralny: powietrze dobre, dom suchy i przewiewny. Jest kaplica z Najśw. Sakramentem; kuchnia z całym wyposażeniem, studnia, wielki refektarz, ogród itd. Są tutaj trzy młode dziewczyny, dwie mają w posagu dom, przylegający do tej szkoły, który mógłby służyć za internat. Dziewczyny są dobre, chcą wstąpić do naszego Instytutu. Posyłam ich świadectwa. Proszę o pozwolenie na ich przyjęcie. Pan D. Gaetano chciałby ode mnie upoważnienie do sporządzenia aktu urzędowego ich posagu, czyli domu, który dają im rodzice, potwierdzonego przez notariusza; jeśli W.W. wyrazi zgodę, proszę mnie z łaski swojej powiadomić, jak zredagować to pełnomocnictwo.

W poniedziałek udam się do Monte Cassino, gdzie przedstawię O. Opatowi nauczycielki wyznaczone do szkoły w Vallerotonda. Módlmy się gorąco do dobrego Jezusa, by szkoła pracowała dobrze. Niektóre panie są gotowe dać swój posag, który wynosi około trzech tysięcy dukatów¹, na założenie innych szkół w ich miejscowościach. Chcą one przyłączyć się do nas. Proszę mi powiedzieć, jak mam się do tego ustosunkować, i czy mogę je przyjąć. Ich wioski mają zdrowe powietrze. Nie pamiętam teraz jak się nazywają.

„Mój Boże, wspomóż mnie!” Jestem jak zwykle w udreće. W.W. mi nic nie pisze. Jeśli Bóg mi nie pomoże, nie wytrzymam. Módl się W.W. dużo

¹ Stara moneta ze złota lub srebra, która w różnych miejscowościach miała różną wartość.

o moje nawrócenie. Jestem zdesperowana, ufam jedynie Jezusowi Chrystusowi i Najśw. Matce. Pokusa, że jestem w błędzie i w niełasce Boga napelnia mnie lękiem; trudzę się pogrążona w ciemnościach, dziwię się, czemu wszyscy nie uciekają ode mnie, zdaje mi się, że jestem demonem. Dręczy mnie myśl, że Bóg nie przyjmuje tego co robię i próżny jest mój nędzny wysiłek. Wszyscy są święci, są dobrzy, ja sama daję zgorszenie. „Mój Jezu, ratuj, umarłeś za mnie”. Pragnęłabym odpowiedzi na moje listy. Musiałby W.W. wysłać je do Acuto. Będzie okazja około połowy listopada. Mój pobyt w tych stronach potrwa około dwóch miesięcy; jeżeli jednak Ojciec wezwie mnie, w posłuszeństwie zostawię wszystko i przyjadę.

Caterina Marianetti, córka lekarza z Monino, chce wstąpić do Instytutu: jest wykształcona, zdrowa i uległa. Proszę o pozwolenie na przyjęcie jej. Posag, nie wiem, czterysta czy pięćset dukatów. Zdaje się, że także jej siostra Francesca chciałaby przyjść. Ta byłaby dobra również do zabiegów puszczania krwi, pielęgnowania chorych itp., jest uzdolniona w tym kierunku.

Martwię się, kiedy muszę długo czekać na odpowiedź od Ojca. W działaniu kieruję się wtedy innymi listami. Tylko, że znajdując się w udęcie i desperacji – nic nie pamiętam. Jedyńą moją pomocą jest częsta modlitwa. Fizycznie czuję się zmęczona. Siostra Giustina Pilotti, siostra Pasqua Rosa Rossi, siostra Caterina Palombi, siostra Maria Ceccarelli pragną złożyć profesję. Ja nie mam ze sobą żadnej profeski. Siostry mieszkające w Rzymie mogą zebrać radę i przegłosować. Ja byłabym obecna tutaj, a W.W. mógłby zastąpić spowiednik. Mój głos jest pozytywny, a W.W. niech zbierze głosy wyżej wspomnianych sióstr.

Proszę o błogosławieństwo dla mnie i dla wszystkich moich tutejszych sióstr. Spieszę się.

S. Donato, 30 października 1856

Najpokorniejsza i niegodna córka
Maria De Mattias

P.S. Rubina Antonelli na razie płaci procenty z posagu i trzy miesiące za utrzymanie, wszystkie przywiozła łóżko i wystarczającą wyprawę.

Siostra Carolina De Sanctis
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Rzym

Cztery nauczycielki na dwie szkoły. Starajmy uświęcać się poprzez wiarę w Boską Krew.

N.b.bl. Krew Jezusowa I

Najdroższa córka w Jezusie I

Z przyjemnością otrzymałam list siostry. W myśl ostatniego porozumienia z kardynałem do wysłania przygotowane są cztery nauczycielki do obsadzenia dwóch szkół. Nie miałam żadnych listów temu przediwnych. Roztropność wymaga, aby w każdej szkole były trzy siostry, i aby wszystkie były spragnione pracować z gorliwością dla dobra dziewcząt. Niech siostra nie martwi się, że nauczycielki są młode. Dzięki łasce Bożej są dojrzałe do solidnej pracy. Odwagi i ufności w Jezusie Chrystusie! Zachęcajmy się nawzajem i dbajmy o nasze uświęcenie poprzez wiarę w Boską Krew. Same od siebie nic nie możemy, jesteśmy bowiem inędzne. Oddajmy się pod opiekę Najśw. Matki, a Ona przeniesie nasze myśli i nasze serca, zależnie od wielkości naszej wiary i miłości do Jezusa Chrystusa.

październik 1856

(bez podpisu)

Siostra Nazarena Branca

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Acuto

Zarządzenie odnośnie budowy. Ufność, radość i odwaga. Dokładna obserwacja.

N.b.bt. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Jak postępuje budowa? Niech się pośpieszą, a potem niech siostra zwolni wszystkich. Pieniądze proszę pożyczyć od siostry pana Benedetto. Oddam po moim powrocie. Pokładajmy wielką ufność w Jezusie Chrystusie. Niech siostra będzie radosna i bardzo odważna; Bóg uożywi siostrę świętą. Wszystko to, co siostra robi, niech ofiaruje dobremu Bogu wraz z Przenajdroższą Krwią Jezusa. Niech siostra stara się zachować wszystkie przepisy reguły. Luisetale proszę powiedzieć, niech uważa na milczenie i na wspólne ćwiczenia. Mam nadzieję, że wrócę wkrótce.

Polecam szczególnej uwadze list tu załączony i proszę przekazać go dorożkarzowi Menchi i polecić mu bardzo, aby uważał, by się na litość, nie zgubił. Niech Bóg błogosławi was wszystkie. Spieszę się.

S. Donato, 1 listopada 1856

Najoddańsza w Panu
Mara De Mattias
od Najśw. Krzyża

Adresatka ta sama

Pragnie wiedzieć, czy otrzymała plik ważnych listów. Poleca także obserwację.

N.b.bl. Krew Jezusowa I

Najdroższa córko w Jezusie I

Pragnę dowiedzieć się, czy siostra otrzymała plik listów, które wysłałam w Morino i proszę mi napisać, czy siostra wysłała je do Rzymu; były to ważne i pilne listy.

Ja wrócę możliwie jak najszybciej. Polecam obserwację we wszystkim. Niech siostra mi napisze o wszystkim, a jeśli przyjdą listy do mnie, proszę je wysłać do Morino przez zaufaną osobę, w innym razie niech siostra je zatrzyma do powrotu siostry Giustiny. Bóg niech błogosławi was wszystkie. Spieszę się.

Vallerotonda, 6 listopada 1856

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias
od Najśw. Krzyża

Mam nadzieję, że do Acuto wrócę jakąś opatrzańsiową okazją. Módlcie się.

Adresatka ta sama

Modlitwa, milczenie i obserwacja, by klasztor w Acuto otrzymał pomoc Opatrzności.

N.b.bl. Krew Jezusowa I

Najdroższa córko w Jezusie I

Nie wiem, kiedy będzie mój powrót, ale mam nadzieję, że wkrótce. Miejmy też nadzieję w Boską Opatrzność, że otrzymamy jakąś pomoc dla tamtejszego klasztoru. Polecam siostrze, byście się dużo modliły, zachowy-

wały dokładnie milczenie i obserwację reguły. Proszę czerpać odwagę w dobrym Bogu. Co robi siostra Celestina? Czy otwarto szkołę w Serrone? Bóg niech błogosławi wszystkie.

Vallerotonda, 13 listopada 1856

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias
od Najśw. Krzyża

Martwię się, bo nie mam wiadomości od was. Proszę mi napisać i skierować list w sposób następujący: Do Najdost. Pana Romano Doktora Mussilli dla Ks. Gaetano Proboszcza Rufo De Mattias – Frosinone przez Monte Sangiovanni.

524

Ks. Giovanni Merlini
Rzym

Pewne sprawy finansowe. Lęk z powodu własnych grzechów. Szkoła w Vallerotonda prosperuje dobrze. Zdrowie sióstr. Jeden egzemplarz reguły dla Opata w Monte Cassino. Kilka uwag o sobie samej.

N.b.bl. Krew Jezusowa I

Czcigodny i Przewielebny Księżu!

Pisze mi Ks. Kanonik August Belluci z Magliano, żebym posłała tak jak poprzednio pana Serafini po kwotę 14 skudów, reszty na utrzymanie młodej Francesci Reali. Proszę posłać, kogo W.W. będzie uważał, po tę sumę, która razem z 15 skudami od Finiti stanowi kwotę 29, które może W.W. posłać do Acuto dla Barlesi. Jeśli W.W. otrzyma jeszcze inne pieniądze, proszę je zatrzymać u siebie do mojego powrotu. Z Civitavecchia przyjdą jeszcze dalsze pieniądze; jeśli W.W. dotąd ich nie otrzymał, to proszę z łaski swej napisać do Longo, by przyspieszyła przysłanie pieniędzy od Biccelli i od Siniscalchi – przysyłając wszystko W.W.

Martwię się szkołą w Narni... Proszę się modlić w czasie Boskiej Ofiary. Ufam Krwi Jezusa Chrystusa, ale obawiam się z powodu moich grzechów... Jestem jak w tłoczni. Z trudem posuwam do przodu Dzieło, a potem kto wie, czy będę miała szczęście kochać Boga na wieki... Pragnę czystości serca, by podobać się Bogu; kto mi w tym pomoże? To niemożliwe, by taki potwór jak ja, mógł podobać się Bogu! O, jaka rozpacz... Gdzież jest mój Pan Jezus Chrystus?... W Boskiej Ofierze proszę się wstawić chociaż słowem za mną u Niego. Musiałam dać sobie ten upust, lecz nie bez łez; czułam,

że w innym razie nie podolam, nie wytrzymam, jeśli Miłosierdzie Boże mnie nie wesprze. Podczas, gdy wszystkie sprawy idą pomyślnie, tylko ja wpadam z przepaści w przepaść.

Szkola w Vallerotonda zapowiada się dobrze. Widziałam lokal, który trzeba dostosować dla Adoratorek. To jest dobre: jest tam ładny kościół Zwiastowania NMP, także ołtarz poświęcony Niepokalanej Dziewicy z ładnym obrazem Niepokalanego Poczęcia; jest ładny ogród dla użytku klasztoru, wszystko położone na południe, ma bardzo dobre powietrze. Na urządzenie tego trzeba 3000 dukatów, a i więcej.

Na wiosnę rozpocznie się praca. Tymczasem módlmy się do Najśw. Dziewicy, by wszystko było na chwałę Krwi Jej drogiego Syna. Na drugi rok ustalił sumę 100 dukatów rocznie. W ogóle ze strony Przełożonych jak i ludności układa się dobrze. Trzeba modlić się bardzo za nauczycielki, by one postępowały właściwie.

Proszę powiedzieć O. Beniamino, że Maria Ceccarelli jest w Vallerotonda zadowolona, wesoła i zdrowa. Zaufaliśmy Bogu i nie zostaliśmy zawiedzione, dziękujemy MU. Jest tam Biccelli, która miała wrzód, a teraz czuje się dobrze. Widziałam cuda w tych dwóch córkach. Carmen mi towarzyszy w podróży, dobrze się czuje, jest odważna. Bóg niech będzie uwielbiony.

Polecam regułę. Opat z Monte Cassino chce mieć jeden egzemplarz. Na godzinę adoracji dobrze byłoby ustalić modlitwy do odmawiania w tym czasie. Jak Ojciec uważa? Ja modłę się ustawicznie, proszę się też modlić. Zauważyłam, że niektóre idą na godzinę adoracji, nie wiedząc po co.

Pod względem odzieży jest dobrze. Warunki ekonomiczne też. Co do innych spraw – też jest w porządku. Niech Ojciec mi powie, w czym widzi zbytek. Może zauważy, że w S. Luigi nie zachowują wszystkiego? Na razie leży mi na sercu szkoła i zebrania dla matek raz w miesiącu. Nie wiem, czy także w tym roku trzeba napisać życzenia dla niektórych dostojniejszych osób jako wyraz szacunku i wdzięczności. List proszę skierować także do pana doktora Romano Mussili, by podał go przez Ks. Gaetano, proboszcza Rufo – De Mattias. W ten sposób szybko go otrzymam.

Błogosław Ojciec mnie i moje siostry, szkoły i nowicjuszek. Zapisuję wszystko, by o wszystkim zdać Ojcu sprawozdanie. Spieszę się.

S. Donato, 24 listopada 1856

M. D. Mattias

Siostra Nazarena Branca

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Acuto

Wyznaczone miejsca pracy dla personelu. Życzenia Bożego Narodzenia. Zwraca uwagę na zachowanie doskonałego porządku w klasztorze z okazji jej powrotu, i wszystkie dzieła pobożne uporządkowane.

P.S. Sprawy różne.

N.b.bt. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Pragnę wiedzieć, czy siostra nie otrzymała jakich pieniędzy z Civitavecchia, z Alatri, z Carpineto, z Chiavano, z Magliano. Zdaje się, że w Morolo potrzebują jeszcze jednej nauczycielki; na jakiś krótki czas proszę tam postać Cateninę Finiti, której niech towarzyszy Teresa Germini albo Maria Celeste. Proszę najpierw napisać do Marii Fortunaty, czy ją chce i czy jest potrzebna. Zanim wyśle siostry, niech siostra jednak zaczeka na mój następny list. Na razie niech się uczą dobrze pisać i wykonywać prace, jak również dokładnej obserwacji. Niech siostra prześle mi wszystkie te wiadomości przez Luisettę. Zadbajcie, by Święta były jak najradośmiejšie z pełnią łask Bożych. Miejcie wiarę i nie lękajcie się, bo ujrzycie cuda. Nigdy nie zapomnę o was, moje drogie.

Tutaj sprawy toczą się dobrze – dzięki Bogu. Przywiozę ze sobą kilka dziewcząt; mają posagi, pieniądze na utrzymanie i są dobre. Przywiozą także i wyprawę. Polecam się siostrze, bym zastała we wszystkim obserwację, a szczególnie w milczeniu, serdeczności, taktownym zachowaniu się, kulturę w chodzeniu i wzajemnym pozdrawianiu się przy spotkaniu w klasztorze. Proszę powiedzieć Luisecie, niech czuwa nad tym. Polecam rozmowy o treści religijnej.

Wychwalajmy z ufnością Krew Jezusa Chrystusa i Matuchę naszą, Najśw. Pannę Maryję. Pragnę, by modlitwa była odmawiana dokładnie i według porządku. Potrzebna jest czystość intencji we wszystkim co czynimy.

Polecam szkołę i Naukę Chrześcijańską dla uczennic, zebrania dla mężatek raz w miesiącu.

U Ojca Przełożonego jest 29 skudów. Proszę do niego napisać, aby je przysłał do Acuto. Jak będę w Morino, napiszę do siostry, aby przyjechał Benedetto. Prześlę przez niego inne pieniądze. Ufam Jezusowi Chrystusowi. Jak się czuje siostra Clementina? Jak postępuje szkoła w Serrone? Wszystkiemu niech towarzyszy nasza modlitwa. Jak się czuje siostra Celestina? Niech Bóg błogosławi wszystkie, spieszą się.

S. Donato, 1 grudnia 1856

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias
od Najśw. Krzyża

P.S. Proszę mi napisać całą prawdę, ile pozostało długów i ile pieniędzy wam potrzeba. Jeśli gorliwie szukamy chwały Bożej, to Św. Opatrzność będzie czuwała nad nami, w przeciwnym razie nie. Dlatego polecam bardziej kochać Boga, większą dbałość o szkołę i miłość.

Martwię się, kto wie, ile płatek krąży po klasztorze... Milczenie... Milczenie... Milczenie... Benedetto niech towarzyszy Marii do Arsoli, Teresie do Monticelli, Marii ze Scurgola do Vallecorsa, a ta, która jest w Vallecorsa, niech wróci do domu.

Celeste Maria niech uda się do Serrone, w Morolo niech oczekują mojego przyjazdu.

Siostra Paolina niech uda się do Cisterna z siostrą Marią Giuseppą i Marią z Palombara, konwerską. Siostra Angelina niech pozostanie w Acuto i zaczeka na mnie. Siostra Clementina, siostra Filomena Palombi, która jest teraz w Narni i siostra Caterina Finiti niech udadzą się do Perugii. Chcę, aby Benedetta uczyła się ładnego pisania, robótek itd. Odpowiedzialność za to daję w posłuszeństwie Siostrze i Luisetcie.

Powtarzam: Milczenie... Milczenie... Milczenie... Milczenie... Modlitwa... Modlitwa... Modlitwa... Modlitwa... Nauka... Nauka... Nauka Chrześcijańska... Porządki... Porządki... Proszę powiedzieć Luisetcie, niech do mnie napisze i zachęci do tego inne.

Mons. Pier Paolo Trucchi

Biskup w Anagni

Życzenia Bożego Narodzenia. Domy w S. Donato, w Vallerotonda i w Morino. Liczne młode aspirantki.

N.b.bl. Krew Jezusowa I

Ekscelencjo Najprzewielebniejszy I

W radosnej okoliczności bliskich Świąt Bożego Narodzenia, spełniam swój obowiązek i składam życzenia W.E. (...), by były najszcześniejsze. Niech Mały Królewicz napelni wielkoduszne serce W.E. wszystkimi taskami, których pragnie.

Pośród tak wielu życzeń, które W.E. otrzyma, te od Adoraterek są naprawdę najgorętsze, gdyż Ks. Biskup jest tak żywo zainteresowany naszym Instytutem, toteż tenże Instytut życzy szczęścia i długich lat życia Wielce Czołgodnemu Ks. Prolatowi, który taskawym okiem spogląda na nas i utrzymuje nasz Instytut w tak szczęśliwej pozycji, że cieszy się on życzliwością Najwyższego Dostojnika, Namiestnika tego Pana, którego adorujemy i modlimy się do Niego. Zatem gorąco proszę W.E. o doręczenie Mu załączanego listu.

Już ponad miesiąc przebywam tutaj w Sondonato koło Sory, gdzie przed czterema laty zakorzenił się na stałe dom Naszego Instytutu i dzięki gorliwej trosce ks. probaszcza Rufo i ks. biskupa Sory organizuje się tutaj Dom Centralny Instytutu w Królestwie. W dniu 9 ub. miesiąca została otwarta kolejna szkoła w Vallerotonda koło Monte Cassino, po uprzednim naszym przedstawieniu się tamtejszemu O. Opatowi Ordynariuszowi, z czego był zadowolony. W ten sposób razem z domem w Morino, również koło Sory, mamy trzy domy w tym królestwie i jeszcze jesteśmy proszone o następne. Także wiele młodych dziewcząt chce wstąpić do Zgromadzenia.

W.E. (...)

S. Donato, 4 grudnia 1856

Najoddańsza, Najwdzięczniejsza, Najpokorniejsza Sługa

Maria De Mattias

od Najśw. Krzyża

Adoratorka Boskiej Krwi

Jego Świątobliwość Pius IX

Życzenia świąteczne i obietnica szczególnych modlitw.

Ojciec Święty I

Wielkoduszne serce Waszej Świątobliwości nie pogardzi, że wśród licznych życzeń wszelkiej pomyślności przy tej szczególnej okoliczności Bożego Narodzenia, które O.Św. otrzyma od Wysokich Osobistości, będą także moje.

Wszyscy mają obowiązek prosić Pana o pomyślność dla wspólnego swego Pasterza.

Składam więc gorące życzenia, a ze mną związane są Siostry Adoratorki, by Pan raczył pocieszyć ducha Waszej Świątobliwości w aktualnych potrzebach Wybranej Oblubienicy. Niech sprawi, by O.Św. mógł nadal dobrotnym okiem spoglądać na nasz skromny Instytut dla większej chwały Przenajdroższej Krwi, którą adorujemy.

Proszę udzielić mnie i wszystkim siostram Instytutu Św. apostołskiego błogosławieństwa. Z ucałowaniem stóp

S. Donato k/Sory, 4 grudnia 1856

Najpokorniejsza
Maria De Mattias

Siostra M. Adelaide Ceccarelli

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Vallerotonda

Duch matki bliski córkom. Życzenia świąteczne. Radość, prace apostołskie i adoracja Krwi Chrystusa.

N.b.bl. Krew Jezusowa I

Najdroższa córko w Jezusie I

Chociaż jestem daleko, duchem jestem jednak wam bliska, moje ukochane córki; w otwartej Ranie Boku Chrystusa ściskam was serdecznie.

Oto zbliżają się święta Bożego Narodzenia, z tej okazji życzę wam pełni błogosławieństwa i wszelkiego dobra.

Bądźcie radosne w Jezusie Chrystusie i czyńcie jak najlepiej dobrego ubogim dziewczynkom w szkole.

Kładę wam na sercu zebrania w dni świąteczne, itd.

Polecam adorację Krwi Chrystusa podczas tych świątecznych dni Bożego Narodzenia.

Módlmy się, aby spełniła się w nas wola Boża. Niech siostra nie wątpi nigdy, bo Bóg zawsze wspomóż. Odwagi! Niech siostrze błogosławi Bóg wraz z Maryją i Józefem. Módlcie się za mnie. Spiesz się.

S. Donato, 5 grudnia 1856

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias
od Najśw. Krzyża

Proszę nie pisać do mnie, bo nie pozostanę w tej miejscowości.

529

Rękopis nie ma adresu. Z kontekstu wnioskuję się, że prawdopodobnie list jest skierowany do pana De Merode, albo do pana Borgnani, deputowanych z „Ospizio S. Luigi” w Rzymie.

Uczucia wdzięczności i życzenia świąteczne.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Wielmożny Panie, Czcigodny Dobrodzieju !

Wielką troskę okazał W.W. (...) względem Instytutu Adoraterek Krwi Chrystusa i na przyszłość obiecuje wspomagać w założeniu nowego klasztoru. Ponieważ wielka jest garliwość i troska W.W. o dobro tamtejszych moich córek, toteż wielka jest i moja wdzięczność względem Jego godnej osoby.

Ponieważ nie jest mi dane wyrazić osobiście w pokorze moich głębokich uczuć, jak bym chciała to uczynić, korzystam z pięknej okazji Świąt Bożego Narodzenia, by złożyć W.W. moje najserdeczniejsze życzenia wszelkiego dobra.

Niech Pan raczy napęłnić serce obfitością łask. Proszę przekazać Najdostojniejszemu swojemu Bratu i całej Rodzinie wyrazy mojego uszanowania, jak również i życzenia.

Chciałabym mieć wiadomości od tamtejszych moich córek. Niech Bóg je błogosławi. Proszę polecać mnie Panu. Z całym szacunkiem kreślę się
W.W. (...)

S. Donato, 6 grudnia 1856

Najpokorniejsza, Najwdzięczniejsza Sługa
Maria De Mattias
od Najśw. Krzyża

Siostra Caterina Palombi

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Morino

Zamierza wkrótce być w Morino i zawiadomi o dniu przybycia. Caterina Marianetti i Angela Facchini.

P.S. Sprawy różne.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższa córka w Jezusie !

Pospiesznie kreślę kilka zdań. Nie mogłam jeszcze opuścić tego domu, ale spodziewam się przybyć wkrótce i zatrzymam się kilka dni. Proszę być spokojną, bo na pewno przyjadę.

Niech siostra powie Caterinie Marianetti i Angeli Facchini, by były zadowolone, bo ich nie zapomnę. Tymczasem modlitwa.

Módlcie się za mnie do Drogiego Dzieciątka Jezus. Gdy dzień mojego odjazdu będzie już ustalony, napiszę do Ks. Luigi.

Niech Bóg was błogosławi, spieszę się, bo człowiek nie może czekać.

S. Donato, 22 grudnia 1856

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias
od Najśw. Krzyża

Adresatka ta sama

Odwagi w walce przeciwko piekłu. Po Świętach uda się do Morino. Ufność w Dzieciątka Jezus. Przygotowania do wyjazdu.

P.S. Sprawy różne.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższa córka !

Krew Jezusa niech siostrę napęlni siłą, by mogła być zawsze radosną i odważną w walce przeciwko piekłu, które chce siostrę zniechęcić.

Po Bożym Narodzeniu przyjadę i porozmawiamy. Pragnę, by siostra znalazła spokój w ramionach Matki Najśw. Składajcie piękne hołdy Dzieciątku Jezus razem z wszystkimi tamtejszymi uożennicami.

Proszę powiedzieć D. Luigi, by nie zapominał przysłać duży pojazd, ponieważ będzie nas siedem. Ja z siostrami będziemy gotowe do wyjazdu po Bożym Narodzeniu. Proszę mnie powiadomić, kiedy przyjedzie pojazd. Bóg niech siostrę błogostawi, spieszę się.

Sandonato, 22 grudnia 1856

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias
od św. Krzyża

P.S. Niech siostra powie nowicjuszkom, by były radosne w Dzieciątku Jezus; mamy nadzieję, że będziemy Go kochać przez całą wieczność w niebie i śpiewać chwałę Jego Najdroższej Krwi.

532

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

Obawia się, że wszystko czyni po swojej woli, ale ufa swojemu duchowemu kierownikowi tak, jak by to był Jezus Chrystus we własnej osobie. Krzyk serca: „Jezu, Jezu, gdzie jesteś?” Zaufanie Bogu bez wsparcia ludzkiego. Proste oskarżanie się w zwykłej spowiedzi. Dużo pracy i brak pomocy. Monsignor De Merode, miesiąc św. Józefa i oficjum Matki Bożej Bolesnej.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Uprawnienia, których mi W.W. udziela teraz, kiedy mamy brak siostr do regularnych zebrań, uwalniają mnie z tego wielkiego przygnębienia ducha i pozwalają oddychać spokojnie. Ale czyż mogę być spokojna w sumieniu, gdy mogłoby się okazać, że czynię wszystko po swojej woli. Ja wierzę kierownikowi tak, jakby to był Jezus Chrystus we własnej osobie, lecz w ciemnościach i smutku jak mogę uwolnić się od strasznych przeciwności? Powiedziałby Ojciec, abym znosiła te cierpienia dla Jezusa; czy dobrze tak? Ale co zrobić, kiedy Jezusa nie znajdę? Jedynym środkiem, który w takich okolicznościach uważałam za stosowny, był następujący: jak żebrak, upadłam na kolana, czekając bez wysiłku, aż Bóg z czystego miłosierdzia wejrzy

na mnie jako na swoje, choć niegodne stworzenie. Po jakimś czasie, w jednej chwili wybuchłam rzewnym płaczem, wołając: „Jezu, Jezu, Jezu, Jezu, gdzie jesteś?” Biedne serce rozplywało się w miłości Jezusa, podziwiając wielką łaskawość, która pozwala nam kochać Go, zanurzając nasze pragnienie w Jego czystej miłości. Na koniec biedne serce i biedna dusza zatapia się w Jego miłości, nie mogąc wymówić słowa. Nędzna ludzka natura nabiera tyle sił, że z łatwością może spełniać swe obowiązki. Tak mi się przydarzyło w dzień 23 lutego około godziny dwudziestej. Czy to było złudzenie?

Listy Ojca przyniosły mi dużo światła. Niech Bóg będzie uwielbiony. W efekcie nabrałam nowej odwagi, chociaż jest to bolesne, bo ogołaca ludzką naturę zmuszając zdanie się tylko na Boga, bez wsparcia ludzkiego. List ten jest bardzo oschły. Piszę z wewnętrznym oporem. Otrzymuję także oschłe odpowiedzi i bez litości muszę podtrzymywać Dzieła. Jestem zmęczona, proszę mnie zrozumieć.

Dobrze rozumiałam sprawę o przyjmowaniu i wydaleniu nowicjuszek; i ja myślę tak samo. Zadręczało mnie to, że mi się nie wierzy i mówiłam: „Lepiej jest, że cierpię i tak mi nie wierzą”. Dotknęło mnie jeszcze bardziej, kiedy mi powiedziano, że Ojciec w domu Księżny powiedział do niej, że ja wszystko robiłam po swojej woli i nie chciałam pójść za radą Ojca. „Mój Boże, wspomóż mnie”. Jeszcze nie mogę uwolnić się całkowicie od pokusy, która mogłaby doprowadzić mnie do rozpacz.

Co do profesji, dobrze jest tak, jak mówi Ojciec. Nie ma nic takiego, co budziłoby mój sprzeciw. Módlmy się do Boga, by szybko posłał nam osoby dojrzałe, które poprowadziłyby Kongresy według reguły. Tymczasem postaramy się odbywać je według rady Ojca. Szukam różnych sposobów, by spełnić wszystko to, co Bóg mi mówi za pośrednictwem kierownika; modlę się o to z całego serca i pokładam nadzieję w Jezusie i Maryi.

Obecny spowiednik jest zadowolony z mego prostego oskarżania się, jak mi to polecił Ojciec w Rzymie. Mówię to, co mnie najbardziej upokarza i niepokoi, i pozostaję spokojna.

Proszę z łaski swej powiedzieć mi, jakich jeszcze dokumentów brakuje, bym była zorientowana. Nie przypominam sobie.

Dzisiaj musiałam napisać kilka słów do ważnych osobistości, by dać im odpowiedź. Niech to będzie z miłości ku Bogu. Jestem znudzona. Nie ma mi kto pomóc. Ramię jest zmęczone; od czasu do czasu daję mu odpocząć na stoliku.

Co do listu do Ojca Świętego i mnie się zdaje, że można jeszcze trochę począć. W tej intencji będę się modlić do Jezusa i Maryi.

Co się tyczy obecnej naszej korespondencji, nic mnie nie męczy, niech Bóg będzie uwielbiony. Jeżeli coś mnie niepokoi, zaraz napiszę.

Przyszła mi myśl, by napisać do Merode i z grzeczności przekazać wiadomości o nowicjuszkach, dziękując ponownie za jego troskę o to, aby

uczyły się pisać, itd. Co Ojciec o tym myśli? Kto by mi sprawdził brudnopis? Boję się błędów. Proszę z łaski swej modlić się do św. Józefa w bieżącym miesiącu, by udzielił mi łaski zakończenia reguły... Potrzebuję sześć psalterzy do Matki Bożej Bolesnej – takich, jakie są na Babuino¹

(bez daty)

(bez podpisu)

533

Mons. Michelangelo Celesia

Opat w Monte Cassino

Życzenia świąteczne i wyrazy wdzięczności za fundację w Vallecorsa.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Przewielebny Ojciec Opato !

Korzystam z okoliczności bliskich Świąt Bożego Narodzenia, aby wyrazić W.W. (...) uczucia wdzięczności, które żywię względem wielkiej dobroci i uprzejmości W.W., z jaką przyjął mnie razem z moimi siostrami, kiedy przybyłam z niskim ukłonem będąc w drodze na otwarcie szkoły w Vallerotonda. O, jakim pocieszeniem dla mnie było łaskawie udzielone błogosławieństwo, którego pragnęłam dla wielkiej pobożności do chwalebnego św. Benedykta. Niech będzie chwała Bogu na wieki. Z ulnością modłę się w czasie tych świętych Dni, by Boskie Dzieciątko raczyło wynagrodzić pełnością wszelkich łask, których serce W.W. pragnie. Niech uszczęśliwi także kiedyś w niebie, widząc się pośród wszystkich dusz zbawionych, jeśli by to było możliwe – powierzonych opiece W.W. (...) Niech także sprawi, aby szkoła w Vallerotonda, pod skuteczną troską W.W. (...) przynosiła jak najlepsze owoce. Proszę z łaski swej pamiętać o biednej mojej duszy w Boskiej Ofierze w nadchodzącej Świętej Nocy, by Boże Dzieciątko udzieliło mi swojej wiecznej miłości dla chwały swej Najdroższej Krwi, która zasługuje na wszystko. Proszę przyjąć te moje życzenia, których natchnieniem jest dana mi łaska...

grudzień 1856

(brulion)

¹ Tzn. w domu przy ul. Babuino w Rzymie.

J.M. Król Neapolu

Ciesz się z uratowania króla podczas niebezpieczeństwa zamachu i ponawia wyrazy poddania ze strony sióstr w S. Donato.

W.K.M.

Sire I

Siostry mojego Instytutu Adoraterek Boskiej Krwi zajmujące się edukacją młodzieży żeńskiej w tutejszej gminie S. Donato, na wieść o okrutnym zamachu w dniu 8 grudnia na namaszczonej osobę Waszej Królewskiej Mości, razem ze mną płakały z powodu tego niegodziwego wypadku i wszystkie ozułyśmy się zobowiązane do spełnienia naszego obowiązku trzydniowego dziękczynienia Panu za uratowanie W.K.M. od świętokradzkiego ciosu.

Będziemy kontynuować naszą modlitwę do Pana, by zachował drogocenne życie W.K.M., gdyż sam Bóg tak nakazuje i z obowiązku wdzięczności za to, że Swoją suwerenną decyzją W.K.M. w kwietniu 1854 r. podwyższył honorarium dla tamtejszych nauczycielek.

Niech W.K.M. raczy łaskawie przyjąć jako wyrazy oddania i wierności nasze szczerze życzenia długich i szczęśliwych lat życia dla dobra religii, dla pokoju i bezpieczeństwa tego Królestwa.

S. Donato, 14 stycznia 1857

Najpokorniejsza i Najwierniejsza
Sługa
Maria De Mattias
Przełożona Generalna

Siostra M. Giuseppa Flavoni

Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Arsoli

Droga Krzyżowa. Święta radość i nabożeństwo do Najśw. Dziewicy.

Przysyłam siostrze pozwolenie na erekcję Drogi Krzyżowej. Bądźcie radosne z moimi drogimi ubogimi dziewczynkami i proszę mi podać ich liczbę.

bę. Niech siostra powie Marii, aby miała wiarę i niech pielęgnuje nabożeństwo do Najśw. Dziewicy. Czemu Paolina mi nie pisze? Niech Bóg was błogosławi. Pozostają...

P.S. W okresie poświęconym Bożemu Dzieciątku, tzn. w bieżącym miesiącu, proszę serdecznie pamiętać o mnie w swoich modlitwach.

(bez daty)

Najoddarższa w Panu
Maria De Mattias

536

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

Profesja zakonna w kaplicy w S. Donato. Zachowanie się Marii Spinetti. Kardynał Pecci i dwie następne szkoły. Zadowolenie Opata z Monte Cassino. Zmiany personalne i obowiązki. Śmierć Księżny Marii. Dusza kierowana przez Merliniego znajduje się w jeszcze większym utrapieniu. Pokora i uniżenie Błogosławionej. Duchowa wizja Jezusa Ukrzyżowanego. Wzruszające skutki tego widzenia. Głęboka świadomość własnej nędzy. Adorantki we Francji. Lęk, że nie podoba się Bogu.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Profesja została złożona na moje ręce w naszej kaplicy w S. Donato. Ks. Gaetano Rufo, proboszcz, zastępował W.W.

Co do Marii Spinetti nie mogę powiedzieć nic więcej. Wiele razy musiałam ustąpić i zamilczeć, nie odpowiadając na jej wypowiedzi, aby nie robić przykrości. Bóg wie, jak cierpiałam w duszy, widząc opóźnianie się chwały Bożej z powodu jej uporu w św. Posłuszeństwie. Módlmy się do dobrego Boga w tej intencji.

Młoda, o której mówi Signoretti, będzie mogła być przyjęta, jeśli jest gotowa do chętnego posłuszeństwa. O, ile dusz idzie do piekła, gdyż nie ma ich kto wychowywać. Módlmy się z wielką pokorą i ufnością do dobrego Jezusa, by przysłał osoby pełne gorliwości i miłości dla zbawienia tylu biednych dusz. Serce mi się ściska z bólu, że nie jestem zdolna zbawić wszystkich dusz moich bliźnich. Módlmy się z ufnością do Jezusa Chrystusa i Jego Krwi, jako środka naszego zbawienia. Życzę sobie młodzieży, która pomogłaby mi w tym dziele.

Dlatego wyświadcz mi W.W. wielką łaskę, jeżeli w moim imieniu objaśnij wspomnianej młodej dziewczynie, że nie chciałabym nigdy, by wstąpiła do Instytutu, jeśli nie ma pragnienia zgłębiać nauki Krzyża i przyoblec się w niego nie tylko słowem, lecz także czynem. Piszę to z bólem serca, gdyż potrzebuję dobrych osób. Co zrobić, by móc odpowiedzieć na święte zatroskanie tylu Pasterzy i Przełożonych tylu narodów, którzy potrzebują i chcą dobrych nauczycielek? Kardynał Pecci właśnie prosi o nauczycielki do dwóch szkół. Dnia 4 bm. byli u mnie ks. Prałat z Cervaro z dwoma przedstawicielami gminy z prośbą o dwie nauczycielki do dwóch szkół. Na razie chcą dać 100 dukatów rocznie, wygodny dom, umeblowany, przewiewny, suchy itp. Przew. Opat z Monte Cassino cieszy się z naszej pomocy. Otrzymałam od niego list, w którym wyraża swoje wielkie zadowolenie ze szkoły w Vallerotonda i że starają się o dobre honorarium dla sióstr – około 400 dukatów rocznie. Lokal jest ładny i jest ładny kościół Zwiastowania NMP; mają już przygotowanych 3000 dukatów na odnowienie kościoła i domu; jest tam ładny ogród do użytku klasztoru. Nie pamiętam, czy pisałam już o tym Ojcu.

Kiedy nowicjuszek z Królestwa ukończą swój nowicjat, będą mogły podjąć pracę w szkołach Królestwa. Takie byłoby moje zdanie na ten temat. Nie chcę, aby do Cisterna szła Luisa Federici ani Clementina Righi. Pójdą: siostra Celestina, Maria Giuseppa Flavoni, Maria Veronica i Maria z Palombara, konwerska. Maria Veronica będzie ekonomką i będzie miała troszkę o robienie zawczasu zakupów, będzie oszczędzała dla domu w Acuto. Siostra Celestina będzie przełożoną aż do odwołania w posłuszeństwie; żeby tylko miała wiarę, to będzie zdrowa. Gdy zaufają Jezusowi Chrystusowi zobaczą, że mówię prawdę. Serce Jezusa na pewno nie zawiedzie, i myślę, że ta moja ufność je zbuduje i nie umniejszą jej, gdyż od Niego otrzymało ją moje serce i mam obowiązek przekazywać ją innym. Wierzę, że i dla Ojca nie jest to przykre, bo mogę zapewnić, że chętnie troszczę się, aby zaradzić potrzebom i nie kusić dobrego Boga by czynił cuda, chociaż nie wątpię, że uczyni też cud, kiedy zajdzie potrzeba. Ojciec już wie, że pisząc ten list czynię święty upust, by serce nie pękło. Chciałabym, aby wszyscy powierzyli się Jezusowi Chrystusowi, by chcieli pamiętać, że mają Go miłować z całego serca i trudzić się dla Jego chwały. „O mój Jezu, uczyni mnie godną Twej miłości, a potem uczyni ze mną, co Ci się podoba”.

Na razie pozostawimy pięć sióstr w Monticelli, jedna z nich pomoże w Perugia w otwarciu nowej szkoły. O Morolo pomyślę po powrocie do Acuto. Módlmy się.

Dowioduję się o śmierci Księżnej Marii. Będę pamiętała o liście kondolencyjnym do Księżnej Zenaide.

Znała dusza otrzymała list od swego kierownika w dniu gorzkiej rozterki, a były dni, w których przeżywała ona okropne lęki. List od kierownika nie przyniósł jej ulgi, owszem, powiększył udrękę. Pisała ona do swego kierownika, że ogarnia ją lęk na myśl, że ma stanąć wobec niewiast, męż-

czyż, księży, zakonników itd., by mówić do nich o Bogu. Piszę płacząc... Czy to jest możliwe, żeby kobieta, która powinna żyć w ukryciu, naśladować Najśw. Dziewicę i tyle dusz ukrytych i nieznanych, które czyniąc wiele dobrego pozostawały ukryte – żyła w ten sposób? O, Boże, jaka pomyłka! – tak mówi jej natchnienie. Nie może żałować, że mówiła o Bogu, chciałyby tylko ukryć się przed wszystkimi; i, o jaka walka, jaki lęk, jakie strapienie. Znajduje trochę spokoju, kiedy pozostaje w ramionach Jezusa i Maryi, a gdy nabierze nieco tchu, oto rozpoczyna się znowu burza. Inni nie wiedzą o tym, pokazuje się raczej radosna niż smutna. Niepokoi się, kiedy słyszy, że ją chwala; nabiera siły, kiedy nie myśli o sobie, bo wtedy nie ma takiego przeciwieństwa w wewnętrznym upodobaniu w sobie i tu właśnie woła: „Jezu mój, wejrzyj na moją nędzę i miej litość nade mną, znajduję się w tej niebezpiecznej sytuacji z miłości ku Tobie”. I wtedy wybucha wielkim płaczem. W taki sposób uspokaja się jeszcze co do niektórych sprzeciwów względem swego kierownika, że nie zabrania jej takiego działania. Niekiedy żali się do samego Boga, gdy ją nawiedza większa udręka. Mimo to nie pragnie zejść z tego krzyża, na którym ją postawiło posłuszeństwo i byłoby szczęśliwa umrzeć na nim.

W rozmowach tej duszy z bliźnimi, zgromadzonymi w kaplicy tego pobożnego domu, w przeciągu około dwóch miesięcy rano i wieczorem, czas mówienia przeciągał się do półtorej godziny każdorazowo, czego ona nawet nie spostrzegała. Uniestwiała się zanurzona w swą nędzę przed Jezusem w Najśw. Sakramencie (więcej razy tak jej się przydarzyło), i oto, wstrząśnięta została widzeniem z pełną świadomością Jezusa Cierpiącego, który boleśnie żalił się, że tyle dusz idzie na zatracenie, a zapłacił za nie Krwią. Na ten widok nie mogła powstrzymać się od łez z miłości ku Jezusowi i ze współczucia dla tylu dusz; pomagała sobie modlitwą i ofiarowaniem Najdroższej Krwi za nie. Wstając, nie będąc nawet tego świadoma, mówiła do zgromadzonych kobiet, by kochały Jezusa i zbawily swoją duszę. Wszystkie były wzruszone, a ona, przejęta czułą miłością do dusz, rozpalona była pragnieniem widzieć je zbawionymi. Słowa dobrego Boga tak działały w tych duszach, że z gorzkimi łzami przystępowały do Sakramentów św., czego nie praktykowały od dłuższego czasu. Ks. proboszcz Rufo był zmuszony posłać po drugiego spowiednika, aby mu pomógł i który zatrzymał się tu około siedmiu dni.

Duch musiał walczyć i walczy z biedną naturą ludzką zmęczoną i przygnębioną, lecz nie doznaje nigdy zawodu w ufności do Jezusa Chrystusa. Te przemówienia najczęściej nie mogły być wcześniej przemyślane, lecz w trakcie mówienia, ze spokojem wymawiała ustami to, co jej przychodziło do serca, zawsze z uczuciem miłości do Jezusa i do dusz, które odkupił. Tego rano mówiła o miłości do Jezusa względem nas i o Jego przyjściu w Dzień Sądu dla zawstydzenia tych, którzy nie chcą skorzystać. Zachęcała wszystkich do ufności w Jezusie Ukrzyżowanym i Jego Krwi, do wytrwania w na nowo rozpoczętym dobrym życiu, i aby uciekali się z ufnością do Panny Najboleśniejszej. Nie wie, o czym powinna mówić tego wieczoru,

czuje tylko ciężar swojej duchowej nędzy i biednej natury ludzkiej, która ledwo się wlecze, nie wiedząc, co z niej będzie. Zazdrości duszom, które kochają Boga i często płacze z tęsknoty za Jezusem Chrystusem. Nie czyniła pokuty, jak inne Jego Oblubienice i nie posiada niewinności jak one, lecz nie zniechęca się, tylko wstydzi się sama siebie i wstydzi się pokażać przed dobrym Jezusem całą pokrytą zmałą. Gdyby nie było tego widzenia Jezusa Ukrzyżowanego i Jego Krwi, wpadłaby w rozpacz, gdyż czuje się bezsilna, przybita przygnębieniem itd.

Jeżeli pogoda nadal będzie dobra, pojedę do Morino, wzywano mnie.

Dwie starszuszki z pobliskiej wioski napisały do Ks. Gaetano Rufo, abym poświęciła dla nich jeden dzień. Nie mają rodziny, nie wiem, czego ode mnie chcą; nie chciałam się jeszcze zdecydować, bo lękam się, że szukają mnie myśląc, że jestem duszą dobrą, a to oddalam jak zarazę. Jeżeliby zaś chciały zrobić coś dobrego dla Instytutu, przykro by mi było nie pójść. Jakaś pani w innej miejscowości ma takie samo życzenie. Niech Ojciec mi doradzi, co mam zrobić.

Pragnę wiedzieć, czy Longo wyzdrowiała; niepokoi mnie myśl, że nigdy nie napisałam do moich sióstr we Francji. Proszę mi dać choć małe światło, napisać parę słów odpowiedzi. Przypomina sobie Ojciec, że do mnie pisał.

Na litość proszę, by Federici i Righi nie poszły do szkoły w Cisterna, są przeznaczone do innej. Tak pragnę, by Ojciec o mnie pamiętał w świętej Ofierze Mszalnej. Martwię się i lękam, że moje życie nie może podobać się Bogu, bo nie żyję w ukryciu i nie umartwiam ciała, gdy mam okazję umartwiać się w chłodzie, w jedzeniu, spaniu itp., a nie robię nic. Wlokę się tylko, kiedy jestem zmęczona.

Proszę o błogosławieństwo dla mnie, dla moich współsióstr i nowicjuszek.

S. Donato, 17 dzień 1857

M. D. M.

537

Pani Angelina Lecce

Poczta Fibreno

Ofiarujmy się całkowicie Jezusowi Ukrzyżowanemu, zapobiegając o chwałę Jego Przenajdroższej Krwi. Niech Bóg zjednoczy nas w cieniu Krzyża, abyśmy przyciągały dusze do nieba.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Wielce Szanowna Pani !

Oto jestem w domu W. Szanownej Pani, Cioci Pani, którą poznałam ku największej mojej radości. Niech Wielmożna Pani będzie zupełnie spokojna.

Służmy Bogu tak bardzo dobremu, który czule nas kocha i proszę to powiedzieć także swojej dobrej, a mnie tak drogiej Siostrze. Córko moja, oddajmy się bez reszty Jezusowi Ukrzyżowanemu, szukając chwały Jego Najdroższej Krwi.

Piszę w pośpiechu. Napisanie do Pani obszerniejszego listu, zostawię sobie na inną okazję. Niech Bóg błogosławi was obie i połączy nas z Sobą w cieniu Krzyża, u źródeł Boskiej Krwi, abyśmy pociągały dusze do nieba. To jest nasze powołanie, odwagi. Tyle na dzisiaj. Z uczuciem prawdziwej miłości w Jezusie Chrystusie pozostaje

Waszej W. (...)

Alvito, 20 stycznia 1857

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias
Przełożona

538

Siostra Nazarena Branca

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Acuto

Żąda różnych wiadomości. Z powodu nieposłuszeństwa dwóch sióstr zmienia czas powrotu do Acuto. Troska o nowicjuszkę.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Oto z łaski Bożej dotarłam do Morino. Proszę powiadomić Benedetta by tu przybył, jak tylko pogoda będzie dobra, bo muszę z nim porozmawiać.

Pragnę wiedzieć, jak się czuje Celeste Maria i Benedetta. Czy wyzdrowiały całkowicie? Ufności w Najśw. Matce i Jej Synu Ukrzyżowanym.

Polecam milczenie i wszystkie sprawy, o których pisałam wcześniej, a których nie powtarzam, by nie przedłużać.

Niech siostra mi napisze, jak czują się siostry w Civitavecchia, gdyż nie mam od nich żadnych wiadomości.

Jak będę wracać, przyjedzie ze mną sześć nowicjuszek. Pragnę zastać porządek we wszystkim. Bardzo się zasmuciłam słysząc, że Luisa Federici wyjechała do Cisterna. Napisałam do Przełożonego Generalnego, że zdecydowanie sprzeciwiłam się, by poszły do tej miejscowości, tak Federici jak

i siostra Clementina Righi; nie wiem, dlaczego nie posłuchały. Z powodu tego uchybienia na razie nie wracam... Bóg wymaga posłuszeństwa. Módlmy się.

Nowicjuszek niech uczą się pisania, rachunków, szycia i haftu, a szczególnie katechizmu. Niech Bóg błogosławi was wszystkie i doprowadzi do świętości. Spieszę się.

Morino, 25 stycznia 1857

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias

539

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

Zarządzenie w sprawie Luisetty Federici. Praca apostołska w Morino. Gmina w Balsorano chce otworzyć szkołę. Troska o chore siostry. Dusza cierpi pragnąc życia w ukryciu i zdala od wszystkich.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Od 25 bm. jestem w Morino. Niemalym zmartwieniem było dla mnie wiadomość, że Luisetta Federici poszła do Cisterna do nowej szkoły. Nie wiem, czy Ojciec otrzymał mój ostatni list wysłany z S. Donato, w którym pisałam, żeby do tej szkoły poszła siostra Celeste Barlesi, siostra Maria Giuseppa i siostra Maria Veronica oraz kanwerska z Palombara. Może nie uczyniłam tego na czas. Cierpliwości. Chcę, by Federici wróciła do Acuto.

Rano i wieczorem gromadnie przychodzą do mnie kobiety zamężne i niezamężne. Dostają gorączki widząc nawet tych ludzi i nie mogą się od nich uwolnić. Pragną nauki o Jezusie Chrystusie i chcą się spowiadać. Dziś rano napisałam do biskupa prosząc o dwóch spowiedników. Już od blisko trzech dni czuję się nie najlepiej; w czasie podróży padało. Cieszę się z trudów dla Jezusa Chrystusa i dla zbawienia dusz, lecz boję się, że jestem w błędzie. Prawie każdego dnia zalewam się łzami, toteż bolą mnie oczy. Tego jednak nie mogę powstrzymać dla różnych powodów, tzn. dla tego lęku, o którym powiedziałam wyżej i z żalu nad biednymi duszami, które nie znają Jezusa Chrystusa...

Gmina w Balsorano prosi o szkołę, i napisałam im, żeby postarali się o środki do życia. Odpowiedzieli, że gmina jest bogata. Obecnie przygotowuję wszystko, co jest potrzebne. Zajęli się tym sędzia, administrator i bis-

kup. Podwójmy modlitwy o nauczycielki. Zdaje mi się, że to jest jedynie potrzebną rzeczą.

Do założenia Domu Centralnego prawdopodobnie potrzebny jest dekret W.W. Proszę o zdanie Ojca w tej sprawie – dla mojej orientacji.

Pod koniec kwietnia muszę odwiedzić nauczycielki do Cervara¹. Jeśli chodzi o szkoły w Perugia, ile trzeba jeszcze na to czasu? Także i Balsorano, zdaje się, że chce otworzyć szybko.

Jak się czują chore siostry? Czy Carolina Longo wyzdrowiała? Boję się, że powodem tego są jej cierpienia wewnętrzne. Jeżeli Ojciec ma okazję napisać do niej, proszę z łaski swej powiedzieć jej, że wkrótce poślę jej dobrą i uległą nauczycielkę. Wydaje mi się, że takiej pragnie.

Nie wiem, kiedy będę mogła wrócić do Acuto. Jeżeli Ojciec zażąda posłuszeństwa, wszystko zostawię i od razu wyruszę.

Dusza cierpi, gdyż pragnie być ukrytą i zejść z oczu wszystkim, lecz zmusza się ze spokojem i rezygnacją z miłości do Jezusa i do dusz, które zdobył Swoją Krwią. Lecz zawsze jestem przybita lękiem. Błogosław Ojciec mnie i tutejsze córki. Spieszę się.

Morino, 28 stycznia 1857

Najpokorniejsza Sługa i córka w Jezusie
Maria D. M.

540

Siostra Nazarena Branca
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Acuto

Zachęta dla siostry Celestyny. Pragnie wiadomości od niektórych córek.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższa córka w Jezusie !

Otrzymałam listy; przy tej okazji niech siostra przyśle mi pozostałe i proszę je dobrze spakować.

Mojej drogiej siostrze Clementynie proszę powiedzieć, by była pogodna i radosna w Jezusie i niech ma ufność w Jego Krwi. Niedługo zobaczymy

¹ Diecezja Subiaco: szkoła została otwarta w czerwcu tego samego roku wg listu nr 554.

się w Acuto. Proszę powiedzieć Luisetoię, niech do mnie napisze, chcę także by napisała Benedetta i Celesta Maria.

Polecam obserwację we wszystkim i módlcie się za mnie.
Załączony list niech siostra wyśle szybko do Przełożonego.

Morino, 8 lutego 1857

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

541

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

Zmiana personelu. Młoda dziewczyna z Vicovaro, ta z Cave i inna z Morino. Prace artystyczne i koszty. Młoda dziewczyna z Morino i siostra Teresa De Sanctis. Siostra Ojca Merlini.

N.b.bl. Krew Jezusowa!

Czcigodny i Przewielebny Księżu!

Jest potrzebne, by Maria zaraz udała się do Cisterna, potrzebują tam wykwalifikowanej nauczycielki. Mam nadzieję, że nie stanie się nic złego. Pokładamy ufność w Jezusie Chrystusie...

Do Rzymu przybywa jedna z nauczycielek z Monticelli, która potrzebuje zmiany klimatu i udaje się do Civitavecchia. Tego żądają lekarze. Jej towarzyszką będzie Maria Cecilia Martucci, która może zatrzymać się w Rzymie na krótki czas. Cecilia musi być zbadana przez naszego lekarza żeby wiedzieć, jakie środki są potrzebne dla jej wyzdrowienia. Siostrę, która uda się do Civitavecchia, mógłby odwiedzić brat pana Giovanni Gaddi. Niech Bóg będzie błogosławiony!

Ja też chcę mieć nadzieję, że Signoretti to przezwycięży. „O mój Jezu, pomocy!”

Młoda dziewczyna z Vicovaro będzie mogła przybyć do Acuto z tą z Montopoli¹, również Marchetti będzie mogła przyjechać do Acuto latem na parę miesięcy; myślę, że mogłoby jej to pomóc.

Pisze mi jeden zakonnik od Św. XII Apostołów, że jest tam jedna młoda dziewczyna z Cave i że Signoretti ją zna, co więcej, że sam rozmawiał z Signoretti, której podoba się ta młoda. Na utrzymanie płaci miesięcznie pięć skudów przez jeden rok, przyniesie wyprawę. Posagu nie ma. Jeśli jest

¹ Gmina Sabina (Rieti).

zdrowa i ma zdolności, nie mam nic przeciwko temu. Jeśli Ojciec pozwala, to niech jej powie, by także przybyła wraz z innymi, ja ją przyjmę.

Młoda dziewczyna z Morino, która ma tysiąc dukatów, przyszła 16 kwietnia tego roku. Dokumenty są u mnie. Wyślę je Ojcu przy okazji. Brat chce jej dać tylko 350 skudów, powtarzam 350, będzie płacić za utrzymanie przez półtora roku, ma całkowitą wyprawę. Proszę dla niej i dla mnie o błogosławieństwo. Obecnie jest dwanaście nowicjuszek. Wszystkich nas jest trzydzieści pięć, obecnie trzydzieści dwie; jedne odchodzą, drugie przychodzą. Niech się dzieje wola Boża. Od około półtora miesiąca pracują tu artyści. Dla Jezusa Chrystusa podtrzymuję Dzieło, lecz bardzo odczuwam jego ciężar. Nie daję tego po sobie poznać, lecz „o, Boże” nie mogę wynurzyć się przed nikim, jak tylko przed Jezusem Ukrzyżowanym. Módlmy się o dary Opatrzności. Artystów jest czterech, dochodzą koszty materiałów, nadto jeden człowiek pracuje w ogrodzie, czyli jest ich pięciu.

Proszę mi przysłać trzy funty fasoli do posadzenia w ogrodzie i jeżeli Ojciec może, także i co innego, to mnie uoieszy. Mógłby mi Ojciec to posłać przez Michelino.

Młoda dziewczyna z Morino niechby przyszła do Acuto latem. Niech tylko ma trochę więcej ufności w Jezusie. Siostra Teresa De Sanctis powinna przysłać mi trzysta skudów, bo pięć otrzymałam, co wynosi 18: za sześć miesięcy na utrzymanie za nowicjuszkę z Patrica. Te pieniądze wraz z sumą Federici mógłby przywieźć Michelino. Są nam potrzebne.

Cieszę się, że siostra Ojca przebywa w S. Giovanni. Bogu niech będą dzięki. Mam nadzieję, że czyni wiele dobrego. Dziękuję Bogu również za reguły, które są w druku. Pozostaję

Luty, 1857

Niegodna córka
M. D. M.

Proszę mi przysłać trochę atramentu.

Siostra Filomena Flavoni
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Serrone

Poleca szkołę, porządek, modlitwę i prace apostołskie, w szczególny sposób ubogich Jezusa Chrystusa. Oddajmy cześć Krwi Jezusa.

N.b.bl. Krew Jezusowa I

Najdroższa Córko I

Niech miłość Jezusa napelni serce siostry i doprowadzi ją wkrótce do świętości.

Polecam szkołę, a szczególnie ubogich Jezusa Chrystusa. Niech będzie utrzymywany porządek i nigdy nie opuszczać modlitwy, zachowując doskonałe milczenie.

Nie chcę, żeby do naszego domu przychodziły takie osoby, które lubią plotki.

Najdroższa córko, kochajmy całym sercem Chrystusa i Matkę Najświętszą. O szkołę dbajmy zawsze z gorliwością, oddawajmy cześć Krwi Jezusa. Polecam zebrania w dni świąteczne.

Należy sporządzić spis panien i mężatek i niech przychodzą wszystkie. Wszystkie też niech poznają Boga, zaiste godnego miłości i jedyne nasze Dobro.

Spodziewam się przybyć wkrótce i zostać dużo dziewcząt w szkole dobrze zorganizowanej na chwałę Bożą. Nie piszę więcej. Bóg niech was błogosławi. Spieszę się.

Aouto, 11 marca 1857

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Matias
 od Św. Krzyża

Siostra Maria Gaetani
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Subiaco

Żąda wiadomości. Szkoła w Monte Cassino, w Subiaco i Cervara. Miłość do Jezusa i Matki Najśw.

Cześć Krwi Chrystusa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Piszę dwa zdania w pośpiechu. Wróciłam 4 bm. Proszę mi napisać, co się dzieje w tamtejszej szkole. Jak się siostra czuje?

Byłam w Monte Cassino na otwarciu szkoły. Dziękujemy Bogu.

Piszę w półmroku, jest dopiero około godziny dwudziestej czwartej. Proszę mnie zrozumieć. Módlmy się dużo, dużo, dużo.

Muszę jechać do Subiaco, otwieramy tam dwie szkoły: jedną w Cervara, a drugą nie pamiętam gdzie. Kochajmy ponad wszystko naszego Jezusa Chrystusa i naszą ukochaną Matkę Maryję.

Niech Bóg was błogosławi. Pozostaje

Acuto, 11 marca 1857

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra Berenice Fanfani

Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Civitella

Potwierdza odbiór pieniędzy. Matczyzna zachęta „Nasze serca niech będą zawsze zajęte miłowaniem Jezusa”. Ofiara, jaką mogłaby uczynić Maria Eleonora. Uzgodnienia.

Cześć Krwi Jezusa Chrystusa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Otrzymałam 8 skudów, resztę posagu Domenici. Przyszły we właściwym czasie. Niech będzie uwielbiony Bóg na wieki.

Odwagi, córko. Jezus nas kocha bez żadnej naszej zasługi. Miłujmy Go także gorąco, godzien jest bowiem naszej miłości. Kochajmy Go także za ogromne dobro, jakim jest Odkupienie, oraz dla Krwi, którą zechciał wylać z miłości ku nam. Nasze serce niech zawsze będzie zajęte miłowaniem Jezusa. Bądźmy gotowe umrzeć dla Jezusa, Maryi i Józefa. Oto cała nasza nadzieja...

Maria Eleonora mogłaby uczynić ofiarę Bogu za swego Ojca, ale jeśli chce jechać, niech jedzie ze spokojem. Tylko nie wiem, gdzie będzie nocować. Niech siostra napisze do Przełożonego i niech mu powie, że ona napisała również do mnie. W liście proszę przekazać mu także słowa mojej odpowiedzi na jej list.

Spodziewam się wrócić niebawem. Dużo modlitwy. Bóg niech siostrę błogosławi. Mam nadzieję, że otrzymam bardzo dobre wiadomości. Spieszę się.

Acuto, 13 marca 1857

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Mons. Pier Paolo Trucchi

Biskup w Anagni

Pasterskie błogosławieństwo dla siostry Righi przy końcu jej życia. Najbliższy wyjazd Błogosławionej i doskonałe funkcjonowanie domu w Acuto.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Ekscelencjo Najprzewielebniejszy !

Biedna Righi jest chora. Lekarz zaprzestał leczenia. Otrzymała już Oleje Święte. Z powodu ciężkiego stanu ksiądz czuwa przy niej. Niech się dzieje najśw. Wola Boża. Chora pragnie pasterskiego błogosławieństwa i prosi W.E. o modlitwę, by się zbawiła i mogła Boga miłować na wieki.

Wróciłam przed kilkoma dniami ze szkół w Królestwie. Ja także polecam się modlitwom W.E. Mam nadzieję, że niebawem odwiedzę W.E., a potem udam się do Morolo, do innych szkół. Szkoła w Acuto działa dobrze. Nowiczuszki sprawują się wzorowo i klękają wraz ze mną, by ucałować św. Pierścien, prosząc o pasterskie błogosławieństwo. Z głęboką czcią pozostaję

Waszej E. (...)

Acuto, 16 marca 1857

Najpokorniejsza, Najoddańsza
Najwdzięczniejsza Sługa i nie-
godna córka
Maria De Mattios
od Św. Krzyża

Adresat ten sam

Zdrowie siostry Righi. Pozwolenie na zmianę nauczycielek. Kiedy czas pozwoli, uda się do Morola.

N.b.bł. Krew Jezusowa !

Ekscelencjo Najprzewielebniejszy !

Przesyłam W.E. załączony list, by Ks. Biskup mógł cieszyć się także jutro.

Biedna siostra Righi cieszyła się bardzo cennym listem W.E. i tak bardzo upragnionym błogosławieństwem. Za wszystko dziękuje z całego serca. Lekarz mówi, że są to ostatnie chwile jej życia. Dzień i noc czuwa przy niej ksiądz. Tej nocy zdawało się, że już odejdzie. Cieszy nas to, że jest pogodna, cierpliwa i bardzo spokojna. Chwała Bogu.

Musiabym odwołać z konieczności jedną nauczycielkę ze Scurgola. Pozostawię tam przełożoną i poślę inną, bardzo dobrą siostrę. Proszę W.E. o udzielenie mi pozwolenia. W ten sposób będę pewna, że owa szkoła nie poniesie żadnej szkody.

Piszą mi nauczycielki z Morola, bym przyjechała; uważają, że to jest konieczne. Na razie nie mogę opuścić biednej chorej. Kiedy tylko czas pozwoli, pojadę. Najpierw odwiedzę W.E. Módlmy się do Boga.

(...)

W.E. (...)

Acuto, 24 marca 1857

Najpokorniejsza, Najwdzięczniejsza Sługa
Maria De Mattias
Od Św. Krzyża

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

Wzniosła nauka cnót promieniująca z łoża śmierci siostry Righi w jej długiej agonii.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Czczogodny i Przewielebny Księżu !

Doręczycielowi niniejszego listu może Ojciec powierzyć wszystko to, co zostało przygotowane dla tutejszego domu. Także pięć funtów farby koloru orzechowego.

Siostra Righi jest w agonii, dlatego piszę w pośpiechu. Wszystkim daję przykład oddania, oderwania od rodziny, o której wcale nie myśli, cierpliwości w długiej chorobie, nabożeństwa do Męki Jezusa i Boleści Matki Najśw. Pragnęła zawsze umrzeć w Dniach Męki Pańskiej i podczas nowenny do Matki Bożej Bolesnej. Prosiła wszystkich o przebaczenie, przypominała posłuszeństwo i oderwanie od rodziny i od wszystkiego. Często, często z wielką miłością całuje Krzyż. Niech Ojciec się modli i innych prosi o modlitwę.

Proszę o błogosławieństwo. Chciałabym otrzymać wiadomości o biednej Pucinisco. Niech się dzieje wola Boża.

Acuto, 29 marca 1857

M. D. M.

Siostra M. Giuseppa Flavoni
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Cisterna

Przybycie sióstr. Wiara, modlitwa, jedność i pokój.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Na razie przyjadą siostra Angelina i Angela Rosa. Wiara i dużo, dużo modlitwy.

Proszę mnie powiadomić, kiedy odbędzie się Pierwsza Komunia dziewczynek. Jeżeli termin nie będzie za krótki, ja także przyjadę. Bardzo polecam jedność i pokój. Prośmy Boga o wielką roztropność, której nigdy nie jest za dużo.

Proszę powiedzieć siostrze Celestinie, niech najpierw uda się do Rzymu i postara się o jak najwięcej pieniędzy. Módlmy się. Jak się czuje Teresa? Jeżeli czuje się na siłach podróżować, niech także przyjedzie. Bóg niech siostrę błogosławi. W Bogu Zbawicielu pozostaje siostrze całkowicie oddana.

Acuto, 5 kwietnia 1857

Najoddańsza w Panu
 Maria De Mattias
 od Najśw. Krzyża
 Adoratorka Boskiej Krwi

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

Pozwolenie na złożenie ślubów siostrze Caterinie Palombi. Troska o zdrowie Pucinisco.

P.S. Sprawy różne.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Siostra Maria Caterina Palombi pragnie złożyć profesję. Mój głos jest pozytywny, a także głos Marii Nazareny. Potrzebne są jeszcze dwa, których tutaj nie mamy. Proszę mi przysłać swój i brakujące głosy. Siostra powinna wyjechać w środę po Wielkanocy; moim zdaniem byłoby dobrze, żeby przedtem złożyła śluby.

Martwię się z powodu choroby siostry Pucinisco. Nie wiem, czy jeszcze żyje. Proszę o nieco wiadomości dla mego spokoju.

Proszę mi pobłogosławić, pozostaję niegodna Sługa

Acuto, 5 kwietnia 1857

M. D. M.

P.S. Chociaż pisałam niniejszy list z pośpiechem, okazja minęła i nie wysłałam.

Wczoraj wysłałam siostrę do Cisterna do pomocy. Siostra Serafina Rossi nie może złożyć ślubów z powodu braku dwóch głosów, posagu, a także należności za nowicjat, za który nie płać. Nie mogę jej przyjąć. Potrzeba modlitwy o dary Opatrzności, proszę pomodlić się do Jezusa w Ofierze Mszy św. i powiedzieć Mu, że On jest całą moją nadzieją, a po Nim Matka Najśw.

Pod względem ducha, pozostaje on w stanie bardzo mizernym i w wielkim lęku. Jeżeli się zbawię, będzie to wielki cud. Rozum mi mówi, że moje życie nie może podobać się Bogu. Obawa, że się mylę, wcale mnie nie opuszcza. Męczy mnie pokusa, by milczeć. Pisałam z odrazą, zdaje mi się, że to wszystko nie ma sensu. Aby nie umrzeć ze zgrozy, od czasu do czasu staję u stóp Jezusa w Najśw. Sakramencie i przed obrazem Najśw. Maryi Dziewicy i tu doznaję trochę ulgi. Nie mam nikogo, z kim mogłabym rozmówić, tylko u Jezusa i Maryi doznaję pokrzepienia.

M. D. M.

Siostra M. Filomena Flavoni
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Serrone

Zawiadomienie o swoim przyjeździe. Milczenie, radość, odwaga i ufność w Bogu.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Mam nadzieję, że siostra była zadowolona z pomocy, którą posłałam na krótko. Wkrótce ja sama przyjadę. Proszę zachować milczenie i Bogu ofiarować zmartwienie, które, mam nadzieję, niebawem minie.

Niech siostra będzie radosna i pamięta o zebraniach w dni świąteczne. Proszę zapraszać także mężatki. Niech siostra ma wyrozumiałość dla Carloty i będzie dla niej życzliwa. Milczenie, a w razie potrzeby mówić cichym głosem. Odwagi i ufności w Bogu. Nigdy nie zapominam o siostrze, którą miłuję całym sercem. Niech Bóg siostrę błogosławi. Spieszę się.

Acuto, 6 kwietnia 1857

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias

Adresatka ta sama

Zachęca ją do cierpienia dla Jezusa. Jak tylko budowa będzie ukończona, odwiedzi ją.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa córko w Jezusie !

Z drogiego listu siostry dowiaduję się o dolegliwościach z powodu zębów i jest mi bardzo przykro. Mam nadzieję, że to nic poważnego. Niech siostra unika wilgoci i uważa, kiedy się spoci..

Jak tylko budowa będzie skończona, przyjadę natychmiast. Niech miłość Jezusa napelni siostry serce i uczyni świętą. Proszę mówić często: „Jezu

mój, kocham Cię i chcę Cię kochać na wieki. Jesteś moją miłością, a ja jestem całą Twoją. Jezu mój, kocham Cię”.

Niech Bóg siostrę błogosławi. Spieszę się.

(bez daty)

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Matias

552

Siostra Berenice Fanfani

Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Civitella

N.b.bl. Krew Jezusowa I

Najdroższa córko w Jezusie !

Pan nie szczędzi nam krzyży. Niech się dzieje Jego Najśw. Wola. Nie traćmy odwagi. Krew Jezusa Chrystusa jest naszą całą nadzieją. Proszę się za mnie modlić. Jak tylko pozatwierdzę sprawę, przyjadę do siostry jadąc do Cervara, by tam otworzyć szkołę. Dużo modlitwy.

Spieszę się bardzo, proszę mi wierzyć.

Acuto, 2 maja 1857

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Matias

553

Mons. Pier Paolo Trucchi

Biskup w Anagni

O. Gwardian z Balsorano i licencja dla spowiednika.

N.b.bl. Krew Jezusowa I

Ekscelencjo Najprzewielebniejszy !

Dzisiaj rano przybył O. Gwardian z Balsorano, by odwiedzić swoją siostrzenicę, nowicjuszkę w tutejszym klasztorze. Przy tej sposobności paprosi-

lam go, by zechciał spowiadać ludzi z okazji jutrzejszego święta, lecz odpowiedział, że nie ma jurysdykcji. Dlatego proszę W.E., by mu jej udzielił. Prośmy Boga o nawrócenie tylu biednych grzeszników; są to dusze, które odkupił za Cenę Krwi!

(...)

W.E. (...)

Acuto, 20 maja 1857

Najpokorniejsza, Najaddańsza
Najwdzięczniejsza Sługa
Maria De Mattias

554

Siostra Berenice Fanfani

Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Civitella

Podróż Błogosławionej. Dźwigajmy krzyż dla Jezusa. Troska o ubogich, porządek, milczenie i modlitwa.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Jestem w szkole w Monticelli w pobliżu Palombara. Byłam w Cervara di Subiaco, by tam otworzyć kolejną szkołę. Odwagi, córko, dźwigajmy krzyż dla Jezusa, Ukrzyżowanego z miłości ku nam.

Polecam siostrze ubogie dziewczynki, dla mnie zawsze bardzo drogie. W szkole potrzebny jest porządek, milczenie i wzajemna uprzejmość.

Proszę spisać nazwiska uczennic i przysłać mi wykaz jak najprędzej. Niech siostra stara się o to, aby uczęszczały wszystkie i uczyły się pilnie katechizmu.

Polecam obserwację we wszystkim i uczęszczanie do Św. Sakramentów oraz modlitwę. Módlcie się za mnie. Spiesz się.

Monticelli, 13 czerwca 1857

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Adresatka ta sama

N.b.bl. Krew Jezusowa I

Najdroższa córko w Jezusie I

Kiedy praca jest w najlepszym rozkwicie, siostra chce ją opuścić. O, jakie wielka jest ta pokusa! Bóg nie opuści naszych krewnych, jeżeli prawdziwie Mu ufamy i z całego serca kochamy naszego Oblubieńca, Jezusa Ukrzyżowanego. Wznośmy nasze myśli ku Niebu i żyjmy w pokoju.

Przed wyjazdem proszę uporządkować wszystkie sprawy, by nie było zamieszania. Niech siostra postara się wrócić szybko.

Napisałam do Caroliny, by odesłała stolarza; gdy wrócę – zobaczymy. Niech dokończy bramkę w ogrodzie i wystarczy.

Niech umieszczą Stacje Drogi Krzyżowej w kościele. Proszę się za mnie modlić, spieszę się.

Monticelli, 14 czerwca 1857

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Ks. Quirino Bertucci

Kanonik w Acuto

Choroba siostry Marii Luisy. Krzyż przyjęty z Najśw. Rąk Jezusa jest zawsze drogi.

N.b.bl. Krew Jezusowa I

Przewielebny Księżu I

Z największą przykrością słyszę o chorobie siostry Marii Luisy. Niech będzie Bóg uwielbiony! Zastosujmy próbę: proszę ją wysłać na krótki czas do domu, aby ją podnieść na duchu. Takie jest zdanie naszego Przełożonego. Widać, że jej organizm nie znosi trudów naszego Instytutu i biedna młoda dziewczyna zamartwia się i może się załamać. Działajmy w świętej

wolności nie zważając na względy ludzkie. Widać, że siostra W.W. lepiej się czuje w rodzinie, niż z siostrami w klasztorze. Módlmy się z wiarą i czynimy wolę Boga. Krzyż przyjęty z Najśw. Rąk Jezusa jest zawsze drogi. Proszę o modlitwę. Pozostaję z należnym szacunkiem.

W.W. (...)

Monticelli, 15 czerwca 1857

Najpokorniejsza i Najoddańsza Sługa
Maria De Mattias

557

Adresat ten sam

Postanowienie w sprawie siostry kanonika Bertucci powzięte bez względów ludzkich i własnych interesów.

Przewielebny Księżu Kanoniku !

Ku memu największemu zdziwieniu słyszę od Waszej Najczcigodniejszej Wielbności, że to co pisałam o Marii Luisie, siostrze Ks. Kanonika, zostało zrozumiane opacznie.

Lubię mówić otwarcie, tym bardziej, że rozmawiam z osobą światłą. Siostra W.W. potrzebuje szczególnych względów. W klasztorze nigdy nie otrzymała tego wsparcia, jakiego sobie życzyła, i jak ja to sobie wyobrażałam. Wiele razy widać było, że była przygnębiona. Starałam się, ile mogłam, pobudzić w niej te uczucia, które mogą napawać świętą radością dusze, poświęcone całkowicie Bogu. Niech Ks. Kanonik spróbuje i zobaczy, czy się uda, mnie już zabrakło sił. Jest mi bardzo przykro. Nie może sobie W.W. wyobrazić ile cierpi moje serce, kiedy pomyślę, z jak wielką miłością ją przyjąłam, pokładając w niej piękne nadzieje, a teraz – taki zawód. Zasluguje może na to z powodu moich grzechów. W każdym razie, powtarzam, proszę samemu spróbować. Przykro mi patrzeć na nią, tak zniechęconą, ze szkodą dla jej zdrowia; bo trochę dziś, trochę jutro, trochę kiedy indziej, zamknięta, ograniczona regułą, czego można się spodziewać? Czy W.W. sądzi, że wypada ją trzymać tylko z powodu ludzkich względów? Osobiście porozmawiamy lepiej. Tymczasem proszę jej powiedzieć, że nie mogę przyjąć jej ponownie do klasztoru, jeżeli nie zmieni swego ducha, nie uspokoi się i nie będzie odważniejsza z korzyścią dla siebie i z pożytkiem dla Dzieła, co powinno okazać się czynem, a nie słowami.

To, że skorzystałam z okoliczności jej zachorowania do odesłania jej do rodziny, nie było powodowane interesem, lecz dla wyżej wspomnianych motywów. Przeciwnie, chętnie byłabym ją zatrzymała z tym, co mi było obiecane, a także i bez zapłaty. Proszę mi wierzyć.

Polecałam odesłać także inne do domu, z całym posagiem. Tutaj nie wchodzi w rachubę ludzkie względy ani interesy. A że byłam za bardzo uступliwa, toteż napotkałam wiele krzyży.

Proszę modlić się za mnie. Pozostaję z należnym szacunkiem
W.W. (...)

Monticelli, 30 czerwca 1857

Najpokorniejsza, Najoddańsza,
Najwdzięczniejsza Sługa
Maria De Matias

558

D. Ferdinando Ciolli

Kapłan w Acuto

Prosi o przekonanie kanonika Bertucci, by zabrał do domu swoją siostrę, która nigdy nie będzie się czuła dobrze w Instytucie Adoraterek, gdzie trzeba wiele cierpieć.

N.b.bl. Krew Jezusowa I

Przewielebny Księżu I

Napisałam do Ks. Quirino, by skorzystać z okazji zachorowania jego siostry i odesłać ją do domu. Myślę, że tak będzie dla niej lepiej. W jej przypadku pozostanie w Instytucie nie posłuży niczemu innemu jak zrujnowaniu jej zdrowia. Powiedziałam mu o tym wyraźnie. Proszę W.W. o wyjaśnienie mu tego. Nie mogę zatrzymać jej dla Dzieła, gdyż nie czuje się w nim dobrze, trudno jej dogodzić, wszystkim się zamartwia. Są osoby, którymi nie wiem jak pokierować, boję się o ich zbawienie, gdyż nawet małe urazy chowają w swoich sercach. Bartucci nigdy nie będzie się czuła dobrze w naszym Instytucie, gdzie wiele jest cierpienia, ale wszystko jest znoszone z dobrej woli, chętnie, gdyż widzimy w tym wolę Bożą. A kto tego nie chce zrozumieć, jak temu zaradzić? Jestem przy jednej z moich córek, umierającej. Niech się dzieje wola Boża. Polecam się gorliwości W.W., żeby w klasztorze było zachowywane milczenie. Bardzo się z tego powodu martwię. Proszę mnie polecać Bogu. Pozostaję z głębokim szacunkiem

W.W. (...)

Monticelli, 30 czerwca 1857

Najpokorniejsza, Najoddańsza,
Najwdzięczniejsza Sługa
Maria De Mattias

Adresat ten sam

Zdrowie Błogosławionej. Śmierć siostry Marii Filomeny. Wyjazd do Palombara i do Acuto. Siostra Maria Celestina w Rzymie. Wiara w Jezusa Chrystusa.

N.b.bł. Krew Jezusowa !

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Piszę kilka zdań z wysiłkiem, z bólem głowy; z trudem się poruszam, nie mogę także siedzieć, słowem wlokę się. Niech Bóg będzie błogosławiony!

Wczoraj około godz. 17.30, czyli o 1.30 po południu ¹ przeszła do wieczności nasza dobra siostra profeska M. Filomena ². Proszę powiadomić przełożoną tamtejszych szkół i poprosić, by odprawiły odpowiednie modlitwy za zmarłą. Otrzymają okólnik z Acuto, ale myślę, że za pośrednictwem W.W. będzie szybciej.

W sobotę udam się do Palombara, a potem do Acuto przez Cervara, potrzebne są dwa dni. Siostra M. Celestina wraca do Rzymu, mówi, że nie podoła. Otrzymałam plaster, wstażka ze stokrotkami już nie była potrzebna, bo posłuchała, spróbowała je zrobić sama i wypadło bardzo dobrze. Wszystko jest darem Bożym. Potrzeba wiary w Jezusa Chrystusa, którą nie bardzo chcemy przyjmować. I ja ażuję się zniechęcana. To jest to, co mnie bardzo trapi. O, ile leż... Niech Bóg będzie błogosławiony...

W.W. (...)

Monticelli, 1 lipca 1857

Najpokorniejsza i Najoddana
Sługa
Maria De Mattias

P.S. W Palombara zatrzymam się około czterech dni.

¹ Ponieważ dzień liczył się od zachodu do zachodu słońca.

² Gaddi.

Siostra Berenice Fanfani
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Civitella

Zawiadamia o śmierci siostry M. Filomeny Gaddi i poleca szybkie rozestanie okólników. Milczenie i szkoła.

P.S. Sprawy różne.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Wczoraj o godz. 17.45 odeszła na wieczny spoczynek nasza siostra profeska M. Filomena Gaddi. Miała piękną śmierć. Ludność, duchowieństwo, współsiostry, Ojcowie Franciszkanie itd. oddali jej wielką cześć. Zastąpiła na to...

Polecam siostrze rozestanie okólników możliwie jak najszybciej. Napisałam siostronom, by wam przysłały krótki opis jej cnotliwego życia. Do okólnika, który wyślecie, proszę załączyć także notatkę, który ksiądz odprawiał nabożeństwo żałobne.

Niech siostra będzie spokojna, może wnet wróć. Z powodu pośpiechu nie mogłam przejeżdżać przez Civitella. Cierpliwości. Przyjadę na pewno. Módl się, siostrzo, dużo za mnie.

Monticelli, 1 lipca 1857

Najoddańsza w Panu
 Maria De Mattias

P.S. Nowicjuszek niech też pomogą pisać okólniki. Jedną niech będzie pani Maria Marianetti i wszystkie inne. Niech siostra im napisze wzór. Proszę mi napisać cośkolwiek o Marii Luisie Bertucci. Bóg niech was wszystkie błogosławi i uczyni świętymi. Jak się czuje Carolina? Polecam milczenie...

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

Podróż do Rzymu, prawdopodobnie z siostrą Celestyną Barlesi. Młoda dziewczyna polecana przez Ks. Vincenzo i inna z Marino.

P.S. Sprawy różne.

N.b.bl. Krew Jezusowa I

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Siostra Celestina nie chce jechać beze mnie do Rzymu. I mnie chce zabrać ze sobą. Niech się dzieje Wola Boża. Sama wpadłam w sidła. Nie chcę pozwolić mi jechać przez góry, jeszcze mam nadzieję, że nie będę musiała przejeżdżać przez Rzym. Nie mogą mi znaleźć konia. Cierpliwości!

Jeżeli znajdę wolne miejsce do Acuto, będzie mi łatwiej przybyć. W każdym razie staram się dostosować do tego, czego chcą inni, aby pewniej wypełniać wolę Bożą.

Pisał mi Ks. Vincenzo o pewnej młodej dziewczynie; odpisałam mu, że na razie nie ma miejsca, ale przede wszystkim lękam się przyjęcia tej dziewczyny. Co zrobię, jeżeli nie będzie się nadawać? Jeżeli jednak później okaże się, że się dostosuje, niech przyjdzie, ale musi trochę poczekać na miejsce, aż je przygotuję.

Proszę powiedzieć dziewczynie z Marino, żeby była przygotowana do pójścia do Acuto.

Załączam Ojcu list do przemyślenia. Jeżeli przyjadę do Rzymu, rozważmy lepiej, jak to załatwić. Proszę mi pobłogosławić. Pozostaje

Palombara, 6 lipca 1857

Najpokorniejsza, niegodna córka
Maria De Mattias

P.S. Nie mam przeszkód przybycia do Narni, wzywa mnie także Monti, lecz najpierw muszę wrócić do Acuto.

Czy dziewczyna z Marino, którą wyżej wspomniałam, nie mogłaby dać pewnej kwoty na kupno pszenicy w Acuto przy takich dobrych zbiorach? Fundusze mam. Niech Ojciec zatroszczy się o to, a ja byłabym spokojna na ciele i na duszy, gdyż nie mogę uzyskać równowagi, jeżeli nie mam trochę spokoju. Poza tym nie wątpię w moje sercu, że Bóg mnie wspomaga, jak mnie wspomagał aż do tej pory. Tylko ufność trzymała mnie dotąd.

Siostra Serafina Rossi

Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Vallecora

Podkreślenie cnót zmarłej siostry M. Filomeny Gaddi. Poleca modlitwy za zmarłą.

Najdroższa córka w Jezusie !

Chwała Boskiej Krwi !

Wzrasta liczba naszych orędowników w niebie, gdy nasz Instytut posyła tam piękne rośliny, aby zostały przesadzone w ogrodzie naszego Jezusa. Zostały wezwane, by uczestniczyć w chwale Jego Przenajdroższej Krwi.

Odeszła więc na wieczny odpoczynek nasza siostra Maria Filomena Gaddi, 30 czerwca o godzinie 17.45.

Jej piękne cechy i cnoty pokory, skromności, posłuszeństwa, uległości, o, ile dają pewności, że cieszy się już Bogiem. Szczególnie cierpliwość i całkowite oddanie, które wykazywała w czasie swej długiej choroby, były zadziwiające. Dziękowała za każdą pomoc, była jej przykro, że siostry ponosiły ofiary spełniając nad nią opiekę. O, jaka pociecha, o, jaki bodziec dla nas do ćwiczenia się w cnotach ! Mimo to, ponieważ wszystkie dzieci Adama mają słabości, nikt nie może uważać się za czystego i doskonałego wobec odwiecznej prawdy Boga. Dlatego polecam siostrze zadbać o natychmiastowe odprawienie należnych modlitw oraz by ofiary mszalne przysłać pocztą do tego Pobożnego Domu.

Acuto, 15 lipca 1857

Najoddońsza w Panu
Maria De Matias
Przełoż. Gen.

Mons. Nicola Pace

Biskup Amelii

Zapewnia biskupa, że nie zmieni nauczycielki w Giove, jak to musiała czynić przedtem.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Ekscelencjo Naprzewielebniejszy !

Wczoraj miałam zaszczyt otrzymać bardzo cenny list, w którym W.E. pisze, by nie zmieniać siostry nauczycielki w Giove. Monsignore, jeżeli niekiedy to czyniłam, zmuszała mnie do tego konieczność! Obecnie, spodziewam się, że to się nie wydarzy.

Potrzeba dużo modlitwy. Módlmy się usilnie, by Pan okrył swoją Drogocenną Krwią ubogie siostry Adoratorki, by je nappełnił odwagą i ufnością do rozwijania Dzieła Bożego.

Proszę się za mnie modlić i korzystać z mojej pomocy tam, gdzie mogę służyć. (...)

W.E. (...)

Rzym, 21 lipca 1857

Najpokorniejsza, Najoddańsza

Najwdzięczniejsza Sługa

Maria De Mattias

Przełożona Generalna

Siostra Maddalena Capone

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Palombara

Zaprasza z Floridą do Rzymu na profesję zakonną. Wskazówki odnośnie przyjazdu. Powody, dla których Michelina nie może składać profesji.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

W sobotę rano, dopóki jeszcze jest chłodno, mogłaby siostra przyjechać z Floridą¹ konno; o godzinie 13 czasu włoskiego (o 9 godz. rano –

¹ Flora Corraci.

przyp. tłum.) będę czekać z furmanką za bramą miasta. Proszę powiedzieć Michelinie², niech pozostanie w domu, gdyż nie można zostawić go samego. Bardzo proszę postarać się, bym nie musiała wydać pieniędzy bez potrzeby. Jeżeli siostra przyjedzie wcześniej, proszę zaczekać około jednej mili przed bramą wjazdową.

Niech siostra przywiezie trochę pieniędzy, dobrych owoców i inne rzeczy. Proszę również o kilka czepków, pieniądze na serduszka³; trzeba 16 paoli, gdyż śluby będzie składać siostra Domenica z innymi. Siostra i siostra Florida jesteście dopuszczane do profesji. Jeżeli Michelina dobrze się sprawuje, złoży profesję innym razem, ale musi się wykazać dobrym postępowaniem. Powód, dla którego nie została jeszcze dopuszczona jest ten, że należała kiedyś do innego wyznania. Trzeba ją poddać dłuższej próbie. Niech się modli. Niech Bóg was wszystkie błogosławi.

Rzym, 22 lipca 1857

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

565

Siostra M. Giuseppa Flavoni
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Cisterna

Ciesz się z dobrego zdrowia siostry Flavoni i z dobrego postępu szkoły. Posłuszeństwo na wzór Jezusa. Jak trzeba sobie pomagać w dzwiganii krzyża. Instrukcja dla siostry Veronici. Spowiedź i listy przełożonej.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Cieszę się, że zdrowie siostry się polepszyło, z serca dziękujemy Bogu. Z przyjemnością dowiaduję się, że szkoły dobrze funkcjonują. Chwalmy Boga! Niech siostra będzie dzielna i bardzo ufa Jezusowi Chrystusowi i Najśw. Maryi Dziewicy.

² Cuccarelli.

³ Połączone serduszka, które otrzymują Siostry Adoratorki w dniu Profesji Wieczystej.

Bardzo mnie cieszy, córko, że zachowuje się jedność i pokój, lecz tego nie będzie, jeżeli zabraknie cierpliwości, roztropności, milczenia i modlitwy.

Wszystkie obiecywałyśmy Bogu posłuszeństwo, zatem, moja dobra córko, wprowadzaj w praktykę wszystko to, co było powiedziane w czasie św. rekolencji w Acuto, a zobaczysz, na czym polega nasza ofiara. Właśnie to, aby jednego dnia móc powiedzieć „Consummatum est”. Wypełniłam całkowicie św. posłuszeństwo; ale trzeba je wypełniać nawet i w najdrobniejszych rzeczach, tak jak Jezus, który był pojony octem i żółcią i nie chciał umrzeć wcześniej, zanim i w tym nie wypełni woli Swego Ojca.

Będziemy zawsze miały jakiś krzyż, jeśli nie ten, to inny. Potrzeba roztropności, by nie rozmawiać o tym z innymi osobami i modlitwy do naszej Matuchny, Najśw. Maryi Panny, odmawiając „Salve Regina”, „Misereere” itd. wspólnie, z otwartymi ramionami; poza tym milczenie... Trzeba mówić o Bogu, rozmawiać na tematy religijne między sobą, a także z konwerskami. W ten sposób będziecie wszystkie dobrze pouczone i będziecie czynić dobro biednym, którzy nie znają Nauki Chrześcijańskiej.

Poza tym chcę, aby siostra Maria Veronica co miesiąc odłożyła pewną kwotę na potrzeby zarządu generalnego i niech mi co miesiąc da sprawozdanie ze wszystkiego, co dotyczy ekonomii. Niech nie trwoni pieniędzy i nie mówi się o tym nikomu, gdyż jest to sprawą naszą.

Spowiedź niech będzie co osiem dni, krótka i dobra. Moich listów nie czytać nikomu; wystarczy O. Przełożony Generalny, który jest zorientowany we wszystkim i sprawy potoczą się dobrze z zasługą posłuszeństwa i z błogostawieństwem Bożym. Niech siostra będzie spokojna i modli się za mnie nędzną. Ja nigdy nie zapominam o Tobie, moja córko, czule Cię kocham, a miłować będę jeszcze więcej, jeśli będziesz wierna w tym, co ci powiedziałam. Uświęcaj się. Bóg niech was błogosławi wszystkie. Spiesz się.

Rzym, 28 lipca 1857

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Matias

P.S. Listy trzeba opatrzyć znaczkami. Jestem biedna. Niech siostra uszyje habit swojej siostrze Filomenie, gdyż potrzebuje go, a proszę jej posłać także sześć cann (około 18 m – K.Z.) materiału i niech się siostra pośpieszy. Nie trzeba tego mówić nikomu z zewnątrz, bo są to sprawy nasze. Niech siostra powie to Marii Veronice. Instytut ma tyle wydatków, że nie może wyrnąć. Proszę zatem mieć litość i pamiętać o św. Dziele.

D. Michele Raim

Wikariusz Samodzielny w Serrone

Krzyż w szkole w Serrone. Które siostry mają pozostać, a które wrócić do Acuto.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Cenny list W.W. wysłany do mnie do Monticello długo krążył, ponieważ odwiedzałam inne szkoły. Dlatego proszę mi wybaczyć zwłokę w odpowiedzi. Odczuwam krzyż tamtejszej szkoły. Jest to prawdziwa pokusa. Niech będzie Bóg uwielbiony.

Już dałam rozporządzenie i siostra konwerska szybko wróci do Acuto. Roztropność wymaga, by na krótki czas powróciła do tamtejszej szkoły siostra Maria Carlotta¹, która otrzymała już instrukcje, jak ma postąpić.

Jeżeli Marta Maria wyzdrowiała, może tam pozostać, w przeciwnym razie niech jedzie do Acuto.

Serdecznie polecam się żarliwym modlitwom W.W. Tyle miałam do zkomunikowania, pozostając z wielkim uznaniem i szacunkiem
W.W. (...)

Rzym, 30 lipca 1857

Najpokorniejsza, najoddańsza,
najwdzięczniejsza Sługa
Maria De Mattias
Przel. Gener. Sióstr Najdroższej
Krwi

¹ Mattei.

Siostra M. Caterina Palombi
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Morino

Zarządza podróż trzech sióstr wyznaczonych do szkoły w Civitella i poucza je, w jaki sposób mają dać początek Dziełu.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie Chrystusie !

Proszę zaraz wysłać M. Giacintę z dwiema przeze mnie wyznaczonymi siostrami do pracy w szkole w Civitella. Niech przygotowują się przez modlitwę, oddając się w ręce Najśw. Maryi Panny z głęboką wiarą. Niech udadzą się do biskupa i poproszą o błogosławieństwo i wręczą mu mój list, który tutaj do siostry załączam.

Niech rozpoczną Dzieło Boże z wielkim pokojem w sercu, nie denerwując się. Modlitwa i milczenie, porządek i schludność.

Szkolę należy zamykać wieczorem przed modlitwą Anioł Pański i po tym czasie już nikt nie powinien przychodzić. Podczas zajęć szkolnych nie należy przyjmować odwiedzin. Powinno się mieć na uwadze rozkład godzin, zachowując go dokładnie na chwałę Boga. Proszę mi niezwłocznie odpowiedzieć na wszystko. Bóg niech was błogosławi. Spieszę się.

Rzym, 20 października 1857

Najoddańsza w Panu
 Maria De Mattias

Siostra Nazarena Branca
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Acuto

Ubóstwo Błogosławionej. Jak należy starać się o materiały na habity. W jaki sposób należy duchowo wychowywać Martę Marię. Które córki mogą już przybrać habit zakonne.

P.S. Sprawy różne.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Jestem bardzo uboga. Siostra wie o tym, że nie wiem skąd wziąć skutę (wełniany materiał – przyp. tłum.). Proszę posłać Benedetto do Maenza, by wystarał się u krewnych siostry Ascenzy o pieniądze na habit dla niej, również dla pozostałych, by mogły się przygotować.

Polecam siostrze troskę o Martę Marię. Niech często idzie do stóp Najśw. Maryi Panny i odmawia siedem Zdrowaś Maryjo z otwartymi ramionami, niech się modli z wiarą, niech myśli o Śmierci i Męce Jezusa. Nowicjuszkom trzeba poświęcić dużo troski z miłości do Jezusa Chrystusa. Jest to winnica, która nie uprawiana nie da owocu; módlmy się za te ubogie dziewczęta.

Proszę zatroszczyć się, by zaraz przybrały habit zakonne: Candida Fardola i Ascenza Carboni, obydwie Camilli i Anna Gentili. Wszystkie inne niech się przygotowują, lecz w milczeniu i bez hałasu.

Niech siostra poleca się serdecznie Jezusowi i prosi o łaski potrzebne w pracy nad nowicjuszkami – w duchu Bożym. Proszę o modlitwę za mnie. Serdecznie siostrę błogosławie.

Rzym, 4 listopada 1857

Najoddańsza w Panu
 Maria De Mattias

P.S. Naszych regul nie wolno dawać nikomu, tylko biskupom. Innym się pożyczają. Proszę się tym kierować. Chcę, by Nauka Chrześcijańska odbywała się trzy razy dziennie.

Siostra Berenice Fanfani
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Civitella

Rachunki Marii Gaetani. Regularna obserwacja. Nasze trudy składać w ofierze za zbawienie dusz. Nasz drogi Jezus przez zasługi swojej Krwi połączy nas wszystkie w niebie.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Ku wielkiej mojej radości otrzymałam siostry list. Przykro mi z powodu bólu ręki. Trzeba leczyć. Moje zdrowie, dzięki Bogu, polepszyło się, proszę nie martwić się o mnie.

Pod koniec lutego oczekuję pieniędzy za utrzymanie Marii Gaetani; proszę przypominać o tym. Ojciec wspomnianej może je przywieźć do Acuto pod koniec kwietnia. Dziewczęta, które przyszły po niej, złożyły już śluby i poszły do szkół.

Przypominam o potrzebie zachowania Reguty. Ufajmy mocno Jezusowi Ukrzyżowanemu i Najśw. Matce Maryi. Z miłości ku Nim mamy żyć i umierać. Wszystkie nasze wysiłki niech zmierzają ku chwale Bożej i dla zbawienia dusz naszego bliźniego. Bądź spokojna, moja droga córko i nie lękaj się. Nadejdzie taki dzień, kiedy to ukochany nasz Jezus przez zasługi Swojej Krwi połączy nas wszystkie w niebie.

Proszę się za mnie modlić. Spieszę się.

Rzym, 9 listopada 1857

Najoddańsza w Panu
 Maria De Mattias

Siostra Maddalena Capone
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Palombara

Ponagla ją, aby przyjechała do Rzymu. Przypomnienie dla Floridy.

P.S. Sprawy różne.

N.b.bt. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

W poprzednim liście pisałam siostrze, by cierpliwie nieco zaczekała, o wszystko uporządkuje się w pokoju z Panem. Teraz zaś piszę, by siostra możliwie jak najprędzej przybyła do Rzymu i przywiozła ze sobą Michelinę. Postaramy się, by złożyła profesję i w ten sposób będzie zadowolona. Proszę przyjechać bezpośrednio na Via Nuova 3, albo Via Maroniti. Pozdrawiam Floridę i niech pamięta o profesji i przyrzeczeniach uczynionych dobremu Bogu... Niech Bóg was błogosławi. Pozostaję

Rzym, 12 listopada 1857

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias

P.S. Cała podróż jest na koszt domu w Palombara. Tym się proszę kierować.

Siostra M. Giuseppa Flavoni
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Cisterna

Gorliwość o dobro dusz na chwałę Boskiej Krwi. Życie Jezusa. Nadzieja, że pojedzie do Cisterna. We wszystkich szkołach niech kwitnie pobożność i skupienie.

N.b.bł. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Otrzymałam list i zrozumiałam wszystko, co mi siostra pisze. Mam nadzieję, że siostra, jak i pozostałe, zechcą w posłuszeństwie i roztropności z gorliwością dbać o dobro tamtejszych dusz na chwałę Boskiej Krwi. Bardzo często niech siostra spogląda na Najśw. Życie Jezusa Chrystusa, a w nim odkryje, że mamy być jedną duszą i jednym tylko sercem.

Przykro mi z powodu choroby Angeli Rosa, mam nadzieję, że szybko wyzdrowieje; módlmy się za nią.

Zamierzam przybyć wraz z inną nauczycielką i spodziewam się, że zastanę wszystko w porządku.

Nie róbcie niepotrzebnych wydatków, trzeba czynić wszystko to, co posłuży lepszemu postępowi szkoły w taki sposób, aby we wszystkim jaśniała pobożność, skupienie i duch Boży.

Niech Bóg was błogosławi, spieszę się

Rzym, 16 listopada 1857

Najoddańsza w Panu
 Maria De Mattias

Siostra M. Caterina Palombi
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Morino

*Czynić wszystko w swoim czasie, bez nadmiernego zamartwiania się.
 Spokój ducha w Jezusie.*

P.S. Sprawy różne.

N.b.bl. Krew Jezusowa I

Najdroższa córko w Jezusie I

Nie mogłam odpisać z powodu mojej długiej choroby. Cieszę się, że Maria Giacinta czuje się lepiej. Niech wzmacnia swoją wiarę. Także i siostra powinna zadbać o swoje zdrowie, wszystkie sprawy załatwiać we właściwym czasie, bez zbytniego zamartwiania się.

Niech siostra będzie radosna i spokojna, bo Jezus jest z siostrą. Proszę się za mnie modlić.

Błogosławię siostrę wraz z Benedettą i z wszystkimi innymi.

Acuto, 1 grudnia 1857

Najoddańsza w Panu
 Maria De Matias

P.S. Proszę mi podać datę wstąpienia, obłóczyn i profesji, i kto składał śluby razem z siostrą, którego dnia wstąpiła Benedetta i kiedy miała obłóczyny.

Siostra M. Celestina Meyer
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Ottmarsheim (Alsazia di Francio)

Błogosławiona cieszy się z wielkiego dobra, które czynią jej córki w Wielkim Księstwie Baden, raduje się z siostrą Celestyną i współsiostrami, zachęcając je do postępu w dobrym na chwałę Boskiej Krwi.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższa, ukochana córko w Jezusie Chrystusie !

Ogromnie się cieszę w Krwi Jezusa naszego Najdroższego i Najukochańszego Obfubieńca, czytając list Siostry, pełen łaski, którą dobroć Najwyższego wlewa w Jej serce. Wnieśmy głos i nasze serca, moja droga córko, i oddajmy Mu chwałę, gdyż godzien jest tego, i pełne ufności i mocy, z poczuciem głębokiej pokory dziękujemy Mu za łaskę powołania do tego św. Zgromadzenia. Ja jestem istotą bardzo nędzną i nie wykształconą. Niech Bóg będzie uwielbiony, że raczył zwrócić na mnie swoje miłosierne wejście.

Cóż zatem mogę powiedzieć o radości, jakiej doznaje biedne moje serce, kiedy myślę o wszystkich moich córkach, a szczególnie o Tobie, moja najdroższa?

Bogu są wiadome uczucia najczulszej miłości, jaką żywię do Was i proszę dobrego Jezusa, aby uświęcił Was wszystkie i kiedyś połączył nas w chwałę niebieskiej.

Co do profesji, którą złożyło 18 moich córek, zgadzam się i jestem bardzo zadowolona. Dziękuję Bogu. Niech Bóg Was błogosławi i napelni swoim pokojem. Pragnę mieć nadzieję, że coraz bardziej będzie się krzewiło w tamtych stronach Dzieło Przenajdroższej Krwi tak, jak rozszerza się u nas. Jest ono środkiem najskuteczniejszym do pozyskania wielu dusz do nieba. Odwagi, i ufności także do Matki Najświętszej, żyjmy bezpiecznie w Jej Ramionach. Żyjmy w radości.

Cieszy mnie także to, że Bóg błogosławi tamtejszemu naszemu Pobożnemu Zgromadzeniu swoją Opatrznością. Niech On na wielki będzie błogosławiony. Również szerzenie Dzieła Boskiej Krwi w tamtejszych stronach napelnia mnie wielką radością. Chwała niech będzie Krwi Jezusa Ukrzyżowanego.

Nasz Przełożony Generalny postara się wysłać dokumenty, o które siostra prosi.

Dowiaduję się o śmierci moich córek. Bóg niech weźmie je do swojej chwały. Postaram się o należną pomoc duchową w ich intencji. Co do zdrowia fizycznego, niech siostry je szanują i nie pracują ponad siły. Mam nadzieję, że Bóg będzie Was wspierał zawsze swoją łaską. Bądźcie radosne w Panu, a ja w Nim błogosławie wszystkie i pozostaję

Siostrze

Pisany w dniu 2 grudnia 1857 i zaraz wysłany.

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias
Przełożona Generalna

574

Siostra Celestina Barlesi

Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Cisterna

M. Giuseppa przeznaczona do Giove. Regularna obserwacja, Szkoła i modlitwa. Pokój i odwaga w Jezusie. Krótkie spowiedzi.

N.b.bl. Krew Jezusowa I

Droga córko w Jezusie !

Maria Giuseppa powinna pójść do Giove, jest tam potrzebna. Do Siostry ma przybyć inna, bardzo dobra. Czynimy wolę Bożą.

Polecam Ci, moja córko, obserwację we wszystkim, a najbardziej szkołę, aby stosować uprzejmość i miłość, szczególnie do biednych.

Podczas nauki w szkole nie można prowadzić innych rozmów, trzeba zważać na obowiązek, z czego musimy zdać sprawę Bogu.

Po skończonych lekcjach zamknijcie klasztor i zajmijcie się sprawami domu oraz modlitwą.

Siostra wie, co ja robiłam w czasie ostatnich moich odwiedzin waszej szkoły. Rano należy zaczynać wszystko w swoim czasie, jeżeli chcemy osiągnąć pomyślne wyniki naszej pracy oraz by mieć czas na św. modlitwę i uczęszczanie do Sakramentów św. Jeżeli tak czynić będziecie, to i Bóg udzieli wam swojej pomocy i pocieszy was we wszystkim. Bądźcie spokojne i dzielne w Jezusie Chrystusie. Z miłości ku Bogu starajcie się, abym nie

ujemnego o Was nie słyszała, moja droga córko, Maria Giuseppa może nadal pozostać z siostrą, ale kładę wam na serce to, co powiedziałam. Spowiedź niech będzie krótka, tak jak my to czynimy, gdyż nie ma czasu do stracenia. Bóg niech was błogosławi, Spieszę się.

Acuto, 7 grudnia 1857

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias

575

Pan Antonio Longo

Acuto

Pan Antonio Longo i posag dla jego córek. Wielka łaska powołania zakonnego. Także rodzina powinna być wdzięczna Bogu. Życzenia święte.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Wielce Szanowny Panie Antonio !

Słyszę, że zdecydował się Pan ostatecznie dać to, co się należy Jego córkom, powołanym przez Miłosierdzie Boga do Dzieła tak wielkiego, jakim jest to Dzieło Przenajdroższej Krwi, które odpowiedziały na łaskę i obecnie są rzeczywiście zadowolone, co jest także pociechą dla ich rodziców. Pomyślmy, jak wielki jest zaszczyt, którym obdarzył nas dobry Bóg przez św. powołanie... Czyż możemy to pojąć? To sam Bóg nas wzywa... To Bóg raczył zwrócić na nas swoje miłujące wejrzenie. Na nas?

Wiemy zresztą, że Bóg domaga się wdzięczności i sprawiedliwości; jak chodzi o nas, powinniśmy być wdzięczne za łaskę powołania. Co do naszych rodziców, czyż i oni nie powinni uznać tego zaszczytu okazanego ich córkom i rodzinie? Dobry Bóg przypomina Panu te dwa obowiązki wdzięczności i sprawiedliwości. Jest prawdą, że są między nami i takie, które nie wniosły posagu, ale te są ubogie; lecz i one także są przez Boga powołane. Jak mogłyśmy sprzeciwiać się Jego Najśw. Woli? Ich rodzice dali tyle, ile mogli. A ile jest wśród nas i takich, które wniosły 600 skudów i więcej. A ile jemużny otrzymaliśmy od wielkodusznych serc tylu dobrodziejów? Jak mogłabym ja, sama biedna, prowadzić to Dzieło, które jest całkowicie Boże? Ja cierpię i jestem bardzo przygnębiona z powodu twardości serc Wielmożów z Acuto. Przyjdzie dzień, kiedy zrozumieją wszyst-

ko. Niech Pan odniesie się do Boga tak, jak na to zasługuje i niech nie wątpi, że otrzyma dla całej rodziny obfite błogosławieństwo z nieba. Będzie Pan miał wielkie zasługi w niebie na całą wieczność. Życzę jak najszczęśliwszych Świąt

Pisany 17 grudnia 1857

M. D. M.

576

Siostra Filomena Flavoni
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Serrone

Nie jest teraz czas na rozkosze, lecz na cierpienie. Odpoczynek w Jezusie.

P.S. Sprawy różne.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Odwagi w Jezusie, kochana córko. Teraz nie jest czas rozkoszy, lecz cierpienia. O, jak piękną koronę przygotowano siostrze w niebie. Kochajmy z całego serca Jezusa Chrystusa i Jego Najśw. Matkę. Proszę przygotować jak najpiękniejsze Świąta i niech siostra odpoczne z Dzieciątkiem Jezus. Bóg niech siostrę błogosławi. Spieszę się.

Grudzień 1857

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias

P.S. Owoce otrzymałam, za które wraz ze wszystkimi dziękuję.

Siostra M. Giuseppa Flavoni
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Cisterna

Nie mogąc dać pozwolenia na wyjazd do Rzymu, zaprasza ją do Acuto.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Z przykrością oznajmiam, że w Rzymie na Babuino na biednego Markiza spadło wiele kłopotów i dlatego Maria Veronica nie mogła posłać siostry tam na leczenie. W domu S. Luigi są Deputowani i ja od siebie nie mogę decydować, u Księżnej też nie. Jak więc temu zaradzić? Jeżeli siostra chce przybyć do Acuto, proszę bardzo, lecz powietrze tutaj jest bardzo ostre.

Angelarosa niech się sama postara o swój przyjazd do nas. Ja nie mam kogo posłać po nią.

Miejmy wielką ufność w Jezusie i Maryi i nie traćmy odwagi.

Proszę powiedzieć siostrze Vincenzinie, niech będzie spokojna, gdyż ja nie zapomniałam o niej. Nie odpowiedziałam jej z racji mnóstwa zajęć. Niech Bóg błogosławi was wszystkie, spieszę się.

Acuto, 7 dzień 1858 r.

Najoddańsza w Panu
 Maria De Mattias

Siostra Pierina Ralston ¹

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Rzym

Udziela pozwolenia na pozosatnie jeszcze w Rzymie. Dobroć Boża wysłuchuje naszych pragnień, które także pochodzą od Jego Miłosierdzia. Dzieci ze wsi spragnione Słowa Bożego. Misja katechetyczna.

N.b.bl. Krew Jezusowa I

Najdroższa córko w Jezusie I

Jeżeli siostra pragnie pozostać jeszcze na jakiś czas w Rzymie, by wspomóc ten ubogi klasztor przez zbieranie jałmużny od dobrodziejów i dobrodziejek, proszę pozostać z błogosławieństwem Bożym. Zawsze jednak za radą Jego Ekscelencji ks. Biskupa Talbota ², któremu z mojej strony, jak i ze strony pozostałych moich współsióstr, wyrażam uszanowanie, prosząc o św. błogosławieństwo Jego, a także Ojca Świętego.

Wiadomości, córko, jakie mogę dać o nas, są następujące: Dobroci Bożej spodobało się spełniać nasze życzenia, gdyż one także pochodzą z Jego Miłosierdzia. Każdego dnia otacza nas wielka liczba dziewcząt, które w odczuciu swojej niewiedzy pragną się uczyć Prawd Wiary. Na tym nie koniec. Oratorium naszego kościoła Niepokalanego Poczęcia rano i wieczorem napelnia się dziećmi ze wsi i pastuszkami, którzy nie znają Boga wcale, których naszym obowiązkiem jest uczyć Nauki Chrześcijańskiej i przygotowywać ich do Świętych Sakramentów. Prośmy Boga, by błogosławił skromne nasze wysiłki, oraz wysiłki tylu swoich sług, aby ustąpił grzech, a dusze były zbawione na wieki dla uwielbienia Boskiej Krwi.

Nasze chore czują się lepiej, dzięki Bogu. Proszę powiedzieć Marii Nazarenie (w razie gdyby Siostra tam jeszcze była), by nie jechała sama do Acuto, niech poczeka na siostrę z Terni. Niech Bóg siostrę błogosławi i proszę się modlić za mnie biedną.

(brulion)

¹ Ur. w Edinborough (Szkocja).

² Angielski prałat zatrudniony w urzędzie apostołskim d/s jałmużny w Rzymie.

Ks. Giovanni Merlini
Rzym

Obawia się, że Mons. Talbot czyta listy pisane do siostry Pieriny Rolston. Trudności w redagowaniu dokumentów administracyjnych. Sprawy niektórych sióstr. Siostra Fabiani i rady Błogosławionej, wielokrotnie powtarzane.

N.b.bł. Krew Jezusowa !

Czcigodny i Przewielebny Księżu !¹

Napisałam do siostry Pieriny, jak wyżej, nie wiem czy dobrze. Chciała dowiedzieć się ode mnie czy ma wrócić, czy jeszcze pozostać. Wydaje się jednak, że pragnie zostać trochę dłużej – w celu zebrania więcej jałmużny. Obawiam się, że moje listy pokazuje Mons. Talbot. Nie wiem, z jakim skutkiem mogłoby to rzutować na Dzieło. Ufam Jezusowi Chrystusowi. On naprawi moje błędy; nie wiem, czy jestem w grzechu... O, jaki lęk... ! Niech się dzieje wola Boża.

Otrzymałam papiery i książki. Spodziewam się, że to mi ułatwi, bo wszystko zrozumiałam dobrze. Robienie rachunków przychodów i rozchodów przychodzi mi z trudem; więc co mam zrobić?

Wysłałam do Ojca list, w którym załączyłam także list do Nazareny Vecchlini, który nadszedł z Tennia, w którym pisało, że jej opiekun jest w Rzymie i jest gotowy dać jej wszystko, co do niej należy, tylko ktoś powinien to odebrać, przynajmniej pieniądze na utrzymanie, tj. pięć skudów na miesiąc. Muszę zapłacić za pszenicę sześćdziesiąt skudów. Innych pięćdziesiąt powinna przysłać siostra Teresa De Sanctis za utrzymanie jednej młodej dziewczyny, która jest u nas. Proszę o tym powiedzieć Marii Nazarenie Bronca.

Wydaje się, że Capone chce urządzić Święto Grzybów. Chciałabym wiedzieć kiedy, bo nie chciałabym, aby to było ćwiczenie nas w cierpliwości.

Kilkakrotnie radziłam Fabiani, by wróciła do swego domu, ale to mi się na razie nie udało. Nie otrzymałam żadnego listu ani od niej, ani od jej brata księdza; jak tylko otrzymam jakąś wiadomość, jestem gotowa dać to, co jej się należy. Nigdy nie myślałam zatrzymywać dziewcząt ze względu na dobra ziemskie. Wystarczy mi Jezus Chrystus.

¹ W oryginale obydwa listy – 578 i 579 – napisane są na jednym arkuszu, jeden po drugim, zaadresowane do Ks. Giovanni Merliniego w Rzymie.

Ja nie będę pisać do Capone, niech Ojciec do niej napisze. Współ-
czuję jej zresztą, ale chcę, by uczyła się sposobu zdobywania serc innych.
Całuję poświęconą dłoń Ojca, proszę mi błogosławić. Jestem bardzo zmę-
czona i z trudem się poruszam.

Acuto, 23 stycznia 1858

Najpokorniejsza Sługa
M. D. M.

580

Adresat ten sam

*Prosi, by zarządził pewnym nieporozumieniem z Księżną Walkonsky. Głę-
boka pokora Błogosławionej względem siostry Barlesi.*

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Niech Ojciec z łaski swojej zarządzi w sprawie Pani Księżnej. Jeże-
li zechce, abym przyjechała, jestem gotowa nawet za cenę życia. Wysyłam
Ojcu jej list, jak również ten od siostry Pieriny, razem z odpowiedzią.
Nie wiem czy tak jest dobrze. Wiedziałam na pewno, że Talbot czyta moje
listy. Dodaje list Capony. Ile plotek... „O Panie, wspomóż mnie”. Jestem
bardzo wrażliwa na te sprawy. Niech się dzieje wola Boża.

Z Barlesi naprawiło się bez słów. Upadłszy do jej stóp prosiłam ja
o przebaczenie, zostawiłam ją by mówiła i nie podnosiłam się, aż
mi ona powiedziała: „Wstańcie”. Milczałam, i jak ona skończyła mówić, po-
owiedziałam: „Módl się za mnie”. W ten sposób doznałam pociechy, widząc
ją rozpoznaną. Proszę mi wierzyć, że tą jej niezawinioną upartością tak
się przejechałam, że dostałam gorączki, która jeszcze trwa. Moi rodzice od
dziecka wpajali mi wielki szacunek i miłość do osób starszych; gdy one są
ze mnie niezadowolone, wydaje mi się, że jestem stracona. Chciałam zapo-
biec niszczeniu bielizny, bo nie wiadomo, co należy do domu, lecz
nie udało mi się. W liście Ojciec wyjaśnia, że nie zrobiłam ani źle ani
dobrze, a ja, pełna strapienia, wysyłam go do Barlesi. Była nadal dla
mnie twarda. Wtedy postanowiłam przeprosić ją. Dziękujmy Bogu za spokój.
Teraz pozostają mi jeszcze moje przeciwieństwa i lęki; a trudy, kto wie, czy
są przyjęte przez Boga...

Proszę przysłać mi małe katechizmy Bellarminiego. Słyszę, że z Wika-
riatu otrzymamy za darmo, proszę o tę łaskę. Będę bardzo wdzięczna, a pro-
szę także o trochę różańców.

Wydaje mi się, że Księżnej przeszkadza Pienna. Lepiej byłoby, gdyby powróciła do Acuto, a na Wielkanoc znowu tam pojechała. Co Ojciec na to?

Mówi mi Barlesi, że w tym czasie jest niemożliwym iść do Porto. Zna dobrze tamte strony.

Tymczasem będziemy się więcej modlić. Mam nadzieję, że Pan zechce mi pomóc w wyborze personelu. Tego pragnę. Módl się Ojciec dużo, dużo za mnie. Błogosław mi.

Acuto, 10 lutego 1858

Najoddańsza w Panu
Maria De Mottias

581

Siostra Caterina Palombi
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Morino

Nie radzi przyjazdu do Acuto. Cierpienie z powodu Ascenzy. Nie może przyjąć młodej dziewczyny z Sora.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Po Wielkanocy może siostra przyjechać, na razie nie mogę na to pozwolić. Jestem zbolala z powodu Ascenzy i nie mogę uwolnić się od tej męki. Nigdy nie myślałam, że zrobi mi coś takiego. Dla miłości Boga proszę jej powiedzieć, niech udziela nauki religii ubogim dziewczynom.

Co dotyczy młodej dziewczyny z Sora, proszę jej powiedzieć, że nie mogę jej przyjąć do naszego Instytutu ani na siostrę zakonną, ani na służącą. W sposób roztropany proszę powiedzieć to Ojcu Opatowi i staraj się nakłonić wspomnianą dziewczynę do odejścia.

Proszę pozdrowić Panią Mariannę Marianetti i wszystkich jej domowników. Niech Bóg siostrę błogosławi. Spieszę się.

Acuto, 21 lutego 1858

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias

Adresatka ta sama

Zaprasza na pobyt w Acuto. Młoda dziewczyna z Sora.

P.S. Sprawy różne.

N.b.bl. Krew Jezusowa I

Najdroższa córko w Jezusie I

Niech siostra wyzdrowieje jak najszybciej i przyjedzie do Acuto. Proszę być dzielną i bardzo spokojną. Młoda dziewczyna z Sora niech pozostanie z błogosławieństwem Bożym, lecz w każdym razie musi odbyć pierwszy rok próby; i nic z tego, co przyniosła, nie może być zużyte. Jeśli przyniosła pieniądze, niech zostaną w depozycie.

Czekam na dalsze wiadomości o zdrowiu siostry, proszę mi napisać dla mego spokoju i być radosną. Módlmy się dużo. Spieszę się.

Acuto, 10 marca 1858

Najoddańsza w Panu
Marta De Mattias

P.S. Marta Rosa przyjechała dzisiaj mnie odwiedzić. Pozdrowia siostrę i czuje się bardzo dobrze. Także Filomena czuje się doskonale w Rzymie. Proszę powiedzieć Ascenzji, niech stara się być dzielną.

Mons. Gustavo de Hohenlohe

Arcybiskup Edessa

Poufny Jalmużnik J.Św. Papieża Piusa IX

Rzym

Podziękowanie za szczerą troskę o szkołę na Babuino. Ma nadzieję, że jej córki w sposób godny odpowiedzą na nadzieję Ojca Św. Obiecuje pójść, aby mu podziękować osobiście.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Ekscelencjo Najprzewielebniejszy !

Wprowadzie z opóźnieniem, pragnę jednak niniejszym listem wyrazić mój szacunek i moją serdeczną wdzięczność za szczególną opiekę, jaką W.E. rozciąga nad naszą szkołą przy ul. Babuino¹, powierzoną W.E. przez Ojca Św. Równocześnie proszę W.E., by zechciał wraz ze mną dziękować Naszemu Ojcu Niebieskiemu za nieskończone łaski udzielone mnie i całemu naszemu Zgromadzeniu, i który w Swojej wielkiej dobroci zapewnił mi dalsze istnienie tej szkoły oraz ją zaopatrzył dla dobra dziewcząt tamtejszej dzielnicy tak bardzo potrzebującej kultury moralnej i religijnej.

Moją nadzieję pokładam w zasługach Baskiej Krwi i w Najśw. Maryi Pannie, że moje córki będą umiały docenić i odpowiedzieć na tak wielką troskę Ojca Św. i gorliwość W.E. Ufamy, że szkoła ta, która już od lat cieszy się szczególnym błogosławieństwem Bożym, zaowocuje w pełni.

Jak tylko będę mogła udać się do Rzymu, postaram się osobiście spełnić mój obowiązek wdzięczności wobec W.E. Na razie nie mogę pozostać bez opieki moich nowicjuszek, których jest 16. Tymczasem proszę przyjąć moje pokorne wyrazy szacunku. Proszę także poprosić o Apostolskie Błogosławieństwo od Ojca Św. dla mnie, wszystkich moich córek i szkół Instytutu. Pobożnie całuję poświęcony Pierścień (...)

Acuto, 13 marca 1858

(brulion)

¹ Dom pw. Matki Bożej Dobrej Rady w Rzymie.

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

Rozmowa z Ks. Merlinim i przygnębienie ducha. Obawia się, że w jej pismach jest brak prostoty. Myśli, które ją prześladują. Jej serce nie znajduje odpoczynku poza Jezusem Ukrzyżowanym.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Przewiełbny Ojciec !

Miałam nadzieję, że będę mogła porozmawiać chociaż jeszcze raz z Ojcem, lecz Pan sprawił inaczej. Nie wiem, dlaczego, będzie to może z powodu moich grzechów. Wszystko jest znakiem Jego Miłosierdzia. Rozmowa z W.W. była powodem nowego niepokoju. Kiedy starałam się nie myśleć o tym, co mówił Ojciec, moje oczy nie mogły powstrzymać łez. Już od lat jestem przygnębiona na duchu z powodu różnych niedociągnięć i licznych upadków w moim życiu, których niestety dopuściłam się w swojej nędzy, a z których podnosi mnie moja Wybawicielka Maryja.

Dziś rano spodziewałam się, że otrzymam od Ojca jakieś wsparcie, chociaż tego nie pragnęłam. Czuję się tego bardzo niegodna, ale nie spodziewałam się jednak tego, że te lęki się wzmogą. Oto, jak to, co mi Ojciec poleca, jest dla mnie trudne i muszę sobie gwałt zadać, aby to z rozwagą praktykować i rozdrabniać się na tak wiele rzeczy.

Ojciec mi zaleca prostotę, a rozum mi mówi, że to co piszę nie jest prostotą, lecz tylko użalanie się z miłości własnej. O Boże, drzę, głowę mam ciężką, a oazy nie przestają wylewać łez. Pytałam się Ojca, czy mój Bóg jest ze mnie zadowolony, Ojciec mi odpowiedział: „Idź naprzód z prostotą”. Ja nie mam tej cnoty, gdyż serce jest zbyt nieczule na łaskę. Bóg chce wszystkich zbawić i ufam, że nie dopuści, bym popadła w rozpacz, która mnie zadręcza. Mam nadzieję, że nie dopuści, by także opuścił mnie Ojciec, jak i w tej chwili, kiedy nacierają na mnie myśli, bym porzuciła to pisanie, powróciła do rodziny i żyła w ukryciu, jako uboga żebraczka, jaką zę-

czywiście jestem. W moim odczuciu, życie jakie prowadzę, moje działanie, napawa mnie lękiem, że moje Dobro Ukrzyżowane odebrało mi swoją łaskę, lecz mam nadzieję, że nie zostanę zawiedziona i nie przestanę borykać się nadal, aż będę mogła powiedzieć: „Mój drogi Jezu, miłuję Cię na wieki!”. Co na to Ojciec? Czy się zbawię?... Mam nadzieję. Poza Jezusem moje serce nie znajduje w niczym odpoczynku. Nie pojmuję nic, prócz Jezusa. Jestem wrażliwa na to, co niekiedy staje między mną a Jezusem. Ja jestem brzydka, Jezus jest piękny. Jestem nikczemna, Jezus jest dobry i tak wszystko inne, czego mnie nie dostaje. Oto moja pociecha, Jezus Ukrzyżowany. O Boże... znowu przejmuję mnie lęk... Przypuszczałam, że będę cierpieć, lecz nie takie męki. Nie chcę myśleć o tym, Jezus mi wystarcza. Rozum mi mówi, aby wszystkiego zaniechać i oddać się samotności, lecz ja pragnę tylko być sama w Sercu Jezusa, w ten sposób nabieram otuchy.

Wczoraj wzywał mnie biskup z Recanati i Loreto. Potrzebuje sióstr nauczycielek do Porto di Recanati. Złożyłam wizytę kardynałowi Franzoni na zarządzenie O. Biagio.

(bez daty)

(niekompletny)

585

Mons. Gianfrancesco Magnani

Biskup w Loreto

Przedstawia siostry przeznaczone do Porto Recanati, polecając je ojcowskiej opiece i dobroci Ks. Biskupa. Załącza prośbę o dekret zatwierdzający.

N.b.bl. Przenajdroższa Krew J.Chř. !

Ekscelencjo Najprzewielebniejszy !

Z niniejszym pełnym szacunku listem wysyłam trzy siostry Adoratorki, które przeznaczyłam zgodnie z umową do nowej szkoły (dla dziewcząt) w Porto. Dwie – do objęcia fundacji legata Franzoni, a trzecia dla Wielce Szanownej Gminy w Recanati. Polecam je W.E. (...) i spodziewam się, że będą umiały zadowolić oczekiwania Ks. Biskupa, jedynie dla chwały Bożej i dobra dusz odkupionych Krwią naszego umiłowanego Jezusa Odkupiciela.

Załączam także prośbę do W.E., by raczył z łaski swej wydać dekret zatwierdzający wprowadzenie i założenie naszego Zgromadzenia we wspomnianym Porto i w ten sposób będzie to początek Dzieła. Akt wejścia w posiadanie można będzie sporządzić w innym, dogodniejszym czasie. Jeżeli

W.E. będzie uważał za stosowne sporządzić ten akt po wydaniu wyżej wspomnianego dekretu, to przełożona, siostra M. Oliva Spinetti, ma moje pełnomocnictwo.

Kończąc upadam do stóp W.E. razem z moimi córkami, by ucałować poświęcony Pierścień i prosić dla nich i dla mnie o pasterskie błogosławieństwo oraz o wspieranie mnie swoimi modlitwami (...)

W.E. (...)

Acuto, 15 marca 1858

Najpokorniejsza i Najoddańsza
Najwdzięczniejsza Sługa
Maria De Mattias
Przełoż. Gener.

586

Adresat ten sam

Wyrazy zadowolenia z powodu podniesienia wynagrodzenia dla szkoły w Porto Recanati. Wdzięczność i modlitwa.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Ekscelencjo !

Piszę niniejszy list, by podziękować W.E. za podniesienie rocznego wynagrodzenia o sześćdziesiąt skudów dla nowej szkoły w Porto. W ten sposób do dwóch sióstr naszego Zgromadzenia, o które prosił śp. J.Em. Kardynał Franzoni, można dać trzecią. Serdecznie dziękuję W.E., a zarazem także wszystkim w Wielce Szanownej Gminie i czuję się zobowiązana odpowiedzieć zadowolającą na ich troski, a szczególnie W.E., który się bardzo przyczynił do podniesienia ilości sióstr do trzech.

Módlmy się, by to Dzieło na większą chwałę Bożą było błogosławione, jak się tego spodziewam. Z wyrazami najgłębszej czci i wielkiej wdzięczności kreślę się

Waszej Ekscelencji

Acuto, 15 marca 1858

M. D. M.

Mons. Clemnte Pagliari¹**Biskup w Anagni**

Zawiadamia nowego biskupa, że niektóre dokumenty nabycia nieruchomości znajdują się u pana Gemignani w Anagni. Brak pieniędzy i ufność w Opatrzność Bożą.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Ekscelencjo Najprzewielebniejszy !

Z pokorą wysyłam W.E. niniejszy list, by powiadomić, że niektóre dokumenty nabycia przeze mnie nieruchomości dla tego klasztoru – są w posiadaniu pana Pio Gemignani w Acuto. Chciałabym cośkolwiek o tym dowiedzieć się. Sądzę, że chodzi o pewną sumę pieniędzy, której ja teraz nie mam, ale ufam Boskiej Opatrzności i proszę W.E. (...), by z korzyścią dla nas tę sprawę przyspieszył, będę wdzięczna.

Kończąc, razem z tutejszymi moimi córkami upadam do stóp W.E. (...) W.E. (...)

Acuto, 18 marca 1858

*Najpokorniejsza, Najoddańsza
Najwdzięczniejsza Sługa
Maria De Mattias*

¹ Mons. Clemente Pagliari, następca Mons. P.P. Trucchi, przeniesionego do Archidiecezji w Forlì.

Siostra Filomena Palombi

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Potrzebny zasilek pieniężny. Trudźmy się jedynie dla chwały Bożej i na chwałę Boskiej Krwi.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Posłałam do Ojca siostry certyfikat, o który mnie prosił. Niech siostra napisze ponownie do niego i poprosi o pieniądze, gdyż wydatków jest dużo. Jeśli chodzi o siostrę siostry, proszę jej powiedzieć, aby do mnie napisała, to załatwimy.

Miłujmy gorąco naszego Pana Jezusa Chrystusa i miejmy Go zawsze w sercu. Trudźmy się jedynie dla chwały Bożej i na chwałę Boskiej Krwi.

Przypominam św. milczenie i posłuszeństwo. Proszę się za mnie modlić. Spieszę się. Niech Bóg siostrę błogosławi.

Acuto, 18 marca 1858

Najoddańsza w Panu
Marla De Mattias

Siostra M. Margherita Bernardini

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Filettino

Matczyne troski. Potrzeba pomocy. Apostolstwo katechetyczne.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Nadroższa córko w Jezusie !

Z przykrością słyszę, że siostra przewróciła się. Niech będzie Bóg uwielbiony! Bardzo proszę, niech siostra będzie uważna i wspiera się kimś, kto jest przyzwyczajony do tamtejszych dróg. Niech siostra poleca się z wiarą św. Józefowi.

Proszę mi pożyczyć 6 skudów. Jak tylko ojciec siostry Consalvi zapłaci, zaraz je zwrócę.

Polecam pouczanie dziewczynek w nauce chrześcijańskiej. Kochajmy z całego serca Jezusa i Maryję, oraz naszego drogiego św. Józefa. Odwagi i ufności w Bogu. Módkmy się z całego serca i z wiarą. Bóg niech będzie zawsze z nami i w Nim was błogosławię. Domenica opowie, jak bardzo się spieszę.

Acuto, 21 marca 1858

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias

590

Mons. Carlo Gigli
Biskup w Tivoli

Przyjęcie młodej kandydatki z Vicovaro, którą poleca biskup z Tivoli.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Ekscelencjo Najprzewielebniejszy !

Cieszę się z młodej kandydatki Luisy Jacobelli z Vicovaro, którą mi W.E. (...) przedstawił. Mam nadzieję, że Pani Del Bufalo, z którą pragnę żyć w pokoju, nie będzie miała nic przeciwko temu. Dlatego proszę W.E., by wspomniana Luisa zachowywała się mądrze.

Jak wszystko będzie ustalone, niech przyjedzie z błogosławieństwem Bożym. Przed jej przyjazdem proszę o kilka słów dla mojej orientacji.

Monsignore, jak zachowują się nauczycielki z Monticelli? Sądzę, że nie sprawiają kłopotu W.E. Prośmy Pana, by wspomagał je swoją łaską. (...)

W.E. (...)

Acuto, 25 marca 1858

Najpokorniejsza, Najoddańsza,
Najwdzięczniejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra Luisa Longo
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Rzym

Dziękuję Bogu za nową szkołę papieską pw. Matki Bożej.

P.S. Sprawy różne.

N.b.bl. Krew Jezusowa I

Najdroższa córko w Jezusie I

Bogu niech będą dzięki za nową szkołę papieską pw. Matki Bożej Dobrej Rady. Sprawujmy się godnie wobec Jezusa Ukrzyżowanego, a On będzie z nami. Szkoła została otwarta z myślą o Jezusie Ukrzyżowanym. Teraz bardziej, niż kiedykolwiek mamy Go mieć wyrytym w naszym sercu. Zowierzmy Mu całkowicie, a zobaczymy cuda. Módl się za mnie, Spieszę się.

Acuto, 7 kwietnia 1858

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias

P.S. Proszę mi przysłać trochę kwiatków na wianuszki dla dziewczynek, które mają przystąpić do Pierwszej Komunii św. Proszę także o trochę resztek z komunikantów do klejenia listów i trochę proszku (proszek z drzewa, którego używano do suszenia atramentu przy pisaniu – przyp. tłum.).

Siostra M. Margherita Berardini
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Filettino

Przekazuje dobre wiadomości.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Nadroższa córko w Jezusie !

Oto dwa zdania w pośpiechu. Jezus niech będzie zawsze w naszych sercach. Moje wiadomości, córka, są dobre. Spodziewam się takich od siostry i pozostałych dwóch. Niech siostra będzie radosna i spokojna. Zaufajmy mocno Bogu, bo On jest bardzo dobry. Módlmy się dużo do Boskiej Opatrzności, byśmy mogły ukończyć to Święte Miejsce (tj. budowę macierzystego domu – przyp. tłum.). Proszę się za mnie modlić. Pozostaję

Acuto, 10 kwietnia 1858

Najoddańsza w Panu
 Maria De Mattias

Ks. Giovanni Merlini
Rzym

Smutek Błogosławionej z powodu jej brata Antonio. Z pomocą Bożą budowa postępuje naprzód.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Dla miłości Boga, niech Ojciec się modli gorąco za mojego brata Antonio, by Bóg przyszedł mu z pomocą. Mnie mizerną niech pozostawi w spokoju. Byłam zmuszona dać mu trochę pieniędzy pod warunkiem, że mi z Vallecorsa przyśle mydło, którego bardzo potrzebujemy. Można je kupić u nas w Acuto, lecz nie jest dobre. Nie mogę mu nic podarować, musi

zwrócić. Niech się dzieje wola Boża. Ta sprawa mnie bardzo zasmuca... Bóg wie, jak się czuję!

Praca na tej naszej budowie, z pomocą Bożą, posuwa się naprzód i wydaje się, że wyniki będą dobre. Między innymi usuwamy zawilgocenia i likwidujemy przeciągi, które wszystkim rujnowały zdrowie.

Proszę mi błogosławić. Z głębokim szacunkiem całuję poświęconą dłoń Ojca i z pośpiechem pozostaję

Acuto, 17 kwietnia 1858

Najpokorniejsza Sluga i córka
Maria De Mattias

594

Ojciec Ludovico di Scurgola

Rzym

Młoda aspirantka zgłoszona przez Ojca Ludovico. Instytut nie może wziąć na siebie całej odpowiedzialności na wypadek wydalenia jej z Instytutu.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Przewielebny Ojciec !

Otrzymałam drugi z kolei bardzo cenny list W.W. (...). Z różnych powodów nie odpowiedziałam zaraz na pierwszy. Proszę mi wybaczyć.

Dziewczyna, o której Ojciec pisze, będzie mogła wstąpić na próbę. Odnośnie kosztów, dobrze będzie, aby to uzgodniła z Signoretti. Mam nadzieję, że dziewczę poradzi sobie w tutejszym Instytucie. Gdyby jednak nie mogła pozostać, to kto się zobowiąże zabrać ją? W.W. dobrze zna trudy, jakich wymaga to św. Dzieło. Co więcej, nie mamy warunków dla tych, które chcą myśleć tylko o sobie; także i dla tych, które mają słabe płuca. Byłoby to czymś bardzo szkodliwym poddawać je naszej ostrej regule. Wypełniając ją, te biedne osoby byłyby ofiarami. Mówię to dla orientacji Ojca. Proszę mnie polecać Bogu, by udzielił mi łaski czynienia wszystkiego dla spełnienia Jego Najśw. woli (...)

W.W. (...)

Acuto, 9 maja 1858

Najpokorniejsza, Najoddańsza,
Najwdzięczniejsza Sluga
Maria De Mattias
Przełoż. Gener.

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

Lęki i trwoga. Trudności w odprawianiu św. rekolekcji przed obłóczniami i profesją. Korzystanie z posagów sióstr. Chwile ciemności duchowych.

N.b.bt. Krew Jezusowa !

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Od około pięciu czy sześciu dni czuję się, jakbym była zanurzona w morzu trwogi i lęków. Dzisiejsza noc była wręcz okropna, nie mogłam zmrużyć oczu, natychmiast zrywałam się.

Jestem oszukana, nie jestem w łasce Bożej... dotacza się do tego cierpienie fizyczne. Wczoraj leżałam w łóżku, ale mniejsza o to...

Co dotyczy profesji i obłóczyn, i ja również gorąco pragnę, aby tak, jak przepisuje reguła, poprzedziły je rekolekcje św. Lecz jak to zrobić? Tutaj nie można, gdyż brak środków. W małych domach prowadzi się nauczanie w szkole. Powiedziałam, by na razie postąpić według możliwości, urządzić dni skupienia z zajęciem się sprawami ducha, na ile jest to możliwe. Po ukończeniu tego domu, myślę, wszystko będzie lepiej, gdyż będzie przygotowane skrzydło dla rekolektantek w części zacisznej domu. Będzie większy przychód, wzrośnie kwota z posagów, jest ich wiele zaległych.

Za kwotę kilku małych posagów, które miałam, kupiłam kawałek ziemi. Zapłaciłam około dwustu skudów. Na tym terenie jest winnica, oliwki, drzewa owocowe. Kupiłam jeszcze inne kawałki gruntu uprawnego, winnice itd. Inne posagi otrzymałam w nieruchomościach. Ojciec sióstr Longo dał dom wartości pięćset skudów. Maurizia Leone otrzymała dom i winnicę, w sumie ok. trzysta pięćdziesiąt skudów. Jedna dziewczyna z Ferentino ma dom, który rocznie przynosi osiem skudów kamornego. Luisa Longo ma posag w nieruchomości. Francesca Monti ma posag także w nieruchomości. Posag siostry Celestiny włożyłam w kupno kilku kawałków ziemi, które zakupiłam za cenę dla nas korzystną. W budowę zainwestowałam około dwóch tysięcy skudów z samej jałmużny, i jak będę miała czas, przysię Ojcu wykaz. W budowę włożyłam jeszcze kilka małych posagów. Także z tego zdam Ojcu sprawę. Ufajmy Jezusowi Chrystusowi, że nam się zwróci.

Mój Ojcie, proszę mi współczuć, jestem skolowana, proszę zostawić mnie w spokoju, nie mogę więcej. Ojciec mi mówi, i mówi dużo, ale jak mam to zrobić? Jestem słabo, niewykształcona. Nie narzekam z powodu trudów, lecz jak mam to zrobić? Niekiedy jestem bliska rozpacz, do której jestem kuszona, ale sznur, który mnie wiąże z krzyżem, nie pozwala mi zejść

z niego, a na który włożyło mnie posłuszeństwo, chociaż w pewnych chwilach ciemności nie wiem, co bym mogła zrobić, gdyby nie Bóg, który mnie wspomaga. Rozum mi mówi: „Pozostaw wszystkie i wszystkie odeślij do domu, kto chce klasztoru, niech go buduje”. W takich chwilach zwracam się do Matki Najśw. i uspokajam się, cierpię ze spokojem ... i ciągnę dalej. Listy Kierownika dają mi siłę do wytrwania, ale powodują także cierpienie... kiedy ludzka natura jest zmęczona, mam pokusę do...

Uważam, że siostra Celestina powiedziała Ojcu o potrzebie tej budowy; ale od kiedy Ojciec wyraził swój sprzeciw, jestem niespokojna. Jest to pewnie sprawa szatana, a ja jestem oszukana. Co mam z tego, że zostałam zakonnicą?

Chociaż miałam trudności w pisaniu, mimo tego pisałam. Proszę mi błogosławić. Pozostaje

Acuto, 13 maja 1858

Najpokorniejsza Sługa
M. D. M.

596

Siostra M. Caterina Palombi
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Morino

Carlotta Masci, Maria Ascenza i Marta Maria. Odpoczynek w Najśw. Ranach Jezusa.

N.b.bł. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Posyłam drugą nauczycielkę, Marię Carlottę Masci i mam nadzieję, że będzie pracować dobrze.

Módlmy się dużo, dużo. Niech siostra będzie radosna i stara się być świętą. Polecam siostrze dbać o swoje zdrowie. Maria Ascenza i Marta Maria niech zostaną nieco dłużej. Proszę im powiedzieć, niech się dobrze sprawują i uczą się katechizmu.

Spotykajmy się często w Ranie Jezusa. Odpoczywajmy w tej św. Ranie Miłości. Niech Bóg was błogosławi. Spieszę się

Acuto, 23 maja 1858

Najpokorniejsza i Najoddańsza
w J.Chr.
Maria De Mattias

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

Sprawy gospodarcze. Chora siostra w Cisterna. Powody nowych lęków Błogosławionej. Listy Kierownika duchowego i dzięki nim pokrzepienie ducha, które w nich otrzymuje. Dziewczęta z Gavignano.

P.S. Sprawy różne.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Otrzymałam od Longo pięć skudów. Poślę kogoś do odebrania 6 skudów od Capone. W krótkim czasie postaram się wysłać jeszcze inną pomoc do Palombara.

Pisałam już moim siostram w Cisterna, aby chora przyjechała do Acuto. Widocznie jednak nie chcą przyjechać, a ja nie mam innego miejsca, dokąd mogłabym wysłać chore. Dla mnie jest to wielkie cierpienie.

W.W. przysłał mi z powrotem list od Capone – bez swego błogosławieństwa. Widocznie jestem opuszczona przez Boga! Jestem gotowa zostawić wszystko. Jeśli Bóg mi nie pomoże, jestem zgubiona. Czytam wielokrotnie listy Kierownika, to mnie wzmacnia. Któregoś dnia zdawało mi się, że jestem na skraju rozpacz. Po przeczytaniu jednego z listów Ojca, wybuchnęłam wielkim płaczem, któremu towarzyszyły uzożucia ufności do Jezusa i w ten sposób odetchnęłam, lecz od czasu do czasu jest przeciwnie.

Przybyły dwie młode dziewczyny z Gavignano, są dobrego zdrowia i dobrze wychowane. Wpłaciły pięćdziesiąt skudów na utrzymanie za pierwszych sześć miesięcy. Proszę dla nich, tj. dla Lucii i Filomeny pozwolenie na wstąpienie i o św. błogosławieństwo, o które proszę także dla siebie i dla wszystkich.

Stopniowo robię to, co mi W.W. poleca. Ojciec mój, chyba nie ma na świecie innej tak złej osoby, jak ja... Będzie cud, jeżeli się zbawię. Proszę się za mnie modlić. Całuję poświęconą dłoń Ojca i z szacunkiem pozostaję

Acuto, 2 czerwca 1858

Najpokorniejsza Stuga
Maria De Mattias

P.S. Proponowano mi kilka dobrych kawałków ziemi, potrzeba przynajmniej sześćset skudów; można by skorzystać z tych od Vecchini z Terni i od Federici. My tu potrzebujemy pszenicy, a wino i oliwy, dzięki Bogu, już mamy; winnice i oliwki dobrze obrodziły.

Również budowa, dzięki Bogu, postępuje do przodu bez długów. Ktoregoś dnia sekretarz ks. biskupa chciał oglądać wszystko i był zadowolony. Widząc, jak jesteśmy ścieśnione mówił, że potrzebujemy więcej pomieszczeń. Na razie zaniechałam tego co nie jest konieczne, a robimy to, bez czego nie możemy się obejść. Siostra Maria Nazarena i Angielka¹ odjechały do Niegopolu 24 maja. Proszę im błogostawić i za nie się modlić.

598

Adresat ten sam

(z rękopisu można było odczytać tylko następujący fragment)

Wspólnocie jest nas teraz czterdzieści pięć; raz więcej, raz mniej. Z Bożej Opatrzności jestem do teraz bez długów, o także nie wątpię o przyszłości, gdyż całą ufność pokładam w Bogu. Ojciec mój, wierz mi, że boję się samo siebie, coraz bardziej opadam z sił; i oto te łzy... Jestem biedną, nędzną kobietą... Co uczynię, jeżeli Bóg mnie nie wspomógł? ... Wczoraj bardzo mnie bolała głowa i nie mogłam utrzymać się na nogach. Wołano mnie to z jednej to z drugiej strony, wreszcie musiałam położyć się do łóżka; dzisiaj czułam się lepiej. Niech będzie zasze Bóg uwielbiany.

Jeżeli muszę napisać do Arcybiskupa w Neapolu, proszę mi napisać na
brudno, podać mi myśl.

Nowicjuszka Vecchini kończy rok nowicjatu. Muszę uiścić około tysiąca skudów. Niech Ojciec prosi Pana, by poruszył serca tych, którzy powinni je dać.

(Pieczętka na znaczku pocztowym nosi datę 12 czerwca 1858, wysłano z Acuto).

¹ Siostra Pierina Ralston.

Siostra M. Francesca Reale
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Vallerotonda

Rady matczyne. Prowadźmy dusze do Jezusa Chrystusa i dążmy do świętości.

N.b.bl. Krew Jezusowa I

Najdroższa córko w Jezusie I

Nigdy o siostrze nie zapomniałam, często myślę i kocham z serca jako moją drogą córkę. Chcę, by siostra była radosna, zadowolona i nie chorowała. Słyszałam, że siostra nie czuje się dobrze. Na litość, chcę usłyszeć, że siostra wyzdrowiała. Odwagi i ufności w Bogu. Zbawiajmy dusze dla Jezusa Chrystusa i uświęcajmy się. Niech Bóg siostrę błogosławi. Spieszę się.

Acuto, 20 lipca 1858

Najoddańsza w Panu
 Maria De Mattias

600

Adresatka ta samo

Domaga się wiadomości. Obserwacja, aktywność, modlitwa, milczenie.

N.b.bl. Krew Jezusowa I

Najdroższa córko w Jezusie I

Nigdy nie zapomnę o siostrze, ani o pozostałych moich córkach. Chciałabym mieć od was wiadomości, czy jesteście zdrowe? Jak się czuje Maria? Proszę napisać mi zaraz.

Polecam obserwację we wszystkim. Miejcie troskę o ubogie uczennice. Nie podoba mi się to, że czas się marnuje. Trzeba udzielać nauki chrześcijańskiej, modlitwy, milczenia i pracy. Na razie tyle. Proszę się za mnie modlić. Niech Bóg błogosławi was wszystkie.

Acuto, 5 sierpnia 1858

Najoddańsza w Panu
 Maria De Mattias
 od Najśw. Krzyża

Siostra M. Caterina Palombi
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Morino

Zarządzenie przyjazdu. Krótkie spowiedzi. Pokój duszy i ufnosć w Jezusie.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Czcigodna i kochana moja córko !

Na razie może siostra przyjechać z Ascenzą i Martą Marią, a także może zabrać ze sobą młodą pensjonarkę, jak o tym dowie się od Marti. Pomyślę sama, kogo po was posłać. Porozmawiamy ustnie. Proszę być spokojną. Na litość, spowiedzi niech będą krótkie. O, ile zła czyni nadmierne zdenerwowanie! Córko najdroższa, posłuchaj, bądź spokojną, bądź spokojną, bądź spokojną i pokładaj całą swoją nadzieję w Jezusie Ukrzyżowanym i Matce Najświętszej. Proszę się za mnie modlić. Niech Bóg was błogosławi. Spieszę się.

Acuto, 5 sierpnia 1858

Najoddańsza w Panu
 Maria De Mattias

Siostra Maddalena Capone
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Palombara

Śmierć dwóch sióstr.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Siostra Celestina Meyer, Wikaria Generalna fundacji francuskiej pisze mi, że w ubiegłym roku przeszły do lepszego życia dwie siostry Adora-

torki Boskiej Krwi w Strassburgu we Francji. Są to siostra Maria Saveria i siostra Ignacja.

Przypominam zatem wypełnienie przepisów naszej reguły, która zobowiązuje do udzielenia pomocy modlitewnej.

Acuto, 4 października 1858

Maria De Mattias

603

Siostra Caterina Palombi
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Morino

Radość matki. Miłujmy serdecznie Jezusa i Maryję.

N.b.bt. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

List siostry przyjąłam z największą radością. Cieszę się z całego serca, że szkoła prosperuje dobrze i że wszystkie jesteście zdrowe. Również i ja czuję się dobrze; dziękujemy Bogu.

Polecam siostrze być spokojną i w pracy czynić przerwy. Kochajmy z serca Jezusa i Maryję. Za mnie mizerną proszę się modlić, abym się zbawiła. Bóg niech was wszystkie błogosławi. Niech siostra powie Carlo- cie, że z wielką przyjemnością otrzymałam jej list i jestem zadowolona ze wszystkiego, o czym mi napisała. Mam nadzieję, że Bóg doprowadzi ją do świętości. Więcej, więcej, więcej modlitwy. Spiesz się.

Acuto, 30 października 1858

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias

Proszę niniejszy list wysłać niezwłocznie do Sandonato.

Siostra Celestina Meyer

Wikaria Generalna Sióstr Adoraterek Przenajdroższej Krwi
Ottmarschein (Alsazia—Francja)

Powody opóźnionej odpowiedzi Błogosławionej. Radość z wielkiego Miłosierdzia, spływającego na fundację. Wyrazy wdzięczności względem Przewiel. Opata Behe. Nabożeństwo i modlitwy za zmarłe siostry. Certyfikat biskupa dla sierocińca. Dbajmy o zdrowie, by móc pracować na chwałę Krwi Jezusowej.

N.b.bł. Krew Jezusowa !

Przewielebna Matko i moja najdroższa córko w Jezusie !

Moja długa choroba przeszkodziła mi w wystaniu odpowiedzi na bardzo drogi list Matki z dnia 24 lipca br. Nie osłabiło to jednak pamięci i w sercu i w umyśle o moich tamtejszych córkach i mojej z nimi jedności. Na moim łóżu boleści często myślałam o was, moje kochane, prosząc o błogosławieństwo Boże dla was, o zdrowie, łaski i świętość.

Doznałam wielkiej pociechy słysząc, jak Bóg zlewa Miłosierdzie swoje na tamtejszą fundację. Niech będzie błogosławiony na wieki.

Odczułam dotkliwie śmierć Behe, lecz pociesza mnie nadzieja, że jest w niebie i modli się za nas. Dziękujemy dobremu Bogu, że dał nam drugiego dzielnego Dyrektora w osobie Przewielebnego Opata. Moja najdroższa córko, zechciej Mu przekazać wyrazy mojego głębokiego szacunku i serdeczne podziękowanie za troskę, którą otacza to Św. Dzieło. Proszę Boga, by mu wszystko wynagrodził.

Cieszę się, że pomnażają się środki materialne konieczne na utrzymanie waszej pobożnej wspólnoty. Dziękujemy Bogu i ufajmy coraz bardziej Boskiej Opatrzności.

Przykro mi z powodu śmierci dwóch moich kochanych córek M. Saverii i M. Ignacji. Ufam, iż cieszą się w niebie. Wystalam okólniki do wszystkich domów w Kraju i w Obu Sycylii, aby odprawiono Msze święte i inne modlitwy za zmarłych, przepisane Regułą i właśnie dowiedziałam się od przełożonych wspólnot, że wszystko zostało spełnione za owe błogosławione dusze.

Z przyjemnością dowiaduję się, że siostra odwiedziła Sierociniec¹ i że Bogu dzięki wszystko znalazło w dobrym stanie. Modlmy się, by Pan obdarzał go coraz obficie swoim błogosławieństwem.

¹ W Gurtweil w Niemczech.

Z radością przeczytałam certyfikat Ks. Biskupa. Zachowam na zawsze w moim sercu uczucie wdzięczności dla Czcigodnego Prałata. Modłę się, by Pan mu wszystko wynagrodził.

Odwagi, moja córko, proszę dbać o zdrowie, by móc pracować na chwałę Bożą i Krwi Jego ukochanego Syna Jezusa dla zbawienia dusz. To samo pragnę przekazać wszystkim drogim siostram, które razem z Matką błogosławie w Imię Pana. Módlcie się za mnie nędzną. Pozostaję w miłości Jezusa i Maryi.

Acuto, 10 listopada 1858

Najpokorniejsza, Najoddańsza,
Najwdzięczniejsza Sługa
Maria De Mattias

605

Siostra M. Orsola Ricciardi
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Corchiano

Niedostatek materialny. Pilność we wszystkim. Dbać o duszę i ciało.

N.b.bł. Krew Jezusowa !

Najdroższa córko w Jezusie !

Piszę dwa zdania w pośpiechu.

Słyszałam, że siostry znajdują się w wielkiej nędzy. Proszę mi o tym napisać kilka słów. Polecam siostram, byście się od samego rana spieszyły i robiły wszystko to, co wam poleciłam będąc u was: porządki, modlitwa, przygotowanie trochę kawy itd. — pokazując wam to praktycznie. Spowiedź co osiem dni w pięciu minucach, codzienne przystępowanie do Komunii św. Od Najśw. Sakramentu otrzymujemy wszystko. Czyż jest możliwe, by nie było św. Posłuszeństwa? Należy zadbać o duszę i ciało. Zaopatrzenie robić zawsze, itd.

Jak się czuje siostra Constanza? Obie starajcie się wyglądać schludnie. Odwagi... Bóg niech was błogosławi. Spieszę się, jak pisałam na początku.

Acuto, 2 grudnia 1858

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias
od Najśw. Krzyża

J.E. Minister Treja
Neapol

Wyrazy wdzięczności za troskę względem sióstr i za ofiarę na budowę w Acuto.

N.b.bł. Krew Jezusowa !

Ekscelencja !

Jak tylko wstałam po mojej długiej chorobie, która trwała kilka miesięcy, staram się nadrobić to wszystko, co należało uczynić już dawno.

Moje siostry, które wróciły z Neapolu, opowiedziały mi o wielkiej trosce o nie, i o dobroci, z jaką W.E. wspomagał budowę tamtejszego klasztoru, w którym został otwarty nowicjat Adoraterek Najdroższej Krwi, na pożytek tej miejscowości i pobliskich wiosek Królestwa.

Nieźmiemie W.E. dziękuję i proszę dobrego Boga, by nagroził obfitością duchowych pociech. Jeśli będzie mi dana możliwość, aby przyczynić się do dobra w Królestwie, które jest tak dyspozycyjne dla dobra kultury religijnej, uczynię to bardzo chętnie, by Waszej Ekscelencji oraz tak głęboko religijnemu Królowi dać dowód mojej wdzięczności.

Proszę przyjąć mały atrybut mojego serdecznego oddania, który składam z najżywszym uczuciem serca prosząc, by W.E. zechciał polecać Bogu mnie i wszystkie moje córki, a zwłaszcza te dwie, które przedstawiły się W.E., Pierina i Nazarena, a które ponawiają swoje wyrazy należnej czci i szacunku. Kreślę się

Waszej Ekscelencji

Anagni przez Acuto, 8 października 1858

Najpokorniejsza, Najoddańsza,
 Najwdzięczniejsza Sługa
 Mała De Matias
 Przeł. Gen.

Siostra Maurizia Leoni
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Deruta

Delikatne upomnienie. W tym życiu nie zaznamy raju, lecz w przyszłym jest przygotowany wspólny wieniec.

P.S. Sprawy różne.

N.b.bl. Krew Jezusowa I

Najdroższa córko w Jezusie !

Słyszałam, że pisałaś do swoich rodziców, a ja, co czekam już tyle czasu na jedno słowo, nie mogłam mieć tego szczęścia...! Moja córko dlaczego nie piszesz do mnie, czy jesteś szczęśliwa, czy czegoś nie potrzebujesz?

Droga córko, w tym życiu nie zaznamy raju, ale w przyszłym czeka nas korona wiecznej chwały. Odwagi... O, jak miłujący jest nasz Oblubieniec; wystarczy jedno spojrzenie na Niego, przybitego do Krzyża...!

Niech siostra będzie radosna razem ze swoimi współsiostrami, do których nie piszę, gdyż czuję się źle. Przygotujcie sobie radosne Święta i bądźcie szczęśliwe z Dzieciątkiem Jezus, które niech was błogosławi. Spieszę się.

Acuto, 13 października 1858

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias

P.S. Wszystkie tutejsze siostry czują się dobrze, są radosne i wiele z nich miało obłóczyny. Pozdrawiają siostrę.

Siostra M. Margherita Bernardini
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Filettino

Obawy matczyne. Tylko ten, kto szuka samego Jezusa, zażywa wielkiego pokoju serca.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Przewielebna Matko i moja najdroższa córko w Jezusie !

Na litość, córko, nie zadawaj mi bólu, bądź zdrowa i zadowolona. Celestina przychodzi jedynie z posłuszeństwa. Ona nie szuka rodziny, lecz tylko samego Jezusa Chrystusa i z tego powodu zażywa wielkiego pokoju serca.

Pozwoliłam jej ze względu na biedną starą Babcię.

Proszę powiedzieć matce M. Celestyny, niech przyśle habit, bo przed wyjazdem do was musi mieć najpierw obłóczyny. Bóg niech napelni duszę siostry czystą i świętą miłością i niech błogostawi.

Proszę się za mnie modlić, być spokojną w najlepszym zdrowiu, i pełna wielkiej odwagi. Spieszę się.

Acuto, 18 października 1858

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias

Siostra Maddalena Capone
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Palombara

Sprawy kalasztoru. Posłuszeństwo i radość.

N.b.bt. Krew Jezusowa I

Przewielebna Matko !

Proszę nie myśleć, że zapominam o was dlatego, że nie pisałam; jestem bardzo zajęta.

Otrzymałam posag Flory, a także należne pieniądze na zapłacenie czynszu, w sumie 9 skudów. Obecnie musimy płacić rocznie piętnaście paoli; proszę je bez skrupułów odłożyć i wysłać do Rzymu dla Signoretti. Padróż była dobra, proszę być spokojną także i w innych sprawach. Miłujmy Jezusa z całego serca. Siostra jest w tej szkole z posłuszeństwa, toteż proszę być spokojną w Panu.

Pod względem reguły, niech siostra robi co może i będzie spokojna. Siostrze Filomenie proszę powiedzieć, by nie opuszczała modlitwy i obserwacji zakonnej. Pozdrawiam Floridę. Módlcie się za mnie nędzną. Bóg niech siostrę błogosławi. Spieszę się.

Acuto, 27 stycznia 1859

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias

Ks. Giovanni Merlini

Albano Laziale

Wyzdrowienie Błogosławionej. Prośba o nauczycielki do Cervara, S. Vito Romano, Vignanello, Riofreddo i innych miejscowości, nawet do Francji. Dusza pozostała w wielkim utraeniu.

N.b.h. Krew Jezusowa !

Przewielebny Ojciec !

Serdecznie witamy i dziękujemy Bogu za szczęśliwą podróż Ojca odbyłą ku Jego chwale.

Wyzdrowiałam z mojej długiej choroby, ale pozostał mi ból w prawym ramieniu i nie bardzo mogę się nim posługiwać. Niech się dzieje wola Boża.

Czcigodny Opat z Monte Cassino, biskup w S. Germano, prosi o trzy nauczycielki do Cervara, gdy będzie wszystko przygotowane. Nie zwrócił się bezpośrednio do mnie, lecz do siostry Marii Cecarelli prosząc, by do mnie napisała. Odpowiedziałam, że tak, pod warunkiem, że nauczycielkom będzie zapewnione utrzymanie itd. Niech Ojciec mi doradzi, czy mam pisać bezpośrednio i jak mam pisać, jakimi słowami, ponieważ nigdy do niego nie pisałam i nie znam go.

Ks. Kardynał Amat, biskup z Palestrina, przekazał mi przez siostrę Pierinę, że prosi o nauczycielki do S. Vito, ale dopiero, gdy już wszystko będzie ustalone, by nauczycielkom nie zabrakło tego, co potrzebne.

Biskup z Civita Castellana napisał mi własnoręcznie, że chciałby nauczycielek do Vignanello, jak będzie wszystko gotowe.

Ks. Dziekan razem z gminą Riofreddo, diecezja Tivoli, chcą nauczycielek, wszystko jest przygotowane, jak to Ojcu opowie siostra Celestina, która przyjedzie do Rzymu wraz ze wspomnianym Ks. Dziekanem. Tak mi pisze tenże. Nie polecałam siostrze Celestynie wyjazdu do Rzymu, tylko ją wysłałam do Riofreddo dla sprawdzenia, czy czegoś tam nie brakuje. Ona uważała za konieczne pojechać, więc dobrze, jeśli tylko moje siostry w Rzymie nie będą z tego niezadowolone.

Biskup z Sora także chciałby jeszcze więcej nauczycielek, ale nie będę decydować o niczym, dopóki wszystko nie będzie prawidłowo ustalone.

Pewna księżna, którą Rosina zna, za jej pośrednictwem powiadamia mnie, że potrzebuje trzech nauczycielek do otwarcia pewnego rodzaju sierocińca. Odpowiedziałam odmownie, wtedy poinformowano mnie, że będzie to pod nazwą Internatu, lecz i na to nie dałam odpowiedzi pozytywnej; zdaje mi się, że to się nie uda.

Tutaj w Acuto jest z nami jedna Francuzka, która pragnie złożyć fundację we Francji i prosi o dwie nauczycielki z naszego Zgromadzenia. Nie mogę się jeszcze zdecydować. Co Ojciec na to? Czy nie byłoby lepiej, aby Wikaria Generalna, którą mamy we Francji, tym się zajęła i postarała się o nauczycielki? Trzy dni temu zaczęłam pisać ten list; ramię dokucza mi także w nocy.

W sprawie tego, o czym Ojciec mi pisał, byłam we wszystkim poinformowana. Zostało załatwione. Nie byłam w Rzymie, jak tego chciała Księżna, gdyż wydawało mi się to niepotrzebne. Jeżeli Ojciec tego chce, to przyjadę. Także Angielka, którą zna Ojciec Beniamina, chce przyjechać do Acuto. Ja nie byłam tak bardzo za tym i nie mogłam powiedzieć tak, ale w końcu, na powtarzające się interwencje, powiedziałam, że może przyjechać. Proszę się modlić do Pana w tej intencji. Miejmy nadzieję, ale obawiam się. Moja dusza znajduje się wśród licznych lęków... Jest w stanie grzechu z powodu znanych spraw...! Powinnam pisać o wielu rzeczach, ale napiszę Ojcu innym razem. Proszę o błogosławieństwo, pozostaję z szacunkiem

Najpokorniejsza Sługa
M. D. M.

611

Siostra Orsola Ricciardi
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Corchiano

Troski matczyne. Troska o apostołstwo. Odwaga w Panu.
P.S. Sprawy różne.

N.b.bt. Krew Jezusowa !

Najdroższa Córkko w Jezusie Chrystusie !

Nie posłałam jeszcze drugiej nauczycielki, ponieważ obawiam się, że we dwie nie będziecie miały z czego żyć. Jeżeli siostra mnie zapewni, że wystarczy wam na życie, zaraz ją wyślę.

Chcę wiedzieć, jak idzie nauczanie w szkole, ile jest uczennic. Czy przychodzą na zebrania w dni świąteczne, ile jest uczestniczek. Proszę mi napisać o wszystkim. Niech siostra będzie odważna w Panu. Matka Bolesna

uprosi siostrze sily i odwagi do pelnienia obowiazkow naszego swietego powolania.

Pozdrawiam siostrę i udzielam swietego blagoslawienstwa.

Oddana siostrze

Acuto, 28 lutego 1859

Najpokorniejsza Sluga
Maria De Mattias

P.S. Duzo modlitwy za mnie.

612

Siostra Caterina Palombi

Adoratora Przenajdrozszej Krwi

Morino

Nie nalezy zamykac szkoły w Balsorano bez zarzadzenia biskupa.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Czcigodna Matko !

Niech Matka podziekuj tamtejszym Osobistosciom, zamknie szkole w Balsorano i zabierze Benedette ze soba. Proszę się nie martwić, być spokojną i dążyć do swietosci. Niech Bóg was wszystkie blagoslawi. Spieszę się.

P.S. Nie chce, by szkoła była zamknięta bez pozwolenia biskupa. Proszę spokojnie pozostać aż do zarzadzenia biskupa. Jeśli powie, by nie zamykać, niech Matka nie opuszcza Balsorano dopóki nie przyśle innej siostry.

Acuto, 15 marca 1859

Najpokorniejsza Sluga
Maria De Mattias

Siostra Francesca Reali
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Vallerotonda

Zachęty i rady. Szkoła, modlitwa, milczenie i obserwacja.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższa Córko w Jezusie !

Dwa zdania w pośpiechu.

Jezus niech napelni serce siostry swoją świętą miłością. Odwagi, proszę trudzić się dla Jezusa i Maryi i niech siostra ma to zawsze przed oczyma, by poświęcić swoje życie dla zbawienia dusz, które są odkupione Cena Krwi Jezusa, i troszczyć się o własne uświęcenie.

Niech będzie mało słów, a dużo modlitwy. Szkoła, modlitwa, milczenie i przestrzeganie reguły. Niech siostra będzie radosna, żyje w pokoju i mudli się za mnie. Bóg niech was błogosławi. Pozostaje

Acuto, 16 marca 1859

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra Filomena Palombi
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Vico nel Lazio

Nauczycielka do Colleparado. Rady matczyne. U stóp Maryi, naszej ukochanej Matuchny.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Najdroższa Córko w Jezusie !

Dwudziestego szóstego bm. poślę nauczycielkę do Colleparado. Siostra niech pośle tam Marię Agnesę. W ten sposób mogą się tam spotkać. Nową nauczycielką jest Benedetta Marinucci, uważam, że na razie tak będzie lepiej; przybędzie również godna całkowitego zaufania siostra kanwerska; proszę być spokojną.

Proszę się nie denerwować, lecz wykonywać pracę w całkowitym pokoju ducha. Uczennice przyjdą do szkoły, jeżeli siostra będzie utrzymywać porządek i kolejno przygotowuje książki i kanwę do haftu krzyżykami.

Niech siostra odda siebie w ręce Maryi i z wiarą pozostaje u stóp Jej wizerunku, wzywając Jej słodkiego imienia „Matki Maryi”, zbolełej z powodu cierpień ukochanego Syna, Jezusa. I tak z Jezusem i Maryją w sercu spiesz córko na pomoc duszom drogiego bliźniego, a zwłaszcza duszom ubogich dziewcząt.

Módlmy się z całego serca za Kościół św. i za nawrócenie biednych grzeszników. Niech Bóg was błogosławi. Spiesz się

Acuto, 21 marca 1859

Najoddańsza w miłości J.Chr.
M. D. M.

615

Siostra Caterina Palombi
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Balsorano

Poleca regulamin dnia we wspólnotę oraz zaleca św. radość w Panu.

P.S. Sprawy różne.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Przewielebna Matko !

Jezus niech będzie zawsze z nami. Ufności. Polecam zaraz zrobić plan dnia dla wspólnoty, dla szkoły i jedną kartkę umieścić na drzwiach. Jeśli go nie ma kto zrobić, to ja przyślę tadny, tylko co zrobiony. Nie chciałabym, aby siostra się tym kłopotowała. Módlmy się z serca i niech siostra będzie radosna w Panu, a zobaczy cuda. Tysięczne pozdrowienia dla siostry Agnesy i niech się modli żarliwie.

Bóg niech was błogosławi. Spiesz się.

Proszę mi przysłać zegar.

Kwiecień 1859

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. Od Marii De Ciccio, naszej służącej, otrzyma siostra dwanaście Corlini¹ dla służącej i na buty.

¹ Corlino – stara moneta neapolitańska.

Siostra Teresa De Sanctis
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Rzym

Sprawy brata Antoniuccio. Zdrowie Matki.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Czcigodna Matko !

Polecam Matce brata Antoniuccio. Proszę starać się, by płacił komorne. Bóg Matkę wspomóż, to samo proszę powiedzieć Rosinie.

Piszę w pośpiechu. Ból ramienia raczej wzrasta, a nie maleje. Niech się dzieje wola Boża.

Proszę powiedzieć Antoniuccio, niech nie upada na duchu i zawsze ufa Bogu. Mówię to, gdyż mi się wydaje, że z powodu komornego traci głowę.

Mówi mi Matka, że jest jedyną, która potrafi pocieszyć jego biedną duszę, więc proszę go nie opuszczać. Pozdrawiam wszystkie, Bóg niech was błogosławi.

Acuto, 20 kwietnia 1859

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias

Pan Gioacchino Vittorini
Sekretarz w Gminie
Balsorano

Zreorganizowana szkoła w Balsorano jest wspomagana przez gminę. Gorące podziękowanie Błogosławionej i radość z powodu kontynuowania świadczenia dobra.

N.b.bt. Krew Jezusowa I

Wielce Szanowny Panie !

Z największą radością otrzymałam bardzo uprzejmy list Pana z dnia dwudziestego piątego ub.m. i cieszę się niezmiennie, dziękując Bogu, że szkoła została zreorganizowana. Zapewniam Pana, że nigdy nie miałam zamiaru zamknąć szkoły i jeżeli myśłano o takim kroku to dlatego, że niemożliwe było ustalenie kosztów utrzymania dla nauczycielek – sióstr zakonnych – a to stanowiło dla mnie kłopot niemały, gdyż nie widziałam tej sprawy należycie uzgodnionej.

Co dotyczy nauczycielek, zapewniam, że będzie Pan z nich zadowolony, a siostra Maria Caterina tam pozostanie.

Nie chciałabym pominąć wyrażenia najwyższego podziękowania za Pańską tak wielką dobroć i szczerę oddanie naszemu skromnemu Instytutowi. Proszę być pewnym, że nasz Najmilszy Pan przygotowuje W.W. nagrodę za kontynuację rozwoju dobra na chwałę Boga. Im większy będzie wysiłek, tym bardziej będzie wzrastała nagroda w Królestwie Niebieskiej Chwały.

Z wyrazami szczerego szacunku pozostaje
W.W. (...)

Acuto, 4 kwietnia 1859

Najpokorniejsza, Najwdzięczniejsza Sługa
Maria De Mattias
Przel. Gen.

Siostra Angela Signoretti
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Orte

Matczyne uczucia. Posłuszeństwo i oderwanie od wszystkiego. Jeżeli prawdziwie kochamy Jezusa, obejmujemy krzyż, które On nam zsyła.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Czcigodna Matko !

Proszę nie myśleć, że o Matce zapomniałam, nie, bo zachowuję Ją w pamięci jako moją ukochaną córkę. Pragnę widzieć Matkę całkowicie Bożą, dbającą o zbawienie bliźniego i uczącą go Bożych dróg. Zaufajmy całemu sercu Jezusowi i Maryi, a nie będziemy zawiedzione. Niech Matce leży na sercu posłuszeństwo i oderwanie od wszystkiego, a Pan widząc Ją ogoloną, napełni Matkę swoją łaską i radością prawdziwego pokoju. Odwagi i dużo modlitwy. O, jak dobry jest Jezus... O, gdyby wszyscy mogli poznać subtelność Jego Miłości względem nas. Zostawmy stworzenia, córko, i całkowicie powierzmy się w ręce Stworzyciela. O, jak tam czujemy się dobrze.

Cierpienie dla Jezusa jest kamieniem probierczym. Jeśli naprawdę kochamy Jezusa, to przyjmujemy krzyż, które On nam zsyła. Błogosławiony ten, kto z miłością obejmuje krzyż i żyje w nim ukryty. „O, Krzyżu, mój umiłowany Krzyżu!” O, gdybym miała to szczęście, jak inne dusze, które nie mogły nawet chwili żyć bez Krzyża. Módl się, córko, za mnie, gdyż mamniej bez cierpienia... Jak stanę przed Bogiem błogosławionym z tyloma grzechami, które popełniłam, a za które nie ozyńska pokuty? Módlcie się za mnie, zróbaie mi tę łaskę; módlcie się, bym się zbawiła.

Z całą miłością mego serca błogosławie Matkę w Panu. Spiesz się.

Acuto, 25 kwietnia 1859

Najoddańsza w Panu
 Maria De Mattias

P.S. Pozdrawiam Franceskę i proszę jej powiedzieć, by dbała o zdrowie i była spokojna. Cała jej rodzina czuje się dobrze.

Pan Michele De Mattias
Vallecorsa

Uczucia wdzięczności. Druga z kolei bratanica Błogosławionej pragnie wstąpić do Instytutu. Albina sprawuje się dobrze.

N.b.bf. Krew Jezusowa I

Najdroższy Bracie I

Jak przyjdziecie, postaram się, byście otrzymali pokwitowanie odbioru od siostry Celestyny.

Słyszę o zegarze. Dziękuję temu dobremu Zakonnikowi, który poświęca tyle trudu, by go naprawić. Nigdy nie zapomnę go w moich niegodnych modlitwach. Jeżeli nadarzy się sposobność, by mu w czymkolwiek usłużyć, uczynię to chętnie. Przekażcie mu moje uszanowanie.

Słyszę, że Mauriuccia pragnie wstąpić do naszego świętego Instytutu. Zarówno ja, jak i siostry, wszystkie się cieszymy: pragnę, aby ona została świętą. Powiedźcie jej matce, niech ją przygotowuje, a potem ofiarujcie ją Bogu. Albina sprawuje się dobrze i dobrze się czuje. Obecnie mają kaplicę w domu i tam się odprawia Msze św. Pisały mi, że niektórzy chcieliby umieścić u nich swoje córki na wychowanie. Wszystko dobro pochodzi od Boga. Niech będzie błogosławiony na wieki. Wierzę mi, że się bardzo spieszę. Pozostaję w miłości Jezusa i Maryi.

Acuto, 24 maja 1859

Wasza siostra
 Maria

Siostra Maria Ceccarelli
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Vallerotonda

Pragnie wiadomości. Obserwacja, milczenie, modlitwa, porządek.

N.b.bl. Krew Jezusowa 1

Najdroższa Córko w Jezusie !

Proszę przysłać mi swoje dobre wiadomości, ale klarowniej. Jak siostry zdrowie? Stryj siostry, O. Beniamino, chce, żeby siostra wróciła, bardzo się boi. Czy szkoła funkcjonuje dobrze? A zebrania, czy są dobrze prowadzone? Polecam obserwację we wszystkim, niech kwitnie milczenie, miłość ku Bogu, modlitwa, przystępowanie do Sakramentów św., porządek itd.

Niech nikt nie przychodzi do domu, tylko dziewczynki i mężatki na zebrania. We wszystkim niech będzie widać, że jest to prawdziwy dom Boży i brama niebios. Proszę się za mnie modlić i pozdrowić ode mnie wszystkie tamtejsze Osobistości – Panów i Panie – ze wszystkimi uczennicami, także Czcigodnych Księży. Piszę z pośpiechem. Pozostaję oddana siostrze

Acuto, 28 maja 1859

Najpokornejsza Sługa
 Maria De Mattias
 od Św. Krzyża

Ks. Giovanni Merlini

Stan duchowy i fizyczny Błogosławionej. Powtarzające się lęki. Czuje ciężar wielu dusz. Zawsze ma nadzieję, że Bóg będzie z niej zadowolony. Wewnętrzne męki z powodu tylu dusz obojętnych względem Jezusa. W samotności doznaje duchowej pociechy. Troska o zachowanie milczenia. Ciało bardzo osłabione, ból ramienia i inne dolegliwości. Budowa klasztoru. Szkoły w Vico, Trevi i Vignanello.

Chwała Boskiej Krwi!

Czcigodny i Przewielebny Księżu!

Piszę niniejszy list, aby zapoznać Ojca, w jakim stanie znajduje się mój duch i moje ciało. Pod względem ducha znane lęki nie ustają, a nawet są większe na skutek ciężaru dusz jaki odczuwam. Nieraz mówiłam (i słyszały mnie inne): „O mój Boże, nie mogę więcej, jeżeli mnie nie wspomóżesz!” A ciało jest bardzo osłabione, od około piętnastu dni ledwie się trzymam na nogach i niekiedy rzuciłabym się na ziemię, a kilka razy siadałam na schodach. Wolałam raz z jednej, raz z drugiej strony, to znów sama idę, by doglądać itd. Noce są dla mnie bardzo przykre z powodu bólu ramienia i innych dolegliwości. Rano wstaję około kwadransa po dzwanku i jest mi przykro, robię sobie wyrzuty, że to jest uchybienie. Dwa lub trzy razy dziennie mam pogadanki, w których uczulam siostry, by były czujne i nie obrażały Boga, lecz by Go kochały bardzo, bardzo, bardzo, pracując dla Jego upodobania, a nie dla innych względów; kiedy mówię, serce rozpala się z pragnienia ujżenia, że jest kochany. Umieram z udreki na widok tak wielu obojętnych dusz. Potem myślę, że sama też Go obraziłam i nie kochałam, pomimo tylu dobra, które otrzymałam od Niego i ta męka sprawia, że tracę przytomność. Ufam Jezusowi i wydaje mi się, że odczuwam Jego pomoc, lecz nie wiem na ile podolałam z powodu mojej nędzy i kiedy moje serce będzie całkowicie należało do Niego. Jakże bardzo cierpię w więzieniu tego ciała, że nie mogę kochać Pana tak, jak bym chciała. Samotność daje mi trochę pociechy, ponieważ mogę dać upust tym mękom przez akty strzeliste i przez modlitwę, której jest za mało wobec ciężaru, jaki dźwigam za inne.

W tej chwili musiałam wstać i pójść powiedzieć siostram, by mówiły ciszej i zachęcić je do milczenia. Bardzo cierpię z powodu tego, że nie mogę wprowadzić milczenia w ciągu dnia; mam na myśli milczenie przez cały dzień, by mówiły tylko z potrzeby i chciałabym, by mówiły po oichu. Ale tego nie mogę jeszcze osiągnąć i to mi bardzo przeszkadza.

Często idę w kierunku, w którym słyszę głośną rozmowę, klękam i odmawiam „Salve Regina” z otwartymi ramionami, po cichu, i wtedy następuje milczenie. Ile razy muszę iść po schodach, by nakazać milczenie. Tłumaczę się, że nie zorientowały się, że mówią głośno, ale to jest dla mnie przykre. Niech się dzieje wola Boża.

Męcz mi bardzo budowa klasztoru, chciałabym przerwać na jakiś czas, ale widzę konieczność niektórych prac mających na celu zapobieżenie chłodom i zlikwidowanie wilgoci. Już jest dużo zrobione, ale nie wszystko. Proszę się modlić o dary Opatrzności. Jeżeli poczuje się na siłach, pierwszego maja udam się do Vico, by tam otworzyć szkołę. Biskup z Alatri będzie osobiście, by przyjąć siostry nauczycielki. Proszę modlić się do Boga, by raczył błogosławić tę fundację, a Ojciec też niech ją błogosławi, jak również siostry tam przeznaczone.

Nie zawsze biorę udział w Oficjum Matki Bożej, które odmawia się we wspólnotcie. Dzieje się tak albo z powodu zajęć, albo z braku sił, także dla innych spraw wspólnoty. Niekiedy jestem na początku, ale wychodzę przed końcem, innym razem jestem na końcu, a nie byłam na początku. Obawiam się, że uchybiam. Czcigodny Ojciec (Kasper Del Bufalo – przyp. tłum.) polecał mi odmawiać codziennie, kiedy będę wolna i w domu, Oficjum Matki Bożej i czytanie Rodrycjusza.

Kardynał D'Andrea¹ prosi o nauczycielki do Trevi i to w czerwcu. Również biskup z Civita Castellana prosi, aby nauczycielki przyszły w czerwcu do Vignanello, gdzie jest wszystko przygotowane.

Kilka dni temu był prior z wikariuszem z Fumane z listem polecającym od biskupa z Alatri. Prosił o nauczycielki do tej miejscowości, i wygląda, że wszystko jest przygotowane.

Dzisiaj leżałam około czterech godzin w łóżku. Nie mogłam utrzymać się na nogach. Obawiam się, czy to nie przewrażliwienie, albo miłość własna. Bóg może odwrócić się ode mnie, bo nie umartwiam się.

Proszę powiedzieć Marii Nazarenie i siostrze Pierinie, jeżeli mają coś, niech podadzą przez Maurizia, myślę o pieniądzech. Jestem w potrzebie. Na razie nie mogę dalej pisać. Proszę o błogosławieństwo. Pozostaję w Jezusie i Maryi.

Maj, 1859

Najpokorniejsza, Najwdzięczniejsza

Sługa
M. D. M.

¹ Opat Tytułarny w Subiaco.

Pan Michele De Mattias

Vallecorsa

Obiecuje odwiedzić Vallecorsę. Wiadomość dla Mariucci. Wdzięczność
względem pewnego zakonnika.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Kochany Bracie !

Wybieram się do Gaeta i będę przejeżdżać przez Terracina, by porozmawiać z biskupem o szkołach, które pragnie mieć w swojej diecezji. W drodze powrotnej będę przejeżdżała przez Vallecorsa.

Proszę powiedzieć Mariucci, niech napisze do siostry Pieriny, o Wy jej napiszcie na brudno. Proszę wyrazić moje uszanowanie zakonnikowi, który z taką cierpliwością naprawia mi zegar, jestem mu bardzo wdzięczna i proszę Boga, by mu wynagrodził. Zawsze będę o nim pamiętać, kiedy spojrzę, która jest godzina. Napiszcie mi, ile to kosztuje, bo chcę mu zapłacić. Nie chcę, by był poszkodowany włożywszy tyle trudu. Pozdrawiam wszystkich w domu. Spieszę się. Pozostaję

Acuto, 13 czerwca 1859

Wasza Najoddańsza siostra
Maria

P.S. Zatrącam list pewnego pana z Mola¹, który zaprasza mnie, by tam przyjechać. Jego żona chce mnie ugościć w ich domu. Nie wiem, czy dobrze odczytałam adres tego pana, nie mogłam dobrze przeczytać. Popatrzcie, czy można ten list tak wysłać, czy treść jest sensowna i poprawnie go; będę miała na drugi raz.

Proszę go wysłać pewną drogą na właściwy adres, gdyż powinien był już być wysłany; napisałam go dosyć dawno. Jestem bardzo zajęta. Opieczętujcie go przed wysłaniem.

Ojcu Giuseppe d'Ormea odpowiedziałam już 24 maja, nie wiem, jak list mógł się zagubić. Pisałam w nim, by młoda dziewczyna zgłosiła się do nauczycielek w Monticelli celem rozeznania jej powołania, albo też niech przyjedzie do Acuto. Jeszcze raz przekazać mu moje uszanowanie. Jestem bardzo zajęta i powiadomcie go o tym.

¹ Diecezja Gaeta.

Siostra Berenice Fanfani
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Civitella

Radość z dobrych wiadomości. Czystość intencji i pragnienie podobania się Bogu oraz zbawienia dusz bliźnich. Mała ofiara przed wakacjami.

Chwała Boskiej Krwi !

Przewielebna Matko !

Miałam wiadomości od Ojca gwardiana z Canterano. Wszelkie dobro przychodzi z nieba. Módlmy się... ufajmy bardzo, nasza intencja niech będzie zawsze czysta, czystym nasze pragnienie podobania się Bogu i zbawiania dusz naszych drogich bliźnich; aniejmy nadzieję, że będzie trwałe.

Z radością słyszę, że nauczycielki są zadowolone, że ludzie w wiosce są zadowoleni i że szkoła jest zapelniona.

Dobrze Matka zrobiła, że została dla załatwienia spraw, ale powinna zdobyć się na ofiarę i wrócić jeszcze przed wakacjami, aby przygotować występ dzieci, możliwie jak najlepiej. Na razie proszę napisać nauczycielkom powiadamiając je, że chcę by na występach dzieci była obecna także Matka i Ojciec Gwardian. Niech więc przygotowują dziewczynki; spodziewam się, że się uda.

Myszę, że Matka pojechała tam, by pomóc w przygotowaniu dziewczynek do Pierwszej Komunii św., i dobrze zrobiła. Niech Bóg udzieli jak najwięcej sił do pracy na Jego Chwałę. Proszę się za mnie modlić, bym się zbawiła. Bóg niech Matkę błogosławi. Spieszę się.

Acuto, 15 czerwca 1859

Najpokorniejsza Sluga
 Maria De Mattias
 od Najśw. Krzyża

P.S. Wszyscy w rodzinie Matki czują się dobrze, dzięki Bogu.

Siostra Nazarena Branca
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Vignanello

Dziękuję Bogu za dobre postępy, Ozdoba szkoły. Pozwolenie dla siostry Franceski Monti przywiezienia młodej dziewczyny z Orte.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko !

Dziękuję Bogu za dobre postępy osiągnięte w waszej szkole. Złożmy wszystko w ręce Boga i ufajmy bardzo. Modlitwa i miłowanie niech będą ozdobą waszej szkoły, w której powinna panować bojaźń Boga i Jego święta Miłość.

Siostrze Francesce pozwalam, by przywiozła do szkoły dziewczynkę z Orte, o której mi pisała, by była z Matką. Niech zadba o to, by miała jakąś wyprawę i to, co może. Niech mi przyśle jej świadectwa chrztu i bierzmowania. Spodziewam się, że będzie się starała pracować owocnie w winnicy Pańskiej.

Proszę też powiedzieć wspomnianej M. Francesce, że wszyscy w jej rodzinie czują się dobrze. Malutka córeczka Annunziaty poszła do nieba i jest jej tam lepiej.

Proszę o więcej wiadomości o waszej szkole i o was, o każdej z osobna. Niech Bóg was wszystkie błogosławi, spieszę się.

Acuto, 23 czerwca 1859

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias

P.S. Od kiedy nie ma Matki, Adelina sprawuje się lepiej. Wszystkie ją lubią, Siostra Celestina i siostra Pierina poszły do Gaeta. Modlitwy.

Ks. Giovanni Merlini

Dolegliwości zdrowotne nie przeszkadzają pracować dla Boga. Reskrypt dla domu w Morino i szkoła w Sermoneta.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Pojadę do Mola (zob. list 622 – przyp. tl.). Dolegliwości zdrowotne nie przeszkadzają mi pracować dla Boga. Od czasu do czasu upadam ze zmęczenia, lecz mimo to ciągnę dalej, by wynagrodzić Bogu za obrazę z powodu zaniedbań i marnotrawstwa czasu. Młodym nie wystarczą słowa, lecz potrzebny im przykład.

Reskrypt dla domu w Morino otrzymałam i wysłałam na jego miejsce.

Biskup w Terracina chce założyć szkołę w Sermoneta. Byłoby dobrze dla tych, co mają słabe płuca. Miesięcznie oferują 15 skudów, dom i umeblowanie. Powinnam napisać jeszcze o wielu sprawach, ale brak mi czasu robię sobie notatki. Proszę o błogosławieństwo.

Czerwiec 1859

M. D. M.

Siostra Rosa Maria Possenti

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Corciano (Perugia)

Śmierć siostry Marii Battista Haverty. Jej choroba, to szkoła nieprzerwanego oddania się w ręce Boga. Wielkie ofiary znoszone dla Boga. Modlitwy za zmarłych.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Przewielebna Matko !

Pan nawiedza od czasu do czasu nasz Instytut chorobą i śmiercią niektórych sióstr, i to na większą chwałę Boskiej Krwi. Zawiadamiam więc Matkę o śmierci siostry Marii Battista Haverty, Irlandki z Królestwa Anglii, siostry profeski, zmarłej wczoraj około godz. 20 po południu.

Choroba była nieprzerwaną szkołą zupełnego oddania się w ręce Boga i doskonałego zdania się na Jego wolę. Jej życie, według świadectwa pewnych osób, było utkane z heroicznych onót i wielkich ofiar, znoszonych według woli Bożej, tzn. heroicznie. Mamy więc powód do wierzenia, że jest przy tronie Bożym, by wypraszać łaski dla tego klasztoru i dla całego Instytutu, który tak bardzo kochała.

Pragnęła umrzeć wśród Adoraterek Boskiej Krwi, jak to oświadczyła pierwszego wieczoru, kiedy przybyła do nas. I otrzymała tę łaskę.

Proszę więc zadbać o odprawienie nabożeństwa według zwyczaju i niech się wszystkie modlą za jej duszę tak bardzo miłą Bogu.

Niech Matka pamięta o mnie i o całej naszej wspólnotcie w swoich modlitwach, a ja proszę Boga, by błogosławił Jej i wszystkim pozostałym córkom i pozostaje

Acuto, 19 lipca 1859

Najoddańszo w Panu
Maria De Mattias
Pazeloż. Gen.

627

Siostra M. Celestina Palombi
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Balsorano

Maria Rosa wraca do Balsorano. Słowo pokrzepienia i wielkoduszności w doświadczeniach. Częste zwracanie się do Najśw. Dziewicy.

N.b.bł. Krew Jezusowa I

Przewielebna Matko I

Oto wraca Maria Rosa, nie można było wcześniej. Niech Matka będzie odważna i ma wielką ufność w Bogu, Jezus Matkę nie opuści. Proszę zamykać się często w miłującym Sercu Jezusa. Co do posłuszeństwa, proszę być spokojną, było zachowane. Podążać naprzód energicznie i wielkodusznie. Proszę uważać na zdrowie, być pogodną i robić wszystko ze spokojem. Bóg Matce dopomoże. Módlmy się gorąco w milczeniu i spieszymy często do Najśw. Dziewicy. Nigdy o Matce nie zapomnę i miłuję Ją całym sercem. Proszę się za mnie modlić, bym się zbawiła.

Błogosławie Matce w Panu. Spieszę się.

Acuto, 4 sierpnia 1859

Najpokorniejsza Sluga
Maria De Mattias

Siostra Berenice Fanfani
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Civitella

Siostry do Civitella. Wiadomości z Acuto. Obserwancja i modlitwa.

Chwała Boskiej Krwi !

Przewielebna Matko !

Posyłam Angelę Mezzanotte do pomocy w kuchni. Przyjeżdża także Caterina razem z Marią Fortunatą. Proszę z łaski swojej wysłać ten załączony list do Marii Fortunaty, a ona pośle kogoś po Caterinę.

Zawiadamiam Matkę, że O. Quirino¹ wczoraj zdał wszystko i teraz już nie będzie przychodził. Niech będzie to dla miłości Boga. I to składam w ręce Boga. Niech On będzie uwielbiony. Maria Luisa czuje się dobrze. Candida przychodzi często i przyprowadza swoją córeczkę. Niech Matka będzie radosna i dąży do świętości. Polecam obserwancję. Do klasztoru nie wpuszczać nikogo, jak to Matka wie i jak o tym rozmawialiśmy wiele razy, na chwałę i uwielbienie Boga. O, ile błogosławieństwa z nieba wypraszam dla Niej. Modlitwy, by Bóg połączył wszystkie w swoim królestwie ! Nie mogę zapomnieć o Matce i miłuję serdecznie. Bóg niech was błogosławi i napełni swoją miłością. Proszę się za mnie modlić. Spieszę się.

Acuto, 8 sierpnia 1859

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias

¹ O. Quirino Bertucci, kapłan z Acuto.

Ks. Giovanni Merlini

Obawa, że utraciła nabożeństwa do Matki Najśw., napętnia bólem serce Błogosławionej.

P.S. Sprawy różne.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Przewielebny Ojciec !

Czuję potrzebę napisania Ojcu o obawach, odczuwanych od wielu lat, że utraciłam nabożeństwo do Matki Najświętszej. Nie mogę o tym myśleć bez łez i często odczuwam ból w sercu, który mi utrudnia oddychanie. Mogę powiedzieć prawdę, że w latach ubiegłych westchnieniom serca towarzyszyło prawie zawsze Najśw. Imię Maryi, a teraz częściej słodkie Imię Jezusa; lecz jak mogę odnaleźć Syna bez Matki? „O Maryjo, bądź moja Maryją!” Krok po kroku uwalniam się po trochu z tego wszystkiego, co dotychczas ukrywałam z powodu lęku. Powstrzymywała mnie także myśl, że nie trzeba o tym mówić. Myślę, że powiem wszystko, jeśli wymaga tego chwala Boża.

Błogosław mi Ojciec i pozwól ucałować poświęconą dłoń. Pozostaję

(bez daty)

Najpokorniejsza Sługa
M. D. M.

P.S. Teraz jest sześć nowicjuszek w Acuto i sześć w Rzymie, czyli razem dwanaście. Gdzie je umieścić? Trzeba o tym dobrze pomyśleć.

Siostra Maurizia Leoni
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Deruta

Spragniona jest wiadomości. Poleca siostrze Marionetti zadbać o pełne zdrowie i niech się odda w ręce Matki Najśw. Matywy milczenia Matki.

Chwała Boskiej Krwi!

Najdroższa Córko w Jezusie!

Dowiaduję się z wielką przykrością, że siostra czuje się źle. Niech siostra doloży starań, by powrócić do dobrego zdrowia. Moja droga córko, miej ufność i módl się gorąco do Matki Najśw., by cię szybko uzdrowiła. Powiedz Jej, że posłuszeństwo żąda od Ciebie, byś była zdrowa, a zobaczysz cuda. Oddaj się w miłujące dłonie tej tak dobrej Matki, która dla nas wycierpiała tyle boleści. Bądź radosna i bardzo spokojna, bo Jezus jest z tobą. Powtarzaj często: „Jezu mój, jestem cała Twoja, a Ty jesteś cały mój”.

Z tęsknotą czekam na wiadomości od siostry i dlatego proszę mi zaraz napisać. Nie zapominam o tobie, moja droga córko, i jeżeli nie piszę do Ciebie, to dlatego, że jestem bardzo zajęta budową naszego klasztoru w Acuto, a teraz jestem w Vico — także z powodu budowy nowego klasztoru. Jak się uporam z najpilniejszymi sprawami, odwiedzę siostrę. Módlmy się za nasze potrzeby. Pozdrawiam pozostałe córki i proszę im powiedzieć, że żałuję, że nie mogę ich odwiedzić, bo przez długi czas nie pisały do mnie. Bóg niech błogosławi was wszystkie trzy i niech was uświęci. Módlcie się za mnie nędną. Spieszę się.

Vico, 19 września 1859

Najpokorniejsza Sluga
 Maria De Mattias
 od Najśw. Krzyża

P.S. Proszę mi odpowiedzieć na adres Acuto.

Siostra M. Margherita Bernardini
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Filettino

Błogosławiona jest w Vico z powodu budowy nowego klasztoru.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa Matko !

Oddajmy cześć Bogu. Oto moje wiadomości: jestem w Vico z powodu budowy nowego klasztoru. Jutro będzie jej rozpoczęcie. Dzisiaj zwoziliśmy kamienie i pocolanę (skała wulkaniczna z okolic Puzzuoli – przyp. tłum.). Módlmy się o dary Opatrzności Bożej. Jak Matka się czuje? Bądź radosna i szczęśliwa. Módl się za mnie.

Polecam Matce doręczyciela tego listu. Proszę mu dać coś do zjedzenia. Spieszę się.

Wrzesień 1859

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias
od Najśw. Krzyża

P.S. Pozdrowienia od Rosy – siostry Matki.

Siostra Rosa Maria Possenti
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Corciano (Perugia)

Błogosławiona przejmując się chorobą siostry Possenti.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa Córko w Jezusie !

Słyszę, że siostra czuje się źle i bardzo jestem tym zmartwiona. Proszę mi napisać zaraz i powiedzieć prawdę. Ufaj, córko, moano Najśw. Maryi Pannie i proś Ją o łaskę całkowitego uzdrowienia, abyś mogła trudzić

się na chwałę Boskiej Krwi. Bądź radosna i bardzo spokojna. Nie przemę-
czaj się, rób tylko to, co możesz.

Proszę powiedzieć siostrze Filomenie, niech się przygotowuje do profesji.

Jezus niech będzie zawsze z nami i niech błogosławi siostrę wraz
z innymi moimi córkami. Spieszę się.

Acuto, 29 września 1859

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias
od Najśw. Krzyża

(Brak w książce listu 633 – przyp. tł.)

634

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

Biskup z Anagni i Delegat z Frosinone są zadowoleni z budowy. Biskup
pragnie, by założyć dom Misjonarzy. Brat siostry konwerski Renzi.

Chwała Boskiej Krwi!

Czcigodny i Przewielebny Księżu!

Słyszę o siostrze Possenti. Pisałam do niej, niech mi odpowie szczerze,
abym wiedziała jak mam postąpić.

Biskup z Anagni i delegat z Frosinone¹ przyszli do naszego klasztoru.
Zdaje się, że są zadowoleni z budowy i byli bardzo zainteresowani tą spra-
wą. Wkrótce biskup przyjedzie ponownie. Chce uporządkować archiwum
według wszystkich jego działów. Niech Bóg będzie błogosławiony. Obiecali
mi dać jeszcze dwanaście drzew na wykończenie budowy – drzwi, okna,
sufity itd.

Biskup mówił mi, że chce fundację domu misyjnego, i że napisze do
W.W. Wśród trzech misjonarzy chciałby O. Paolo di Sezze; uważa, że Ojciec
nie odmówi tej prośbie. Zauważyłam, że chciałby i Ojca, ale nie ma od-
wagi o to poprosić. Byłabym tego zdania, że jeżeli biskup o tym napisze,
by Ojciec nie odmówił. Proszę przyjechać dla chwały Bożej. Wydaje się,
że nadchodzi czas, by Ojciec przybył. Co dotyczy służącego, brata siostry
konwerski Renzi, to może przyjechać, kiedy zechce. Ja będę w Acuto zajęta

¹ Monsignor Dialti.

biskupem. Jeżeli ma przyjechać, to niech przyjedzie zaraz. Piśzę w po-
śpiechu. Proszę o błogosławieństwo (...)

W.W. (...)

Najpokorniejsza, Najwdzięczniejsza
Sługa
Maria De Mattias
od Najśw. Krzyża

635

Siostra Maria Consalvi

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Deruta

*Matka myślą i sercem jest przy córce. Rady dla siostry Maddaleny.
Rekolekcje prywatne, modlitwy i spowiedź tygodniowa.*

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa Córko w Jezusie !

Proszę nie myśleć, moja dobra córko, że zapomniałam o tobie, prze-
ciwnie, często myślę i modłę się do Matki Najśw., by wspierała siostrę we
wszystkim. Bądź dzielna, oddaj się w ręce tak dobrej Matki i nie lękaj
się.

Proszę powiedzieć Marii Maddaleny, by dążyła do świętości oraz
bardziej pogłębiała nabożeństwo do Matki Najśw., o zwłaszcza cnotę mił-
czenia. O Boże, jak bardzo nie podobają się Maryi niepotrzebne rozmowy,
w których neuchronne są uchybienia. Modlitwa i milczenie... Polecam roz-
mawiać cichym głosem..., a zobaczy siostra, jaki pokój...

Niech siostra powie Maurizii, że kocham ją całym sercem i pragnę, by
była świętą i starała się o porządek we wszystkim. Niech siostry odprawiają
rekolekcje starannie, jak tylko potrafią, posługując się książkami, Modlitwa
i milczenie. Kładę na serce częstą Komunię św. i spowiedź co osiem dni.

Proszę do mnie pisać i powiedzieć innym, że chcę, by także do mnie
pisały.

Modłcie się za mnie. Pozostaję, błogosławiąc was wszystkie trzy. Od-
dana siostrze

Acuto, 12 października 1859

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias
od Najśw. Krzyża

Ks. Giovanni Merlini

Prosi o przeczytanie załączonego listu do Ojca Rekolekcyjisty. Niepokój Błogosławionej.

Chwała Boskiej Krwi I

Czcigodny i Przewielebny Księżu I

Zwracam buty, które W.W. był łaskaw mi przysłać. Moje siostry niezwłocznie zajmą się tą pracą, by sprostać potrzebom wspólnoty. Ja, wraz z moimi córkami, przysyłamy Ojcu nasze najżywsze podziękowanie, że nas nauczył tej pracy i zachowamy zawsze uczucia wdzięczności także za dobro udzielone naszym душom w czasie rekolekcji i z serca będziemy prosić Jezusa, aby nappełnił W.W. sywmi łaskami i udzielił długiego życia, czego szczerze spodziewam się od Boskiej Dobroci.

Co do mnie, mogę powiedzieć, że te dni przeżyłam w utrapieniach; niemało dręczyłam się szkołą w Morolo.

Przełożona Pilotti było zdecydowana wrócić na kilka dni do wspomnianej szkoły, by uspokoić swoich bliskich, którzy martwią się z powodu przesładowania itd. Nie miałam na tyle siły, by ją przekonać, że wszystko się tam uspokoi bez niej. Dwie siostry we wspomnianej szkole zniechęciły się, a tymczasem zbliżał się dzień otwarcia szkoły zgodnie z umową z ks. biskupem. „O, mój Boże, co za męka...” Wreszcie zdecydowałam się zezwolić przełożonej Pilotti, by tam pojechała na trzy dni z dwiema siostrami. Skorzystałam z czasu, by uspokoić te dwie siostry, które były przeznaczone do tamtej szkoły, a były jeszcze tutaj ze mną. Co pocznę? Jak to zrobić? – powtarzałam. Co powie Ks. Biskup, któremu chcę być posłuszną. „Panie, wspomóż mnie, uspokój te moje córki”. 5 bm. wieczorem udało mi się z pomocą Bożą zadowolić te dwie siostry i nazajutrz spokojne pojechały do Morolo. Zobowiązałam w posłuszeństwie przełożoną Pilotti i Angielkę – postanę tymczasowo – by wróciły do Acuto, dodając im otuchy. Posłuchały, ale w drodze rozchorowała się przełożona i nie mogła jechać dalej. Niech się dzieje wola Boża. Obecnie jest w Scurgola. Ma dużą gorączkę. Niech W.W. będzie łaskaw polecać ją Bogu, by wyzdrowiała.

W międzyczasie cierpiałam pokusy zniechęcenia. Wydawało mi się, że jestem opuszczona. Zwróciłam się do Matki Najśw. i Jezusa Ukrzyżowanego i to było pomocą, by mimo zmagań wewnętrznych, nie utracić pokoju serca a teraz – raz mniej raz więcej – powtarza się to udręka. Za każdym razem, kiedy zwracam się do Matki Bożej i Jej Syna Ukrzyżowanego, doznaję po oiechy, jak już powiedziałam, w przeciwnym razie popadłabym w desperację.

Lęk, że błędę i że będę zgubiona, zawsze był największą pokusą w moim życiu. W takich wypadkach mówiłam i mówię: „Ufam... Ufam...” i pomagam sobie nadzieją w Boskie obietnice. Z powodu tak silnych pokus nie mogę słuchać rozmów o prześladowaniach, gdyż pokusy stałyby się silniejsze. Aby nie poddać się, pomagam sobie wezwaniami: „Jezus mnie wspomóż, Jezus mnie wspomóż, mam nadzieję, że nie będę zawiedziona”. Jeżeli jestem sama kiedy mówię te słowa, wybucham płaczem i nie mogę powstrzymać łez, powtarzając: „Jezu wspomóż, Jezu wspomóż”. Pozostaję potem jakiś czas w całkowitym milczeniu z uczuciem szczególnego bezpieczeństwa i ze słodkim pokojem w sercu, jak mała dziewczynka w ramionach swojej matki, lecz zawsze w obawie, że może mnie ktoś od niej odłączyć i niebezpieczeństwo może powrócić. Nie wiem, czy jasno się wyrażam. Po tych pociechach powraca przygnębienie, i Bóg wie, jaki będzie koniec, jeżeli się nie nawrócę. Niech W.W. pomoże mi swoją modlitwą, proszę o ten gest miłosierdzia i niech W.W. poprosi innych o modlitwę za mnie.

Ostatni list dotyczący zaspokajania potrzeb wspólnoty, natychmiast mnie uspokoił, i już o niczym nie myślałam, dziękuję W.W. Modlimy się o dary Opatrzności i, jak dotychczas, niczego nam nie brakuje. Poza tym wszystkie moje siostry są radosne i zadowolone, jak je W.W. ostatnio widział. Łączę od nich wyrazy szacunku, jak również ja całuję z uszanowaniem poświęconą dłoń, zapewniając o uczuciu wdzięczności i głębokiej czci

W.W. (...)

Najpokorniejsza, Najoddańsza, Naiwdzięczniejsza

Sługa

Maria De Mattias

od Najśw. Krzyża

P.S. Przepraszam. To, co pisałam o mojej duszy, chciałabym, aby W.W. zachował dla siebie. Nie mogłabym innym o tych rzeczach mówić, tak szczegółowo, jak tylko mojemu Kierownikowi, który wielokrotnie mnie upominał, że nie mówię wszystkiego. Może nie cierpiałabym tak bardzo, gdybym się wypowiadała jaśniej. To jest ta moja wada, którą popełniam zawsze, gdyż zawsze miałam lęk, że udaję osobę duchową, że oszukuję itd.

Acuto, 9 listopada 1859

(Po zakończeniu listu, na czwartej stronie rękopisu pisze dalej:)

Jestem pełna niepokoju, gdyż uważałam, że wystarczy mi jeden Kierownik duchowy. Proszę przeczytać załączony list, skierowany do rekolekcyjnisty który głosił nam nauki w tym roku. Zostałam przepytana z całego mego życia i powiedziałam prawie wszystko, by zadowolić biskupa. I oto cała historia wypisana, ponieważ tego żądał. Jak mam postępować? Jeszcze tego brakowało... Nie mówiłam nikomu o niektórych sprawach duchowych poza moim Kierownikiem. Spowiednikowi wyznawałam tylko grzechy. Odpowiedzi, jakich mi udziela, są takie same jak W.W. Poza tym boję się, że

jeszcze będą mnie uważać za osobę duchową. O, co za męka być egzaminowaną. W tych dniach przyjedzie znowu biskup w sprawie archiwum. Jest bardzo zadowolony z Dzieła i znikły wszystkie troski. Tylko ja znowu przeżywam swoje strapienia.

Napisałam do siostry Olivii Spinetti w sprawie profesji siostry Candidy i obłóczyn dwóch nowicjuszek. Sporządza się sprawozdanie z obłóczyn i profesji. Jeżeli Bóg mnie nie wspomże, utracę nadzieję. Proszę się modlić i napisać mi chociaż kilka zdań. Chcę się ulżyć, ale proszę mi powiedzieć, gdzie? Z W.W. mogę rozmawiać z większą swobodą, proszę mi pomóc...

Piszę w pośpiechu. Congiunti Camilla pragnie złożyć profesję. Cieszę mnie to. Proszę zasięgnąć opinii u innych i, jeżeli W.W. będzie uważał za stosowne, proszę ją dopuścić do złożenia profesji. Proszę nam wszystkim pobłogosławić.

Sekretarz biskupa prosi o książkę W.W., tę większą, był trochę obrażony, że mu jej nie wysłałam.

637

Siostra Maria Ceccarelli

**Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Vallerotonda**

Zapewnienie o uczuciach matczynych. Radość i pokój.

Niech będzie chwała Boskiej Krwi !

Moja dobra Córko, Siostrze Francesco Reali !

Nigdy nie zapomniałam o siostrze, tak, jak nie zapomnę o żadnej i zawsze siostrę uważam za swoją ukochaną córkę. Proszę nadal świadczyć dobro dziewczynkom i niech to będzie chwalebne przed Bogiem i przykładne wobec ludzi.

Niech siostra będzie radosna i uwolni się od wszelkiego zmartwienia; mam nadzieję, że wnet się zobaczymy, bo wybieram się na otwarcie szkoły w Cervara.

Z całą serdecznością udzielam siostrze św. błogosławieństwa.

Acuto, 22 listopada 1859

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattios

Siostra M. Anna Gentili
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Riofreddo

Uczucia serdeczności. Grota Betlejemaska udziela nam pięknych nauk dla naszego uświęcenia. Mówić o Jezusie Ukrzyżowanym, o Najśw. Pannie Najboleśniejszej, o drogocennej wartości Krzyża. Życzenia święteczne.

Niech będzie chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa Córko w Jezusie !

Proszę nie myśleć, że zapomniałam o siostrze, tak, jak nie zapominam o innych moich córkach, które czule kocham i pragnę dla nich wszelkiego dobra, szczególnie w tych świętych dniach bliskich Świąt Bożego Narodzenia. Jednoczmy się z Jezusem przy grocie betlejemskiej. O, jakie piękne nauki otrzymamy dla naszego uświęcenia w tej umiłowanej samotności! Odmowy, milczenia i modlitwy !

Przypominam siostrze o zebraniach w dni święteczne, o adoracji Boskiej Krwi, o szkole, o zachowaniu regulaminu dnia, o rozmowach o Bogu, o dziełach miłosierdzia. Polecam mówienie o Jezusie Ukrzyżowanym i o Najśw. Pannie Najboleśniejszej; mówić o drogocennej wartości Krzyża, o szczęściu tego, kto Go ukocha całym sercem. Milczenie i oierpliwość złączona z modlitwą stanowią częstkę Krzyża. Niech siostra stara się, by w tamtejszym pobożnym domu jaśniały te tak piękne cnoty, a niebawem zobaczy cuda; i czemu nie? Bóg przebywa tam, gdzie króluje Jego Najśw. Krzyż, nie zaś ten, jaki sobie sami wyobrażamy. Krzyżowi Chrystusowemu towarzyszy zawsze milczenie, modlitwa, miłość, która pobudza nas do mówienia o Bogu, do pracy dla Boga i do cierpienia w milczeniu dla Boga.

Piszę w pośpiechu. Proszę się za mnie modlić, bym się zbawiła. Bóg niech was wszystkie błogosławi: siostrę, Annunziatę, siostrę Luisę i wszystkie uczennice. Bóg niech was uczyni świętymi. Dusze, dusze, dusze do nieba, córko. Bądźmy radosne i bardzo spokojne w Boskiej Krwi. Życzę wam najszczęśliwszych Świąt oraz pełni boskich pociech.

Acuto, 10 grudnia 1859

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias

Siostra Berenice Fanfani
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Civitella

Na tej ziemi jesteśmy połączone w Sercu Jezusa. W niebie uwielbiać będziemy Jego Przenajdroższą Krew.

Niech będzie chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa Córkó w Jezusie !

Wysyłam list pocztą. Proszę nie obawiać się, gdyż nigdy nie zapomnę o siostrze, to jest niemożliwe. Proszę być pewną, że siostrę bardzo kocham. Ufajmy, że pewnego dnia spotkamy się w niebie, połączone czystą miłością w Jezusie, by uwielbiać na wieki Jego Przenajdroższą Krew. Teraz jesteśmy połączone w zranionym Sercu Jezusa i Maryi, często o Nich myślimy i rozmawiamy o Nich z prawdziwą miłością. Bóg niech siostrę błogosławi, spiesząc się i pozostając

Najpokorniejsza i Najoddańsza w Panu
 Maria De Mattias
 od Najśw. Krzyża

Siostra Berenice Fanfani
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Civitella

Profesja siostry Marii Filomeny. Wymiana życzeń. Zachęta do zachowania pokoju serca i świętej radości. Krzyż jest dziedzictwem, które zostawił nam nasz Boski Zbawiciel.

P.S. Sprawy różne.

Niech będzie chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa Córkó w Jezusie !

Słyszę o profesji Marii Filomeny: niech Bóg uczyni ją świętą. Dziękuję za dobre życzenia, które siostra mi przysłała i które odwzajemniam. Mam

nadzieję, że dobry Jezus siostrę pocieszy. Niech siostra będzie dzielna, zachowa pokój serca, przyjmuje wszystko z rąk dobrego Boga, krzepi swego ducha we Krwi Jezusa Ukrzyżowanego i będzie radosna.

Współczuję siostrze w cierpieniu i proszę Boga, by dał siostrze siłę. Krzyż jest dziedzictwem, które zostawił nam nasz Boski Zbawiciel. Potem przyjdzie Niebo... O, Niebo, Niebo! Módlmy się dużo, dużo i z wiarą. Jezus i Maryja niech będą wszystką naszą nadzieją!

Proszę się nie martwić, jeżeli nie odpowiadam zaraz na listy siostry. Jestem zawsze bardzo zajęta, ale też zawsze pamiętam o siostrze i o wszystkich moich pozostałych córkach. Kolejna wszystkim powoli odpisuję i proszę Boga, by je wszystkie pocieszył. Proszę się za mnie modlić, błogosławię wszystkie.

Acuto, 29 grudnia 1859

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. Brat siostry czuje się dobrze. Głowa jest bez zmian, ale dzięki Bogu niczego mu nie brakuje. Jeżeli mogłaby mi siostra przysłać trochę pieniędzy na zapłacenie czynszu domu siostry, będzie to dla mnie wielką radością.

641

Ks. Giovanni Merlini

Duch trapiiony goryczą opuszczenia. Dziecięce uciekanie się do Maryi z prośbą o łaskę ustawicznego pełnienia świętej woli Bożej. Dusza wzniesiona do rozważania przymiotów Bożych. Niechęć do rzeczy ziemskich. Bodziec wewnętrzny do pokut cielesnych. Piekło przeciwko Błogosławionej.

N.b.bl. Krew Jezusowa !

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Są dni, w których znana Ojcu biedna dusza przeżywa przygnębienie ducha, gorzkie opuszczenie; nie ma siły, by wypowiedzieć: „Jezus i Maryja”, gdy uprzednio w podobnych strapieniach te najśłodsze Imiona były jej pociepieniem. Sprawy, które ją zamartwiają są zawsze te same. W tym miejscu była zmuszana zostawić pisanie i, zamknięta w pokoju, na kolonach prosiła swoją drogą Matkę Maryję o pomoc, przypominając Jej Obietnicę,

że będzie ją wspomagać, więc powtarzała wiele razy: „Maryjo, Matko Boża, wspomóż mnie, niczego innego nie pragnę, jak tylko Najśw. Woli Pana mojego, Twojego Syna Jezusa. Dla Twoich Boleści udziel mi tej łaski. Boże mój, mój Stworzycielu, udziel mi łaski spełniania Twojej Najśw. Woli, tego pragnę, bo jest to Wola Twoja. Zniszcz we mnie wszystko, co nie pochodzi od Ciebie. Przyjdź moja Miłości, nie mogę dłużej wytrzymać... widzisz, że dusza moja pragnie Ciebie”. I dłużej serce nie wytrzymało, wybuchła rzewnym płaczem. Z uczuciem zaufania dziwiła się, że Bóg jeszcze ma wzgląd na nią, mówiła: „Tak, jestem dziełem Twoich rąk, ceną Twojej Krwi, grzeszyłam... to prawda, lecz Twoja Krew zmywa brzydotę tej duszy”. I ach, jak zazdrościłam tym, co nie zgrzeszyli, co zawsze kochali Boga, patrząc z zazdrością na te młode dziewczęta w klasztorze i inne, dziwiąc się, jak to jest możliwe, że ona znajduje się wśród nich. Tak, to jest cud Boskiego Miłosierdzia. Wtedy poczuła w sercu głęboki pokój, ale powtarzała: „Mój Boże, udziel swych pociech tym, co nie grzeszyli, dla mnie starczy Twoja Najśw. Wola”. Potem dusza pozostała w milczeniu, pokrzepiona, jakby w bezpiecznych ramionach, ale gnębiona napierającym poczuciem opuszczenia itd. Dziwi się, jakże ona – będąc w takim piekle – może wymawiać słowa pokoju do swoich córek, rozweselać je, napawać otuchą, rozpogadzać itd. Niczym jednak nie zdradza swoich goryczy. Co do rozważania o miłości i łaskowości Jezusa nie wie co powiedzieć, powie tylko, że dusza została porwana do rozważań przymiotów Bożych, a w szczególności niezmierniej Jego Dobroci. Umysł rozmyśla o tych sprawach, których nie może zrozumieć; serce rozplywa się zanurzone w tym Bycie Dobroci i Miłości, gdyby nie było tego pokrzepienia, pękłoby z pragnienia, by Go miłować i z pragnienia, by i inni Go miłowali. Po takim doświadczeniu dusza czuje wewnętrzny przymus do cierpienia, do mówienia o Bogu, współczując drogiemu bliźniemu i kochając go, a w szczególności swoje córki i dziewczęta, z pragnieniem, by zanurzały się w tym Bycie Miłości i troszczyły się o szerzenie Jego chwały. To zdarza się jej zwłaszcza wtedy, kiedy czuje się opuszczona, kiedy jest osłabiona i kiedy lęki doprowadzają ją do szczytu wytrzymałości... albo w sytuacji, by podenerwować się na innych nie dających jej żadnego powodu, albo na Kierownika, lecz w takich przypadkach jej przewodnikiem jest Regula – tak jak jej się to przydarzyło tego rana kiedy po pokrzepieniu się, z szacunkiem czytała i uspokoiła się odpoczywając na Krzyżu.

Więcej razy odczuwała wstręt do jedzenia i udania się do łóżka, lejąc łzy w ukryciu itd. To jej się przydarzyło, kiedy dusza tęskniła za swoim Bogiem. Początkowo było tak samo, a może i częściej, obecnie od czasu do czasu. Pomaga jej akt pokory, który ją uspokaja.

Nie umiałam wyrazić się lepiej, nie wiem, czy tak jest dobrze. Od czasu do czasu odczuwam bodźce do stosowania pokut cielesnych i o zwrócenie się o pozwolenie na to. Wydaje się, że zdrowie na to pozwala, owszem, posłużyłoby to do Jego polepszenia, a według jej mniemania uzyskałaby większą gotowość ducha, lecz Kierownik najlepiej zdecydować.

Jednego dnia poszła odwiedzić Jezusa w Najśw. Sakramencie w naszym kościele; po krótkiej modlitwie przyszła jej myśl, żeby przenieść drzwi z jednego miejsca na drugie. Chodziło o drzwi wejściowe do klasztoru. Było jej przykro, że była roztargniona i oddaliła myśl ze spokojem. Następnego dnia rano po Komunii św. ta myśl wróciła. Wtedy powiedziała: „Panie, czy to Ty? Pomóż mi”. Poradziła się innych i po rozważeniu sprawy przekonała się, że jest to rzeczywiście potrzebne z kilku powodów: aby uniknąć przeciągu, nie dać okazji do nadużywania tym, którzy bez potrzeby wchodzili, i aby przełożona mogła widzieć nauczycielki pracujące w szkole. Zdarzały się pewne wizyty, itd. Teraz, w odpowiedni sposób został zaprowadzony porządek, jest spokój we wspólnotcie, co jest błogosławieństwem Bożym.

Po dokonaniu tego, piekło się rozpetało przeciwko owej duszy... Czy to była pokusa, czy natchnienie?

(niekompletny)

642

Adresat ten sam

Gotowa na każde posłuszeństwo. Każda sprawa w rękach Matki Najśw. Nie ustają cierpienia ducha.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Na najmniejszy znak Kierownika jestem gotowa na każde posłuszeństwo, bowiem w nim widzę wolę Bożą. Trudno mi jest zdecydować się na coś, jeżeli posłuszeństwo nie jest mi dane w formie zdecydowanej, czy bezwarunkowo mogę opuścić dom, czy nie... Jestem teraz w męczącej rozterce, nie wiem co mam robić.

Biskup jeszcze nie wie o tym, ale myślę, że nie będzie przeciwny. Mogłabym zostawić wspólnotę, ale siostry będą zdezorientowane, a zwłaszcza siostra Celestina. Niech i to będzie z miłości ku Bogu. Jeżeli siostra Celestina bardziej uważałaby na starsze, by nie przeszkadzały młodym, wtedy one ze spokojem spełniałyby moje zalecenia i mogłabym ze spokojem wyjechać. Co dotyczy utrzymania, zatroszczyłabym się uprzednio o wszystko, także zatrudnionym mistrzom zleciłabym, co mają robić. A poza tym oddam wszystko w ręce Matki Najśw., jeżeli posłuszeństwo mnie wzywa. Biskup mi pisze, że na dniach przybędzie do Acuto na rozmowę ze mną. Nie wiem, co mi chce powiedzieć. Uważam, że chodzi o archiwum, którego jeszcze nie uporządkowałam do końca, a na którym mu bardzo zależy. Także i mnie myśl ta leży na sercu.

Dziś rano została rozpoczęta nauka katechizmu dla ubogich i opuszczonych chłopców... Módlmy się.

Co dotyczy mojego ducha, jestem bardzo trapiana. Jeżeli Bóg mnie nie wspomógł, nie będę w stanie robić nic innego, tylko zło. O, jak bardzo się lękam...! Sama nie wiem jak, ale posuwam się do przodu. O, kto mi pomoże, by bardzo kochać Jezusa, bardzo, bardzo i cierpieć choć trochę dla Niego? Ale nie mam szczęścia. Proszę pamiętać o mnie w Boskiej Ofierze, bo jeżeli się zbawię, będzie to wielki triumf Boskiego Miłosierdzia, gdyż nie widziano na świecie jeszcze nigdy takiego monstrum, jak ja. „O, jakie jestem brzydkol!”

Całuję Ojca poświęconą dłoń, proszę mi błogosławić.

Acuto, początek 1860

Bardzo pokorna i Najoddańsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. Od siostry Celestyny dowie się Ojciec reszty. Potrzebowałabym trochę papieru.

643

Siostra Giuseppa Flavoni
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Cisterna

Powiadamia o śmierci siostry Micheliny Cuccarelli i poleca odprawienie należnych modlitw.

Chwata Boskiej Krwi !

Przewielebna Matko !

Dzisiaj, dwudziestego piątego bm. cichutko i spokojnie odeszła na wieczny odpoczynek nasza siostra profeska Michelina Cuccarelli. Proszę jak najrychlej dać odprawić za Zmarłą Msze święte, ofiarować Komunie, Drogi Krzyżowe. Piśzę z pośpiechem.

Acuto, 25 stycznia 1860

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias
Przełożona Generalna

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

Biskup nie jest przeciwny podróży Błogosławionej do Rzymu. Lży z powodu dusz idących na zatracenie. Krew Jezusa zatriumfuje. Modlić się dużo za duchowieństwo.

Chwała Boskiej Krwi I

Najczcigodniejszy i Przewielebny Księżu I

Biskup na razie nie przyjedzie i nie jest przeciwny mojej podróży do Rzymu. Ja jednak chciałabym otrzymać od W.W. zarządzenie w duchu posłuszeństwa, bez żadnych względów, i wtedy rychło przyjadę.

Odprawiłam triduum do Matki Bożej Bolesnej i ofiarowałam trzy Komunie św. Ostatniego dnia nie mogłam po Komunii św. powstrzymać łez, współczując duszom idącym na zatracenie, i wydaje mi się, że Jezus żąda pomocy, gdyż odkupił je ceną własnej Krwi i że jest dlatego zagniewany... Odczuwałam wielką nadzieję, że Jeg - Krew zatriumfuje. Mówię W.W. w zaufaniu, że za duchowieństwo trzeba się bardzo modlić; nie może tak dalej być..

Jeżeli W.W. przyśle mi pozwolenie, spodziewam się przyjechać w następnym tygodniu, składając Bogu

Spieszę się (...)

W.W. (...)

Acuto, 4 lutego 1860

Najpokorniejsza i Najoddaniejsza
Sługa
Maria De Mattias

Siostra Nazarena Branca
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Vignanello

Błogosławiona martwi się z powodu bratanicy, siostry Rosy i prosi siostrę Nazarenę o pomoc. Adela czuje się dobrze. Wiadomości dla siostry Luisy Iacobelli i siostry Pii Anzini.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Przewielebna Matko i Córkó w Jezusie !

Mam zmartwienie i Matka mogłaby mi pomóc, przynajmniej na krótki czas. Rosa, moja bratanica, nie sprawuje się dobrze w szkole w Carbognano. Trzeba ją przenieść. Niech Matka tam się uda, weźmie ze sobą Pię i pozostawi tam na jakiś czas. Rosę niech Matka zabierze ze sobą i postara się pomóc jej, kierując ku dobremu. Gdyby były trudności, proszę mi napisać, przeniosę ją do Rzymu, a Matka niech odwoła Pię, lecz po odjeździe Rosy z Vignanello. Proszę z miłości ku Bogu uczynić mi tę przysługę. Mam nadzieję, że wszystko pójdzie dobrze.

Adela czuje się dobrze. Bardzo ją lubię i uczynię wszystko, aby ją wykształcić. Napisała do matki list i było niezłe, czyta dosyć dobrze.

Niech Matka nabierze odwagi w Panu i będzie spokojna, gdyż czyni się dobro i Jezus jest z wami.

Proszę pozdrowić siostrę Luisę i powiedzieć jej, że rodzina jeszcze nie uiszcza należności za utrzymanie. Jeżeli Matka mogłaby zrobić mi tę przysługę i wpłynąć na nią, by ona sama napisała do nich, przyniesie mi to wielką ulgę; jestem w wielkiej potrzebie. Niech się dzieje Wola Boża. Siostra Luisa niech się przygotuje do profesji i niech będzie radosna. Siostrze Pii proszę powiedzieć, że jej posłuszeństwo będzie bardzo mile Bogu, niech będzie dzielna. Proszę się za mnie modlić. Błogosławię was wszystkie trzy i pozostaję oddana Matce

Acuto, 5 lutego 1860

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattios

P.S. Chciałabym wiedzieć, czy siostra Francesca Monti napisała Matce o śmierci siostry Micheliny Cuccarelli, która nastąpiła w dniu 25 stycznia; proszę zadbać o odprawienie należnych nabożeństw.

Siostra M. Rosa De Mattias
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Carbognano

Jeżeli kochamy Jezusa, musimy nieść z Nim Jego Krzyż. Posłuszeństwo i modlitwa.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa Córko w Jezusie !

Jeżeli kochamy Jezusa, musimy nieść z Nim Jego Krzyż. O, jaka korona będzie nam dana w niebie, jeżeli będziemy cierpieć dla Jezusa. Odwagi, nie zniechęcać się, oddać się w ręce Matki Najświętszej. Niech siostra będzie posłuszna i często wznosi myśli do Boga. Módlmy się dużo. Bóg niech siostrę błogosławi. Proszę pozdrowić Caterinę. Spieszę się.

Acuto, 28 lutego 1860

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Adresatka ta sama

Nie można przyjąć dziewcząt, ponieważ wracają siostry. Żyć w skupieniu w Sercu Jezusa i Maryi.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa w Panu !

Rozmawiałam z młodą dziewczyną. Na razie nie ma mowy o przyjmowaniu dziewcząt, ponieważ wracają tu siostry. W tych dniach wróć ich sześć. Módlmy się dużo, by się wypełniła wola Boża.

Niech siostra stara się być uległą, pokorną i posłuszną. Myślmy o tym, jak bardzo umiłował nas nasz Pan Jezus Chrystus. Proszę trwać w skupieniu w Sercu Jezusa i Matki Najświętszej.

Piszę w pośpiechu.

(bez daty)

Najoddańsza w Jezusie
Maria De Mattias

Siostra Berenice Fanfani
 Adoratorka Przenajdroższej Krwi
 Civitella

Matka z Rzymu uda się na wizytację szkół w Królestwie Neapolu. Miłujmy Boga z całego serca i pracujmy na chwałę Boskiej Krwi.

Chwała Boskiej Krwi !

Przewielebna Matko !

Na pewno Matko wie, że jestem w Rzymie i jutro o siódmej czasu francuskiego pojedę do Monte Cassino i odwiedzę szkoły w Vallerotonda, Sandonato i inne szkoły w Królestwie.

Nabierajmy odwagi, z serca miłujmy Boga i pracujmy dla zbawienia dusz i na chwałę Boskiej Krwi. Nie traćmy czasu; wciąż zbliżamy się do śmierci. Jedyną naszą pociechą jest, byśmy miłowały bardzo, bardzo Jezusa. Módlmy się z wiarą. Polecam Matce pozostać bardzo spokojną w ramionach Matki Najświętszej. Mam nadzieję, że odwiedzę Matkę po Wielkanocy. Proszę polecać mnie Bogu i w Nim błogosławić was wszystkie. Z szacunkiem pozostaję w Boskiej Krwi.

Rzym, 6 marca 1860

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias

Ks. Giovanni Merlini
 Rzym

Nieporządek w szkole w Vallerotonda i zmartwienia Błogosławionej. Roztropność i mądrość w zapobieganiu nadużyciom. Dusza w ogromnych mękach. Silne uczucie miłości względem Boga. Źródło pokoju i mocy duchowej. Nauczanie panien i mężatek. Pogorszenie zdrowia.

Chwała Boskiej Krwi !

Najczcigodniejszy i Przewielebny Księżu !

Od dziewiątego marca jestem w szkole w Vallerotonda. Jedynie Bóg wie, w jakim stanie zastałam tutaj szkołę. Ludność okoliczno wyraża się

niepochlebnie o siostrach i o Instytucie, ale do tego dano powód, gdyż nie zachowywano odosobnienia, miały miejsce zbyt częste odwiedziny osób z zewnątrz, pozwalano niektórym uczniom na rozmowy frywolne itd. Niech Ojciec sobie wyobrazi, jakiej doświadczyłam przykrości... „O mój Boże, miłosierdzia”. Nie omieszkalam udać się do Montecassino, by złożyć uszanowanie O. Opatowi, który doradził mi zmianę personelu, itd. Zresztą jest bardzo zainteresowany Dziełem. Musiałam w swoim działaniu postępować ostrożnie, aby sprawy dobrze rozemnać, i tłumiąc to wszystko w sobie, przeżyć głęboką rozterkę u stóp Ukrzyżowanego i Matki Najśw. ...

W międzyczasie byłam zajęta wprowadzaniem obserwacji, rozmawiając z siostrami o Bogu; starałam się jak mogłam ożywić szkołę, pobożne praktyki itd. Siostra, którą muszę zmienić, poważnie choruje na płuca. Może sobie Ojciec wyobrazić, jak delikatnie i ostrożnie musiałam postępować, by nie być przyczyną pogorszenia jej zdrowia. Starałam się przekonać ją argumentami duchowymi, aby przywołać ją do obowiązku i wydaje się, że obecnie wszystko się dobrze układa. Trzeba się modlić.

Dusza... znajduje się w ogromnych udrękach, wydaje się jej, że wszystko zło pochodzi od niej, ponieważ szasta biednymi córkami. Wiele razy dziennie, kiedy jest sama, upada na ziemię, zanurzona w ramionach Boga i Matki Najśw., po malej chwili milczenia przorywa je kilkoma aktami strzelistymi, jak: „Maryjo, wspomóż mnie, Jezu, mój Jezu miłosierdzia... Panie; wejrzyj na swe Rany, na swoją Krew i miej miłosierdzie nade mną biedną...” Zostaje potem bez słów, jak nieprzytomna, wybucha rzewnym płaczem. Czuje, że serce jej zamiera pod wpływem silnego, gwałtownego uczucia miłości do Boga tak dobrego, do Jezusa i Maryi, współczując tak wielu duszom, nie korzystającym z gorzkich mąk Jezusa i Matki Bolesnej, które wycierpieli z gorącej miłości dla nich. Jedną z tych dusz była ona sama, która przez pewien czas też nie korzystała, i ach, jak bardzo płacze na widok swoich grzechów, z powodu wielkiej głupoty, próżności, straty czasu w życiu przeszłym... Świadoma jest tego, że nic nie umie, tylko grzeszyć, dlatego opuszczona rzuca się w ramiona Boga i Maryi. Dobroć Boga udziela jej tyle sił, by mogła wytrzymać i obdarza ją pokojem i uciśnieniem, czego nie może wyrazić słowami. Nie przestaje drzeć i lękać się samej siebie, jak mała dziewczynka, która aczkolwiek znajduje się w ramionach matki, nie przestaje płakać, myśląc o przepaści w którą mogłaby wpaść, wyobrażając sobie tego wilka i tego niedźwiedzia, który mógłby wpaść, wyobrażając sobie tego na chwilę samą. Nie wiem, czy jasno się wyrażam.

Ta dusza udziela nauk pannom i mężatkom. Wieczorem bywa ich około stu, a w święta do trzystu, oprócz mężczyzn, którzy pozostają na zewnątrz. Czuje, jakby kości wychodziły ze stawów, z ledwością utrzymuje się na nogach. Niekiedy lamentuje, mówiąc: „Panie, naprawdę ciężko mi to idzie, lecz jeżeli Ty tego chcesz, niech się dzieje Twoja Najśw. Wola”. A kiedy już dalej nie może, pada na iółko. Boi się, że jest w błędzie i że jest w grzechu... W ostatnią niedzielę kwietnia Ks. Dziekan prosił ją, by wzięła udział w procesji pokutnej do Matki Bożej, wiodącej około 3 mil pod górę. Miała to być

zachęta dla ludzi do wzięcia udziału w tej procesji. Modlono się o łaskę dobrej pogody. Nie mogła odmówić, gdyż był on jednym z tych, któremu dokuczyły nauczycielki, od których wymagał obowiązkowości.

Proszę o napisanie mi oddzielnego listu, niezależnie od odpowiedzi na ten list, obym go mogła pokazać, a w którym Ojciec mówi, bym na razie nie przyjmowała młodych dziewcząt, gdyż jest kilka których nie mogę się pozbyć.

Powody, które zatrzymały mnie w tej miejscowości są następujące: po pierwsze, by zaprowadzić porządek, po drugie – by być obecną jak będzie inżynier, który buduje nowy klasztor przy kościółku Zwiastowania, a także ogród. Król wydał dekret, by zbudować klasztor dla Adoraterek Boskiej Krwi, lecz zdaje się, że Opat chce tu umieścić sieroty. Mówią mi, że jednak z uwagi na wspomniany dekret, nie może tego zrobić. Co Ojciec na to? Tego rana rozmawiałam z inżynierem, który przybył z Casery, by obejrzeć lokalizację posesji. Położenie mi się podoba, powietrze jest dobre i bardzo suche. Módlmy się o wypełnienie woli Bożej.

Napisałam Ojcu Beniamino z powodu reskryptu do Drogi Krzyżowej. Nie pisałam do W.W., gdyż myślałam, że Ojca nie ma w Rzymie, albo co najmniej wątpiłam. Droga Krzyżowa powinna być erygowana w szkole i dlatego potrzebny jest reskrypt. W tych dniach udaję się do Sandomato, gdzie czeka na mnie kolejny Krzyż...

Słyszę, że w Acuto są jakieś nieporządki. Niech Bóg będzie błogosławiony. Starsze chciałyby rządzić, ale bez roztropności. Proszę z łaski swojej pomodlić się w Najśw. Ofierze, by Pan nas kobiety obdarzył rozsądkiem... Proszę o błogosławieństwo; ono mi bardzo pomaga. Sama myśl, że przed wyjazdem z Rzymu Ojciec mi błogosławi, jest dla mnie wielkim pocieszeniem w moim utrapieniu.

Vallerotonda, marzec 1860

M. D. M.

Siostra Berenice Fanfani

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Civitella

Ma nadzieję, że przyjedzie do Civitella. Wielość szkół utrudnia Matce wizytowanie ich tak, jak by chciała. Prosi Matkę Najświętszą, by Ona sama pocieszała siostry.

Chwała Boskiej Krwi !

Przewielebna Matko i moja droga Córkó !

Jestem w Królestwie na wizytacji szkół i teraz znajduję się w Vallerotonda koło Monte Cassino. W drodze powrotnej mam nadzieję wtąpić do Matki, czego bardzo pragnę. Niech się dzieje wola Boża. Jest czterdzieści sześć szkół. Nie dam rady odwiedzić wszystkie tak, jak bym chciała, by zobaczyć moje drogie córki i porozmawiać z nimi o Bogu i o miłości Jezusa... Proszę naszą drogą Najśw. Matkę Maryję, by odwiedzała je w każdym azasie i pocieszała szczególnymi błogosławieństwami. Mówię do mojego Anioła Stróża, aby udawał się raz do jednej raz do drugiej szkoły, zachęcał i wspomagał moje drogie córki. Ufam i mam nadzieję, że nie będę zawiedziona, nie mając innej nadziei, jedynie w dobrym Bogu. Bądź radosna i we wszystkim spokojna, moja córko. Dzieło jest Boże i jest w Jego rękach.

Mam nadzieję, że w tamtejszej szkole kwitnie obserwacja we wszystkim i że szkoła funkcjonuje dobrze. Polecam milczenie... Proszę się za mnie modlić. Pozostaję z szacunkiem, błogosławiąc wszystkie w Panu.

Vallerotonda, 12 marca 1860

Bardzo zobowiązana Sługa
Maria De Mattias

Mons. Michelangelo Celezia
Opat z Montecassino

Przyczyna, która przeszkodziło Matce w odwiedzeniu Opata w Montecassino.

Chwała Boskiej Krwi !

Ekscelencjo Najprzewielebniejszy !

Za pośrednictwem Najdostojniejszego Burmistrza tej miejscowości Wasza Ekscelencja na pewno dowiedział się, że ja, pokorna służebnica W.E. przebywam w tutejszej szkole w celu wizytowania jej – zgodnie z Regułą. Jak tylko przybyłam do S. Gennaro, chciałam udać się do W.E., by złożyć moje uszanowanie i przyjąć cenne zarządzenia, lecz powiedziano mi, że W.E. jest w Monte Cassino. Ta wiadomość była dla mnie przykra, gdyż nie mogłam udać się tam z powodu silnego przeziębienia się w podróży.

Wrodzona dobroć W.E. potrafi mi wybaczyć. Obecnie proszę z łaski swej powiadomić mnie, kiedy będę miała zaszczyt przybyć w tym celu i przyjąć Pasterskie Błogosławieństwo, o które proszę przyklękając, by ucałować poświęcony Pierścień. Z gorącym uczuciem wdzięczności i najgłębszą czcią

Waszej Ekscelencji (...)

Vallerotonda, 14 marca 1860

(brulion)

Ksiądz Dziekan
w Cervaro

Pragnie wiedzieć, kiedy może przyjechać z siostrami do Cervaro. Opóźnienie mogłoby obrazić J.M. Króla Neapolu i miejscowe władze. Całą nadzieję pokłada w zasługach Boskiej Krwi.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdostojniejszy i Przewielebny Księżu !

Pokornie przysyłam niniejszy list z prośbą, by W.W. mnie powiadomił, którego dnia mam przyjechać z siostrami Adoratorykami Przenajdroższej Krwi

Naszego Pana Jezusa Chrystusa, przeznaczonymi do wychowywania tamtejszych dziewcząt.

Myszę, że nie powinnam opóźniać przyjazdu, by nie obrazić Królewskiej Mości, który z taką życzliwością raczył powierzyć tamtejsze delikatne roślinki naszym siostrom. Uważam, że opóźnieniem mogłabym obrazić także tamtejszą Szanowną Gminę, która raczyła zaszczyścić mnie w S. Donato prawie trzy lata temu swoim przybyciem, celem ustalenia bardzo interesującej nas sprawy tamtejszej szkoły. Co więcej, nie chcę pozbawiać dłużej tamtejszych kochanych córek tego wielkiego dobra, które będzie ich udziałem, jak to każdy wie.

Całą moją nadzieję złożyłam w zasługach Boskiej Krwi, w gorliwości Eksceleńcji Mons. Opata tej diecezji, w trosce W.W. i tamtejszych Szanownych Osobistości, którym proszę przekazać wyrazy mojego szczególnego poważania.

Vallerotonda, 21 marca 1860

(kopia)

653

Ksiądz Dziekan w Picinisco

Pyta się, kiedy będzie mogła posłać Adorantki do Picinisco. Załącznik do wykazu, co jest potrzebne siostram i dla szkoły. Módlmy się bardzo o zbawienie dusz, których ceną jest Krew Jezusa.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdostojniejszy, Przewielebny Księżu !

Przesyłam W.W. ten najpokorniejszy list po raz pierwszy, by wyrazić W.W. moje głębokie uszanowanie, które, mam nadzieję, Wasza szczególna Dobroć raczy przyjąć wraz z przeproszeniem za kłopot, który sprawiam W.W.

W swej dobroci proszę mi wyznaczyć dokładny termin, w którym mam posłać Siostry Adorantki przeznaczone do nauczania tamtejszych drogiej i kochanych córek. Cieszyłabym się, by tego nie opóźniać i nie pozbywać tych dziewcząt, zwłaszcza ubogich, tego, czego powinny się nauczyć dla ich własnego dobra, a także ku zadowoleniu ich rodziców i biskupa, który mnie ponagla.

Spodziewam się, że W.W. otrzymał wykaz wyposażenia dla sióstr i dla szkoły, w którym z powodu mojego przeoczenia brakuje jeszcze dzwonu ważącego około czterech funtów potrzebnego do ćwiczeń we wspólnocie, zegara

i Drogi Krzyżowej. Ufajmy dobremu Bogu i módlmy się bardzo, bardzo o zbawienie dusz, odkupionych ceną Krwi Jezusa. O, jak wiele ich Idzie do piekła... !

Kończąc proszę także o wsparcie mnie swoimi modlitwami. Pozostaję z wyrazami głębokiego szacunku

W.W. (...)

Vallerotonda, 22 marca 1860

Najpokorniejsza, Najoddańsza, bardzo zobowiązana
Maria De Mattias
Przel. Generalna

654

Siostra Nazarena Branca
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Vignanello

Towarzyszka podróży. Radość z dobrych wiadomości. Modlitwa, milczenie, obserwacja i miłość do Matki Najśw. Wiadomości dla siostry Luisy i siostry Pii. We wszystkim niech jaśnieje miłość do Jezusa Ukrzyżowanego i Matki Bolesnej.

Chwała Baskiej Krwi !

Przewielebna Matko !

Dziękuję Matce za skuda. Módlmy się o pomoc Opatraności.

Adelina jest moją towarzyszką podróży. Obecnie znajduję się w Królestwie Neapolu. Sprawuje się dobrze. Chciała napisać do Matki, ale tym razem nie ma czasu. Napisała do swojej matki i do siostry Pieriny, teraz bardzo pragnie napisać do Matki. Rozwija wielki talent, ale ćwiczy mnie w cierpliwości; poza tym codziennie sprawia mi radość. Polecamy ją dobremu Bogu. Zabrałam ją ze sobą, by miała okazję słuchać moich pouczeń, i bym mogła wpajać w jej serce prawdziwą miłość do Boga. Miejmy nadzieję i ufajmy głęboko Krwi Jezusowej. Było mi bardzo miło słyszeć dobre wiadomości o szkole. Módlmy się o wytrwanie. Polecam milczenie i obserwację, wielką miłość do Matki Najśw. i proszę się starać, by wzbudzić w sercach wszystkich dziewczynek prawdziwe nabożeństwo do tej tak czułej Matki.

Cieszyłabym się bardzo, gdyby Rosa przyjechała z Matką. Z dobrocią proszę ją do tego zachęcić. Proszę się za mnie modlić. Pozostaję błogosławiąc.

Proszę powiedzieć siostrze Luisie, że rodzice nie chcą zapłacić reszty za utrzymanie. Mogłaby do nich napisać. Niech wyświadczy mi tę łaskę. Co dotyczy profesji, której siostra Luisa pragnie, proszę jej powiedzieć, niech się przygotowuje na miesiąc październik podczas św. Rekolekacji. Nie mogłabym zapomnieć o niej, kocham ją prawdziwym sercem i jako prawdziwą moją córkę. Niech Matka jej powie, by się uświęcała i to szybko. Proszę pozdrowić także Pię i powiedzieć jej, niech nie opuszcza modlitwy do Matki Najśw. i niech Ją prosi, by jej wpoila gorącą miłość do drogiego Jezusa.

Proszę się starać pilnie o to, by jaśniała we wszystkim uprzejmość, miłość, porządek, kultura, pobożność, a przede wszystkim miłość do Jezusa Ukrzyżowanego i do Matki Bożej Bolesnej. Módlmy się bardzo, bardzo, bardzo, i z głęboką wiarą. Pozostaję z życzeniem obfitych błogosławieństw dla wszystkich trzech.

Vallerotonda, 3 kwietnia 1860

Najpokorniejsza Sluga
Maria De Mattias

655

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

Obawia się, że jeden jej list zagubił się. Jedna dziewczynka jej się podoba. Niepokoi się z powodu szkół, których nie może odwiedzić. Nie może przybyć do Acuto w dniu wyznaczonym przez Merliniego. Szkoła w Paliano funkcjonuje dobrze. Uwagi dla sióstr w Rzymie.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdostojniejszy i Przewielebny Księżu !

Otrzymałam wszystkie listy, które W.W. mi przysłał. Martwię się, bo wysłałam do W.W. długi list z Vallerotonda, w którym pisałam o niektórych sprawach dotyczących ducha i o innych sprawach zastreżonych, które dotyczyły tamtej szkoły. W.W. napisał mi długi list, ale zdaje mi się, że nie odpowiedział na wszystko. Proszę mi napisać, czy Ojciec otrzymał ten list.

Jest wiele dziewcząt, które się przedstawiły i między nimi jest jedna dobra, która mi się podoba. Jej posag wynosi czterysta skudów i bielizna. Proszę mnie powiadomić, czy mogę ją zabrać ze sobą. Mogłaby mi być pożyteczna.

Jestem bardzo zaniepokojona, gdyż mam jeszcze trzy szkoły do zwizytowania i nie mam nikogo, kto by to mógł zrobić. W.W. mi pisze, że

nie życzy sobie, aby zostawać w jednej szkole ponad osiem dni, a teraz słyszę, że chce, abym do dwunastego wróciła do Acuto. Jak mam to zrobić?... Dzisiaj mamy dziewiąty czerwca. Wiadomość aby wrócić na 12 otrzymałam wczoraj. Jak mogę fruwać? Nie będę zważać już na nic, ale mam przeszkody, czy mam wrócić pieszo? Napisałam do biskupa i również do Acuto, wydałam kilka poleceń. W szkole w Paliano uporządkowałam wszystko i wydaje się, że jest dobrze. Jedną z siostr, która była tam wyznaczona, zmieniłam, potrzebna mi będzie w innej szkole.

Jestem gnębiona na duchu i nie mam już nadziei, że wytrzymam, jeżeli Bóg mnie nie wspomaga. Niech Ojciec się dużo modli za moją biedną duszę... Proszę skierować odpowiedź do Acuto. Postarają się przysłać mi ją możliwie jak najszybciej.

Drugi list od W.W., w którym mi pisze, abym szybko wróciła do Acuto, otrzymałam wczoraj.

Dowiaduję się o Marii Angelice Sfordella i tej z Cistenna, Niech się dzieje wola Boża. Proszę powiedzieć, albo przekazać, aby powiedziano wszystkim tamtejszym siostr, że jestem przeciwna chodzeniu po sklepach na zakupy, a także nie chcę, by chodziły po Rzymie. Monsignor od spraw jakżeżny skarżył się przede mną z tego powodu.

Proszę mi pobłogosławić i pozostaję z należną czcią

Consalvieri, 9 czerwca 1860

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

656

Adresat ten sam

Chwała Boskiej Krwi !

Najczcigodniejszy i Przewielebny Księżu !

Dzisiaj udaję się w kolejną podróż, tym razem do Morino i Balsorano, a potem do Civitella i pozostanę w każdej szkole osiem dni, zgodnie z tym, jak mi W.W. pisał. Z trudem poruszam się z gorączką powodowaną zapaleniem gardła, ale nie chciałabym uchybić posłuszeństwu i Bóg mnie wspomaga. Martwię się z powodu listu W.W. skierowanego do siostry Pieriny, bym przybyła do Acuto na 12.

W Królestwie jest siedem szkół. Do zwizytowania pozostały mi jeszcze trzy.

Dwie zostały otwarte podczas mojej obecnej wizytacji, a mianowicie w Consalvieri i Picinisco, gdzie obecnie się znajduję, i lada chwila odjadę. Te dwie szkoły są bardzo dobrze zaopatrzone i mogą wspomóc inne.

Módlmy się. Potrzebny jest reskrypt na erekcję Drogi Krzyżowej dla tej szkoły i dla innych ostatnio otwartych.

Proszę mnie powiadomić, czy mogę zabrać ze sobą dwie młode dziewczyny. Jedna z nich ma 500 dukatów pasagu; inna jest dobrego zdrowia, ma 100 dukatów i chce być konwerską.

Proszę błogosławić mnie, moje kroki i moje skromne wysiłki. Z szacunkiem pozostaję

Picinisca, 18 czerwca 1860

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

657

Do Sióstr Adoraterek Przenajdroższej Krwi Vallerotonda

Miejmy zawsze przed oczyma czas, który ucieka. Jezus w pamięci i w działaniu. Uzyskano reskrypt na Drogę Krzyżową.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższe Córki w Jezusie !

Dwa zdania w wielkim pośpiechu. Miejcie zawsze przed oczyma czas, który ucieka. Całą naszą troską niech będzie miłość do Jezusa. Jest to dla nas wszystkim. Jezus w sercu, Jezus w myśli Jezus w duszy, Jezus w słowach, Jezus w działaniu.

Posyłam na habit dla siostry Franceski; niech go zaraz uszyje.

Postarajcie się umieścić Drogę Krzyżową. Ojciec Przełożony napisał mi, że otrzymaliście reskrypt na Drogę Krzyżową dla wszystkich naszych szkół. Załączam kopię. Kocham was całym sercem.

Picinisca, 18 czerwca 1860

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. Wychowanki w internacie powinny płacić 40 dukatów rocznie. Nie przyjmować z mniejszą opłatą.

Siostra Maria Coltellacci

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Acuto

Zarządzenie wyjazdu. Bóg jest tym, który działa w nas. Miłujmy Jezusa bardzo, bardzo. Polecenie dla Ks. Dziekana.

Chwała Boskiej Krwi !

Przewielebna Matko i Umiłowana Córkę w Jezusie i

Proszę się przygotować do wyjazdu siódmego lipca w celu otwarcia szkoły w Colleparola z siostrą Argelindą i siostrą Marią Gaetani. Miejcie nadzieję w Panu, a udzieli wam mocy i zdrowia.

To nie my działamy, lecz Bóg. Odwagi! Wszystko dobro pochodzi od Boga. My zanurzymy się całkowicie w ramionach Pana, a ujrzemy cuda.

Módlmy się z żywą wiarą i miłujmy Jezusa bardzo, bardzo.

Przybędę do Vico około piątego wspomnianego miesiąca, a wy przyjedźcie siódmego, by nie sprawiać kłopotu dla szkoły w Vico. Jedną noc jakoś sobie poradziacie. Modlitwy.

Proszę wyrazić Ks. Prałatowi ode mnie uszanowanie i powiedzieć, by nie przysyłał żadnej innej siostry do Vico, gdyż ja wrócę wkrótce. Bóg niech was błogosławi. Spieszę się.

Morino, 29 czerwca 1860

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra M. Amalia Lauretti

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Civitella

We wszystkim czynimy wolę Bożą. Ufność w Najdroższej Krwi.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa Córkę w Jezusie !

Proszę mi napisać, jak ożyliście się wczoraj wieczorem po moim wyjeździe. Pragnę, by siostra była radosna i zawsze zjednoczona z Bogiem

Proszę się niczym nie martwić, bo Jezus jest z siostrą. Córnko, nie zniechęcaj się; mam nadzieję, że szybko wrócę. Czyńmy we wszystkim wolę Bożą. O, jak piękny jest Krzyż, nośmy go zawsze z miłością w naszym sercu. Ufności we Krwi Najdroższej Jezusa Chrystusa. Bóg niech napelni siostrę swoją miłością i uświęci. W Nim siostrę błogosławie. Proszę się za mnie modlić. Spieszę się.

(bez daty)

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

660

Adresatka ta sama

Zapowiada ponowny przyjazd do Civitella. Wiadomości dla siostry Palmie Felice. Trudźmy się dla miłości Jezusa.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa Córnko w Jezusie !

Dzisiaj jestem w Colleparado dla omówienia otwarcia następnej szkoły. Pod koniec września przyjadę znowu do was, jeśli Bóg pozwoli. Proszę mi pisać często drogą przez Marino. Niech siostra powie siostrze Palmie Felice, aby nie zapominała o mnie i niech się dużo modli do dobrego Jezusa o dobre postępy w szkole i o dobre skutki Zebrań. Na razie nie mogę do niej pisać bezpośrednio, bo jestem bardzo zajęta, ale przy okazji napiszę.

Z serca kochajmy Jezusa i trudźmy się dla Jego miłości. Odwagi! Proszę pozdrawić Flawię. Bóg niech was błogosławi. Spieszę się.

Colleparado, 9 lipca 1860

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Adresatka ta sama

Cel powołania zakonnego. Porządek i skrupulatna obserwacja zakonna. Roztropność i ufność w Bogu.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa Córko w Jezusie !

Pamiętaj córko, że Bóg cię powołał do tego świętego Instytutu, abyś stała się świętą i w dążeniu do świętości dopomagała innym duszom, których ceną Odkupienia jest Krew Naszego Oblubieńca Jezusa Ukrzyżowanego... Staraj się utrzymywać w szkole porządek i prace dobrze wykonane. Dlatego wskazane jest obejrzeć je wszystkie, zanim uczennice wrócą do swoich domów.

Cierpliwością i pokorną modlitwą otrzymujemy wszystko. Odwagi i żywej wiary.

Zachowanie planu dnia we wspólnocie, zachowanie planu w szkole, uczenie się czytania, pisania i rachunków, wspólne rozważanie Nauki Wiary. Pomagać przełożonej we wszystkim...

Zawsze ufność w dobrym Bogu i Najśw. Maryi Pannie, milczenie. Niech siostra będzie radosna i spokojna we wszystkim. W przeciwnościach zachowaj córko milczenie; bądź bardzo roztropna i znoś trudy dla miłości Boga... W Nim siostrę błogosławie i pozostaje

(bez daty)

Maria De Mattias

Siostra Maria Coltellacci

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Collepardo

Cieszymy się w Panu z powodu dobra, które się czyni. Piękną rzeczą jest służyć Bogu i kochać Go z całego serca.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa Córko w Jezusie !

Dwa zdania w pośpiechu.

Cieszymy się w Jezusie z dobra, które się czyni, bowiem wszystko jest

Jego darem. Bądź, córko, radosna i we wszystkim zachowaj największy pokój. Bóg udzieli Ci siły do postępu w Jego świętej służbie. O, jakże piękną rzeczą jest służyć Bogu i kochać Go całym sercem. Nie traćmy czasu, służmy naszemu Oblubieńcowi z radością. Proszę do mnie pisać bez skrępowania. Nigdy nie zapomnę o Tobie, moja droga córko w Jezusie. W Nim Cię błogosławię i pozostaję z szacunkiem

Acuto, 31 lipca 1860

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias
od Najśw. Krzyża

663

Siostra M. Fortunata Rossi
Adoratorka Przenajdroższej Krw.
Canterano

Przypomina, jak należy prowadzić miesięczne zebrania dla wdów i mężatek.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa Córko w Jezusie !

Jak funkcjonuje szkoła? Z pokorą, cierpliwością i prawdziwą miłością do Boga jesteśmy zdolne zrobić wszystko to, czego On od nas oczekuje. Odwagi i wielkiej ufności w Jezusie i Maryi. Proszę pamiętać, że w trzecią niedzielę miesiąca jest zebranie dla wdów i mężatek. W tym dniu należy wystawić figurę Matki Bożej Bolesnej – Pięty. Śpiewa się pieśń do Matki Bożej Bolesnej, odmawia koronkę Siedmiu Bolesci, poleca się i przypomina obowiązki stanowe, itd. Na zakończenie śpiewa się kilka wersetów pieśni i odmawia modlitwę do Najśw. Panny. Mam nadzieję, że wkrótce przyjadę. Proszę się za mnie modlić i niech siostra powie Matyldzie, aby dążyła do świętości. Bóg niech siostrę błogosławi. Spieszę się.

Acuto, 13 sierpnia 1860

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra Luisa Longo
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Rzym

Wyczekuje wiadomości od siostry Rasy i siostry Antonietty. Całkowite oddanie się Jezusowi Ukrzyżowanemu.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa Córko w Jezusie !

Proszę o wiadomości o dwu młodych siostrach Rosie i Antoniecie. One są naprawdę dobre, ale trzeba nad nimi solidnie popracować.

Starajmy się oddać wszystko Bogu: serce, duszę, ciało, trudy, zmartwienia itd.

Upłynęło już wiele lat naszego życia, jesteśmy coraz bliżej wieczności. Odwagi, odwagi... „Mój Boże, Ty sam mi wystarczasz”. Oddajmy się w miłujące ramiona drogiej Ukrzyżowanej Miłości... Proszę się za mnie modlić.

Chciałabym cztery canny muślinu (ok. 8 m – przyp. tł.) koloru zielonego groszku do kościoła, i trochę papieru. Proszę mi wierzyć, spieszę się.

Acuto, 18 sierpnia 1860

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra Maria Gaetani
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Civitella

Prosi siostrę, aby udała się na kilka dni do Colleparado. Oddać się w ręce Boga i nie lękać się niczego.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa Córko w Jezusie !

Wiem, że siostra była zawsze posłuszną córką i mam nadzieję, że będzie taka i teraz. Proszę udać się do Colleparado na kilka dni. Niech sio-

stra będzie dzielna i zaufa, że Jezus we wszystkim dopomoże. Oddaj się siostra w ręce dobrego Boga i nie lękaj się. Nigdy nie przestanę modlić się za siostrę i nigdy nie zapomnę kochać w miłującym Sercu Jezusa. Chcę, by siostra zastąpiła Martę Rosę. Proszę dodać odwagi siostrze Marii Coltellacci i bądźcie radosne w Jezusie. Niech Bóg was błogosławi. Spieszę się.

Aouto, 22 sierpnia 1860

Najpokorniejsza Sluga
Maria De Mattias

666

Siostra Luisa Longo

Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Rzym

Przysyła dwie nauczycielki, które powinny uzupełnić swoje wykształcenie. Oderwanie od wszystkiego i od wszystkich. Jezus, nasza prawdziwa pociecha.

N.b.bł. Najdroższa Krew J.Chr.

Najdroższa Córko w Jezusie !

Oto dwie nauczycielki, z których siostra będzie zadowolona. Proszę zadbaj o to, by uzupełniły swoje wykształcenie we wszystkim. Trudźmy się dla podobania się Bogu i dążmy do świętości.

Jezus jest jedyną naszą prawdziwą pociechą i może nas naprawdę uszczęśliwić. O, co za pociecha być w tym św. Zgromadzeniu i widzieć, że dzień po dniu zdążamy ku wieczności. Z każdym dniem który przemija, jesteśmy coraz bliżej. O, co za szczęście...

Modlmy się, by Pan udzielił nam łaski doskonałego posłuszeństwa. Proszę się za mnie modlić.

Niech siostra powie O. Beniamino, aby przyjął profesję Siostry Anny Tempesta i Franceski Frontini. Mój głos jest przychylny. Spieszę się.

(bez daty)

Maria De Mattias

Siostra M. Filomena Palombi
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Collepardo

Jedyną naszą podporą jest Jezus i Jego Krzyż.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa Córko w Jezusie !

Miłość Jezusa niech będzie w naszych sercach.

Słyszę, że siostra nie czuje się dobrze. Ufam, że to nic poważnego. Jedyną naszą podporą jest Jezus i Jego Krzyż. Niech siostra zapala się do oierpienia z oddaniem. Nadejdzie dzień, kiedy cieszyć się będziemy w niebie dzięki zasługom Boskiej Krwi, która nas zbawiła. Możemy mówić do Niego z uczuciem szczerzej miłości: „Jezu mój, Ty jesteś całą moją Nadzieją”. W Jezusie błogosławię siostrę z całego serca i z szacunkiem pozostaję

Acuto, 13 września 1860

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias
 od Najśw. Krzyża

Mons. Clemente Pagliari
Biskup Anagni

Prosi o pozwolenie na profesję dwóch sióstr, które są w Filettino. Posag kilku sióstr i zmniejszone długi. Młode dziewczyny, które Błogosławiona przywiozła ze sobą do Acuto.

Chwała Boskiej Krwi !

Ekscelencjo najprzewielebniejszy !

Z pokorą wyrażam W.E. (...) pragnienie złożenia profesji dwu sióstr: Candidy Fardiola i Celeste De Cesaris z Filettino. Są dzielne i sprawują się dobrze. Jeżeli W.E. zgadza się, wezwę je do Acuto w ceul złożenia profesji. Ufam dobroci W.E. i spodziewam się odpowiedzi, by zaspó-

koić te dobre córki, które obecnie są w Filetino, a jedna z nich udała się tam na kilka dni z powodu choroby.

Co dotyczy przyjmowania dziewcząt, nie pisałam W.E. od czasu, kiedy Ks. Biskup mi napisał te słowa: „Proszę przyjmować dziewczęta, ile tylko będzie możliwe, gdyż taka jest wola Pana” – z wyjątkiem zgłaszania obłączyn i profesji, co sobie Ksiądz Biskup zarezerwował. Co do profesji, złożyła ją także jedna siostra, o której zadecydowała Rada w Rzymie za pozwoleniem również Ojca Przełożonego, po 18 latach jej pobytu w Zgromadzeniu. Obłączyny miały te, które otrzymały pozwolenie od W.E. (...), ale nie odbyły się zaraz. Czy jeszcze któraś inna była między nimi, nie pamiętam. Mam nadzieję, że W.E. raczy mi wybaczyć, gdyż nie zrobiłam tego w złej Intencji. Odnosnie posagów, od mojego powrotu z Królestwa Neapolu nie otrzymałam nic, ponad sto skudów którymi za pozwoleniem tej, która mi je dała, tj. niejakiś Frontini, Rzymianki, zapłaciłam dług za zboże od Luigi Santonico i Antonio Fratelli. Dług, jaki zastałam po powrocie, nie licząc tego u W.E., wynosi 400 skudów. W takich okolicznościach nie miałam innego wsparcia, jak tylko modlitwę do Boskiej Opatrzności, osłaniając się zasługami Ukrzyżowanego i Boskiej Ofiarności i aż dotąd nie zostałam zawiedziona. Zostało mi tylko dziewięćdziesiąt skudów do oddania i to będzie wyrównane. Paza tym, dzięki Bogu, nie mam żadnych długów. Jestem najniebezpieczniejsza ze wszystkich, lecz uważam, że to postępowanie doprowadziło mnie do tej miejscowości. Ufam i mam nadzieję, że nie będę zawiedziona. Proszę W.E. o dużo modlitwy za mnie. Ja w mojej niegodności nie omieszkać modlić się, by Bóg wspierał W.E.

Poczytnam jeszcze kilka wydatków, aby zakończyć rozpoczęte prace, jak: likwidowanie przeciągów, wilgoci itd., ale wyrównałam wszystko.

Wracając z Królestwa przywiozłam ze sobą młodą dziewczynę, ma około 17 lat, kandydatkę na siostrę konworską. Jest dobrego zdrowia i uzdolniona. Na utrzymanie i na bieliznę wpłaciła sto dukatów. Siostry są z niej zadowolone, jest bardzo pracowita.

Miałam też przywieźć jeszcze jedną młodą dziewczynę, która umiała tkąć, miała posag około 500 dukatów, lecz w drodze zabolalo ją gardło, był to wrzód. Bardzo się z tego powodu zlekła i postanowiła wrócić ze swoim ojcem do domu, i tak za łaską Bożą jest lepiej. Z Frosinone przybyły przedstawiciele dwie inne kandydatki, tj. panna Tecla Colonna i Filomena Zaccardi. Nie chcą już teraz wracać do swych domów. Płacą za utrzymanie. Siostry są z nich zadowolone i ja także.

Czy W.E. jest za tym, aby pozostały?

Ks. Giovanni Merlini bardzo pragnie przybyć do W.E. I myślę, że przyjedzie pod koniec tego miesiąca; lecz jeżeli nie będzie mógł, to będziemy to uważać jako wolę Bożą.

Proszę mi wybaczyć przykrości, których byłam powodem. Mam nadzieję, że dobre serce W.E. tego mi nie odmówi.

Nowo otwarte szkoły w Królestwie były uzgodnione już od ok. czterech lat. Był na to królewski reskrypt i szkoły zostały wyposażone we wszystko,

uważałam więc, że W.E. na to się zgodzi. Niech się dzieje wola Boża. Jeżeli W.E. z łaski swej zechce mi zwrócić uwagę na to, w czym uchybiam, będę z tego bardzo rada i zawsze będę się za Księdza Biskupa modlić. Upadając do stóp z największą czcią, pozostaje
W.E. oddana w Jezusie

Acuto, 23 września 1860

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

669

Siostra Berenice Fanfani
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Civitella

Matczyna nagana. Czynić wolę Bożą. Tęsknota za Niebem.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Wielce Czcigodna Matko i Najdroższa Córkę w Jezusie !

Od swojego wyjazdu nic mi Matka nie napisała. Proszę mi powiedzieć, co to znaczy? Jak się czuje Izabella? Należy spełniać wolę Bożą. Odwagi ! Niech Matka odda wszystko w ręce Boga i mówi: „Panie, czyń to, co chcesz. Pragnę, by moim pokarmem było to, co Ci się bardziej podoba. Jezu drogi, Tyś moim wszystkim, Ty mi wystarczysz”. Mówmy często: „Od tej godziny dnia wczorajszego do godziny obecnej zostało 24 godziny mniej naszego życia; o Boże, co za pociecha... coraz bliżej nieba... Przybliżyłam się bardziej ku Niebu... Przyjdź szybko, Panie, przyjdź...”

Odwagi i coraz więcej ufności w Boga. Proszę się modlić za mnie nędzną. Spiesz się

Acuto, 24 września 1860

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias
od Najśw. Krzyża

P.S. Proszę napisać do Paoliny Terilli, by przybyła do Acuto z dwiema innymi. Jeżeli Matka weźmie Teresę, uczyni mi wielką radość. Proszę powiedzieć Marii Fortunacie, że na dniach poślę jej siostrę konworską.

Siostra Luisa Longo
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Rzym

Żąda wiadomości o dwu siostrach jej powierzonych. Odpoczynek w Jezusie Ukrzyżowanym.

Chwała Boskiej Krwi !

Wielce Czcigodna Matko i Najdroższa Córnko w Jezusie !

Spodziewam się otrzymać jakiś list za pośrednictwem Marianny, lecz zostałam zawiedziona. Jak się sprawują dwie nowe siostry? Mam nadzieję, że dobrze. Cieszę się, że obydwie są pod opieką Matki i zobaczy Matka, że Bóg pobłogosławi. Proszę często przypominać wszystkim te słowa: „Córki, od tej godziny od wczoraj do dziś nasze życie zostało skrócone o dwadzieścia cztery godziny, jesteśmy bliżej nieba, cieszymy się ... Niebo jest blisko...”.

Odwagi, niech Matka odpoczywa w Ramionach Jezusa Ukrzyżowanego, jak to uczyniła pierwszego dnia. Modlitwa, czytanie duchowe i milczenie; bądźcie skupione i wypełniajcie dobrze swój obowiązek w szkole, jak pierwszego dnia; w obecnym czasie wakacyjnym polecam więcej skupienia i modlitwy. Nie jestem na tym, by siostry wychodziły z domu. Ścisłe milczenie, mówić po cichu, kiedy tego wymaga potrzeba. Niech Bóg was wszystkie błogosławi. Spieszę się

Acuto, 24 września 1860

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Ks. Giovanni Merlini
Rzym

Błogosławiona nie pamięta, by kiedykolwiek uczyniła coś dobrego. Boi się, że jest w błędzie. Niech będzie błogosławiona Boska Opatrzność. Cierpi, że nie szanuje się chleba.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Będę się starała robić i zważać na wszystko, co W.W. mi mówi, ale martwię się z powodu tej biednej i przygnębionej duszy, która znajduje się

Siostra M. Margherita Bernardini
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Filettino

Mnóstwo zajęć przyczyną zaniedbania korespondencji Błogosławionej.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa Córko w Jezusie !

Mam dużo zajęć, zwłaszcza teraz, gdy jest tu obecny Przełożony Generalny. Proszę mnie zrozumieć, nie martwić się i być radosną. Życzę całkowitego wyzdrowienia.

Nie odpowiedziałam Wielce Czcigodnemu Ks. Dziekanowi i Ks. Filippò. Zupełnie zapomniałam z powodu ustawicznych zajęć z Ojcem Przełożonym. Cierpliwości, napiszę do wyżej wymienionych osób, jak wrócą Maria Celeste i Maria Domenica. Przybędą one w najbliższy piątek z św. Rekolekcji, które powinny odprawić zgodnie z Regulą. Proszę mi wierzyć, że się spieszę.

(bez daty)

Najpokorniejsza Sluga
Maria De Mattias

Siostra Berenice Fanfani
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Civitella

Nie myśleć o przeszłości. Naprawia się milczeniem i modlitwą.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Wielce Czcigodna Matko !

Nie przypominam sobie, czy odpisałam na dwa listy Matki do mnie. Dla mego spokoju odpisuję.

nad czeluścią piekła... Jak to jest możliwe, aby mogła być zbawiona dusza, która zawsze pełniła swoją wolę, obrażając Boga? Nie pamięta, by kiedykolwiek uczyniła coś dobrego...

Nieszczęsna nadużywała Miłosierdzia Bożego, nigdy nie słuchała Przełożonych i nie widać początku poprawy. Była tak przebiegła, że udawało jej się oszukać nawet Kierownika i obecnie rozum jej mówi, by zaniechała pisania, gdyż jest to wielka strata czasu, co więcej, że Kierownik uważa ją za potępianą. Słowem, nic nie robi tylko wzdycha, gdyż nie chce obrazić Boga, usiłuje słuchać, lecz nie znajduje drogi. Chciałaby krzyczeć bardzo głośno, lecz obawia się, że inni ją usłyszą. Od czasu do czasu ma odczucie, że wraca do życia, że powstaje i powtarza: Kiedy to będzie...! Pragnie, by kierownik polecił ją Bogu w Ofierze Mszy św. O, Boże, kto wie, jak skończy ta dusza z powodu swojej upartości względem wszystkiego, co jej się pokazuje.

W wigilię Wszystkich Świętych udam się do biskupa, gdyż wzywa mnie i chce, bym się tam zatrzymała do następnego dnia i wieczorem w dzień Wszystkich Świętych o godz. 22¹ wyjadę do Acuto. Tak mi napisał ks. biskup.

Będę uważać na chleb... Niech się dzieje wola Boża. Niech na wieki będzie błogosławiona Boska Opatrzność, dzięki której wszystkiego mam pod dostatkiem. Jakże to przykre, że nie dziękuje się Bogu za chleb, który nam daje z wielką miłością. „Biedny mój Jezu, w ten sposób się z Tobą obchodzimy...!” Nie mogę znieść tego cierpienia...!. Na własne oczy widziałam chleb rzucony na ziemię – zeschnięty, twardy, brudny, spleśniały... Kto by uwierzył, że w tutejszym klasztorze zdarza się takie marnotrawstwo? Biedni umierają z głodu... Nie wiem, czy wytrzymam takie wstrząsy, a widziałam tak jasno, że w sumieniu nie mogłabym powiedzieć inaczej. Pewnego dnia zrozumie się lepiej to, co mówię. Nie mogę znieść, gdy widzę ogromną niewdzięczność względem samego Boga, dzięki któremu nigdy nam nie zabrakło chleba. Serce mi pęka, kiedy widzę, że moim córkom nie dostaje chleba; i oto, ile łez na skutek samego lęku, że mogłoby go im zabraknąć. Ale Bóg mnie zawsze pociesza, udzielając go każdego dnia. Lękam się jednak, że z powodu niewdzięczności mogłoby nam naprawdę zabraknąć (co nie daj Boże). Nie wiem, czy to moje wynurzenie podoba się Bogu. Boję się, lecz prawdą jest to, co mówię. Cieszyła mnie bardzo wiadomość, że W.W. szczęśliwie wrócił do Rzymu. Bogu niech będą dzięki. Proszę dbać o siebie mam nadzieję, że Bóg udzieli W.W. długiego życia na swoją chwałę. Tego rana chleb był ważony i dzielony po pół funta na osobę. Byli i tacy, którzy z tego nie byli zadowoleni.

Proszę mi błogosławić i nie zapominać modlić się za mnie.

(bez daty)

M. D. M.

¹ To jest 2 godziny przed zachodem słońca. Dzień liczył się od jednego zachodu do następnego.

Co do spraw przeszłych, niech Matka ofiaruje je Bogu i nie myśli więcej o tym, starając się przebaczyć jak tykło może, oraz kochając Boga z całego serca, jako Dobra nieskończone. Kochać jedną drugą szczerze z miłości ku Bogu. Córkę moją, każda z nas ma swoje wady, które służą dla naszego ćwiczenia się w anotach. Milczeniem i modlitwą naprawia się wszystko, a zwłaszcza ufnością w Bogu. Dużo się modlić. Niech Matka nabiera otuchy i będzie spokojna.

Polecam szkołę i przestrzeganie regulaminu. Proszę się za mnie modlić. Błogosławie wszystkim i dążcie do świętości. Spiesz się.

Acuto, 28 października 1860

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. Brat Matki radzi sobie, chociaż ma słabą głowę. Proszę być spokojną.

674

Siostra M. Margherita Bernardini
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Filettino

Jak ma się ustosunkować do dwóch sióstr należących do wspólnoty w Morino.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko i Córkę w Chrystusie !

Przybycie innych sióstr, które były w Morino, wymaga cierpliwości i zdania się na wolę Bożą. Jak się sprawy uspokoją, będą mogły z błogosławieństwem Bożym wrócić do Morino i kontynuować nauczanie w szkołach. Jeżeli jednak po pewnym okresie nie uspokoją się, będą musiały przyjechać do Acuto. Módlmy się o pomoc Opatrzności Bożej... Wszystko nasza nadzieja jest w Bogu. Odwagi i trudźmy się na Jego chwałę. Niech Bóg błogosławi Matkę razem z innymi. Spiesz się

Acuto, 1 listopada 1860

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra Nazarena Branca
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Vignanello

Należy mieć przy sobie kandydatkę dla sprawdzenia jej zdolności.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Przewielebna Matko !

Odpowiadam na cenny list Matki.

Na razie nie można przyjąć tej młodej dziewczyny, ale Matka może zatrzymać ją przy sobie i zaobserwować, czy jest zdolna ponosić trudy i czy lubi czystość i porządek; poza tym, czy przyjmuje uwagi od razu, kiedy się ją poucza, czy wystarczy powiedzieć jej raz, czy też trzeba jej wszystko powtarzać od początku. Czy jest pojętna, uległa i z natury skłonna do przyswajania cnót.

Niech ją więc Matka doświadcza i jeżeli zauważy, że sobie radzi i że będzie przydatna do naszego Instytutu, proszę mnie o tym powiadomić, a ja dam Matce odpowiedź.

Tyle miałam do zakomunikowania, proszę się za mnie modlić. Pozostaję z szacunkiem oddana Matce

Acuto, 12 listopada 1860

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias

P.S. Adelina skłania się do życia zakonnego. Nie poznałaby jej Matka, gdyby ją zobaczyła. Kiedy ją zabrałam z sobą do Królestwa, z początku nie była całkowicie uległa, ale potem, polecając ją często Matce Bożej widziałam, że się zmienia. Dziękujmy Bogu. Teraz ją zawołałam, by napisała dwa zdania własnoręcznie; niekiedy pisze lepiej. Jeżeli przyłożyłaby się bardziej, byłaby przodującą. Przełożony Generalny polecił jej pisać w swojej obecności i szło dobrze.

Pan Michele De Mattias
Vallecorsa

Bratanica Błogosławionej przyjęta jednogłośnie do Instytutu.

Chwała Boskiej Krwi !

Kochany Bracie !

Muszę kogoś przysłać po siostrę Concettę, tymczasem możecie przygotować Mariuccię i przyjechać razem. Sądzę, że przyjedzie także Carolina Carocci. Przełożony dał pozwolenie na przyjęcie Mariucci i została przyjęta jednogłośnie. Dopiłnujcie, by nie straciła tak pięknej okazji. Powiedźcie matce, niech złoży tę ofiarę Bogu, a zobaczy, że będzie szczęśliwa. Jeżeli Virginia chce jej towarzyszyć, niech także przyjedzie. Napiszcie mi, czy mam posłać konie. Postarajcie się, aby i Carocci zapłaciła cośkolwiek za podróż. Mam nadzieję, że wspomniana Carocci przywiezie pieniądze, łóżko, wyprawę itd. Pozostaje

Acuto, 13 listopada 1860

Najoddańsza siostra
Maria

Siostry Adoratorki Przenajdroższej Krwi
Gurtweil (W. Księstwo Baden – Niemcy)

Radość z wiadomości od sióstr z Gurtweil. Zgodność Reguły i Konstytucji. Boski Baranek Jezus niech nas jednoczy coraz bardziej węzłem doskonałej miłości. Wyrazy wdzięczności dla Misjonarzy.

Przełożony Generalny poda instrukcje dla dobrego postępu Dzieła. Małe złote serduszka przyśle Mons. Xillani, biskup w Terracina.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższe i Najukochańsze Córki w Jezusie !

Za pośrednictwem naszego Najczcigodniejszego i Przewielebnego Przełożonego Generalnego z radością otrzymałam wasze listy, w czasie czytania których ożywiły ponownie w sercu moim uczucia głębokiego szacunku

i miłości do was, moje najmilsze w Jezusie Chrystusie, za wdzięczność, szacunek i dobroć okazaną mnie, najniegodniejszej słudze. Serdecznie wam dziękuję.

Obecnie pragnę z całą otwartością serca mego cieszyć się z wami, moje drogie córki, z powodu tej szlachetnej i wielkodusznej ofiary składanej Bogu przez nieustanną adorację Przenajdroższej Krwi Niepokalanego Baranka, Jezusa Chrystusa. Moje serce raduje się także ze zjednoczenia i ujednolicenia zawartego między nami pod względem naszej Reguły św. i Konstytucji. Niech Boska Dobroć raczy napęłnić was wszystkimi błogosławieństwami, a w szczególności ostatecznym wytrwaniem w dostosowaniu się i znoszeniu tych trudów i krzyży, które upodabniają nas do naszej Miłości Ukrzyżowanej, umacniając nas w wiernej adoracji Przenajdroższej Krwi i w św. Dziele Zbawienia dusz dla Nieba za pośrednictwem szkół i zebrań; a kiedyś niech nas zjednoczy w chwale niebieskiej razem z naszym Czcigodnym Założycielem Kasprem del Bufalo, by zażywać owoce zasług Przenajdroższej Krwi. To jest moja wielką nadzieją i nie zapomnę was nigdy, prosząc nieustannie Boskiego Baranka Jezusa, by nas jednoczył coraz bardziej węzłem doskonałej miłości.

Dziękuję serdecznie tamtejszym Czcigodnym, bardzo gorliwym Księżom Misjonarzom za wprowadzenie was w naszą św. Regułę i za oblecenie was w nasz poświęcony habit; Bóg niech wynagrodzi ich trudy obfitością łask, których z serca życzę i mam nadzieję, że zechcą modlić się za moją duszę, bym się zbawiła.

Nasz Przewielebny Przełożony Generalny błogosławi was, przyjął wasze serdeczne podziękowania; od niego otrzymacie instrukcje dla dobrego postępu Działu i przyśle wam modlitwy, które my odmawiamy rano, wieczorem i w innych godzinach dnia.

Polecam, aby do modlitw dołączyć intencję, prosząc Pana, aby cały świat był katolicki, by nastąpiła jedność owczarnia z jednym Pasterzem, i żeby wszyscy korzystali z owoców Najdroższej Krwi, z których wypływają błogosławieństwa prawdziwego pokoju.

Jego Eksceleńcja Ks. Biskup Xilloni przyśle serduska takie, jak nasze, i życzę, aby Jezus złączył je ze swoją Najśw. Ręką, w której was wszystkie jedna po drugiej zamykam, zaczynając od Ciebie, Siostra Kasperino, Antonię, Cherubinę, Clementinę, Eufrosinę, Orsolę, Angelikę, Teclę, Filomenę, Marię Augustę, Agatę, Bertę, Cristinę, Erminię, Guglielminę, Paolinę, Ferdinandę, Crescentię, Eleanorę.

Wszystkie najmilsze całuję w Jezusie Chrystusie, proszę o możliwie jak najszybsze wiadomości od was, które mi będą zawsze bardzo miłe. Modlcie się za mnie. Błogosławiąc wszystkie w Boskiej Krwi, pozostaję z poważaniem i szacunkiem dla was, moje najdroższe i najmilsze córki w Jezusie Chrystusie

Acuto, 19 listopada 1860

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra M. Caterina Palombi
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Balsorano

Milujmy Boga z radością i Jezus Ukrzyżowany niech zawsze będzie w naszych sercach.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko !

Niech Matka wróci do Morino, a Pepina niech uda się do Colleparco. Milujmy Boga z radością. Odwagi ! Wielka będzie chwała, którą Bóg obdarzy was w Niebie. Módlmy się dużo. Nigdy nie zapomnę o Matce, gdyż kocham Ją serdecznie. Jezus Ukrzyżowany niech będzie zawsze w naszych sercach i w Nim błogosławię Matkę z pozostałymi dwiema siostrami, a moimi drogimi córkami. Pozostaje

Oddano Matce, moja najukochańsza, w Boskiej Krwi

Acuto, 29 listopada 1860

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Adresatka ta sama

Trudźmy się dla dusz, aby je prowadzić do Jezusa. Odwagi w cierpieniu na chwałę Bożą.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko !

Cieszę się z wiadomości od Matki. Proszę nabierać coraz więcej odwagi i ufności w Bogu. Chcę, by Matka była spokojna i radosna. Trudźmy się dla Jezusa, by prowadzić dusze do Niego. Przy pomocy Jego łaski proszę się starać, by wszyscy ci, co przychodzą do szkoły, poznali Boga i wobec każdego z kim Matka rozmawia, niech daje przykład odwaznej w cierpieniu dla chwały Bożej.

Dziś była tu Marta Rosa, która czuje się dobrze. Także Filomena, dzięki Bogu, czuje się dobrze. Nie zapomnę nigdy o Matce, a proszę się także modlić za mnie – zwłaszcza w tych św. Dniach Bożego Narodzenia, które niech będą dla Matki najszcześniejsze. Dziecię Jezus niech Matkę błogosławi razem z trzema innymi. Pozostaje ze czią

Acuto, 15 grudnia 1860

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

680

Siostra Elisa Marroni

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Morolo

Matka nie zapomina o córkach. Duchowa radość. Dziewczynki niech przystępują do Sakramentów i niech pielęgnują nabożeństwo do Matki Najśw. i św. Józefa.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko !

Przepraszam, że nie odpowiadałam na Matki tak drogi list. Jestem bardzo zajęta, ale nigdy o Matce nie zapominam i serdecznie polecam Jezusowi, by Ją uczynił świętą.

Co dotyczy chrztu, o którym mi Matka pisze, nie mogę dać pozwolenia. Czynmy wolę Bożą.

Cieszę się z łaski, której Bóg Matce udziela, by była spokojna i zadowolona. Oddajmy Mu cześć i chwałę. Proszę się starać usilnie, by dziewczynki nauczyły się dobrze katechizmu. Niech przystępują do Sakramentów św. i niech pielęgnują nabożeństwo do Matki Najśw. i do św. Józefa. Proszę się za mnie modlić. Spieszę się i pozostaje

Oddana Matce

Acuto, 19 stycznia 1861

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. W sprawie tych 15 paoli, o których mi Matka pisze, jest pomyłka. Proszę być spokojną.

Siostra Rosa Maria Possenti
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Corciano (Perugia)

Przyjęcie młodej Adelaidy Brunetti do Domu Skupienia w Acuto. Warunki do uzgodnienia z rodzicami przed jej przybyciem.

Chwała Boskiej Krwi !

Wielce Czcigodna Matko !

Ponieważ młoda Adelaide jest rzeczywiście zdecydowana oddać się z całego serca Bogu w tym św. Instytucie, proszę jej powiedzieć, niech z błogosławieństwem Bożym przyjedzie do tego św. Zaczysza w Acuto. Niech sobie uświadomi, że decyduje się towarzyszyć Jezusowi na Kalwarię, podejmując ciężar nauczania dusz, które On jej powierzy. Ufności w Boskiej Krwi.

Proszę powiedzieć jej rodzinie, niech przed jej wyjazdem do Acuto zapewnią jej posag w sumie 250 skudów na hipotecę, pięćdziesiąt powinna przywieźć ze sobą na zapłacenie w tym głównym domu roku nowicjatu zgodnie z tym, co ustalili nasz Najdostojniejszy Prałat Ks. Clemente Pagliaro, biskup w Anagni, z Przełożonym Generalnym D. Giovannim Merlini, to znaczy, że nowicjat odbędzie się w Acuto. Okres czasu, który przebyła u was, zaliczy się jako pobyt w internacie i jako czas próby.

Oto co miałam powiedzieć Matce odnośnie wspomnianej kandydatki A Matka, jak się czuje? Proszę o dokładne sprawozdanie o szkole i dwu innych szkołach, czy są zatwierdzone przez Władze.

Mam nadzieję, że Lusja, Matki siostra, jest wytrwała w powołaniu. Obecnie jest w Rzymie, w szkole S. Giovanni i miewa się dobrze.

Zaufajmy bardzo, bardzo Bogu i proszę się za mnie modlić, bym się zbawiła. Z szacunkiem pozostaję

Oddana Tobie, Czcigodna Matko i Córkó w J.Chr.

Acuto, 14 lutego 1861

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias
 od Najśw. Krzyża

Ks. Giovanni Merlini

Zasada rozpoznawania prawdziwego powołania. Brak mistrzyni nowicjuszek i pewne nieporządki. Błogosławiona uważa siebie za niezdolną do kierowania Instytutem. Szkoły pod nadzorem Ojców Franciszkanów z Civitella. Które siostry mogłyby pomóc Założycielce.

(Fragment)

Podczas pisania tego listu wręczono mi bardzo cenny list W.W., w którym mnie zapoznaje z zasadą rozpoznawania prawdziwego powołania. Dziękuję W.W. Teraz proszę mi powiedzieć, ile czasu trzeba, by poznać powołanie; mówię to, bo u niektórych potrzeba było lat, zanim udało się im osiągnąć dobre rezultaty i czynili dobro i nadal je czynią. Jedną z przyczyn, dla której należy mi wybaczyć braki nowicjuszek jest, że nie mam mistrzyni nowicjatu. Niech W.W. dużo się modli, ja ufam Jego modlitwom, by Bóg zatroszczył się o dobrą osobę, według swojego miłującego Serca. Co więcej, potrzebny jest jeszcze inny środek, by poznać czy mają zdolności, a tym jest materiał do pracy, jak: muślin do szycia koszul, nici do haftu, papier do pisania i dobra głowa, by uczyła dobrego rządzenia domem, itd. Oprócz nauczania potrzebna jest praktyka, a do tego potrzebne są środki; upływają dni, a nowicjuszka nawet nie widzi tych robót, których powinna by uczyć mistrzyni. Kilka dni temu zdecydowałam się wydać 20,3 paoli na kupno białego muślinu do krojenia i szycia koszul wszystkich rozmiarów, by je sprzedać i znów kupić muślinu. Dzisiaj dałam skroić dwie koszule z muślinu, który miałam u siebie. Ktoś musi dbać o to, by były dobrze uszyte. Przyszły dwie nowicjuszki z Coneplina, pracują niezłe. Gdyby można było znaleźć dla nich trochę pracy, byłoby dobrze, lecz niewiele tego jest.

Jeszcze jest inna trudność, a mianowicie, że muszą wszystkie przebywać w jednym pokoju: starsze, młode, małe, duże itd. W jaki sposób mogą rozpoznać powołanie, kiedy się za bardzo spoufalają z niektórymi ze starszych, które są lekkomyślne itd.

O, Boże, co za kłopot, podczas tego pisania musiałam cztery czy pięć razy wyjść, aby nakazać milczenie. Tak się zdenerwowałam, że prawie płacząc wróciłam do pokoju. Chwycił mnie ból w nerkach i bardzo się zmartwiłam. Niech się dzieje wola Boża. Chciałabym być z nimi i chciałabym spełniać jeszcze inne obowiązki. Powtarzam, niech się dzieje wola Boża. W każdym razie będę miała na względzie te sprawy, o których mi W.W. pisze, dla rozpoznania powołania młodych. Niech W.W. bardzo się modli, by Bóg pomagał mi swoim światłem, jeżeli już chce, abym pozostała na tym krzyżu... Daję pod rozważę, że czuję już ciężar lat, nie chcę rezygnować dla tego, by uniknąć cierpienia, ale stałam się już niezdolna do rządzenia. Mo-

głabym spełniać niższe obowiązki, do których potrzeba wielkiej mądrości. Oprócz tego uczyniłby mi W.W. jeszcze Inną przysługę miłości, tj. bym mogła spokojnie umrzeć. O, jak bardzo boję się śmierci z tym ciężarem! O, jaki rachunek trzeba będzie zdać przed Bogiem!... O, jaki lęk... Tym więcej, kiedy pomyślę, że uczyniłam tyle rzeczy bez nakazu posłuszeństwa. O, co będzie ze mną?...

Co dotyczy wizytowania szkół, trzeba nad tym pomyśleć, jak to usprawić. Kardynał D'Andrea¹ podporządkował nasze szkoły całkowicie Ojcom Franciszkanom w Civitella, mówiąc, że nie pokazał się tam ani Przełożony, ani Przełożona i dlatego nie mogą pozostać bez wizytacji któregoś z Przełożonych. W niektórych innych miejscowościach były także narzekania ze strony Przełożonych. Dlatego proszę W.W., dla Boleści Matki Najśw., o zdjęcie ze mnie tego ciężaru, i zobaczy W.W., że będzie to dużo lepsze dla zgromadzenia, i będzie lepiej dla W.W., bo nie będzie musiał upierać się z tak niemądrą głową jak moja. A poza tym W.W. dobrze wie, że dotąd nie byłam do niczego zdolna, tylko do popelniania błędów. I chociaż mogłabym się do czegoś przydać, to z powodu wieku i braku cierpliwości dobrze byłoby, by W.W. zdjął ze mnie ten ciężar i proszę to uczynić dla miłości Boga. Carolina Longo mogłaby mi ten uczynek miłości wyświadczyć. Wysłoby to na dobre, proszę w to nie wątpić. Niech W.W. się modli.

Zatęczam odpowiedź dla Pani Księżny, proszę zobaczyć, czy dobrze, jeżeli nie, to proszę z łaski swojej poprawić i przysłać mi ją z powrotem. Nie byłam jeszcze u biskupa, najpierw do niego napiszę i zobaczę, co mi odpowie. W Anagni jest dużo żołnierzy gwardii papieskiej.

Co dotyczy pszenicy, mam nadzieję, że starczy jeszcze do końca maja. Zapłaciłyśmy mianowicie za około siedem rubli, dzięki Bogu (1 rubia wynosi około 100 kg – przyp. tłum.). Żywię w sercu gorące uczucia wdzięczności względem tak dobrego Boga. Proszę Mu w moim imieniu podziękować i prosić, Go, by udzielił mi tej łaski, abym mogła odpowiedzieć Mu za tyle miłości. Proszę mi wierzyć, że czuję jak moje serce rozszerza się i gdybym chciała je powstrzymać, pękłoby. Obawiam się, że zabrakło mi ufności do Jezusa. Niech W.W. błaga Go w czasie Mszy św., by nie opuszczał mnie w niebezpieczeństwach, w których się znajduję.

W wizytowaniu szkół mogłaby mi jeszcze pomóc Signoretti, ale musiałaby najpierw przyjechać do Acuto. Czy W.W. mógłby napisać do niej parę słów? Mogłaby pozostawić szkołę na kilka miesięcy. Cieszyłabym się, gdyby Carolina De Sanctis przybyła na krótko do Acuto.

Zapisałam dwie kartki, chyba W.W. bardzo znudziłam. Niech W.W. nie zapomni błogosławić mnie, Ołtarz Ukrzyżowanego, moje córki i biedne chore,

¹ Opat – Ordynariusz w Subiaco.

które jak mi się zdaje, czują się coraz lepiej. Pozostaje a należyтым głębokim szacunkiem

Waszej Wielebności (...)

Acuto, 20 marca 1861

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

683

Siostra Luisa Longo

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Rzym

Błogosławiona potrzebuje pomocy siostry Luisy i prosi ją, by za pozwoleniem administratorów szkoły przyjechała do Acuto.

„Jestem na krzyżu wraz z Jezusem i serce moje raduje się z cierpień z Jezusem i dla Jezusa”.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko i Najukochańsza Córko w Jezusie Chrystusie !

Czy to prawda, że nie mogę mieć tej przyjemności, abym mogła mieć Matkę na kilka dni w Acuto? Matka wie, jak bardzo Ją umiłowałam i jak Ją miłuję. Potrzebuję Matki i powinna Matka zrobić mi tę przyjemność z miłości ku Bogu i przybyć, oraz prosić Najśw. Dziewicę Bolesną, by udzieliła Matce łaski otrzymania pozwolenia na przyjazd od swoich tamtejszych Szanownych Przełożonych, za których w moim uniżeniu nie przestaję prosić Boga, by w zdrowiu zachował ich na długie lata dla dobra dusz, które Jezusa kosztowały Krwi. Córko moja, jestem przybita z Jezusem do Krzyża i moje serce raduje się z cierpień dla Jezusa i z Jezusem.

Co dotyczy poprzedniego listu, który Matce wysłałam, proszę być spokojna, gdyż nie miałam intencji sprawić Matce cierpienia, tylko użyć sposobu, którego chce Bóg, tzn. modlitwę ... za tamtejszych dobroczynnych i Szanownych Osobistości, by Matce dali pozwolenie. Proszę ich zapewnić, że to nie spowoduje żadnego kłopotu. Mam nadzieję, że Matka to już zrobiła, ale dla miłości Boga proszę zrobić od nowa, ale zawsze z należnym szacunkiem.

Pokładajmy wielką ufność w Najdroższej Krwi Jezusa Ukrzyżowanego, w Jego miłującej Ranie, w której Cię, najukochańsza córko zamykam, a Ty zanurzaj się w te miłujące Ramiona, przypominając sobie to, co powiedziałam, kiedy wysłałam Cię dla otwarcia tamtejszej szkoły.

Niech Pan zjednoczy nas w swojej chwale.

Proszę się za mnie modlić, abym się zbawiła.

Jeżeli Matka ma okazję widzieć się z Wielce Czcigodnym Opatem D'Andrea, proszę przekazać mu wyrazy mego szacunku i powiedzieć, niech się za mnie modli i że na dniach napiszę do niego.

W Panu Matkę błogosławię i pozostaję w pośpiechu

Acuto, 20 marca 1861

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

684

Siostra M. Margherita Bernardini

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Filettino

Matczyne troski. Ofiarowanie się z całego serca Bogu. Jezus wspomóż nas we wszystkim.

Chwała Baskiej Krwi I

Najdroższa Córko w Jezusie I

Od dłuższego czasu nie mam od siostry wiadomości. Proszę mi napisać, jak się siostra czuje. Ja nigdy o Tobie, droga córko, nie zapomnę, gdyż kocham Cię z całego serca; proszę się niczym nie martwić, bo Jezus jest z Tobą i pomoże Ci we wszystkim. Niech siostra będzie dobrej myśli, robi co może i ofiaruje Bogu swe serce i całą siebie. Piszę w pośpiechu. Proszę się za mnie modlić. Błogosławiąc siostrę serdecznie, pozostaję z głębokim szacunkiem

Oddana Siostrze

Acuto, 2 kwietnia 1861

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra Rosa Maria Possenti
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Corciano (Perugia)

Nowe powołania. Kolejna szkoła w Gallese. W klasztorze z dnia na dzień jest lepiej. Niech będzie chwała Bogu i Krwi Jezusa.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko !

Pragnęłabym wiedzieć, kiedy przyjedzie kandydatka Adelaide i czy nadal czuje powołanie. Przed kilku dniami przedstawiły mi się dwie inne młode dziewczyny i wkrótce wstąpią do nas. Wstąpiły już cztery, trzy z Morino i jedna z Królestwa, jak również inne dwie dobre z Canepina. Te wstąpiły już parę miesięcy temu i sprawują się bardzo dobrze. Co więcej, piśły mi nasze współsiostry Marina i Pasqua Rosa, że na dniach przybędą dalsze dwie, jedna z S. Vito, a druga z Picinisco. Za parę dni będzie otwarta kolejna szkoła w Gallese. Módlmy się dużo, by Pan ożywił wiarę i żeby wszyscy zostali zbawieni.

W naszym klasztorze z dnia na dzień idzie ku lepszemu, tak w budowie, jak i w sposobie życia zakonnego. Oddajmy chwałę Bogu i Krwi Jezusa. Naszym szkołom w Królestwie nic się nie zarzuca, raczej jest coraz lepiej; nauczają religii i czynią wszystko inne, zgodne z Regulą. Niech Bóg będzie błogosławiony.

Chciałam o tym napisać, by Matkę bardziej zachęcić. Proszę być we wszystkim spokojną i modlić się za mnie. Błogosławię Matkę w Panu oraz wszystkie pozostałe córki, także Adelaide. Siostra Carolina Scansini czuje się bardzo dobrze, jest bardzo zadowolona i pozdrawia Adelaide. Z szacunkiem, w wielkim pośpiechu, pozostaję oddana Matce

Acuto, 4 kwietnia 1861

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias

Siostra Maria Coltellacci
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Collepardo

Modlić się z wiarą i odpoczywać spokojnie w rękach Boga.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko !

Dziękuję za wetnę i dwa paoli. Pan Bóg niech wynagrodzi. Z radością słyszę, że Matka czuje się dobrze, o jak się cieszę...! Proszę być zawsze radosną.

Polecam Matce zapisywać wszystko – tak przychód jak rozchód.

Polecam modlitwę z wiarą i spokojny odpoczynek w rękach Pana.

Kochajmy bardzo Jezusa Ukrzyżowanego. Zamykam Matkę w Jego Rannach i błogosławię w Boskiej Krwi razem z innymi moimi córkami. Spiesz się.

Z szacunkiem pozostaję

Acuto, 6 kwietnia 1861

Najpokorniejsza Sluga
Maria De Mattias

Siostra M. Caterina Palombi
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Morino

Zachęta i rady matczyne.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko !

Wiadomo Matce, jak wielką troskę mam o Jej dobro, i jak bardzo Ją kocham. Proszę wierzyć, że często o Niej myślę i modłę się, by Pan napisał Ją swoją miłością i uświęcił.

Proszę się o nic nie martwić, gdyż z pomocą Bożą wszystko można naprawić.

Niech Matka stara się dla wszystkich dziewcząt być miłą i uprzejmą i wobec wszystkich postępować z bardzo wielką roztropnością.

Jeżeli która się obrazi, niech Matka ją przeprosi i odda chwałę Bogu. Módlmy się bardzo « proszę się modlić i za mnie. Spieszę się.

Acuto, 6 kwietnia 1861

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

688

Siostra Rosa Maria Possenti

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Corciano (Perugia)

Czynić wszystko zgodnie z Regułą i ze spokojem serca. Błędy naprawiać modlitwą i milczeniem.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko i Córkó w Jezusie !

Ku memu zdziwieniu słyszę, że Matka mówiła w szkole o sprawach, które do nas nie należą. Stało się, naprawmy to modlitwą i milczeniem. Proszę nabrać odwagi i być spokojną. Nie chcę, by Matka się niepokoiła.

Każdego, kto przyjdzie do szkoły, niech Matka przyjmie uprzejmie i niech się zachowa milczeniem... Modlitwa i nauka religii z objaśnianiem. Proszę czynić wszystko zgodnie z Regułą i ze spokojem serca.

Módlmy się z całego serca i z wiarą. Proszę się za mnie modlić. Pozostaje z błogosławieństwem

Acuto, 9 kwietnia 1861

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. Krosna Adelaidy może Matka wstawić do pokoju na dole.

Adresatka ta sama

Usunięte przeszkody wstąpienia kandydatki Brunetti.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa Córko w Jezusie !

Pisze mi siostra w liście o trudnościach, jakie miała Adelaide w związku z opłatą za utrzymanie. Nie trzeba się martwić, temu będzie można zaradzić. Niech wstąpi w maju, miesiącu poświęconym Matce Najśw. Mam nadzieję, że dobro Adelaide będzie chciała być pożyteczna w winnicy Jezusa Chrystusa.

Niech przyniesie pieniądze na pięć funtów wosku na świece do obłóczyn. Uważam, że oprócz 100 skudów przywiezie materiał na habity i obłóczyny można będzie zrobić wkrótce; także i wyprawę. Pozdrawiam wszystkie

Acuto, 11 kwietnia 1861

Najpokorniejsza Sługa
Mania De Mattios

Ks. Giovanni Merlini

Siostra Paspua Rosa Sarandrea chce ponownie wstąpić do Instytutu. Zmiana sióstr w Cervara. Praca nad doskonaleniem niektórych sióstr. Kłopoty w związku z budową klasztoru. Cudowna Opatrzność Boża. Przeciwnieństwa w Zgromadzeniu. Sprawa chłopca z Acuto.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdostojniejszy i Przewielebny Księżu !

Będzie około miesiąca, jak odesłałam do domu niejaką Pasquę Rosę Sarandrea, ponieważ nie nadawała się do nas. To biskup z Alatri zabiegał o jej przyjęcie do naszego klasztoru. Teraz tenże sam biskup pisze, że wspomniana Sarandrea nie robi nic, tylko płacze, bo chce wrócić. Odpisałam, że te, które raz odeszły, nie mogą być ponownie przyjęte.

Przed kilkoma miesiącami wymieniałam siostry z Cervara k/Subiaco z powodu plotek pewnej kobiety z zewnątrz, z którą nie umiały być roztropne.

Monsignor Wikariusz mi pisze, że obecnie szkoła funkcjonuje dobrze, mówię o Wikariuszu z Subiaco, który był zadowolony ze zmiany. Te, które wróciły, za łaską Bożą podniosły się na duchu i teraz sprawują się dobrze. Na początku trudno było przywołać je do obowiązku. Odpowiadały mi, że chciałyby wrócić do domu. Nie odczuwam tej konieczności i odpowiadałam im: „Córki moje, to jest prawdziwa pokusa, módlmy się gorąco do Matki Najśw.” Po pewnym czasie zauważyłam ich zdolności tak w pracach ręcznych, jak i w szkole. Teraz jedna zajęta jest nowicjuszkami, inna w szkole państwowej, są bardzo zrównoważone. Zatem pytanie: „Mają one powołanie?”

Siostra, która była z M. Agostiny, wróciła i widzę, że nie ma pojęcia o szkole. Powodem, że szkoła została zamknięta było na pewno niedbalstwo nauczycielek... Obecnie, odnawiając ducha, pomaga w szkole. Myślę, że dla M. Agostiny potrzeba było dłuższego czasu dla jej odnowy i to było możliwe, ale stało się, nie mówię o tym więcej, dziękuję Bogu że odeszła, dla mnie lżej. Co W.W. myśli o tym? Jest pewne, że gdyby chciała wrócić, nie przyjąłabym jej, gdyż trzeba być stanowczym i nie przyjmować tych, które raz odeszły. Tak uczył mnie W.W. i sama doświadczyłam, że tak jest najlepiej. Te, które uważam że nie mają powołania, staram się odsyłać do domu. Proszę W.W. modlić się o Boską Opatrzność, gdyż muszę zwrócić ten mały posag, który wniosły; w Niej pokładam nadzieję. Proszę się jeszcze modlić, by Pan wspomagał mnie swoim św. Światłem.

Słyszę, że biskup ma przybyć do Acuto, lecz nie bardzo w to wierzę. Zobaczę, co mi powie i potem napiszę do W.W. W sprawie sklepienia w kościele jeszcze mi nie odpowiedział. Z budową mam kłopoty, gdyż zachodzą sprawy nieprzewidziane i z konieczności trzeba poprawiać już dokonane prace. Kuchnia i refektarz są tak brudne, że trzeba bielić. Zatkał się kanał ściekowy, cieknie z jednej strony, nie można wytrzymać od fetoru... Muszę dać zrobić posadzkę z cegły w pokoju w internacie, urządzić nowicjat i wszystko inne potrzebne dla porządku i spokoju. Jeżeli w tej Wspólnocie ma być należyty porządek, proszę mnie zwolnić od konieczności ciągłego proszenia o pozwolenie, bo gdy sama zadecyduje coś zrobić, czuję wyrzuty sumienia. Jeżeli mogłabym otrzymać pozwolenie do podejmowania decyzji według moich możliwości, bez zadłużania się i bez ujemy dla moich córek w ich potrzebach, byłabym bardziej spokojna. Nie mówię o jakiejś nowej budowie, lecz o doprowadzeniu do końca rozpoczętych robót, bo inaczej wydatki są daremne. Proszę mi odpowiedzieć, jak mam robić i jak ustosunkować się do biskupa. Jeżeli mu o tym będę mówiła, zażąda wykazu środków. Trucchi pisał pewnego razu, że chciałby wiedzieć, skąd mam środki na budowę. Odpowiedziałam, że nie miałam innych środków, jak ufnąć w Bogu, a on odpowiedział, bym dalej kontynuowała i że on jeszcze coś doda. Tak też zrobił. Potrzebujemy szkła. Niektóre okna w sypialniach są bez szyb, potrzeba dużo. Innym razem wysłał Faffaelowi wymiary, teraz nie mam pieniędzy.

Od wyjazdu W.W. poczyniłam wydatki – wydałam około 50 skudów dla murarza i stolarza, raczej więcej niż mniej i wszystko jest zapłacone. Pozwolenie miałam od Dziekana Necoí, zgodnie z tym jak mi polecił Biskup, by w razie potrzeby zwrócić się do niego. Po wyjeździe W.W. został zakupiony kawałek gruntu; także tego dokonał biskup ze wspomnianym Ks. Dziekanem. Na dniach otrzymamy inny kawałek ziemi, który przylega do jednego z naszych. Zboże, jak napisałam, jest zapewnione, uważam, że na cały czerwiec. Z Jezusem żyję z dnia na dzień, raz otrzymam cztery paoli, raz pięć, raz sześć skudów, raz dwanaście, raz dwadzieścia pięć itd. i jeżeli nie wydałam jeszcze pierwszych, lub mam ich jeszcze trochę, nie otrzymuję innych; a to są raz jałmużna, raz pieniądze na koszty utrzymania. Posagi z procentem oddaję w ręce Ks. Dziekana, jak sobie tego życzy biskup. Raz byłam w takim położeniu, że miałam pół baiocco i nie wiedziałam co robić. Poleciłam się Matce Najśw. i Jezusowi; zaczęłam z Nimi robić obliczenia, mówiąc: „Jezu mój, jutro potrzebuję 15 skudów: cztery muszę dać temu, kto na to czeka, resztę wydam na olej i inne potrzeby we wspólnocie”. Wieczorem, podczas gdy byłam w kościele z jeszcze jedną siostrą, by ozdobić ołtarz na jedno z pięciu świąt Matki Najśw., zdało mi się, że to było Wniebowzięcie, zobaczyłam, że do kościoła wszedł listonosz i wręczył mi małą paczuszkę. W środku znalazłam 10 skudów, na karteczce było napisane – jedno Witaj Królowo za dobroczynność. Zwróciłam się do wszystkich maich córek zgromadzonych w chórze i powiedziałam: „Odmówcie trzy Witaj Królowo z otwartymi ramionami za pewnego dobroczyncę”. To było wzruszające. Następnego dnia przekazano mi 5 skudów, i oto suma 15 skudów, o które prosiłam Pana, mówiąc, że ich potrzebuję od tego wieczoru do rana dnia następnego. Podobne fakty wydarzyły mi się więcej razy; obecnie jestem zaopatrzona, lecz nie w tak cudowny sposób jak przedtem. Może dlatego, że jestem w stanie grzechu? Lecz nie mogę wątpić w dobroć Boga, który porywami najsubtelniejszej miłości troszczy się o mnie i żywo odczuwam wdzięczność w moim sercu, które ożywione tak mocno bije. Trapi mnie lęk, że brak mi ufności do Boga. Tej jednej łaski pragnę, by ufać Bogu i takim środkiem, jakich On pragnie. Niech W.W. mnie coraz więcej wspomaga w tym końcowym etapie mego życia, co będzie wielkim dobrem dla mojej duszy, jeżeli skorzystam, i biada mi, jeżeli tego nadużyję. O, jak bardzo lękam się Dnia Sądu, że W.W. mnie oskarży. Co W.W. na to? Często mnie trapi ta myśl...

Czy biskup mnie zgani? W rzeczywistości nie stosowałam w życiu wszystkiego tego, co W.W. mi polecał, chociaż zawsze tego pragnęłam.

Szkoły w Królestwie, dzięki Bogu, pracują dobrze i są mile widziane.

Piszę mi, że te dwie szkoły, które pozostały w diecezji Perugia, są zatwierdzone; gdyby nauczycielki w Marsoiano sprawowały się lepiej, myślę, że szkoła nie zostałaby zamknięta. Niech będzie dla miłości Boga.

Mała wychowanka Olga Berti sprawuje się bardzo dobrze. Ma około 6 lat i jest nadzwyczaj pojętna. Lubi przebywać z siostrami, łatwo uczy się prac; bardzo potrzebna jest mistrzyni, która przygotowywałaby te prace.

Niech W.W. dużo się modli i ufajmy. Proszę mi udzielić jakiejś rady. Inne wychowanki sprawują się dobrze. Rodzice niektórych chcieliby, aby uczyły się gry na fortepianie, gdyż pochodzą z rodzin inteligentnych i bogatych; trzeba by pomyśleć o nauczycielce, która umiałaby grać.

Nowicjuszeki sprawują się nieźle. Dwie z nich uszyły koszule z muslinu, który mi podarowano. Wysyłam je W.W. i jeśli uważa za dobre, proszę je dać memu bratu Antonio, gdyby potrzebował.

Po napisaniu tego listu otrzymałam ostatni list W.W. skierowany do Constantini i przesłałam jej go przez wiarygodną osobę. Postaram się, by przybyła do Acuto i złożyła profesję w tym miesiącu, jak tego pragnie jej matka. Powiadomię W.W., jak przybędzie.

Spóźniony list, w którym była mowa o sprawach ducha, otrzymałam i proszę mi wierzyć, że dzięki Miłosierdziu Bożemu nie zagubił się jeden z listów W.W., jak również i moje, wysłane do W.W. Od kiedy koresponduję z W.W. zdarzyły mi się dwa przypadki, jeden na początku mego przybycia do Acuto. Wysłałam go pocztą i listonosz zgubił go po drodze. Pewna osoba znalazła, i nie otwierając, przyniosła mi go, za co dziękowałam Bogu. W ubiegłym roku w czasie mego pobytu w Vallerotonda powierzyłam osobie wiarygodnej list skierowany do W.W. razem z innymi listami, które wysłałam na różne adresy. To paczuszka była skierowana do jednego kanonika w S. Germano. Zamiast ją wręczyć kanonikowi, oddana ją sprzedawcy powroźów. Po pewnym czasie kanonik mi powiedział, że on niczego nie otrzymał. Zaczęło się poszukiwanie, lecz nie dawało żadnych rezultatów. Bardzo się tym martwiłam, bo w liście były poruszone bardzo delikatne sprawy. Poleciałam się gorliwie Aniołowi Stróżowi, niech się postara, by W.W. otrzymał ten list, po czym pisałam do W.W. z zapytaniem o tenże list. Zanim jednak ja napisałam, W.W. szczegółowo odpowiedział na wszystko, o czym pisałam w zagubionym liście. Przez to wydarzenie wzrosło moje zaufanie do Boga i do Kierownika.

Wydaje się, że pisałam W.W. całe zajście ze służącym¹, który przegrał w Acuto naszych 12 skudów, co spowodowało potem kłopotliwą sprawę w Morino. Napisałam o tym szczegółowo biskupowi, który odpowiedział, bym go nie odsyłała, lecz obserwowała i przekonała się, czy dotrzyma przyrzeczenia – nie robić tego więcej. Do teraz okazał się wytrwały i daje dobry przykład we wsii; zobaczę, jak się będzie sprawował dalej. Ks. Prefat mówi, że mogę mu ufać bardziej, niż wszystkim innym. Maurizio Longo mówi to samo. A ja, by rzec prawdę, nie ufam nikomu i proszę Boga, by uczynił mnie dobrą. Myślałam, że znajdę się w jakim klasztorze jako nieznaną konwenska, a tymczasem muszę żyć wśród tych przeciwności... Niech się dzieje wola Boża!

Czy Faffaello nie chce przyjechać. Jeżeli W.W. uważa, że powinien, myślę, że posłucha. Byłoby to z korzyścią także dla mnie...

Kwiecień 1861

(niekompletny)

¹ Benedetto Martini.

Siostra Rosa Firmani

**Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Trevi**

Organy dla Acuto. Obserwacja zakonna i apostołstwo.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa Córko w Jezusie !

Przybył Benedetto po organy; przy tej okazji piszę do siostry kilka zdań w wielkim pośpiechu. Proszę przysłać mi wiadomości o sobie i o szkole.

Kładę siostrze na serce zachowanie milczenia i naukę religii. Nabieraj, siostrze, odwagi i módlmy się gorąco do dobrego Jezusa, by obdarzył nas swoją miłością. Bóg niech siostrę błogosławi. Spiesz się i pozostaje

Acuto, 11 maja 1861

**Najpokonniejsza Sługa
Maria De Mattias**

Siostra M. Filomena Palombi

**Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Colleparado**

Chwała Boskiej Krwi !

Całym naszym skarbem jest Bóg. Odwaga i ufność.

Wielce Czcigodna Matko !

Ucieszył mnie list, który otrzymałam, i pragnę, by Matka pisała często; Jej wiadomości są dla mnie mile.

Całym naszym skarbem jest Bóg... Módlmy się dużo... Polecam miłowanie, godziny ciszy w odosobnieniu i rozważanie Nauk o Bożej. Odwagi i wielkiej ufności w Bogu.

Serdecznie pozdrawiam Siostrę Marię i Benedettę. Benedettcie proszę powiedzieć, by dbała o czystość i porządek w domu. Niech Bóg Matkę błogosławi. Spieszę się
Oddana

Acuto, 11 maja 1861

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

693

Siostra Luisa Longo
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Rzym

Zachęta matczyna. Wielka ufność w Jezusie Ukrzyżowanym.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko !

Z największym pośpiechem piszę kilka zdań, by Matkę pocieszyć, uspokoić. Proszę się nie martwić. Matka wykonała posłuszeństwo przychodząc do Acuto. Pan sprawił, że nie byłam obecna z przyczyn nieprzewidzianych. Niech się dzieje Jego Najświętsza wola; powtarzam, nie przejmować się. Odwagi, córko, i wielkiej ufności w Jezusie Ukrzyżowanym. Módlmy się dużo i z wielką serdecznością w Najdroższej Krwi oddana

Acuto, 5 czerwca 1861

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. Proszę przekazać moje uszanowanie Jego Wysokości i Przewielebnemu Kardynałowi D'Andrea.

Ks. Salvatore Pelloni
Kapłan w Colleparado

Pokusa, którą można by uważać za natchnienie.

Chwała Boskiej Krwi !

Przewielebny Księżu !

Powiedziano mi, że W.W. pragnie ze mną rozmawiać. Byśmy mogli sobie porozmawiać, trzeba by W.W. przybył do Acuto, kiedy będzie uważał, ale w ciągu bieżącego miesiąca.

Już od pewnego czasu nie mogę pozbyć się pokusy, aby odwołać siostrę Marię Coltellacci; jeżeli natomiast miałaby to być natchnienie, a nie pokusa, proszę W.W. pomóc mi je spełnić poprzez dobre przygotowanie wszystkich spraw. Przyśle inną siostrę, która swój obowiązek spełni dobrze i szkoła w Colleparado będzie jedną z lepszych. Proszę się gorąco modlić, a ja także będę się modlić. Tyle było moją powinnością. Z całym szacunkiem i czcią pozostaję

W.W. (...)

Acuto, 7 czerwca 1861

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra M. Caterina Palombi
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Colleparado

Serdeczne uczucia względem córek. Zarządzenie udania się do Balsorano. „Jezus jest wszystką naszą miłością”. Zaufanie do Matki Najśw. Hymn i kilka modltw na „obecne chłosty”.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa Córko w Jezusie !

Nie mogę wyrazić słowami uczucia miłości, które żywię w moim sercu względem siostry w Jezusie; często wspominam i usilnie się modłę, by łaska Boża napelniła siostrę i uczyniła świętą.

Nie martwić się, jeżeli siostra nieczęsto otrzymuje moje listy. Siostra wie, jak bardzo jestem zajęta.

Jezus jest całą naszą miłością. Złożmy naszą ufność tylko w Nim i często ofiarujmy Mu nas samych, oddając się w Jego miłujące ramiona.

W Jezusie błogosławię siostrę i z błogosławieństwem Jezusa proszę pojechać do Balsorano, a Filomena niech pozostanie w Morino.

Proszę zaufać Matce Najśw.

Przysyłam nasz hymn i kilka modlitw na obecne chłosty, by Bóg był dla nas miłosierny.

Mam nadzieję, że powietrze w Morino dla Filomeny nie będzie złe, niech żywi nadzieję. Proszę się za mnie modlić. Spieszę się i pozostaję

Acuto, 30 czerwca 1861

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

696

Siostra Rosa De Sanctis

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Rzym

Męka, która ustępuje. Piernarini. Ciało osłabione.

Chwała Boskiej Krwi I

Czcigodna Matko i Najdroższa Córko w Jezusie I

Nie może sobie Motka wyobrazić, jak wielką radość sprawił mi Jej list. Byłam bowiem w wielkim strapieniu, gdy słyszałam, że Najdostajniejszy Prałat, Ksiądz Biskup w Tivoli, nie był zadowolony z przeniesienia znanej siostry ze szkoły w Riofreddo. Jestem zdania, by nie przyjeżdżała do Acuto, lecz czas próby niech spędzi w swoim domu w spokoju z Bogiem, przynajmniej przez kilka lat, tymczasem módlmy się. Biskup w Anagni nie życzy sobie, aby ta siostra wróciła do Acuto, bo te Święte... niech modlą się za nas i pozostają w ukryciu, a my zgodnie z wolą Bożą zwyczajną drogą wypełniamy swe obowiązki i módlmy się bardzo, aby nas Pan zbawił na wieki. Proszę mi pomóc w tym szczególnym wypadku, gdyż jestem bardzo zmartwiona i nie mogę znieść tej męki. Proszę się modlić bardzo gorąco.

Napisałam do Piernarini, by powróciła do swego domu. Proszę robić starania, by Przełożony ją o tym przekonał, bo ja nie wiem, w jaki sposób mogłabym ją zadowolić.

Moje zdrowie nie jest najgorsze, tylko w chodzeniu po klasztorze muszę trzymać się kogoś, bo ten „osiótek, moje ciało” zasnął po powrocie z Vallecorsa. Niech Bóg będzie błogosławiony.

Tysiączne pozdrowienia i wyrazy szacunku dla Pani Księżny.

Jak się czuje na zdrowiu siostra Teresina i siostra Carolina? Niech Bóg błogosławi was wszystkie. Z poważaniem i respektem pozostaje
Oddana Matce

Acuto, 6 sierpnia 1861

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

697

Siostra Maria Ceccarelli

Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Vallerotonda

*Pragnie wiadomości i poleca ubogie dziewczynki. Starajmy się zbliżyć
coraz bardziej do świętości.*

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko i Najdroższa Cóрко w Jezusie !

Pragnę wiadomości o Matce i o moich dwu dobrych córkach, Filomenie i Francesce. Mam nadzieję, że jesteście zdrowe i że praca w szkole postępuje także dobrze. Niech Matka stara się zachowywać i udoskonalać te sprawy, które ustaliłam będąc u was. Polecam ubogie dziewczynki Jezusa Chrystusa, nie pomijając rodzin szacownych, które leżą mi na sercu. Starajmy się coraz bardziej zbliżyć do dobrego Boga i uświęcajmy się. Niech Matka będzie stanowcza w trosce o zachowanie czasu ciszy i odosobnienia, w milczeniu, modlitwie, czytaniu przy stole, uczęszczaniu do Sakramentów św. i w jak największym nabożeństwie do Matki Najśw.

Przekazuję wyrazy szacunku dla Pani Giovanniny i całej rodziny, dla Pani Marianny z rodziną, Pani Elżbiety Crolla i całej rodziny. Pozdrawiam wszystkie dobre dziewczęta i kobiety, które uczęszczają na zebrania. Nigdy o nich nie zapomnę i proszę Pana, by nas zjednoczył wszystkie

w Niebie. Proszę powiedzieć wszystkim, by wierzyły w Jezusa Chrystusa i w Matkę Najśw.

Módlcie się za mnie, błogosławiąc was w Panu, pozostając, oddana Matce

Acuto, 12 sierpnia 1861

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

698

Siostra M. Giuseppe Flavoni
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Palombara

Przełożony nie pozwala, by siostra konwerska Maria Luttazi była dopuszczona do profesji zakonnej.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko !

Pisał mi z Palombara jeden z tamtejszych Czcigodnych Zakonników. Li-stu tego Ojca nie mogłam odnaleźć. Nie przypominam sobie, czy mu odpisałam. Nie czułam się dobrze i jeszcze nie doszłam do siebie. Nie odpisuję temu Ojcu, gdyż nie przypominam sobie jego nazwiska. Mówił mi o Marii Luttazi, ale cóż mogę zrobić? Dopuszczanie sióstr do profesji i do oblóczyn nie zależy tylko ode mnie. Matka zna naszego Przełożonego i co o tym myśli. Wysłałam mu sprawozdanie o wszystkim, co dotyczy konwerski Marii, lecz on odpowiedział, że wolą Bożą jest, by wróciła do swego domu i znalazła dobrą gospodynię, u której mogłaby pracować. Nam nie wypada mówić mu więcej o tym, raczej doradzać Marii, by posłuchała. Proszę jej wytłumaczyć, że pracując z posłuszeństwa będzie we wszystkim wspomagana przez Boga. Niech wróci do Rzymu do Signoretti, poprosi o błogosławieństwo od Przełożonego Generalnego i będzie mu posłuszna. Ja również proszę żarliwie o obfite błogosławieństwo Boże i miejmy nadzieję, że pewnego dnia dobry Jezus złączy nas w Niebie. Spieszę się, proszę mi wierzyć.

Acuto, 17 września 1861

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra M. Caterina Palombi
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Morino

Filomena nie chce opuścić Instytutu. Kiedy Maria Villa wróci do Balsorano.

Chwała Boskiej Krwi !

Najukochańsza Córkko w Jezusie !

Radujmy się w Panu. Filomena jest zdecydowana, nie chce opuścić naszego św. Instytutu. Niech żyje Maryja!

Obecnie, z błogosławieństwem Bożym, wysyłam siostrę do Chiavono na czas wakacji, a później wróci tutaj z inną siostrą.

Miłujmy Pana z całego serca.

Proszę napisać do Pani Mariany Villa, że jak tylko przybędzie nauczycielka do Morino, ona wróci do Balsorano, ale w towarzystwie innej, gdyż podróżować samej Regula nie pozwala. Bóg niech siostrę błogosławi. Pozostaje w pośpiechu.

Acuto, 17 września 1861

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias

P.S. Filomena jest zdrowa; od dwu dni, mówi, że rzeczywiście czuje się dobrze i ja się z tego bardzo cieszę, gdyż dla mnie była zawsze drogą córką...

Proszę powiedzieć Taresinie, niech wróci do Acuto.

Marianna Villa dziękuje siostrze Caterinie i zgadza się z tym, co jej było powiedziane.

Siostra M. Rosa Possenti
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Corciano (Perugia)

Współsiostro Serafina Pro przeszła do życia wiecznego.

Chwała Boskiej Krwi !

Przewielebna Matko, Najukochańsza Córko w Jezusie !

Dnia 30 września odeszła do wiecznego życia nasza współsiostro Serafina Pro w wieku około 80 lat. Siostra ta była pod każdym względem bardzo wzorowa. Wiele godzin spędzała na modlitwie do Jezusa przed Najśw. Sakramentem. Można mieć całkowitą nadzieję, że za swe życie pełne cnót cieszy się zasłużoną nagrodą. Pomimo tego proszę o należyte modlitwy za jej duszę według przepisu Reguły.

Proszę powiadomić przełożoną z Deruty o śmierci w/w siostry. Tyle na razie, błogosławiąc wszystkie w Panu pozostaje

Acuto, 1 października 1861

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra Luisa Longo
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Rzym

Błogosławiona Matko uprzejmie zwraca uwagę siostrze Luisie na jej przeoczenie.

Chwała Boskiej Krwi !

Najukochańsza Córko w Jezusie !

Pragnę wiedzieć, jak się czuje siostra Teresa Caringi. Proszę mi napisać, czy jest zadowolona, czy robi postępy w czytaniu, pisanu, w pracach itd.

Jak czuje się siostra? Zapomniała siostra przysłać kwotę ustaloną przez Przełożonego Generalnego dla tutejszego klasztoru. Od tego nie ma zwalnienia, gdyż i małe domy, które otrzymują na miesiąc sześć skudów, dają piętnaście lub dwadzieścia paoli. Proszę się nad tym dobrze zastanowić, Bóg tego chce. Niech siostra mi wierzy, że jest mi bardzo przykro, gdyż wydaje mi się, że kiedy nie słuchamy, oddalamy od siebie Boże błogosławieństwo. Moja córeczka, jak to zrobimy? Bóg pragnie jedności i otwartego serca pełnego zaufania... Módl się za mnie. Pozostaję z szacunkiem oddana siostrze

Acuto, 27 października 1861

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

702

Siostra Maria Maiorani

Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Vicovaro

Wzywa ją do Acuto, by omówić sprawy dotyczące chwały Bożej.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Najukochańsza Córko w Jezuse !

Proszę zaraz wrócić do Acuto. Pragnę zobaczyć się z siostrą i omówić sprawy dotyczące chwały Bożej. Kochajmy Boga z całego serca i oddajmy się w Jego Najśw. ręce.

Proszę się za mnie modlić. Błogosławiąc siostrę w Panu, moja droga w Jezusie, pozostaję z szacunkiem serdecznie oddana

Acuto, 27 października 1861

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. Niech siostrze towarzyszy ktoś z rodziny.

J.E. Księżna Zenaide Beloseska Wolkonska Rzym

Troska o zdrowie sióstr Canali i Possenti. Wdzięczność względem Księżny. Dobre wiadomości o szkołach. Luisa Speroni. Módlmy się dużo za Kościół św., kochajmy Jezusa Odkupiciela, który założył go za cenę swojej Najdroższej Krwi. Bicz Boże są środkiem oczyszczenia.

Chwała Boskiej Krwi !

Ekscelencjo, Moja Najmilsza Pani !

Miałam zamiar wezwać do Acuto moje dwie córki Franceskę Canali i Lucję Possenti w celu zmiany powietrza. Jeżeli jednak chcą wrócić do swoich domów dla polepszenia zdrowia, mogą pójść z błogosławieństwem Bożym; kiedy wyzdrowieją, wrócą do Zgromadzenia. Mówię o tym, gdyż za pośrednictwem siostry Marii Angelici pytały się o moje zdanie na temat udania się przez nie do swoich domów z przyczyn zdrowotnych. Będą zadowolone z mojej aprobaty. Martwię się z ich powodu i proszę Boga, by je pocieszył. Jestem gotowa czynić wszystko, by im pomóc i dziękuję Waszej Ekscelencji za okazaną im troskę i miłość. Niech Bóg wynagrodzi Waszej Ekscelencji, a ja nie zapomnę o Drogiej Pani w moich pokornych modlitwach.

Dobra Ottavia jest w Picinisco w Królestwie i czuje się dobrze. Nikt nie robi trudności. Podobnie jest i w innych szkołach, w których z pomocą łaski Bożej siostry pracują ze spokojem. Wiadomości o dobrym postępie szkoły w Corciano sprawiają mi wielką radość, dziękuję Bogu i modłę się do Jezusa za Wielmożnych Panów Baldeschi, którzy tej szkole okazują tak wielką życzliwość.

Odnosnie szkoły w Marsciano pisałam tamtejszym moim córkom, by wróciły do Acuto. Spełniamy wolę Bożą. Co do Luisy Speroni nie wiem co powiedzieć; ona sama z własnej woli chciała odejść i ja dziękuję Bogu za jej odejście, ponieważ te biedne siostry umierały ze strachu, a szczególnie w nocy, jak chodziła stukając do drzwi i odgrażając się z krzykiem, co też robiła także mnie około północy, tak że musiałam wyjść i wołać inne siostry. Biedaczka, powodem tego była choroba mózgu. Lekarz mówił, że to zbyt łagodne powietrze doprowadziłoby ją do szafu. Bóg niech będzie błogosławiony. W mojej nędzy nie omieszkam modlić się za nią. Napiszę do Pani Baldeschi, by o niej pamiętała.

Ucieszyłam się wiadomościami od naszego Przełożonego, Ks. G. Merliniego, i tym, że się dobrze czuje. Módlmy się zatem do Pana, by udzielił mu długiego życia.

To nie Florida napisała do Przełożonego w sprawie instrumentu muzycznego, lecz napisałam ja, spodziewając się, że jego słowo będzie skuteczniejsze, by go odnaleźć i oddać właścicielowi. Teraz stała się i nie mówi się o tym więcej. Módlmy się dużo za Kościół i kochajmy bardzo Jezusa Zbawiciela, który go ustanowił swoją Przenajdroższą Krwią. Ufajmy Słowu Najśw. Jezusa, który zapewnia, że wysłucha każdego proszącego. Pragniemy bowiem tylko Jego chwaty i zbawienia dusz, których ceną była Jego Krew. Dlatego ufajmy głęboko, pokładając całą naszą nadzieję w zasługach Boskiego Odkupiciela, który z czułą miłością spogląda na swoją Oblubienicę Kościół św., i jeżeli obecnie biczuje go, czyni to dla jego oczyszczenia i by w ten sposób uczynić go miłym dla Jego kochających obru. Nasz Pan Jezus Chrystus pragnie zjednoczyć wszystkie narody w swoim Kościele, dlatego to biczowanie odczuwane wszędzie. O, jaki triumf! O, jaki triumf! Módlmy się, módlmy się, módlmy się.

Z przykrością dowiaduję się, że W.E. nie czuje się dobrze. Proszę o siebie zadbać, nabrać otuchy i oddać się w Ramiona Pana, który nie przestaje wspomagać i udzielać sywych łask wszystkim – dla swego miłosierdzia. Mam nadzieję, że Panią w szczególny sposób napelni swoją Boską Łaską za dobro wyświadczone temu Dziełu Przenajdroższej Krwi. Odwagi.

Wiadomości o tej zakonnej Wspólnocie są następujące: jest nas około pięćdziesiąt osób, z łaski i miłosierdzia Bożego panuje w niej spokój i pokój, i zdaje się, że wszystkie są szczęśliwe w służbie naszego Boskiego Odkupiciela, a także w śmierci z Nim i dla Niego. Nie mamy innego wsparcia, jak tylko w Jezusie Chrystusie. Na tym Wzgórzu prowadzimy życie ukryte. W naszych zmartwieniach i pokutach jedyną pociechę doznajemy w powtarzaniu: „Panie, Ty jesteś całą naszą nadzieją i udziałem naszym na wieki”. Dobroć Boga nie opuszcza nas nigdy i z zadziwiającą Opatrznością troszczy się o nas każdego dnia. Jak tylko wydamy ostatnie pół bajocca, wnet obdarza nas innym darem swej Opatrzności. Pani moja, trzeba by płakać ze wzruszenia widząc, że Stwórca tak wielkodusznie obdarza swoje biedne stworzenia...! Z łaski swej niech Pani będzie tak dobro i wznosi dziękczynienie do dobrego Boga, który godzien jest wszelkiej chwaty. Módlmy się z ufnością, gdyż nasze prośby zgodne są z Jego Najśw. Wolą, to jest, by kochać Go na wieki. W Nim pozostaję

(bez daty)

Najoddańsza i bardzo zobowiązana
Sługa
Maria De Mattias

Siostra M. Caterina Palombi
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Morino

Chwałą naszą jest trudzić się dla naszego bliźniego na chwałę Bożą.

P.S. Sprawy różne

Niech żyje Boska Krew !

Najukochańsza Córkko w Jezusie !

Proszę dbać o utrzymanie porządku w szkole według naszych Regul. Dobrze jest kontynuować prawidłowe funkcjonowanie naszych nabożeństw. Czyńmy dobro tak, jak Bóg chce. Siostra niech będzie radosna w Panu. Pokój niech będzie zawsze z nami. Bóg niech siostrę błogosławi. Pozostaje w pośpiechu

Acuto, 4 listopada 1861

Najpokonniejsza w Panu
 Maria De Mattias

P.S. Myślę nad tym, by Benedettę wysłać do Balsarano. To będzie służyło na chwałę Bożą.

Miejmy ufność w Boskiej Krwi i Maryi Niepokalanej. Modlmy się dużo. Niech siostra sprowadzi Celestynę, która jest w Casalvieri. Nie ma już ich w Vallerotonda.

Proszę napisać do Marii Giacinty. Byłoby dobrze, gdyby Maria pojechała po nią.

Niech Bóg zlewa obfite błogosławieństwa na siostrę. Pozostawiam siostrę w Ranach Jezusa Ukrzyżowanego. Niech żyje pokój.

Siostra Rosa De Mattias

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Riofreddo

Poleca jej być pokorną i czcić Matkę Najśw. Wzbudzać często akty miłości do Jezusa Ukrzyżowanego. W niebie będziemy w pełni szczęśliwi.

Niech żyje Bosko Krew !

Najdroższa Córko w Jezusie !

Polecam siostrze być pokorną i czcić Matkę Najśw. Niech siostra często udaje się do stóp tak ukochanej Matki i odda się całkowicie w Jej Najśw. Ręce.

Wszystko co siostra czyni, niech czyni z miłości do Maryi. Niech się stara przewyższać swoją naturę i prosi drogą Matkę Maryję o łaskę do braci i uprzejmości do wszystkich. Proszę się modlić bardzo dużo; dzięki modlitwie wszystko można otrzymać od Boga. Niech siostra wzbudza często akty miłości do Jezusa Ukrzyżowanego i nosi Go w sercu. W niebie będziemy w pełni szczęśliwi. Proszę nabierać otuchy i ufać bardzo Boskiej Krwi. Niech siostra się za mnie modli. Niech Bóg błogosławi siostrę razem z dobrą Cateriną, którą z całego serca pozdrawiam. Pozostaję w pośpiechu

Acuto, 24 listopada 1861

Najoddańsza w Panu
Mario De Mattias

Siostra Oliva Spinetti

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Porto Recanati

Najkrótsza droga do świętości. Akt wielkiej pokory zasugerowany siostrze Spinetti. Wiadomości o klasztorze.

Niech żyje Bosko Krew !

Najukochańsza Córko w Jezusie !

Bardzo pragnę wiedzieć, czy młoda Peppina uczy się sposobu szybkiego wzrastania w świętości. Proszę jej powiedzieć, że najkrótszą drogą jest św.

posłuszeństwo, miłość i pokora. Powinna zacząć od tej ostatniej prosząc o nią Pana z wytrwałością. Mówić mało, modlić się dużo...

Dowiedziałam się, że miałas pewne trudności z matką Filomeny Grilii. Cieszyłabym się bardzo z tego, gdyby siostra, naśladowując Jezusa Chrystusa, grzeczanie i z wielką uprzejmością wezwała wspomnianą kobietę i przeprosiła ją. Niech siostra stara się sprawić jej jakąś radość i tak całkowicie pocieszoną odeśle do domu. Córkę, takie są czasy, że trzeba dużo roztrąpności. Lepiej jest milczeć i cierpieć, aniżeli plotkować. Czemu siostra nie chce cierpieć dla Jezusa Ukrzyżowanego? Odwagi, cierpliwości i miłości Boga. Wszystko się skończy.

Jak się czuje Candida? Czy Marchetti przyjedzie?

Wiadomości o tutejszym klasztorze, które podam, na pewno siostrę ucieszą. Nasza Wspólnota zakonna składa się z około 45 osób; dzisiaj jest nas 41; w tych dniach niektóre odeszły, lecz wkrótce przybędą inne. Kościół został powiększony, ale trzeba jeszcze dużo pracy, by go wykończyć. Klasztor jest wystarczająco duży. Módlmy się do Opatrzności Bożej.

Otwartych jest 48 szkół, pomlewał w ostatnim czasie dwie zostały zamknięte. W całym naszym Zgromadzeniu jest 138 siostr profesek. Nowicjuszek jest 60, nie licząc siostr konwerek.

Po trochu zarabiamy. Żyje się ubogo, lecz w pokoju, trudząc się dla bliźniego.

Nabierajmy odwagi i oddajmy się w ręce Boga. Pozwólmy Mu, by kierował nami we wszystkim z zasługą św. Posłuszeństwa. Proszę się za mnie modlić. Spieszę się.

Oddana siostrze

Acuto, 28 listopada 1861

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

707

Siostra Luisa Longo

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Rzym

Życzenia na Boże Narodzenie. Pozwólmy kierować się Miłości, która pewnego dnia połączy nas w niebie.

Niech żyje Boska Krew!

Najukochańsza Córkę w Jezusie!

Otóż bliskie są już Święta Bożego Narodzenia. Niech one będą dla siostry pełne wszelkiego dobra w tym życiu i w błogostawionej wieczności.

Kochajmy coraz bardziej Dzieciątko Jezus i idźmy na Kalwarię umrzeć wraz z Nim. Pozwólmy kierować się Miłości, która pewnego dnia połączy nas w Niebie. Módl się za mnie i za te moje córki, które wraz ze mną życzą siostrze wszelkiego dobra. Niech Bóg błogosławi Ciebie razem z pozostałymi tamtejszymi moimi córkami. Spieszę się.

Acuto, 7 grudnia 1861

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

708

Siostra Anna Maria Polidori
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Carpineto

Dodaje jej odwagi i zachęca do chętnego cierpienia z miłości do Jezusa, który dla nas oddał swą Krew. Życzenia.

Chwała Boskiej Krwi !

Najukochańsza Córko w Jezusie !

Niech siostra nie zdziwi się, że spotkamy się nieco później. Wie już siostra, że nie mam ani chwili czasu. Bardzo się ucieszyłam listem siostry, dziękuję całym sercem za Jej dziecięce przywiązanie w Jezusie do mnie.

Odwagi, córko, zachęcajmy się nawzajem, by cierpieć chętnie z miłości ku Jezusowi, który z ogromnej miłości oddał za nas Swoją Krew. Trudźmy się dla pozyskania dusz dla Nieba. Módlmy się o wytrwanie w ćwiczeniu się w św. pokorze i wielkiej ufności w Bogu.

Krzyż niech będzie zawsze z nami, w całym naszym życiu, abyśmy potem mogły zażywać chwały w niebie z naszą Ukrzyżowaną Miłością. Proszę się za mnie modlić. Na zbliżające się Święta żyję siostrze, jak i tamtejszym moim córkom, pełni wszelkich błogosławieństw z Nieba. Dzieciątko Jezus niech będzie z nami w tę błogosławioną Noc. W Nim siostrę błogosławie i pozostaje z wielkim szacunkiem

Acuto, 13 grudnia 1861

Najpokornejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra Francesca Reali
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Fumone

Życzenia świąteczne. Jednoczmy się w miłości do Dzieciątka Jezus.

Chwała Boskiej Krwi !

Najukochańsza Córnko w Jezusie !

Kieruję ten list do siostry, by dać dowód, że nie jestem daleko od Niej. Pamiętam zawsze o siostrze i bardzo miłuję. Niech Święta będą najszczerzejsze dla ciebie, siostrze, i twojej współsiostry. Jednoczmy się w miłości do Dzieciątka Jezus i prosimy Go, by nas potoczyła w błogosławianej wieczności. Proszę pamiętać o mnie w modlitwie, bym się zbawiła. Błogosławiąc siostrę w Panu pozostaje

Acuto, 21 grudnia 1861

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias

Siostra Anna Maria Galluzzi
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Monticelli

Udziela jej pozwolenia na złożenie profesji. Wiara i miłość. Życzenia noworoczne.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa Córnko w Jezusie !

Niech siostra złoży swoją profesję z siostrą Amalią i jednoczy się coraz bardziej w miłości z Bogiem.

Proszę się dużo modlić do Matki Najśw., aby uzdrowiła siostrę całkowicie z dolegliwości zdrowotnych. Niech siostra ma wiarę. Proszę powie-

dzień przełożonej, siostrze Carolinie, by na razie żadna z sióstr nie udawała się do Palombara. Dużo modlitwy.

Życzę szczęśliwego Nowego Roku, obfitego w błogosławieństwa dla duszy i ciała dla siostry Przełożonej i dla was wszystkich, moje najdroższe córki w Jezusie. Spieszę się.

Wasza

Acuto, 25 grudnia 1861

Najpokorniejsza Sluga
Maria De Mattias

P.S. Niech siostry modlą się za mnie.

711

Siostra Nazarena Branca
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Vignanello

Które z młodych dziewcząt wysłać do Acuto. Jak załatwiać sprawę.

Niech żyje Boska Krew !

Najdroższa Córko w Jezusie !

Na razie z trzech młodych dziewcząt proszę przysłać do Acuto tę, która odznacza się większą czcią do Matki Najśw. i która lęka się bardzo obrazić Boga...

Siostra mi powie, że wszystkie mają nabożeństwo do Niepokalanej i że wszystkie trzy boją się obrazy Bożej. Wierzę w to, ale trzeba wybrać tę, która pierwsza oddała się Matce Bożej, ponieważ na razie nie ma miejsca dla wszystkich trzech, lecz tylko dla jednej. Niech one się dużo modlą, aby Pan wskazał, która z nich jako pierwsza ma stanąć na tym Świętym miejscu pokuty i modlitwy...

Co do innych formalności, niech przywiezie całą sumę na utrzymanie, wszystkie dokumenty zabezpieczające posag i wyprawę oraz świadectwa Chrztu i Bierzmowania.

Proszę mi zaraz odpisać. Bóg niech błogosławi Siostrę, Czcigodną siostrę Pię, siostrę Maddalęnę i trzy młode. Módlcie się za mnie. Pozostaje

Acuto, 30 grudnia 1861

Najpokorniejsza Sluga
Maria De Mattias

Siostra Benedetta Marinucci
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Balsorano

Spojrzenie na Jezusa Ukrzyżowanego jest zachętą do trudu na chwałę Przenajdroższej Krwi.

N.b. chwota Krwi J.Chr. !

Najdroższa Córkę w Jezusie !

Niech siostra się nie zalamuje. Odwagi i wielkiej ufności w dobrym Bogu. Dużo modlitwy. Jezus umarł z miłości ku nam i zasługi Jego cierpień są naszymi. Nie lękaj się córko. Jednym miłującym spojrzeniem na Jezusa Ukrzyżowanego nabieraj otuchy do trudów w szkole, dla zbawienia dusz, dla chwały Jego Drogocennej Krwi. Polecam siostrze dużo się modlić i bardzo przestrzegać miłowanie... W miarę możliwości nie opuszczaj szkoły. Zbieraj ubogie dziewczynki, a wszystkie, bez względu na ich stan materialny – traktuj uprzejmie i z miłością.

Bóg się zatroszczy, gdy się pracuje dla Niego. Nie chcę, by szkoła została zamknięta bez zarządzenia biskupa. Proszę być radosną w J.Chr. i w Nim siostrę błogosławię. Niech siostra się za mnie modli. Pozostaje

(bez daty)

Maria De Mattias

Siostra Ottavia Bellini
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Picinisco

Prosić Boga o łaskę doskonałego wypełniania naszych obowiązków.

Niech żyje Boska Krew !

Najukochańsza Córkę w Jezusie !

Pragnę wiadomości o was i o szkole, którą z serca polecam, gdyż za te dziewczynki powierzone naszej trosce musimy zdać sprawę przed Bogiem.

Zatem odwagi w Panu i prośmy o łaskę doskonałego wypełnienia naszych obowiązków.

Wiadomości o tym klasztorze, dzięki Bogu, na razie są dobre. Módlmy się usilnie, aby Pan obdarzył wszystkich, a w szczególny sposób naszych dobroczyńców, prawdziwym pokojem na ziemi i wieczną chwałą w Niebie.

Z pośpiechem pozostaje

Acuto, 12 stycznia 1862

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

714

Siostra Nazarena Branca

**Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Vignanello**

Młoda dziewczyna, która pragnie wstąpić do Instytutu. Roztropność, którą należy się kierować w przyjmowaniu kandydatek.

P.S. Sprawy różne.

N.b. chwała Krwi J.Chr. !

Najdroższa Córka w Jezusie !

Młoda dziewczyna, o której siostra pisze, że odznacza się większym nabożeństwem do Matki Najśw., a którą przyjmuje do naszego Instytutu, tak jak siostra mówi – może przyjść nieco później, lecz przypominam, że powinna przywieźć całą kwotę na utrzymanie, ponieważ siostra wie, ile kosztuje utrzymanie dziewcząt i domu. Poza tym, niech siostra ją lepiej doświadczy, by potem stała się godnym narzędziem dla chwały Bożej. Bawiem, córka moja, po co zapelniać Instytut osobami, jeśli one nie są zdolne wypełnić tego, czego Instytut wymaga? Dlatego przypominam to siostrze, by uniknąć przykrości z powodu osób nie nadających się. Błogosławię siostrę w Panu wraz z pozostałymi.

Acuto, 4 lutego 1862

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. Co do rzeczy siostry Luisy Di Rocco, niech siostra je przechowa, aby można je było oddać jak tylko zażądają.

Siostra Ottavia Bellini
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Picinisco

Prosi ją o datek na odrestaurowanie ołtarza Niepokalanej.

Chwała Boskiej Krwi I

Wielce Czcigodna Matko I

Piszę ten list, aby poprosić o owe dziesięć skudów, o których Matka pisała, i sprawiłaby Matka największą radość, gdyby mogła do nich dołożyć jakiś datek. Zaraz powiem dlaczego: w naszym kościele zawalił się wraz z całą środkową nawą ołtarz Niepokalanej, a nie mając żadnych środków na odrestaurowanie tego, muszę zwrócić się tam, gdzie jest nadzieja otrzymania pomocy. Jestem pewna, że Matka z całą gorliwością pośpieszy z pomocą w wyżej opisanym kłopotcie. Proszę nie wątpić, że Pan i Matka Najśw., której ołtarz należy odbudować, nie omieszką nagrodzić tego, co my czynimy z miłości ku Niej. Tyle uważałam za wskazane napisać, błogosławię wszystkie i z najszczerzym szacunkiem kreślę się

Acuto, 20 lutego 1862

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra Luisa Longo
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Rzym

Ustala dzień profesji zakonnej dla trzech sióstr i jednej konwerski.

Chwała Boskiej Krwi I

Najukochańsza Córko w Jezusie I

Dnia 25 stycznia wysłałam do siostry list z upoważnieniem dopuszczenia do złożenia profesji sióstr Teresy Caringi, Rosy i Anny konwerski, ale dowiaduję się, że ta profesja, która miała się odbyć w Święto Oczyszczenia,

nie odbyła się. Zatem proszę nie zaniedbywać tego, by wymienione siostry złożyły profesję w Święto św. Józefa. Bardzo proszę nie pominąć tego święta. Jestem pewna, że profesję poprzedzą rekolekcje św., które powinny zakończyć się w dniu św. Józefa. Piszę w pośpiechu, bo jest późna godzina. Bóg niech was błogosławi. Pozostaje

Acuto, 20 lutego 1862

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

717

Adresatka ta sama

Prośmy Jezusa o Jego miłość. Nowicjuszka Elisabetta D'Angelo.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Najukochańsza Córkko w Jezusie !

Przypominam o profesji, którą powinny złożyć w święto św. Józefa: Teresa Caringi, Rosa i Nannina.

Niech siostra nabierze odwagi i starajmy się być zawsze zjednoczone z Jezusem. Prośmy Go, by nas obdarzył swoją miłością i udzielił łaski nieustannej pamięci o tym, ile On wycierpiał z miłości ku nam. Dążmy do świętości.

Monsignor Jalmużnik napisał do biskupa w Anagni, by nie dopuścił do złożenia profesji Elisabetty D'Angelo, która wcale nie ma powołania. W wielu okolicznościach dała tego dowód. Niedawno mówił mi, że jej nie zależy na profesji, ale czyni to, by zadowolić swoich braci. Niech siostra, z łaski swojej, porozmawia osobiście z Jego Ekscelencją, jeżeli tak uważa za stosowne, i powie, że Elisabetta tam odbyła rok nowicjatu, a ostatnie miesiące w S. Giovanni, i że zawsze były wątpliwości co do jej powołania, i że w końcu została posłana do Acuto dla lepszego jej poznania. Pod tym względem uczyniono wszystko, co było możliwe. Młodsza jej siostra jest już po profesji, a obecnie pracuje w szkole i czyni dobro. Módlmy się

dużo, dużo. Proszę pamiętać o tym biednym domu... Niech Bóg siostrę błogosławi. Spieszę się

Acuto, 16 marca 1862

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. Pozdrawiam inne tamtejsze córki. Niech Pan je uświęci. Podczas pisania tego listu z radością otrzymałam list od siostry. Dziękuję za dobrą wiadomość, że tamtejsze trzy córki złożyły profesję w święto św. Józefa. O, jak bardzo się cieszę z tej chwały Bożej!

718

Siostra Maria Gaetani
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Vallerotonda

Wyrzekajmy się rzeczy tego świata i szukajmy Królestwa Bożego.

Chwała Boskiej Krwi!

Najukochańsza Córko w Jezusie!

Pragnę wiadomości od siostry i mam nadzieję, że będą dobre.

Polecam siostrze szkołę, a szczególnie ubogie dziewczynki. Niech siostra będzie bardzo gorliwa z miłości do Matki Najśw., a zobaczy, że ta droga Matka nigdy siostry nie opuści i udzieli ducha mocy oraz gorliwości o chwałę Swojego drogiego Syna. Proszę zatroszczyć się o ubogich i starać się pociągnąć wszystkie do dobrego. Niech je siostra prowadzi często do spowiedzi, ponieważ Bóg pragnie mieć je dla siebie, są bowiem ceną Najdroższej Krwi Jego Umiłowanego Syna. Nabieraj, córko, odwagi i wyrzekajmy się wszystkich rzeczy tego świata i szukajmy Bożego Nieba. W Panu siostrę błogosławie i pozostaję z szacunkiem

Acuto, 5 kwietnia 1862

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra M. Caterina Palombi
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Morino

Zapowiada przyjazd siostry Amalii Lauretti. Prosi o zainteresowanie się siostrą Benedetta, która jest na kuracji w Balsorano.

Chwała Boskiej Krwi !

Najukochańsza Córkę w Jezusie !

Przyjedzie do was Amelia Lauretti. Czyńcie dobro na chwałę Bożą. Niech siostra będzie zadowolona i modli się o zdrowie dla siebie, by mogła trudzić się na chwałę Bożą. Proszę też z łaski swej modlić się bardzo za mnie, abym się zbawiła.

Niech Bóg błogosławi nasze święte intencje.

Marię proszę wysłać do Balsorano, by zorientowała się, jak się czuje siostra Benedetta. Słyszę, że rozpoczęła kurację, celem uleczenia się ze swych dolegliwości. Jeżeli tak, to uważałabym, aby pozostawić ją tam dłużej i zobaczyć, czy jej to pomaga. Proszę wyrazić tamtejszym Osobistościom moje uszanowanie, zwłaszcza Panu Achille. Jemu proszę przedstawić powód pozostawienia na dłużej siostry Benedetty w Balsorano. Bóg niech siostrę błogosławi, spieszyć się i pozostaje

Acuto, 5 kwietnia 1862

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias

Ks. Pietro Nardi
Wikariusz Samodzielny w Gavignano

Stan zdrowia siostry Candidy. Wiadomości dla przełożonej w Gavignano.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdostojniejszy Księżę Wikariuszu !

Z wielką przykrością dowiaduję się o chorobie Candidy. Niech się dzieje wola Boża. Uważam, że nie powinna wrócić do domu rodzinnego. Oczy-

wisłaie, jeśli to posłużyłoby do powrotu do zdrowia i przedłużenia w ten sposób jej życia w służbie Bogu, niech będzie posłuszna profesorom i ich mądrym radom i niech ze spokojem uda się do rodziny z błogosławieństwem Pana i moim.

Ostatnią pocztą otrzymałam bardzo cenny list W.W. Równocześnie proszę powiedzieć tamtejszej przełożonej, siostrze Marcie Rosa, by była radosna. Myśl, że ja o niej zapomniałam niech odpędza jako pokusę, i że ja z powodu moich licznych zajęć jej nie odpisałam. Niech więc będzie spokojna i zadowolona. Oprócz tego, przy moich licznych zajęciach czuję się nie- zbyt dobrze i dzisiaj pozostałam w łóżku, ale ufam Panu, że jeżeli Jemu będzie się to podobało, jutro wstane. Proszę udzielić także i ode mnie św. błogosławieństwa przełożonej i innym moim córkom. Nie chcę dłużej na- przykrzać się W.W. proszę pamiętać o mnie w Najśw. Ofierze. Z wielką czcią oświadcuję poświęconą dłoń i z najgłębszym szacunkiem i poważaniem mam zaszczyt pozostać W.W. (...)

Acuto, 19 kwietnia 1862

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias
Przełożona Generalna

P.S. Dnia 4 b.m. Pani Piermarini przeszła do lepszego życia. Módlmy się za jej duszę. Zmarła wśród swoich krewnych. Niech Bóg będzie błogosławiony.

721

Siostra Nazarena Branca

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Vignanello

Uzyskane pozwolenie na przyjęcie dwóch dziewcząt.

Chwała Boskiej Krwi I

Najdroższa Córko w Jezusie I

Nadeszło zezwolenie od Ks. Biskupa na przyjęcie owych dwóch dziewcząt, o których mi siostra pisała. Proszę je przysłać do Acuto, jeżeli są przygotowane i skłonne do wstąpienia. Chcę znać datę ich przyjazdu i życzę im szczęśliwej podróży. Co do innych kandydatek do wstąpienia do Instytutu, trzeba poczekać na zezwolenie Ks. Biskupa. Na razie niech siostra stara się lepiej je poznać i przygotować, by mogły łatwiej dostosować się do nas.

Proszę mi przysłać wiadomości o wszystkich, jak również o szkole,
i mam nadzieję, że będą one pocieszające.

Na razie tyle. Błogosławię wszystkie w Panu, módlcie się za mnie.
Z całym szacunkiem pozostaję

Acuto, 17 maja 1862

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

722

Siostra M. Margherita Bernardini

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Filettino

Modlitwa, ufność w Opatrzność Bożą i miłość do Jezusa.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa Córko w Jezusie !

Otrzymałam dwa paoli i dziękuję siostrze z całego serca. Nadeszły we
właściwym czasie. Chwała Bogu !

Proszę się o mnie nie martwić, tylko niech siostra modli się z wiarą
o pomoc Opatrzności Bożej. Prośmy Matkę Bolesną o wielką miłość do Je-
zusa. Niech siostra nabiera odwagi w Sercu Jezusa i w Nim Ją błogosła-
wie. Pozostaję z szacunkiem

Acuto, 4 czerwca 1862

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Mons. Federico Francesco Saverino de Morode ¹

Rzym

Wyrazy czci i wdzięczności względem Mons. De Merode za otrzymane dobro i jałmużnę dla ubogiego klasztoru.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Ekscelencjo Najprzewielebniejszy !

Jak wiele podziękowań należy się W. Ekscelencji za dobro, jakie wciąż nieustrudzenie świadoczy nam i naszemu ubogiemu Instytutowi. Dowiedziałam się ku wielkiej radości mojej i tych dobrych moich córek, że Wasza Ekscelencja był łaskaw udzielić naszemu biednemu Instytutowi jałmużny w postaci zakupionej pszenicy. Niech Pan stokrotnie wynagrodzi. My nie zapominamy modlić się za W.E. i poleciłam moim drogim córkom, aby ofiarowały Komunię św. na intencję W.E.

Całuję dobroczynne dłonie W.E. i pozostaję z najgłębszą czcią

Acuto, 3 lipca 1862

(bez podpisu)

P.S. Z zaskożeniem dowiaduję się z bardzo cennego listu, że W.E. nie otrzymał mojego najpokorniejszego. Cierpliwości.

¹ Słynny dobroczyńca Instytutu, tajny szambelan J.Ś. Piusa XI. W roku 1866 został konsekrowany na arcybiskupa Melitene i wybrany na jałmużnika apostołskiego. Zmarł w roku 1874, mając zaledwie 54 lata.

Siostra Luisa Abri

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Paliano

Słowa pociechy i pokoju.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa Córko w Jezusie !

Proszę się nie martwić, nie gniewam się wcale na siostrę; list przysłany przez Argelinę był nieporozumieniem. Jezus jest z siostrą i proszę się starać, by Go bardzo, bardzo kochać i prosić Go za mnie nędzną, bym się zbawiła. Spieszę się i błogosławię siostrę

Acuto, 3 lipca 1862

Najpokorniejsza Sluga

Maria De Mattios

P.S. Proszę tam zostać, dopóki siostrze nie napiszę. Proszę pozdrowić Filomenę i powiedzieć jej, by była spokojna w Sercu Jezusa i Maryi; nie piszę do niej z braku czasu. Z serca wszystkie błogosławię w Przenajdroższej Krwi naszego Ukrzyżowanego Oblubieńca.

Natalia przyjedzie na krótko.

Siostra Rosa Giansanti

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Guarcino

Zmartwienie z braku wiadomości. Zachęta do większej miłości Jezusa.

Chwała Boskiej Krwi !

Najukochańsza Córko w Jezusie !

Nadarza mi się okazja, aby w pośpiechu napisać tych kilka słów. Pragnę powiedzieć, iż martwię się brakiem jakiejkolwiek wiadomości od sio-

stry, moja córko najdroższa. Możliwe to, abyś zapomniała o mnie? Napisz, jak się czujesz na zdrowiu i kiedy wrócisz.

Zachęcam do wierności naszej św. Regule, do zabiegania o ciągły wzrost w miłości Jezusa i do gorliwości w pozyskiwaniu dusz dla Jego przebitego Boku.

Jak najwięcej modlitwy i milczenia, na ile to jest możliwe. Proszę się za mnie modlić. Z szacunkiem błogosławię siostrę w Panu z całego serca. Pozostaję

Acuto, 27 lipca 1862

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

726

Siostra Tecla Colonna

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Fumone

Święta radość i dokładna obserwancja zakonna. Miłujmy bardzo Jezusa i Najśw. Matkę.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa Córko w Jezusie !

Korzystam z niniejszej okazji, aby przesłać siostrze wiadomości ode mnie. Drogo córko, z łaski Bożej czuję się dobrze i mam nadzieję, że i wy czujecie się dobrze i dokonujecie rzeczy pięknych i świętych dla zbawienia dusz.

Polecam siostrze być radosną w Panu i zachowywać naszą św. Regulę.

Kochajmy bardzo, bardzo Jezusa i Maryję, Matkę Najśw., módlmy się z całego serca i z wiarą.

Wkrótce powróci do waszej szkoły siostra Filomena, a wy powrócicie do Acuto. Postarajcie się, aby zastała wszystko w porządku, czysto i bez długów. Módlcie się za mnie.

Błogosławię was w Panu i z szacunkiem pozostaję wasza

Acuto, 6 sierpnia 1862

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra Luisa Abri

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Paliano

Często spoglądać na Ukrzyżowanego, zwłaszcza na Jego Najśw. Rany i uczyć się sposobu zadowalania wszystkich.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa Córko w Jezusie !

Proszę pamiętać o tym wszystkim, co siostrze ustnie wpajałam w serce, spoglądać często na Ukrzyżowanego, a zwłaszcza na Jego Najśw. Rany. O, co za miłość...! O, co za siła udzielająca wszystkim prawdziwego pokoju, który wypływa z Przenajśw. Ran Jezusa... Miłość subtelna, Miłość subtelna, Miłość wielka ku Jezusowi i dla zbawienia dusz dla Jezusa. Luisino moja, nie oddalaj się nigdy od Ran Jezusa. W tych Ranach ucz się sposobu zadowalania wszystkich, a zwłaszcza tamtejszej Przełożonej, która w przeszłości cierpiała i jeszcze będzie musiała cierpieć... Módl się, aby Bóg ją pocieszył.

Teraz chcę siostrze powiedzieć, że i ja mam niemało lęków o moje córki. Kto wie, ile ich utraci nasze Zgromadzenie z mojego powodu. Módl się, córko, za mnie, abym się wreszcie naprawdę nawróciła do Boga. Błogosławie siostrę i spieszę się.

Acuto, 8 sierpnia 1862

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Ks. Pietro Nardi

Wikariusz Samodzielny w Gavignano

Młoda postulanka z Segni. Listy, które są pociechą dla Błogosławionej.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdostojniejszy i Przewielebny Księżu !

Proszę wybaczyć, że nie odpowiedziałam od razu na bardzo cenny list Księdza. Proszę mi wierzyć, że bądź z powodu choroby, bądź na skutek

liczonych zajęć nie miałam ani chwili czasu. W.W. jest tak dobry, że zechce mnie zrozumieć.

Co do młodej postulantki z Segni¹, powinna przyjechać i przedstawić się, żeby móc ją poznać i osobiście porozmawiać. Zaznaczam jednak, w razie gdyby chciała zostać nauczycielką, to winna wnieść 200 skudów pasagu, a na siostrę konwerskę wystarczy 80 skudów.

Gdy chodzi o trudności, z powodu których cierpią tamtejsze moje córki, potrzeba nieco więcej cierpliwości, dużo modlitwy. Proszę powiedzieć Przełożonej Marcie Rosa, że otrzymałam jej list, na który bardzo czekałam. Bardzo jej dziękuję, bowiem jej listy są dla mnie zawsze pociechą. Teraz jej nie odpiszę, gdyż brak mi czasu. Proszę mi wierzyć. Z szacunkiem pozostaję W.W. (...)

Acuto, 11 sierpnia 1862

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

729

Siostra Tecla Colonna
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Fumone

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa Córko w Jezusie !

Proszę, by siostra pozostała jeszcze jakiś czas w tamtejszej szkole. Niech siostra będzie radosna i zadowolona; bądźmy tak zjednoczone, byśmy stanowiły jedną tylko duszę i jedno tylko serce.

Nigdy nie zapomnę o siostrze, moja dobra córko w Jezusie i kocham Cię serdecznie. Proszę powiedzieć siostrze Annunziacie, by była silna w miłości Jezusa i Maryi.

Błogosławię siostrę i pozostaję w pośpiechu

Acuto, 16 sierpnia 1862

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias
od Najśw. Krzyża

¹ Clementia Jannuci.

Siostra Luisa Abri

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Paliano

Ustawiczną troską Matki jest pamiętać o swoich córkach.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Najukochańsza Córkę w Jezusie !

Siostra zna okoliczności, w jakich się znajduję. Proszę się więc nie dziwić, gdy nie piszę często. Moja ustawiczna troską jest pamiętać o moich drogich córkach. Jedną z nich jest właśnie siostra, którą za taką uważam, bowiem jest posłuszna. Pragnę, by siostra była spokojna i czyniła wiele dobrego dla tamtejszej szkoły. W sposób szczególny niech siostra stara się nauczyć pisać inne nauczycielki razem z przełożoną. Polecam, aby nie wychodzić z domu, tylko każdego rana na Mszę, odmawiając różaniec na głos, tzn. tak, aby słyszały osoby, które spotykacie. Odwagi, odwagi.

Acuto, 14 września 1862

Najpokorniejsza Sługa

Maria De Mattias

P.S. Niech siostra nie opuszcza nigdy Komunii św. i stara się zachęcać do tego inne siostry.

Siostra M. Filomena Palombi

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Vallerotonda

Śmierć siostry Franceski Monti, która w Instytucie przeżyła pobożnie 27 lat. Troska o odprawienie należnych modlitw za zmarłych.

Chwała Boskiej Krwi !

Przewielebna Matko !

Nasza ukochana siostra, a moja droga córka w Jezusie, siostra Francesca Monti, trzeciego bieżącego miesiąca, trzy godziny przed połud-

niem, przeszła na wieczny spoczynek. Proszę za jej błogosławioną duszę odprawić należne modlitwy wg naszej Reguły, chociaż możemy mieć nadzieję, że jest już w chwale niebieskiej dla swych pięknych cnót, w jakich ćwiczyła się za życia, zwłaszcza w ciągu 27 lat życia zakonnego w tym św. Instytucie.

Módlmy się, by Pan raczył wszystkie nas połączyć w Niebie, byśmy spiewały chwałę Boskiej Krwi.

Miejmy ufność w zasługach tej Najdroższej Krwi i w zasługach Matki Najśw. Przypominam także o odprawieniu modlitw za zmarłych za duszę śp. Serafiny Pro, która zmarła w ubiegłym roku 29 września.

Tyle miałam Matce do przekazania i błogosławiąc wszystkie w Najdroższej Krwi, pozostaję

Oddana Tobie, Przew. Matko

Acuto, 11 października 1862

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

732

Adresatka ta sama

Zadbać, aby Krew Przenajdroższa była coraz bardziej uwielbiana, ponieważ jest to główny cel, dla którego Bóg powołał nas do Instytutu.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa Córko w Jezusie !

Bardzo się ucieszyłam słysząc, że szkoła prosperuje dobrze i że przedstawienie udało się znakomicie. Powinniśmy za to podziękować Bogu, gdyż wszystko jest Jego dziełem.

Z naszej strony musimy dolożyć wszelkich starań, by coraz bardziej była uwielbiana Najdroższa Krew, nie ustawiając w pomnażaniu dobra tak dla pożytku własnego, jak i dla korzyści naszego bliźniego. Jest to bowiem naszym podstawowym celem, dla którego Bóg powołał nas do tego św. Instytutu. Prośmy gorąco Pana o łaskę wytrwania do końca, byśmy jednego dnia były ukoronowane w niebie.

Niech Matka nabiera coraz większej odwagi w służbie Bogu, nie żałując wielkiego trudu dla Jego chwały. Proszę się za mnie modlić, gdyż bardzo jej potrzebuję. Z serca błogosławiąc wszystkie, z szacunkiem pozostaję

Oddana Matce

Acuto, 22 października 1862

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias
od Najśw. Krzyża

Siostra M. Caterina Palombi
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Morino

Cierpliwość, odwaga i ufność w Matce Najśw.

Chwała Boskiej Krwi !

Najukochańsza Córko w Jezusie !

Maria przekaze siostrze wiadomości ode mnie. Czyńmy wolę Bożą.

Niech siostra dołoży starań, by zatrzymać córeczkę Marii Teresy i z Ojcem proszę załatwić sprawę jak najlepiej.

Z odrobiną cierpliwości, lecz zawsze z pomocą Bożą, naprawia się wszystko.

Niech siostra nie traci nadziei i mocno ufa Matce Najśw., niech złoży wszystko w Jej ręce Najświętsze i pełne Miłosierdzia. Módlmy się z wiarą.

Zawiadamiam, że siostra Marta Rosa czuje się dobrze. Otrzymały kaplicę w domu i kilka dni wstecz Ks. Biskup z Segni odprawił tam Mszę św. Niech wszystko będzie na chwałę Bożą. Proszę mi wierzyć, że bardzo się spieszę. Błogosławie siostrę i z szacunkiem pozostaję

Acuto, 23 października 1862

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Pan Giovanni Battista Crolla
Vallerotonda

Przełożeni Instytutu nie pozwalają siostrze Marii Ceccarelli wrócić do Vallerotonda.

Chwała Boskiej Krwi !

Szanowny Panie !

Proszę już więcej nie mówić na temat mojej duchowej córki Marii Ceccarelli, ponieważ Bóg dla swojej chwały chce ją mieć gdzie indziej. Co

do tego pozostań stanowczo i w żadnym wypadku nie pozwól tej siostrze tam powrócić. Taka jest wola Boża, której wszyscy musimy się podporządkować. Wspomniana siostra, z chwilą gdy porzuciła myśl powrotu tam, prawie powróciła do zdrowia i jest bardzo zadowolona. Musimy szukać naszego pokoju w Woli Bożej, a nie w żądaniu czegoś na siłę.

Wieczorem, kiedy siostra Maria przybyła do Acuto, otrzymałam zarządzenie od moich Przełożonych, by ta siostra już tam nie wracała. Zaznaczam, że chodzi tu o moich Przełożonych, a nie o władzę w Vallerotonda. Ja w zasadzie nie sprzeciwiałam się, by nie zmuszać siostry do zadawania sobie gwałtu aż do tego stopnia, że w następstwie mogła dojść do krwotoków płucnych i to nie dlatego, żeby nie była uległa Woli Bożej, lecz dlatego, że sama natura sprzeciwia się nadmiernym prośbom i jest to ze szkodą dla zdrowia, gdy jest ono podatne na taką chorobę. Nie ustawałam w modlitwie i polecałam modlić się, by Bóg przeszkodził w tym wyjeździe, gdyż poznałam wyraźnie Jego Najśw. Wolę. On jest absolutnym Panem swoich stworzeń i dlatego czcimy Jego Boskie wymagania. I nie należy więcej mówić przyczyna leży w tym, czy w tamtym. Jeżeli chcemy zachować pokój serca, zachowajmy milczenie i módlmy się, a ujrzymy chwałę Boga i nasze dobro.

Wiele pozdrowień dla wszystkich Pana domowników. Z wyrazami szacunku mam zaszczyt pozostać

W.W. (...)

Acuto, 25 października 1862

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias
Przełożona Generalna

735

Pan Francesco Saverio Jacobelli
Burmistrz w Casalvieri

Zapowiada powrót siostry Caltellacci. Troska o zdrowie sióstr i szkołę.

Chwała Boskiej Krwi !

Proszę Pana !

Oto moja zakonna siostra, Maria Caltellacci, powraca do Casalvieri. Cieszę się bardzo z tego, gdyż pragnę pomóc tamtejszym Pańskim drogim córkom, które bardzo kocham. Nie wiem jednak, czy moje siostry długo wytrzymają w tamtych stronach bez szwanku dla zdrowia, tak potrzebnego, by sprostać pracy w szkole, a równocześnie ponieść niemały trud, jakiego

wymagają publiczne egzaminy¹. Pozostawiam to pod rozagę W.W. z nadzieją, że z Jego znajomością rzeczy i roztropnością zechce zatroszczyć się i poprosi tamtejsze Władze w moim imieniu, aby zapewniły moim siostronom które cierpią niemają, takie warunki, by nie poniosły one szkody na zdrowiu. Proszę wybaczyć moją śmiałość. Z wyrazami głębokiego szacunku pozostaje

(bez daty)

(brulion)

736

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

Duch znajduje się między lękiem i rozpaczą. Ciało osłabione z powodu choroby i pracy. Tęsknota Błogosławionej do Jezusa Ukrzyżowanego. Klasztor w Acuto zmienił swoje oblicze na skutek opuszczenia go przez osoby, które nie były powołane przez Boga.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Nie wiem od czego zacząć, by wobec W.W. zrzucić z siebie ciężar mojego biednego ducha. Prawie od roku, bardziej niż to było zwykle, znajduje się on między lękiem a rozpaczą. Ciało jest bardziej osłabione na skutek prac wykonywanych dla utrzymania mojej biednej wspólnoty. Ale to, co mnie bardziej dręczy jest lęk, że jestem daleka od Boga. W tych mękach nie mogłam znaleźć innego sposobu, jak rzucić się w ramiona Boga mówiąc: „Panie, jestem Twoja, ponieważ mnie stworzyłeś; należę do Ciebie, bo mnie odkupiłeś Swoją Najdroższą Krwią i czyń ze mną co chcesz”. Nie mówiąc nic więcej moje serce odnajdywało niekiedy spokój i szukało ulgi we łzach na tyle, że osułam się na siłach, by dalej ciągnąć i dotrzymywać posłuszeństwa mojemu Kierownikowi, który nie chce, bym się zrzekła mojego obowiązku, jak bym tego chciała. Ostatnio, od około miesiąca, nie znajduję innego pokoju i ukojenia, jak tylko w woli Bożej, powtarzając: „Panie, je-

¹ Dnia 20 października 1862 r. gmina w Casalvieri zawiadomiła siostry, że dla kontynuowania prowadzenia szkoły powinny uzyskać odpowiednie dyplomy. Tego domagał się nowy Zarząd już w lutym 1861 r.

stem szczęśliwa należąc do Ciebie, całkowicie do Ciebie, Jezu mój, zrób ze mną co tylko Ci się podoba. Wystarczy mi, bym Ciebie nie obrażała. O Jezu mój, kiedy będę Cię naprawdę kochała?" I tutaj zalewałam się łzami, nie wiedząc, co by jeszcze powiedzieć. Wydawało mi się, że nie jestem godna kochania Go; pozostałam z pragnieniem i z nadzieją pokładaną w zasługach Jezusa Ukrzyżowanego. Moje grzechy i moja nędza doprowadziłyby mnie do rozpacz, ale ratuje mnie jeszcze to, że powierzam się w ręce Boga unizona i uniecznionego (nie wiem, czy jasno się wyrażam), jakby podtrzymywana przez innych idę naprzód, czyniąc to, co mogę.

Nasz biedny klasztor zmienił swoje oblicze z chwilą, gdy powrócili do swoich domów te, które nie były powołane przez Boga. Modlitwy! Pozostały tylko Barlesi i Vivaldi, które są niespokojne. Niech Bóg będzie uwielbiony. Wołają mnie to z jednej to z drugiej strony, nie mogę dalej pisać, nie wiem, czy się dobrze wyraziłam. Proszę mi pomóc.

Pewien kapłan o nazwisku Gaetani, rodem z Civitella k/Subiaco, jest mi winien pięćdziesiąt skudów, należność za posag swojej siostry Marii. Proszę W.W. doradzić mi, jak to załatwić. Jest kapłanem u sióstr Sakramentek i słyszę, że musi im sprzedawać wino.

6 listopada 1862

M. D. M.

Siostra Pierina jest tutaj i mówi, że oczekuje od W.W. odpowiedzi.

Wcześniej rano wstaję z trudem. Więcej niż jeden raz pozostałam w łóżku dłużej i obawiam się, że uchybiłam.

Proszę przyspieszyć przysłanie od Signoretti procentów Amadelów z Marino, by Floridzie zapłacić część długów. Jeszcze innej oddałam już dzięki Bogu 20 skudów i już nie mamy z nią nic wspólnego.

Młodą kandydatkę z Marino, która wstąpiła do nas przedwczoraj, przyjął za zgodą biskupa. Powiedział mi, bym ją przyjęła. Nie wiem, czy W.W. jest z tego zadowolony. Ta kandydatka posiada w Marino winnicę wartości około 400 skudów, a mówią mi, że nawet więcej. Nie mam nikogo, kto by sprawdził, czy to prawda. Polecam się W.W., by raczył postarać się o kopię przekazu, jaki ona otrzymała od swoich i przysłać mi go. Zobaczę, czy kandydatka sobie poradzi, jeżeli nie, zaraz ją odeślę.

W Orte chcą mieć przełożoną, zamierzam posłać tam Lauretti z Vallecorsa. Co na to powie W.W.?

Bardzo walczyłam z sobą za każdym razem, kiedy zamierałam napisać do W.W. ale Jego rady są dla mnie wielką pomocą, a z innymi osobami nie umiem rozmawiać.

Ks. Biskup mówił, że było mu przykro, iż W.W. tu nie przyjechał. Mówił, by poprosić W.W. o prowadzenie Misji dla tutejszej ludności. Bardzo, bardzo proszę nie odmawiać mu tego.

J.Emin. Kardynał Amat
Arcybiskup z Palestrina

Przyjmuje chętnie szkołę w Genazzano proponowaną przez Kardynała.

Chwała Boskiej Krwi !

Eminencjo Najprzewielebniejszy !

Oto otrzymałam bardzo cenny list Waszej Eminencji. Jestem gotowa służyć W.Emin. z wielką radością, przyjmując chętnie szkołę w Genazzano, gdzie spodziewam się obfitego błogosławieństwa Bożego i Matki Najśw. Niepokalanej.

Siostra Pierwa z trzema innymi siostrami są już przygotowane, i mam nadzieję, że będę mogła im towarzyszyć oraz że dostąpimy zaszczytu osobście złożyć uszanowanie Waszej Eminencji i przyjąć dalsze zarządzenia.

Oczekuję także na choćby krótkie zawiadomienie, w którym dniu mamy przyjechać. Przyklekam z pokorą i z wyrazami szacunku całuję Świętą Puro, mając zaszczyt zapewnić o uczuciach wdzięczności i najgłębszej czci.

Waszej Eminencji (...)

Najpokorniejsza, Najoddańsza
 Najwdzięczniejsza Sługa
 Maria De Mattias

Siostra Oliva Spinetti
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Porta Recanati

Wstrzymane przyjmowanie młodych. Nowy dom. Szkoły w Królestwie i Klasztor w Acuto.

Chwała Boskiej Krwi !

Najukochańsza Córkko w Jezusie !

Dziękuję Bogu, że siostra wróciła do zdrowia. Proszę zadbać, aby całkowicie przyjąć do siebie. Jeśli chodzi o przyjmowanie młodych, należy

mieć cierpliwość; dopóki trwają nowe władze, nasz General nie życzy sobie. Módlmy się bardzo.

Proszę się nie martwić z powodu pieniędzy i w Imię Boże uszyjcie sobie habity. Mam ufność w Panu i mam nadzieję, że On zatroszczy się...

Na dniach otworzymy nową szkołę w Genazzano. Z błogosławieństwem Bożym idą tam cztery nauczycielki.

Szkoły na terenie Królestwa, Bogu dzięki, prosperują dobrze.

W naszym klasztorze jest nas prawie czterdzieści siostr i w Panu wszystkie żyją w pokoju. Siostra niech będzie radosna i bądźmy związane z ukochaną Wola Boga.

Pozdrawiam wszystkie także w imieniu tych wszystkich moich córek, które chciałyby siostrę zobaczyć i ją miłują. Nie potrafię wyrazić uczuć miłości, jakie żywię względem siostry w Panu, i w Nim siostrę błogosławie razem z innymi tamtejszymi siostrami.

Módlcie się za mnie. Pozostaję z szacunkiem

Acuto, 20 listopada 1862

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

739

Siostra M. Margherita Bernardini Adoratorka Przenajdroższej Krwi Filettino

Nie powinno martwić się tym, że dwie postulantki wracają do domu.

Chwała Boskiej Krwi !

Najukochańsza Córko w Jezusie !

Niech siostra nie ubolewa z powodu powrotu do domu Eleny i Nazareny. Pan Bóg nie powołał ich do naszego Instytutu. Są dobrymi córkami i będą czynić dobro. Niech siostra je zachęca, by były wytrwale w miłowaniu Boga z całego serca. Elena tęskniła do powrotu do domu. Chciałam ją zatrzymać jeszcze kilka dni, ale nie udało mi się. Mówiła, że musi jechać i zaopiekować się starą matką. Proszę się za mnie modlić. Spieszę się

Acuto, 22 listopada 1862

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra Carolina Signoretti
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Rzym

Intencja ustawienia prawidłowo szkół w diecezji Orte. Posag Marii Gaetani. Ufnosć w Boską Opatrzność.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa Córkó w Jezusie !

Wczoraj napisałam do siostry Cateriny Filesi. Między innymi podałam do wiadomości, że Angelina nie będzie przeniesiona. Napisałam także do biskupa w Orte, ale obawiam się, że listy nie dojdą, ponieważ skierowałam je: Narni dla Orte. To mnie martwi, gdyż listy te były ważne.

Może siostrze udałoby się skierować je na właściwe miejsce. Proszę być spokojna, mam nadzieję, że sprawy potoczą się dobrze.

Zamierzam prawidłowo ustawić szkoły w tamtej diecezji tak, jak w innych diecezjach i mam ufnosć w Boga.

Kapelan Sakramentek o nazwisku Gaetani, rodem z Civitella k/Subiaco, powinien dać mi 50 skudów jako wpłatę do posagu swojej siostry Marii. Napisałam o tym także do Przełożonego. Niech siostra o tym pomyśli. Módlmy się dużo o pomoc Opatrzności Bożej. Nie mam papieru do pisania, od pewnego czasu kupuję. Ufajmy bardzo. Błogosławię siostrę, spieszę się.

Wczoraj miałam gorączkę, dzisiaj zmuszałam się do wstania.

Acuto, 24 listopada 1862

Najpokornejsza Sługa
 Maria De Mattias

Ks. Pietro Nardi

Wikariusz Samodzielny w Gavignana

Posag nowicjuszek z Segni. Pokusa powrotu do domu. Otwarcie szkoły w Genazzano.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Najczcigodniejszy i Przewielebny Księżu !

Ponieważ znalazłam się w potrzebie, piszę ten list z prośbą do W.W. o przysłanie mi 30 skudów od nowicjuszek z Segni tam przebywającej.

Jak się sprawuje siostra Candida Pucci?

Ta dobra młoda kandydatka miała pokusę powrotu do domu i dlatego posłałam ją tam, pod kierownictwo W.W. Spodziewam się dobrych wiadomości na jej temat.

W poniedziałek 28 b.m. jadę z czterema siostrami do J.Emin, Kardynała Amat, a potem udamy się do Genazzano by tam otworzyć szkołę. Proszę się modlić, by z Bożą pomocą przynosiła owoce. Proszę o błogosławieństwo i z najgłębszym szacunkiem i poważaniem pozostaję

Waszej Wielebności (...)

Acuto, 25 listopada 1862

Najpokorniejsza Sluga
Maria De Mattias

P.S. Jeżeli dla chłopca będzie zbyt późno, może wrócić jutro rano. Jeżeli byłby tutaj jedną lub dwie godziny po zachodzie słońca, będzie dobrze i może wrócić tego wieczoru.

Przepraszam za kłopot.

J.Em. Kardynał Amat
Arcybiskup w Palestrina

Przedstawia siostry przeznaczone do Genazzano i przeprasza, że nie mogła im towarzyszyć.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdostojniejszy Eminencjo !

Oto cztery siostry według życzenia Waszej Eminencji. Byłam pewna, że przyjadę i ja osobiście, by złożyć wyrazy szacunku W.Emin. i cieszyłam się z tego, lecz Pan nie raczył udzielić mi tej radości, przeziębiam się i miałam gorączkę. Niech się dzieje Jego Najśw. Wola.

Proszę W.Em. o wybaczenie. Przy tej okazji nie mogę omieszkąć, by W.Em. (...) od Bożego Dzieciątka życzyć jak najszczęśliwszych, bliskich już Świąt Bożego Narodzenia obfitych we wszystkie te łaski, których serce W.Eminencji pragnie. Przyklekam, by ucałować Św. Purpurę i z wyrazami największej wdzięczności i poważania oraz najgłębszego szacunku mam zaszczyt pozostać

Waszej Em. Najdostojniejszej

Acuto, 26 listopada 1862

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias
Przełożona Generalna

Ks. Giovanni Merlini
Rzym

Mówi o nowej szkole w Genazzano. Wiele z tych które nie były powołane przez Boga, wróciły do swych domów. Nie wszystkie szkoły w diecezji Civita Castellana funkcjonują dobrze.

Chwała Boskiej Krwi !

Najczcigodniejszy i Przewielebny Księżu !

Niedawno pisał do mnie Kardynał Amat, że chciałby cztery nauczycielki do Genazzano. Tak się z tym spieszył, że przysłał jednego policjanta

konno, by otrzymać natychmiastową odpowiedź. Biskup z Anagni cieszył się z tego bardzo i sam wystarał się o kryty pojazd aż do Palestrina. Dziś rano odjechały następujące siostry: Pierina Ralston, Caterina Sprega, Amalia Germini, Antonia Reali i Anna Tulio, konwerska. Miałam jechać także i ja, lecz moone przeziębienie z gorączką przeszkodziło mi, i nadal jestem chora. Niech się dzieje Wola Boża. Pomimo tych dolegliwości wstałam, a kiedy mocno osłabnę, pójde do łóżka; jestem zadowolona, Bóg niech czyni ze mną to, co Jemu się podoba.

Wiele dziewcząt, które nie były powołane przez Boga do naszego Instytutu, powróciło do swoich domów. Najpiękniejszą łaską, jakiej nam Bóg udzielił, była ta okoliczność, że wszystkie w całkowitym spokoju i z całą godnością rozstały się z nami i wróciły do domu. Obecnie jest nas 33 we wspólnotcie. Z tych jeszcze jedna ma pójść do domu, i spodziewam się, że nastąpi to wkrótce, a inne ożtery do szkół.

Biskup z Civita Castellana robi mi trudności. Wiedziałam, że tamte szkoły nie funkcjonują dobrze i martwię się o nie. Niech W.W. dużo się modli, ja ufam i pokładam wielką nadzieję w Jezusie i Maryi.

Zapas pszenicy może starczy nam do końca stycznia. Polecam się W.W., by się zorientował, czy nie mogłaby Pierina poodwiedzać w Rzymie trochę ludzi. Modlmy się i niech W.W. zachęci innych, by się modlili. Nie mogę pisać, gdyż z ledwością trzymam się na nogach. Proszę o błogosławieństwo dla szkoły w Genazzano i dla mnie.

27 listopada 1862

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

744

Adresat ten sam

Misje prowadzone przez Ks. Merliniego powinny odbyć się w Acuto, a nie w pewnej małej miejscowości tej diecezji, której Ks. Merlini obiecał.

Chwała Boskiej Krwi !

Wielce Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Zastanawiając się nad obietnicą W.W. daną biskupowi w Anagni ogłoszenia misji w ubogiej miejscowości jego diecezji, byłam dziś rano, po Komunii św. w czasie Mszy, nieco zaniepokojona tą decyzją. Przyszło mi na myśl, że aktualnie gmina w Acuto jest bardziej potrzebująca od innych na skutek wielkich wydatków parafii, którą trzeba odnowić. Wyniesie to około

dwadzieścia tysięcy skudów. Pan Bóg wie, jakie są potrzeby naszego kościoła. Zatrzymałam budowę, aby kupić pszenicę dla sióstr i nie mam pieniędzy. Jeżeli W.W. uważa to za dobre, można by sprawą tak pokierować, by misję prowadzić tutaj, a pieniądze ofiarować nam biednym. Sądzę, że biskup, jak mi powiedział, zamiast kazań wielkopostnych wolalby misję.

Opłata dla kazańdziej, jak myślę, wynosi 35 skudów. Co do wydatków na ich utrzymanie liczę na Opatrzność, że zatroszczą się dobrodzieje, jak to czynili dotąd. Uważam, że taki sposób spodoba się wszystkim i biskup będzie się bardzo cieszył, przede wszystkim spodziewam się, że także i Serce Boże w sposób szczególny, dla nawrócenia dusz. O, ile jest zepsucia! Niech W.W. to przemyśli, czy byłoby możliwe. Proszę mi błogostawić. Z czcią i uszanowaniem pozostaję

W.W. (...)

29 listopada 1862

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

745

Ks. Pietro Nardi

Wikariusz Samodzielny w Gavignano

Zaliczka na posag dla postulanki Jannucci Clementiny z Segni. Radość z powodu dobrej postawy niektórych sióstr.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Wielce Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Otrzymałam trzydzieści skudów jako zaliczkę z osiemdziesięciu dla młodej Clementiny Jannucci z Segni. Zrobiłby mi W.W. wielką przysługę, gdyby mógł przysłać na Boże Narodzenie resztę, tj. pięćdziesiąt. Śląc moje najszersze podziękowanie za tak wielką troskę o dobro dla naszego Instytutu, nie omieszkałam modlić się, aby zostały spełnione W.W. wszystkie życzenia.

Poza tym cieszę się z dobrej postawy siostry Candidy Pucci, jak również innych moich dobrych córek w Jezusie, które dzięki Krwi Jezusa i ich wier-

nej odpowiedzi za tyle Krwi wylanej, wszystkie wylanej z miłości ku nam – mam nadzieję, że będą czyniły wiele dobrego w tamtejszej szkole.

Całuję z szacunkiem W.W. poświęconą rękę i mam zaszczyt pozostać z poważaniem

Acuto, 10 grudnia 1862

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. Opuszczają ten Św. Instytut wszystkie te, których Pan nie powołał i już wiele odeszło. Módlmy się, by Pan oczyścił dobrze...

746

Mons. Gaetano Rodilupi

Biskup z Alatri

Prosi o opiekę nad siostrami w Fumone, Vico i Colleparado. Wyraża swoją wdzięczność i życzy radości duchowych z okazji Bożego Narodzenia.

Chwała Boskiej Krwi !

Ekscelencjo, Najprzewielebniejszy Ks. Biskupie !

Nie tak dawno w swym uniżeniu pisałam do Waszej Przewielebnej Eksce-lencji polecając moje córki, zatrudnione w szkole w Fumone i prosząc o podwyżkę wynagrodzenia ze strony Dziel Dobroczynnych. A ponieważ wówczas nie czułam się dobrze na zdrowiu i nie pamiętam co, i jak wtedy pisałam bowiem po napisaniu nie przeczytałam listu, obawiam się, że byłam zbyt śmiała.

Toteż proszę łagodne i dobre serce W.E. o przebaczenie. Chciałam tylko pomóc wyżej wspomnianej szkole, a przez nią dobru owych dusz, które najserdeczniej miłuję. I nie przestanę polecać nauczycielkom, aby sumienie spełniały swoje obowiązki w Fumone i w szkołach w Vico i Colleparado.

Jestem gotowa spełniać zarządzenia W.E. i działać zgodnie z Jego intencjami.

Żywe i pełne prostoty uczucia, jakie dla Najprzewielebniejszej Waszej Eksce-lencji żywię w moim sercu – uczucia głębokiej czci, poważania i wdzięczności za dobro wyświadczone naszemu Św. Zgromadzeniu, dyktują mi niniejsze gorące życzenia od Boskiego Dzieciątka: pełni Jego słodkiej Miłości i tej pociechy, by pewnego dnia W.E. cieszył się w Niebie wśród swoich ukochanych owieczek.

Dobroć W.E. pozwala mi mieć nadzieję, że te moje słowa zostaną dobrze przyjęte, za co serdecznie już dziękuję.

Upadam z głęboką czcią, by ucałować poświęcony Pierścień, proszę o Pasterskie Błogosławieństwo i mam zaszczyt pozostać

Acuto, 11 grudnia 1862

Najpokorniejsza i Najoddańsza
(brulion)
Stuga

747

Mons. Pier Paolo Trucchi
Arcybiskup w Forli

Uczucia, jakie ożywiają Błogosławioną przy żłóbku Bettejemskim względem Dobroczyńców Zgromadzenia. Pewna fałszywa wiadomość, która była przyczyną wielkich przykrości i stała się pociechą z rzeczywistości.

Chwała Boskiej Krwi !

Ekscelencja, Przewielebny Ks. Biskupie !

Nie mogę pozostać w milczeniu w tych dniach świątecznych Bożego Narodzenia, w których cały świat katolicki świętuje pamiątkę narodzenia Bożego Dzieciątka, które swoją łaskawością i urokiem pociąga wszystkich do swych Najśw. Stóp, aby Go prosić o wszelkie łaski. Ja nędzna wnikiem głęboko w ową Błogosławioną Grotę, by prosić o łaski od Jego nieskończonego Miłosierdzia dla siebie i dla dobroczyńców naszego Zgromadzenia. Jednym z dobroczyńców największych, o którym nigdy nie zapomnę, jest Wasza Ekscelencja. Z żywym uczuciem wdzięczności gorąco modłę się do Dzieciątka Jezus o pełnię Jego słodkiej miłości i tej pociechy, by pewnego dnia w Niebie cieszył się W.W. wśród swoich owieczek, zażywając owoców swego trudu.

Kilka miesięcy temu ktoś powiedział, że W.W. nie żyje. O, jakże dotkliwym był ten smutek dla wszystkich. Płakała nawet nasza niemowa (Eufemio Serafini). Ale jakże wielka była pociecha, gdy dowiedzieliśmy się, że to nieprawda, że W.E. żyje. Jak bardzo wszystkie dziękowałyśmy za to Panu, prosząc Go o długie życie dla W.E. O, tak, mój Boże, pociesz serce Mons.

Truochi i spełnij wszystko to, czego pragnie. Moje siostry łączą się ze mną życząc wszystkiego najlepszego i razem z nimi korzę się, by ucałować poświęcony pierścień, prosząc o Św. Błogosławieństwo.

Z najgłębszą czcią i poważaniem mam zaszczyt pozostać w Jezusie Chrystusie

W.E. (...)

Acuto, 20 grudnia 1862

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

748

Ks. Angelo Baldolini
Kanonik z Anagni

Wdzięczność dla Kanonika za troskę o dobro Zgromadzenia.

Chwała Boskiej Kniwi!

I oto już bliskie Święta Bożego Narodzenia; życzę, aby były one najszczęśliwsze dla W.W. i dla wszystkich Jego Domowników. Wdzięczność za tak wielką troskę o nas i dla dobra tego naszego Zgromadzenia nakłania mnie do złożenia najgorętszych życzeń, by Boskie Dzieciątko udzieliło W.W. pełni swojej słodkiej miłości i takiej obfitości łask, jakiej Ks. Kanonik sobie życzy, i w taki sposób, w jaki Panu będzie się podobalo. Moje siostry łączą się ze mną życząc W.W. wszelkiego dobra. Proszę przyjąć te nasze wyrazy wdzięczności i prośby o modlitwę.

Acuto, 21 grudnia 1862

(brulion)

Siostra Angela Signoretti
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Orte

Milczenie, modlitwa i zbawienie dusz niech będą sprawą najważniejszą. Obietnica odwiedzin. Siostra Ks. Dziekana z Bassanello będzie przeniesiona do Orte.

Chwała Boskiej Krwi !

Przewielebna Matko i Córkó w Jezusie !

Polecam Matce tamtejszą szkołę, by wszystko przebiegało w niej w takim porządku, jakiego wymaga miejscowy Najczcigodniejszy Ks. Biskup. Niech Matka z uprzejmością zadba o obserwację we wszystkim i o gorliwość dla szkoły. Milczenie, modlitwa i zbawienie dusz niech będą na pierwszym miejscu. Wielka ufność w Bogu i wielkie nabożeństwo do Matki Najśw.

Przyjedzie tam nowa przełożona, ale nie teraz, lecz około kwietnia. Mam nadzieję, że i ja przyjadę, by odwiedzić tamtejsze szkoły i by lepiej zorientować się, jak mam postąpić, by spełnić pobożne życzenia wspomnianego Monsignora. Tymczasem módlmy się dużo...

Z mego polecenia przybędzie do Orte do tamtejszej szkoły siostra Czcigodnego Prałata z Bassanello. Niech Matka zwróci uwagę na autentyczność jej powołania i zadba o jej solidne wykształcenie, a potem mnie powiadomi, jak się sprawuje. Proszę też o inne wiadomości. Siostra Caterina Filesi pójdzie do Bassanello i myślę, że będzie zadowolona.

Proszę przekazać moje uszanowanie Ojcu Spowiednikowi Vitali i Czcigodnemu Ks. Kanonikowi Pasquinangeli. Niech się za mnie modlą.

Pozdrawiam wszystkie i wszystkie błogosławię w Panu. Módlcie się za mnie. Niech Święta będą dla was jak najszczęśliwsze. Z szacunkiem i w pośpiechu pozostaje

Acuto, 22 grudnia 1862

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias
 od Najśw. Krzyża

Siostra Margherita Giansanti
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Palombara

Dzieciątko Jezus niech udzieli łaski pragnienia cierpień według Jego łaskawej Woli.

Chwała Boskiej Krwi !

Czaigodna Matko i Córnko w Jezusie !

Zwracam Dzieciątko Jezus, które zostawiła siostra Celestina. Proszę przygotować jak najszczęśliwsze święta. Proszę Dzieciątko Jezus, by napeliło Matkę swą słodką Miłością i udzieliło łaski pragnienia cierpień według Jego łaskawej Woli.

Módlmy się z ufnością do Najśw. Matki Pięknej Miłości i chwalebnego św. Józefa. Twójmy w rozważaniu o tych trzech najchwalebniejszych Osobach, które w milczeniu pałały miłością i bardzo się trudziły... Módlcie się za mnie. Pozostaje

Acuto, 23 grudnia 1862

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias

Ks. Pietro Nardi
Wikariusz Samodzielny w Gavignano

Błogosławiona ciesz się z cierpienia dla spełnienia się Woli Bożej.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Wielce Czaigodny i Przewielebny Księżu !

Przysyłam po moje dwie współsiostry, Filomenę i Caterinę, by po św. rekolekcjach złożyły profesję.

Pisałam o tych 50 scudach, gdyż musiałam zwrócić jeden posąg. Ponieważ nie ma jeszcze całej sumy, zaczekam jakiś czas, jeżeli będę mogła tak

zrobić. Proszę się za mnie modlić. Ja cierpię i jestem zadowolona z cierpienia, byleby tylko wola Boża była spełniona. Kilka dobrych dziewcząt musi odejść do domu, nie mogą tu pozostać, gdyż nie mają powołania. Kiedy W.W. będzie miał już całą sumę, proszę mnie z łaski swej powiadomić. Proszę przyjąć moje pokorne wyrazy szacunku z głęboką czią kreślę się
W.W. (...)

Acuto, 27 grudnia 18862

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. Jestem gotowa zabrać jedną nauczycielkę z tamtejszej szkoły, lecz nie mam innego miejsca jak Acuto, gdzie się żyje z łaski Opatrzności Bożej...

752

Z rękopisu nie można wnioskować, do której jej córki był skierowany następujący list.

Matczyna zachęta i życzenia świąteczne.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko i Najukochańsza Córko w Jezusie !

Dziękuję Matce za stodoze i za życzenia dobra wiecznego. Niech Boże Dzieciątko napelni duszę Matki wszelkim dobrem. Towarzyszymy Dzieciątku Jezus cierpiąc ze spokojem i z radością, gdyż Ono z miłości ku nam cierpi i płacze, ale radosnym sercem, bo nas kocha.

Proszę się nie martwić o te, które powróciły do swoich domów; tam jest ich miejsce. Okazała się łaska Boża. Kiedy Matka je zobaczy, niech im powie, by nie zaniechały nabożeństwa do Matki Najśw. i by były dzielne. Pozdrawiam tamtejsze córki Celestę i Domenikę; proszę im powiedzieć, by dążyły do świętości i by były uległe, jak drogie Dzieciątko. Błogosławię was i pozostaję

Acuto, 27 grudnia 1862

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Ks. Giovanni Merlini

.

Zarządzenie biskupa w sprawie budowy w Acuto. Łęki i udręki Błogosławionej. „Niech Bóg uczyni ze mną co chce, dla mnie wystarczy, aby Go nie obrażać”.

Urywek

1. Biskup chce, aby nie budować? Nigdy mi tego nie powiedział. Uczynię tak, jak zechce. Jeżeli Pan chce, by Dzieło upadło, ja również tego chcę. Już dziś wieczór odprowadzę murarzy. Mogli mi to powiedzieć wcześniej; ale tak też jest dobrze. Czy to było obrazą Bożą? O Boże! Mówiłam, że to co robiłam, było pewnie oszustwem szatana, aby zgubić tyle dusz razem z moją... O, co za męka dla mojej biednej duszy i jakiej siły trzeba użyć, by niczego nie dać po sobie poznać... Pewna myśl mi mówi: „Pozostaw to wszystko... Mogłaś zostać w ukryciu i myśleć o swoich sprawach”.

2. Czekają mnie w Civitavecchia; czy mam tam pójść? Czy nie lepiej nie iść? Czy mogłabym usunąć się do Sermoneta? Nie wiem, co mam zrobić. Niech Bóg uczyni ze mną co zechce, mnie wystarczy, by Go więcej nie obrażać...! Nie widzę, jestem w ciemności.

Powinnabym przygotować te, które muszą pójść do szkół, ale jestem przygnębiona; boję się, aby nie postąpić źle, bo mogą się nie dostosować lub nie zgodzić z innymi i przyjdą mi tu z powrotem, jak to zrobiło innych dwanaście i jedzą chleb kosztem innych i to bez trudów. Z takimi obchodzę się jak najlepiej mogę, zachowując spokój i porządek siłą modlitwy, miłczenia i mocą Słowa Bożego. Proszę Boga, by dał mi chleb, bym mogła je nakarmić. Z dobroci Bożej dotychczas mi chleba nigdy nie zabrakło; ale gdy robię po swojemu, bywam zawiedziona. Dlatego lepiej, abym się więcej nie wtrącała

(bez daty)

(bez podpisu)

Siostra M. Margherita Bernardini
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Filettino

Nie jest żadną ujmą dla Zgromadzenia odejście tych, których Bóg nie powołał do życia zakonnego. Milczenie, modlitwa, apostołstwo. Prawdziwy pokój rodzi się wśród strumieni drogocennej Krwi Jezusa.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko !

Dziękuję Matce za tych pięć paoli. Niech Pan napęłni Jej duszę swoją świętą Miłością. Nie jest żadną ujmą dla naszego św. Zgromadzenia odejście tych, których Bóg nie powołał do tego stanu. Nie martwić się tym, co mówią. Proszę być radosną, Bóg wie o wszystkim.

Proszę ożywiać ducha Instytutu. Milczenie, modlitwa, zebranie panien i mężatek. Wieczorem przed modlitwą Anioł Pański niech Matka zamyka dom, a między sobą bądźcie zjednoczone w chwaleniu Boga i Najśw. Matki.

Tutaj wśród nas cieszymy się prawdziwym pokojem, który jest owocem pokuty, trudów i samotności życia zakonnego. Znajduje się ono wśród strumieni płynącej Najdroższej Krwi Jezusa Chrystusa. A tych owoców zażywać może tylko ten, kto ma prawdziwe powołanie. Niech Matka łączy się także z nami w kosztowaniu tych tak słodkich owoców.

Za kilka dni odejdzie do swego domu także Marta Maria. Tak zarządził Przełożony Generalny, o ta, która odeszła, nie może już wrócić. Bóg niech was wszystkie błogosławi. Pozostaje

Acuto, 7 stycznia 1863

Najpokorniejsza Sluga
 Maria De Mattias

Siostra Ottavia Bellini
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Picinisco

Modlitwy za zmarłych praktykowane przez pierwsze Adoratorki.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa Córko w Jezusie !

Z największą radością otrzymałam siostry cenny list. Nieskończone dzięki za przysłane mi serdeczne życzenia.

Odnosnie modlitw za zmarłych, do których jesteśmy zobowiązane, należy odprawić trzy Msze św. Taki jest zwyczaj, od kiedy zmarła pierwsza siostra naszego Instytutu i nie można go już zaniechać, chociaż nie jest ujęty w Regule. Oprócz tego odmawia się trzy oficjum za zmarłych, trzy Drogi Krzyżowe, a to już jest w Regule.

Cieszę się słysząc, że szkoła funkcjonuje dobrze. Pragnę mieć jak najszybciej wiadomości od was. Polecając się waszym modlitwom wszystkie was błogosławię i z szacunkiem pozostaję

Oddana Siostrze

Acuto, 9 stycznia 1863

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias

P.S. Siostra mi pisze, że Maria z Morino miała osobiście rozmawiać ze mną o innych sprawach, ale jej jeszcze nie ma tutaj.

Proszę, by siostra posłała Amalię na dwa miesiące do Vallerotonda, a siostra Celestina Palombi niech przyjedzie z siostrą i to będzie też próba posłuszeństwa. Bardzo proszę sprawić mi tę pociechę, będę siostrze za to wdzięczna.

Niech siostra pamięta o biednym klasztorze w Acuto. O, żeby Bóg raczył natchnąć kogoś, kto by udzielił obfitszej jałmużny dla naszego ubożego kościoła i to na cześć św. Józefa!... Módlmy się dużo. Nie możemy jeszcze wystawić obrazu tego Świętego ku Jego czci, ponieważ nie możemy skończyć drugiej nawy naszego kościoła.

Niech św. Józef chroni naszych dobroczyńców i stara się o nich. Ufamy i my wszystkie modlimy się za nich. Proszę przekazać wyrazy mego szacunku

tomtejszym Osobistościom – i Panom i Paniom – także Czcigodnemu O. Opa-
wi i Ks. Luigi.

Dla potrzeb naszego klasztoru potrzebna byłaby mulica, słyszę, że są
w tamtych stronach. W tej sprawie polecam się siostrze. Niech siostra po-
prosi jakąś życzliwą osobę, by dowiedziała się, czy jest możliwe nabycie tego
zwierzęcia dobrej rasy, i nie starszego od trzech do czterech lat. Proszę mi
napisać następnie, jaka jest cena takiej mulicy, byśmy mogli posłać Bene-
detto z pieniędzmi. Mam nadzieję, że otrzymamy ją za trzydzieści pięć duka-
tów, ale powtarzam, mulica ta niech będzie dobrej rasy i spokojna, ponie-
waż będą się nią opiekować i posługiwać uczucie kobiety.

Co robi Pani Caterina? Czy czuje się dobrze? Proszę jej powiedzieć, że
żywię w sercu uczucie prawdziwej i serdecznej miłości dla niej.

Co do mulicy niech siostra będzie w kontakcie z Marią Agostino Man-
nelli, która jest w szkole w Sandonato, gdyż i do niej pisałam. Słyszę, że
w Pescasseroli są dobre.

756

Ks. Pietro Nardi

Wikariusz Samodzielny w Gavignano

Upoważnia go, by w imieniu Przełożonego Generalnego przyjął śluby
zakonne 2 nowicjuszek.

Chwała Boskiej Krwi !

Wielce Czcigodny i Przewielebny Księżu!

Oto jestem znowu, by W.W. przeszkadzać.

Filomena wstąpi okazyjnie, udając się do Carpinetto. Ojciec w swej do-
broci będzie jej towarzyszył. Najpierw proszę W.W., by z łaski swej przyjął
profesję jej i Cateriny. Obydwie odprawiły św. rekolekcje. Mnie zastąpi tam-
tejsza przełożona, a W.W. będzie tak dobry i zastąpi Przełożonego Gene-
ralnego. Ufam, iż Bóg pobłogosławi ich święte intencje, a pobłogosławi
również i nasze. Nie omieszkam modlić się, by Bóg wynagrodził W.W. za
dobroć i uczynił Go w pełni szczęśliwym.

Otrzymałam 10 soudów i szczerym sercem dziękuję. Proszę mi błogo-
sławić. Całuję poświęconą rękę i z głęboką czcią i poważaniem pozostaje
W.W. (...)

Acuto, 14 stycznia 1863

Najpokorniejsza Najoddańsza

Sługa

Maria De Mattias

Siostra Carolina De Sanctis
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Rzym

Kto pozna drogocenną wartość cierpienia z miłości ku Bogu, jest zawsze zadowolony z powołania. W klasztorze w Acuto nie ma już niepokoju. Kilka zarządzeń Błogosławionej.

Chwała Boskiej Krwi !

Najukochańsza Córkę w Jezusie !

W odniesieniu do tamtejszych trzech sióstr problem nie polega na przebaczeniu. Gdyby tak było, przebaczyłabym nie jeden ale tysiąc razy z całego serca. Lecz chodzi o to, by je uczynić szczęśliwymi, a to nie jest w mojej mocy. Tylko Bóg może je zadowolić. Jeśli poddadzą się i zechcą uznać drogocenną wartość cierpienia z miłości ku Bogu, szanować wszystkich i kochać wszystkich, nie osądzając źle nikogo, nie narzekając z powodu jakichś krzywd czy doświadczonych przykrości itd., itd., to będą szczęśliwe...

Obecnie w Acuto jest niewiele sióstr. Pozostały prawie wszystkie te, które są radosne wśród pokut i niewygód w Acuto, a które nie zmieniłyby ich na wszystkie królestwa tego świata. Nie słyszy się więcej narzekań ani niepokoju... Powodem narzekań i niepokoju były te, które nie są powołane do nędznego życia¹ sług Bożych. Te powołuje Bóg na inną drogę... Sam Bóg wie, ile cierpiałam nie mogąc ich zadowolić i ile się modliłam. Dawno temu jeden z biskupów pytał przełożonego pewnego klasztoru, czemu po dziesięciu latach odesłał jednego z nich, ten odpowiedział mu, że powód jest mu znany, ale nie jest zobowiązany ujawnić go.

Powtarzam siostrze jeszcze raz, że mają na razie iść do swoich domów. Tymczasem upoważniam siostrę do przygotowania szkoły, o której mi siostra pisze w liście i do zastosowania ostatecznej próby... Ale proszę nie wydułać ich bez powiadomienia mnie. Co dotyczy szkoły, o której mi siostra pisze, jak powiedziałam wyżej, proszę radzić się Przełożonego i załatwiać z nim.

Powtarzam, chcę, aby na jakiś czas poszły do swoich domów...

Cieszę się, że mama czuje się lepiej. Mam nadzieję, że i Pan Raffaele całkowicie wyzdrowieje; ufajmy i módlmy się.

Niech siostra na razie nic nie mówi siostrze Marii Angelice, gdyż na dniach ma przybyć nauczycielka, która pójdzie do Orte i wtedy pójdą razem.

¹ Tj. do ubóstwa i do oderwania się od dóbr ziemskich.

Piszę w pośpiechu. Bóg niech was wszystkie błogosławi. Pozostaję z szacunkiem

Acuto, 19 stycznia 1863

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

758

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

Błogosławiona wymienia uzdolnienia sióstr w klasztorze w Acuto i twierdzi, że wspólnota radziłaby sobie dobrze bez jej zarządzania.

Chwała Boskiej Krwi !

Wielce Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Od czasu, kiedy W.W. powiedział mi, bym przyjechała do Rzymu, nie jestem już spokojna. Szczególnie w tych dniach, kiedy mam odczucie, że ta-
tejsza wspólnota zakonna może funkcjonować beze mnie. Wydaje mi się, że
mogę być spokojna powierzając ją kierownictwu sióstr M. Elisy Marroni,
M. Giuseppy Flavoni, M. Luisy Marchetti, M. Caroliny Carocci, M. Antonii
Ruggeri, M. Caroliny Scansini, M. Nazareny Vecchini. Pierwsza miałaby oba-
wiązek uczenia prac ręcznych i zadbania o rozkład zajęć; jest bardzo komu-
nikatywna, o umiejętności współżycia i dlatego łatwo jej będzie poprowadzić
siostry. Pozostałe mają swoje zajęcia, tj. druga i trzecia są nauczycielkami
w szkole, czwarta i piąta – jedna ekonomka, a druga ma opiekę nad gar-
derobą, rozdziela i zmienia bieliznę itd., szósta jest furtianką, siódma za-
krystianką.

Ekonomka ma jako kucharkę Marię, a do refektarza Clementinę Flavi
siostrę profeskę, Annę Renzi – pielęgniarkę. Pozostanie jeszcze trzynastcie.
Od nich trzeba odliczyć Carmenę, chronicznie chorą i zawsze pozostającą
w łóżku, Domenikę De Carolis, staruszkę oraz Annę Marię, kownerską, która
pilnuje pracy w ogrodzie, niemowę imieniem Eufemia Serafini i małą wy-
chowankę Olgę Berti.

M. Domenica Mancini, konwerska, przeznaczona jest do pomocy Rugge-
ri przy białiznie, Vivaldi jest bez stałego obowiązku, pracuje według własne-
go wyboru. Jeszcze jest pięć do pracy z Elisą Maroni, do nich dołączają się
w wolnych godzinach pozostałe, by uczyć się tych prac. Pozostaje Teresa
Germini, która powinna wrócić do swego domu. Wydaje się, że teraz się
uspokoili z obawy przed wydalaniem; towarzyszkę wspomnianej Teresy po-

ślałam do szkoły Filettino, jest z tej miejscowości. Te dwie musiałabym ode-
słać do domu, jak to pisałam W.W.

Pięć wyżej wspomnianych to Clelia Marcelli, Tecla Colonna, Maria
D'Angelo, Flavia Proselles, Teresa Sbafa. Te siostry stanowią wspólnotę tego
klasztoru.

Jak odejdzie Pierina i dwie inne, do Genazzano muszą wysłać cztery
siostry. Siostra Carolina Longo pisze mi z Civitavecchia, abym przygotowała
jeszcze trzy nauczycielki do tej miejscowości, że jest to życzeniem Ojca św.
(gdyż ta szkoła była pod opieką Ojca Św. – przyp. tłum.). Inną jeszcze
muszę posłać do Cervara k/Subiaco. Tutaj pozostałoby piętnaście. Mają przy-
być dwie nowicjuszki, jedną z nich jest Fantusati z Anagni, polecona przez
biskupa, który zapewnia, że się nadaje; druga jest z Vallecorsa i jest dobra,
znam ją. Posag jej wynosi 200 scudów, nie licząc kwoty na utrzymanie i całą
wyprawę. Utrzymanie dla wszystkich wspomnianych sióstr mam niemal za-
pewnione. Brakuje jeszcze trochę ziarna. Ufam, ufam. Niech W.W. się modli.

Proszę mi błogosławić, bardzo się spieszę:

Acuto, 20 stycznia 1863

Najpokorniejsza Sługa
M. D. M.

759

Siostra Carolina De Sanctis

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Rzym

*Siostra Carolina Valenti de Genazzano. Język kobiety trudno ujarzmić.
Milczenie i modlitwa są środkami poznania drogocЕННОści Krzyża.
Umiłowanie cierpienia. Jezus i Matka Najśw. są wzorami wszelkiej do-
doskonalości. Dusze, które cierpią, Bóg najbardziej kocha.*

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko !

Proszę posłać Caroline Valenti do Genazzano do pomocy w tamtejszej
szkole, i pragnę, aby ta była jak najprędzej.

Przed wysłaniem do Grottaferrata tamtejszych dwóch sióstr, Carlotty
i Reali, chciałabym, by je Matka trochę doświadczyła. Ze swej strony uczy-
niłam co mogłam, i wydaje mi się, że nie podolają.

Jest rzeczą bardzo przykrą częsta mowa przeciwko tym, którzy dają nam
okazję do cierpienia. My kobiety mamy za długi język i bardzo trudno jest
nam go pohamować. Módlmy się dużo...

Milczeniem i modlitwą lepiej poznamy drogocenną wartość Krzyża, który jest uświęcony Najdroższą Krwią Jezusa Chrystusa. O, jak błędzimy, kiedy unikamy Krzyża; jeśli omijamy go z jednej strony, to z drugiej wpadamy w nieskończoność innych mąk, które nas zasmucają, niepokoją, osłabiają, przygnębiają, zniechęcają i pozbawiają wszelkiej nadziei. Jeśli porzucamy Krzyż dla szukania własnej wygody, to tracimy pokój serca i świat nas wyśmiewa, będzie z nas drwił i pociągał za sobą, a tego, czego się pragnie, nigdy się nie osiągnie, a jeżeli czasem osiągniemy, nie jest to trwałe.

Bądźmy przekonane, że Krzyż niesiemy zawsze ze sobą, gdziekolwiek pójdziemy; także do Nieba, z miłości, gdzie na wieki będziemy zażywać jego słodkich owoców.

Zachowujmy w sercu umiłowanie cierpienia i przestańmy narzekać na nie...

Jezus Maryja, Matka Bolesna pouczają nas: po pierwsze, że Krzyż jest łaską i jest zaszczytem móc nieść go za Nimi. Po drugie: jak daleko jesteśmy od tych dwóch Wzórów doskonałości, gdy jesteśmy bez Krzyża! Po trzecie: jak wielkie jest zaślepienie, gdy ktoś nie pragnie i nie pojmuje tego szczęścia.

Osoby głęboko cierpiące, które są najwierniejszym odbiciem Jezusa konającego na krzyżu, należą do najbardziej umiłowanych przez Boga. Jeżeli nie mamy w sercu odczucia tej, jakże oczywistej, prawdy, jeśli nie jesteśmy całkowicie przekonane, że największym dobrem jakie możemy otrzymać z rąk Boga, jest być uważanymi za godne hańby Krzyża, i że taki przywilej jest najcenniejszy ze wszystkich nadzwyczajnych darów Świętych, to jesteśmy całkowicie ślepi i dlatego musimy nieustannie błagać Boga o to cudowne światło.

Acuto, luty 1863

(brullon)

760

Siostra Luisa Abri

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Poliano

Zapewnia o serdecznym matczynym uczuciu.

Chwała Boskiej Krwi!

Czcigodna Matko i Córkę w Jezusie!

Proszę nie myśleć, że o Matce zapomniałam. Często Cię, córkę, spotykam pod płaszczem Najśw. Matki i w Sercu Jezusa.

Serdecznie polecam nie tracić odwagi. Jezus jest w Twoim sercu, proszę Go bardzo kochać i pozwolić Mu kierować sobą, droga córko, a zobaczysz cuda.

Modlitwa i ufność, trud i milczenie.

Bóg niech Matkę błogosławi; spieszę się.

3 lipca 1863

Najpokorniejsza Sługa

Maria De Mattias

761

Siostra M. Filomena Palombi

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Vallerotonda

Swoją myślą Matka jest bliska swoich córek. Uciekać się do Najśw. Matki, naszej drogiej Matuchny.

Chwała Boskiej Krwi!

Czcigodna Matko i Córko w Jezusie!

Często, często myślą biegnę do was, moje drogie córki. Polecam wam utrzymywać obserwację. Modlitwą można otrzymać wszystko. Módlmy się dużo z wiarą. Niech Matka często klęka u stóp Maryi i modli się z całego serca. przybiega zawsze do tak drogiej Matki i wzywa często Jej najśrodszego Imienia: Maryjo, Maryjo...

Celestina niech pozostanie jeszcze na krótki czas, ale módlmy się o spełnienie woli Bożej. W Nim Matkę błogosławie, spieszę się

Acuto, 3 lutego 1863

Najpokorniejsza Sługa

Maria De Mattias

Siostra Luisa Abri

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Paliano

*Zachęca do uczenia się sposobu cierpienia i osładzania go innym.
Cała nasza zasługa i nasz skarb jest w Krzyżu.*

Chwała Boskiej Krwi!

Czcigodna Matko i Córko w Jezusie!

Pamięta Matko, jakie były nasze rozmowy w czasie, kiedy byliśmy tutaj razem, tj., że wszystką naszą zasługą i naszym skarbem jest Krzyż.

Matka cierpi... lecz, ach jak cenne jest cierpienie dla Jezusa Ukrzyżowanego. Dla miłości tak drogiego Oblubieńca proszę nie unikać cierpienia i wykorzystać nawet najmniejszą jego część.

Niech Matka uczy się pilnie sposobu cierpienia w skrytości, by nie tracić zasługi, i niech stara się też osładzać go innym. Pokój niech będzie zawsze z wami i to kładę Matce na serce. Proszę się starać pozyskać zrozumienie u przełożonej, uspokajać ją. Polecam Matce siostrę Peppinę i niech Matka jej powie, że później do niej napiszę.

Niech Bóg Matkę błogosławi, spieszę się.

Acuto, 4 lutego 1863

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra Rosa Maria Possenti
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Rzym

Pociesza ją w smutku z powodu śmierci jej siostry Lucii. Jej śmierć była drogocenna.

Chwała Boskiej Krwi!

Czcigodna Matko!

Tak bardzo czekałam na wiadomości od Matki. Wyobrażałam sobie, jaki smutek ogarnął Matkę. Odczułam bardzo utratę naszej kochanej Lucii. Pocieszymy się jej drogocenną śmiercią; mamy nadzieję, że modli się za nas w Niebie i to niech będzie pociechą dla waszej dobrej Matki.

Proszę mi napisać, kiedy Matka będzie chciała wrócić. Nie zamierzam wysłać Matki z powrotem do Riofreddo. Proszę sobie dodawać odwagi i jednoczyć się coraz bardziej z dobrym Bogiem.

Okólniki o ś.p. Zmarłej zostały rozesłane zaraz; jest około 150 Mszy św., Komunii św. także 150, oficjum za Zmarłych też 150. Dlatego proszę być spokojną, gdyż Bóg jest z nami. Błogosławię Matkę w Panu i z poważaniem pozostaję

Acuto, 5 lutego 1863

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias
Przełożona Generalna

J.Em. Najprzewielebniejszy Ks. Kardynał Amat

Arcybiskup w Palestrina

Zmuszona jest przenieść siostrę Pierinę Ralston do fundacji w Londynie. Obiecuje zatroszczyć się o szkołę w Genazzano. Pojedzie tam osobiście i pozostanie aż do przyjazdu dwóch sóstr. Uczucie wdzięczności względem Kardynała.

Chwała Boskiej Krwi !

Eminencjo !

Oto przysyłam odpowiedź na cenny list W. Eminencji.

Przed paroma dniami powiadomiono mnie, że mam postać do Londynu Pierinę i trzy inne siostry, gdyż wszystko jest przygotowane. W. Eminencja może mi wierzyć, że z całą troską zadbam o szkołę w Genazzano i już wezwałam z powrotem jedną z moich córek z odległej miejscowości. Jest to dojrzała i zdolna siostra. Druga, nie mniej zdolna od siostry Cateriny, wróci z innej szkoły. Pojadę osobiście i zatrzymam się w Genazzano dopóki nie przyjadą te dwie siostry i z całego serca zatroszczę się, by utrzymało się rozpoczęte dobro i bez końca kontynuowało na chwałę Bożą i zbawienie dusz.

Poczucie wdzięczności jakie żywię w sercu względem W. Eminencji rozpała we mnie gorące pragnienie, by W.Em. był zadowolony z tego wszystkiego, co mi poleca. Tego się też spodziewam z łaski Pana Jezusa Chrystusa.

Kiedy będę w Genazzano, będę uważała za swój obowiązek zgłosić mój przyjazd, by wyrazić ponownie moją gotowość do służby. Przy tej okazji odwiedzę także szkoły w Serrone i w Paliano. (...)

Waszej Eminencji (...)

Acuto, 7 lutego 1863,

M. De Mattias

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

Narzekania ze strony Kardynała Amat. Zaopatrzenie domu w Acuto. Obowa, że uchybiło posłuszeństwu i opory na podjęcie podróży. Przed śmiercią chciałaby uporządkować sprawy Instytutu.

Chwała Boskiej Krwi !

W. Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Kardynał Amat pisze trochę obrażony i wydaje się być zazdrosny o swój autorytet. Chce, aby na miejsce Pieriny i Cateriny posłać do Genazzano zdolne siostry. Odpowiedziałam, że uczynię wszystko. Okazuje niezadowolenie, że nie przyjeżdżam do niego; ma piękne zamiary względem Instytutu. Powiedział w zaufaniu do Pieriny, że nasz Instytut potrzebuje Kardynała Protektora i wydaje się, że chciałby nim być.

Obiecałam mu, że udam się na wizytację szkół w Genazzano, Poliano i Serrone, i że chcę z pomocą łaski Bożej utrzymać rozpoczęte dobro.

Przygotowuję się do opuszczenia Acuto, gdyż znam zamiary W.W. Już zaopatruję wspólnotę w potrzebne rzeczy i w celu utrzymania obserwacji zrobi się co możliwe; brak mi dobrej głowy. Niech się dzieje wola Boża.

Nachodzi mnie lęk, że uchybiłam w posłuszeństwie nie przyjeżdżając natychmiast do Rzymu. Mniej się lękam, kiedy rozważę, że W.W. nie życzy sobie, bym opuszczała dom z wewnętrznym niepokojem, iż mogłoby to spowodować zamieszanie, ale te racje wiele mi nie pomagają...

Polecam W.W. biednego szewca z Królestwa, o którym pisałam we wcześniejszym liście, na który nie otrzymałam odpowiedzi i nie wiem, czy W.W. go otrzymał.

Co do podróży, to mam wielkie opory – szczególnie w wyjeździe do Rzymu, lecz jeżeli Bóg chce ofiary, uczynię to chętnie. Niczego nie chcę, jedynie spełnienia woli Bożej i w Jego Najśw. rękach jestem jak martwa.

Pod względem zdrowia fizycznego czuję się źle, cierpię na brak powietrza. Z konieczności muszę zwizytować szkoły, zdarzając się już nadużyłcia...

Czuję potrzebę porozmawiania z W.W. w celu uporządkowania spraw Instytutu przed śmiercią... Chciałabym, tak jak mówi Reguła, wybrać siedem członków zarządu. Przewiduję, że w Acuto nie będzie można pozostać już długo i co da tego jestem obojętna. Ja słucham...

Proszę się za mnie modlić i bez względu na moje zdrowie powiedzieć mi, czego Bóg chce.

Lęki, jak zwykle, męczą mnie bardzo, bardzo; kto wie, co będzie ze mną. Proszę mi błogosławić i z najgłębszą czcią pozostaję

Acuto, 7 lutego 1863

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

766

Siostra Luisa Longo

Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Rzym

Poleca jej Cieleń Marcelli, która jedzie odwiedzić starego Ojca.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko !

Wyświadczy mi Matka wielką łaskę, jeżeli na trzy dni przyjmie siostrę Cieleń Marcelli, która przyjedzie, aby odwiedzić swego starego ojca. Oddaję ją pod posłuszeństwo Matki. Zawsze Matkę miłuję i proszę Boga, by napełnił Ją wszelkim dobrem. Proszę się za mnie modlić. Pozostaję oddana w Panu i w nim Ją błogosławie.

Acuto, 8 lutego 1863

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

767

Siostra M. Caterina Palombi

Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Morino

Ks. Giovanni Merlini chce, by Marta Maria Lucidi z błogosławieństwem Bożym wróciła do domu.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko !

Pragnę od Matki wiadomość. Jak zdrowie? Jak długo będzie tam jeszcze Marta Maria? Ks. Giovanni Merlini chce, by z błogosławieństwem

Bożym wróciła do swego domu, i jest wolą Bożą, aby wypełniać posłuszeństwo.

Pierwszego dnia b.m. nasza siostra profeska, Lucia Possenti, przeszła do lepszego życia; miała piękną śmierć. Proszę zadbać o odprawienie należnych nabożeństw i modlitw za zmarłych. Piszę w pośpiechu.

Bóg niech was błogosławi.

Acuto, 14 lutego 1863

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias
Przełożona Generalna

768

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

Pewien ubogi szewc z Królestwa. W Capranica potrzebują szkoły. Mariuccia De Mattias pragnie złożyć profesję. Szkoły w Królestwie funkcjonują dobrze. Modlitwy za zmarłą siostrą Lucię Possenti.

Chwała Boskiej Krwi !

W. Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Doręczycielem tego listu jest pewien ubogi szewc z Królestwa, który bardzo dobrze pracuje. Proszę z łaski swej porozmawiać z Panią Giggia, by mógł zamieszkać w S. Galla, znaleźć pracę i zarobić na życie.

Siostra Carolina Longo pisze mi, że w Capranica chcą mieć szkołę. Miesięcznie dają 18 skudów oraz wyposażenie. Tak mnie zapewniono i wydaje mi się, że będzie dobrze. Czy W.W. jest zadowolony? Chcą nauczycielkę, która umie tkąć i dwie inne. Są przygotowane. Carolina mi pisze, bym zaraz dała odpowiedź.

Moja bratanica Mariuccia, która obecnie jest w Civitavecchia z siostrą Longo, pragnie złożyć profesję. Siostra Longo pisze, że sprawuje się dobrze i przynagla mnie. Co W.W. na to? Mogę upoważnić siostry, by zwołały zebranie i W.W. mógłby dowiedzieć się, jakie jest zdanie siostry De Sanctis. Ja dostosuję się do waszej opinii i do decyzji powziętej na zebraniu, zatwierdzonej przez W.W. Wydaje mi się, że ta córka kieruje się pragnieniem zbawiania dusz.

Szkoły w Królestwie, z łaski Bożej, funkcjonują dobrze i wydaje mi się, że będzie potrzeba otwarcia następnych. Nabożeństwo do Boskiej Krwi szerzy się również wśród mieszkańców Piemontu. Módlmy się bardzo.

Otrzymałam wiadomość, że pierwszego stycznia odeszła na wieczny spoczynek siostra Lucia Possenti, profeska naszego Zgromadzenia. Proszę W.W. o powiadomienie o tym wszystkie tamtejsze szkoły celem odprawienia należnych modlitw za zmarłych. Zmarła w szkole w Rifreddo. Colonna pojechała do swego domu we Frosinone; jej matka mi pisze, że jest bardzo chora i lekarz nie rokuje nadziei. Proszę z łaski swej polecić ją Bogu w Boskiej Ofierze.

Acuto, 15 lutego 1863

(bez podpisu)

769

Ks. Pietro Nardi

Wikariusz Samodzielny w Gavignone

Posyła mu potwierdzenie odbioru listu od siostry Clementyny Jannucci i dziękuje mu za troskę o jej córki.

Chwała Boskiej Krwi !

Posyłam potwierdzenie odbioru listu Jannucci Clementyny. Przepraszam, że zaraz nie odpisałam na cenny list W.W. Ucieszyłam się bardzo wiadomościami o tamtejszych moich córkach. Niech Pan wynagrodzi W.W. troskę o nie. Modlę się nieustannie, by Bóg w swym Boskim Majestacie raczył spełnić wszystkie pragnienia W.W. i udzielił łask, których serce W.W. pragnie.

Nie przedłużam pisania. Proszę nie zapomnieć o mnie przy św. Ołtarzu (...)

Waszej Wielebności (...)

Acuto, 27 lutego 1863

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra M. Oliva Spinetti

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Portorecanati

Piękna śmierć siostry konwerski Angeli Rosy Cerbara, która była cnotliwa, cierpliwa i oddana woli Bożej. Troska o odprawienie modlitw za zmarłych.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko i Córkó w Jezusie !

Wczoraj, 2 b.m., spodobano się Panu powołać do siebie z domu w Gavnano naszą siostrę konwerską profeskę Angelę Rosę Cerbara o godz. 19, zaopatrzoną świętymi Sakramentami naszej Matki, Kościoła św. Miała piękną śmierć, gdyż prowadziła cnotliwe życie, w chorobie była cierpliwa i zdana na wolę Bożą.

Proszę, by siostry odprawiły należne modlitwy za zmarłych: trzy Msze św., trzy Oficjum za zmarłych i trzy Komunie św. Dobro, które my czynimy naszym siostram, przy naszej śmierci będzie nam oddane od innych.

Niech siostry się za mnie modlą i błogosławiąc was w Panu, pozostając z szacunkiem i prawdziwą miłością w Jezusie

Acuto, 3 marca 1863

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. Otrzymałam następnych 35 skudów. Proszę Pana, aby nappełnił duszę Matki wszelkimi łaskami.

Co się tyczy młodych, które pragną wstąpić do naszego Zgromadzenia, proszę im powiedzieć, aby miały trochę więcej cierpliwości. Tymczasem niech Matka doloży starań, by poznać prawdziwość ich powołania, żeby nie były tymi, co się ciągle zamykają w pokoju, poddając się melancholii i są niezdolne do postuszeństwa. Potrzebujemy takich, które są pełne garliwości o zbawienie dusz dla Jezusa. Potrzebujemy takich, które są zdane na dobro i zło, przyjmując wszystko z ręki Boga. Krzyże muszą być nam drogie, gdyż uświęcił je zbawiciel swoją Drogocenną Kwią. Powinny przyzwyczaić się do wszelkich potrow, w ciągu dnia nie jeść bez pozwolenia. Miłość Jezusa Ukrzyżowanego niech będzie zawsze z nami.

Siostra Candida Pucci
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Gavignano

Obiecuje jej habit, jak tylko otrzyma jakąś ofiarę. Poleca jej modlitwę, milczenie, jednocześnie się w Panu w czasie Komunii św. i w Ranach Jezusa Ukrzyżowanego.

Chwała Boskiej Krwi !

Najukochańsza Córko w Jezusie !

Już dawno nie otrzymałam wiadomości od siostry i mówię: Co Candida zrobi? Co zrobi bez habitu, o którym mi pisała? Ufajmy Bogu i módlmy się dużo. Spodziewam się, że wkrótce otrzymam jakąś opatrzańsiową ofiarę i kupię siostrze habit. Proszę sobie dodawać odwagi i być radosną. Jednocześnie się w Ranach Jezusa Ukrzyżowanego. Polecam siostrze modlitwę wraz z miłozieniem i rozważaniem mąk, jakie wycierpieli Jezus, Maryja i św. Józef.

Polecam siostrze szkołę. Tysięczne pozdrowienia dla przełożonej, Cate-riny i Clementyny. Módlcie się wszystkie za mnie. Proszę przekazać ode mnie wyrazy uszanowania Księdzu Pietro Nardi. Pozostaje spiesząc się

Acuto, 10 marca 1863

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra Luisa Lauretti
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Acuto

W imieniu Przełożonego Generalnego powierza jej kierowanie domem w Acuto w czasie, kiedy ona z woli Merliniego zatrzyma się w Rzymie.
P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko !

Przełożony Generalny powierza Matce kierowanie domem w Acuto do mojego powrotu. Proszę mieć na oku cały klasztor tak, jakby to był Matki

własny dom, jak to jest w rzeczywistości, gdyż powierza go Matce św. Posłuszeństwo. Nasz Przełożony i Ks. Biskup chcą, by Matka dotożyła starań i pracowała pilnie, sprawnie i czujnie.

Bóg Matce pomoże. Błogosławiąc w Panu, pozostaje

21 marca 1863

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. Jeśli Francesco jest pracowity, niech pozostanie. Przysyłam Matce skarpetę biskupa; proszę zacerować i niech to będzie zrobione porządnie.

773

Adresatka ta sama

Odwagi we Krwi Jezusa. Bóg prowadzi drogą mozołu tych, których chce uświęcić.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko !

Ucieszyłam się bardzo listem Matki. Jestem spokojna mając nadzieję, że Matka czyni dużo dobrego w tamtejszym klasztorze. Proszę nabierać odwagi we Krwi Jezusa, i uświadomić sobie, że Bóg Matkę prowadzi drogą trudów, gdyż chce Ją uczynić świętą. Proszę zadbać o milczenie dając sama dobry przykład cichym mówieniem, a przekona się Matka, że klasztor jest niebem. Niech Bóg Matkę błogosławi.

Rzym, 1 kwietnia 1863

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. Jak to się stało, że Benedetto jest w Vallecorsa?

Adresatka ta samo

Radzi jej, jak ma się zachować kiedy przyjedzie siostra Pasqua Jacovacci. Ofiara w m-cu maju. Zalecenia dla Elisabetty i Emilli.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko !

W tych dniach przyjedzie do Acuto Pasqua Jacovacci. Proszę jej nic nie mówić. Jeżeli ona zechce coś mówić, proszę jej nakazać milczenie; nie tylko, by nie rozmawiała z Matką, lecz także z innymi, gdyż nie byłoby to na chwałę Bożą. Zobaczysz Matko, jak to pomoże do przenawiania plotek...

Oto już jesteśmy w miesiącu Maryi; ofiarujemy Matce Najśw. ten piękny kwiatusek, zachowując milczenie... Spraw jednej szkoły nie powinno się opowiadać w drugiej, gdyż powstają plotki i jest to ze szkodą dla chwały Bożej i naszej dobrej opinii. Nie muszę Matce tego tłumaczyć, już mnie Matko zrozumiała.

Jeżeli Elisabetta nie chce wrócić do swego domu, niech przyjedzie do Rzymu, ale możliwie jak najprędzej.

Co robi nowicjuszka Annuccia? Czy jest szczęśliwa? Czy Tempesta odeszła do Vico?

Co robi Benedetto? Czy skończył czyszczenie kanałów? Nie ma czasu do stracenia. Czy przestał upijać się? Z serca wam błogostawię i pozostaje

Rzym, 2 kwietnia 1863

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Adresatka ta samo

Wzywa siostrę Violantę i siostrę Clelię do Rzymu. Poleca Olgę, udziela rad siostrze Francesce i służącemu Benedetto.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko !

Proszę przysłać siostrę Violantę i siostrę Clelię możliwie jak najszybciej do Rzymu. Proszę powiedzieć im w moim imieniu, niech przyjadą z bło-

gosławieństwem Bożym; z nimi niech przyjedzie Anna Tempesta i służąca Domenica Mancini.

Mam nadzieję, że w tamtejszym klasztorze panuje wieczność w modlitwie i w milczeniu.

Polecam Matce Olę. Proszę jej powiedzieć, by była dobra i niech się uczy, to jej przywiezę ładny podarunek. Wrócę wkrótce.

Niech Matka powie siostrze Francesce, by była radosna i żeby się opiekowała dziewczynkami do Pierwszej Komunii św. Proszę powiedzieć Benedetto, że gdy przywiezie do pociągu wyżej wspomniane cztery siostry, ma zabrać jedną siostrę ze Scurgola i zawieźć ją do Acuto. Dlatego niech Rosa jedzie z nim, by siostra nie wracała sama.

Te cztery siostry muszą jechać do Scurgola dzień wcześniej, by wyjechać pociągami rano o godzinie 7.00 francuskiej.

Proszę mi napisać o waszej wspólnotcie. Błogosławie was wszystkie, spieszę się i pozostaję

Rzym, 3 kwietnia 1863

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. Po napisaniu tego listu otrzymałam list od Matki. Proszę nie brać pod uwagę sprawy, która wydarzyła się w kuchni; chcę, by Mariuccia wróciła do swego obowiązku w kuchni. Niech Matka ją przekona, że należy pełnić wolę Bożą i niech Matka nie pozwala na plotki, żyjmy skupione w Bogu.

Wspomniane siostry muszą być w Rzymie 12, lub najpóźniej 14 b.m., ale proszę przyspieszyć ich przyjazd.

Nie chcę, by listy skierowane do mnie, które przychodzą do Acuto, były otwierane.

776

Adresatka ta sama

Zarządza, by siostra Elisabetta wyjechała do Rzymu z siostrami już wezwanymi. Dobrodziejka, która haftuje canopeum na ciborium (puszka na komunikanty) do Acuto. „Milczenie jest dla nas przykazaniem”. Poleca dawać dobrego przykładu i zachowanie porządku, by pomnażać chwałę Bożą.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko !

Proszę powiedzieć siostrze Elisabetcie, by przyjechała do Rzymu wraz z czterema siostrami, które wezwałam, tj. Clelią, Anną, Tempestą, Violantą i Domenicą Mancini.

Proszę Matkę, by Mariuccia wróciła do kuchni.

Marii Nazarena proszę powiedzieć, by mi przysłała miarę na conopeum na puszkę, ponieważ mam dobrodziejkę, która je zrobi. Zdobyłam jeszcze wosku, ale tą okazją nie mogę go posłać. Módlmy się, by Pan przysparzał mi środków. Niech poborca podatków da Matce 5 skudów z salda m-ca kwietnia. Piszę z pośpiechem, błogosławę wszystkie i mam nadzieję, że w klasztorze panuje milczenie. Milczenie jest dla nas przykazaniem; biada nam, jeśli go nie zachowujemy. Niech będzie zachowane w kuchni, w jadalni... Polecam się Matce i proszę, by dawała wszystkim dobry przykład swoją troską o porządek i o coraz większą chwałę Bożą, by wpajała do serc prawdziwą miłość do Boga. Nic więcej nie powiem...

Francescowi życzyć Wesółych Świąt i dać mu 40 bajocchi.

Rzym, 9 kwietnia 1863

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

777

Siostra Rosa Maria Possenti

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Rzym

Upoważnia ją do zaprowadzenia porządku w szkole w Riofreddo, niech stara się zrozumieć siostry i być dla nich matką.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko !

Oto list. Flavia może pozostać z Matką aż do przyjazdu Mariucci, a potem proszę ją posłać do Cervara.

Życzę szczęśliwej podróży Matce i Jej dobrej siostrze. Proszę nabierać odwagi i ufać Bogu.

Polecam zrobić wszystko co możliwe, by zaprowadzić porządek w szkole w Riofreddo na chwałę Boskiej Krwi. Umiej Matko współcierpieć z tymi, które tam są, Tobie je polecam, bądź im Matką.

Proszę się za mnie modlić, z szacunkiem i błogosławieństwem z całego serca pozostaje

13 kwietnia 1863

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias
Przełożona Generalna

Siostra Luisa Lauretti

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Acuto

Zmiana personelu. Polecenia dla Annucci, Olgi i służącego Benedetto.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko !

Proszę posłać siostrę Rosę Candida do Genazzano, ale przed tym dać jej zrobić kilka czepków i uporządkować wszystkie jej rzeczy, gdyż jest to szkoła elitarna.

Siostrę Elisabetę d'Angelo proszę posłać do Rzymu i niech jej towarzyszy siostra Corona, która obecnie jest w Vico; niech Matka po nią pośle i powie jej, że szybko wróci. Z siostrami, które wymieniłam, niech przyjdzie także Rosa Vinciguerra, lecz niech samo będzie schludnie ubrana.

Mariuccię proszę posłać do Riófreddo, ale przedtem niech siostra Antonia skroi jej dwie koszule; niech będą z płótna od Corany lub Angeliny, albo według uznania Matki.

Proszę powiedzieć Annucci, niech nie poddaje się pokusie, niech będzie wytrwała w powołaniu.

Polecam Matce Olgę, niech się uczy dobrze pisać, a ja jej przygotowałam ładny podarunek.

Słyszę, że Benedetto nie zachowuje się dobrze, nad czym mocno ubolewam. Proszę mu powiedzieć, by w ciągu jednego tygodnia postarał się oczyścić ściek naprzeciw Angeli Teresy blisko kościoła.

Kiedy w kuchni będzie potrzebna pomoc, proszę do Anny Renzi posłać Teresinę.

Matka niech będzie przełożoną i ekonomką oraz niech się stara o postęp Dzieła Bożego, do tego bowiem Bóg Matkę powołał...

Błogosławię wszystkie i pozostaję

Rzym, 16 kwietnia 1863

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Adresata ta sama

Zarządzenia w sprawie przyjazdu Ojca Świętego do Anagni. Rodzina, którą Pan powierzył siostrze Lauretti są dusze, które nabył za cenę Swojej Krwi.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko i Córko w Jezusie!

Niech Matka nie wysyła siostry Elisabetty, ale wpieryw zaczekajcie na Ojca Świętego, który przybywa do Anagni. Proszę napisać do biskupa, czy znać, o której godzinie siostry mają być w Anagni. Niech siostry będą czysto znać, o której godzinie siostry mają być w Anagni. Niech siostry będą czysto i starannie ubrane, jeżeli wszystko na czas załatwię, przybędę także z siostrami, by ucałować mu stopę.

Proszę zadbać o porządek w całym klasztorze i powiedzieć Benedetto, niech pomoże oczyścić ściek i wszędzie pozamiatać. Przełożony Generalny mówi, że być może zechce ktoś odwiedzić klasztor. Niech siostry zwołają wszystkie uczennice, by powtórzyły naukę chrześcijańską.

Proszę powiedzieć siostrze Francesce, by znowu nabrała odwagi i ducha pierwszych lat, a zobaczy, jaki pokój napęłni jej serce. Siostrze Annucci niech Matka powie, by pomagała w szkole.

Matce polecam porządek i proszę być pewną swego powołania. Wielka jest łaska, którą Bóg Ją obdarzył i przekona się o tym wkrótce. Odwagi, gdyż godność do jakiej Matka została podniesiona przez Boga, jest wielka. Proszę odpowiedzieć na nią wielką miłością. Powtarzam dodawać sobie odwagi i być doskonale zjednoczona z niebieskim Oblubieńcem, Jezusem Chrystusem. Rodzina, którą Pan Matce powierzył, są dusze, a one są ceną Jego Krwi... Proszę ufać Bogu i nie lękać się niczego. Kto ma Boga, ma wszystko! Proszę się za mnie modlić, a ja z całego serca Matkę błogosławię razem z pozostałymi siostrami i pozostaję z wielkim szacunkiem

Oddana Matce

Rzym, 18 kwietnia 1863

Najpokorniejsza Sluga
Maria De Mattias
od Najśw. Krzyża

Adresata ta sama

Zarządzenia w sprawie podróży siostry Elisabetty. Zachowanie się siostr w czasie odwiedzin Ojca Świętego. Zarządzenia dotyczące modlitwy wspólnej. Skupienie i milczenie na każdym miejscu. Wszystko w rękach Matki Najśw. i św. Józefa. Pokój i jedność wśród siostr w Vallecarsa. Wiadomości różne.

Chwała Boskiej Krwi!

Czcigodna Matko!

Bracia siostry Elisabetty cieszyliby się, gdyby przyjechała na jakiś czas i odwiedziła matkę. Benedetto i Emiliana, którą poślę z Rzymu, będą jej towarzyszyć drogą przez Avezzano; Emiliana zna tamte strony. Proszę powiedzieć siostrze Elisabetcie, że Ojciec Pio napisze jej list z wyjaśnieniem, że tam zatrzyma się w celach zdrowotnych. Podczas pobytu w swoim domu może zebrać swoje koleżanki tercjarki i czynić dużo dobrego. Proszę przekazać jej moje pozdrowienia i niech Matka napisze mi zaraz, abym wiedziała, kiedy chce wyjechać.

Matka i trzy pozostałe siostry wybierzcie się do Anagni, by ucałować Stopy Ojca Świętego. W związku z tym proszę napisać do biskupa o wskazówki w tej sprawie. Polecam dobre zachowanie i skromność. Ja na razie nie mogę wrócić, gdyż muszę czekać na pozwolenie od Przełożonego Generalnego i na połatwanie wszystkich spraw.

W miarę możliwości proszę wymagać doskonałej obserwacji i nie obawiać się, że Matka zostanie bez pomocy Bożej.

Francesco nie powinien już nic otrzymać, mam na myśli Francesca Longo.

Niech Matka czuwa, by nie opuszczano modlitwy wspólnej i by ją odmawiano we właściwym czasie!!! w taki sposób, by pobudzała do prawdziwej pobożności. Niech będzie wszędzie zachowane jak największe skupienie i milczenie, także w pralni, przy wannach itd. O, co za łaski przygotowane są córkom posłusznym, a w szczególności dla Matki, która jest mi jedną z najdroższych, które zachowuję w otwartym Boku Jezusa Chrystusa... Bądź Matko radosna i nie trap się, jeśli czasem zajdzie jakieś nieporozumienie. Ucinaj płotki, nakazuj milczenie i niech się odmawia jedno „Witaj Królowo” do Matki Najśw. Złóż wszystko w Jej Najśw. ręce oraz w ręce św. Józefa. Dzieło jest Boże, więc On je zachowa!!!

Proszę się za mnie modlić i sprawić, by i inni się modlili. Niech Matka napisze do siostr nauczycielek w Vallecarsa, by żyły w zgodzie i pokoju, niech zachowują jedność i milczenie. Proszę napisać do siostry Argelindy i przekazać jej moje pozdrowienia.

Powiedziałam Mauriziu, by dał Matce dwadzieścia dkg kawy, nie wiem, czy Matka ją otrzymała.

Proszę wezwać Vittorię, niech poszuka dwadzieścia lub trzydzieści dkg pęczaku, zmieszać go z kawą i w ten sposób sobie zaradzić, jak najlepiej będzie można.

Niech Matka powie Domenice, by miała na uwadze olej, aby się nie zmarnował, podobnie też wszystkie inne rzeczy. Pan błogosławi zapobiegliwość i trud, i sprawia, że nam niczego nie zabraknie, ale nie chce, by się marnowało. Jezus niech was błogosławi wszystkie, pozostając z najgłębszą czcią

Rzym, 20 kwietnia 1863

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

781

Siostra Tecla Colonna

Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Frosinone

Przykro jej z powodu słabego zdrowia siostry Tecli. Pragnie. wiadomości od chorej i zachęca ją, by była dzielna i nabrała sił do szybkiego powrotu do klasztoru.

Chwała Baskiej Krwi !

Czcigodna Matko i Córka w Jezusie Chrystusie !

Otrzymałam list od Pani Domeniki, Jej dobrej matki. Od niej dowiaduję się ku mojej największej przykrości, że Matka jeszcze leży w łóżku na skutek utrzymujących się tych samych niedomagań na zdrowiu. Niech się dzieje wola Boga. Proszę nabierać odwagi i ufać mocno Matce Najśw. i chwaleb-nemu św. Józefowi.

Pragnę dalszych wiadomości dla mego spokoju i chciałabym mieć nadzieję, że będą dobre. O, jaką pociechą byłoby dla mnie, gdyby mi powiedziano: siostra Teclino czuje się dobrze i szybko wróci do klasztoru. Proszę się starać wrócić szybko do zdrowia i wkrótce powrócić. Jak się czują siostry, jak się czuje Mama, pan Domenico? Wielkie uszanowanie dla wszystkich i z poważaniem pozostaję oddana Matce

Rzym, Via Rasella nr 134 - 26 kwiecień 1863

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra Luisa Lauretti

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Acuto

Polecenia dla siostry Elisabetty. Szkoły w Rzymie są przepelnione siostrami zakonnymi. Wizytacja kanoniczna, którą przeprowadzi Prokurator Generalny Zgromadzenia Przenajdroższej Krwi. Zarządzenia.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko !

Proszę powiedzieć siostrze Elisabetcie, niech na litość jedzie do swego domu dla podreperowania swego zdrowia i niech się rozejrzy, czy byłoby możliwe w tamtych stronach propagować nasz Instytut. Do Rzymu nie może przyjechać. Wyjeżdżam w kierunku Orte, nie będę zatem obecna, gdyby przyjechała. W Rzymie wszystkie szkoły są zajęte przez nasze siostry, dwie nocują poza domem. Mam nadzieję, że posłucha.

Niech Matka powie Benedetto, że wkrótce przyjedzie tam Ks. Beniamino Romani, prokurator generalny Zgromadzenia Przenajdroższej Krwi, by zobaczyć co on robi, w jakim stanie jest klasztor, kościół, Zakonna Wspólnota itd.

Polecam Zebrania dla kobiet zamężnych i niezamężnych, oraz szkołę; porządek we wszystkim, milczenie, pokój, jedność, czystość od pierwszego do ostatniego piętra... Ogród polecam panu Benedetto i Annie Marii. Jeżeli sprawy się ułożą dobrze, wkrótce wrócę.

Cieszę się, że Olga sprawuje się dobrze, przywiezę jej bardzo piękny podarunek. Proszę jej powiedzieć, żeby do mnie napisała. Błogosławie wszystkie i z szacunkiem pozostaje

Rzym, 5 maja 1863

Najpokorniejsza Sluga
Maria De Mattias

P.S. Proszę powiedzieć Panu Benedetto, że byłoby dobrze by czym prędzej odprowadził Elisabetę d'Angelo do Orsogna. Wracając niech idzie przez Picinisco, ponieważ siostra Ottavia ma mu podać pewne rzeczy. Niech towarzyszy siostrze Elisabetcie aż do znalezienia jakiego wozu lub karetki, jak to mówiłam Emilianie. Niech się postara o przepustkę (dokument zapewniający bezpieczeństwo – przyp. tłum.) do przejścia itd.

Adresatka ta sama

Zlecenia dla służącego Benedetto. Siostry, które powinny udać się na audiencję u Ojca Św. w Anagni. Starania, jakie poczyniła w sprawie podróży niektórych córek. Chytraść szatana w działaniu przeciwko Dzielu Przenajdroższej Krwi.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko !

Proszę posłać Benedetto do Scurgola, by przyprowadził dwie siostry i proszę go wysłać w poniedziałek wczesnym rankiem. Jedną z nich jest Carolina Longo, ale proszę nic nie mówić.

Niech Matka przygotuje się do pójścia na audiencję u Ojca Św. w Anagni razem ze wspomnianą Caroliną. Siostra Maria Nazarena, siostra Maria Luisa i siostra Maria Giuseppa także niech się przygotowują.

Na podróż dla siostry Elisabetty dałam Emilianie 2 skudy, powiedziałam jej, by się postarała otrzymać cośkolwiek od Pałmy Felice w Civitella. Od Maurizia Longo też coś otrzyma i będzie dobrze. Niech Matka się nie martwi, gdyż Bóg trąszozy się o wszystko.

Otrzymuję listy z Vallecorsa, że szkoły, dzięki Bogu, funkcjonują dobrze. Pisze mi Argelinda, że jest zupełnie spokojna. Uważam, że zły duch chciał ją zaniepokoić, by przeszkodzić Dzielu Przenajdroższej Krwi. Ufajmy, gdyż Dzieło jest Boże. Spieszę się. Błogosławiąc was wszystkie pozostaję

Rzym, 9 maja 1863

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mottias

P.S. Na litość, przypominam Matce, aby po siostrę Longo posłać rano jak najwcześniej. Proszę tylko nie zapomnieć.

Siostra Celestina Barlesi

Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Cisterna

Ufa, że w Cisterna sprawy postępują dobrze, że jest tam bogactwo cnót i zasług wobec Boga. Posłuszeństwo i apostołstwo.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko Przełożona !

Szkolę w Cisterna ma Matka teraz na swoim sumieniu; niech będzie Jej dumą i proszę dać chwałę Bogu. Ufam, iż wszystko idzie dobrze, że panuje tam bogactwo cnót i zasług przed Bogiem. Nie zabraknie wam niczego, jeż i Bóg będzie z wami. Proszę mieć dużo odwagi, a sprawy potoczą się dobrze.

Niech Matka dba o zachowanie milczenia, a modlitwę i gorliwość w nauczaniu i wychowywaniu dziewczynek, a to jest pierwszą rzeczą, którą powinniście mieć na uwadze, tzn. szkoła... Checchina Reali i Federica niech się przykładają do pracy.

Poślę Rosę, jak obiecałam. Pozostawiam Matkę w ramionach Matki Najśw. i w Najśw. Sercu Jezusa, błogosławię razem z tamtejszymi siostrami i z szacunkiem pozostaję

Rzym, 13 maja 1863

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. Otrzymałam list od siostry Marii, w którym mi pisze o Ojcu Świętym i Jego dobroci względem niej. Polecajmy Go z serca Bogu i odpowiedzmy z całego serca czynami na taką dobroć Boga i Namiestnika Jezusa Chrystusa. Ja nie potrafię wyrazić moich uczuć wdzięczności. Módlmy się dużo, by Bóg wynagrodził Mu swoimi łaskami. Dlaczego nie zabrałyście ze sobą także uczennic?

Siostra Rosa Maria Possenti
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Riofreddo

Bardzo pragnę wiadomości. Zachęca je i wzywa, aby często wznosiły serce do Boga.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko Przełożona !

Bardzo pragnę dalszych wiadomości o Matce, szkole i o moich tamtejszych córkach, jak też o wszystkich innych sprawach – dla mojej orientacji.

Jak Matka czuje się na zdrowiu? Proszę nabierać odwagi, niech Matka często wznosi serce do Boga i zaufa Mu całkowicie. O, jak bardzo nas kocha...

Czy biskup się uspokoił? Czy dom zostanie zamieniony? Niech Matka z uprzejmością zatroszczy się o to i módlmy się dużo, by Pan błogosławił nasze dobre zamiary, których natchnieniem jest On sam. Wszystko na Jego większą chwałę. Proszę się modlić za mnie nędzną. Błogosławiąc Matkę w Panu z szacunkiem pozostaje

Oddana Tobie, moja córko w Jezusie

Rzym, 13 maja 1863

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias
 od Najśw. Krzyża
 Przełożona Generalna

Siostra M. Clementina Consalvi
 Adoratorka Przenajdroższej Krwi
 Deruta

Wysłała jej hymn „Wszystkie narody”, radując się z dobrego postępu szkoły. Rozmyślanie i uczęszczanie do Sakramentów św. W niedługim czasie otwarcie domu w Anglii.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko i Córko w Jezusie !

Oto hymn, którego Matka pragnie.

Cieszę się, że szkoła postępuje dobrze. Módlmy się, by Pan towarzyszył nam swoją łaską.

Co dotyczy Reguty, jeżeli nadarzy się okazja, że ktoś wybiera się do Rzymu, niech Matka skieruje go do szkoły S. Luigi, Porta Leane Nr 91. W ten sposób będę mogła Matce ją postać.

Nie opuszczajcie przystępowania do św. Sakramentów, rozmyślania i modlitwy.

Tutaj sprawy postępują dobrze. Zostały otwarte dalsze szkoły i na dniach będzie otwarta w Anglii; wysłę trzy nasze Włoszki i jedną Angielkę, więc będzie ich cztery. Módlmy się dużo, dużo, by Pan błogosławił was trzy, wszystkie dziewczynki, które przychodzą do szkoły i ich dobrych rodziców.

Nie piszę więcej, bo się spieszę. Módlcie się za mnie. Z szacunkiem pozostaję

30 maja 1863

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias
 Przełożona Generalna

(Następuje hymn: „Omnes gentes plaudite manibus ecc.” – „Wszystkie narody klaskajcie w dłonie” itd.)

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

Opisuje przyjęcie jej u Ojca Świętego i o miłym, żartobliwym sposobie potraktowania Błogosławionej.

Chwała Boskiej Krwi I

Ojciec Święty przyjął nas bardzo serdecznie i w stosunku do mnie okazał się bardziej serdeczny, niż uprzednio. Powiedział z uśmiechem, że wszystkie nasze zakonne siostry pochodzą z Acuto. Kiedy poprosiłam o błogosławieństwo dla całego Dzieła, powiedział: „Błogosławiłem go i błogosławię, by zachowało się zawsze, zawsze, i wzrastało w pokorze i w posłuszeństwie”.

Kiedy mu dziękowałam za serdeczne przyjęcie moich sióstr z prowincji, itd., powiedział, że widział je wszystkie i wszystkim coś dał, a potem dodał: „Dałem im trochę soli, lecz nie tej angielskiej” i śmiał się.

Jak tylko weszłam, zawstydził mnie, mówiąc: „Oto generalna, ale tę widziałem już innym razem”. – Natychmiast odpowiedziałam: „Tak, Ojciec Święty, wiele razy”. Potem mówił tak, jak już powiedziałam. Patrzył na nas wszystkie z miłością.

Wydaje się, że sytuacja jest pomyślna. Muszę jeszcze rozmawiać z Mons. Jalmużnikiem o tym, co jest zawarte w piśmie. Zaszła pomyłka w numerze, trzeba będzie cierpliwości, by sprawę panownie zredagować. Dziś idę na Via Rasella. Proszę się za mnie modlić i błogosławić mi. Z najgłębszą czcią kreślę się

W.W. (...)

2 czerwca 1863

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra Rosa Maria Possenti
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Riofreddo

Radzi jej, by starała się zadowolić biskupa dobrymi wiadomościami o szkole i uporządkowaniem wszystkich spraw, by wszystko promieniowało świętością. Pragnie zdania sprawy z administracji.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi I

Czcigodna Matko I

Proszę nie martwić się, że jeszcze nie odpowiedziałam. Niech Matka stara się zadowolić biskupa, ale być też stanowczą w sprawach domu.

Polecam Matce zadbać o to, by Carolina nauczyła się dobrze czytać i pisać, jak również Clementina. Proszę uporządkować należycie wszystkie sprawy i rzeczy, by wszystko promieniowało świętością, dając tym dobry przykład dla innych.

Jeżeli nie wrócę do Acuto, Mariuccio nie może przyjść. Według możliwości proszę radzić sobie jak najlepiej.

Postaram się napisać do biskupa, ale niech Matka także napisze, przesyłając mu pomyślnie wiadomości o szkole. Proszę przekazać mu wyrazy mojego szacunku i napisać mu jeszcze, że wszystkie szkoły w jego diecezji ogarniam wielką troską. Z miłości ku Bogu proszę o ten uczynek miłości, gdyż obawiam się, że uważa, iż nie dbam o jego szkoły.

Pragnę mieć rozliczenie z przychodu i rozchodu, jak to robią niektóre szkoły, przynajmniej raz na dwa miesiące. Niech Matka pisze mi o wszystkim, gdyż tego wymaga Reguła i Bóg błogosławi. Musimy stać się świętymi dla podobania się Bogu, a potem odejdziemy, by rozkoszować się Nim w błogosławionej Chwale.

Z serca błogosławię Matkę oraz obydwie pozostałe siostry i pozostałą w Jezusie Ukrzyżowanym

Rzym, 11 czerwca 1863

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias

P.S. Cieszę się z dobrych wiadomości o szkole i o zebraniach. Dobrą jest rzeczą być stanowczą w trosce o dobro domu. Proszę powiedzieć Clementynie, by wszystkie prace wykonywała dobrze.

Jego Świątobliwość Pius IX

Rzym

Dziękuję za osobną audiencję dla niej i 4 sióstr i składa życzenia w rocznicę intronizacji Ojca Św. na urząd godności papieskiej.

Chwała Boskiej Krwi !

Ojciec Święty !

Po zwizytowaniu czterech szkół tutaj w Rzymie, i przed odjazdem do mego ukochanego Ustronia w Acuto, uważam za swój obowiązek podziękować Waszej Świątobliwości, że raczył dopuścić mnie i cztery moje córki do ucałowania św. Stóp. Pragnę także ponownie szczerze podziękować za tak liczne dobrodziejstwa, których nam W. Świątobliwość tak chojnie wyświadczył.

Korzystam z tej okazji, by złożyć W. Świątobliwości życzenia na rocznicę intronizacji na Urząd Papieski, życząc wszelkiej szczęśliwości.

A ponieważ te dni są dla W. Świątobliwości dniami łaski, pozwalam sobie polecić prośbę jednej bardzo nieszczęśliwej matki rodziny, która do mnie pisze i prosi o pomoc w sposób wzruszający serce.

Niech W. Świątobliwość udzieli nam panownie Swego Apostolskiego błogosławieństwa. Całując św. Stopy kreślę się z najgłębszą czcią Waszej Świątobliwości

Rzym, 20 czerwca 1863

Najpokorniejsza, Najoddańsza
Sługa
Maria De Mattias

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

Wizyta złożona kardynałowi Amat. Błogosławiona gotowa jest umrzeć z posłuszeństwa. Nie zrealizowane podróże i odwiedziny obowiązkowe. W Acuto zażywa się pokoju. Potrzebna jest głowa, która umie rządzić.

Chwała Boskiej Krwi !

Wielce Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Byłam u kardynała Amat. Powiedział mi, że jest zadowolony z naszych szkół. Bogu niech będą dzięki. Polecił mi, bym nie odjeżdżała, lecz czekała

na jego powrót do Palestrina, bym tam z nim pojechała, gdyż musi ze mną rozmawiać. Jestem zmęczona życiem w Rzymie i cierpię.

Jestem gotowa umrzeć dla posłuszeństwa.

Nie byłam u Króla Neapolu, pomimo tego otrzymałam dobrodziejstwa. Uważałabym za wskazane wyrażenie wdzięczności oraz szacunku także dla Królowej. Jakiego W.W. jest zdania?

Otrzymałam list z Acuto, że wszystkie sprawy ułożyły się dobrze i siostry zażywają pokój. Chciałabym tam pojechać z powodu żniw i robienia zapasów. Nie wiem, ile zrobią. W innych latach, kiedy byłam nieobecna, dużo się zmarnowało. O, gdyby mi Bóg udzielił tej łaski i dał zdolną siostrę, która umiałaby rządzić! Niech W.W. się modli. Jest to konieczne. Muszę się wyświadczać. Spodziewam się przyjść jutro. Proszę mi błogostawić i z najgłęszą czcią pozostaję

21 czerwca 1863

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

791

Siostra M. Oliva Spinetti

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Portorecanati

Pan udzieli obfitych darów swojej Opatrzności temu, kto się stara wspomóc ubogi dom w Acuto. Szczególne intencje polecane przez Matkę.

Chwała Boskiej Krwi!

Czoigodna Matka i Córko w Jezusie!

Za pośrednictwem Przełożonego Generalnego otrzymałam 25 skudów. Pan wynagrodzi i udzieli Matce obfitych darów swej Opatrzności właśnie dlatego, że stara się wspomóc ubogi dom w Acuto. Proszę zawsze tak czynić z intencją, że daje się samemu Jezusowi Chrystusowi, a zobaczy się cuda. Niech Matka wzbudza też intencję, że daje Najśw. Matce Maryi Niepokalanej i Bolesnej, oraz św. Józefowi, niech ufa i będzie pewna, że niczego jej nie zabraknie.

Proszę przekazać wyrazy mojego szacunku Ks. Wikariuszowi, mam na myśli tego, który czyni dobro i opiekuje się Dziełem i który o mnie niegod-

nej pamięta. Proszę podać mi adres, bym do niego napisała, podziękowała itd.

Módlcie się za mnie i proszę nie przyjeżdżać do Rzymu, dopóki Matce nie napiszę. Niech Matka będzie radosna i bardzo spokojna. Błogosławie was i pozostaje

Rzym, czerwiec 1863

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

792

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

Matka jest w Vico, by zaradzić potrzebom swych biednych córek. Fizycznie czuje się zmęczona i niepokoi się, gdyż nie prosiła biskupa o pozwolenie. Reskrypt młodej dziewczynny z Faenza, i obawa co do niektórych powołań. Myśl, że działała samodzielnie, trapi Błogosławioną. Nadzieja w Jezusie, Maryi i Józefie.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Wielce Czołgodny i Przewielebny Księżu !

Przebywam w szkole w Vico. Przybyłam, gdyż wezwwały mnie moje biedne córki, bym zaradziła ich potrzebom. Wystawione są na deszcz i wiatr. Znajdują się w niebezpieczeństwie złamania sobie czegoś, a nawet utraty życia, kiedy muszą schodzić bardzo stromymi schodami do bardzo nisko położonego małego ogródka. Co więcej, z dachu szkoły często spadają popękane dachówki, które grożą rozbiciem głowy którejś z sióstr. Ojciec Św. dał tamtejszej przełożonej 20 skudów. Tymi pieniędzmi staram się reperować to, co najkonieczniejsze, tj. sufit w szkole, dach, schody, szyby w oknach itd. O deski prosiłam gminę, pozwoliła tylko na ścięcie kilku potrzebnych nam drzew; dzisiaj otrzymałam sześć belek i jeden dobroczyńca ofiarował około jednej miary pszenicy.

Martwię się, bo nie prosiłam biskupa w Anagni, ani W.W. o pozwolenie. Fizycznie czuję się wyczerpana, ledwo się poruszam doglądając murarza i dając potrzebne wskazówki, by prace były dobrze wykonane.

Z chęcią napiszę do Kardynała Amata i Mons. Jałmużnika. Mam nadzieję, że W.W. przyśle mi szkic listu. Przyszło mi także na myśl, by obojście porozmawiać z biskupem w Anagni w sprawie kardynała. Jestem teraz

spokojniejsza, kiedy i W.W. mi to mówi, bo sama nie mogłam się zdecydować.

Reskrypt młodej dziewczyny z Faenza oddałam W.W. i otrzymałam odpowiedź, aby ta sprawą zajęli się Ks. Gaetano (Nardi) z Ojcem Pio (D'Angelo).

Tonchei jest ze mną w Acuto... Współczułam Signoretti.

Mało znam młodą dziewczynę z Sterbini; obawiam się, czy powołanie jest prawdziwe z powodu cierpień, które przeszłam i jeszcze znoszę. Są jeszcze inne dziewczęta, które zdają się być dobre, ale ja drzę i nie chciałabym mieć w tym już nic do czynienia. Przypominam sobie słowa W.W. i są chwile, kiedy nie mam już sił. Myśl, że robiłam według własnego sądu, odbiera mi resztę sił. Nie mogę już więcej. Obowiązek jest ciężki...

W trakcie pisania przyszła jedna z maich córek ze szkoły w Colleparado z prośbą o zwizytowanie tej szkoły. Także i kilka innych szkół mnie wzywa. Biskup z Anagni chce, bym udała się do Piglio, gdyż jest tam coś do zrobienia. Z wysiłkiem się włokę, ufając Jezusowi, Maryi i Józefowi. Będzie to prawdziwy cud Boskiego Miłosierdzia, jeżeli się zbawię.

Siostra z Colleparado prosi W.W. o św. błogosławieństwo, a także te z Vico i ja z nimi. Spieszę się.

Vico, 14 lipca 1863

Najpokorniejsza Sługa
M. D. M.

P.S. Początkiem przyszłego tygodnia wracam do Acuto.

793

Siostra Rosa Maria Possenti

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Riofreddo

Śmierć dobrej współsiostry Pasquy Jacovacci.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa Córkó w Jezusie !

Co pewien czas Pan powołuje do nieba nasze współsiostry, by otrzymały nagrodę za swoje dobre czyny. Tę nagrodę zasłużyły sobie przez cierpienie, które Boska Opatrzność raczyła na nie dopuścić w czasie ich życia na ziemi.

17 b.m., o godzinie 18 w piątek, nasza dobra siostra Pasqua Jacovacci przeszła z tego życia do drugiego. Chorowała tylko kilka dni i opatrzona

Św. Sakramentami Kościoła, z całkowitym oddaniem spoczęła w Panu. Liczyła cztery lata życia zakonnego w naszym Instytucie.

Siostry są proszone o odprawienie należnych modlitw, trzy Msze św. i trzy ofiojum brewiarzowe, zgodnie z przepisami naszej św. Reguły.

Tyle na razie. Błogosławiąc was wszystkie, pozostaję z szacunkiem

20 lipca 1863

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias
Przełożona Generalna

794

Siostra Luisa Abri

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Paliano

Pragnie wiedzieć w szczegółach o chorobie i śmierci siostry Pasquy. Myśli i czyny, które nas przygotowują na odejście śmierci. Miłość bliźniego. Przebywamy w towarzystwie Najśw. Dziewicy i Aniołów.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko !

Z najgłębszym żalem słyszę o śmierci mojej dobrej córki Pasquy. Niech się dzieje wola Boga. Mam nadzieję, że jest w chwale niebieskiej, by modlić się za nami. Proszę mi napisać o jej chorobie i jej śmierci.

Ta okoliczność powinna ożywiać w nas coraz bardziej dążenie do świętości, byśmy w godzinie śmierci miały szczęście znaleźć się w ramionach Matki Najśw. i w miłującej Ranie Boku Jezusa.

Rano spieszcie się, by nie opuszczać modlitwy i do Komunii św. przygotowujcie się zawsze tak, jakby to było ostatni raz w życiu.

Starajmy się codziennie umierać przez oderwanie się od wszystkiego i od wszystkich, przywiązując się jedynie do Boga i pragnąc zawsze Nieba, by Go móc oglądać i kochać na wieki.

Kochajmy bliźniego i zabiegajmy o to, by poznać Boga i naszego Jezusa Chrystusa, by był kochany zawsze, zawsze w tym życiu, jak i w przyszłym, abyśmy mogli wszyscy zjednoczyć się w niebie.

Chciałabym wiedzieć, jak czujecie się zdrowotnie i czy Pierina wróciła do Acuto. Pozdrawiam serdecznie Przełożoną i proszę jej powiedzieć, by się

nnie lękała..., gdyż Bóg tam jest; to mówię wszystkim, także Pepinie, Matce i Angeli. Bądźcie posłuszne, ażebyście zasłużyły na przebywanie w towarzystwie Najśw. Dziewicy i Aniołów, którzy tam mieszkają i ofiarujcie wraz z nimi Ojcu Niebieskiemu Przenajdroższą Krew naszego Pana Jezusa Chrystusa. Niech Bóg was wszystkie błogosławi. Spiesz się.

21 lipca 1863

Najpokorniejsza Sluga
Maria De Mattias

P.S. Jestem w Vico, ale w końcu tygodnia wrócę do Aauto.

795

Siostra M. Clementina Consalvi
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Deruta

Odpowiedź w sprawie konferencji. Matka była zajęta fundacją szkoły w Londynie. Amalia Germini sprawuje się dobrze. Pokój i gotowość oddania życia dla Jezusa.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi I

Czcigodna Matko i Córko w Jezusie I

Odpowiadam na Matki list.

W sprawie konferencji proszę poradzić się J.Em. Kardynała. Chcę mieć nadzieję, że tamtejsi Panowie pozwolą Matce zachować w spokoju Regułę naszego Zgromadzenia. Piszę w pośpiechu. Jestem na wizytacji tutejszych szkół. Byłam także bardzo zajęta przygotowywaniem do odjazdu czterech moich córek do Anglii celem otwarcia szkoły w Londynie. Odjechały 29 lipca i są teraz w podróży. Prośmy bardzo Pana, by błogosławił tę nową fundację. Są to siostry Pierina Ralson, Caterina Sprega, Filomena Zaccardi i Angela Orlandi; trzy ostatnie są Włoszkami. Wyjechały bardzo zadowolone.

Proszę powiedzieć Maurizii, że Amalia Germini sprawuje się bardzo dobrze i jest bardzo zadowolona; dla posłuszeństwa poszłaby na śmierć. Mam nadzieję, że i wy pozostajecie w pełni pokoju między sobą i gotowe oddać życie dla Jezusa Chrystusa, który za nas umarł. Życie szybko się kończy.

Niech Pan połączy nas wszystkie w swoim Królestwie. Proszę się za mnie modlić. Z szacunkiem pozostaje

Fumone, w czasie wizytacji, 1 sierpnia 1863

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. W tej szkole jest Annunziata Pontesilli. Prosi mnie, by dać wam znać, że jest bardzo szczęśliwa. Pozdrawia was i Maurizję.

796

Sięstra Tecla Colonna
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Frosinone

Ciesz się z wyzdrowienia siostry Tecli. Zaprasza ją, by szybko wróciła do Domu Bożego, w którym Mu się poświęciła.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko i Córko w Jezusie !

Nie może sobie Matka wyobrazić, z jaką radością czytałam Jej list, w którym mnie zapewnia, że już nie ma gorączki. Niech będzie Bóg uwielbiony. Przybywaj zatem szybko do swojego domu, jest to bowiem Dom Boga, któremu poświęciła się Matka z całego serca i proszę nie obawiać się niczego. Proszę mnie powiadomić, kiedy mam posłać po Matkę na stację w Scurgola. Wszystkie siostry są stęsknione i nie możemy doczekać się chwili, kiedy będziemy mogły znów Matkę uściskać. Przybywaj z błogostawieństwem Bożym!

Proszę przekazać moje pozdrowienia dla swojej dobrej Matki i siostry. Piszę w wielkim pośpiechu, jestem bardzo zajęta. Proszę się za mnie modlić.

Acuto, 8 września 1863

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

Siostra Barlesi do Cisterna. Ks. Kardynał D'Andrea i nauczycielki w Cervara. Zdrowie Błogosławionej i obowiązki powierzone innym. Ma gorące pragnienie być zawsze zjednoczona z Jezusem, ale już nie znajduje drogi.

Chwała Boskiej Krwi !

Wielce Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Barlesi pragnie pójść do Cisterna aż do końca maja. Proszę mi napisać, czy mogę ją tam posłać; przychodzi do mnie i mówi, że chciałaby tam pójść, że konieczne jest udanie się tam, by porozmawiać z biskupem o przeprowadzeniu niezbędnych zmian w domu, a jeżeli nie zrobi się tych zmian, szkołę trzeba by zamknąć.

Kardynał D'Andrea chce, bym nauczycielki wysłała z powrotem do Cervara, ale ja nie wiem, co mam robić. Dom jest oddalony od kościoła i kiedy pada śnieg, niemożliwe jest pójście na Mszę św. nawet w Święta. Zostają bez Mszy św., i oddalają się od Sakramentów św. Jeszcze nie otwiera się tej szkoły. Także szkoła w Riofredda jest dotąd zamknięta, gdyż dom jest teraz wilgotny. Nie chcę zmieniać domu i dlatego nie poślę nauczycielek.

Tutaj jest nas około czterdziestu. Bóg zatroszczy się o nas.

Kilka dni temu musiałam pozostawać w łóżku, i teraz piszę ten list. I chociaż nie mogę utrzymać się na nogach, musiałam wstać z łóżka. Leżałam jakiś czas, bo traciłam przytomność i nie miałam sił.

Od pewnego czasu jadam więcej, ale wydaje się, że jest gorzej. Staram się być posłuszną. Obowiązki zleciłam innym, ale widzę, że sprawy idą źle, gdyż nie radzą sobie. Zachęcam je i nie reaguję na ten stan rzeczy; zobaczymy, niech W.W. się modli.

Proszę mi pomóc. Kto wie, na czym skończę. Inne się modlą, ja nie. Odczuwam gorące pragnienie być zawsze z Jezusem Chrystusem, ale szukam drogi, wydaje mi się, że ją zgubiłam. O, te dawniejsze czasy! Inne się zbawia, a co będzie ze mną?

Proszę mi błogosławić.

Acuto, 19 listopada 1863

Najpokorniejsza Sluga
Maria De Mattias

Siostra Ottavia Bellini

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Picinisco

Święta śmierć siostry Caroliny Carocci i siostry Cateriny Sprega. Życie współsióstr, które było ustawicznym ćwiczeniem się w poddaniu się woli Bożej, dodaje bodźca do dążenia do większej doskonałości.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa Córko w Jezusie !

Pan nawiedził nas znowu poprzez śmierć naszych współsióstr – siostry Caroliny Carocci z Vallecorsa i siostry Cateriny Sprega z Morolo. Pierwsza odeszła na wieczny odpoczynek dnia 11 b.m., a druga 18 b.m. O, ile łask otrzymujemy od Pana w życiu i przy śmierci, bowiem śmierć tych naszych współsióstr była święta, jakiej można było się spodziewać, gdyż życie ich było ustawicznym ćwiczeniem się w poddaniu się woli Bożej we wszystkich wydarzeniach zarówno pomyślnych, jak i w przeciwnościach, mając zawsze na ustach te słowa: „Boże, bądź wola Twoja”, i to zawsze z taką samą pogodą ducha i pokojem w sercu.

W długiej ich chorobie z pełną świadomością cierpiaty wszystko z wielkim pokojem i oddaniem, nie pragnąc niczego innego, jak tylko zjednoczenia się ze swoim Bogiem. Pomimo tego wszystkiego polecam odprawić należne modłwy za zmarłych, jak to nakazuje nasza św. Reguła.

Zachęcajmy się do miłości i służby dla Jezusa Ukrzyżowanego z większą doskonałością, byśmy również i my mogły być gotowe, kiedy przyjdzie lub wezwie nas do Siebie.

Błogosławiąc was wszystkie z całego serca, pozostaję

Oddana siostrze

Acuto, 25 listopada 1863

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias
Przełożona Generalna

Siostra Rosa Maria Possenti
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Collepardo

Wysyła jej listy prezentacyjne do otwarcia domu w Atina. Pisze jej, by była radosna, oderwana od siebie samej i by się oddała w ręce Boga, Matki Najśw. i św. Józefa, by móc czynić dobro.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Najukochańsza Córko w Jezusie !

Wysyłam siostrze dwa listy, jeden do burmistrza, a drugi do Opatu w Monte Cassino. Ten niech siostra wręczy osobiście. Jeżeli siostra nie może pójść, to proszę napisać list z przeproszeniem, dodając powód, dlaczego nie mogła przybyć osobiście. Mówię o tym, bo w liście napisałam, że siostra wręczy list osobiście. Szczęśliwej podróży, niech siostra będzie radosna i czyni dobro we właściwy sposób, modląc się dużo, dużo, dużo. Uczyni siostra wiele dobrego, jeżeli całkowicie ogoloci samą siebie, oddając się w ręce Boga, Matki Najśw. i św. Józefa. Była siostra zawsze posłuszną córką i mam nadzieję, że będzie nią coraz bardziej, aż do osiągnięcia świętości.

Pozdrawiam inne moje tamtejsze córki – siostrę Vincenzę, siostrę Annę, które siostra zabierze ze sobą na otwarcie szkoły z Bożym błogosławieństwem. Przybędą także siostra Argelinda i Mariuccia. Resztę dowie się siostra od wspomnianej Argelindy.

Módlcie się za mną i z szacunkiem pozostaję
 Oddana Siostrze

Acuto, 28 listopada 1863

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias

P.S. Jutro przed godz. 8.00 czasu francuskiego powinny siostry przybyć do Alatri. Niech siostra poszuka panów Martini, synów śp. Pana Giovanni, a tam znajdzie Argelindę z Mariuccią. Przyprawdźcie osły dla siebie i dla nich.

Siostra Luisa Longo
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Rzym

Śmierć siostry Caroliny Sprega w Londynie. Cnoty, którymi odznaczała się w życiu i budująca postawa podczas choroby.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko !

Zbyt długi byłby list, gdybym chciała opisać akty anót śp. siostry Caroliny Sprega, zmarłej w Londynie 18 listopada b.r. Głębia wypowiedzi, często słyszonych podczas jej choroby, jest rzeczywiście budująca i daje prawie pewność, że cieszy się ona już oglądaniem Boga, którego tak gorąco pragnęła. W ciągu pięciu lat, jakie przeżyła w naszym Zgromadzeniu, wykazała nadzwyczajny rozkwit wszystkich cnot, a szczególnie posłuszeństwa i oderwania się od wszelkich rzeczy tego świata. Podczas jej długiej, prawie trzy miesiące trwającej choroby, z jej ust płynęły tylko słowa oddania i modlitwy. O, jak piękna liczba wybranych dusz oczekuje na nas w Niebie!

Zachęcajmy się więc coraz bardziej do trudu w winnicy Pańskiej i do praktyki św. anót, aby połączyć się z naszymi siostrami w błogosławionej Ojczyźnie. Okoliczności, jakie towarzyszyły śmierci Siostry Caroliny są szczególne i oryginał listu z Londynu przechowuje się w archiwum tego klasztoru. Siostry są proszone do odprawienia należnych modlitw za zmarłych. Z należytą czcią pozostaje

Acuto, 2 grudnia 1863

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias

P.S. Proszę mi napisać o Siostrze Tecli, jak się czuje? Proszę się za mnie modlić.

Ks. Giovanni Merlini

Jakiś dziwny hałas w klasztorze zakłóca spoczynek sióstr i niepokoi je. Modlitwa Błogosławionej za Kierownika duchowego i za jego Zgromadzenie. Zdrowie Matki. Szkoła w Atina i młoda dziewczyna z Rofreddo.

Chwała Boskiej Krwi !

Wielce Czaigodny i Przewielebny Księżu !

Po doznanym wstrząsie, o którym już W.W. pisałam, że nie mogłam w nocy odpocząć, jeszcze raz czytałam list W.W. i poczułam się spokojniejsza. Ale 11 b.m. przyszła do mnie jedna z sióstr, siostra Angelica Sfarrella i powiedziała, że w nocy nie mogła spać i co chwila zrywała się z wrażeniem, że powracają wymiaty 'krwią. Staralam się przekonać ją, że może być spokojna i by usiłowała zasnąć z myślą, że jest w ramionach Pana i Matki Najśw. W nocy, podczas gdy już spoczywałam, obudził mnie jakiś silny hałas na schodach klasztoru. Zerwałam się przerażona, trzęsąc się ze strachu. Ten hałas trwał około trzech i pół godzin. Zasnąłam około godziny pół do czwartej do północy, a o czwartej zadzwonił budzik na wstanie. Tylko trzy siostry słyszały ten hałas, ale nic im nie przeszkadzał, spokojnie zasnęły, a zwłaszcza wspomniana Maria Angelica owej nocy spała najspokojniej. Ja natomiast odczuwałam lęk przez cały następny dzień. Poznałam później przyczynę tego hałasu. Był to pies, którego trzymamy dla pilnowania klasztoru i ogrodu przed złodziejami. Nie wiem czemu przypisać ten okropny rwetes, który dotąd nie miał miejsca. Niech się dzieje wola Boża.

Po napisaniu tego listu otrzymałam dwa listy od W.W., którymi Pan Bóg posłużył się, abym mogła odetchnąć i ożywić moje słabe siły. Niech będzie uwielbiony Bóg, a W.W. dziękuję za ten gest dobroci.

Każdego rana po Komunii św. modłę się do dobrego Jezusa za W.W. i za Jego Zgromadzenie i myślę, że Panu podoba się bardzo ta modlitwa, bowiem w niej jednoczy mnie bardziej ze swoją miłością poprzez nadzwyczajny pokój, a doznaję tego, gdy wymawiam: „Jezu mój, polecam Ci Twojego sługę Merliniego i Jego Zgromadzenie”, po czym nie mogę mówić nic więcej, uspokajam się i pozostaję w pokoju, jak mówiłam, oraz doznaję uczucia, że zostałam wysłuchana i dziękuję dobremu Jezusowi.

Pyta W.W., czy w tym okresie nie szkodzi mi tutejsze powietrze. Naturalnie, jak tylko oziębiła się, choroba płuc pogorszyła się. Niekiedy tak mnie osłabi, że nie jestem zdolna do żadnej pracy, a tylko powoli się wlokę. Gdybym musiała pojechać do Rzymu, drzę na samą myśl, bardziej niż innym razem. Byłaby to dla mnie wielka ofiara. Podaję to do wiadomości W.W., ale

jestem posłuszną. Wymawiając „jestem posłuszną” już odczuwam lęk. Niech mi Pan pomoże.

Informuję W.W. w sprawie siostry Elisabetty D'Angelo. Szkoła w Atina jest dobrze zaopatrzona we wszystko, co potrzebne, tak że pod dostatkiem starczy dla nich i na przysłanie coś niecoś tutaj, jeżeli zechcą.

Jedna młoda dziewczyna z Riofredda chciałaby przyjść do nas. Ojciec jej jest chirurgiem i ma, zdaje mi się, 11 dzieci i dlatego nie może dać córce więcej niż 100 skudów i wyprawę. Dziewczyna jest bardzo wykształcona że, jak mówią, może od razu podjąć pracę w szkole. Jest młoda i dobrze wychowana.

Ja byłabym za tym, aby ją przyjąć na próbę, gdyż już od dłuższego czasu usilnie prosi o przyjęcie. Co W.W. o tym myśli? Powołań jest brak. Proszę się modlić o światło Boże dla mnie, by dobór powołań był trafny.

Proszę mi błogosławić. Pozostaję

Acuto, 13 grudnia 1863

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

802

Ks. Pietro Nardi

Proboszcz p.o. w. Gavignano

Przeprasza, że przeniosła siostrę Catarinę z Gavignano dla szerzenia chwały Krwi Jezusa Chrystusa w innych szkołach. Życzenia duchowe i doczesne z okazji Świąt Bożego Narodzenia.

Chwała Boskiej Krwi !

Wielce Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Proszę wybaczyć, że przedtem nie napisałam, co powinnam była uczynić. Nie było to z braku dobrej woli, lecz ustawiczne zajęcia, których do tej pory mam wiele, nie pozwoliły mi cieszyć się faktem napisania do Księdza.

Proszę też o cierpliwość nade mną z powodu przeniesienia siostry Cateriny z tamtejszej szkoły, która leży mi bardzo na sercu. Proszę nie wątpić, iż nie zabraknie w niej jak najlepszych sił i mam nadzieję, że W.W. będzie w pełni zadowolony. Chwała Boża wymaga pewnych ofiar i tak, aby móc przyjąć nowe szkoły, jestem zmuszona wycofać niektóre siostry, aby je powierzyć. W tym czasie zostały otwarte dwie nowe szkoły w bardzo odległych regionach Królestwa Neapolu, w Atina i w Orsogna. Trzeba też wkrótce otworzyć kolejne, toteż bardzo są potrzebne siły dla krzewienia chwały Krwi Jezusa Chrystusa, Ceny naszego Odkupienia. Sił zresztą nie

zabraknie, bowiem wciąż napływają gorące prośby młodych dziewcząt, które pragną wstąpić do tego św. Instytutu. Cieszymy się i dziękujemy Bogu, że w czasach tak krytycznych tak mądrze wszystkim kieruje, by jak najwspanialej jaśniała Jego dobroć i miłosierdzie nad stworzeniami.

Poza tym pragnę wyrazić moje życzenia wszelkiego dobra, tak doczesnego, jak i duchowego i wiecznego z okazji zbliżającego się Święta Bożego Narodzenia. Obiecuję modlitwę do Dzieciątka Jezus, by nappełnił W.W. wszelkim dobrem i proszę pamiętać też o mnie biednej w Św. Ofierze Ołtarza.

Pokornie całuję poświęconą dłoń i (...)

Waszej W. (...)

Acuto, 14 grudnia 1863

Najpokorniejsza, Najoddańsza
Sługa
Maria De Mattias
Przełożona Generalna

803

Siostra Celeste Berlesi

Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Cisterna

Występ w szkole posłuży oddaniu chwały Bogu. Sposób dla uniknięcia choroby i umartwienie z miłości ku Jezusowi. Wiadomości dotyczące niektórych sióstr, przeznaczonych do różnych wspólnot. Uwielbienie Boskiej Krwi.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko i Córko w Jezusie !

Z radością otrzymałam list od Matki i ten od Federiki.

Chcę przedstawienia? Uczyńcie wszystko, aby ich zadowolić. Posłuży to na chwałę Bożą.

Aby nie zachorować, dobrze jest wieczorem jeść mało. Powinna wystarczyć szklanka wina z kromką chleba. Kochajmy bardzo, bardzo Jezusa i z miłości ku Jezusowi ukochajmy umartwienie tak bardzo podobające się Jemu, który tyle dla nas wycierpiał. Nadejdzie dzień, gdy będziemy cieszyć się w Niebie wraz z Maryją, Najśw. Matką...

Jak się czuje Giggia? Jak się miewa siostra Clotilda? Proszę się starać, by była radosna w Panu. Niech Matko powie Federice, by miała cierpli-

wość do dziewczynek i by uczyła je nabożeństwa do Najśw. Matki i św. Józefa, a będzie miała wielką zasługę dla Nieba... Odwagę niech czerpie z Boskiej Krwi.

Zawiadamiam, że 27 listopada przyjechała tu siostra Elisabetta D'Angelo z bratem świeckim i wyjechały wraz z Marią Giuseppą Flavoni, Marią Luisą Marchetti i Angeli z Gavignano. Udały się do Orsogna, by tam, na zarządzenie Przełożonego Generalnego otworzyć szkołę. W tym samym czasie wyjechały do Atina, w diecezji Monte Cassino, siostra Rosa Maria Possenti, siostra Argelinda, siostra Vincenza Quattrini, siostra Annuncie Maruccione... Do Cervara poszła Anna Veroli i Mariuccia z Morino, czyli Tempesta i Celeste Deblasi z Morino. Do Rofreddo udały się Caterina Pavoni, Adelaide Cappella z Morino i Clementina z Serrone. Scansini z Annunziatą Fabiani wyjechały dziś rano do Vignanello. Siostra Antonia Rugger jedzie jutro do Filettino. Tu pozostaje wszystkich 27, ale będą musiały pojechać następne, a przyjada jeszcze inne nowojuszki. Niech będzie uwielbiona Boska Krew! Niech Matka dąży do świętości i bardzo się za mnie modli. Błogosławie wszystkie i zawsze wam będę błogosławić, gdyż miłuję was z całego serca.

Pozdrowienia dla mamy siostry Federiki. Proszę wierzyć, że się bardzo spieszę.

Acuto, 14 grudnia 1863

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

804

Mons. Giorgio Talbot
Jałmużnik Apostolski
Rzym

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia Błogosławiona wyraża wdzięczność dla życzliwości, jaką J.E. okazuje Zgromadzeniu na chwałę Przenajdroższej Krwi.

Chwała Boskiej Krwi !

Przewielebny Ekscełencjo !

Na zbliżające się Święta osuję się zobowiązana wyrazić W.E. (...) mój szacunek, składając życzenia szczęścia na miarę pragnień dobrego serca W.E. Najczcigodniejszy mój Monsignorze, Dzieciątka Jezus niech Cię napełni błogosławieństwem i niech to będzie także wyrazem mojej wdzięcz-

ności za tyle życzliwości i łask świadczonych naszemu tak skromnemu Zgromadzeniu i moim córkom i za tak wielkie zaangażowanie w urzędzeniu się sióstr w Londynie na chwałę Bożą i Przenajdroższej Krwi naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Proszę też o przekazanie Ojcu Świętemu moich jak najpokorniejszych wyrazów szacunku i życzeń wszelkiego dobra oraz prosić o apostołskie błogosławieństwo dla mnie biednej i dla wszystkich sióstr i szkół. Całując z szacunkiem konsekrowaną dłoń, w miłości Jezusa i Maryi Niepokalanej, pozostaję

W.E. (...)

Acuto, 17 grudnia 1863

Najpokorniejsza, Najoddańsza
i bardzo zobowiązana Sługa
Maria De Mattias

805

Siostra Caterina Pavoni

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Riofreddo

Młoda dziewczyna z Riofreddo może przyjść do Acuto na trzy miesiące próby. Troska o Clementinę. Modlitwa, obserwacja zakonna i apostołsko. Dom w Riofreddo powinien być domem Bożym.

Chwała Boskiej Krwi !

Najukochańsza Córko w Jezusie !

Bardzo się ucieszyłam listem siostry. Proszę pisać do mnie często. Młoda Luisetta, córka Pana chirurga, niech z błogosławieństwem Bożym przyjeżdża. Może ona przybyć na trzy miesiące próby. Proszę mnie powiadomić, w którym dniu przyjedzie, bym była zorientowana. Niech przywiezie świadectwa Chrztu i Bierzmowania.

Jak się sprawuje Clementina? Niech będzie uległa i posłuszna i niech stara się uświęcać. Proszę jej powiedzieć, żeby do mnie napisała. Pragnę, by żywiła nabożeństwo do Matki Najśw. i miała wiarę. Kładę siostrze na serce obserwację Reguły. Proszę stosować regulamin dnia. Polecam odma-
brania w dni świąteczne, dzień skupienia w ostatni piątek miesiąca i św.
wianie Różańca św., medytację, uczęszczanie do Sakramentów św., szkołę, ze-
milczenie. Krótko mówiąc, ten dom powinien być domem Bożym. Módlmy
się dużo, niech siostra będzie radosna i zadowolona. Niech Bóg błogosławi

wszystkie, błogosławi siostrę, Clementinę i Adelaidę. Dzieciątko Jezus niech będzie w waszych sercach; życzę najszczęśliwszych Świąt. Módlcie się za mnie.

Acuto, 19 grudnia 1863

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

806

Siostra Francesca Reali

Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Magliano

Dziękuję za życzenia. Cieszy się, że siostra Reali czuje się lepiej na zdrowiu i że się szerzy nabożeństwo do Krwi Jezusa Chrystusa. Życzenia Noworoczne.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko i Córkę w Jezusie !

Orzymałam list Matki i dziękuję za życzenia szczęścia, jakie Matka była uprzejmo mi przysłać. Niech Dziecię Jezus napętni nas swoją miłością. Módlmy się za siebie wzajemnie.

Cieszę się ogromnie, że Matka czuje się lepiej na zdrowiu, że szerzy się tam nabożeństwo do Krwi Jezusa Chrystusa i że jest znane w waszej miejscowości. Mam nadzieję, że zdrowie Matki będzie się coraz bardziej polepszać, aż wróci do normy. Proszę być radosną i zadowoloną i pozostawać w miłujących ramionach naszego dobrego Boga Ojca.

Pragnę wiedzieć, kiedy Matka wróci. Życzę jak najszczęśliwszego Nowego Roku Matce i całej Rodzinie, której proszę przekazać moje serdeczne pozdrowienia z wyrazami poważania. Błogosławiąc Matkę z całego serca w Panu, z uczuciem szczerzego szacunku pozostaję

Acuto, 30 grudnia 1863

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Pan Constanzo Massimi

Piglio

Przełożona z Piglio przeniesiona do innej szkoły. Siostry przeznaczone do różnych miejsc według natchnienia Bożego. Przełożony Generalny nie chce zatrzymać w Zgromadzeniu żadnej siostry na siłę. Ufność w Bogu i Matce Najśw.

Chwała Boskiej Krwi !

W. Szanowny Panie !

Nie sądziłam, że przeniesienie tamtejszej przełożonej zrobi tyle zamieszania. Dwa i pół roku temu uzgodniłam z nią, że będzie odwołana do innej szkoły. W ub. roku przed Wielkanocą mówiłam jej o tym o tym i zostało uzgodnione, że po Wielkanocy zostanie przeniesiona. Powiedziano mi, że nie czuje się dobrze i dlatego jej nie odwoływałam.

Ostatnim razem w czasie swego pobytu tutaj, chciała wiedzieć dokładnie dzień swego odjazdu. Powiedziałam jej, że ma być przygotowana, bo na pewno będzie musiała na chwałę Bożą pojechać w miejsce wyznaczone. Wtedy uważałam, że jest gotowa do wyjazdu. Niech W.W. mi wierzy, że za każdym razem, kiedy ustaliłam czas odwołania jej, w odpowiedzi słyszałam, że jest chora. Cierpliwości...! Proszę się modlić, by Pan udzielił mi siły!

W tym roku byłam bardzo zajęta z powodu otwarcia kolejnych szkół. Nauczycielki musiały dobrać według oświecenia Bożego i cierpliwie obsadzały szkoły.

Canali przybyła nie dlatego, że sama chciała, lecz zgodnie z posłuszeństwem, tak samo Constantini; byłam pewna, że czyniłyby dobro, tak, jak i Congiunti czyniłyby to w innej szkole. Ta ostatnia napisała do mnie, że chce powrócić do swego domu. Niech idzie z Bożym Błogosławieństwem; nie chcę zatrzymywać na siłę żadnej. Tak samo uważa Przełożony Generalny, tj. by pozostawić im pełną swobodę. Teraz muszę odwoływać te, które posłałam, by je wysłać tam, gdzie miała pójść wyżej wspomniana. Ufam Bogu i nie tracę nadziei...! Tamtejszą szkołę oddaję w ręce Matki Najśw. i wycofuję się czekając, aż Pan zechce, by się nią zająć.

Canali i Constantini nie ruszyłyby się bez mojego zarządzenia i powiedziałam im, by się wypowiadały u spowiednika wyznaczonego przez J.E. Ks. Biskupa i by we wszystkim pozostały zależne od tego biskupa. Byłam pewna, że obie strony porozumieją się na chwałę Bożą z najwyższym szacunkiem

wszystkich moich córek, które tam były i aby zatriumfowały pokora i posłuszeństwo.

Niech W.W. wczuje się w moją sytuację i poleca mnie Bogu ...

(bez daty)

(brulion)

808

Siostra Nazarena Bronca

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Pignanello

Pragnie wiadomości o zdrowiu siostry Caroliny Scansini. Pewne rady dla domu. Czyńmy dobro i kochajmy Jezusa Ukrzyżowanego.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko i Córkę w Jezusie !

Przykro mi słyszeć o chorobie siostry Caroliny. Niech się dzieje wola Boża. Proszę jej powiedzieć, by nabierała odwagi i zaufała Matce Najśw. Ufam, że wyzdrowieje. Proszę o dalsze wiadomości co do zdrowia siostry Caroliny.

Co dotyczy domu, nie wiedziałabym co powiedzieć. Proszę czynić dobro i zastanowić się, czy można prowadzić dwie szkoły i żeby pomieszczenia miały wystarczająco powietrza i były suche. Ja na razie nie mogę przyjechać. Mam nadzieję, że w maju udo mi się wpaść.

Proszę powiedzieć Ceochini, że bardzo się ucieszyłam jej listem i niech nie zapomni modlić się za mną do Matki Najśw.

Czyńmy dobro i kochajmy bardzo Jezusa Ukrzyżowanego. Polecam Matce szkołę, proszę powiedzieć Annunziatae, by była radosna i niech się trzudzi na chwałę Bożą.

19 b.m. pojedę do Rzymu, a 25 będę wracała do Acuto dla spraw koniecznych.

Błogosławię wszystkie i z szacunkiem pozostaję

Civitavecchia, 17 stycznia 1864

**Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias**

Siostra Luisa Abri**Adoratorka Przenajdroższej Krwi****Acuto**

Święta swoboda, jaką Matka pozostawia swojej córce, by jej pisała bezpośrednio. Szczerść i serdeczność matczyna.

Chwała Boskiej Krwi !

Naukochańsza Córko w Jezusie !

Ucieszyłam się listem siostry. Jak siostra chce do mnie pisać, to proszę pisać swobodnie i pisać wszystko. Mnie to nie martwi, jak siostra uważa. Owszem, jestem bardzo zadowolona, gdy siostra pisze bezpośrednio, bo to mnie upewnia, że mnie kocha, jak i ja kocham siostrę z całego serca i dlatego mówię o tym wyraźnie. Zapewniam, iż także bardzo pragnę zobaczyć siostrę należącą całkowicie do Boga.

Polecam siostrze siostrę Filomenę i proszę jej powiedzieć, niech bardzo ufa Przenajdroższej Krwi Jezusa. Błogosławię siostrę z serca i nigdy nie zapomnę o żadnej z was. Módlcie się za mnie.

Acuto, 16 lutego 1863

**Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias**

Siostra Nazarena Branco**Adoratorka Przenajdroższej Krwi****Vignanello**

Zmarwienie z powodu choroby Carolini Scansini. Siostra Annunziata i dwie młode dziewczyny – Anna i Maddalena. Śmierć siostry Filomeny Ducci.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko i Córko w Jezusie !

Odzuwam najżywszy ból z powodu choroby siostry Caroliny Scansini. O, gdybym mogła mieć ją z powrotem w Acuto. Jak siostra będzie uważa-

ła, że chora może podjąć podróż, to proszę ją przysłać. Będzie mogła zatrzymać się na kilka dni w Rzymie u sióstr De Sanctis, a mnie proszę zawiadomić natychmiast. Niech Matka jej powie, by ufała Najśw. Matce Niepokalanej, niech będzie radosna i bardzo spokojna. Proszę ją ode mnie pozdrowić.

Siostra Annuziata niech zostanie siostrze do pomocy, dopóki nie przysię innej nauczycielki. Otrzymałam list od dwóch dziewcząt – Anny i Maddaleny. Niech Bóg błogosławi ich świętą intencją całkowitego należenia do Królestwa Niebieskiego i porzucenia świata dla miłości Boga. Proszę im powiedzieć, aby modliły się bardzo do Najśw. Dziewicy o pełnienie we wszystkim woli Bożej.

Niech Matka zadba o odprawienie należnych modlitw za naszą siostrę Filomenę Ducci, która zmarła 17 b.m. w domu w Paliano. Umarła jak Anioł. Choroba jej była bolesnym cierniem, znoszona przez nią z wielką cierpliwością od wielu lat.

Ufajmy, że spotkamy się pewnego dnia wszystkie zjednoczone w Niebie. Módlmy się. Niech Bóg wszystkie błogosławi, z pośpiechem pozostaje

19 lutego 1863

Najpokorniejsza Sluga
Maria De Mattias

811

Siostra Rosa Maria Possenti
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Acuto

Zawiadamiając o śmierci siostry Filomeny Ducci, wychwala jej przykładne życie i śmierć szczególnie budującą.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko !

Nasze Zgromadzenie, zroszone Przenajdroższą Krwią naszego Pana Jezusa Chrystusa wzrasta i rozprzestrzenia się na ziemi, ale wydaje się, że chce wzrastać także w niebie, gdyż dnia 17 lutego 1864 r. siostra Filomena Ducci, kierowniczka szkoły w Paliano przeszła z tego do wiecznego życia, jak kwiat pachnący niebem. Jej pobożne życie było zawsze wzorowe, odznaczała się cierpliwością i wielką dobrocią względem bliźnich. Także przy śmierci jeszcze bardziej była zbudowaniem i mądrą leką całkowitego oddania i czynienia dobra za życia. Obecny przy jej łożu przepowiedziała, że

następnego dnia umrze: „Jutro, o godzinie dwudziestej pierwszej ja umrę” i rzeczywiście przepowiednia spełniła się. Jak mówiła, śmierć jej nastąpiła nazajutrz o godzinie dwudziestej pierwszej.

Ca więcej, przed śmiercią prosiła, aby – nie przerywając – czytano jej opis Męki Boskiego Oblubieńca Ukrzyżowanego i z trudem mówiła: „Bądźcie tak dobre, czytajcie mi Mękę Jezusa Chrystusa”, a mówiła to, aby zanurzyć się w Ranie Najśw. Boku i zjednoczyć się z Jego przebitym Sercem, by potem na wieki radować się Nim w Niebie i nigdy już nie rozłączyć się.

Zachęcajmy się więc do naśladowania tak pięknych przykładów, abysmy i my mogli kiedyś razem z nią zażywać tak pięknego Nieba.

Wszelako, ponieważ wszyscy mamy swoje nędze do obmycia, pamiętajmy o należnych modlitwach za zmarłych. Módlcie się za mnie.

Acuto, 20 lutego 1864

Maria De Mattias
Przełożona Generalna

812

Ks. Giovanni Merlini Rzym

Nie może wyjechać z powodu słabego zdrowia. Nie godzi się innych źle sądzić. Wyjątkowa i długa walka z niektórymi osobami, które nie rozumieją prawdziwej miłości bliźniego. Błogosławiona prosi Merliniego, by wskazał jakiś środek do leczenia takich chorych. Wspólne rozważania Nauki Chrześcijańskiej między siostrami.

Chwała Boskiej Krwi !

Wielce Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Nie mogę jeszcze wyjechać dla słabego zdrowia. Pełniąc posłuszeństwo nie będę zważać na to. Proszę mi powiedzieć, bez większych względów, czy mam iść do Sermoneta i do innych szkół. Jeżeli Bóg tego chce, mogę pójść. I od W.W. mogę się dowiedzieć, czy Bóg tego chce.

Męczę się bardzo i nadwerżam płuca mówiąc bardzo głośno do słuchaczek, aby niektóre przekonać, że nie godzi się innych źle sądzić. Od kiedy mam większy kontakt z kobietami, doświadczyłam, że przyczyną niepokojów jest brak chęci usprawiedliwienia słabości innych i często to, co się mówi, nie jest zgodne z prawdą. Nie czynię tego ze złości, lecz raczej z nieświadomości. Wymaga to niemałego trudu, by urobić ich umysły do pojęcia prawdziwej miłości bliźniego. Nie wystarczy jeden lub dwa dni, lecz

trzeba miesięcy i jeszcze nie ma dobrych wyników. Dla uspokojenia ich serc muszę tłumaczyć aż do zmęczenia, a że mówię cicho, męczę się z powodu większego wysiłku. Cierpię, gdyż jest to dla mnie przykre. Kilka razy dla zaprowadzenia pokoju musiałam mówić zaraz po jedzeniu i przekonałam się, że to mi szkodzi na zdrowiu. Jak można by temu zaradzić? Jeżeli W.W. znalazłby jakiś skuteczny środek, wprowadzamy go do reguły, by ułomności pokrywać płaszczem miłości.

Zwracam W.W. Zwyczajnik. Nie wszystkie siostry są za tym, by zmieniać czy usuwać rzeczy, które są już zwyczajem. Dołączyłam Ofiarowanie serca Matce Bożej Bolesnej. Proszę zobaczyć czy dobrze. Praktykuje się je jeszcze w szkole i przez siostry także. Wydaje się, że podnosi ducha, proszę poprawić stylistycznie.

Wspólne rozważanie Nauki Chrześcijańskiej między siostrami jest potrzebne. Niektóre z nich nie chcą jej się uczyć, gdyż przychodzi im to z trudem. Proszę ułatwić, aby przynajmniej nie opuszczać tych rozmów. Piszę w pośpiechu.

Acuto, 21 lutego 1864

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

813

Siostra Luisa Abri

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Paliano

Delikatność serca Matki. W tajemnicy Boku Jezusowego uczyni wszystko, co może dopomóc jej córkom. Dobro dla uczennic i święta wola Boża.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Najukochańsza Córka w Jezusie !

Wielką radością dla mnie są listy siostry, ponieważ są od córki, która nie ma za złe traktowania jej przez Matkę, i która wie, że pochodzi to z wielkiej miłości, jaką żywi dla niej. Pan Bóg, który widzi serca, wie, gdzie złożyć taką miłość. Proszę, niech siostra zdobędzie się na wielką odwagę i pisze do mnie zawsze z największą swobodą, niech otwiera także z ufnością przede mną swoje serce za każdym razem, kiedy będzie czegoś potrzebo-

wala, a ja, w tajemnicy Boku Jezusowego i za Jego łaską, uczynię wszystko, co będę mogła, aby dopomóc i podnieść siostrę na duchu.

Dziękuję Bogu za piękną śmierć mojej córki Filomeny i ufam, iż modli się za mnie nędzną, bym się zbawiła.

Niech siostra także modli się bardzo, bardzo za mnie. Czyńcie dużo dobrego tamtejszym dziewczynom... Ja nie czuję się dobrze. Wypełniamy wolę Bożą.

Proszę mi przysłać narzutkę owej błogosławionej duszy. Kobiecie, którą wysłałyście, dajcie jedyną koszulę.

Siostra Luisa Lauretti poszła do Civitavecchia z Marią Longo, ubraną w habit zakonny. Wyjechała także siostra Maria Domenica z Porto Maurizio. Piszę w pośpiechu. Bóg niech błogosławi siostrę wraz z pozostałymi.

22 lutego 1864

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. Pukają do mego pokoju, by podać mi kawę, ale większą przyjemnością dla mnie jest skończenie tego listu, niż picie kawy. Drogie mi są moje córki, a szczególnie... Pozostawiam siostrę w Sercu Jezusowym i w ramionach Maryi. Proszę być spokojna.

Proszę nic nie przysyłać, zachować wszystko dobrze uporządkowane, tylko owej kobiecie niech siostra da to, co powiedziałam.

814

Adresatka ta sama

Jedyną naszą troską niech będzie staranie, by wszyscy poznali Miłość Ukrzyżowaną. Zachować milczenie z miłości ku Jezusowi. Obserwacja zakonna, apostołstwo i posłuszeństwo.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko i Córko w Jezusie !

Dwa zdania w pośpiechu.

W tych dniach byłam bardzo zajęta, a także trapiąca niedomaganiem na zdrowiu. Niech Bóg będzie błogosławiony !

Na ile to będzie możliwe, jedyną naszą troską niech będzie staranie, by wszyscy poznali Miłość Ukrzyżowanego Jezusa, oblanego Krwią i pokrytego Ranami dla naszego zbawienia. Jeśli nasze serca są rzeczywiście pochłonięte taką Miłością, to jesteśmy błogosławione. O, jaki pokój...

Z miłości ku Jezusowi niech Matka zadba, by była zachowane milczenie przez cały czas. Kiedy trzeba mówić, niech to będzie tak, jak to czyni oso-

ba, która powinna być święta, tzn. święta jej dusza, serce, myśli, ciało ze wszystkimi jego skłonnościami itd.

Proszę sporządzić regulamin dnia, który niech będzie zachowany i przestrzegany, jak również niech panuje między wami pokój. Dom niech będzie jak kościół. Niech Matka gromadzi jak najwięcej ludzi i głosi wszystkim naukę Jezusa Chrystusa. Proszę mnie uprzednio powiadomić o wszystkim i nie robić niczego bez mojej wiedzy. Porządek jest owocem posłuszeństwa i niech ono kwitnie u moich córek.

Proszę powiedzieć Peppinie, że zaliczam ją do moich najmilszych córek, i jeżeli nie pisze, musi mi wybaczyć. Jest późna godzina, ubiegłej nocy spałam tylko trochę. Woła Boża dla nas jest wszystkim.

Błogosławię wszystkie i z szacunkiem pozostaję

Acuto, 7 marca 1864

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

815

Siostra M. Anna Tempesta

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Cervara

Zamknięcie szkoły. Siostry wrócą do Cervara, jeśli będzie im przydzielony inny dom.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa Córkę w Jezuse !

Proszę wrócić do Acuto możliwie jak najprędzej. Siostra Celesta Maria niech uda się do szkoły w Palombara. Klucz od szkoły proszę oddać Ks. Dziekanowi i niech siostra mu podziękuje za troskę i za dobro, które zawsze świadczył siostrą nauczycielkom. Niech przeprosi, jeżeli niekiedy sprawiły mu przykrość. Proszę mu powiedzieć, że siostry wrócą, jak otrzymają inny dom. Niech siostra we wszystkim postąpi roztropnie, wyrażając się starannie, z uprzejmością i do wszystkich mówi z szacunkiem. Uczennicom niech siostra powie, że później wrócą, niech będą dobre i święte i proszę się starać, by odeszły zadowolone.

Błogosławię was i pozostaję

Acuto, 13 marca 1864

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra M. Fedele Baffetti
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Scurgola

Nakazuje jej, aby pojechała otworzyć szkołę w Priverno i poucza ją, jak ma się zachować. Prosi o zawiadomienie jej o wszystkim. Zachęca do posłuszeństwa i do usunięcia się od świata, co przystoi Oblubienicom Jezusa Ukrzyżowanego.

Chwała Boskiej Krwi !

Najukochańsze w Panu !

W poniedziałek rano niech siostra uda się z dwiema innymi do Frosinone, zażąda pojazd z Piperno. Kiedy tam przyjedziecie, niech was odprowadzą do domu Pani Geltrude Tacconi, która was zaprowadzi do biskupa. Niech siostra zadba, by się należycie przedstawić i starannie wyrażać. Proszę powiedzieć biskupowi, że jak tylko poczuje się lepiej na zdrowiu, nie omieszkam złożyć mu wizyty.

Polecam porządek, czystość, dobre zachowanie itd. Wszystkiemu niech przyświeca czystość intencji podobania się jedynie Bogu, dlatego też wszystkiemu niech towarzyszy modlitwa... Polecam serdeczne nabożeństwo do Matki Najśw. i niech siostra wszystko powierzy w Jej ręce i nie lęka się. W każdej potrzebie niech spieszy do Matki Bolesnej... i niech siostra ma wiarę. Bądźcie dobrze przygotowane do cierpienia z miłości ku Jezusowi i do przyjmowania Go zawsze w Komunii św.

W godzinach nauczania niech wam nikt nie przeszkadza. Szkoła powinna być drugim kościołem, wszędzie milczenie, chrześcijańska nauka, praca itd.

Proszę mi pisać o wszystkim i nie robić nic bez zasługi postuszeństwa, a którego udzieli siostrze według najlaskawszej woli Bożej. Niech siostra będzie wierna Bogu i naszej św. Regule.

Załączam list, który siostra wręczy biskupowi i ten dla Pani Geltrudy, o której wspomniałam.

Wiele pozdrowień dla tamtejszych córek Filomeny i Scolastiki; niech siostra im powie, by dbały o szkołę i kolejno zajmowały się kuchnią. Po naszym tam przyjeździe, proszę zaraz do mnie napisać i co mówi biskup. Niech siostra zrobi spis uczennic. Żadna z was niech nie wygląda przez okno. Żądam odosobnienia, jesteśmy Oblubienicami Jezusa Ukrzyżowanego. Niech siostra nie pisze listów do nikogo bez mojego polecenia, przekazuję to także pozostałym dwóm siostram. Módlcie się do Boga za mnie.

Przysyłam siostrze osiem paoli na podróż pociągami; cała podróż idzie na rachunek gminy. Proszę im powiedzieć, że podróż z Acuto do Scurgola, razem z zapłatą za walizki, które niósł Benedetto, wynosi dwa skudy; niech siostrze zwrócą i proszę je wysłać pocztą. Gmina ma się wystarać o dorożkę. Niech siostra każe założyć dzwonek na furcie, a furtianką niech będzie Scofastika. Niech przyjmuje ludzi z wielką uprzejmością, przy używaniu niewielkiej ilości słów. Proszę jej powiedzieć, by się polecała Matce Najśw. przed każdym otwarciem furty, i ufam, że wszystkie będziecie posłuszne.

Błogosławie was w Panu i pozostaje spieszając się

Acuto, 19 marca 1864

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

817

Siostra M. Oliva Spinetti

Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Portorecanati

Poleca zadbać o większy porządek w szkole w Orsogna, by zachęcić władze miejscowe do pomocy w utrwalaniu rozpoczętego dobra. Prosić Ojca Niebieskiego, aby dla zasług swego Syna udzielił łaski skutecznego działania. Traktowanie uczennic i błędy, których należy unikać.

Chwała Boskiej Krwi !

Najukochańsza Córkę w Jezusie !

Otrzymałam wiadomości od was oraz te z Orsogna. Ufajmy mocno Bogu i zawsze się módlmy. Pragnę, by w szkole uwidoczniła się nasza dobrze zorganizowana metoda: mówić mądrze, uprzejmie, ze skromnością, w skupieniu, z kulturą, a przede wszystkim okazywać dużo cierpliwości, miłości i troski o dobro dziewcząt w duchu prawdziwie Bożym, z intencją podobania się Jemu. Siostra Maria Luisa powinna dłożyć więcej starań w uczeniu dziewcząt prac ręcznych. W szkole powinna uczyć z jak największą uprzejmością, z postawą prawdziwej Oblubienicy Jezusa Ukrzyżowanego, starając się służyć społeczeństwu wychowywaniem dobrej młodzieży, która ma być pociechą dla rodziców. Gdy władze miejscowe zobaczą te wysiłki skierowane we właściwym kierunku, zaczną pomagać w utrwalaniu rozpoczętego dzieła w przekonaniu, że siostry poświęcają się dla ich dobra, nie zważając na własne korzyści. A ponieważ nie jesteśmy zdolne czynić dobro od siebie, dlatego módlmy się z ufnością do naszego Ojca Niebieskiego, by dla zasług swego

Syna Jezusa Chrystusa udzielił łaski skutecznego działania. Dzieło jest Jego. Polecam się siostrze; z łaską Bożą będziesz mogła wszystko uporządkować. Proszę się nie lękać. Kiedy siostra ma możliwość, niech idzie do wspomnianej szkoły.

Jak siostra się czuje? Ja byłam przeziębiona, chorowałam na bronchit i jeszcze nie czuję się dobrze. Adorujmy Boskie Zarządzenia.

Tamtejsza szkoła jest Dziełem Boga. On też będzie nad nią czuwał. Proszę złożyć wszystko w Jego ręce, jak i ja to uczyniłam. W Nim cała nasza nadzieja...

Polecam siostrze traktować uczennice z największą uprzejmością, delikatnością, szacunkiem i miłością. Ta samo polecam pozostałym trzem siostrom, a szczególnie Marii Violante, i każdorazowo kiedy byliście nieuprzejme, polecam za pokutę ucałować 15 razy Św. Krzyż. Całować te umiłowane Rany i napawać naszą duszę Boską Krwią, by była oczyszczona z każdego śladu winy. Nabierajcie odwagi. Módlcie się za mnie.

Błogosławiąc wszystkie w Imieniu Pana, z wielkim szacunkiem najdroższa córko w Jezusie, pozostaje

Acuto, 21 marca 1864

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. Siostrę Luisę Marchetti widziałam kilka razy tutaj w Acuto uczącą w sposób niepoważny, spoufalający, bez należytej oglady i bez powagi racjonalnej wzbudzającej szacunek, postępującą niegrzecznie i z brakiem cierpliwości. Proszę zwrócić jej na to uwagę i powiedzieć jej, niech pozostaje na swoim miejscu, a kiedy trzeba, niech się przejdzie przez klasę, obchodząc się z biednymi dziewczynkami z miłością i ucząc je aktów strzelistych do Jezusa, Matki Najśw. i do św. Józefa.

818

Siostra Luisa Abri

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Paliano

Poleca utrzymywać archiwum w porządku, spisać inwentarz domu. Skupienie i modlitwa.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Najukochańsza Córko w Jezusie !

Przy tej sposobności nie omieszkam napisać do siostry Peppiny, aby ją ucieszyć.

Otrzymałam rzeczy zmarłej siostry Filomeny Ducai.

Polecam siostrze zapisywać wszystko i utrzymywać archiwum dobrze uporządkowane. Proszę nie zapomnieć zapisać rok, miesiąc, dzień. Róbmy te rzeczy prawidłowo i z całą jasnością dla podobańcia się Bogu. Niech siostra spíše wszystko, co jest w tamtym domu, z uwzględnieniem czego dokonała gmina i co nabyły nauczycielki.

Polecam ducha skupienia, milczenia, miłości, modlitwy. Niech siostra mówi często: „O mój Jezu, pragnę Cię kochać, pragnę Cię kochać...” Niech siostra mówi często o sprawach Bożych w sposób zachęcający, ze słodyczą. Ja na nic nie zasługuję, ale pragnę tej pociechy, aby widzieć wszystkie moje córki świętymi. Módlmy się i ufajmy bardzo.

Acuto, 25 marca 1864

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. Idąc drogą wystarczy mieć różaniec w rękę i sercem mówić Ave Maria; to dotyczy tych okoliczności, o których mi siostra pisze.

Miluję siostrę serdecznie i nie mam żartów z siostry powodu. Proszę być spokojna.

Zdrowotnie czuję się lepiej; Bogu niech będą dzięki.

Posyłam siostrze kartki do przepisania i proszę mi je zaraz zwrócić.

819

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

Niepokój ducha i zdrowie Błogosławionej. Zmiany personalne.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

W. Czoigodny i Przewielebny Księżu !

Piszę niniejszy list zawiadamiając z pokorą, iż jestem zaniepokojona tym, że nie posłuchałam W.W. Wydaje się, że W.W. chciał, bym udała się do Sermoneta, lecz ja nie mogłam się zdecydować. Miałam ból w piersiach, zaatakowało mnie mocne przeziębienie płuc, nocy były bardzo męczące, w dzień włókłam się jak mogłam, by pozatapiać pocztę, pokierować pracą tutejszych córek, przygotować je do objęcia pracy w szkołach. Oprócz tego byłam niespokojna, że zostawiam ten klasztor bez przełożonej. Lauretti z powodu niedomagań zdrowotnych poszła do Civitavecchia. Wydaje mi się, że

tymi powodami chcę się usprawiedliwić O, ileż myśli nurtuje mego ducha, by mu odebrać pokój, jak to dzieje się wtedy, kiedy widzę siebie na brzegu piekła. Nabieram odwagi myśląc o Jezusie Ukrzyżowanym, który za wszystkich przelał Krew, także i za mnie ją przelał. Jego Serce nie dopuści, bym mogła być zgubiona. Nie mogę kontynuować pisania, gdyż nagle straciłam słuch. Siły mnie opuszczają.

Szkoła w Piperno została otwarta 21 b.m. Posłałam tam nauczycielki Marię Fedele Baffetti z Civitavecchia, Filamenę Schifi z Frascati i Scolastikę Amati z Trevi. Niech W.W. im błogosławi i za nie się modli, jak również i za mnie nędzną. Nie wiem, czy wyraziłam się dobrze.

Acuto, 24 marca 1864

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. Przygotowuję dwie nauczycielki do Anglii: do zwykłego haftu i do haftu złotem.

820

Siostra Rosa De Sanctis
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Rzym

Podziękowanie dobrodziejkom, które zaopatrzyły ubogi kościół Niepokalanej, ofiarując cyborium i bieliznę ołtarzową.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa i Najukochańsza w Jezusie !

Niniejszy list kieruję do naszych pobożnych Dobrodziejek, by im podziękować, także w imieniu całej wspólnoty zakonnej, za wielki dar ofiarowany dla naszego bardzo ubogiego kościoła Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny, który obecnie jest kościołem parafialnym.

Otrzymałam od wspomnianych Pań – za pośrednictwem siostry Rasy De Sanctis od Przenajdroższej Krwi – cyborium, albę, obrus z koronką o szerokości dłoni, inny obrus do podkładania, humerał, ornat, cztery purifikatorze, trzy pałki i dwa korporaly.

Z uczuciem najgłębszej wdzięczności nigdy nie ustaniemy w modlitwie za wspomniane Dobrodziejki, a z nami łączy się każdego rano lud, uczestniczący we Mszy św., odmawiając koronkę do Przenajdroższej Krwi,

by w pełni zostały obdarowane wszelkim dobrem. Z należnym szacunkiem pozostają w Jezusie Ukrzyżowanym

Acuto, 26 marca 1864

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias
Przełożona Generalna

821

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

Chora siostra Carlotta Mosci. Choroba Błogosławionej postępuje. Oddała się w ręce Najśw. Matki i Jej Umiłowanemu Synowi.

Chwała Boskiej Krwi !

Wielce Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Przed otrzymaniem listu od W.W. wysłałam już odpowiedź siostrze Rosinie De Sanctis, by biedną chorą siostrę Carlottę wysłała do Acuto. Zdałam się już na wolę Bożą, powierzając wszystko w ręce Najśw. Matki. Siostra Rosina pisała mi, że chora była w stanie podróżować. Obecny kurs pocztowy napisałam, by nie przyjeżdżała.

Ból w piersiach wzmożył się; tego rana plutałam krwią. Niech się dzieje ze mną to, czego Bóg chce. Zawsze byłam łachmanem, lecz teraz jestem tak obrzydliwa, że sama siebie nie mogę znieść. Mimo to pozostaję spokojna w rękach Najśw. Matki i Jej Umiłowanego Syna. Staram się pisać dobrze, jak tylko mogę. Proszę mi pomóc swoimi modlitwami, bym się zbawiła. Ale czy się zbawię? Proszę mi błogosławić. Z całym szacunkiem całuję poświęconą dłoń W.W. i pozostaję

28 marca 1864

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra M. Fedele Baffetti

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Priverno

Zachęca ją i doradza, jak ma się zachować wobec dziewczynek. Wytłacza plan lekcji w ciągu dnia, przestrzega przed sprzeciwem zapewniając ją, że jest pod przewodnictwem Matki Najśw. Zarządzenie dla siostry Cecylii.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Najukochańsza Córnko w Jezusie !

Niech siostra nie traci odwagi. Trudności są dobrym znakiem. Bóg jest z wami i proszę się nie lękać. Wielka ufność w Bogu i Najśw. Matce.

W pierwszych miesiącach proszę przygotować pokaz dobrze uszytych koszul i dobrego czytania. Co dotyczy pisania, niech siostra uczy pisanja, ale nie wszystkie, tylko te, które umieją dobrze czytać. Scolastica może uważać na małe dziewczynki, Filomena na średnie, a siostra na starsze. Niech siostra utrzymuje powagę, dobre ułożenie i niech będzie bardzo uprzejma i miła w obejściu, by przystępna postawa budziła radość w duszach, podciągając je do Boga. Nie należy pokazywać się nigdy ponurą, mówić trzeba zawsze cichym głosem. Proszę się starać, by w szkole było zachowane milczenie. W każdej godzinie niech będzie śpiewane „Te ergo quaesumus”, i niech będzie odmawiana kolejna tajemnica, a wszystko czynić z pobożnością. Niech uczennice odmawiają Prawdy Wiary i niech słowa wymawiają wyraźnie. Przed zamknięciem szkoły, tak przed południem, jak i wieczorem, niech będzie śpiewane „Te ergo quaesumus” itd. Proszę kierować się tym, co mówi nasza św. Reguła. Jeżeli ktoś siostrze coś zarzuci, niech siostra grzecznie odpowie: „Nie mogę robić inaczej, powinnam słuchać”. Proszę być bardzo spokojną. Jezus jest z wami. Przewodniczką waszą jest Matka Najśw. Niech siostra będzie radosna.

Siostra Cecilia niech zaraz wróci do swojej szkoły, a zobaczy cuda. Bóg was nie potrzebuje, ale chce się posłużyć nami nędznymi dla swojej chwały. Proszę jej powiedzieć, by zachowała milczenie... i niech w spokoju powróci.

Ja przybędę wkrótce. Siostra tymczasem niech się stara, obym zastała dobre prowadzenie szkoły tak, jak tego wymaga nasza Reguła. Proszę pozdrowić panią Geltrudę i powiedzieć jej, że wkrótce się zobaczymy. Tysiąc

pozdrowień dla pani Nauczycielki, którą tam zastałyście, a ja nie miałam szczęścia jej poznać.

Niech Bóg was wszystkie błogosławi.

Acuto, 31 marca 1864

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias
Przełożona Generalna

P.S. Daję pozwolenie wam obydwom, siostrze i Scolastyce, byście napisały do swoich krewnych, ale nie chcę, by pisać o rzeczach niepotrzebnych i które mogłyby przeszkadzać. Cokolwiek się pisze, niech to służy chwale Bożej. Pozwolenie daję tylko na jeden raz. Chcę także wiedzieć, o czym piszeicie. Czynie to dla waszego dobra i będziecie z tego zadowolone. Należy wszystkie do Jezusa, a już nie do krewnych.

823

Ks. Giovanni Merlini

Rzym

Okoliczności nie pozwalają Błogosławionej odpocząć, jak tego pragnie jej Kierownik. Zdrowie nie polepsza się.

Chwała Boskiej Krwi !

Wielce Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Pragnę słuchać Kierownika, lecz jak mogę to czynić, kiedy warunki są takie, że raz jedna raz druga przychodzi do pokoju. Muszę mówić o rzeczach potrzebnych, by zachować spokój i pokój wewnętrzny moich córek. A poza tym W.W. wie, że nie mam głowy do rządzenia. Niech się dzieje wola Boża. Poleciłam się wszystkim, by mnie zostawiły trochę w spokoju, bym mogła wrócić do zdrowia. W tych ostatnich dniach zdawało mi się, że zdrowie się polepszyło, lecz tego dnia rano przed Komunią bardziej płutam krwią niż przedtem. Od czasu do czasu czuję, jak gdyby siły moje osłabły. Niech Bóg czyni ze mną co zechce. Proszę W.W. polecać mnie Bogu w Boskiej Ofierze, proszę mi błogosławić i napisać mi, jak mam się ustosunkować do krążących pogłosek.

Z najgłębszą czcią pozostaję

Acuto, 5 kwietnia 1864

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra Rosa Maria Possenti
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Atina

Zawiadania o śmierci siostry Felice Restante.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko !

W dniu Wielkiego Piątku, 25 marca, adeszła do nieba nasza profeska siostra Felice Restante w czasie trudnej pracy nauczania w szkole w S. Giovanni w Rzymie. O jaka piękna i święta śmierć !

Proszę o należyne modlitwy za zmarłych.

Pisząc do mnie proszę przybić pieczętkę, by nie opłacać poczty. Błogosławie siostrę, pozostaje

Acuto, 5 kwietnia 1864

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias

P.S. Zbliżam się do końca moich dni. Najdroższa córko, módl się za mnie, abym się zbawiła. Niech Matka będzie bardziej odważna w tamtej-szej szkole. Bóg chce zwycięstwa nad szatanem i proszę się cieszyć, że z pomocą Bożą Matka zwycięży. Módlmy się. Niech Matka do mnie pisze.

Potrzebuję trochę pieniędzy w pilnej potrzebie. Proszę postąpić według Bożego natchnienia i w Nim Matkę błogosławie i błogosławie wszystkie.

Ks. Giovanni Merlini

Zdrowie się polepszyło, za co niech będzie chwała Krwi Jezusowej. Pragnienie, które chciałaby przed śmiercią zrealizować. Szkoła w Priverno i trzy nowicjuszki, które poświęciły się Najśw. Dziewicy.

Chwała Boskiej Krwi !

W. Czaigodny i Przewielebny Księżu !

Moje zdrowie, z łaski Bożej, poprawia się. Tylko męczy mnie kaszel i trochę duszności. Niech będzie błogosławiona Krew Jezusowa !

Od Maurizia Longo otrzymałam 12 skudów. Niech Bóg wynagrodzi dobroczyńcy. Proszę W.W., by modlił się o dary Opatrzności, gdyż chciałabym przed śmiercią dokończyć najpilniejsze sprawy naszego Zgromadzenia. Teraz jestem bez długów, ale prace czekają.. Niech spełni się to, czego Bóg chce. Stopniowo spisuję wszystko i powoli rejestruję: dzień, miesiąc, rok przy wszystkim, lecz trzeba za porządkiem wpisać do Ksiąg, a to mnie bardzo męczy.

Dziękuję Bogu za szkołę w Priverno. Niech W.W. modli się za te trzynaście córek, które wysłałam. Nie miałam nauczycielek i urządziłam obłóczyny trzech młodych nowicjuszek. Wysłałam je do wspomnianej szkoły z błogosławieństwem Pana, oddając je z całego serca Najśw. Dziewicy i wspomagając je listownie. W ostatnim liście, który otrzymałam od viceprełożonej (tak ją nazywam, gdyż mówiłam jej, że poślę ją nieco później, by ją utrzymać w pokorze), donosi, że mają 16 skudów miesięcznie i trzy rubbia pszenicy (około 350 kg – przyp. tłum.).

Pisał mi biskup z Terracina, że wynagrodzenie miesięczne było 20 skudów, a teraz, uwzględnivszy pszenicę, myślę, że jest więcej.

Trzeciej nauczycielki nie mogę na razie zmienić. O to zatroszczy się Matka Najśw. Jeśli mi się uda, wkrótce poślę siostrę Angelinę Sfardeila, by je podciągnęła w śpiewie i w pracach ręcznych, chociaż przygotowane są niezłe. Lękam się o nie dlatego tylko, że są młodziutkie i z małym doświadczeniem, lecz – jak powiedziałam – Matka Najśw. się zatroszczy. Niech W.W. się modli, i modli się także za mnie.

Nauczycielkom w Orsogna niech W.W. napisze, by na razie robiły to, co mogą, ale dobrze i dla Boga, a o resztę zatroszczy się On sam.

Proszę mi błogosławić i z głębokim szacunkiem pozostaję

Acuto, 10 kwietnia 1864

Najpokorniejsza Sługa
Mario De Mattias

Siostra Rosa Firmani

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Trevi

Prosi ją, by udzieliła schronienia probantce konwersce, która ma wrócić do rodziny.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa Córkó w Jezusie !

Proszę, by siostra udzieliła schronienia doreczycielowi tego listu. Pójdzie ona do Filettino. Jest naszą probantką konwerską, ale nie nadaje się do naszego Zgromadzenia. Niech siostra podniesie ją na duchu. Powtarzam, nie jest dla nas i niech ją siostra o tym przekona i zachęci do powrotu w spójność do Filettino. Proszę się za mnie modlić. Spieszę się i pozostaję

Acuto, 23 kwietnia 1864

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. Proszę o przysłanie mi w krótkim czasie tych 10 skudów. Jak się czuje siostra Carolina? Czy wyzdrowiała? Niech siostra napisze mi o wszystkich. Proszę powiedzieć siostrze Carolinie, aby do mnie napisała własnoręcznie, niech bardzo ufa Najśw. Maryi Pannie, niech będzie cierpliwa i radosna w Jezusie, szkołę niech prowadzi jak może, wpajając w serca dziewcząt miłość do Jezusa Ukrzyżowanego; niech mówi dużo o Męce, jaką Jezus wycierpiał z miłości ku nam. Niech znajdzie sposób pozyskania tych delikatnych serc, niewinnych dusz... Siostra niech czyni tak samo. Polecam siostrze być uprzejmą dla wszystkich i proszę mieć ufność. Niech siostra stara się pielęgnować Stowarzyszenie Córek Maryi, krzepione Krwią Jezusa. Proszę o trochę wiadomości o Córkach Maryi Niepokalanej.

Siostra Caterina Pavoni
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Riofreddo

*Pozwolenie na uczestniczenie w św. Rekolekcjach. Modlitwa i ufność
 w Najdroższej Krwi Jezusa.*

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa Córko w Jezusie !

I Clementina wraca. W październiku dałam im polecenie, by wszystkie trzy przybyły do Acuto na św. Rekolekcje.

Słyszę, że siostra nie czuje się dobrze. Niech siostra nabierze odwagi, a modlitwa i ufność w Najdroższą Krew Jezusa uzdrowi siostrę. Więc polecam w św. posłuszeństwie czuć się dobrze i starać się dojść do pełnego zdrowia na chwałę Bożą. Jezus jest z siostrą i dopomoże we wszystkim, a także Najśw. Dziewica. Siostrę razem z Adelaidą błogosławię z całego serca. Proszę jej powiedzieć, aby była posłuszna i dążyła do świętości. Módlcie się za mnie. Pozostaje

Acuto, 21 maja 1864

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias

Siostra Margherita Bernardini
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Filettino

Święta radość, zjednoczenie z Bogiem i cześć Najdroższej Krwi.

Chwała Boskiej Krwi !

Najukochańsza Córko w Jezusie !

Dwa zdania w pośpiechu.

Wiadomości odemnie usłyszysz siostra od Marii. Proszę być radosną

i zawsze zjednoczoną z Bogiem. Niech siostrze leży na sercu cześć Najdroższej Krwi.

Polecam siostrze szkołę. Módlmy się bardzo.

Błogosławieństwo Boże niech zstąpi na siostrę i inne tamtejsze moje córki. Pozostaję z szacunkiem

Acuto, 21 maja 1864

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

829

Siostra Francesca Reali

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Genazzano

Ciesz się z dobrych wiadomości. Służyć Bogu i miłować Go z całego serca.

Chwała Boskiej Krwi !

Najukochańsza Córko w Jezusie !

Odpowiadam na list siostry, który sprawił mi wielką radość z powodu dobrych wiadomości o zdrowiu siostry. Więc wyzdrowiała siostra? Niech Bogu będzie chwała. Służmy Mu i miłujmy z całego serca, godzien jest bowiem naszej miłości... !

W odniesieniu do moich słów „po co siostra przyszła”, to powiedziałam, by wam przypomnieć, że przyszliśmy wypełniać Najśw. Wolę Bożą. Więc siostra już ją spełnia, postępując według posłuszeństwa i dlatego niech będzie spokojna i radosna. Z serca siostrę błogosławie i pozostaję

Acuto, 22 maja 1864

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra M. Fedele Baffetti
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Priverno

Zdrowie siostry Ireny i troski Błogosławionej. Pozwolenia i różne zalecenia. Złożyć wszystko w ręce Boga i ufać Jego obietnicom. Samotność, apostołstwo i modlitwa.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Najukochańsza Córkę w Jezusie !

Pisze mi przełożona z Sermoneta, że jedna z tamtejszych sióstr była chora i jeszcze całkowicie nie wyzdrowiała, a lekarz radził jej zmienić klimat. Niech siostra napisze do niej list i załączyc mój niniejszy, w którym piszę, że cieszę się, że siostra Irena uda się do tamtejszej szkoły celem odzyskania zdrowia. Jest jednak wskazane, by pomogła w opłaceniu dla niej środków utrzymania.

Udzielam siostrze pozwolenia na przyjęcie dziewczynek, mających przyjmując Komunię św., ale muszą płacić za utrzymanie i potrzebna jest zgoda ks. biskupa.

Pozwalam siostrze Filomenie napisać do krewnych, lecz niech list będzie krótki, słów mało, a dobrych. Po dwóch miesiącach, jeżeli zajdzie potrzeba, może im napisać znowu kilka zdań.

Złożmy wszystko w ręce Boga i miejmy w Nim wielką nadzieję; mamy Jego obietnice i nie lękajmy się.

Polecam siostrze szkołę i zebrania dla kobiet samotnych i mężatek.

Z trąską polecam usunięcie się od czasu do czasu w odosobnienie, by modlić się z całego serca i z żywą wiarą do naszego dobrego Jezusa o łaskę umiejętności dobrego traktowania bliźnich, dla nich i naszego zbawienia. Proszę być pogodną i bardzo spokojną. Polecam siostrze Siołastkę, i niech jej siostra powie, aby się nie martwiła, lecz zaufała Matce Najśw. i niech do mnie napisze własnoręcznie.

Proszę przekazać moje uszanowanie Najczcigodniejszemu i Przewielebnemu Mons. Wicegenerałowi. Błogosławie siostrę z serca w Ponu, z szacunkiem pozostaje

Acuto, 22 maja 1864

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias

P.S. Jeżeli siostra nie chce wysłać do przełożonej w Sermoneta tego listu, to nie musi. Ale niech siostra jej napisze, że dałam pozwolenie, by chora Irena przyjechała do waszej szkoły, jak powiedziałam wyżej.

Siostra Filomena Signoretti
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Morolo

Mówić o doznanych krzywdach, to znaczy wyrządzać krzywdę Jezusowi.

Chwała Boskiej Krwi !

Najukochańsza Córkę w Jezusie !

Proszę się nie martwić, jeżeli nie piszę. Byłam bardzo zajęta pracą. Nie mam nic przeciwko siostrze, proszę być radosną. Pragnę jednak, by siostra nie mówiła o doznanych krzywdach, gdyż czyniąc to, wyrządza się krzywdę Jezusowi... Niech siostra posłucha i zrobi mi przyjemność pozostania raz na zawsze spokojną w rękach Boga.

Z serca błogosławię siostrę i z pośpiechem pozostaję

Acuto, 4 czerwca 1864

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Ks. Giovanni Merlini
Rzym

Zamknięto szkołę w Orsogna. Wzrosła liczba osób w Acuto. Bóg dopomóż.

P.S. Sprawy różne.

Wielce Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Nauczycielki w Orsogna zamknęły szkołę, obecnie przebywają w Civitella Raveto, muszę po nie posłać.

Tutaj wzrosła liczba sióstr. Niech się dzieje wola Boża. Ufam, że Bóg mi dopomóż. Proszę się modlić. Polecam W.W. spór Anadeów.

Dużo cierpienia sprawła mi droga wypełniona grzechami¹. Szatan posługuje się dobrymi ludźmi, Bóg to dopuszcza, lecz kto wie, dlaczego? Proszę się starać pomóc mi ratować dusze od grzechu... Niech W.W. mi błogostawi. Ze zdrowiem czuję się bez zmian. Pozostaję z szacunkiem, kresząc się niegodna Sługa

Acuto, 12 czerwca 1864

M. D. M.

P.S. Dzisiaj, 13 bm., za pozwoleniem biskupa wstąpiły dwie kandydatki Antonia i Margherita Germini, proszę im pobłogosławić i polecać je Bogu.

Wikariusz Nadzwyczajny w Vallecorsa, Ferracci, pragnie, bym tam przybyła z okazji fundacji klasztoru. Wygląda, że zarówno jemu jak i Lauretti jest przykro, że się opóźniam. Jeżeli W.W. zgadza się, to pójdę i jadąc przez Frosinone mogłabym złożyć wizytę Delegatowi.

833

Adresat ten sam

Prośba do Delegata dla wyrażenia swojej wdzięczności. Lęk przed obrazą Boga zmusza ją do proszenia Go o łaskę rychłej śmierci. Pragnąc śmierci doznaje takiego pokoju, jakiego dotąd jeszcze nie doznała, i dusza jest pełna wzruszeń.

Chwała Boskiej Krwi !

Wielce Czołgodny i Przewielebny Księżu !

Przysyłam W.W. szkic do Delegata, który napisali mi w Gminie. Nie wiem, czy mówi prawdę. Z doradców tylko sześciu jest przeciwnych. Uważam, że potrzebne jest pismo, które W.W. obiecał mi, by byli bardziej zadowoleni i przekonani, tak on, jak i Delegat. Oprócz tego chciałam im wyrazić moją wdzięczność na piśmie i w związku z tym proszę o kilka sugestii. Sprawę trzeba przyspieszyć dla wielkiego dobra, jakie z niej wynika i dla zbawienia dusz, jak to już wielu zaczęło rozumieć.

Co dotyczy ducha, jestem bardzo gnębiona lękiem obrazy Bożej. Dlatego już od około ośmiu dni gorąco proszę Boga o łaskę rychłej śmierci. Nie ufam bowiem sobie i nie chcę żyć w takim niebezpieczeństwie. Kiedy proszę o łaskę rychłej śmierci, serce moje jest napelniane pokojem i błogością, czego dotąd nie odczuwałam. Kiedy mówię: „Mój Jezu, weź mnie do nieba, gdyż boję się żyć nawet chwili bez Ciebie“, wybucham płaczem

¹ Skrócona droga obok klasztoru wiodąca do miejsc ukrytych.

i pragnieniem śmierci. Niech się dzieje Jego Najśw. wola. Proszę W.W. bardzo się modlić, bym nie obrażała Boga, nie chcę dłużej żyć na tym świecie, by nie grzeszyć.

Z łaski Bożej ciało słobnie. Proszę o modlitwę, bym się zbawiła.

13 czerwca 1864

Najpokorniejsza, Najoddańsza
Sługa
M.D. M.

834

Siostra Berenice Fanfani
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Civitella

Błogosławiona śmierć siostry Cecilii Romano.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa Córko w Jezusie !

Po długiej i pełnej cierpień chorobie, znoszonej z cierpliwością i z nadzwyczajnym poddaniem, pokrzepiona wszelką pomocą naszej św. wiary, dnia 11 bm, o godz. 11 przed południem, oddała duszę swemu Stworzycielowi siostra Cecylia Romani, nasza współsiostra ze szkoły S. Luigi w Rzymie.

Jej szczęśliwe odejście było zaiste odejściem sprawiedliwego i wybranego.

Przysłałam siostrze natychmiast wiadomość o błogosławionej śmierci, by dobra jej dusza mogła zaraz cieszyć się duchową pomocą Instytutu. Proszę też przygotować zeszyt, w którym ksiądz wpisze Msze św. żałobne. Ten zeszyt powinna siostra przechować w szkole i za każdym razem, kiedy odprawione będą Msze za zmarłe współsiostry, trzeba je tam wpisywać. Zeszyt taki powinien być przechowywany w każdym domu, bez konieczności przysyłania mi sprawozdania.

Błogosławie was wszystkie w Panu i pozostaję w pośpiechu

Acuto, 16 czerwca 1864

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. Proszę napisać okólnik do wszystkich szkół waszej diecezji, by nie opóźniło się odprawienie należnych modlitw. Niech siostra się za mnie modli.

Siostra M. Fedele Baffetti
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Priverno

Pragnienie dobra dla dziewcząt. Troska o administrację. Święte rozmowy i serca napelniane miłością Bożą.

Chwała Boskiej Krwi !

Najukochańsza Córkó w Jezusie !

Mnóstwo zajęć przeszkadziło mi w pisaniu, lecz nie znaczyło to, bym miała nie pamiętać o siostrze i o pozostałych moich córkach Scolastice i Filomenie. Pewne jest, że nie mogę was nigdy zapomnieć i życzę wam wszystkiego dobrego. Z przyjemnością słyszę o pięknym przygotowaniu dziewczynek do Pierwszej Komunii. Bóg niech was coraz bardziej błogosławi i prowadzi do świętości.

Co dotyczy administracji, polecam notować wszystko, tak przychód jak i rozchód. Na końcu miesiąca zrobić zestawienie. Dla Scolastiki niech siostra przygotuje notatnik i niech w nim wpisuje wszystkie wydatki i przychody dnia: wydatki po jednej stronie, a przychody po drugiej. W wolnym czasie niech siostra pouczy ją z miłością. To wszystko musi siostra, jak tylko będzie miała czas, zaraz wpisać do czystej księgi, nie pomijając niczego.

Proszę powiedzieć Scolastice siostrze Filomenie, by często do mnie pisały. Polecam nabożeństwo do Matki Najśw. i chwalebnego św. Józefa.

Proszę przekazać moje uszanowanie Czcigodnemu i Przewielebnemu Mans. Wikariuszowi. Wkrótce tam przybędę i porozmawiamy o tym, co dotyczy Boskiej Chwały. Módlmy się dużo. Niech będzie zachowane milczenie, konieczne dla skupienia się w Bogu i dla przygotowania się do czynienia jak najwięcej dobra bliźnim. Rozmowy niech będą święte, ale aby były święte, serce musi być napelnione prawdziwą miłością Boga, dlatego trzeba dużo przebywać z Bogiem na modlitwie i czytaniu duchowym.

Co do korespondencji z ludźmi należy to robić rzadko i w posłuszeństwie. Która tak będzie postępowała, będzie bardzo szczęśliwa i uświęci się. Niech siostra się za mnie modli. Pozostaje

Acuto, 20 lipca 1864

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias

P.S. Dużo pozdrowień dla Ireny. Proszę jej powiedzieć, by była radosna i niech ufa Bogu. Błogosławię ją z całego serca i was wszystkie w Panu.

błogosławię także Panią Teresę. Proszę pozdrowić Panią Gertrudę i wszystkich w rodzinie i życzyć jej wszystkiego dobrego. Módlcie się wszyscy za mnie, a ja w swej nędzy nie omieszkam modlić się za was. Jak się czuje Filomena? Niech będzie radosna. Wieczorem szklanka wina i sucharek namoczony w winie wystarcza, a wino niech będzie dobre. Bądźcie radosne. Otrzymałam trzy skudy. Mialiśmy nieszczęście, gdyż zawalił się mur w dolnej części ogrodu. Trzeba go naprawić, a na to trzeba pieniędzy; każda szkoła da cokolwiek.

836

Siostra M. Giuseppa Flavoni
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
S. Vito Romano

Ciesz się, że Ojciec Święty jest zadowolony z nauczycielek i uczennic. Przypomina jej, by pamiętała o ubogim domu macierzystym, gdyby Najwyższy Pasterz udzielił im jakiejś jałmużny.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko i Córką w Jezusie !

Z przyjemnością słyszę, że Ojciec Święty był zadowolony z nauczycielek z dobrego postępu uczennic. Byłabym się cieszyła, gdyby na zapytanie Ojca Św. czy nie ma kogoś w potrzebie, byłby Mu ktoś zwrócił uwagę na ubogi klasztor w Acuto, gdzie na skutek nieszczęśliwego zawalenia się muru w ogrodzie – jak Matka wie – jesteśmy na ulicy i że w tym celu także najuboższe szkoły przysłały do pięciu skudów. Jeżeli więc otrzymacie jakąś jałmużnę od Ojca Św., pamiętajcie przede wszystkim, by przyjść z pomocą temu bardzo ubogiemu domowi macierzystemu.

Z serca błogosławię wszystkie i pozostaję

Acuto, 25 sierpnia 1864

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra Teresa De Sanctis
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Rzym

Buoni wyzdrowiała za wstawiennictwem Czcigodnego O. Kaspra. Pan nas nawiedza od czasu do czasu, by utrzymać nas w pokorze i ćwiczyć w cierpliwości i miłości. Niekorzystne okoliczność dla podróży Olgi. Św. Rekolekcje.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko i Najdroższa Córkó w Jezusie !

Doznałam wielkiej pociechy słysząc o polepszeniu się zdrowia Buoni, tym bardziej słysząc, że wyzdrowiała za orędownictwem Czcigodnego Kaspra. Jest On naszym Ojcem i ufamy, iż będzie się opiekował całym Instytutem.

Dziękuję za sześć skudów. Przykro mi z powodu choroby tej dobrej Pani, ale nie omieszkamy modlić się do Pana, by przywrócił jej zdrowie d'la służby na Jego chwałę. Mamy nadzieję, że i u Valenti nie ma nic groźnego. Pan nawiedza nas od czasu do czasu, by nas utrzymywać w pokorze, chorym dać okazję do zasług, by cierpliwie umieli znosić swoje choroby, a w stosunku do tych, którzy nam sprawiają przykrość, byśmy ówczyli się w miłości. Dodawajmy sobie odwagi pamiętając, że wszystko, co pochodzi od Boga, służy dla naszego dobra.

Już dwa razy chciałam Olgę posłać do Rzymu i za każdym razem stało się coś na przeszkodzie, że nie mogła tam przyjechać. Właśnie wydaje się, że Bóg tego nie chce. Raz wysłałam ją z siostrami, które miały pojechać do Rzymu. Dla jakiejś okoliczności musiały wrócić ze stacji i znowu przeprowadziły mi ją do Acuto. Innym razem przygotowałam wierzchowce i załadowałam rzeczy; w chwili gdy siostry miały odjechać przyszedł Ks. Dziekan i prosił o pożyczanie mu zwierząt, gdyż bardzo ich potrzebował, i tak znowu nie mogłam jej odesłać. Jak najprędzej postaram się lepiej rozemnać wolę Bożą.

W pierwszym tygodniu mamy św. Rekolekcje. Ks. biskup zlecił O. Jezuitę przeprowadzenie ich. Nazywa się Ojciec Castigliani. Proszę się modlić, abyśmy wszystkie czerpały z nich potrzebne nam owoce.

Pozdrawiam Matkę razem z siostrami i towarzyszkami. Dziękuję Matce Matki i Agnesinie i odwzajemniam się im tysiącnymi pozdrowieniami. Błogosławiąc was wszystkie w Panu, pozostaję

Matce oddana

Acuto, 1 października 1864

Najpokorniejsza Sluga
 Maria De Mattias

Siostra Seconda Severi

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Bassanello

Okres wakacji jest czasem na przygotowanie się z wielką gorliwością do ponownego rozpoczęcia swego apostołstwa. Potrzeby domu macierzystego. Obserwancja, odwaga i praca.

Chwała Boskiej Krwi I

Najdroższa Córkó w Jezusie I

Z listu z dnia 18 sierpnia dowiaduję się, że siostra prosi o pozwolenie, aby udać się na kilka dni do domu i załatwić pewne sprawy; lecz ja dobrze rozważyłam, że nie są to czasy odpowiednie do podróżowania, szczególnie w niektórych częściach Kraju i dlatego nie mogę udzielić siostrze takiego pozwolenia. Cieszyłabym się, gdyby siostra odprawiła św. Rekolekcje. Jeżeli będą odprawiane w Orte, siostra może się tam dołączyć. W innym wypadku niech siostra w tym miesiącu odosobni się ze swymi towarzyszkami. Módlcie się dużo, gdyż jest to czas, w którym trzeba się dużo modlić. Okres wakacji jest dla nas czasem gorliwego przygotowania się na ponowne rozpoczęcie naszego apostołstwa.

Słyszę, że siostra ma zmartwienie z przyczyn, o których mi pisze. Kiedy siostra będzie mogła, proszę mnie wspomóc. Tutaj, w Acuto, mam dużo chorych, a poza tym miałyśmy nieszczęście, że zawalił się mur w ogrodzie i należy go odbudować. Wszystkie szkoły starają się coś przysłać, więc i siostra w miarę możliwości niech nie zapomina o domu macierzystym Instytutu.

Polecam siostrze zachowanie Reguły we wszystkim, zachęcajmy się do trudów na chwałę Bożą i dla dobra dusz, które zostały nam powierzone, abyśmy je prowadziły drogami zbawienia w tych tak smutnych czasach.

Módlcie się za mnie. Błogosławie wszystkie i pozostaję
Siostrze oddana

Acuto, 11 października 1864

Najpokorniejsza Sługa
Mario De Mattias
Przełożona Generalna

Siostra Ottavia Bellini

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Picinisco

*Dziękuję za spełnienie polecenia. Zakończenie św. Rekolekcji w Acuto.
Trudzić się wielkodusznie z miłości ku Jezusowi.*

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko i Córkó w Jezusie !

Dziękuję, że z łaski swej Matka pozostawiła tam dwie Salvucci, jak również dziękuję za rozesłanie okólników. Dużo pozdrowień dla Pani Cateriny i proszę jej powiedzieć, że otrzymałam listy od stryja, który czuje się dobrze.

W tym czcigodnym klasztorze św. Rekolekcje zakończyły się 16 bm. Siostry, które brały w nich udział, w liczbie siedemdziesięciu dwóch, obecnie rozjeżdżają się do szkół.

Cieszę się, że czujecie się dobrze i robicie dużo dobrego. Trudźmy się z całego serca z miłości ku Jezusowi, który nie szczędził trudu dla nas wszystkich.

Serdecznie pozdrawiam wszystkie i błogosławiąc was w Panu, pozostaję

Acuto, 18 października 1864

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra Rosa Maria Possenti

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Atina

Miłość Chrystusa jest dla nas wszystkim. Ufność w zasługach Jezusa i Maryi.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa Córkó w Jezusie !

Posyłam drugą nauczycielkę. Mam nadzieję, że będzie pomocą dla siostry. Miłujmy bardzo naszego drogiego Jezusa, który umarł z miłości ku

nam. Miłość Jezusa jest dla nas wszystkim. Niech siostra nabiera odwagi. Miejmy wielką ufność w zasługach Jezusa i Maryi. Proszę dbać o zdrowie. Dużo się módlmy i niech siostra modli się za mnie. Błogosławię wszystkie i w Jezusie miłuję was bardzo. Niech siostra dąży do świętości. Spiesz się.

Acuto, 20 października 1864

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

841

Ks. Giovanni Merlini

Trudności w sprawie sióstr z Niemiec. Obowiązki powierzone Madonnie.
Lęk przed wielkimi nieposłuszeństwami.

Chwała Boskiej Krwi !

Wielce Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Odnosnie dwóch sióstr z Niemiec, nie wiem co powiedzieć. Jak będę mogła z nimi rozmawiać, skoro nie znają języka włoskiego? Jak się będą spowiadały? Co do porządku, na razie wydaje mi się, że jest dobrze; podzieliłam obowiązki i powierzyłam je Madonnie, myślę, że sobie poradzą. Jeżeli popełnią błąd, każę im zaczynać od początku, jak to W.W. powiedział. Jestem zdesperowana sama sobą, szczególnie duchowo, i nigdy nie potrzebowałam takiej pomocy jak teraz, z powodu tylu przypadków, które mi się wydarzyły i które dzień po dniu się przydarzają.

Bardzo się boję, że popełniłam wielkie nieposłuszeństwo względem Kierownika. Musiałabym napisać o wszystkim, lecz nigdy nie mam czasu.

Czy jest nadzieja, że odzyskam łaskę Boga? Pokusa mi mówi, że nie. Nie mogę więcej... Proszę dobroć W.W. o udzielenie mi jakiej pomocy.

Słyszę o młodej dziewczynie, która gra na organach. Polecam się W.W. by sprawdził jej zdolności.

Proszę o błogosławieństwo dla mnie i moich córek.

28 października 1864

M. D. M.

Siostra Rosa Maria Possenti
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Atina

Mówi swoim córkom, by były zadowolone ze spełniania woli Bożej. Miłość do Jezusa Ukrzyżowanego i nabożeństwo do Matki Najśw.

Chwała Boskiej Krwi !

Czoigodna Matko i Córko w Jezusie !

Dwa zdania w pośpiechu.

Często myślę o Matce i o wszystkich tamtejszych córkach. Proszę nie myśleć, że zapominam o Matce, gdyż mam ją głęboko w sercu i kocham coraz więcej.

Proszę powiedzieć wszystkim tamtejszym córkom, niech będą szczęśliwe, że spełniając wszystko to, czego wymaga nasza Reguła, czynią wolę Bożą, a Matka niech się stara wszczepiać w ich serca miłość ku Jezusowi Ukrzyżowanemu i nabożeństwo do Matki Najświętszej.

Wkrótce pošlę siostrę konwerską. Jak powiedziałam, pişę w pośpiechu; proszę mnie zrozumieć. Niech Matka mi przyśle wiadomości o tamtejszej szkole. Pozdrawiam i błogosławie wszystkie w Jezusie. Módlcie się za mnie. Pozostaję

Acuto, 17 listopada 1864

Najpokonniejsza Sługa
 Maria De Mattias

Siostra M. Fedele Beffetti

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Priverno

Zachęcające słowa Matki i życzenia święteczne. Młoda dziewczyna, która pragnie wstąpić do klasztoru, niech się modli do Pana. Szkoła i apostołstwo zakonne. Potrzeby klasztoru.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko i Córkó w Jezusie !

Niech Matka nie martwi się, jeżeli nie napisałam. Proszę pamiętać, że nigdy o Matce nie zapomnę, moja dobra córkó w Jezusie. I jak mogłabym zapomnieć. Proszę być bardzo spokojną i przygotować jak najszczęśliwsze Święta. Dziecię Jezus Matkę pocieszy. Módlmy się w miłazieniu w te Święte Dni, a zobaczymy wielkie łaski, których Dziecię Jezus udzieli nam i naszym bliskim. Proszę się za mnie modlić.

I błogosławiąc wszystkie pozostaję

Aouto, 17 grudnia 1864

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. Młodej dziewczynie, która pragnie zostać siostrą zakonną, proszę powiedzieć, aby prosiła Pana o łaskę, której pragnie. Co dotyczy chorób, mamy nadzieję, że Pan zachowa Matkę w zdrowiu; miejmy wiarę. Wieczorem nie jeść dużo. Szklanka wina i jedna kromka chleba wystarczy. Palma Felice poszła do Rzymu i zabrała ze sobą odzież. Niech się dzieje wola Boża. Niech Matka pracuje ile może, dodawajcie sobie odwagi.

Polecam Matce szkołę i Zebrania. Jeżeli Matka może przysłać mi trochę pieniędzy, będę bardzo wdzięczna.

Ks. Giovanni Merlini

Dziewczyna Massarelli z S. Nicola w Bari i Księżna Aquaviva z Neapolu. Organistka Cecilia Ciatti. Ufność w Bogu, że udzieli środków do nabywania większych organów. Boska Opatrzność w potrzebach klasztoru. Biedne ludzkie ciało nie wytrzyma. Szkoła w Pescina. Burmistrz z Alvito prosi o dwie siostry. Misje nie mogą się odbyć z powodu bardzo małego kościoła. W takich warunkach, na życzenie biskupa, należy zadecydować o Zebraniach.

Chwała Boskiej Krwi !

Wielce Czcigodny i Przewielebny Księżu !

Od Maurizio Longo otrzymałam pieniądze z Morino.

Panna Massarelli z S. Nicola w Bari, imieniem Maria Teresa, daje klasztorowi 350 skudów. Co do odzieży, ma jej na kilka lat, a potem musi zatroszczyć się nasz dom. Dostosuje się z chęcią do naszego sposobu żywienia, gdyż pragnie naśladować ubożego i umartwionego Jezusa. Godzi się więc na wszystko, na dobro i zło. Podoba jej się zachowanie regulaminu dnia; lubi być w Acuto, a także tam, gdzie posłuszeństwo zażąda – jak to już oświadczyła.

Wszystkie moje tutejsze siostry podziwiały ducha panny Massarelli, szczególnie jej miłość do chorych, posłuszeństwo, pokorę, dbałość o porządek itd. Ma dobre zdrowie i jest szczerego serca. Mówi po neapolitańsku i twierdzi, że jest to jej dialekt. Księżna Aquaviva z Neapolu, która obecnie jest w Rzymie ze względu na niespokojne czasy, przez jedenaście lat trzymała ją u siebie, by się opiekowała jej rodziną. Na służbie u Księżnej wstąpiła pod warunkiem, że Pani po pewnym czasie umieści ją w jakimś klasztorze. Widząc jednak że Księżna wcale o tym nie myśli, uciekła po kryjomu i poszła do S. Maria Maggiore, by się pomodlić i zatrzymała się trochę w tym kościele. Następnie Massarelli udała się do O.O. Kapucynów i rozmawiała z Ojcem, imieniem Luigi da Forano, eks-prowincjałem, który poradziwszy się innego napisał do mnie, czy nie chciałabym jej przyjąć. Odpowiedziałam jej, by przyjechała przedstawić się i pozostać na krótki czas dla lepszego rozeznania jej powołania. Teraz wróci do Rzymu i przedstawi się W.W., który nią pokieruje według swojej woli. Jeżeli zechce ją przystać z powrotem, my wszystkie będziemy się cieszyć dla korzyści, jakie klasztor będzie miał z powodu jej aktywności. Powodem jej powrotu do Rzymu jest uregulowanie spraw z Księciem i rozmowa z W. Wielebnością.

Nasza organistka, Cecilia Ciatti jest bardzo zadowolona, ale nie chce ćwiczyć, gdyż nasze organy są za małe. Pewien Spadari z Affile zaoferował się skonstruować organy o piętnastu lub szesnastu rejestrach za 360 skudów na spłatę przez cztery lata. Są dobroczyńcy, którzy chcą pomóc. Jest dobrodziejka, która da 50. Czy W.W. się zgadza. Wydaje się, że jest to rzeczą dobrą dla Bożej chwały i dla publicznej Adoracji Najdroższej Krwi J.Chr. z wystawieniem Najśw. Sakramentu na jedną godzinę raz w miesiącu, jak mi pisał Przew. O. Camillo Rossi, a lepiej byłoby każdego piątku. Jeżeli W.W. uważa za słuszne to, co radził wspomniany Ojciec, trzeba by dostosować naszą Regulę lub ją skorygować. Co do organów, mam nadzieję, że Bóg użyczy środków. Niech W.W. się modli.

Gmina podwyższyła zapłatę i daje nam rocznie o 24 skudy więcej. Zapasy oliwy i wina są dla klasztoru zabezpieczone. Zboża starczy do marca. W ubiegłych latach pszenicy z naszych zbiorów starczyło tylko do sierpnia. Tego roku wydałam przeszło 600 skudów za nabycie ziemi uprawnej, dalszych prawie dwieście wydałam na odnowienie środkowej nawy naszego kościoła, 50 następnych na sklepienie i podwyższenie fundamentów na schody, które prowadzą do oratorium Córki Niepokalanej.

Przed takimi wydatkami zawsze byłam bez pieniędzy, lecz z ufnością do Jezusa i Maryi; zawsze dręczona pokusą, by nic nie robić, bo jest to niepotrzebne; i kiedy chciałam zrezygnować z robót, wyrzuty sumienia nie pozwoliły mi na to. Kiedy rozpoczęłam jakąś pracę z zamiarem, by z braku środków zrobić tylko trochę, nie mogłam powstrzymać tej pracy aż w końcu wszystko zostało zakończone i zapłacone, przy czym zawsze cierpiałam z utrudzenia, pokus i zarzutów. Dodawałam sobie odwagi myślą, że to jest Dzieło Boże, jak mi to W.W. mówił. Ale nie jest tak zawsze, niekiedy nic nie mamy. Biedne ciało już nie wytrzymuje. Jednego dnia byłabym upadła ze schodów, gdyby mnie nie przytrzymała siostra. Kiedy nie otrzymuję listu W.W., jako jedynego mego Kierownika, czuję się opuszczona; i kiedy nie udaje mi się wprowadzić w praktykę tego wszystkiego, co mi W.W. zaleca, pokusa rozpaczki napiera na mnie bardziej i wydaje mi się, że nic już nie można naprawić. W niektóre dni trochę gorączkuję, ale nie mogę zważać na siebie, bo nie mam nikogo, kto by przejął moje obowiązki.

Szkola w Pescina jest zabezpieczona. Burmistrz bardzo nalega i ludność jest niecierpliwa. Opłacają czynsz za dom i miesięczne wynagrodzenie jest przygotowane. Zamierzałam posłać tam dwie, a jedną do pracy w domu. Nie dają mi spocząć listy z zaproszeniami. Jeżeli sprawa się nie uda, nie zależy to od ludzi, lecz od nauczycielek, dlatego postaram się posłać im dobre, a to wymaga modlitwy. Wydaje mi się, że te, które zamierzam posłać są odpowiednie. Niech W.W. się modli.

Maria Agostina jest jeszcze tutaj. Pisał mi burmistrz z Alvito i prosi o dwie nauczycielki. Jedną byłaby wspomniana Agostina. Chciałam ją posłać, ale razem z Barlesi, która – jak się wydaje – chętnie pójdzie. Zapłata miesięczna wynosi 15 dukatów, a także mieszkanie mają dobre. Ja jej bez ogródek powiedziałam prawdę. Tutaj zachowywała się dobrze i sprawuje

się dobrze. Przekonałam się, że było dużo szczerstw; proszę polecać ją Bogu.

Jeszcze martwię się z powodu wspomnianej dragi, od ubiegłego roku nikt tedy nie przechodzi, tylko ten, kto chce kraść itd.

Biskup jest niezdecydowany w sprawie misji z powodu kościoła, o którym mówi, że jest za ciasny. Mówię o naszym kościele, gdyż nie wiadomo, kiedy będzie skończony kościół parafialny. Od długiego czasu jest zamknięty z powodu braku pieniędzy. Wioska jest bardzo zepsuta, potrzebuje adnowy.

Biskup życzy sobie, by w czasie misji znowu przywrócić Zebrania. Trzeba je było zaniechać z powodu pewnych nieporządków i oddalić mężczyzn. Dlatego zrobiłam inne wejście do sali dla kobiet zamężnych i samotnych, i w ten sposób mogą odprawiać św. Rekolekcje, nie będą widoczne i będą miały spokój. Z tego powodu cierpiałam niemało. Potrzeba Bożej Opatrzności, by zapobiec większemu złu. Niech W.W. dużo się modli, by Pan mnie nie opuścił.

Na dniach przybędą dwie nowicjuszki. Jedna z Anagni i biskup jest zadowolony. Posiada ona tylko sto pięćdziesiąt skudów i wyprawę. Mówią, że jest wykształcona. Druga z Trevi, jest siostrzenicą Ks. Wikariusza. Ma sto skudów oraz 46 na utrzymanie i wyprawę. Po śmierci matki ma jeszcze coś otrzymać.

Był u mnie mój brat Antonio. Chciał trochę pieniędzy, lecz powiedziałam, że nie mogę mu dać i odesłałam go; w końcu byłam zmuszona zapłacić mu podróż. Boję się, że wpadnie w rozpacz. Nic innego nie mówię Panu, jak tylko, by zbawił moją duszę. Niech W.W. także się modli.

bez daty)

(bez podpisu)

845

Siostra Ottavia Bellini

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Picinisco

Śmierć dwóch współsióstr: siostry Cateriny Marianetti z Colleparodo i siostry Eufrosiny z Niemiec.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko i Córko w Jezusie !

Nasza bardzo cnotliwa współsiostra Caterina Marianetti odeszła do Nieba dnia 31 grudnia 1864. Nie mogę wyrazić, jak wielkie było jej ćwicze-

nie się w cnotach chrześcijańskich i zakonnych, które praktykowała z niezłomnym pokojem tak w czasie kiedy była zdrowa, jak i w okresie bardzo bolesnej choroby; mówię jedynie, że jej śmierć była śmiercią sprawiedliwego.

Także w Niemczech przeszła do lepszego życia druga nasza współsiostra, Eufrosina. Umarła 5 grudnia 1864, zaopatrzona, jak i siostra Caterina, św. Sakramentami Kościoła. Pierwsza zmarła w Colleparado. Proszę o odprawienie należnych modlitw, i o niezwłoczne napisanie do wszystkich domów zakonnych w Królestwie Neapolitańskim, by także odprawiły modlitwy przepisane regułą za te błogosławione dusze.

Tyle miałam Matce do napisania i błogosławiąc was wszystkie w Panu, z szacunkiem pozostaję

Acuto, 5 stycznia 1865

Najoddańsza w Panu
Maria De Mattias

P.S. Proszę mi napisać, czy Matka mogłaby pozostawić obowiązki i pojechać otworzyć szkołę w Pescina. Proszę mi zaraz odpowiedzieć.

846

Siostra Francesca Canali

**Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Giove**

Przeniesienie personelu. Prosi ją, by nie okazywała przygnębienia w służbie Bogu i aby biegła często do ukochanej Najśw. Matki Maryi.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko i Córko w Jezusie !

Otrzymałam Matki list i nie wiem, czy odpowiedziałam. Proszę mnie powiadomić, czy siostra Adelaide jeszcze jest z Matką. Dotąd nie mogłam posłać innej nauczycielki. Byłabym rada, gdyby Matka z powrotem wezwała do siebie siostrę Margheritę d'Ottavio, tę, która była z Matką, a teraz jest w Vignanello z siostrą Branca. Siostrę Adelaidę proszę posłać do Vignanello, a siostrę Marię Nazarenę Branca do Rzymu, do szkoły S. Luigi.

Polecam Matce być radosną w Panu i proszę mi napisać trochę o szkole. Niech Matka nie pokazuje się przygnębiona i zniechęcona, coż by bowiem się mówiło? Że źle się czujemy w służbie Bogu? Nie, przeciwnie, musimy być bardziej radosne od osób świeckich i to słusznie... Uciekajmy się często do naszej ukochanej Matki, Najśw. Maryi Panny. Radzę czynić to często i z wiarą. Proszę być cierpliwą, bo cierpienie jest krótkie, a potem

pójdziemy do Nieba zażywać radości, lecz nastąpi to dopiero po trudach przeżytych z poddaniem się Najśw. Woli Bożej. Niech Matka zachowuje Regulę ze spokojem i możliwie jak najdokładniej, nie opuszczając nigdy modlitwy. I proszę się za mnie modlić. Błogosławiąc Matkę w Panu, pozostaje spiesząc się

Acuto, 21 stycznia 1865

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

847

Siostra Luisa Abri
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Vallecorsa

Pragnie, by była szczęśliwa z Jezusem Ukrzyżowanym i z Matką Najśw.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko i Córko w Jezusie !

Dwa zdania w pośpiechu.

Proszę powiedzieć przełożonej Luisie Lauretti, by na piątek rano poszła się na stacji o dwa pojazdy – jeden kryty, drugi z siodłem.

Otrzymałam Matki list i cieszę się, że jest bardzo szczęśliwa. Pragnę, by Matka była zawsze szczęśliwa z Jezusem Ukrzyżowanym i z Matką Najśw. Polecam milczenie i obserwację zakonną tak w szkole, jak i wewnątrz domu. Niech Matka kocha Krzyż i we wszystkich sytuacjach, kiedy trzeba cierpieć, odda się Woli Bożej.

Proszę mi napisać o siostrze Mariannie. Mam nadzieję, że czuje się lepiej. Niech Matka jej powie, by była spokojna. Proszę przekazać moje uszanowanie Ks. Wikariuszowi i niech się za mnie modli. Spieszę się

Acuto, 30 stycznia 1865

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra Caterina Palombi
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Morino

Przyjmujemy wszystko z ręki Bożej, a Pan nas nigdy nie opuści.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko i Córkó w Jezusie !

Niech Matka się nie martwi. Przyjmujemy wszystko z ręki Boga. Proszę być odważna i nie lękać się. Jezus jest z Matką i udzieli Jej łaski, której potrzebuje. Niech Matka będzie pewna, że Pan Jej nigdy nie opuści. Polecać się często Matce Najśw. i chwalebnemu św. Józefowi.

Niech Matka powie siostrze Benedectie, by tam została z błogosławieństwem Bożym. Wszystko pójdzie dobrze. Ufajmy.

Polecam, byście uważały na zdrowie i mogły trudzić się na chwałę Bożą. Błogosławię was. Piśzę w pośpiechu

Acuto, 30 stycznia 1865

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias

Siostra Giacinta Palombi
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Sora

Zmiany personalne w związku z otwarciem szkoły w Pescina. Przystępowanie do Sakramentów św. i modlitwa do Matki Najśw.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko i Córkó w Jezusie !

Polecam w posłuszeństwie, by Matka zabrała ze sobą siostrę Filomenę, swoją siostrę, i pojechała otworzyć szkołę w Pescina. W Morino proszę zabrać drugą nauczycielkę, którą niech będzie Veronica. Niech tam pozostanie,

dopóki nie przyśle innej. Matka niech tam pozostanie przynajmniej osiem dni i niech Matce zapłaci za podróż. Proszę się upewnić, czy wszystkie sprawy są solidnie przygotowane.

Niech Matka powie siostrze Mariucci, by uczyła się także nowej metody, ale niech nie opuszcza modlitwy, nabożeństwa do Matki Najśw. i uczęszczania do św. Sakramentów.

Siostrze Benedectie proszę powiedzieć, niech pełni wolę Dożą, pozostając w szkole w Morino.

Proszę udać się zaraz do Piscina i otworzyć szkołę, gdyż bardzo mnie nalegają.

Bóg niech was błogosławi. Spieszę się.

Acuto, 30 stycznia 1865

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

850

Siostra Nazarena Longo

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Rzym

W przygotowaniu się do zakonnych oblóczyn poleca jej nabożeństwo do Matki Niepokalanej.

Chwała Boskiej Krwi !

Moja Najukochańsza Córko w Jezusie !

Z wielką radością otrzymałam list od siostry i nigdy o Tobie, córko, nie zapomnę.

Proszę być nadal miłośniczką Jezusa Ukrzyżowanego, by stać się Jego Oblubienicą.

Niech siostra pielęgnuje w sercu nabożeństwo do Matki Bożej Niepokalanej i przez miłość do Niej proszę być zawsze posłuszną. W taki sposób przygotowuje się siostra do przywdziania św. habitu Przenajdroższej Krwi.

Bóg niech błogosławi siostrę i wszystkie pozostałe. Módlcie się za mną.

Acuto, 2 lutego 1865

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra Serafina Rossi
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Vallecorsa

Zapewnia ją, iż została wezwana dla chwały Bożej.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa Córko w Jezusie !

Przekonałam się o chętnym posłuszeństwie siostry. Proszę przyjść, kiedy pogoda już się polepszy i zobaczy siostra, że będzie zadowolona i podziękuje Bogu za to, że posłuchała.

Córko, bądź radosna i nie dawaj posłuchu szatanowi. Proszę nie wierzyć, że byli tacy, którzy mi doradzili, abym Cię wezwała. Ja sama wezwałam siostrę dla chwały Bożej. Proszę się za mnie modlić. Pozostaję z szacunkiem

Acuto, 2 lutego 1865

Najpokorniejsza Sługa
Maia De Mattias

Siostra Rosa Maria Possenti
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Atina

Zmiany personalne. Poleca obserwację, gorliwość o zbawienie bliźniego i świętą radość w służbie Bożej.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigonna Matko i Córko w Jezusie !

Proszę o zatrzymanie jeszcze na krótki czas siostry Marii Coltellacci i o należyte pouczenie jej odnośnie sposobu uczenia w szkole według waszej praktyki.

Niech Matka przyśle mi Annuccię, a na jej miejsce weźmie sobie siostrę Filomenę Passeri. Proszę zaobserwować, czy klimat będzie dla niej korzystny

i czy będzie mogła powrócić do zdrowia. Jest w Sandonato. Pisałam do siostry Coltellacci, żeby ją posłała na krótki czas z siostrą Ottawią do Picinisco. Matka z pewnością wie, że zamyka się szkołę w Sandonato. Proszę zorientować się, dlaczego się ją zamyka i czy można by temu zapobiec. Annuccia niech przyjdzie z Marią Giuseppą Tonchei.

Polecam Matce, na ile to możliwe, wierną obserwację Reguły i staranie o zbawienie dusz naszych bliźnich poprzez chrześcijańską naukę oraz przez przykład i wiele modlitwy. Módlmy się bardzo do Matki Najśw. i do chwalebnego św. Józefa. Tamtejsze uczennice niech się modlą o przywrócenie pokoju na świecie i we wszystkich rodzinach, aby pewnego dnia Pan zjednoczył nas wszystkich w Niebie.

Polecam Matce dbać o zdrowie i proszę mi napisać, jak Matka się teraz czuje, czy dobrze czy źle; mam nadzieję, że jest dobrze. Proszę być radosną i zadowoloną. Niech Matka działa, pamiętając o tym, że jest tam z posłuszeństwa i że przygotowuje sobie koronę dla Nieba. Ten świat przemija szybko. Proszę nie zniechęcać się cierpieniem, Jezus jest z Matką. Niech Matka prowadzi zawsze święte rozmowy z tamtejszymi moimi córkami i modli się za mnie. Błogosławię Matkę w Panu. Spieszę się. Błogosławię także pozostałe siostry: Candidę, siostrę Vincenzę, siostrę Annuccię, Annunziatę i wszystkie uczennice, niech się za mnie modlą. Zegnajcie, córki moje w Jezusie.

Dużo, dużo, dużo modłtwy.

Acuto, 19 lutego 1865

Naipokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

853

Siostra Anna Maria Galluzzi
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Montecelio

Zachęca ją, by prosiła św. Józefa o łaskę wyzdrowienia.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa Córko w Jezusie !

Niech siostra nie martwi się z powodu niedomagania na zdrowiu, niech ufa św. Józefowi i Najśw. Dziewicy Maryi. Proszę odprowadzić nowennę do tego

chwalebnego Świętego wierząc, że otrzyma łaskę, i niech Mu siostra powie, że musi wyzdrowieć z posłuszeństwa.

Pozdrawiam przełożoną Albine i siostrę oraz błogosławię z serca. Spieszę się.

Acuto, 28 lutego 1865

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. Proszę powiedzieć przełożonej, by pamiętała o szybkim przysłaniu temu domowi pewnej sumy pieniędzy dla wykonania pewnej rzeczy i wnet się dowie, co to jest. Nie mniej niż cztery skudy proszę wysłać pocztą. Również i inne domy mają swój wkład, gdyż jest to dobro wszystkich i dla chwały Bożej. Jeżeli będzie pięć skudów, tym bardziej będę się cieszyć.

854

Siostra M. Fedele Baffetti

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Priverno

Poleca jej zapoznawać dziewczynki z pięknem cnoty. Modlitwa, obserwacja, postępowanie zakonne.

Chwała Boskiej Krwi !

Najukochańsza Córnko w Jezusie !

Otrzymałam właśnie list od siostry i chciałam natychmiast do Niej jechać, lecz z powodu silnego przeziębienia nie udało mi się. Musiałam jechać do Rzymu, ale nie mogłam z tego samego powodu. Tym kursem pocztą napiszę do biskupa i do Wikariusza Generalnego, aby im polecił tamtejszą szkołę. Niech siostra złoży całą swą ufność w Matce Najśw. i wszelkie sprawy omawia z tą tak drogą Matką. Proszę się nie lękać, to co siostrze gorąco polecam, to pomóc dziewczętom w poznaniu piękna cnoty i brzydoty zła, o którym jednak nie należy mówić za dużo. Niech siostra mówi zawsze i w sposób zachęcający o cnocie, zło bowiem daje się poznać samo przez się. Niech siostra powie na przykład: „Drogie dziewczynki, rozważcie jak piękna jest dziewczynka skromna, pokorna, posłuszna swoim rodzicom, w kościele pobożna, miłująca skupienie, modlitwę, milczenie itd.” Potem niech siostra na przykładzie o świętych dziewicach, rozpala w nich nabożeństwo do Matki Najśw. tak, by nie umiały bez Niej żyć. Podobnie też o Dzieciatku Jezus, ile wycierpiał z miłości ku nam, a szczególnie o Jego bolesnej

Męce. Proszę starać się dobrym postępowaniem pociągać wszystkie do Boga, itd.

Proszę nigdy nie opuszczać modlitwy, zachowania Reguły, Komunii św., należy zachować powagę zakonną i skromność w kościele, schludność, porządek, oczy spuszczone, miłe zachowanie itp.

Proszę powiedzieć siostrze Filomenie, żeby mi napisała, które książki należą do niej, a ja ich poszukam. Niech siostra powie jej jeszcze, by się przygotowała do profesji, by była radosna, czyniła dobro duszom z prawdziwą gorliwością.

Co rabi Adelaide? Niech siostra jej powie, by dążyła do świętości. Proszę pozdrowić Panią Geltrudę i Jej Wielce Czcigodnego Pana Brata. W mojej nędzy nie omieszkam modlić się za nich. To by było wszystko, z szacunkiem pozostaje błogosławiąc wszystkie w Panu

Acuto, 4 marca 1865

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

855

Siostra Caterina Pavoni
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Riofreddo

Upłynął termin pewnej zapłaty. Ładny podarunek dla Mariucci, jeżeli będzie się dobrze sprawować. Gdy zdobędziemy zbawienie, zdobyliśmy wszystko.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko i Córkó w Jezusie !

Zmuszona jestem ponownie napisać, by Matka wznowiła prośbę do Pana Chirurga. Nie mogę dłużej czekać na wpłacenie należności, której termin płatności upłynął w listopadzie ubiegłego roku. Niech przygotuje przynajmniej połowę z 25 skudów na koniec miesiąca, gdyż przysię po niej Benedetto. Jeżeli kocha swoją córkę, niech uczyni tę ofiarę z miłości ku Bogu, który mu to wynagrodzi i sprawi, że jego córka Elisa będzie szczęśliwsza. Czuje się dobrze, przed kilkoma dniami otrzymałam od niej list.

Proszę powiedzieć Mariucci, by dążyła do świętości i starała się o większe nabożeństwo do Matki Najśw. Jeżeli będzie dobrą córką, otrzyma ode mnie ładny podarunek. Kiedy Matka mi napisze że Mariuccia sprawuje się naprawdę dobrze, prześlę go jej. Niech Matka jej powie, że będzie się cie-

szyc i wszystkie siostry będą się za nią modlić. Sprawcie, by zajaśniała piękna cnota milczenia. Módlcie się dużo do Jezusa i Najśw. Matki, by udzielili nam doskonałej miłości. Prośmy wszystkich Świętych w Niebie, abyśmy z ich pomocą mogli się zbawić i miłować Boga na wieki. Jeśli osiągniemy zbawienie, spełniłyśmy wszystko. Niech Matka zapala się coraz bardziej miłością ku Jezusowi i Najśw. Matce Bolesnej i zadba o prawdziwą pobożność w sercach wszystkich kobiet i dziewcząt.

Życzę Matce wszystkiego dobrego i proszę Boga o obfite błogosławieństwo, jak również dla Ascenzji i Mariucci. Z szacunkiem pozostając spiesząc się

Acuto, 10 marca 1865

Najpokorniejsza Sluga
Maria De Mattias

856

Siostra Carolina Signoretti
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Rzym

Prosi o trochę prowiantów. Lęk przed złodziejami z powodu braku agrodzenia ogrodu. Robić wszystko, aby podobać się ukochanemu Jezusowi. Pragnie zobaczyć się ponownie z córkami z Niemiec. Wiadomości o ubogiej wspólnocie w Acuto.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko i Cóрко w Jezusie !

Będę bardzo wdzięczna, jeżeli Matka przyśle mi trochę cukru, kawy i ryżu. Dziękuję za troskę. Bóg niech udzieli Matce tego dobra, o które Go prosi; niech Matka modli się nadal z wiarą do Najśw. Dziewicy. Polecam zadbać o swoje zdrowie. Czyńmy wszystko, aby podobać się naszemu ukochanemu Jezusowi, który jest jedynym naszym dobrem i proszę być spokojną w Nim i w Jego miłujących ramionach. Ja nie mogę Cię, córko, zapomnieć i pragnę Cię widzieć całą w Bogu, zadowoloną w tym życiu i na wieki.

Bóg chciał, że przyszły pieniądze od Amadeów. Boimy się tutaj złodziei. Zatruli trzy psy i, jeżeli nie zrobi się ogrodzenia, stoimy na środku ulicy. Ufajmy bardzo zasługom Krwi Jezusa Chrystusa, Ona jest całą moją nadzieją. Módlmy się.

Gdyby Przełożony nie zabronił mi podróżować w złą pogodę, byłabym przybyła pomimo deszczu, aby zobaczyć te dwie moje córki Niemki. Przykro mi, że nie otrzymały mojego listu. Bóg niech będzie błogosławiony. Módlmy się za nie i za Fundację w Niemczech, by Bóg napelniał je swoim Duchem.

A teraz kilka słów o tutejszej ubogiej wspólnotie zakonnej. Donoszę, że wszystkie tutejsze moje córki czują się dobrze, nie jestem godna przebywać z nimi; najwięcej kłopotu robię ja. Módl się za mnie i spraw, niech się inni modlą. Mam chore, które są w potrzebie. Serce mi się ściska, że im nie mogę pomóc, odejmuję sobie od ust, aby im ofiarować i czynię to z wielką przyjemnością. One by chciały, abym podratowała swoje nadszarpnięte zdrowie, które podupada, lecz w jaki sposób mogłabym to zrobić? Opiekę nad sobą złożę w ręce Boga. Miejmy wielką ufność w Jezusie. Największym naszym szczęściem jest miłość do Niego i wienna służba. To mogę jedynie za pomocą Jego łaski.

Moje drogie córki (mówię to Matce i wszystkim tamtejszym), módlcie się za mnie wszystkie. Pozostaję z szacunkiem i spieszę się

Acuto, 10 marca 1865

Napokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. Jestem zadowolona z tej młodej dziewczyny, o której Matka wspomina, a która idzie do Civitavecchia. Proszę mi przysłać jej świadectwa chrztu i bierzmowania. Za kwotę na jej utrzymanie zakupię pszenicę, która mi jest bardzo potrzebna.

857

Siostra Rosa Maria Possenti

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Atina

Matczyne upomnienia. Zgromadzenie jest całkowicie Dziełem Boga, na chwałę Jego Przenajdroższej Krwi, Prawa Boże i Jego Ewangelia w sercach dziewcząt i sióstr. Prosić Pana o Jego czystą miłość, żal za grzechy i wytrwanie do końca.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko i Córko w Jezusie !

Otrzymałam Matki list, trochę za mocny. Niech to będzie dla miłości Boga. Co do przypadku, kiedy siostry zostały usunięte ze szkoły w Sandona-

to, byłabym się oieszyla, gdyby je Matka, jako najbardziej gorliwa z moich córek, była przyjęła i zachęciła, wtedy nadal mogłyby czynić dobro na chwałę Bożą. A teraz stało się inaczej. Mam nadzieję, że Bóg temu zarządził. Jemu chwała i dziękczynienie na wieki. To nasze Zgromadzenie jest całkowicie Dziełem Boga. On zatroszczy się, by prowadzić je do celu na chwałę Przenajdroższej Krwi. My tymczasem polecajmy się Jego Miłosierdziu, aby wspierał nas swoją łaską i swoim światłem.

Proszę czuwać nad obserwacją i aby Prawo Boże, Rady i Ewangelia Jezusa Chrystusa były w sercach dziewcząt i sióstr. Potrzeba dużo modlitwy i milczenia, a zobaczy Matka spływające na was błogosławieństwo Boże. Wielkim odprężeniem dla naszego ducha jest mówienie cichym głosem i z rozważą, po uprzednim zwróceniu myśli i serca do Boga. Wielkim pokrzepieniem jest także usunięcie się od czasu do czasu w odosobnienie, aby rozmawiać z Bogiem, prosić Go z ufnością o czystą miłość, o żal za nasze grzechy i o wytrwanie do końca, abyśmy mogły pewnego dnia połączyć się wszystkie w błogosławionej szczęśliwości w Niebie. Proszę się modlić za mnie nędzną, abym się zbawiła.

Niech Matka pisze do mnie często, przysyłając mi wiadomości o was, a ja kocham was bardzo w Jezusie i w Jego miłującym Boku ściskam was i błogosławie. Pozostaję z szacunkiem

Acuto, 24 marca 1865

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. Z wielką przyjemnością otrzymałam list od Annucci i chętnie daję pozwolenie na złożenie profesji po odprawionych rekolekcjach. Proszę mi napisać, w którym dniu złożyła śluby. Niech Bóg Matkę błogosławi.

Maria Agostina pojechała otworzyć szkołę w pobliżu Rzymu. Tutaj sprawidzi serca.

była nieprzychylnych słów przeciwko niej. Wszyscy mogą uchybić, lecz Bóg wowała się bardzo dobrze. Mówię o tym, gdyż w tamtych stronach wiele

Siostra Nazarena Branca
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Vignanello

Życzenia na Święta Wielkanocne. Potrzeby materialne dla sprawy wielkiej wagi.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko i Córkó w Jezusie !

Już od dłuższego czasu nie mam wiadomości od was. Nie zapomniałam ani o Matce, ani o pozostałych. Z radością otrzymałam wasze dobre życzenia na Boże Narodzenie i polecałam was narodzonemu Zbawicielowi. Obecnie życzę wam najradośniejszych Świąt Wielkanocy i będę polecać was wszystkiemu Boskiemu Ukrzyżowanemu Odkupicielowi, zmarłemu i chwalebnie zmartwychwstałemu. Módlmy się o Jego czystą Miłość.

Kiedy ojciec Maddaleny Tedeschini wypłaci posag? Czemu Matka z nim nie pomówi? Można by zakupić dobre grunta, lecz z braku pieniędzy nie mogę tego zrobić.

Proszę przysłać mi pocztą dwadzieścia pięć paoli i niech Matka zrobi to zaraz, gdyż muszę załatwić ważną sprawę. Inne szkoły udzieliły mi większych sum, jeżeli więc Matka chciałaby tym razem przysłać trzy skudy, byłoby lepiej.

Chwała Boża zmusiła mnie do tej prośby.

Módlmy się gorąco do św. Józefa. Bóg niech was wszystkie błogosławi. Spieszę się i z szacunkiem kreślę się

Acuto, 30 marca 1865

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias

Siostra M. Oliva Spinetti

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Rzym

Opatrzność Boża. Zainteresowanie się duchowym dobrem rodziny Dezi. Pobożne dzieła czynione w domu tej rodziny.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko i Córkę w Jezusie !

Maurizio powiedział, że za pieniądze otrzymane w tamtej szkole kupi mi jeszcze 2 centnary pszenicy. Chwała Bogu! Dziękujemy Mu z całego serca, a ja dziękuję także Matce, jako narzędziu w rękach Boga.

Bardzo się cieszyłam wiadomością, że J.E. Mons. Sillani¹ interesuje się biednym panem Cezare Dezi; potrzeba modlitwy.

Załączam Matce prośbę, którą ten pan napisał już dość dawno. Napiszę do wspomnianego biskupa o szkole w Piperno. Biskup w Terracina przysłał mi dobre wiadomości i pisze, bym przynajmniej jeden raz przyjechała zwizytować tamte szkoły; spodziewam się przybyć, jak się pogoda unormuje.

Proszę powiedzieć Przełożonemu, by nie ustawał w modlitwie za wspomnianą rodzinę Dezi, tzn. Pana Cezare, żonę i dzieci. Matka wie, że nie chodzą więcej na Mszę św., gdyż są zniechęceni. Byłyśmy u nich w domu, w którym dokonywały się liczne dzieła miłosierdzia. Sprzedał naszemu klasztorowi dobre grunta. Pierwszy kawałek kosztował 450 skudów; ten, który zamierzamy teraz kupić kosztuje 390, a wszystka ziemia jest dobra pod pszenicę. Te 795 skudów wspomniana rodzina zużyła na zapłacenie długów i dla rodziny. Niech Matka poprosi wspomnianego Monsignora, by powiedział, jak ma być zredagowana prośba, którą ma napisać pan Cezare i do kogo ma ją skierować, czy do Merode czy do Matteucci. Nie ma nikogo, kto by wspomógł biedną rodzinę, ani kto by im udzielił rady. Nalegaj na Przełożonego, by modlił się więcej za ich dusze.

Proszę się za mnie modlić i za całą tutejszą wspólnotę.

¹ Biskup z Terracina.

Niech Bóg błogosławi Matkę i wszystkie pozostałe. Piśmę w pośpiechu, bo mam napisać dużo innych listów, przesyłek itd. Ten mój strzęp zdrowia mało wytrzymuje, ale robię to, co mogę. Niech Matka pomoże mi ufać Bogu i obietnicom Jezusa Chrystusa Ukrzyżowanego.

Acuto, 3 kwietnia 1865

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. Niniejszy list proszę pokazać Przełożonemu, któremu wysłałam list skierowany do Delegata, ale nie wiem, czy go otrzymał.

860

Siostra Caterina Pavoni
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Riofreddo

W wielkim sekrecie wzywa ją do Rzymu i doradza jej, w jaki sposób ma się przygotować do podróży.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matka i Córka w Jezusie !

Ten list niech Matka przeczyta w sekrecie. Proszę, by Matka w posłuszeństwie na krótki czas przyjechała do Rzymu. Tymczasem proszę uporządkować wszystkie sprawy i w czasie przygotowywania się do spełnienia posłuszeństwa niech Matka dużo się modli do dobrego Jezusa, by błogosławił nasze zamierzenia. Na razie niech Matka nie okazuje, że musi wyjechać. Proszę tylko powiedzieć, że cieszy się z przyjazdu innych nauczycielek do pomocy. Niech Matka wszystko powierzy siostrze Marii Giuseppe, lecz w tajemnicy, nie mówiąc o tym nawet siostrze Ascenzii. Proszę wszystko robić roztropnie. Po jakimś czasie niech Matka powie, że musi jechać do Rzymu dla załatwienia spraw w rodzinie i że Przełożona dała Matce już pozwolenie. Pragnę, by Matka przyjechała do Rzymu dnia 23 bm.

Jak Matka przyjedzie do Rzymu, porozmawiamy osobiście.

Bóg niech błogosławi Matkę z towarzyszką. Pozostaję z szacunkiem

Rzym, 13 maja 1865

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. Maria Giuseppa Flavoni z drugą nauczycielką przyjadą na początku przyszłego tygodnia, tj. około 18 bm. będą w Palombara i należałoby po nie posłać dwa wierzchowce. Byłoby lepiej, gdyby Matka przybyła tymi samymi wierzchowcami, oznajmiając siostram, że Matka ma przyjechać – jak powiedziałam wyżej. Kiedy Matka spotka się z Marią Giuseppą, proszę ją pouczyć, jak się ma dostosować do obowiązków w szkole w Riofreddo.

861

Siostra Amalia Lauretti
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Sora

Nauczać drogi zbawienia tych, którzy jej nie znają i prosić Pana, by udzielił potrzebnego światła.

Chwała Boskiej Krwi !

Najukochańsza Córko w Jezusie !

Jeżeli siostra nie czuje się dobrze, to nie chcę, by się zmuszała do pozostania w Sora. Przełożony poleca siostrze troskę o zdrowie i czynienie dobra duszom. Módlmy się usilnie do Pana, by udzielił zdrowia i potrzebnego światła dla nauczania drogi zbawienia tych, którzy jej nie znają, oraz obowiązków ich stanu.

Proszę się za mnie modlić, być spokojną i napisać do mnie szybko. Spieszę się.

Rzym, 17 maja 1865

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra M. Oliva Spinetti
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Acuto

Córki pani Giannuzzi przyjęte do klasztoru jako wychowanki. Obserwacja, której towarzyszy prawdziwy duch Jezusa Chrystusa. Troska o chorą siostrę Sciatti i o stolarza.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa i Najukochańsza Córko w Jezusie !

Pisze mi siostra Angelica, że pani Giannuzzi wyraziła życzenie, by jej dwie córki w klasztorze były odseparowane od szkoły i były powierzone jednej z sióstr. Proszę je przyjąć i siostra niech ma opiekę nad nimi. Proszę je umieścić w pokoju przeznaczonym na archiwum i uczyć je pisać, czytać i niektórych prac.

Polecam siostrze obserwację, której niech towarzyszy prawdziwy duch Jezusa Chrystusa Ukrzyżowanego, a szczególnie miłość wzajemna, pokora, szczere oddanie i milczenie.

Proszę mi zaraz napisać jak czuje się Sciatti i niech ma bardzo ciepło, by wyleczyła się z odry; jej ojciec chce, by miała ciepłe picie i jedzenie; niech unika przeciągu. Proszę wyznaczyć jedną siostrę, która będzie nad nią czuwać. Tak samo polecam czynić, jeżeli jeszcze któraś z moich córek zachoruje na odrę.

Niech siostra powie Benedetto, by sadził w ogrodzie. Stolarzowi proszę powiedzieć, by skończył szafę, przynajmniej jedną na bieliznę i niech zrobi sufit w refektarzu na górze, obok pokoju siostry Giovanni Vivaldi. Stolarzowi, jeżeli pracował cały tydzień, niech siostra w każdą sobotę da pięć lub sześć paoli. Proszę zapisać, jaką pracę wykonywali każdego dnia, tak stolarz jak i murarz, Angelo Necci. Proszę nie zapomnieć wpisać wszystkiego, także wypłacone im pieniądze, do ich notesu. To wszystko niech siostra przekaże siostrze Angelice.

Niech siostra powie Ks. Dziekanowi, że tutaj mówi się, iż Benedetto nadmiernie pije i że dlatego nie może nadal służyć klasztorowi; z miłości ku Bogu niech się poprawi. Spiesz się.

Rzym, 19 maja 1865

Najpokorniejsza Sluga
 Maria De Mattias

P.S. Na poczcie w Anagni jest jeden skudo, który przysłano z Bassanello. Siostra Argelinda z Seronne chce przysłać 1,50 skudów. Mogłaby siostra posłać po nie Benedetto w dniu święta.

Proszę wezwać panią Annę Stefani, żonę pana Teodosio i siostrę Ks. Dziekana i niech im siostra powie, że ja się troszczę o panią Filomenę i, jeżeli jej czegoś potrzeba, proszę jej dać.

Na razie niech siostra nie wysyła pojazdu po nauczycielki z Fumone. Wkrótce napiszę, kiedy trzeba je wezwać. Jeżeli siostra wysłała kogoś po nie, niech siostra go zawróci i nic nie mówi.

863

Adresatka ta sama

Wyznaczenie miejsca dla niektórych sióstr. Biskup z Alatri nie godzi się na odejście sióstr z Fumone. Ojciec Święty życzy sobie, by nie zatrzymywać tych, które nie chcą słuchać.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko i Córko w Jezusie !

Wraca Maria Giuseppa. Proszę powiedzieć Bendetto, niech ją odprowadzi do Paliano, a siostrę Maddalene Capone z Concetta do Riofreddo. Niech Matka załatwi to szybko, ponieważ w tej miejscowości brakuje nauczycielki. Siostra Filomena Flavoni do Colleparado, również i ona powinna pójść, gdyż tam jest potrzeba.

Carlotta niech idzie z siostrą Filomeną do Vico, ona pozostanie, a siostra Filomena będzie kontynuować podróż do Colleparado.

Mam nadzieję, że nauczycielki z Fumone nie odeszły, bo biskup z Alatri nie chce tego i to był powód, że odwołałam dane zarządzenie. Modlitwy.

Ojciec Święty życzy sobie, by nie przedłużać pobytu tych, które nie chcą słuchać. Proszę powiedzieć wszystkim, że jestem przeszyta bólem. Niech się modlą za mnie. Błogosławie Matkę i pozostają

Rzym, 23 maja 1865

Najpokorniejsza Sluga
Maria De Mattias

Polecam wszystkim posłuszeństwo i milczenie.

Adresatka ta sama

Zawsze jest zajęta przenosinami sióstr. Bóg się zatroszczy, jeżeli będzie panował pokój i gorliwość o zbawienie dusz. Niech będzie wielkie pragnienie miłowania Jezusa Ukrzyżowanego i Matki Bolesnej. Jak należy traktować murarza. Marta Maria nie nadaje się do Instytutu.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko i Córko w Jezusie !

Proszę mi napisać, czy siostra Maddalena Capone poszła do Riofreddo; jeżeli nie poszła, proszę natychmiast napisać, by zaraz tam się udała.

Siostra Maria Giuseppa – do Paliano, a jej siostra Filomena do Colleparado. Siostrze Filomenie proszę powiedzieć, że w Colleparado pozostanie około czterech miesięcy.

Siostrę Concettę niech Matka każe zbadać przez lekarza i dowie się, czy powietrze w Riofreddo będzie jej służyć. W razie, gdyby orzekł, że nie, proszę napisać do siostry Maddaleny, by zabrała ze sobą siostrę Teresę Germini, która obecnie jest z nią w Paliano. Jeżeli Teresie brakuje coś z odzieży, to niech mi napisze, ja się postaram wysłać jej. Niech tylko panuje posłuszeństwo, pokój i gorliwość o zbawienie dusz. Dużo modlitwy i wielkie niech będzie pragnienie miłowania Jezusa Ukrzyżowanego i Najśw. Matki Bolesnej.

Dwie Salvucci niech idą – siostra Agnese do Morino, a siostra Serafina do Picinisco; lecz przed udaniem się do Picinisco siostrę Agnesę niech zostawi w Morino, a ona niech idzie do Casalvieri. Niech ją odprawi siostra Annunziata Consalvi, która ma porozmawiać z siostrą Ottavią. Niech Matka postara się wysłać je przez Morino, albo lepiej przez Filettino, z Filettino do Civitella. Siostra Serafina niech pozostanie na krótki czas z siostrą Anną Gentili, a siostra Agnese niech idzie, jak powiedziałam, do Morino. Jeżeli Matka może rozporządzić lepiej, proszę tak zrobić. Daję Matce wszystkie uprawnienia, tylko niech zaraz udadzą się w drogę.

Murarzowi Angelo Necci niech Matka daje pracę i każdego dnia da mu trochę pieniędzy. Żonie wspomnianego Angelo kupiłam suknię, więc zamiast osiemnastu paoli, proszę mu dać 80 baj. Niech pracuje i niech Matka powie służącej Domenice, by zadbała, aby mu nic nie brakowało i proszę to powiedzieć także Anniemarii.

Niech Matka przygotowuje Martę Marię do odejścia do domu. Maurizio Longo powinien ją do tego skłonić. Proszę z nim rozmawiać. Marta Maria jest dobra, lecz do nas nie nadaje się. Nazarena mogłaby mieszkać w pokoju archiwalnym, a Matka niech ją uczy.

Proszę pozdrowić ode mnie siostrę Teklę i powiedzieć jej, że kiedy przyjdzie Maurizio, pošlę jej to, czego potrzebuje.

Niech Matka powie wszystkim, by nie zatrzymywały się w sypialniach i nie robiły plotek, gdyż to wprowadza niepokój. Proszę przekazać moje uszanowanie Ojcu spowiednikowi i powiedzieć mu, by polecał mnie Bogu.

Rzym, 30 maja 1865

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. Proszę mi przysłać 2 czerwca Panią Cecilię Ciatti, a Matka niech razem z nią przyjedzie na dwa dni. Ciatti niech nie zabiera żadnych rzeczy, ponieważ musi wrócić do Acuto. Siostrze furtiance proszę zostawić trochę pieniędzy na wydatki.

865

Ks. Salvatore Pelioni

Ksiądz w Colleparado

Przeprasza, że jeszcze nie wysłała nauczycielki. Błogosławiona cierpi za swoje siostry i modli się za nie do Pana.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Wielce Czcigodny Księżu !

Nie wiem co powiedział W.W. że jeszcze nie posłałam nauczycielki do pomocy moim tamtejszym dobrym córkom. Wydarzenia ostatnich kilku miesięcy przysporzyły mi dużo pracy. Niech się dzieje wola Boża. Mam za mało siostr, gdyż niektóre są chore.

Dałam zarządzenie siostrze Filomenie Flavoni, by udała się tam na krótki czas, a w czasie wakacji zabiorę trzy lub cztery moje córki z niektórych szkół, między którymi jest jedna przeznaczona do Colleparado. Teraz nie mogłabym tego zrobić, gdyż wszystkie przygotowują się do występów uczennic. Proszę W.W., by na moją pociechę zachęcał do przetrwania tamtejsze moje ukochane córki. Pragnę wiedzieć, jak się czują na zdrowiu. Ja cierpię za nie, zawsze o nich pamiętam i proszę Pana, by je krzepił swoją Najdroższą Krwią, która obdarzy je pociechą i pokojem.

Dla mego spokoju cieszyłabym się krótką odpowiedzią, którą proszę skierować do tuteszej szkoły, Vicolo del Macello, nr 20.

Proszę przyjąć wyrazy mego szacunku i z głęboką czcią pozwalam sobie kreślić się

Waszej Wielebności (...)

Rzym, 31 maja 1865

Najpokorniejsza Sługa

Maria De Mattias

Przeł. Gen. od Przenajdroż. Krwi

P.S. Proszę W.W. o wybaczenie. Pomyliłam się odwracając kartkę. Proszę się za mnie dużo modlić.

Proszę o trochę wiadomości o szkole w Vico. I do tej szkoły powinienam posłać jeszcze jedną nauczycielkę. Modlitwy...

866

Siostra Ottavia Bellini

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Picinisco

Klasztor w Acuto jest bardzo ubogi z powodu słabych zbiorów. We wspólnocie pozostaje bardzo mało sióstr.

Chwała Boskiej Krwi !

Czaigodna Matko !

Posyłam do tamtejszej szkoły siostrę Serafinę Salvucci, prosząc Matkę o miłosierdzie dla niej i zatrzymanie jej dla Miłości Boga, gdyż z powodu suszy zboże nie urośnie, a chociaż nawet wszędzie, to będzie go bardzo mało. O, ileż też biednego ludu! Klasztor w Acuto z tego powodu jest bardzo ubogi. Niech będzie błogosławiony!

Pozostałe moje siostry są w Acuto, jedna po drugiej rozchodzą się do różnych szkół. Pozostają tylko chore, pielęgniarza, dwie staruszki, zakrystianka, dwie nauczycielki, furtianka i cztery siostry konwerski z przełożoną i mistrzynią nawiojuszek. Nie wątpię, że siostrę wspomnianą zatrzyma Matka do czasu, aż Bóg opatrzy. Po przybyciu siostry Salvucci proszę zaraz dać mi odpowiedź.

Proszę mi wierzyć, że się spieszę. Błogosławiąc Matkę w Panu, pozostaję z szacunkiem

Rzym, 3 czerwca 1865
Vicolo del Macello

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias
Przel. Gen. od Przenajdroż. Krwi

867

Siostra Maddalena Capone
Adoratarka Przenajdroższej Krwi
Riofreddo

Zlecenie obowiązku względem Ks. Dziekana. Poleca szkołę, apostołstwo i regulamin dnia. Skarbniczka czystej miłości Bożej.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko i Córko w Jezusie !

Proszę pójść do Ks. Dziekana i wręczyć mu 3 skudy na konto siostry Marii Giuseppy Flavoni, która mi odda, gdy będę wracała do Acuto. Niech Matka zrobi mi tę przysługę i przekaże mu, jak powiedziałam.

Pragnę wiedzieć, jak Matka się czuje pod względem zdrowia i jak funkcjonuje szkoła. Jak się czuje Concetta?

Polecam Matce szkołę i Zebrania.

Proszę mi napisać, czy macie regulamin dnia; jeżeli go nie ma, proszę go ułożyć i zadbać, by był zachowywany.

Niech Matka prosi naszą najukochańszą Matkę Maryję, by udzieliła nam wszystkim czystej miłości ku Bogu, gdyż Ona jest Skarbniczką. Módlmy się dużo; proszę się za mnie modlić w sposób szczególny. Błogosławie Matkę i pozostaję w Jezusie Ukrzyżowanym

Rzym, 15 czerwca 1865

Matki Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra M. Oliva Spinetti
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Acuto

Zarządzenia Matki. Marta Maria powinna pójść do domu. Uciekanie się do Najśw. Matki we wszystkich potrzebach.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Najdroższa Córko w Jezusie !

Zabraniam siostrze częstego chodzenia po schodach. Proszę iść tylko w największej potrzebie. Niech siostra pracuje w archiwum, albo z siostrą Angeliką. Proszę dobrze pouczyć nowojuszkę w pisaniu, czytaniu, szyciu koszul itd. Niech siostra z łaski swej zadba o szybkie jej wyuczenie, gdyż muszę ją posłać do jednej szkoły.

Proszę powiedzieć Marcie Marii, że jest wolą Bożą, by wróciła do swego domu. Niech się z tym pogodzi. Tam tak samo może się uświęcić, a nawet lepiej, niż gdyby pozostała w Instytucie. Tutaj nie uświęci się, ponieważ nigdy nie miała powołania. Jeżeli nie chce posłuchać, będzie tym gorzej. Zarzucano mi fakt przyjęcia jej do Zgromadzenia.

Siostra niech będzie spokojna i radosna w Jezusie Chrystusie. We wszystkich potrzebach idź, córko, do stóp Najśw. Matki Maryi. Proszę się za mnie modlić. Błogosławie siostrę i w pośpiechu pozostaje

(bez daty)

(bez podpisu)

P.S. Proszę przekazać moje uszanowanie Przewiel. Ks. Kanonikowi Ciolli, naszemu Spowiednikowi. Niech mu siostra powie, że nie mam jeszcze pozwolenia na powrót i niech mnie poleca Bogu.

Niech siostra powie Benedetto, by poszukał desek do ukończenia sklepienia w kaplicy, niech będą dobre, ale niech nie płaci dużo, mogę wydać do ośmiu skudów, które mu dam po moim powrocie, lub najpóźniej we wrześniu, lecz spodziewam się oddać wcześniej.

Proszę powiedzieć Ks. Dziekanowi, niech sprawdzi rachunki od Angela Necci i niech oceni jego pracę. Wydaje mi się, że ten chce zrobić tak, jak w poprzednich razach; z łaski swej proszę mu powiedzieć, że nie mam pieniędzy na wyrzucenie, ale chcę zapłacić to, co sprawiedliwe.

Siostrze Serafinie proszę powiedzieć, niech się modli, niech będzie spokojna i odda się wali Bożej; dla tych zaś, którym nie podoba się nasze Zgromadzenie, drzwi są otwarte, tak mi polecono powiedzieć wszystkim.

Niech siostra opisz mi wszystko szczegółowo. Zgodnie z Regulą proszę zwizytować trzy szkoły: Vico, Colleparola i Fumone. Tę ostatnią proszę odwiedzić pierwszą i niech siostra pozostanie cztery lub pięć dni. Sposób wizytacji ujęty jest w Regule. Niech siostra złoży wszystko w ręce Madonny.

869

Adresatka ta sama

Nie martwić się z powodu cierpień, które Bóg zsyła na nas. Możemy być szczęśliwe, jeśli nasze serce nie zna innej miłości poza miłością Krzyża. Biedne ciało powoli niszczy, by spełnić ofiarę złożoną swemu umiłowanemu Bogu.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko i Córko w Jezusie !

Jak Matka wie, nie zależy to ode mnie, kiedy wrócę do Acuto. Nie trapię się z powodu cierpień, które Bóg na nas zsyła, odczuwam jednak głęboko to, co wy cierpicie. Zdajmy się całym sercem na wolę Bożą. Matka i siostra Angelika z pogodą ducha przyjmijcie ten właśnie krzyż, jaki wam Bóg daje. Proszę powiedzieć także innym chorym, aby i one poddały się najświeższej woli Bożej. Wszystko jest dla naszego dobra. Błogosławione jesteśmy, jeśli nasze serce nie zna innej miłości, jak tylko miłość Krzyża. Poza Nim nie zazna się pokaju, bowiem w Nim jest nasz najukochańszy Jezus Ukrzyżowany... !

Drogę obok ogrodu nadal składajmy w ręce dobrego Boga, a zobaczymy czego pragnie. Niech Matka powie Ojcu Spowiednikowi, by mnie polecał dości, jakiej doznaję widząc, że budowa mego ciała powoli niszczy, by spełnić ofiarę, jaką złożyłam mojemu umiłowanemu Bogu, oddając całą siebie w ręce posłuszeństwa moim Przełożonym.

Módlmy się do Jezusa i Najśw. Matki, naszej drogiej Matuchny, by zjednoczyła nas wszystkie w Niebie. Odwagi i wielkiej ufności w Bogu. Niech Matka nie martwi się zbyt, niech robi co może, reszty dokona Maryja, niech będzie radosna. Proszę przekazać moje uszanowanie Ks. Dziekanowi i naszemu Spowiednikowi. Błogosławię was wszystkie i z szacunkiem pozostaję

Rzym, 17 czerwca 1865

Napokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. Proszę pozdrowić ode mnie Marię Ceccarelli, Teclę, Carmenę, Clementinę, siostrę Giovannę Vivaldi, siostrę Serafinę, Domenikę De Carolis, siostrę Angelikę, siostrę Clelię, siostrę Annę Renzi, nowicjuszkę Caroline, siostrę Domenikę Ciribaldi, Annę Marię, Mariuccię, Domenikę z Veroli, Eufemię, itd.

Wszystkim polecam milczenie i pełny pokój oraz gorliwą modlitwę.

Proszę mi przysłać trochę wina, tego z dużych beczek, tzn. z tych dużych, które są na zewnątrz, niech Matka wybierze to lepsze.

Proszę powiedzieć Annie Marii, by starannie posprzątała piwnicę i niech mówi ściszym głosem.

870

Adresatka ta sama

Martwi się niedomaganiem sióstr chorych. Troska o czystość kościoła i o posługę duchownych.

Chwata Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko i Córkó w Jezusie !

Słyszę o kłopotach Matki i nie potrafię nie odczuwać tego zmartwienia, lecz wszystkim kieruje Bóg dla naszego dobra. Niech będzie błogosławiony.

Jeżeli Matka zauważy, że Maria Angelica poczuje się lepiej, niech mi zaraz napisze; to się tyczy również Matki i innych chorych. Ufajmy bardzo Jezusowi.

Proszę się starać, by nauczyły się dobrze dzwonić dzwonem, i niech się dzwoni zawsze o jednej godzinie: rano, w południe i wieczorem, jak również kilka uderzeń na początku nocy. Kościół niech będzie zawsze czysty. Proszę nie odchodzić z Acuto aż do mojego przyjazdu, co nastąpi wkrótce. Chcę, by Matka wyzdrowiała i niech prosi Madonnę o tę łaskę. Polecam Matce Nazarenę Longo, proszę powiedzieć o tym siostrze Clelii.

Pozdrawiam chore i wszystkie inne, niech się bardzo za mnie modlą, a Matka niech się modli w sposób szczególny. Proszę się starać, by księża byli obsłużeni punktualnie i z szacunkiem.

Błogosławię was wszystkie w Ranie Jezusa i z szacunkiem pozostaje

Rzym, 21 czerwca 1865

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. Od Maurizio otrzyma Matka odzież dla Marty Marii, sukienki, podkoszulki i dwie chustki. Proszę postarać się o stanik i zapłacić tyle, ile kosztuje.

Siostra Tecla Colonna
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Acuto

Ufa, iż pokrzepienie dla biednej chorej przyjdzie od Przenajdroższej Krwi Jezusa. Oświadcza, że jest szczęśliwa ze spełnienia ofiary ze swego życia uczynionej Bogu, wśród najbardziej gorzkich doświadczeń.

Chwała Boskiej Krwi !

Moja Najukochańsza Córko w Jezusie !

Moje serce odczuwa cierpienie siostry. O, jak jest wrażliwe ! Jak chętnie chciałabym siostrze pomóc, gdyby to było możliwe. Lecz ufam, że pokrzepienie dla siostry przyjdzie przez Przenajdroższą Krew, od Najśw. Matki Maryi i św. Józefa. Cierpienia siostry przyjęte z oddaniem, staną się jednego dnia koroną w Niebie.

Ufajmy mocno i módlmy się z wiarą. Ja czułam się źle. Jednego dnia postawili mi pijawki na nodze, wydaje się, że mi pomogła, ale kaszel nie ustaje.

Cieszę się, że dopała się ofiara, jaką złożyłam Bogu z mojego życia wśród najbardziej gorzkich doświadczeń. Jeśli to będę mogła otrzymać, to będę niezmiernie szczęśliwa.

Proszę powiedzieć innym moim chorym córkom, aby umocnienia szukały w ukochanym Krzyżu Jezusa, który jest naszym wszystkim.

Błogosławie was i spieszę się

Rzym, 27 czerwca 1865

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias

Siostra M. Oliva Spinetti

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Acuto

Biada temu, kto nie bierze udziału w dziedzictwie, które pozostawił nam nasz Najukochańszy Oblubieniec Jezus. Zmiana personelu ze względów zdrowotnych.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko i Córkó w Jezusie !

Nie traómy odwagi. Ożywiamy wiarę... Biada temu, kto świadomie nie bierze udziału w dziedzictwie, które nam pozostawił nasz Najukochańszy Oblubieniec Jezus Chrystus, Krzyż... Krzyż... niech miłość Krzyża zawsze goreje w naszych sercach.

Proszę powiedzieć Marii Nazarenie, aby sobie przypomniła to, co jej osobiście przekazałam przed odjazdem i niech do mnie zaraz napisze.

Składam moje uszanowanie Ks. Dziekanowi i Ojcu Spowiednikowi. Proszę powiedzieć wszystkim, by w Jezusie były radosne i niech się bardzo modlą za mnie.

Murarz Angelo niech się spieszy z pracą i niech skończy kaplicę św. Józefa.

Niech Matka spokojnie uda się do Fumone i weźmie ze sobą Angielę Caterinę, a te dwie z Fumone proszę wysłać do Rzymu, gdyż to jest konieczne ze względu na ich zdrowie. Niech Bóg będzie błogosławiony. Musi Matka poczekać do ich powrotu. Tymczasem proszę się zorientować, jak funkcjonuje szkoła. To by było wszystko. Bóg niech Matkę błogosławi. Spieszę się.

Rzym, 27 czerwca 1865

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra Orsola Ricciardi
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Corchiano

Prośba do Władz w Corchiano. Chwała Przenajdroższej Krwi.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko i Córkę w Jezusie !

Jestem w Rzymie dla załatwienia pewnych spraw. Rozumiem to, co Matka mi pisze. Proszę starać się uprosić tamtejszych Szanownych Panów, by nie odbierali wam, moje córki, tego pokoju, gdyż służy dla waszego zdrowia; temu kto pracuje, potrzebne jest powietrze.

Niech Matka poleci się również J.E. Ks. Biskupowi, by zaintenwionował skutecznie w tej sprawie. Polecajmy się z całego serca naszemu dobremu Jezusowi i Matce Najśw., by błogosławił nasze dobre zamiary, mające na celu szerzenie chwały Najdroższej Krwi. Wielkiej ufności w Bogu, w Nim błogosławię was obydwie. Módlcie się za mnie. Pozostaję z szacunkiem

Rzym, 2 lipca 1865

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias

Siostra Anna Maria Giorgetti
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Portorecanati

Jest zadowolona z przyjęcia na mieszkanie pewnej pani. Prosić Matkę Najśw. o wyzdrowienie, by móc trudzić się na chwałę Przenajdr. Krwi.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko i Córnko w Jezusie !

Jestem zadowolona, że Matka przyjęła do jednego z waszych pokoi panią, poleconą przez Najdost. i Przewielebnego Mons. Wikariusza z Recanati, ale nie chciałabym, by was to krępowało. Proszę przekazać moje uszanowanie wspomnianemu Mons. Wikariuszowi.

Polecam Matce odbyć kurację, którą zalecił lekarz. Niech Matka dolaży starań, by odzyskać dobre zdrowie. Proszę nie robić sobie skrpułów, jeżeli Matka pozostanie rano trochę dłużej w łóżku. Proszę w posłuszeństwie zwrócić się do Najśw. Matki, by wyprosiła Matce łaskę całkowitego wyzdrowienia, do kontynuowania trudów dla chwały Przenajdroższej Krwi Jej Syna.

Niech Matka będzie radosna i bardzo spokojna.

Proszę do mnie pisać z całkowitą swobodą i modlić się za mnie. Bóg niech was wszystkie błogosławi.

Rzym, 4 lipca 1865

Nojpnkonniesza Stuga
 Maria De Mattias

Siostra M. Oliva Spinetti
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Acuto

Zobowiązuje ją do pójścia do Piglio w celu zorientowania się, czy siostra Filomena Rossi rzeczywiście chce opuścić ubogi Instytut Przenajdroższej Krwi.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi!

Czcigodna Matko i Córkó w Jezusie!

Przed przybyciem do Rzymu dla rozmowy z O.D. Beniamino, niech Matka uda się do szkoły w Piglio i zorientuje się, co mówi siostra Filomena Rossi. Jeśli Matka przekona się, że ona rzeczywiście chce opuścić ubogi Instytut Przenajdroższej Krwi, może to uczynić dla swego spokoju i niech się modli za mnie. Niech Matce przekaze wszystko to, co zostawia w szkole w Pigglio, a Matka następnie przekaze to siostrze Filomenie Lauretti. Potem niech Matka wróci do Acuto. Przed pójściem do Piglio proszę mi napisać szczegółowo, co nowego jest w Porto.

Niech Matka mi napisze, jak przybyły siostra Maria Domenica z nowicjuską siostrą Luisą Federici i jak obydwie czują się na zdrowiu.

Módlcie się za mnie. Przełożony Generalny na dniach wróci do Rzymu. Błogosławie was wszystkie i pozostaje w pośpiechu

Rzym, 5 lipca 1865

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias

P.S. Jedna z nauczycielek w Fumone czuje się źle. Martwię się, bo nie mogę niczego się dowiedzieć. Proszę napisać mi cośkolwiek.

Siostra Tecla Colonna

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Acuto

Zachęca ją do cierpienia z miłości ku Bogu. Wiara w zasługi Przenajdroższej Krwi. Duszy, która miluje Jezusa, cierpienie jest drogie.

Chwała Boskiej Krwi!

Czcigodna Matko i Cóрко w Jezusie!

Wydaje się, że choroba Matki potrwa dłużej. Proszę nie upaść na duchu i starać się cierpieć z miłości ku Bogu. Piękna będzie dla Matki korona w Niebie.

Przejdziemy przez wiele cierpień, zanim wejdziemy do Nieba. Wielkiej ufności w Najdroższej Krwi Jezusa, by dopomógł nam poznać wielką wartość cierpienia. Dla duszy, która kocha Jezusa, cierpienie jest drogie; zawsze jej się wydaje, że jej cierpienia są niczym wobec Tego, który cierpiał i umarł na Krzyżu z miłości ku nam.

Czas ucieka i zmienia oblicze ziemi.

Milczenie i miłość dla zachowania pokoju duszy. Dużo modlitwy.

Wielka wiara i nadzieja w Miłosierdzie Boże w zasługach Jezusa i Jego Krwi.

Matce i wszystkim życzę wszystkiego dobrego. Proszę pozdrowić Carmenę i inne chore. Spieszę się.

Rzym, 10 lipca 1865

Najpokorniejsza Sługa
Maia De Motias

Siostra Anna Maria Giorgetti
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Portorecanati

Śmierć siostry Clementyny Flavi w Acuto. Główne cechy jej życia. Polecenie odprawiania należnych modlitw za zmarłych. Książka odprawionych Mszy św.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko!

Dnia 7 sierpnia 1865 r. zmarła w Acuto siostra Clementyna Flavi z Serone, diecezja Palestrina, Adoratorka profeska Przenajdroższej Krwi. Przez pięć lat ćwiczyła się w anotach w naszym Instytucie. Wstąpiła w 1860 r. Chociaż od czasu do czasu gorączkowała, mimo to z heroizmem poddawała się Najśw. Woli Bożej, którą z czułością miłowała. Chociaż młoda wiekiem, umiała zdobywać sobie życzliwość sióstr i uczennic. W ostatnich chwilach swego życia, nie mogąc przezwyciężyć choroby, którą lekarze uznali za dziedziczną, przyjęła św. Sakramenty, oddała swoją duszę w objęcia Boga.

Tym poieszona, polecam odprawienie za nią należnych modlitw przepisanych w rozdz. XVII w I części naszej Reguły. Przypominam obowiązek prowadzenia książki Mszy św. Ksiądz powinien podpisać celebrację, za kogo celebrował i dzień, w którym celebrował. Tę książkę niech się przechowuje w archiwum i wyjmuje się ją z okazji śmierci innej siostry. Tyle dla orientacji. Błogosławie Matkę w Panu i pozostaje

Acuto, 1 września 1865

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. Proszę, byście poradziły się Monsignora Wikariusza odnośnie sprawy szpitala dla chorych na cholere. Nie bójcie się. Pijcie czyste wino. Wieczorem, jeżeli poczujecie się osłabione, zróbcie sobie lekką chlebową zupę z czystym winem. Bądźcie radosne. Powiedziecie także innym siostrom, by były radosne. Piszcie do mnie często, kierując list do Acuto. I w ten sposób, mam nadzieję, Niebo uchroni was od cholery.

Siostra Carolina Signoretti
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Rzym

Śmierć siostry Marii Ceccarelli w Acuto. Błogosławiona chwali cnoty zmarłej. Odwiedziny Oblubienica niech nas zachęcają do większej gorliwości w służbie Bożej. Ostatnie słowa siostry Marii Ceccarelli. Dwie inne siostry zmarłe.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi!

Najdroższa Córko w Jezusiel

Wzrasta liczba naszych współsióstr u Boku Boskiego Baranka w błogosławionej wieczności. Ten nasz Boski Oblubieniec po wybraniu nas spośród tak wielu, poddał nas próbie w tym św. Zgromadzeniu, które nosi najszlachetniejszy tytuł Jego Przenajdroższej Krwi, i tak jedną po drugiej zabiera do Siebie.

Maria Ceccarelli z Cappadocji, Królestwa Neapolu, miała to szczęście, że w wieku lat 31, dnia 9 bm. około godz. 5.45 po południu przeszła do lepszego życia w tutejszym klasztorze po długiej chorobie trwającej osiem lat. Z natury była delikatna, pełna dobroci. W czasie choroby, którą zносиła z oierpliwoscią, była zawsze zdana na wolę Bożą, co daje nam wielką nadzieję.

Ponieważ nikt, kto żyje na tej ziemi, nie jest wolny od słabości, dlatego przypominam serdecznie o odprawieniu jak najprędzej powinności dotyczących zmarłych – według zaleceń naszej Reguły.

Te przykłady i te nawiedzenia naszego Oblubienica niech będą dla nas zachętą do większej gorliwości w służbie Bożej i do dokładniejszego spełniania naszych obowiązków i Reguły, abyśmy w chwili, w której i my będziemy wezwane, były przygotowane i dopuszczane do połączenia się z nimi w śpiewaniu chwały i dziękczynienia na cześć Boskiego Baranka przez całą wieczność, czego wszystkim życzę.

Chciałabym jeszcze przekazać siostrze niektóre słowa, które mi powiedziała wspomniana zmarła przed śmiercią. Zawołała mnie i wyznała, że chciałaby umrzeć w Święto Narodzenia Najśw. Panny Maryi i kilka dni przedtem wynętrzyła się z tego przed Przew. Ks. Dziekanem, a ja jej odpowiadałam, by była spokojna, gdyż znajduje się między dwoma świętami – Narodzenia i Najśw. Imienia Maryi Panny – i tak się uspokoiła dając tym dowód, że umiera szczęśliwie.

Jeżeli nie otrzymaliście okólnika o innych dwóch współsiostrach zmarłych – siostry Barbary Ripoli i Clementiny Flavi – zobowiązuję was do odprawienia należnych modlitw.

Tyle miałam do napisania. Błogosławiąc wszystkie pozostaje najoddańsza Siostrze

Acuto, 9 października 1865

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. Niech siostra przygotuje książkę Mszy św. za dusze zmarłych sióstr i ksiądz niech wpisuje celebrowaną Mszę, za kogo ją celebrował i którego dnia ją celebrował.

Olga niech da siostrze 20 paoli i proszę mi przysłać wstążkę na czepek, którą zostawiłam oraz trochę muślinu.

Przyjedzie młoda dziewczyna, o którą prosiła siostra Carolina Longo. Proszę ją posłać do Civitavecchia w towarzystwie zaufanej osoby.

879

Siostra Anna Maria Giorgetti
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Portorecanati

Śmierć siostry Domeniki de Carolis w Acuto i Erminii Virgili w Civitavecchia.

Chwała Boskiej Krwi!

Czcigodna Matko!

Niniejszym listem podaję Matce do wiadomości, że dnia 24 października, około pierwszej w nocy, zmarła Domenica de Carolis z Acuto. Urodzona 11 marca 1803, żyła w tym Czcigodnym Klasztorze około 15 lat. Przed śmiercią pragnęła ubrać habit zakonny i złożyć profesję, z czego się bardzo radowała. W ciągu życia dawała zawsze dobry przykład swymi cnotami, a szczególnie swoją cierpliwością i cierpieniem. Zmarła w wielkim pokoju ducha.

Oprócz tego, 31 października przeszła do lepszego życia Erminia Virgili, urodzona i zmarła w Civitavecchia, półtora roku od wstąpienia do Instytutu. Ona także pragnęła przywdziać habit św. i złożyć profesję. Była to śmierć sprawiedliwych, na którą była przygotowana, gdziekolwiek by ona nastąpiła.

Proszę, by siostry odpowiały należne modlitwy, przepisane naszą św. Regułą. Błogosławiąc Matkę w Sercach Jezusa i Maryi, pozostają

Acuto, listopad 1865

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

880

Siostra Maddalena Capone
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Riofreddo

Cztery współsiostry w czasie krótszym niż trzy miesiące, miały piękną i świętą śmierć. Przygotowujemy się także i my. Zmartwienie Błogosławionej z powodu niedomagania na zdrowiu siostry Maddaleny. Niektóre złe samopoczucia leczą się wzniesieniem ducha do Boga i oddaniem się Jemu.

Chwała Boskiej Krwi!

Czcigodna Matko i Córko w Jezusiel

Otrzymałam Matki list, a w nim wiadomości o was. Mam nadzieję, że teraz zarówno Matka jak i towarzyszka czujecie się lepiej na zdrowiu. Niech Matka nabierze odwagi i mocno ufa Jezusowi i Maryi.

Bardziej niż zazwyczaj doświadczył mnie Pan poprzez śmierć trzech, a właściwie czterech moich córek w okresie około trzech miesięcy. Są to: siostra Clementina Flavi, siostra Maria Ceccarelli i siostra Domenica De Carolis, nasza bardzo dobra staruszka. Siostry te zmarły w tutejszym klasztorze i wszystkie miały piękną śmierć. Matka na pewno już otrzymała okólniki, by odprowadzić należne modlitwy. Czwarta, zmarła w Civitavecchia, nazywała się Erminia Virgili, urodzona w tym samym mieście. Wstąpiła ubiegłego, 1864 roku, w dzień św. Piotra. Przed śmiercią pragnęła złożyć profesję i umrzeć jako nasza siostra profeska zakonna z wielkim pokojem i świętą śmiercią po życiu w posłuszeństwie, cierpliwości i zdaniu się na wolę Bożą. Przygotujemy się także i my ...

Matki pierwszy list, który otrzymałam w Rzymie, sprawił mi wielką pociechę, gdyż pisała Matka, że czuje się dobrze na zdrowiu, lecz drugi, otrzymany już dosyć dawno, zmartwił mnie daniesieniem o kłopotach Matki ze zdrowiem. Niech Matka dba o siebie i prosi gorąco Boga, by pozwolił wyleczyć przyczynę chorób dla ich uniknięcia. Jesteśmy słabymi kobietami i często odczuwamy różne niedomagania na zdrowiu, których nie można

usunąć ludzkimi środkami, a tylko wzniesieniem ducha do Boga i przez spokojne oddanie się Jemu. Z naszej strony musimy się starać, by nie dawać powodów ku temu. Niech Matka będzie spokojna i modli się za mnie. Błogosławię Matkę i pozostaję

Acuto, 4 listopada 1865

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

881

Siostra Sarenice Fanfani
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Civitella

Prosi ją, by dla niektórych szkół napisała okółinki o śmierci siostry Virgili, by w ten sposób dusza ta otrzymała należną pomoc modlitewną.

Chwała Boskiej Krwi!

Czcigodna Matko i Córkę w Jezusie!

Siostra Carolina Longo z Civitavecchia pisze, że 30 października tego roku zmarła Erminia Virgili, która jako pensjonarka wstąpiła do klasztoru w Civitavecchia, gdzie zmarła, i zdrowotnie czuła się prawie zawsze niedobrze w tej miejscowości. Pisze siostra Carolina, że miała świętą śmierć, złożywszy przedtem, na własną prośbę, profesję.

Proszę o napisanie okólników do szkół w Cervara, Canterano, S. Vito, Palombara, Monticelli i Trevi, by ta błogosławiona dusza mogła szybko odlecieć do Nieba i modlić się za nas.

Jak się Matka czuje? Jak się czują pozostałe? Miłujmy gorąco naszego ukochanego Oblubieńca Jezusa Ukrzyżowanego, Jedyne Syna Bożego. Proszę się za mnie modlić i sprawić, by się za mnie modlono, abym się zbawiła.

Błogosławię was wszystkie i z pośpiechem pozostaję

Acuto, 4 listopada 1865

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra Ottavia Bellini
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Picinisco

Pragnie dowiedzieć się, czy może zostawić szkołę i udać się do Pascina. Prosi o pomoc dla klasztoru. Kaplica dla obrazu św. Józefa. Siostra, która doznała cudu.

Chwała Boskiej Krwi!

Czcigodna Matko i Córkę w Jezusie!

Pisałam do Matki, chcąc się zorientować, czy mogłaby Matka na krótki czas zostawić tamtejszą szkołę i pójść otworzyć szkołę w Piscina oraz pozostać tam, aż przyślę nauczycielki.

Jeżeli mogłaby Matka przysłać mi cośkolwiek, by wspomóc tę pierwszą fundację, to uczyni rzecz bardzo miłą Bogu. Nie możemy odbudować muru klauzury z braku środków. Potrzeba na to około 300 skudów. Trzeba także zrobić jeszcze kaplicę dla umieszczenia w niej obrazu św. Józefa, poprzez który zostało wyproszone wiele łask, a nawet czyni on cuda. Między wieloma, cudu doznała także jedna z naszych sióstr, która miała mieć amputowaną chorą nogę. Chirurg przyniósł już narzędzia, lecz nieszczęśliwa siostra zwróciła się do św. Józefa, tak usilnie błagała Go o pomoc, że otrzymała Jego łaskę.

Więcej osób umieściło już wota za otrzymane łaski, a nasza siostra ofiarowała wotum w kształcie nogi ze srebra.

Niech Matka czuje się dobrze i czyni dobro. Pozdrawiam wszystkie, i błogosławiąc was w Panu z wielkim szacunkiem kreślę się

(bez daty)

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias

P.S. Proszę powiedzieć Amalii, niech dąży do świętości.

Siostra Celestina Palombi
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Vallerotonda

Pielegnujmy w naszych sercach miłość do Jezusa Ukrzyżowanego; obserwancja i czystość intencji.

Chwała Boskiej Krwi!

Najukochańsza w Panu!

Posyłam siostrze do pomocy siostrę konwerską, która może pomóc w kuchni.

Polecam szkołę, zachowanie Reguły i planu dnia. Pielegnujemy w naszych sercach miłość do Jezusa Ukrzyżowanego i starajmy się o to, aby był poznany i kochany przez wszystkich.

Pamiętajmy o czystości intencji, czynienia wszystkiego z miłości ku Bogu i dla zbawienia dusz. Proszę się za mnie modlić, błogosławię siostrę i w pośpiechu pozostaje

Acuto 17 listopada 1865

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra Filomena Palombi
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Sora

Posyła ją do szkoły w Pescina i w Imię Jezusa błogosławi jej i współsiostrom.

Chwała Boskiej Krwi!

Czcigodna Matko i Córkó w Jezusie!

Posyłam Matkę z błogosławieństwem Bożym do szkoły w Pescina. Siostra Mario Giacinta pójdzie z wami i pozostanie tam tak długo, jak będzie po-

trzeba. Towarzyszką Matki jest siostra Maddalena, a do prac domowych proszę zabrać siostrę konworską Marię z Morino. Módlcie się za mnie.

Błogosławie wszystkie, Marię Giacintę, Matkę, Maddalene i siostrę konworską Marię. Tak błogosławie was wszystkie w Imię Jezusa i powierzam w ręce Najśw. Panny Maryi. Do tej Najukochańszej Matki zwracajcie się często i z wiarą.

Polecam Matce szkołę. Pozostaje w pośpiechu

Acuto, 17 listopada 1865

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

885

Siostra Tecla Colonna

Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Serrone

Śmierć siostry Marii Sfordella. Wzorowe życie i święty koniec jej dni.
P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi!

Czcigodna Matko!

Nasza najukochańsza współsiostra zakonna i moja córka w Jezusie, siostra Maria Angelica Sfordella, przeżywszy około 11 lat w tym św. Instytucie, w wieku około 34 lat przeszła spokojnie do lepszego życia dnia 19 listopada 1865 r., cztery godziny przed północą. Jej życie było wielkim zbudowaniem dla wszystkich z powodu jej ochotnego posłuszeństwa. W chorobie była pokorna, cierpliwa, oddana i zawsze wierna córka Kościoła Rzymskokatolickiego, ufała mocno, że się zbawi, tym bardziej, że była siostrą zakonną Instytutu Najdroższej Krwi. Patrząc na siostry, które ją odwiedzały, a nie mogąc mówić z powodu choroby, oczyma pełnymi miłości prosiła wszystkie o przebaczenie. Pragnęła słyszeć częstą rozmowę o Bogu i pytała się: „Ile czasu jeszcze trzeba, bym mogła pójść do Nieba?” A potem, uśmiechając się, okazywała wszystkim radość swego serca.

O, gdybyśmy miały szczęście zakończyć nasze dni w objęciach Pana. Pracujmy dobrze, miejmy wielką ufność i módlmy się o wytrwanie. Polecam odprawienie jak najprędzej należnych modlitw. Módlcie się za mnie. Błogo-

sławiąc wszystkie w Jezusie, pozostając z czułym przywiązaniem w Krwi Jezusa, naszego umiłowanego Oblubieńca.

Acuto, listopad 1865

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. Wkrótce przyślę siostrę Antonię. Na Boże Narodzenie przybędzie siostra, którą się Matka ucieszy.

886

Mons. Wikariusz Generalny
Velletri

*Prosi go, by nie pozwolił siostrze Cipriani zdjąć habit zakonny.
Pragnie uprzednio osobiście dobrze zbadać sprawę.*

Chwała Boskiej Krwi!

Wielce Czcigodny i Przewielebny Księżel

Słyszę, że W.W. (...) dał zarządzenie, by Cipriani, moja siostra zakonna zdjęła święty habit. Dla mojego spokoju chciałabym wiedzieć, czy ona coś zawiniła. Wspomniana siostra mówiła mi, że jej matka pozostała sama i jest w niebezpieczeństwie i z tego powodu pragnęła mieć swoją córkę przez jakiś czas u siebie w domu. Dałam siostrze pozwolenie na cały miesiąc październik, a także dłużej, jeżeli zajdzie potrzeba. Jeśli nie istnieje jakiś inny powód tylko ten, to proszę niezmierną dobroć W.W., by nie pozwolił siostrze na zdjęcie świętego habitu i o zaczekanie jeszcze jakiś czas, bym osobiście mogła zbadać ten przypadek, a tym czasem modlić się, tym bardziej, że w niedługim czasie osobiście pojedę do Cisterny, by odwiedzić tamtejszą szkołę. Mam nadzieję, że dobre serce W.W. będzie dla mnie życzliwe i w ten sposób uspokoi mnie i biedną siostrę Cipriani.

Spodziewam się, że przy tej okazji będę miała zaszczyt przybyć i złożyć osobiście uszanowanie W.W. W duchu głębokiego szacunku, wdzięczności, czci i uległości, mam zaszczyt wyrazić moje oddanie.

W.W. (...)

Acuto, 28 listopada 1865

Najpokorniejsza, Najoddańsza
bardzo zobowiązana Sługa
Maria De Mattias

Siostra Berenice Fanfani
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Civitella

*Zaprasza ją do Rzymu, by pójść razem z nią do Ojca Świętego.
 Zmartwienie Merliniego i nieposłuszeństwo sióstr. Oddać się całkowicie
 w ręce Najśw. Matki.*

Chwała Boskiej Krwi!

Czoigodna Matko i Córkó w Jezusiel

Proszę nie zważać na list, który Matce któregoś dnia wysłałam, ale spalić go i nie będziemy więcej o tym mówić. Proszę przyjechać do Rzymu i nie zwlekać z tym. Powinna Matka przyjechać na Święta Bożego Narodzenia i razem pójdziemy do Ojca św.

Przełożony mówi, że jeżeli nie zrobi się tak, rozpadnie się całe nasze Zgromadzenie. Co więcej, nasz Przełożony ze zmartwienia rozchorował się. Carolina pójdzie z nami do Ojca św. Niech się dzieje woła Boża. Proszę wziąć ze sobą Gaetani i niech Matce da 15 skudów. W międzyczasie przyjedzie tutaj siostra Oliva. Przy tej okazji niech Matka przywiezie dokumenty i Przełożony pomyśli o wszystkim. Proszę oddać się całkowicie w ręce Najśw. Matki. Mówią, że siostry zakonne są nieposłuszne i z tego powodu chcą zlikwidować Instytut. Bardzo proszę, niech Matka przyjedzie i uczyni to dla Matki Najśw. i dla miłości Krwi Jej Syna. Ufam, iż Matka znajdzie się tutaj przed Bożym Narodzeniem.

Błogosławie Matkę i pozostaję

Rzym, 16 grudnia 1865

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias

Ks. Antonio Necci

Dziekan w Acuto

Przełożony się spodziewa, że archiwum będzie wkrótce uporządkowane. Prosi, by Luisettę Longo i współsiostry zachęcić do posłuszeństwa.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi!

Wielce Czcigodny i Przewielebny Księżel

Otrzymałam cenny list W.W. z wiadomościami. Odpowiem zaraz na najpilniejsze problemy.

Przełożony szanuje i bardzo ufa gorliwości i miłości Ks. Dziekana, że Archiwum będzie wkrótce uporządkowane, i jeszcze powiedział, że W.W. zapoczątkował pracę, więc też chwalebnie doprowadzi do końca, oraz że sam będzie się modlił o wytrwałość. Ja zrobię tak samo.

Proszę przekonać Luisettę Longo i jej współsiostrę, by na razie nie podejmowała żadnej podróży i niech czyni to, co jej mówią prawowici Przełożeni naszego Zgromadzenia. Bardzo W.W. o to proszę, gdyż w przeciwnym razie z jej powodu sprawy mogą pójść w złym kierunku. Pan chce ją mieć złączoną ze sobą i całkowicie oderwaną od ziemi.

Pochyliłam się do ucałowania poświęconej dłoni W.W. i w duchu głębokiego szacunku kreślę się
W.W. (...)

Rzym, 9 stycznia 1866

Najpokorniejsza Najoddańsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. Teresa Sbała niech pozostanie w Acuto i będzie spokojna.

Siostra Giacinta Palombi
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Alvito

Dom w Alvito jest w rękach Najśw. Matki Maryi, by siostry i dziewczęta mogły zbierać owoce szczęśliwego życia doczesnego i wiecznego. Modlitwa Matki o siłę i odwagę córek.

Chwała Boskiej Krwi!

Czcigodna Matko i Córkó w Jezusie!

Szkolę w Alvito złożmy z ufnością w ręce Najśw. Panny, naszej najukochańszej Matki.

Matka i wszystkie tamtejsze moje córki, spieszcie we wszystkich waszych potrzebach z dziecięcą miłością do stóp tak drogiej Matki łask i Miłosierdzia; niech je rozlewa na was i na najukochańsze moje starsze i małe dziewczynki, by mogły zbierać owoce szczęśliwego życia tutaj i w wieczności, na pociechę ich dobrych rodziców. Módlmy się dużo, by Jezus błogosławił nasze dobre intencje.

Nigdy o was nie zapomnę i w mojej nędzy będę zawsze prosić Boga, by udzielił siły, odwagi i wielkiego zaufania w Jezusie Chrystusie i Jego Boskiemu Słowu, które mówi, że wysłucha tego, kto Go prosi.

Pragnę częstych wiadomości od was i od dziewczynek. Na razie tyle.

Módlcie się za mnie, błogosławiąc was w Najdroższej Krwi Jezusa Ukrzyżowanego, z szacunkiem kreślę się

Rzym, 12 stycznia 1866

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias

Ks. Antonio Necci

Dziekan w Acuto

Organmistrz żąda kilku desek. Skarga Matki z powodu obaw, iż w Acuto nie zachowuje się milczenia.

Chwała Boskiej Krwi!

Wielce Czcigodny i Przewielebny Księżel

Nie wiem o jakie deski chodzi organmistrzowi. Może chce skrzynię po starych organach? Jeśli tak, to Benedetto będzie mógł mu ją przywieźć i poinformować się, o jakie deski mu chodzi. Jeżeli W.W. orientuje się, że potrzebuje innych desek, bez skrzyni, to proszę z łaski swej wziąć je od Bertucciego za pośrednictwem Benedetta, który dostarczy je organmistrzowi, ale niech będą w dobrym gatunku. Zapłaci się za nie po moim powrocie.

Mam nadzieję, że tamtejsza wspólnota sprawuje się dobrze, ale czasami jest mi przykro, czuję pewien niepokój, który niemną mnie zadręcza z powodu obaw, iż nie zachowuje się milczenia, które jest tak potrzebne dla utrzymania dobrego ducha. Polecam się gorliwości i dobroci W.W. Jest Ksiądz Ojcem i Przełożonym, któremu bardzo ufam. Módlmy się dużo i miejmy ufność.

Ja nie czuję się dobrze. Martwię się myśląc o Acuto. Proszę o błogosławieństwo i z należną czią pozostaję

W.W. (...)

Rzym, 13 stycznia 1866

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra M. Filomena Palombi
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Pescina

Pracować dla zbawienia duszy własnej i bliźnich. Obserwacja Reguły i ufnąć w Boskiej Krwi.

Chwała Boskiej Krwi!

Czcigodna Matko i Córkę w Jezusiel

Otóż przybędzie tam siostra Maria Gaetani. Jeżeli jest potrzebna jeszcze dalsza pomoc, to proszę mi napisać. Współdziałajmy wszystkie dla wspólnego celu, a mianowicie dla zbawienia duszy własnej i naszego bliźniego. Należy zatem zachowywać naszą Regułę. Ufać mocno Boskiej Krwi i uciekać się często do Nle i do Najśw. Maryi Panny. Przystępować często do Sakramentów św. Spowiadać się krótko, a dobrze. Modlitwa rano i wieczorem według Reguły, czyli trzykrotne Salve Regina z trzykrotnym ofiarowaniem „Ojcie Przedwieczny, itd.”. Piszę w pośpiechu. Błogosławię wszystkie. Pozostaje

Rzym, 14 stycznia 1866

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra Anna Maria Giorgetti
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Portorecanati

Matka, która nie zapomina, pragnie wiadomości. Ufać mocno Bogu i Matce Najśw.

Chwała Boskiej Krwi!

Czcigodna Matka i Córkę w Jezusie!

Cortesi prześle pismo podpisane przeze mnie. Nie wiem, czy podpisał je burmistrz. Myślę, że powinny być dwa podpisane formularze¹. Jeden podpisany przeze mnie, a drugi przez siostrę Olivę. Matka niech pokaże jeden, ten dokładniejszy. Proszę mi zaraz napisać, bym była spokojna.

Niech Matka napisze mi o sobie i o innych siostrach. Proszę im powiedzieć, że nie zapomniałam o nich i kocham je całym sercem. A Matka, jak się czuje? Ufajmy mocno Bogu i Matce Najświętszej. Bądźcie spokojne w sercu tak kochanej Matki. Proszę powiedzieć swojej towarzyszce, niech do mnie pisze. Wiem, że chce złożyć profesję. Cieszę się, ale chcę, aby mi napisała o tym własnoręcznie.

Chcę, by napisała także Maria Violente. Mogą napisać razem jeden list. Najpierw jednak chcę mieć natychmiastową odpowiedź odnośnie formularzy i czy wszystko poszło dobrze.

Niech Bóg was błogosławi. Módlcie się za mnie. Spieszę się.

Rzym, 28 stycznia 1866

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias
 Przełożona Generalna

¹ W sprawie emerytury

Siostra Luisa Lauretti
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Vallecorsa

Prosi o wiadomości od nich. Zanika życie Błogosławionej i zbliża się ku końcowi swoich dni. Pragnie jeszcze zobaczyć siostrę Lauretti,

Chwała Boskiej Krwi!

Czcigodna Matko i Najdroższa Córkó w Jezusie!

Od około półtora miesiąca mego pobytu w Rzymie nie czuję się dobrze na zdrowiu. Matka nie pisze do mnie i to mnie martwi. Luisina też milczy, druga to samo.

Niech Matka będzie tak dobra i przyśle mi wiadomości także o swoim zdrowiu.

Bądźmy wytrwale w trosce o to, aby zawsze podobać się Bogu, zawsze, i każdy nasz dzień starajmy się kończyć tak, abyśmy przy końcu życia mogły powiedzieć z całą pewnością: „Panie, Dzieła, które mi powierzyłeś wykonałam jak mogłam i uczyniłam to wszystko z pomocą Twojej łaski”.

Moja droga siostró Luiso, mówię to, ponieważ widzę, że życie moje słabnie i moje dni zbliżają się ku końcowi. Jak bardzo pragnę zobaczyć Matkę! Gdyby Matka mogła przybyć do Rzymu, a jakże bym z tego była rada, mogłaby Matka zabrać ze sobą Luisę¹. Pozdrawiam wszystkie i błogosławiąc w Panu, pozostaję

28 stycznia 1866

Stradone di S. Giovanni in Laterano

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias

¹ Siostra Luisa Abri

Siostra Celestina Palombi
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Vallerotonda

*Poleca troskę o ołtarz i o Naukę Chrześcijańską w dni świąteczne.
 Ufa, iż Boska Krew wyleje obfite błogosławieństwo na lud.*

Chwała Baskiej Krwi!

Czcigodna Matko i Córkó w Jezusiel

Na Święta Wielkanocy przysię tam siostrę Serafinę. Matki siostrę, proszę się nie martwić.

Polecam Naukę Chrześcijańską w dni świąteczne. Należy troskliwie zadbać o ładnie przystrojony ołtarz z Matką Bożą i wystawionym Krzyżem. Niech będą zapalone przynajmniej dwie lampki; uczynić wszystko, aby przyciągnąć dusze do skupienia i zastanowienia się nad życiem wiecznym. Ten świat szybko przeminie. Moim pragnieniem jest zobaczyć ten mój ukochany lud wszystek zjednoczony w Niebie. Ufam, iż Boska Krew przelana za wszystkich, wyjedna dla nich obfite błogosławieństwo. Niech Matka nie szczędzi trudu, pragnę, by uczyniła wszystko dla przyciągnięcia ubogich, aby zaszcześcić w ich sercach Naukę Chrześcijańską i umiłowanie św. cnót, by byli pociechą dla innych. Błogosławie was i pozostaje

Rzym, 28 stycznia 1866

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias

Siostra Federica Cipriani
Adoratorka Przenajdroższej Krw
Cisterna

*Pozwala na świecki ubiór w okresie sprawowania opieki nad matką.
 Niekóre polecenia.*

Chwała Boskiej Krwi!

Czcigodna Matko i Córko w Jezusiel

Dowiaduję się, że Matki dobra mama potrzebuje pomocy z powodu niepomyślnych warunków, w jakich się znajduje. Dla niej będzie wielkim wsparciem, gdy Matka pozostanie z nią do końca reszty jej życia. Matka może pozostać i udzielać pozwolenia na zdjęcie szat zakonnych i ubiór świecki, ale skromny. Poza tym polecam uczestniczenie we Mszy św. codziennie, na ile to będzie możliwe, uczęszczanie do Sakramentów św., skupienie i modlitwę według Reguły, możliwie jak naidokładniej, oraz poświęcenie się we wszystkim co potrzeba swej dobrej Matce.

Niech Matka pozostanie z błogosławieństwem Bożym i czyni dobro ze spokojem.

Bóg niech Matkę błogosławi i niech błogosławi nasze św. intencje. Tyśięczne pozdrowienia dla dobrej Mamy i Matki i dla wszystkich jej krewnych. Proszę do mnie pisać często. Pozostaję z szacunkiem

Rzym, 30 stycznia 1866

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias

(Dołączono jest także pozwolenie od Ks. Merliniego)

Pan Michele De Mattias
Vallecorsa

Prosi o napisanie okólników o śmierci siostry Niemki, Agaty Meise. Domaga się wiadomości o siostrach w Vallecorsa i o krewnych. Poleca ożywianie nabożeństwa do Krwi Najdroższej dla wybawienia od kar.

Chwała Boskiej Krwi !

Najukochańszy Bracie!

Proszę Was o napisanie okólników do szkół w Królestwie, które znajdziecie tutaj podane, o śmierci jednej naszej siostry Niemki, zmarłej 19 grudnia. Była to dobra siostra, która pracowała gorliwie i z miłością dla Dzieła Bożego. Zmarła śmiercią sprawiedliwych, zaopatrzona Sakramentami.

Po napisaniu tych okólników dajcie je do podpisania przełożonej Luisie Lauretti i wyślijcie je pocztą, jak inne listy. Zróbcie to szybko.

A oto adresy (wyszczególnia adresy).

Podajcie mi datę, kiedy je wystaliście. Proszę też o wiadomości o siostrach, które tam się znajdują. Mam nadzieję, że wszystko pójdzie dobrze. Jak się mają Nina i Virginia?

Pio był u mnie kilka razy i udzielałam mu dobrych rad. Mógł przebywać u stryja Antonuccio, byłam pewniejsza, że wieczorem będzie w domu. Chcę mieć nadzieję, że Matka Boga go wspomogła.

Polecam wam ożywiać w rodzinie nabożeństwo do Najdroższej Krwi Jezusa, by uwolnił nas od kar...

Pozdrawiam wszystkich w domu i z pośpiechem pozostaję

Rzym, 8 lutego 1866

Najpokorniejsza i kochająca Siostra
Maria

Zmarła Niemka nazywała się Agata Meise.

Siostra Corona Moneta
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Capranica

Śmierć dwóch sióstr. Pan jedną po drugiej wzywa do Siebie. Błogosławiona nie może podróżować. Polecenia dla pani Camilli.

Chwała Boskiej Krwi !

Czcigodna Matko i Córkę w Jezusie!

Zmarła jedna z naszych sióstr w Niemczech. Była profeską, jedną z najbardziej wykształconych i bardzo dobrą. Proszę dać za nią odprawić Mszę św., jak to czyniliśmy zawsze, i inne nabożeństwa za zmarłych zgodnie z naszą Regułą.

W szkole w Morino zmarła inna nasza siostra zakonna, Veranika Palombi. Także i za nią proszę dać odprawić Mszę św. oraz niech zostaną odprawione inne modlitwy według Reguły. Pan raz po razie powołuje nas do Nieba, bądźmy przygotowane.

Siostra Natalina otrzymała Matki list i to wszystko, o czym w liście Matka pisze, i dziękuje. Kiedy Matka chce coś posłać, proszę wysłać na szkołę S. Maria, Vico del Macello nr 20. Na koszyczku na górze proszę napisać: Natalina Morbiducci od Najdroższej Krwi.

Jestem w szkole w S. Giovanni i czuję się słabo, na razie nie mogę podróżować. Proszę przekazać z mojej strony wielkie uszanowanie Pani Camilli; kobieta z Vallerano mogłaby jeszcze trochę poczekać i wleć się modlić. To by było moje odczucie.

Z serca polecam wspomnianej pani, by z miłości do Boga sprzedała wkrótce winnicę Teresy, gdyż potrzebne są pieniądze. Matka niech nie traci odwagi, proszę zrobić wszystko, aby sprzedała. Pieniądże są potrzebne pod koniec marca. Nie otrzymałam tych sześciu skudów, o których mi Matka pisze w liście.

Jak się czuje Margherita? Mam nadzieję, że lepiej. Proszę powiedzieć siostrze Luisie, by mi napisała gdzie mieszka jej brat w Rzymie i adres domu drugiego jej brata ze wsl. Niech to zrobi dokładnie. Proszę się za mnie modlić. Błogosławię Matkę i pozostaję

Rzym, 11 lutego 1866

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias

Siostra M. Oliva Spinetti

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Cisterna

Zachęca ją do ufności i radosnego życia w Panu. Niech się nie mówi więcej o przeszłości. Trudzić się z Jezusem dla zbawienia dusz i cierpieć z Nim.

Chwała Boskiej Krwi!

Najdroższa i Najmilsza Córko w Jezusie

Otrzymałam siostry list. Proszę być dobrej myśli; Jezus jest z siostrą. Szkoła rozwinie się dobrze, ufajmy mocno. Proszę zachęcać wszystkie uczennice i starać się, aby ukochały Jezusa i Maryję i niech siostra prowadzi rozmowy o tej pięknej cnocie.

Niech siostra zabroni Veranice i Filomenie kontynuować rozmowy o przeszłości, bo tego sobie nie życzę. Bądźcie radosne w Panu, a doświadczycie błogosławieństwa Bożego. Trudzić się z Jezusem dla zbawienia dusz i cierpieć z Jezusem i dla Jezusa. To jest nasza najlepsza częśćka. Odwagi!

Co do zadłużenia, niech siostra stara się uprosić tego, który się upomina, aby oddawać mu stopniowo. Pensję miesięczną za luty pobiera się 3 marca.

Alessandro Rosini powinien otrzymać 21 skudów. Aptekarzowi za leki należy się 9 skudów, ale trzeba odjąć jedną trzecią i pozostanie sześć.

Nie wiem, czy zapłacono za świnię.

Proszę mi napisać, jak się siostra czuje na zdrowiu. Pragnę, by siostra była spokojna. Proszę się za mnie modlić. Spieszę się.

Rzym, 13 lutego 1866

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra Luisa Abri

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Vallecorsa

Śmierć siostry Agaty Meise i siostry Veroniki Palombi. Poleca należne modlitwy za zmarłych. Pragnie zobaczyć siostrę Lauretti.

Chwała Boskiej Krwi!

Najdroższa Córko w Jezusie!

Od dawna nie miałam listu od siostry. Wreszcie go otrzymałam, ale dopiero po okazaniu mojego gorącego pragnienia otrzymania go. Dziękuję siostrze.

Oto imię i nazwisko naszej zmarłej siostry – Agata Meise.

W Morino w noc Bożego Narodzenia ub. roku przeszła do lepszego życia siostra Veronica Palombi, nasza siostra profeska. Ludność w Morino przygotowała jej książęcy pogrzeb, ponieważ postępowała dobrze. Proszę powiedzieć przełożonej siostrze Luisie, aby dała odprawić Mszę św. i inne modlitwy za zmarłych. Nie trzeba o tym pisać do szkół w Królestwie, ponieważ same będą o tym pamiętać.

Niech siostra powie tamtejszej przełożonej, że nie mogę doczekać się tej chwili, aby się z nią zobaczyć i porozmawiać. Jej listy były dla mnie wielką pociechą, bo ich właśnie pragnęłam.

Dziękuję siostrze i chwale Pana za to. Pozdrawiam wszystkie i błogosławiąc je wszystkie – spieszę się

Rzym, 18 lutego 1866

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

Siostra Nazarena Branca
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Vignanello

Posłuszeństwa wnosi do naszego serca prawdziwy pokój. Uczyć się sposobu przekazywania Nauki Chrześcijańskiej dziewczynkom z godnością i serdecznością. Gdzie jest milczenie i modlitwa, tam jest raj. Śmierć dwóch współsióstr.

Chwała Boskiej Krwi!

Czcigodna Matko i Córkó w Jezusiel

Proszę, by Matka zatrzymała siostrę Camillę i siostrzenicę u siebie przez całe święta Wielkanocy. Siostrę Margheritę d'Ottavi niech Matka pośle do Carbognano. Posłuszeństwo wnosi do naszego serca prawdziwy pokój; mówię – posłuszeństwo w każdej sprawie, która nie jest grzechem. Czyńmy wszystko z miłości ku Bogu i bliźnim, jak Bóg tego pragnie.

Wszędzie, dokądkolwiek wezwie nas Bóg w posłuszeństwie czyńmy dobro duszom z prawdziwą miłością i cierpliwością. Proszę więc powiedzieć siostrze Marghericie, niech się starannie przygotowuje do przekazywania Nauki Chrześcijańskiej dziewczynkom, i niech to czyni z całą gorliwością i serdecznością. Również Matka, Pia i siostra Camilla, czyńcie to w taki sposób. Niech Matka zadba także o zachowanie milczenia; o, jakim Rajem staje się szkoła, w której panuje milczenie i modlitwa!

W noc Bożego Narodzenia ub. roku przeszła do lepszego życia siostra Veronica Palombi. Ludność w Marino (ponieważ zmarła w szkole w Marino) sprawiła jej pogrzeb iście królewski.

W Niemczech w ub. miesiącu (grudniu) zmarła jedna z naszych siostr profesek, Agata Meise. Proszę dać odprawić dwie Msze św., po jednej za każdą z nich i niech będą odprawiane inne modlitwy za zmarłych.

Niech Matka się za mnie modli. Spieszę się i pozostaję

Rzym, 19 lutego 1866

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias

Siostra M. Fedele Baffetti
Adoratorka Przenajdroższej Krwi
Priverno

Zaniepokojenie z powodu choroby sióstr w Priverno. Posłuszne córki zdają się ze spokojem na wolę Bożą.

P.S. Sprawy różne.

Chwała Boskiej Krwi!

Czcigodna Matko i Córko w Jezusie!

Proszę się nie martwić, że zaraz nie odpowiedziałam na list Matki. Byłam bardzo zajęta. Nie może Matka sobie wyobrazić, jak bardzo odczułam waszą chorobę; mam nadzieję, że nie jest to nic poważnego.

Jeśli chodzi o zmianę klimatu, na razie nie jest zły. Jesteście posłusznymi córkami i dlatego jestem pewna, że oddacie się ze spokojem Woli Bożej, i pozostaniecie tam przez cały czas, dopóki jest ładna pogoda. Bądźcie radosne w Jezusie. Pragnę, by Matka niczym się nie martwiła, lecz była spokojna na duchu. Proszę do mnie pisać, powiadamiając mnie jak się czujecie na zdrowiu.

Módlmy się dużo. Niech Bóg was wszystkie błogosławi, z szacunkiem pozostaje

Rzym, 26 lutego 1866

Najpokorniejsza Sługa
 Maria De Mattias

P.S. Jeżeli siostra Domenica może podróżować konno, proszę mi zaraz napisać, bym po nią posłała, albo proszę ją wysłać z dobrą towarzyszką do Frosinone.

Wspomniana siostra Domenica z Frosinone może jechać parowozem do Scurgola, a Matka niech dowie się, w którym dniu dotrze do Scurgola i niech pisemnie powiadomi siostrę Giustinę Pilotti, by po nią pojechała osiołkiem na stację i aby mogła tam odpocząć. Niech Matka napisze także do siostry Serafiny Rossi do Acuto, aby Benedetto następnego dnia po przyjeździe siostry Domenici do Scurgola po nią pojechał. Powiedziałam tak, tj. następnego dnia, gdyż obawiam się, że wspomniana będzie musiała zrobić przerwę w podróży. Zresztą powierzam to wszystko Matce, ponieważ wybierze najlepszy sposób, by biedna chora z mniejszym trudem dotarła do Acuto. Pro-

sze powiedzieć siostrze Domenice, by była dobrej myśli i niech zaufa Najśw. Pannie Maryi; modlitwy.

Niech Pan napętni wszystkie obfitości łask i udzieli wam zdrowia na trud dla Jego chwały.

902

Siostra Serafina Rossi

Adoratorka Przenajdroższej Krwi

Acuto

Flavia i Filomena na stacji w Anagni. Będąc w gorączce Błogosławiona nie może napisać nic więcej. Błogosławi wszystkie swoje córki.

Chwała Boskiej Krwi

Czcigodna Matko Przełożona!

W środę, 28 bm., proszę posłać na stację w Anagni Flawię i służącą Filomenę, czyli tę z Casalvieri. Niech Matka tego nie zaniedba, gdyż na wspomnianej stacji znajdzie wnną siostrę zakonną, która jedzie do Acuto. Ta siostra, która przyjedzie, pójdzie do Vico.

Nie piszę więcej, gdyż mam gorączkę. Są to nawiedzenia Pana. W Nim błogosławie wszystkie i pozostałe

Capranica, 22 marca 1866

Najpokorniejsza Sługa
Maria De Mattias

P.S. Prognę, by dziewczynki z internatu były pod opieką siostry Luisy Federici. Uszanowania dla Ks. Dziekana. Panu Pascassio proszę powiedzieć, że siostra, która przyjedzie, przywiezie siedem skudów jako resztę za Kru-cyfiks. Tych pieniędzy nie przekaże, jeżeli sam nie będzie na stacji razem z dwiema siostrami, które mają przybyć tutaj. Na krzyż potrzebna jest skrzy-nia. Pieniądze na koszt podróży przywiezie siostra, która przyjedzie.

SKOROWIDZ ADRESATÓW LISTÓW M. D. M.

(cyfry oznaczają numery listów)

- | | |
|---|---|
| ABRI LUISA ASC | BONAMICI PALMA FELICE ASC |
| 724, 727, 730, 760, 762, 794, 809, | 481 |
| 813, 814, 818, 847, 899 | BRANCA NAZARENA ASC |
| AMAT Ks. Kardynał | 412, 420, 423, 432, 435, 441, 447, 507, |
| 737, 742, 764 | 521, 522, 523, 525, 538, 540, 568, 624, |
| ADORATORKA KRWI CHRYSUSTA | 645, 654, 675, 711, 714, 721, 808, 810, |
| 499, 752 | 858, 900 |
| ADORATORKI KRWI CHRYSUSTA | CANALI FRANCESCA ASC |
| 657, 677 | 846 |
| ADRESAT NIEZNANY | CAPONE MADDALENA ASC |
| 529 | 398, 402, 445, 455, 465, 483, 485a, |
| BAFFEITI FEDELE ASC | 493, 564, 570, 602, 609, 867, 880 |
| 816, 822, 830, 835, 843, 854, 901 | CECCARELLI ADELAIDE ASC |
| BALDOLINI ANGELO Ks. Kanonik | 528 |
| 748 | CECCARELLI MARIA ASC |
| BARLESI AMBROGIO O. Gwardian | 620, 637, 697 |
| 410 | CELESIA MICHELANGELO Opat |
| BARLESI CELESTINA ASC | 533, 651 |
| 449, 574, 784, 803 | CIPRIANI FEDERICA ASC |
| BELLINI OTTAVIA ASC | 895 |
| 713, 715, 755, 798, 839, 845, 866, 882 | CIOLLI FERDINANDO Ksiądz |
| BEŁOSZKA WOLKONSKA ZENAJDA | 558, 559 |
| Księżna | COLONNA TECLA ASC |
| 703 | 726, 729, 781, 796, 871, 876, 885 |
| BERNARDINI MARGHERITA ASC | CONSALVI CLEMENTINA ASC |
| 589, 592, 608, 631, 672, 674, 684, 722, | 786, 795 |
| 739, 754, 828 | CONSALVI MARIA ASC |
| BERTUCCI QUIRINO Ks. Kanonik | 635 |
| 556, 557 | COLTELLACCI MARIA ASC |
| BONACCI VINCENZO Ks. Proboszcz | 658, 662, 686 |
| 407 | |

CROLLA GIOVANNI BATTISTA
734

DE HOHENLOHE GUSTAVO Abp
583

DE MATTIAS MICHELE
462, 488, 491, 506, 510, 619, 622, 676,
896

DE MATTIAS ROSA ASC
646, 647, 705

DE MERODE F. FR. SAVERIO Bp
723

DE SANCTIS CAROLINA ASC
520, 557, 759

DE SANCTIS ROSA ASC
696, 820

DE SANCTIS TERESA ASC
486, 617, 837

DI SCURGOLA O. LUDOVICO
594

FANFANI BERENICE ASC
397, 402, 405, 406, 417, 480, 497, 501,
508, 512, 515, 544, 552, 555, 560, 569,
623, 628, 639, 640, 648, 650, 669, 673,
834, 881, 887

FELICE PALMA ASC
481

FERRI VINCENZA ASC
434

FIRMANI ROSA ASC
691, 826

FLAVONI FILOMENA ASC
542, 550, 551, 576

FLAVONI GIUSEPPA ASC
400, 403, 411, 472, 478, 496, 505, 533,
548, 565, 571, 577, 643, 698, 836

GAETANI MARIA ASC
543, 665, 718

GALUZZI ANNA MARIA ASC
710, 853

GENTILI ANNA ASC
638

GIANSANTI MARGHERITA ASC
750

GIANSANTI ROSA ASC
725

GIGLI CARLO Bp
590

GIORGETTI ANNA MARIA ASC
874, 877, 879, 892

JACOBELLI FR. SAVERIO Burmistrz
735

KS. DZIEKAN w Cervaro
652

KS. DZIEKAN w Picinisco
653

KROL NEAPOLU
534

LAURETTI AMALIA ASC
659, 660, 661, 861

LAURETTI LUISA ASC
772, 773, 774, 775, 776, 778, 779, 780,
782, 783, 793

LECCE ANGELINA
537

LEONI MAURIZZIA ASC
607, 630

LONGO ANTONIO
575

LONGO CAROLINA
413

LONGO LUISA ASC
500, 591, 664, 666, 670, 683, 693, 701,
707, 716, 717, 766, 800

LONGO NAZARENA ASC
850

MAGNANI GIANFRANCESCO Bp
585, 586

MAIORANI MARIA ASC
702

MARINUCCI BENEDETTA ASC
712

MARRONI ELISA ASC

680

MASSIMI COSTANZO Ksiqdz

807

MERLINI GIOVANNI C. PP. S. General

414, 415, 418, 419, 421, 422, 424, 425,
427, 428, 433, 436, 437, 438, 439, 440,
444, 446, 448, 450, 451, 452, 453, 454,
456, 464, 466, 468, 469, 477, 479, 487,
489, 490, 492, 494, 498, 503, 504, 509,
511, 513, 514, 516, 517, 518, 519, 524,
532, 536, 539, 541, 547, 549, 561, 579,
580, 584, 593, 595, 597, 598, 610, 621,
625, 629, 634, 636, 641, 642, 644, 649,
655, 656, 671, 682, 690, 736, 743, 744,
753, 758, 765, 768, 787, 790, 792, 797,
801, 812, 819, 821, 823, 285, 832, 833,
841, 844

MEYER CELESTINA ASC

429, 573, 604

MONETA CORONA ASC

897

MONTI FRANCESCA ASC

409, 416

NARDI PIETRO Ksiqdz

399, 404, 460, 467, 720, 728, 741, 745,
751, 756, 769, 802

NECCI ANTONIO Ks. Dziekan

888, 890

PACE NICOLA Bp

563

PAGLIARI CLEMENTE Bp

587, 668

PALOMBI CATERINA ASC

401, 430, 457, 459, 461, 471, 474, 482,
495, 530, 531, 567, 572, 581, 582, 596,
601, 603, 612, 615, 678, 679, 687, 695,
699, 704, 710, 733, 767, 848

PALOMBI CELESTINA ASC

627, 883, 894

PALOMBI FILOMENA ASC

588, 614, 667, 692, 731, 732, 761, 884,
891

PALOMBI GIACINTA ASC

PAVONI CATERINA ASC

485, 849, 889

805, 827, 855, 860

PELONI SALVATORE Ksiqdz

694, 865

PIUS IX PAPIEZ

527, 789

POLIDORI ANNA MARIA ASC

708

POSSENTI MARIA ROSA ASC

626, 632, 681, 685, 688, 689, 700, 763,
777, 785, 788, 793, 799, 811, 824, 840,
842, 852, 857

PRIOR z Serone

475

PUCCI CANDIDA ASC

771

QUATRINI VINCENZA ASC

502

RAIM MICHELE Ks. Wik. Sam.

566

RALSTON PIERINA ASC

578

REALI FRANCESCA ASC

599, 600, 613, 709, 806, 829

RICCIARDI ORSOLA ASC

408, 426, 442, 463, 605, 611, 873

RODILUPI GAETANO Bp

746

ROMANI CECILIA ASC

470

ROSSI FORTUNATA ASC

663

ROSSI SERAFINA ASC

562, 851, 902

SEVERI SECONDA ASC

838

SIGNORETTI ANGELA ASC

618, 749

SIGNORETTI CAROLINA ASC

473, 740, 856, 878

SIGNORETTI FILOMENA ASC

831

SPINETTI OLIVA ASC

706, 738, 770, 791, 818, 859, 862, 863,
864, 868, 869, 870, 872, 875, 898

TALBOT GIORGIO Bp

804

TEMPESTA ANNA ASC

815

TREJA -- minister

606

TRUCCHI PIER PAOLO Bp

431, 443, 458, 476, 484, 526, 545, 546,
553, 747

VITTORINI GIOACCHINO sekr. gm.

616

WIKARIUSZ GENERALNY Bp w Velletri

886